Ks. Dr. STANISŁAW TRZECIAK

TALMUD O GOJACH

a

KWESTJA ŻYDOWSKA W POLSCE

(Z sześciu tablicami i trzema fotografjami)

W A R S Z A W A 1 9 3 9

SKŁAD GŁÓWNY W WARSZAWIE
KSIĘGARNIA — ALFONS PRABUCKI MIODOWA

11

Druk. Braci Albertynów, Warszawa, Grochowska 194. Tel. 10.26.21.

Młodzieży Polskiej

jako drogowskaz

i

zadanie

do

wytężonej pracy

dla **»podniesienia Polski w zwyż«**

AUTOR

TEGOŻ AUTORA:

OBRAZ ROZKŁADU W PROTESTANTYŹMIE, wykazany na podstawie tłómaczenia Pisma św. o Zmartwychwstaniu Chrystusa Pana. Warszawa 1902.

OŚWIATA A DOBROBYT — Studjum ekonomiczno-socjalne. Poznań, 1903 II wyd. 1905.

CHRYSTUS PAN A KWESTJA SOCJALNA. — Poznań, 1906. II wyd., Przemyśl, 1907.

WRAŻENIA Z PODRÓŻY DO EGIPTU — **Poznań, 1904 (wyczerpane).**

STOSUNKI POLITYCZNE U ŻYDÓW w czasach Chrystusa Pana, Poznań, 1906. (wyczerpane).

LITERATURA I RELIGJA U ŻYDÓW w czasach Chrystusa Pana, 2 tomy (XIX 347 † 428), Warszawa 1911.

ROZWÓJ NATURALNY CHRYSTJANIZMU z innych religji albo Teorje pana Andrzeja Niemojewskiego w świetle nauki. Petersburg 1912.

PROKAZA W BIBLEJSKIJA WREMIENA i w nastojaszczeje wremia s obraszczeniem asobago wnimanja na położenje waprosa o prokazje w Rassiji. S. Petersburg 1913.

QUAESTIO ALCOHOLICA APUD JUDAEOS temproibus Domini Nostri Jesu Christi, ed. I. Romae, ed. II. Petropoli 1913.

KLIMAT I CHOROBY W PALESTYNIE w czasach Chrystusa Pana (z 34 fotografiami i 14 tablicami). Warszawa 1928.

TALMUD, BOLSZEWIZM I „PROJEKT PRAWA MAŁŻEŃSKIEGO W POLSCE". Warszawa, 1932.

ŻYD JAKO OBROŃCA ŚLUBÓW CYWILNYCH I ROZWODÓW DLA KATOLIKÓW. Warszawa, 1932.

MESJANIZM A KWESTJA ŻYDOWSKA. Warszawa, 1934, stron 377.
Jest to klucz do zrozumienia kwestji żydowskiej.

DIE PROTOKOLLE DER WEISEN VON ZION — der politische Katechismus des Judentums (In: — Gutachten zum Berner Prozess von Urlich Fleischhauer. Erfurt, 1935.

UBÓJ RYTUALNY W ŚWIETLE BIBLJI I TALMUDU — Warszawa 1935.

UBÓJ RYTUALNY CZY MECHANICZNY? — Opinja rzeczoznawcy wypowiedziana na posiedzeniu Komisji Administracyjno-Gospodarczej Sejmu Polskiego w dniu 5 marca 1936 r., pod przewodnictwem Pana Posła Kazimierza Ducha. II. wydanie, Warszawa, 1936.

PROGRAM ŚWIATOWEJ POLITYKI ŻYDOWSKIEJ. **(Konspiracja i dekonspiracja).** Warszawa, 1936, str. 147; II wydanie, Warszawa, 1936. str. 185

ODŻYDZIĆ WYTWÓRCZOŚĆ I SPRZEDAŻ DEWOCJONALJÓW. Wyd. II. Warszawa, 1937.

PORNOGRAFJA NARZĘDZIEM OBCYCH AGENTUR—Warszawa 1938.

DZIEŁA POMOCNICZE:

Lazarus Goldschmidt, Der Babilonische Talmud I.— VIII 1922 Leipzig; IX 1935 Haag.

Pereferkowicz, Talmud, Miszna i Tosefta. Petersburg 1902—1904.

Georg H. Löwe sen. Der erste Abschnitt des ersten Traktats vom Babilonischen Talmud, betietelt Brachoth... nebst Vorrede und Einleitung. Hamburg 1836.

Heinrich Georg Löwe sen. Schulchan Aruch oder die vier jüdischen Gesetzbücher. Wien 1896.

Dr. Alexander Risch, Papst Gregor des Neunten Anklageartikel gegen den Talmud und dessen Vertheidigung Lepzig 1874.

Theodor Herzl,, Der Judenstaat. Neue Aufl. Berlin 1918.

Dr. G. Wolf. Das Tridentinische Concil und der Talmud Wien 1885.

Gustav Marx, Die Tötung Ungläubiger nach talmudisch — rabbinischem Recht, Leipzig. In Schriften des „Institutum Judaicum“ in Leipzig Nr. 6. 1885.

Karol Marx, W kwestji żydowskiej. Warszawa 1938. Przekład z oryginału niemieckiego z wydania: Marx Engels, Gesamtausgabe. Frankfurt a. M. 1927.

Bernard Lazare, L'Antisémitisme.

Aleksander Krauschar, Frank i Frankiści polscy. Kraków 1895.

Isidor Loeb, La Litterature des pauvres dans la Bible Paris 1892.

Dr. S. Kaatz, Rabbiner in Hindenburg O. Schl., Talmudisch rabbinische Sätze über Rechtsbeziehungen zu den Nichtjuden. 1925.

H. Graetz, Historja Żydów, przełożył S. Szenhak. Warszawa 1929.

Hans Kohn, Die politische Idee des Judentums. München 1924.

Wielka Literatura Powszechna pod redakcją S. Lamma. Warszawa 1930.

Bullarium Romanum. Editiio Luxemburgi, Henrici Alberti Gosse. Proces kryminalny o niewinne dziecię Jerzego Krasnowskiego. Jużto trzecie roku 1710 dnia 18 sierpnia w Sendomierzu okrutnie przez żydów zamordowane. Dla odkrycia jawnych kryminałów żydowskich, dla przykładu sprawiedliwości potomnym wiekom od X. Stefana Zuchowskiego Obojga Prawa Doktora, Archidjakona Oficyała i Plebana Sendomirskiego roku 1698, drugie roku tegoż 1710, trzecie zabite w Sendomierzu sieroty Aktora. Zaczęty i dotąd toczący się. Z dozwoleniem starszych. Roku 1713 do druku podany.

O. Gaudenty Pikulski, Złość żydowska. Lwów 1758; 1760.

Herman Stracku. Paul Billerbeck, Kommentar zum Neuen Testament aus Talmud und Midrasch. I—III B. München 1922—1926; Exkurse zu einzelnen Stellen des Neuen Test. II. Teile. München 1928.

SPIS RZECZY:

CZĘŚĆ PRAKTYCZNA

Str.

W S T Ę P.

W Delfickiej świątyni Apollina był napis o głębokiej myśli: γνῶθι σαυτόν »poznaj samego siebie«.)*

Tę zasadę wielkiego filozofa greckiego Sokratesa (ur. około 469 prz. Chr.) powinno się rozszerzyć dalej, dodając: »poznaj twego sąsiada«. W nowoczesnych zaś stosunkach należałoby dodać ze względów praktycznych: «poznaj twego sublokatora«, bo ten łatwo może swe roszczenia rozciągnąć do współgospodarstwa, a nawet gospodarza zechce na drugi plan usunąć.

Ponieważ Polska ma około 4 miljonów sublokatorów, którzy zachowują się coraz więcej jaskrawo jako naród odrębny i obcy, a nawet jako wrogi element, przeto niezbędną jest rzeczą poznać tych sublokatorów dokładnie z ich sposobem myślenia i postępowania w stosunku do narodu gospodarczego, poznać ich zamiary, plany i cele.

Sublokatorami tymi są żydzi, którzy, jakkolwiek setki lat są w Polsce, korzystając z jej gościnności, cieszą się przywilejami, to jednak występują do tego stopnia jako element obcy, że zbyt często zdarzają się wypadki, że nawet po polsku nie mówią, a często również podpadają pod kary sądowe za obrazę Państwa czy Narodu Polskiego.

Dlatego to owo wielkie zdanie Sokratesa należy w Polsce szczególniej przekształcić: poznaj siebie samego, ale poznaj i żyda.

Poznaj go jednak gruntownie, dokładnie, bezstronnie, bez żadnych uprzedzeń. Poznaj duszę żydowską z jej normą działania, z jej pobudkami w postępowaniu, z jej sposobem myślenia w stosunku do całego otoczenia.

**) Platons Protagoras ed. Edvard Jahn, Wien 1864 p. 119 seq.*

łasną jest rzeczą, że poznanie duszy wprost jest rzeczą niemożliwą, można ją jednak poznać z jej normy postępowania, z motywów, jakimi się w swych czynach kieruje, słowem z jej etyki, która wpływa na duszę, wyrabia ją i wychowuje.

Normą postępowania dla żydów jest Talmud i Szulchan aruch. Dlatego to, każdy, kto chce poznać żyda musi się zaznajomić z temi księgami, które są dla żydów normą postępowania, kodeksem religijno=prawnym. W Talmudzie szczególniej, odbija się jak w zwierciadle dusza narodu żydowskiygo, bo Talmud tę duszę kształtował, urabiał i wychowywał przez dwa tysiące lat, działając na nią jeszcze jako ustne podanie przed kodyfikacją.

W poprzedniej mej pracy: »Mesjanizm a kwestja żydowska«, przedstawiłem pojęcia religijne żydowskie. Już sam tytuł następnej pracy: »Program światowej polityki żydowskiej« wskazuje na pojęcia polityczne.

Obecna zaś praca ma na celu przedstawić zasady moralne i etyczne żydów. Ma ona być niejako reflektorem, przy pomocy którego wchodzić będziemy do różnych zakamarków duszy żydowskiej. Reflektor ten będzie często talmudyczny.

Praca niniejsza, przedstawiająca etykę i moralność żydowską, w połączeniu z poprzedniemi, gdzie mieliśmy pojęcia religijne i polityczne u żydów, tworzyć będzie całość i ułatwi nam poznanie duszy narodu żydowskiego, umożliwi też poznanie żyda jako sublokatora w Polsce.

Nie będzie wcale potępiać Talmudu, ale przeciwnie zachęcać będzie cały Naród Polski, by pod pewnym względem zasady talmudyczne wprowadził u siebie w życie.

Jeśli Talmud, jak głoszą żydzi, jest księgą mądrości dla żydów, to dlaczego nie mogą przynajmniej w części korzystać z tej mądrości Polacy?

Jeśli prawa jego były dobre w Palestynie dla żydów, to dlaczego nie mogą być dobremi w Polsce dla Polaków?

Chciałbym zatem, by Naród Polski w pewnej dziedzinie przyznał rację żydom i przejął się pod pewnym względm zasadami podanemi w Talmudzie.

Potrzeba przedewszystkiem, by Polacy uczyli się od żydów poczucia narodowego, solidarności, poszanowania tradycji narodowych, zwyczajów i obyczajów, by tak jak żydzi wza-

jemnie się wspierali moralnie i materialnie, wyrzucali zaś z pośród siebie wszelkie elementy, które, jakkolwiek przyznają się do polskości, łączą się jednak z wrogami Polski i na jej szkodę działają. Ważną również jest rzeczą, by Polacy uczyli się od żydów oszczędności i zapobiegliwości w życiu praktycznem, systematyczności zaś i planowości w działaniu w życiu politycznem i ekonomicznem.

Należy się uczyć od każdego, nawet i od największego wroga!

Dlatego to w pierwszej części teoretycznej poznamy zasady Talmudu w stosunku do gojów, w drugiej zaś zajmiemy się zastosowaniem tych zasad praktycznie w stosunku do żydów

---

I.

ZNACZENIE TALMUDU.

Normą postępowania żydów i niejako zwierciadłem ich duszy jest Talmud. Nazwa ta oznacza naukę. „Talmud jest dla żydów religijną potrzebą życia. Już starzy nauczyciele stawiali jego słowa ponad słowa nauki Tory; ponieważ w nauce pisanej są liczne sprzeczności, które można rozwiązać tylko przy pomocy Talmudu — Nauka pisana jest zbyteczniejsza niż Talmud, ponieważ on ją zawiera, a nie odwrotnie"... To też Talmud tworzy istotę żydostwa, a „żydostwo bez Talmudu jest niemożliwem"[1]).

Tak oświadczają rabini na oficjalnej dyspucie z duchownymi katolickimi 1240 r. 25 czerwca, broniąc Talmudu od stawianych mu zarzutów.

Nic się tu pod tym względem nie zmieniło, bo także według dzisiejszych żydów Talmud „uczy najwyższych zasad etycznych".[2])

To samo tylko w innych słowach przedstawia J. Wajnberg. „żydzi, jak mówi, są ludem księgi dlatego, że w ich życiu księga gra rolę inną niż w życiu innych ludów. A księga ta jest inną niż inne księgi, prawie jedyna, mianowicie prawie od dwóch tysięcy lat księga pospolicie zwana Talmudem — prawie jedyna, gdyż Biblia w życiu żydów stoi na drugim miejscu. Z tą księgą żydzi związali swe życie tak, że poza troskami powszedniemi

---

1) Dr. Alexander Risch, Papst Gregor des Neunten Anklageartikel gegen den Talmud und dessen Vertheidigung. Leipzig 1874. S. 87.

2) Cfr. G. Wolf. Das Tridentinische Concil und der Talmud — Wien 1885 S. 14.

i życiem rodzinno obrzędowem, wypełnia treść duszy i serca mężczyzn i w pewnym stopniu ideały i marzenia kobiet. Jest to zjawisko prawie jedyne w swoim rodzaju [1]).

„Od powstania Talmudu Biblja przestała być księgą serca żydów, a Talmud stał się najważniejszem źródłem życia umysłowego żydów, poza życiem obrzędowem prawie jedyną krynicą ich wzruszeń społecznych.

Współcześnie z powstaniem Talmudu i w znacznej mierze pod jego wpływem znikł dawny typ i powstał znany światu nowożytnemu swoisty typ żyda — talmudysty.

Studjowanie Talmudu nie tylko było najpiękniejszem zajęciem żyda i jednym z najwyższych celów jego życia, ale dawało mu i po części teraz daje niewysłowione szczęście, które trudno odczuć i opisać temu, który go sam nie zaznał“[2]).

To też widzimy to dzisiaj, co również stwierdzają żydzi, a co Chrystus Pan wyrzucał uczonym w Piśmie i faryzeuszom, że opuścili Prawo Mojżeszowe, a wytworzyli sobie własne tradycje i podania starszych i według nich, a nie według Prawa Bożego postępują.

Potwierdza to również Talmud w następujących słowach: „Baczniejszą uwagę zwracaj na słowa uczonych w Piśmie niż na słowa Zakonu (Tory). W Torze są przykazania i zakazy, kto zaś przestępuje słowa uczonych w Piśmie zasługuje na śmierć“[3]).

Jako wzór do naśladowania podawano słowa rabi Akiby, który powiedział: wolę raczej umrzeć niż przestąpić słowa moich towarzyszy...[4]).

Rabani uczyli: jeśli się kto zajmuje Pismem św., to jest to coś, ale nic szczególnego, jeśli Miszną, to jest to coś i otrzymuje zato także wynagrodzenie, jeśli zaś Talmudem, to nie ma niczego ważniejszego ponadto“[5]).

Tę samą myśl powtarzają obecni uczeni żydowscy, jak Wajnberg i Graetz.

---

1) „Wielka Literatura Powszechna T. I. pod redakcją S. Lamma Warszawa 1930“. „Literatura żydowska“ J. Wajnberg str. 827.

2) Wielka Literatura, str. 828.

3) Erubin 21 b.

4) Erubin 21 b.

5) Baba mecia 33 a.

Wajnberg mówi: „Z powstaniem Talmudu, zwłaszcza po jego piśmiennem utrwaleniu zaiteresowanie Pismem św. coraz bardziej zaczęło ustępować na drugi plan... zaczęto uważać czytanie Biblji za rzecz mniej ciekawą, mniej budującą, mniej Bogu miłą, niż zgłębianie Talmudu. A w czasach nowożytnych zwłaszcza w ciągu ostatnich dwóch stuleci... niechęć do Biblii wzrosła. Częstem zjawiskiem jest w ostatnich stuleciach karcenie młodego pokolenia przez starszą generację za czytanie Biblji“[1]).

Tak mówi uczony żydowski. Karcenie zaś za czytanie Biblji pochodzi z tąd, że zbyt często zdarzały się wypadki, iż młodzi ludzie, rozczytując się w Prorokach Izraela, dochodzili do przekonania, że „ten, który miał przyjść, już przyszedł“ i uwierzyli w Niego.

Ściślej i dokładniej jeszcze mówi o odstąpieniu żydów od Prawa Objawionego, a zatem od Prawa Mojżeszowego, historyk żydowski Graetz, którym żydzi tak zawsze się chlubią. Czytamy u niego:

„Talmud stał się wyłącznym autorytetem w łonie żydowstwa i wyparł niemal Biblję z świadomości narodu“[2]).

Wobec tego mamy najzupełniejsze prawo twierdzić, że żydzi porzucili religję Mojżeszową, a wyznają religję talmudyczną. Musimy ich zatem według Talmudu oceniać. Musimy zasady talmudyczne poznać, zwłaszcza te, które są normą i podstawą etyki talmudyczej, podanej do wypełniania w stosunku do wszystkich gojów, do wszystkich nieżydów, a zatem i w stosunku do nas samych, bo jak słusznie zaznacza Wajnberg: „Talmud jest właściwie kodeksem kanonicznym, karnym i cywilnym, zbiorem ustaw dotyczących życia obrzędowego, społecznego, rodzinnego i osobistego“[3]).

A zatem nie Biblja, ale Talmud jest właściwie normą życia i podstawą etyki żydowskiej, bo żydzi wyznają religję talmudyczną, a nie Mojżeszową.

Toteż jak mówi o tym kodeksie talmudycznym Mateusz Mieses, że „Jest to kodeks specyficznie religijny“, „dla Żydów jako całości historycznej, żaden przepis religijny nie może zostać

---

1) Cfr. J. Wajnberg, „Wielka litertura powszechna“ t. 1. str. 343.
2) Graetz, Historia Żydów. Tłom. polskie. Warszawa 1929 t. V. str. 27.
3) Wielka Literatura Powszechna I str. 331

zmieniony", a „pogląd na wieczność rytuału żydowskiego, na niezmienność przepisów judaizmu, cytuje też Talmud (Szabbat l. 16 a)"[1]).

Kiedy poddawałem żydom furtkę do odwrotu w ich własnym interesie, że nie wszystkie przepisy żydowskie mają obecnie swoje znaczenie, że nawet przepisy podane przez Mojżesza, z biegiem czasu straciły swoje znaczenie, jak np. przepis: by żydzi na pustyni nosili kołki za pasem[2]), został rzecz prosta ze zmianą stosunków zaniechany, to oburzyli się na to bardzo żydzi, bo jak p. Mieses zapewnia, przepis ten „wcale nie stracił dotychczas swojej mocy w obrębie rytualizmu żydowskiego. Jest tylko chwilowe zawieszenie, ze względu na brak okazji. Niech tylko żydzi odbudują swoje własne państwo u stóp Libanu... i będą mieli jakiś konflikt zbrojny z sąsiadami i armia żydowska znajdzie się w obozie wojennym — gwóźdź higieniczny aljas, kołek, znów wejdzie w życie"[3]).

A zatem oczekiwać tylko potrzeba, kiedy artylerja żydowska uzbrojona w „kołki za pasem" wyruszy w pole przeciwko Arabom z p. Miesesem jako odnowicielem i twórcą wojska żydowskiego na czele.

Wobec jednak tak jasno postawionej kwestji, przykładem p. Mateusza Miesesa stwierdzonej, o nienaruszalności przepisów żydowskich, pochodzących nawet z czasów pierwotnych, kiedy żydzi żyli na pustyni i wobec zapewnień p. Miesesa, że „żaden przepis religijny nie może zostać zmieniony", musimy przyjąć jako zasadę, że wszystkie przepisy, podane w Talmudzie, mają do dziś dnia moc obowiązującą dla każdego żyda.

Talmud więc jest nie tylko normą postępowania, ale zarazem i zwierciadłem duszy żydowskiej.

---

1) Nasz Przegląd z 19 marca 1936, Mateusz Mieses „Naukowe" rewelacje Ks. Trzeciaka".

2) Deut. 23 12—14. „Będziesz miał miejsce za obozem, gdzie będziesz wychodził według potrzeby natury, niosąc kołek za pasem, a gdy usiędziesz, wykopiesz naokoło i wykopaną ziemią okryjesz, to czegoś się pozbył, bo Pan Bóg twój chodzi w pośrodku obozu, aby cię ratował, i oddał ci nieprzyjaciół twoich, niech więc będzie obóz twój święty i niech nie będzie w nim widać żadnego plugastwa, aby cię nie opuścił".

3) Nasz Przegląd z 19 marca 1936 l. c.

Musimy zatem zapoznać się bliżej z Talmudem, z jego przepisami, szczególniej zaś z tymi, które odnoszą się do współżycia żydów z obcymi narodami, aby w ten sposób poznać bliżej żyda i poznać jego duszę w oświetleniu Talmudu. W tym celu przechodzić będziemy różne dziedziny życia społecznego i tutaj szukać będziemy odpowiednich praw i przepisów talmudycznych w stosunku do gojów, to znaczy do wszystkich nieżydów.

II

GOJ, AKUM.

Nazwa goj oznacza właściwie poganina, a później każdego nieżyda. W liczbie mnogiej „gojim“ oznacza obcych jako pogan, a później wszystkich nieżydów. Oznacza się również tą nazwą i chrześcijan, tak w piśmiennictwie, jak i w życiu codziennem. To też zwykłymi tylko wykrętami są zapewnienia żydów, że „goj“ nie oznacza chrześćjan tylko pogańskich pierwotnych mieszkańców Kanaan, tak oświadczyli żydzi na publicznej dyspucie 1240 roku, „a ci muszą przecież być powagą dla swoich norm prawnych“. W ten sposób za żydami średniowiecznymi próbuje wmówić w aryjskie społeczeństwo Dr. Risch, że nazwa goj nie odnosi się do chrześćjan tylko do pogan, powołuje się przy tym na rabina Jechiela, który we wspomnianej dyspucie „z przekonywującą wymownością udowodnił, że pod nazwą goj nie można rozumieć chrześcijan i że codzienny stosunek z nimi tak wyraźnie dowodzi, że żydzi w podobny sposób o nich nie myślą. Za pogan uważa się tylko upadłych w najgłębszą nieobyczajność Kanaanitów i Egipcjan, lecz nawet przeciwko tym narodom dozwolonem jest zabójstwo tylko w czasie wojny i tylko po zawezwaniu do poddania się“[1]).

---

[1]) Dr. phil. A. Risch, Papst Gregor des Neunten Anklageartikel gegen den Talmud und dessen Vertheidigung. Leipzig 1874. S. 18. 32 f.

Bezpodstawność tych wywodów, a zarazem i „prawdomówność“ żydowska okazuje się w świetle słów Majmonidesa, jednego z największych znawców i kodyfikatorów prawa żydowskiego, który w r. 1180 wydał swe dzieło „Miszne Tora“ (Powtórzenie Prawa) a w komentarzu Aboda Zara, Miszna 3 mówi: „Wiedz, że tych Nazarejczyków, którzy za Jezusem błądzą, jakkolwiek ich dogmata są różne, wszystkich razem należy uważać jako sług bożków i wszystkie ich święta są zakazane i musi się z nimi obchodzić jako ze sługami bożków. Ponieważ pierwszy dzień tygodnia należy do świąt pogan, jest zakazanem, w tymże dniu handlować z takim, kto wierzy w Jezusa. We wszystkiem tak się z nimi postępuje w pierwszy dzień tygodnia, jak się postępuje z poganami w ich dniu świątecznym“.

Dalej, jak przytacza Gustaw Marx, według Miszne Tora, Hilchot Ab. Zara 9: „Edomici są sługami bożków, a ich pierwszy dzień jest świętem“[1]), Hilchot Maachalot 11: „Nazarejczycy są sługami bożków“[2]).

Nie potrzeba jednak uciekać się aż do Majmonidesa, aby udowodnić, że pod nazwą „goj“ żydzi rozumieją wszystkich nieżydów, a zatem i chrześcijan, bo przecież codzienne doświadczenie to stwierdza. Słyszy się wśród żydów na każdym kroku, a czyta się w pismach żargonowych o gojach jako o Polakach, a nie Chananejczykach, n. p. Jidisze Togblat 1937 r. Nr. 292 r. str. 7 jest mowa o rabinie Egerze, który pod groźbą klątwy, nakazując bojkot drukarń chrześcijańskich, głosi: „żeby się zabezpieczyć przed gojowskimi drukarniami, którzy mogą się nie liczyć z zakazami i „chajremem“ rzucamy klątwę i zakaz nie tylko na drukarzy lecz także i na tych, co będą kupowali i czytali książkę drukowaną wbrew nakazom rabinicznym“. Ramo, krakowski rabin zakaz ten stosował także do księgi Majmonidesa, drukowanej u goja“[3]).

---

[1]) Tak w Talmudzie jak i w pismach rabinistycznych Edom oznacza Rzym a również i chrześcijan.

[2]) Cfr. Gustav Marx, Die Tötung Ungläubiger nach talmudisch — rabbnischem Recht Leipzig 1885. S. 13, — Schriften des Istitutum Judaicum in Leipzig Nr. 6.

[3]) Cfr. Tygodniowy Przegląd prasy żargonowej i hebrajskiej. Ajencja Prasowa „Zjednoczenia Katolickiego“ — Warszawa 1937 — Nr. 15 grudzień str. 3.

Podobnie również ma się sprawa o innej nazwie, używanej dla wszystkich nieżydów t. j. o **„akum“**. Jest to skrót powstały z początkowych liter wyrazów: **„obhde kokhabhim u mazzalot“** czciciele gwiazd i planet, i oznacza właściwie pogan. Żydzi jednak tym wyrazem nazywają także i chrześcijan[1]). W tygodniku żydowskim „Baderech“, wychodzącym w Warszawie w 38 numerze 1936 r. w odcinku „Dlaczego Beszt trąbił“? jest mowa o księdzu, pochodzenia żydowskiego, który mówi:

„We wszystkich swych mowach, które wygłosiłem w różnych kościołach, szerzyłem kłótnie i spory między Izraelem, a Akum“. Odnosi się to do czasów powstania chasydyzmu w Polsce, a przecież wtedy pogan w Polsce nie było. Zresztą najlepiej to określa Szulchan aruch, który mówi: „Akum są ci, którzy używają krzyża“[2]).

Na dowód, że i obecnie używają żydzi słowa „akum“ na oznaczenie chrześcijan, można wśród innych przytoczyć żargonowe pismo żydowskie „Hajnt“, donoszące, że w jednej ze szkół warszawskich dzieci zmuszają swych rodziców, żeby je oddali do szkoły żydowskiej pisze: „obowiązkiem jest każdego dopomagać tym dzieciątkom, będącym w jasyrze wśród akumów“ — w tej słusznej i świętej walce. Jest to jeden z największych nakazów Bożych — nakaz wykupienia niewolników“[3]).

Oprócz tych nazw, które oznaczają właściwie pogan, które jednak żydzi zastosowują również i do chrześćjan, nazywając wszystkich nieżydów poganami, mają jeszcze żydzi i inne zakonspirowane nazwy, o których będzie mowa później.

---

[1]) Cfr. Jakób Polak, Istotna prawda o uboju rytualnym — Warszawa 1936 str. 11

[2]) Orach chajim 113. 8.

[3]) Hajnt 1937 r. Nr. 253 „Dzieci przeciw rodzicom“ Cfr. „Ajencja Zjednoczenia Katolickiego“ Warszawa 1937 Nr. 12, listopad

III.

PRAWO PISANE, A PODANIA STARSZYCH.

Prawo Mojżeszowe wobec obcych było humanitarne. Nie czyniło wielkiej różnicy między swoimi, a obcymi. „Jeśli przychodzeń mieszkać będzie w ziemi waszej, a będzie przebywał między wami, nie urągajcie mu. Ale niech będzie między wami jako obywatel i będziecie go miłować jako sami siebie, boście i wy byli przychodniami w ziemi Egipskiej. Ja Pan Bóg wasz“[1]).

Jedyną różnicę jaką postawiło prawo między swoimi, a obcymi była ta, że w roku sabatnim tj. siódmym, darowywano swoim wszelkie pożyczki i długi, „bo to jest rok odpuszczenia Pańskiego“. „Od gościa i przychodnia wyciągać będziesz“[2]).

„Nie pożyczysz bratu twemu na lichwę pieniędzy ani zboża, ani żadnej innej rzeczy, ale obcym“[3]).

Prawo brało jednak obcego w opiekę, a z Ksiąg starotestamentalnych widzimy, że Izraelici szukali przyjaźni z obcymi narodami i utrzymywali z nimi normalne stosunki w czasach pokojowych.

Z mieszkańcami zaś obcej narodowości przebywającymi w Palestynie, zakazywało prawo wchodzić w bliższe stosunki z obawy, by synowie Izraela nie ulegli obcym religijnym wpływom, bo do niewoli babilońskiej, a nawet do czasów Makabejskich bardzo byli skłonni do bałwochwalstwa. Wprawdzie od czasów Makabejskich wzmacniało się stale uświadomienie narodowe i religijne, ale zamiast pogłębiać przekonania i utrwalać je rzeczowo, pogłębiano coraz więcej przepaść między swym narodem, a narodami obcymi.

---

1) Deut. 19. 33, 34.
2) Deut. 15. 2, 3.
3) Deut. 23. 19, 20.

Ponieważ Palestyna w czasie zajęcia jej przez Izraelitów była zamieszkana przez różne drobne narody, które synowie Izraela powoli tępili i wyciskali z ich siedzib, a nadto kraj ten położony na pograniczu Azji i Afryki, był terenem prawie ustawicznych wojen wszystkich wielkich kultur i ścierania się narodów, przeto siłą konieczności kraj ten posiadał dużo napływowej ludności, osiadłej tu na stałe. Wobec tej zatem ludności, wytworzono już w czasach makabejskich oddzielenie się, by nie ulegać jej wpływom tak religijnym, jak kulturalnym, szczególniej niebezpiecznym dla religji żydowskiej w okresie grecko-rzymskim. W tym czasie wskutek rzuconego hasła: „Zróbcie płot naokoło Prawa"[1]), to znaczy otoczcie prawo Mojżeszowe, Torę, czyli Pięcioksiąg Mojżesza, takimi przepisami, by go nikt nie przekroczył, wytworzono całą sieć przeróżnych dodatkowych przepisów, które stawiano na równi z Prawem Mojżeszowem, uważając te przepisy jako ustną tradycję, jako prawo wprawdzie niepisane, ale mające moc obowiązującą na równi z prawem pisanem. Z czasem zaś to prawo ustne przewyższyło w swej powadze Prawo pisane.

Prawo to ustne, składające się z wypowiedzeń rabinów rozpoczęto kodyfikować w r. 180 po Chr., a ukończono tę kodyfikację z końcem VI wieku. Skodyfikowane to prawo otrzymało nazwę Talmud.

Tu zatym Prawo Mojżeszowe, jak pod bardzo wielu względami, tak i co do stosunku do obcych, zostało skarykaturowane i wrogo nastrojone. Wszystko tu zmierza do wyodrębnienia się od nich i wytworzenia własnego swoistego skupienia, zwanego później „ghetto".

Do jakiego stopnia posunięto się w dążności do wyodrębnienia się od obcych narodów może świadczyć zakaz przyjmowania jałmóżny od gojów, o czem powiedziano:

„Odkąd rozmnożyli się tacy, którzy przyjmowali jałmóżnę od gojów, goje zaczęli powiększać się, a Izrael zmiejszać się i nie ma w świecie spokoju dla Izraela"[2]).

Odosobnienie się od obcych, we wszelkiej dziedzinie życia, przedstawiano jako religijny nakaz, bo uważano jako jedyny ratunek przed obcym zalewem, szczególniej przed zalewem wyższej kultury hellenistycznej w czasach herodiańskich, kiedy

---

1) Abot I., 1.
2) Tos. Sota (9-10).

masy obcych cisnęły się do Palestyny, a ze strony Heroda i późniejszych namiestników rzymskich znajdowały poparcie.

Nie mając fizycznych czy państwowo prawnych środków obronnych, broniono się przepisami religji, wyjaśnianej podaniami starszych.

IV.

ŻYCZLIWE PRZEPISY W STOSUNKU DO OBCYCH.

Na wstępie podkreślić należy życzliwe przepisy, odnoszące się do obcych. Ponieważ nieżydów nie obowiązywało prawo odpoczynku w roku sabatnim, a żydom nie wolno było pracować na roli w każdym siódmym roku, przeto do tego prawa odnosi się wypowiedzenie: „Pomaga się gojom w siódmym roku, żydom zaś nie. Pozdrawia się ich również z powodu gotowości do pokoju“[1]).

Odwołał to jednak „R. Dimi b. Sisana, który powiedział w imieniu Rab, że nie pomaga się gojom w siódmym roku kopać i że się pozdrowienia gojów nie powtarza — tylko o tyle, że się do nich woła: wzmocnijcie się! r. Seset zwykł do nich odzywać się: sława wam! — Gojowi nie powtarza się pozdrowienia. R. Chisda uprzedzał ich pozdrowieniem: Pokój wam!—Jeśli się im pomaga, to jest przecież zrozumiałem samo przez się, że się ich pozdrawia! R. Jaba odpowiedział: także w ich święto. Uczy się bowiem: Nie powinno się goja odwiedzać ani go pozdrawiać w jego święto; jeśli się go na ulicy spotka, to pozdrawia się go po cichu i ociężale“[2]).

---

1) M. Gittin V 9

2) Gitin 62 a.

Biednym nieżydom podobnie również jak i żydom pozwalano zbierać pozostawione na polu zboże czy na drzewie owoce, zachowując tutaj Prawo Mojżeszowe i ucząc: „Nie zabrania się nieżydowskim biednym zbierać pozostałego, zapomnianego i na krańcach pozostawionego, ze względu na zachowanie spokoju"[1]).

W Tosefcie wskazano na obowiązek troszczenia się o zwierzęta, należące do goja zarówno z troską o zwierzęta żyda. „Jeśli kto widział osła, który upadł pod ciężarem, to on obowiązany jest troszczyć się o niego zupełnie tak, jakby troszczył się o osła żyda. Jeśli jednak osioł obciążony jest winem dla rozlewu przed bożkami, to on nie ma prawa dotknąć się do niego"[2]). Niestety przepis ten zaraz przekreślono, podając co do bydła następujące prawo: „Bydła goja, pastucha, który pasie drobne zwierzęta i pastucha, który rozprowadza takie zwierzęta, nie wyciąga się, ani się nie zrzuca; bydło heretyków, odstępców od wiary i donosicieli zrzuca się, a nie wyciąga się"[3]).

Jest tu mowa o tem, jak się zachować, jeśli zwierzę wpadło do dołu. Otóż, jeśli to było zwierzę goja, to wobec niego należy zachować się biernie, to znaczy, ani go nie należy wyciągać, ani do dołu zrzucać. Zwierzęta zaś heretyków, odpadłych od wiary i donosicieli należy wrzucać do dołu, a nie wyciągać.

Co do zwierząt obcych podano naukę: „jeśli kto podaje truciznę zwierzęciu obcemu, to jest wolnym wobec sądu ludzkiego, a winnym wobec sądu niebieskiego; to ma znaczenie tylko o truciźnie, której zwierzę nie zwykło jeść, jeśli zaś są to owoce, które zwierzę zwykło jeść, to jest winnym także wobec sądu ludzkiego, dlaczego nie mogłoby ich jeść?"[4]).

Nawet te nieliczne przebłyski ogólno ludzkiej humanitarności w stosunku do gojów późniejsi rabini starali się zatrzeć i skarykaturować, aż wreszcie wydali cały szereg przepisów, by żydów odgraniczyć, odciąć i oddzielić od reszty narodów.

---

1) M. Gitin V. 8.

2) Tosefta Baba mecja (2. 27.).

3) Tosefta Baba mecja (2. 33).

4) Baba kama 47 b.

V.

WYODRĘBNIENIE SIĘ OD OBCYCH NARODÓW.

„Na osiemdziesiąt lat przed zburzeniem świątyni ogłosili nieczystość nad krajami gojów i nad naczyniami szklannemi“[1]).

„Kraj gojów nieczysty, podobnie również jego zbiorniki wód, mieszkania i drogi są nieczyste“[2]).

„Kto w kraju gojów chodzi po górach albo po skałach jest nieczysty“[3]). „Nawet, proch ziemny Syrji jak i zagranicy jest nieczysty“[4]).

Przeciwnie „kraj Izraela jest czysty i jego mikwy (zbiorniki wód) są czyste“[5]).

Z obawy, by ludność żydowska nie emigrowała z Palestyny, a na jej miejsce, by nie napływała ludność obcych narodów i wtedy naturalnie element żydowski osłabiłby się w rodzinnym kraju, a żydzi zagranicą uległiby wynarodowieniu, zakazywano opuszczać Palestynę, ucząc: „Nie powinno się wychodzić za granicę Palestyny... rabi Simon powiedział: Elimelech należał do wybitniejszych ludzi swojego pokolenia i do przedstawicieli gminy, ale z powodu tego, że on wyszedł za granicę Palestyny on i jego synowie umarli z głodu, a cały Izrael bez szkody pozostał w swojej ziemi“[6]).

„R. Jochanan zapytany, czy można iść z kraju izraelskiego zagranicę, odpowiedział: jest to zakazanem“[7]).

---

1) Aboda zara 8 b.
2) Tos. Mikwaot (6. 1).
3) Ahilut 18. 6.
4) Gitin 8 a.
5) M. Mikwaot 8. 1.
6) Tosefta Aboda zara (4. 4).
7) Kidusin 31 b.

Objaśniając słowa Księgi Kapłańskiej (25. 38): „Ja Pan Bóg wasz, który wywiodłem was z ziemi Egipskiej, aby wam dać ziemię Chananejską, aby być Bogiem waszym", uczono: wszystko to wzkazuje: że jak długo wy w ziemi Chananejskiej, ja u was Bogiem, a jak tylko wy nie w ziemi Chananejskiej, ja u was, jeśli można tak powiedzieć, nie Bogiem"[1]).

To też „Simon syn Eleazara powiedział: żydzi pozapalestyńscy — są sługami bożków"[2]).

Wyodrębniając żydów w każdej dziedzinie ich życia od otaczających ich narodów, starano się zachęcić ich do umiłowania własnego kraju, do pozostawania w nim, zakazywano również wywozić z kraju produkty pierwszej potrzeby, by w ten sposób wzmocnić tak siłę gospodarczą jak i narodową własnego kraju. „Nie wywozi się z Palestyny do Syrii rzeczy niezbędnych dla podtrzymania życia ludzkiego jak wina, masła i mąki. Rabi powiedział: według mego zdania można wywozić wino do Syrii, bo przez to zmiejsza się rozpustę"[3]).

„Niech człowiek żyje w ziemi Izraelskiej, chociażby w mieście pełnem gojów, a nie poza Palestyną, chociażby w mieście pełnem żydów. To wskazuje, że życie w ziemi Izraelskiej równa się wszystkim przykazaniom zawartym w Torze, a każdy, kto pochowany w ziemi Izraelskiej tak, jakby był pochowany pod ołtarzem całopalenia"[4]).

W ten sposób, by właściwie przeprowadzić narodową politykę ludnościową i gospodarczą, wychwalano swój kraj jako szczególnie wybrany i wyróżniający się z pośród innych krajów.

Wszystko też w tym kraju wyróżnia się od krajów obcych narodów, bo „dziesięć kab mądrości zstąpiło na cały świat, dziewięć otrzymał kraj Izraelski, a jedną cały świat — Dziesięć kab piękności zstąpiło na cały świat, dziewięć otrzymało Jeruzalem, a jedną cały świat"[5]).

„Raba b. Bar Hana opowiadał: widziałem płynące mleko i miód po całym kraju Izraelskim na długość 22 parasang, a na szerokości 6 parasang.. R. Jehoszua b. Lewi w Gabla widział winogrona, które jak cielęta leżały"[6]).

---

1) Tosefta Ab. z. (4. 5).
2) Tos. Ab. z. (4. 6).
3) Tos. Ab. z. (4. 2).
4) Tos. Ab. z. (4. 3).
5) Kidusin 49 b. 50 a.
6) Ketubot 111 b. 112 a.

Nie tylko co do wielkości, ale i co do jakości owoce kraju Izraelskiego są lepsze od owoców innych krajów, bo owoce kraju Izraelskiego są tłuściejsze niż mleko, słodsze niż miód"[1]).

Nie mogło też być inaczej, bo przecież „rabani uczyli: kraj Izraela został najpierw stworzony, a później dopiero cały świat, bo napisano: zanim stworzył ziemię i niwy (Prover. 8. 26). Kraj Izraela nawadnia sam Święty, niech będzie błogosławione Imię Jego, cały zaś świat nawadnia posłaniec. Kraj Izraela otrzymuje wodę deszczową wprost, cały zaś świat tylko resztę, bo napisano, który ziemi udziela deszczu. Kraj Izraela, jest najpierw nawadniany, później dopiero cały świat. To jest podobnie jak, gdy ktoś ser gniecie, wyjmuje części jadalne, a odpadki wyrzuca"[2]).

Ponieważ od opadów wodnych zawisły urodzaje i dobrobyt kraju, chciano tu zaznaczyć, że kraj Izraela jest najurodzajniejszy i najbogatszy.

Zachwalając w ten sposób kraj własny, starano się inne kraje poniżyć.

Z wyjątkiem Rzymu. któremu przyznawano najwięcej bogactwa i Persji, której przyznawano najwięcej siły, o wszystkich krajach wyrażano się z pogardą.

„Dziesięć kab ubóstwa zstąpiło na cały świat, dziewięć otrzymał Babilon, a jeden cały świat. — Dziesięć kab wszów zstąpiło na cały świat, dziewięć otrzymała Media. Dziesięć kab czarów zstąpiło na cały świat. dziewięć otrzymał Egipt — Dziesięć kab trądu zstąpiło na świat, dziewięć otrzymały świnie. — Dziesięć kab nierządu zstąpiło na cały świat, 9 otrzymała Arabia"[3].

Miało to wszystko na celu wyodrębienie swojego kraju, a poniżenie innych, by w ten sposób podkreślić swoją wyższość i zachować odosobnienie od obcych narodów. Używano do tego przeróżnych środków. Jednym z nich było nauczanie, że obce kraje są nieczyste, kto tedy w nich przebywa nie tylko sam popada w nieczystość rytualną, ale powracając do czystego kraju Izraela zanieczyszcza go i jego mieszkańców.

---

1) Ketubot 112 b.
2) Taanit 10 a.
3) Kidusin 49 b. 5(

„Tak bowiem Jose b., Joezer i Jose b. Jochanan z Jeruzalem zarządzili nieczystość co do krajów gojów i co do naczyń szklanych“, wątpliwym tylko było czy także i powietrze jest zanieczyszczające“[1]).

Dużo nadtem radzono.

To też „jeśli kto ślubował, że będzie przez dłuższy czas nazarejczykiem i po upływie tego czasu przybył do kraju Izraelskiego, to jak uczy szkoła Szamaja, musi jeszcze 30 dni być nazarejczykiem, według zaś szkoły Hillela musi od początku zacząć nazareat“[2]), bo na obczyźnie przepędzony czas nazareatu uchodził za nieważny, bo ów człowiek był nieczysty i przebywał w miejscu nieczystem.

Wyjaśnia biliżej ten spór wybitnych szkół żydowskich Gemara: „Byłoby do przyjęcia, że ich spór polega na następującej podstawie: szkoła Szamaja jest zdania, że nad krajem gojów zawieszono nieczystość z powodu ziemi, a szkoła Hillela jest zdania, że zawieszono ją z powodu powietrza“[3]).

Zaniepokojenie wielkie było w wypadkach, jeśli części ofiarne przeznaczone dla kapłanów zetknęły się przypadkowo z rzeczami, o których zachodziły obawy, czy nie są one czasami nieczyste. — dla pewności zatem te części ofiarne palono, bo mogły one się zanieczyścić przez samo zetknięcie z możliwie nieczystymi rzeczami w następujących sześciu wypadkach: „jeśli zachodziła wątpliwość czy nie zetknęły się z nieoboranem miejscem grobu albo z prochem ziemi, pochodzącym z kraju gojów albo z częściami ubrania amhaarec (który się nie troszczy o przepisy czystości), albo ze znalezionemi naczyniami (których czystość jest niepewna), albo z plwociną, albo też z uryną ludzką, obok uryny zwierzęcej. Jeśli zetknięcie napewno nastąpiło i dlatego wątpliwa nieczystość, wtedy pali się części ofiarne przeznaczone dla kapłanów“[4]).

Oprócz zakazu wywożenia produktów rolnych za granicę mamy tu również zakaz przywożenia ich z obcych krajów. A zatem byłaby to dążność do samowystarczalności przez zakaz wy-

---

1) Sabat 15 b.

2) Edijot IV. 9—11; M. Nazir III. 6. 19 b.

3) Nazir 19 b. 20 a.

4) Taharut 4. 5; Sabat 15 b.

wozu i przywozu artykułów pierwszej potrzeby. Politykę tę żywnościową oparto na podstawie religijnej w przepisach o czystości i nieczystości rytualnej. Naturalnie względy religijne uchodziły jako jedyne i miarodajne.

Z obawy, by nie zanieczyścić się grudkami ziemi czy pyłem z obcych krajów, zakazywano sprowadzać warzywa z zagranicy. „Nie wolno przynosić warzyw z zagranicy do kraju izraelskiego, nasi mistrzowie jednak pozwalali na to. — Na czem polega ich spór? R. Jirmeja odpowiedział: oni się sprzeczają czy się zwraca uwagę na przynoszenie ze sobą prochu ziemi"[1]). Dlatego to przy powrocie do Palestyny z obcego kraju otrzepywano obuwie i ubranie z prochu, przed wstąpieniem na ziemię żydowską, by jej nie zanieczyścić prochem obcych narodów, bo nawet grudka „ziemi gojów zanieczyszcza przez zetknięcie i niesienie pyłu [2]),tak samo jak i części trupa. Razem tu zestawione, a więc można uważać jako równorzędne. Pole cmentarne ogłosili rabini jako zanieczyszczające. Dlatego to „rabi Jehuda († 299) powiedział w imieniu Samuela: († 254) człowiek może na polu cmentarnem zdmuchnąć (proch ziemi) i iść dalej"[3]). Stąd to Chrystus Pan mówi do Apostołów, jeśli wejdziecie do jakiego miasta czy do domu i ktokolwiekby was nie przyjął ani słuchał mów waszych, wychodząc z domu lub miasta, otrzęśnijcie proch z nóg waszych"[4]), Miało to oznaczać, że uważa się to miasto czy ten dom za pogański i z nim nic wspólnego nie ma [5]).

Według Prawa Mojżeszowego wszelkie zetknięcie się z umarłym lub domem, gdzie jest ciało zmarłego zanieczyszcza rytualnie człowieka na siedem dni [6]).

Uczeni żydowscy, chcąc odstraszyć wiernych od łączenia się z gojami ogłosili, że „domy gojów także w Palestynie są nieczyste"[7]).

---

1) Sanhedrin 12 a.
2) Ahilut 2. 3.
3) Berakot 19 b.
4) Matth. 10. 14.
5) Cfr. Strack u Billerbeck Das Evangelium nach Matthäus S. 571
6) Num. 19. 14. Wszyscy, którzy wchodzą do namiotu jego i wszystko naczynie, które tam jest, nieczystem będzie przez siedem dni.
7) Ahilut 18. 7.

Dlatego to starszyzna żydowska nie wchodzi „do Piłata na ratusz (praetorium), aby się nie zanieczyścić, ale, iżby pożywali Paschę. I tak Piłat wyszedł do nich z ratusza"[1]).

Do urządzania Paschy każdy był obowiązany pod karą śmierci. Kto zaś był rytualnie nieczystym, albo był w drodze, ten obowiązany był obchodzić Paschę 14 dnia następnego miesiąca (ijjar)[2]).

Na podstawie zatem tych przepisów starszyzna żydowska nie weszła do ratusza Piłata, bo, wchodząc, zaciągnęłaby zanieczyszczenie na siedem dni, uniemożliwiające pożywać Paschę 14 nisan wieczorem i ofiarną ucztę 15 nisan. Ktoby zaś zanieczyszczony pożywał mięso tych ofiar, śmiercią byłby karany [3]).

VI.

GOJE SĄ NIECZYSTYMI I ZANIECZYSZCZAJA ŻYDA I JEGO RZECZY.

Nie tylko domy gojów, ale i wszyscy goje są nieczystymi i zanieczyszczają żyda tak oni sami jak i ich rzeczy. Ponadto zanieczyszczają wszystko z czem się stykają, nietylko przez zetknięcie się ale nawet przez promień słońca.

---

1) Joan. 18. 28.

2) Num. 9 13. Ale jeśli kto jest czysty i nie był w drodze, a nie czynił Paschy, będzie zgładzona dusza jego z ludu swego, bo ofiary Panu nie ofiarował czasu swego: grzech swój sam poniesie.

Bliższe określenia rabinistyczne co do nieczystości Pesachim 92 b. 93 a.

3) Lev. 7. 20. Dusza zmazana, któraby jadła z mięsa ofiary za spokojnej, która jest ofiarowana Panu, zginie z ludu swego. A któraby się dotknęła nieczystoty człowieka, albo zwierzęcia, albo wszelkiej rzeczy, która splugawić może, a jadłaby z takowego mięsa, zginie z ludzi swoich".

Co do pojęć o czystości i nieczystości rytualnej to charakterystycznem i miarodajnem jest określenie: „Jeśli w zlewki (według objaśnienia: w nocniki i pomyjniki) kładą żydzi i goje, to jeśli większość od nieczystego, (to wszystko) nieczyste; jeśli zaś większość od czystego czyste, a jeśli po połowie, nieczyste"[1]).

Pojęcia żydowskie o czystości rytualnej nie mają nic wspólnego z naszem pojęciem o czystości.

Komentarz zbyteczny!

Przepis ten sam mówi za siebie.

„Jeśli żyd wziął lejek i nalał do flaszki goja, a potem nalał do flaszki Izraelity, to jeśli w lejku cokolwiek pozostało, to wino (Izraelity jest zakazane, trefne, nie można go zatem używać). Jeśli przelewa z jednego naczynia do drugiego, to jest to, z którego przelewa dozwolonem, a do którego wlewa zakazanem"[2]) Gemara wyjaśnia powód tego zakazu, że mianowicie promień jest tutaj łącznikiem zanieczyszczenia. Promień bowiem słońca, stykając się z rzeczami gojów i padając na wino przelewane, zanieczyszcza je.

„Co powstaje przez użycie siły goja, jest tylko rabinistycznie zakazanem, a ten zakaz rozciąga się tylko do tego, co wyszło z beczki, nie zaś do tego, co w niej pozostaje. R. Chisda powiedział do szynkarek wina: jeśli mierzycie wino dla goja, to przetnijcie promień, albo wsypcie go nalaniem. Raba powiedział do piwnicznych wina: jeśli wino przelewacie, to nie pozwalajcie żadnemu gojowi przychodzić, aby wam pomagał, bo możecie przez zapomnienie pozwolić mu, by trzymał sam naczynie, a wtedy byłoby wino przelane przy pomocy jego siły i byłoby zakazanem (trefnem)".

„Pewnego razu spuszczał ktoś wino lewarem, wtem przyszedł goj i położył rękę na lewarze, potem Raba zakazał używania wszystkiego wina"[3]).

„Zabronionem jest tedy używać wina, octu... sera od goja"[4]).

„Rabh i Semuel nie pij wody od goja" — Podane to jako rada do naśladowania [5]).

---

1) Makszirin 2. 3.
2) M. Ab. z. V. 7.
3) Ab. z. 72 b.
4) M. Ab. z. II 2—5
5) Ab. z. 30 a.

Zakazanem jest piwo od goja [1]), taksamo i mleko jeśli goj doił, a nie doglądał go przytem Izraelita. Zakazanem jest również chleb i oliwa [2]). A to dlatego, ponieważ wszelkie zetknięcie z gojem zanieczyszcza żyda i jego rzeczy.

Nieczystymi są nawet dzieci i to od urodzenia, a szczególniej niewiasty. „Ich córki uchodzą od kolebki jako nieczyste (menstruatae). Ich córki są zabronione według nauki Tory“[3]).

„Ty nie będziesz się z nimi łączyć w małżeństwie. Według nauki Tory jest to tylko zabronione z siedmiu narodami, ale nie z innymi narodami, potem przyszli i ustanowili, że także i z innemi narodami“[4]).

Podobnie również „samarytańskie niewiasty są uważane jako nieczyste (menstruatae) od urodzenia“[5]).

„R. Nachman b. Jichak powiedział: ustanowiono, że nieżydowskie dziecko, podobnie jak i cieknący nasieniem, jest zanieczyszczające, aby się żydowskie dziecko z nimi nie wdawało, z powodu pederastji. R. Zera opowiadał: ja namęczyłem się wiele z r. Asi a r. Asi z r. Jochanan (wylicza w podobny sposób cały szereg rabinów), z jakim wiekiem nieżydowskie dziecko jest zanieczyszczające, i on mi powiedział: z dniem jego urodzenia, a kiedy przyszedłem do r. Chija, on powiedział mi, z dziesiątym rokiem i jednym dniem“[6]).

Nawet ślina goja zanieczyszcza żyda i jeśli spadnie na jego ubranie obowiązany jest żyd kąpać się, by się od nieczystości uwolnić [7]).

„Jeśli w jakiem mieście jest obłąkana albo nieżydówka, albo samarytanka, to wszystkie plwociny w mieście są nieczyste“. „Jeśli komu kobieta nastąpiła na odzież, albo siedziała z nim na statku, to jeśli ona wie, że on je „therumoth“ (części ofiarne), to jego rzeczy są czyste, a jeśli nie wie, należy się ją zapytać es ne menstruata?[8]).

Rabbi Jehuda mówi, że jeśli obłąkana chodzi zwykle po jednej ulicy, to tę ulicę uważa się za nieczystą, a wszystkie inne uwa-

---

1) Ab. z. 31 b.
2) M. Ab. z. II 6.
3) Deut. 7. 3.
4) Aboda zara 36 b.
5) Sabat 16 b.
6) Aboda zara 36 b. 37 a; Sabat 17 b.
7) Sabat 127 b.
8) Teharot 5. 8.

ża się za czyste, a rabi Simon mówi, wszystkie ulice uważa się za nieczyste, z wyjątkiem ochranianego podwórza, a r. Eljezer syn Cadoka mówi: podwórze ochraniane uważa się za nieczyste, dopóki ktokolwiek nie może powiedzieć: dla mnie jest niewątpliwem, że ona tu nie zachodziła“[1]).

Ostrożności zarządzono dlatego, ponieważ zachodziła możliwość, że od niej pochodzą plwociny, a że ona jestnieczysta, więc i jej plwocina jest nieczystą i zanieczyścić może.

Tylko „w całym Jeruzalem każda plwocina uchodzi jako czysta, z wyjątkiem wyższego targowiska“[2]).

Wszystkie te przepisy oparte na pobudkach religijnych zmierzały do tego, by obce narody „goim“ w oczach żydów obrzydzić, poniżyć i uniemożliwić żydom wszelką łączność z nimi, tem samem, by się ustrzedz związków małżeńskich z nimi, a głównie bałwochwalswa. Wobec tych przepisów wszelkie stosunki towarzyskie żydów z nieżydami były wprost niemożliwe, bo religijnie najsurowiej zakazane.

Był to więc bojkot bezwzględny w stosunkach towarzyskich, przestrzegamy z całą surowością, bo oparty na przepisach religijnych.

Przepisy te obowiązują dotąd także i wobec chrześcijan.

---

1) Tos. Teharot (6. 10.)
2) M. Sekalim 8. 1.

VII.

KOSZERNE I TREFNE JAKO PODSTAWA BEZWZGLĘDNEGO BOJKOTU.

Ponieważ przy stole, a raczej przy ucztach zawiera się najłatwiej bliższe stosunki z ludźmi, dlatego celem ustrzeżenia się od tego, zakazano najsurowiej zapraszać gojów do stołu i przyjmować u nich zaproszenie. Wydano zatem przepis religijny, mocą którego uznano goja jako zanieczyszczającego rytualnie dom żyda. Taksamo również i potrawy goja zanieczyszczają i wszystko, co goj gotował czy piekł, jest nieczystem. „R. Jochanan powiedział w imieniu r. Jose b. Kisma: ważnem jest pożywienie, ponieważ z powodu niego zostały oddalone od Izraela dwa narody, jak napisano, że nie wyszły naprzeciw wam z chlebem i wodą [1]).

...Pożywienie oddala bliskich, zbliża oddalonych, odwraca oko od przestępców“[2]).

Dla odstraszenia od przyjmowania w gościnę gojów u siebie uczono, że „dzieci Chizkjasza dlatego dostały się do niewoli, bo goje jedli przy jego stole,... on spowodował wygnanie swoich dzieci,... bo jeśli kto goja do swego domu zaprasza i gości go, ten sprawia, że dzieci jego pójdą na wygnanie“[3]).

W tym duchu również usposobiony autor księgi Jubileuszów przestrzega przed wszelką łącznością z gojami: „oddziel się od narodów, nie jedz z nimi, nie postępuj według ich uczynków

---

1) Byli to Amonici i Moabici, którzy sprowadzili Balaama z Mezopotamii, aby złorzeczył Izraelitom, wychodzącym z Egiptu, dlatego to wyłączeni zostali od wszelkiej wspólności z Izraelem Deut. 23. 3 seq.

2) Sanhedrin 103 a.

3) Sanhedrin 104 a.

i nie bądź ich towarzyszem, ponieważ dzieło ich jest nieczystością, i wszelkie ich drogi są zanieczyszczeniem, odrzuceniem, i obrzydliwością"[1]).

Nieczystymi są również i pokarmy gojów. Dlatego to „następujące rzeczy gojów są zakazane: mleko, które goj doił, nie będąc doglądanym przez żyda, chleb i oliwa. Jednak Rabi i jego kollegjum sądowe pozwolili na oliwę. Dalej (zabronionem jest) gotowane i marynowane, do czego zwykle dodaje się wino albo ocet". nadto zabrania się jeszcze kilka gatunków ryb[2]).

Ślimak i płyny (w żydowskiej) rzeźni są czyste[3]).

„Jeśli zaś goj podpali krzak trzcinowy, to są wszystkie ślimaki, które się w krzaku znajdują, zakazane", jako nieczyste. Nieczystemi są również i dlatego „zakazanemi wszystkie rzeczy od goja, które bywają jedzone na surowo, jakkolwiek niegotowane przez goja". „Zakazanemi są także małe solone ryby od goja".

Potrawy z miodem, pszenica i jęczmień, pochodzące od goja są według jednych zakazane, według drugich dozwolone[4]).

Wiele kłopotu mieli uczeni rabini, co robić w wypadkach, gdy goj gotował potrawy z żydem, kiedy są one dozwolone, a kiedy zakazane. Zastanawiano się nad tem, co robić, gdy żyd położył mięso na węgle, a goj przychodzi i obraca je. Pytano się również w zakłopotaniu uczonych, co robić, jeśli goj położył mięso, a żyd je obrócił. Ostatecznie uznano to wspólne przyrządzanie za dozwolone, zakazanem jest tylko wtedy, jeśli od początku do końca przyrządzonem było przez goja".

Taksamo rozważano i nad zagadnieniem, kiedy goj palił w piecu, a żyd piekł chleb lub odwrotnie.

Ważniejszą jednak była sprawa pieczonych jaj przez goja, tu spór wśród uczonych wyniknął burzliwy i nawet tragicznie się zakończył, bo śmiercią obrońcy surowych tradycyj.

„Solone ryby (przez goja) są według Chizkjasza dozwolone, według r. Jochanan zakazane. Pieczone jaja są według Bar — Kapary dozwolone, według r. Jochanan zakazane.

Kiedy przyszedł R. Dimi powiedział: tak solone ryby, jak i pieczone jaja są według Hiskjasza i Bar-Kapara dozwolone, według r. Jochanan zakazane.

1) Jub. 22. 16.
2) M. Aboda zara II.6
3) Aboda zara 37 a.
4) Aboda zara 38 b.

Pewnego razu przyszedł r. Chija Parvaáh do exiljarchy i zapytano go, jak się rzecz ma z pieczonem jajem. Wtedy on odrzekł: Chizkjasz i Bar-Kapara dozwalają to, Jochanan zabrania, a słowa jednego przeciwko dwom nie mają żadnego znaczenia. Wtedy rzekł r. Zebid do nich: nie słuchajcie go. Abaje powiedział: objaśnienie należy roztrzygnąć według r. Jochanan. Wtedy dali mu (ci, którzy go pytali) kielich octu wypić i on umarł"[1]). Zmusili go widocznie do wypicia esensji octowej, dlatego, że za surowe stawiał wymagania, nie dozwalając jeść jaja, pieczonego przez goja.

Istotnie przepisy te utrudniały życie i krępowały je nieznośnymi węzłami, a tem więcej jeszcze nasuwały ustawiczne wątpliwości.

„Pewnego razu cierpiał Rab boleści żołądka, wtedy pytał on, czy nie ma kogo, ktoby wiedział, czy jabłecznik od goja jest zakazany, albo dozwolony. Wtedy odpowiedział mu r. Jizmael b. r. Jose: pewnego razu cierpiał mój ojciec na ból żołądka, wtedy przyniesiono mu 70 letni jabłecznik od goja, on pił i wyzdrowiał. ów mu odpowiedział: tyś to wiedział—i pozwoliłeś mi cierpieć! Potem szukali i znaleźli goja, który miał 300 beczek 70 letniego jabłecznika. Rabi pił z tego i wyzdrowiał. Wtedy rzekł: niech będzie błogosławiony Bóg, który swój świat powierzył stróżom"[2]).

Mieli zatem rabini gust, tylko to gorzej, że zwykłym śmiertelnikom zabraniali mleka, które goj doił, a sami pili stary jabłecznik, który goj robił i przetrzymywał u siebie, a może nawet z niego i bożkom libację składał?

Tak się tu cisną na myśl upomnienia Chrystusa Pana, skierowane do rzeszy ludu **(amhaarec)** i do Swych uczniów: „Na stolicy Mojżeszowej zasiedli uczeni w Piśmie i faryzeusze. Wszystko tedy, cokolwiek wam rozkażą zachowujcie i czyńcie, ale według uczynków ich nie czyńcie. Albowiem mówią, a nie czynią, bo wiążą brzemiona ciężkie i nieznośne i kładą na ramiona ludzi, a palcem swym nie chcą ich poruszyć"[3]).

Nie tylko nie zapraszali żydzi do siebie w gościnę gojów, ale nie mogli u nich bywać. Jeśli zaś poza Palestyną zmuszeni koniecznością przyjmowali zaproszenia, to przynosili ze sobą swo-

---

1) Ab. z. 38 b.

2) Aboda zara 40 b.

3) Matth 23. 2—5

je potrawy i napoje i przyprowadzali swoich służących, by im usługiwali. Mimo jednak tych ostrożności, by się nie zanieczyścić, ściągali na siebie u współwyznawców palestyńskich zarzut, że jakkolwiek nieświadomie są jednak bałwochwalcami.

„Uczono: R. Jizmael powiedział: Izraelici poza krajem są sługami bożków bezwiednie, a mianowicie: jeśli goj dla swego syna sprawia ucztę weselną i zaprasza Izraelitów swojego miasta, to zalicza im Pismo, jakgdyby jedli z uczty zmarłych, jakkolwiek oni ze swojego jedzą, ze swojego piją i obsługuje ich własny ich służący, bo znaczy [1]: On cię zaprasza, a ty jesz z jego ofiary. ...dlatego jest zabronionem przez trzydzieści dni (brać udział w uczcie u tego, u którego było wesele), bez względu na to, czy mu powiedział z powodu wesela (zaprasza go), czy też mu nie powiedział, później jednak jest zabronionem, gdy mu powiedział, że z powodu wesela, jeśli zaś nie (powiedział mu)., jest dozwolonem. Jak długo jest zakazanem, jeśli mu powiedział, z powodu wesela? R. Papa odpowiedział: aż do upływu roku o dwunastu mieszącach“[2].

Z tego wynika, że jakkolwiek żydzi nienawidzili gojów, pogardzali nimi i oddzielali się od nich, czyli tworzyli sami dobrowolnie „ghetto“, to jednak ci obcy przynajmniej czasowo, dopóki nie poznali się na nich, odnosili się widocznie życzliwie do nich. jeśli zachodziły wypadki, że „goj, urządzając wesele dla syna zapraszał wszystkich żydów w jego mieście mieszkających“[3].

Ze względu na ważną rolę, jaką chleb odgrywwał w życiu codziennem, powstawało widocznie wiele wątpliwości, czy można go jeść, jeśli on pochodzi od goja, a w mieście nie ma piekarni żydowskiej. Widocznie były pod tym względem wyłamywania się i starano się ominąć zakaz jedzenia w mieście i jedzono poza miastem na polu, lub na granicy miasta i pola. Posługiwano się też wielkiemi powagami dla uzasadnienia, żeby można pozwolić przynajmniej w pewnych wypadkach na jedzenie chleba od goja, pozwolono jednak jeść tylko na polu, w mieście jednak ani na granicy miasta i pola nie, a to z powodu obawy zawierania znajomości i w dalszem następstwie małżeństw z córkami gojów.

„R. Kahana powiedział w imieniu r. Jochanan. Chleba nie dozwoliło żadne sądowe kollegjum. — Według tego czy jest ktoś.

1) Ex. 34. 15.
2) Aboda zara 8 a. 8 b; Tos. Ab. z. (4. 6.).
3) Tos. Ab. z. (4. 6.).

który to pozwolił? Tak, kiedy r. Dimi przyszedł, opowiadał: pewnego razu wyszedł Rabi na pole i goj wyniósł mu chleb z pieca, wtedy on rzekł: jak pięknym jest ten chleb; co spowodowało mędrców, aby go zakazać? Co spowodowało mędrców, aby go zakazać, z powodu spowinowacenia się! — Raczej, co spowodowało mędrców, aby go na polu zakazać? Lud myślał wtedy, że Rabi chleb dozwolił, jednak to nie jest tak, Rabi nie dozwolił chleba. R. Josef, według innych R. Semuel b. Jehuda powiedział: nie tak to było, tylko jak następuje:

Pewnego razu przyszedł Rabi do jednej miejscowości i zauważył, że chleba dla uczniów nie wystarczy, wtedy zapytał, czy przypadkowo nie ma handlarza chlebem. Lud wierzył potem, że on myślał o handlarzu goju, ale to tak nie było, on myślał o żydowskim handlarzu chleba. R. Helbo powiedział: nawet według tego, który mówi, chleb nie żydowskiego handlarza, ma znaczenie tylko w tym wypadku, kiedy nie ma żydowskiego handlarza, nie w tedy jednak, kiedy jest żydowski handlarz chlebem. R. Jochanan powiedział: nawet według tego, który mówi, chleb nieżydowskiego handlarza, ma znaczenie tylko na polu, ale nie w mieście, z powodu spowinowacenia się. Ajbu gryzł z takiego (chleba) i jadł go na granicy. Wtedy rzekł Raba, według innych r. Nachman b. Icchok: nie rozmawiajcie z Ajbu, ponieważ on je chleb Amorejczyków", a zatem gojów [1]). A więc, kto jadł chleb od goja, nawet dla ostrożności na pograniczu pola z miastem, podpadał pod pewien rodzaj klątwy, z nim nawet rozmawiać nie wolno było.

Zakaz ten dawał się widocznie bardzo dotkliwie odczuć, bo r. Simlaj prosi r. Jehudę księcia ze względu zapewne na ciężkie czasy, że „w naszych czasach powinieneś pozwolić na chleb", by go można kupować u gojów [2]).

Ten jednak odmówił, odpowiadając: „nazwanoby nas kollegjum zwalniającem". Obawiał się starzec, by nie naraził się swemu otoczeniu i nie ściągnął zarzutu zbytniego liberalizmu, bo już pozwolił na używanie oliwy od gojów, czem bardzo się chlubił i wsparty na ramieniu r. Simlaja, chwalił się z tem do niego. „Simlaj, tyś nie był wczoraj w synagodze, kiedyśmy na oliwę pozwolili" [3]). Nie miał jednak siły mimo stanowiska i powagi, by

1) Aboda zara 35 b.
2) Aboda zara 37 a.
3) Aboda zara 37 a.

w obronie słusznośsi wystąpić i krępujące węzły zerwać. Obawa przed otoczeniem przemogła, jakkolwiek mu tłómaczono, że „dopiero na jedną rzecz pozwolił, a gdyby jeszcze coś pozwolił, to byłyby tylko dwie".

Odczuwano widocznie krępującą i duszną atmosferę, zachowywano jednak bezwględne odosobnienie, czyli „ghetto".

Zabroniono jeść od gojów „ich chleb i oliwę z powodu ich wina, a ich wino z powodu ich córek", jak wyjaśnił R. Aha b. Ada [1]).

Jakkolwiek przepisy te pochodziły w głównych swoich zarysach z czasów, kiedy żydzi żyli wśród pogan, to jednak zachowywali je żydzi i z nastaniem chrześcijaństwa i do chrześcijan zastosowywują je tak samo dziś jeszcze, jak zastosowywali je do pogan, bo wszystkich nieżydów nazywają gojami.

Mamy tu zatem, podstawy do bojkotu w stosunku do wszystkich nieżydów, zastosowanego na artykułach pierwszej potrzeby. Nakazuje się wprawdzie ten bojkot względami, religijnemi, ale on wywiera druzgocące skutki ekonomiczno-gospodarcze wśród gojów.

VIII.

SZULCHAN ARUCH, JAKO NORMA ŻYCIA.

Ze względu na wielki materiał i niedostępność Talmudu dla szerokich mas próbowano opracować same tylko przepisy prawne i dodać do nich objaśnienia, opuszczając niepotrzebne dyskusje. Jednem z takich opracowań jest dzieło rabina Józefa Karo ur. 1488 zm. 1577, pochodzącego z Hiszpanji, żyjącego w Palestynie. Dzieło jego pt. „Szulchan aruch", „Stół zastawiony", podaje przepisy talmudyczne, odnoszące się do życia praktycznego, ujęte w jedną całość, jest podzielone na cztery części: Orach chaim (droga życia) podaje przepisy, odnoszące się do życia domowego i synagogalnego, Jore deah (umiejętność życia), mówi o potrawach i przepisach czystości, „Choszen hamiszpat". „Tarcza

---

1) Aboda zara 36 b.

prawa", przedstawia przepisy prawa cywilnego i kryminalnego „Eben haezer" („Kamień zwycięstwa"), mówi o prawie małżeńskiem.

Dzieło to pozyskało u żydów wschodnich, do których zaliczają się i żydzi w Polsce, nadzwyczajne znaczenie. „Stało się ono wkrótce, jak mówi I. Wajnberg „oficjalnym kodeksem żydoskim i nieraz przesłaniało sobą Talmud"[1]).

Otóż w tym kodeksie religijno-prawnym, na który powoływali się tak często żydzi przy roztrząsaniu kwestji uboju rytualnego, chcąc uzasadnić religijne podstawy tego barbaryzmu, podano wśród innych wiele przepisów o stosunku żydów do wszystkich nieżydów, których tutaj nazywa się **akum.** Do nich zatem odnoszą się przepisy kodeksu religijno prawnego: „Mędrcy zakazali jeść chleb upieczony przez nieżyda, z obawy, by się do nich nie zbliżyć za bardzo i by się z nimi nie spowinowacić; nawet chleba od księży, którzy są nieżonaci nie można jeść"[2]).

Żadnej potrawy, której nie można jeść na surowo, nawet gdyby była tego rodzaju, żeby na stole królów ją podawano, nie może żyd jeść, jeśli ją gotował akum nieżyd, nawet jeśliby gotował w domu żyda w jego naczyniu"[3]).

„Wszystkie napoje przez nieżydów przygotowane z daktyli, fig, z jęczmienia albo innego zboża, albo z miodu, są zakazane, z obawy przed spowinowaceniem się, to znaczy (zakazane) pić tylko w domach, gdzie te napoje są sprzedawane (w szynkach); można jednak te napoje kazać przynieść i pić takowe w swoim (żydowskim) domu, także można te napoje pić w nieżydowskim domu, jeśli się długo nie zatrzymuje tylko wypije i natychmiast wychodzi; tylko musi się być pewnym, że nie ma zmieszanego lagieru winnego z tymi napojami"[4]).

„Mleko które doił goj, przy czem nie było obecnego żyda, jest zakazanem, bo goj mógłby z niem zmieszać mleko od zwierząt nieczystych (do jedzenia zakazanych). Ser robiony przez goja jest najzupełniej zakazany, ponieważ goje do robienia sera posługują się żołądkiem (pęcherzem) z trefnego zwierzęcia"[5]).

---

1) Wielka Literatura Powszechna Warszawa, str. 842.

2) Heinrich Löwe, Schulchan Aruch, oder die vier jüdischen Gesetz—bücher. Jore dea § 112.

3) Jore dea § 113.

4) Jore dea § 114.

5) Jore dea 115.

„Rzeczami, które są zakazane przez Prawo do jedzenia, nie można handlować“... Wszystkiemi jednak rzeczami, które tylko przez Talmud są zakazane do jedzenia, można handlować“[1]).

„Mięsa i ryb nie można razem jeść, dostaje się potem trądu, ani razem piec z powodu zapachu“[2]).

„Jeśli się kupuje od nieżyda nowe naczynia kuchenne z metalu, szkła albo pokryte ołowiem (!), musi się je przed użyciem zanużyć do wody płynącej albo do świeżej... w zbiorniku i musi się przytem odmówić błogosławieństwo“[3]).

Wszystko wino od nieżydów, którzy są balwochwalcami, jest nietylko do picia zakazane, ponieważ z takiego może ofiarowano obrazowi bożka (picie ich wina jest właściwie zakazane z obawy przed spowinowaceniem się), lecz nie można także żadnego innego użytku z niego robić, również nie mogą tacy nieżydzi dotykać żydowskiego wina, gdyż inaczej staje się to wino trefne. Ponieważ teraz nie jest w zwyczaju, żeby nieżydzi swojemu Bogu wino ofiarowali, to jest według niektórych rabinów dozwolonem, dotknąć przez nich naszego wina, wprawdzie nie dla picia, ale dla używania w innych celach i tego wina można także używać z ich winem, w innych celach nie do picia, można je brać jako dług, aby ratować swoje pieniądze, właściwie nie można niem prowadzić handlu. Niektórzy jednak rabini są tutaj łagodniejsi“...

„Żydzi uważają nieżydów, jak mówi Löwe, za bałwochwalców, szczególniej katolików, ponieważ jakoby ich księża co roku poświęcają wino, z którego następnie wlewa się cokolwiek we wszystkie naczynia. Dalej unikają żydzi wogóle wina nieżydowskiego, ponieważ wierzą, że przeznie uprawia się bałwochwalstwo n. p. rozdawanie Komunii, dlatego nie mogą nie żydzi nawet dotknąć wina żydowskiego, ponieważ sądzą, że nieżyd mógłby przy dotknięciu ich wina mieć na myśli, cokolwiek z tego wina użyć do swojej służby Bożej. Dlatego muszą sami swoje wino wytłaczać i przygotowywać... — „Jeśli ma żyd i goj wino w jednej i tej samej piwnicy i jeśli goj wszedł do piwnicy i zamknął za sobą drzwi tak, że żyd nie mógł tam wejść, to wszystko wino żydowskie w piwnicy jest (nesech) do wylania i nie koszer. Jeśli jednak w drzwiach

1) Jore dea 117.
2) Jore dea § 116.
3) Jore dea § 120.

piwnicy były dziurki, tak że żyd mógł widzieć, to beczki, które żyd przez dziurki mógł widzieć, są **koszer**, inne zaś **trefne.** Jeśli złodzieje wdarli się do piwnicy z winem żyda, a pośród złodziejów większa część była żydów, to jest wino **koszer**, jeśli naodwrót, to jest **trefne** albo (nessech) do wylania. Jeśli nie żyd wszedł do piwnicy z winem żyda, a drzwi piwnicy nie były zamknięte, to jest wino koszer, ponieważ goj się boi, że żyd może wejść. Jeśli jednak drzwi są zamknięte, to wino w otwartych beczkach jest do wylania. Jeśli mówi żyd do nieżydówki, że ona ma nakryć stół i ona to czyni, stawia jednak wino na stół, to jest to wino (nesech) do wylania i trefne. Jeśli jednak przyniosła to wino z piwnicy to wszystko wino w niej jest do wylania. Jeśli jednak szkoda byłaby za wielka, to mogą rabini to wino koszernem uczynić. Również mogą rabini, jeśli goj z żartu lub z dokuczliwości dotyka wina żydowskiego, to wino znów koszernem uczynić.

Prozelita żydowski uważany jest przez żydów za postawionego na równi z nieżydami. Jeśli on dotyka wina, to nie jest ono dozwolonem żadnemu żydowi do picia, może jednak taki prozelita dotykać gotowanego wina, albo winogron". „Także nieżydowski ocet winny jest zakazanym"[1]).

---

[1]) Jore dei § 123.

IX.

GOJE TO BYDŁO.

Celem większego jeszcze pogłębienia przepaści między żydami, a gojami starano się obrzydzić gojów w oczach żydowskich i przedstawić ich na równi ze zwierzętami. Naturalnie starano się po swojemu udowodnić to z Pisma św., cytując kilka słów z niego i dodając dalej własne swoje myśli.

„R. Simon b. Jochaj powiedział: groby gojów nie zanieczyszczają, ponieważ znaczy: **wy zaś moje owce, owce mojego pastwiska ludźmi jesteście** [1]).

Wy (Izraelici) nazywacie się ludźmi, ale nie nazywają się goje ludźmi. A ponieważ Num — 19. 14 wyraźnie mówi o zanieczszczeniu przez umarłego człowieka, to wynika z tego, że groby gojów nieżydów — nieludzi, nie zanieczyszczają“[2]).

Myśl tę przedstawiono poglądowo na innem miejscu, wprowadzając dwie wielkie powagi w tok dyskusji.

„Pewnego razu spotkał Raba b. Abuha Eljasza, stojącego na nieżydowskim cmentarzu i rzekł do niego: Mistrz jest przecież kapłanem, dlaczego więc stoi na cmentarzu? Ten odpowiedział: Mistrz nie studiował przepisów czystości, bo uczono: groby gojów nie zanieczyszczają, bo znaczy: (Ez. 34—31) wy zaś wy moje owce, owce mojego pastwiska, jesteście ludźmi. Wy nazywacie się ludźmi, goje zaś nie nazywają się ludźmi, ale bydłem“[3]).

Dlatego to przebywanie na cmentarzu nieżydowskim, albo zetknięcie się z trupami gojów jako równoznaczne z przebywaniem na miejscu zakopanych bydląt, nie zanieczyszcza żyda, bo jego zanieczyszcza tylko trup żyda na 7 dni.

---

1) Ez. 34. 31.
2) Jabamot 60 b.
3) Baba mecja 114 b.

„Ktoby się na polu dotknął trupa zabitego człowieka albo zmarłego sam od siebie, albo kości jego, albo grobu, nieczystym będzie 7 dni ...czegokolwiek dotknąłby się nieczysty, uczyni nieczystem“[1]).

Stąd to żydzi nie chcą dostarczać trupów do prosektorjów nawet dla celów naukowych. Nie chcą, by się ich młodzież uczyła na trupach żydowskich, bo te jako trupy człowieka zanieczyszczają rytualnie, trup zaś goja jako równorzędny z zabitem zwierzęciem, jest dozwolony bo rytualnie nie zanieczyszcza.

Tem się tłómaczy opór żydów w dostarczaniu trupów do prosektorjów.

Wprawdzie żydzi starają się wmówić w naiwnych chrześcijan, że to tylko w dawnych pismach tak wyrażano się o gojach jako o poganach, ale na to odpowiada żargonowy „Unzer Expres“, że dzisiaj również taksamo pogardliwie przedstawiają gojów, bo nawet swe dzieci pouczają, że goj nie ma duszy.

W noweli pomieszczonej w przytoczonej żargonówce, p. t. „Purim u cadyka“, przedstawiającej zdarzenie w miasteczku polskiem, Parysowie w powiecie Garwolińskim, mały chłopiec żydowski Wewek zapytuje babkę:

„Babciu, czy goj ma także duszę?

— Tylko żyd ma duszę...

A gdy goj przyjmuje wiarę żydowską?

— Wtedy wstępuje weń dusza“[2]).

Wymownie i przekonywujące! Nawet otumaniony szabes-goj może przejrzeć na oczy.

---

1) Num. 9. 16, 22. Bliżej o tym mówię w pracy: Talmud, bolszewizm i projekt prawa małżeńskiego w Polsce. Str. 18 nst.

2) Unzer Expres z dnia 17 marca 1938 r. Nr. 67 A. Cfr. Ajencja Prasowa Zjednoczenia Kat. z kwietnia 1938 r. Nr. 15.

X.

MIESZKANIA GOJÓW TO ZAGRODA DLA BYDŁA.

„Strzeżcie dusz waszych, a nie dźwigajcie ciężarów w sabat, ani wnoście przez bramy Jeruzalem [1]).

Zakaz ten, zabraniający w dzień świąteczny wykonywania ciężkich robót, wyjaśniali rabini w śmieszny i drobiazgowy sposób. Uczyli, że w sabat nie wolno wogóle najdrobniejszej rzeczy ze sobą nosić, z wyjątkiem tylko w obrębie domu i na podwórzu. Z domu zaś na podwórze i na odwrót można rzeczy przenosić tylko wtedy, o ile ten dom i to podwórze należy do jednego właściciela czy też jednej rodziny.

Jeśli zaś kilka rodzin mieszkało w jednym domu, to do jednej z tych rodzin przenoszono swoje potrawy i zaznaczano, że tworzą one jedną rodzinę. W ten sposób podwórze i dom ogłoszone, jako należące do jednej rodziny, zwalniano od zakazu przenoszenia w ich obrębie rzeczy.

Nie wolno było jednak niczego wynosić poza podwórze na ulicę. Zapobiegliwi jednak rabini zaradzili i temu, orzekając, że, jeśli się zamknie ulice miasta jakąś przepaską (obecnie drutem), w podwórzu zawieszoną, nie wyżej jak 20 łokci **(erubin)** i urządzi się obrzęd **szitfa,** oznaczający, że wszyscy mieszkańcy danej miejscowości są **towarzyszami,** tworzą jedną rodzinę, wtedy tę miejscowość uważa się za wspólne rodzinne podwórze i wtedy w obrębie całej tej miejscowości można swobodnie przenosić inne rzeczy. W mniejszych miastach obecnie u wylotów ulic na słupach czy domach zawieszone są w poprzek ulicy druty, które oznaczają owe określenie „rodzinnego podwórza". Trudniej było to uczynić w wielkich miastach, ale i tu pomysłowość nowoczesnych rabinów nie ustępuje starym. Tu tor obwodowych kolei żelaznych ma oznaczać prastary **erubin.** Narzucała się jednak trudność, bo przecież w miastach oprócz żydów mieszkali i nieżydzi

---

1) Jer. 17. 21.

— goje, którzy przecież do rodziny żydowskiej należeć nie mogą, nie można z nimi urządzić szitfy, a zatem nie można ich uważać za towarzyszy, nie można również i całej miejscowości uważać za wspólne podwórko.

Zasadą było: „Jeśli na podwórzu mieszka goj lub osoba nie nie uznająca eruba, to podwórze z powodu tych osób staje się zakazanem“[1]).

I tę trudność jednak usunięto iście po rabińsku, oświadczając:

„Podwórze goja uważa się jako zagrodę dla bydła, można przenosić z podwórza do domu i z domu na podwórze. Jeśli zaś na tem podwórzu mieszka jeden żyd, to on sprawia, że przenoszenie rzeczy jest zakazanem, bo podwórze uważa się jako należące do niego“[2]).

Z tego jasny wniosek: żyd, jeśli uczestniczy w części tylko jakiej własności z gojami, uważa się za właściciela całości, a gojów uważa za bydło, ich domy jako zagrodę dla bydła [3]).

Jako przykład rabinistycznej kazuistyki, a zarazem i jako obraz pogardy dla nieżydów i stawiania ich na równi ze zwierzętami, mamy przepis podany w „Szulchan aruchu“, gdzie powiedziano:

„Jeśli jest kto w podróży i rozpoczął się sabat i on ma przy sobie pieniądze, osła albo nieżyda, to nie powinien pieniędzy naładowywać na osła, lecz dać je na czas sabatu nie żydowi, ponieważ spoczynek osła w sabat jest także nakazany. Jeśli jednak coś znalazł, to nie może dać nieżydowi, ponieważ on nie może się tego dotknąć. Jeśli nie ma żadnego nie żyda przy sobie, albo mu nie dowierza, to może swoje pieniądze położyć na osła, ale nie może go prowadzić, lecz jak tylko osioł zacznie iść, kładzie na niego pieniądze, jeśli staje spokojnie, to zdejmuje znów z niego itd. Nie powinien on jednak starać się głośnemi słowami pobudzać osła do pójścia, jak długo pieniądze są na nim, on nie może również jechać na ośle, lecz musi iść pieszo, z wyjątkiem, gdyby było niebezpieczeństwo życia, wtedy może także przekroczyć granicę, do której w sabat iść może t. j. 2.000 łokci“[4]).

---

1) Erubin 6. 1.

2) Tos. Erubin (8. 1.); Podobnie również wyjaśnia to Gemara Erubin. 62 a.

3) Więcej dowodów, wykazujących, że nieżydów przedstawiano jako zwierzęta, podaję w mej pracy: „Żyd jako obrońca ślubów cywilnych i rozwodów dla katolików“, (str. 27—30

4) Orach chaim 242—271. Cfr. Löwe I B. S. 52.

XI.

GOJE PODEJRZANI O BESTJALIZM, ROZBÓJ I ROZPUSTĘ. DJABLI I ANIOŁOWIE PODEJRZANI O ANTYSEMITYZM.

Uważając gojów jako bydło, podsuwano im również najdziksze instykty i odpowiednie w stosunku do nich wydawano prawa.

Uczono zatem: „Nie można umieszczać bydła w gospodzie gojów, bo są podejrzani o bestjalizm. Kobieta nie może z nimi pozostać sama jedna, bo są podejrzani o rozpustę, także żaden mężczyzna nie może z nimi pozostać sam jeden, bo są podejrzani o rozlew krwi", czyli rozbój[1]).

„Dlaczego nie można żeńskiego z żeńskiem umieszczać same? Mar Ukaba b. Hama odpowiedział: bo goje zwykli obcować z kobietami swych towarzyszy i jeśli on do niej przychodzi i nie zastaje jej, to popełnia z bydlęciem, które tam znajduje ...nawet gdy ją znajdzie, popełnia z niem (z bydlęciem), ponieważ zwierzę izraelity jest im milsze niż własna ich żona [2]).

Stawiając ich na równi ze zwierzętami uczono, że u nich kazirodztwo jest rzeczą naturalną. „R. Hona powiedział: gojowi jest jego córka dozwolona". Nieco jednak dalej po tem wypowiedzeniu znajduje się jego zaprzeczenie. „Niektórzy czytają: gojowi jest córka zakazaną"[3]).

Dalej uczono: „nie można zwierzęcia pomieścić w gospodzie nieżydowskiej, żadnych (zwierząt) męskiego rodzaju u mężczyzn i żadnych żeńskiego rodzaju u kobiet, a tem mniej żeńskiego rodzaju u mężczyzn, a męskiego rodzaju u kobiet, dalej nie można żadnemu pasterzowi z nich powierzać zwierzęcia, dalej nie można być z nimi na osobności. Nie można im także powie-

---

1) M. Ab. z. II· 1.

2) Ab. z. 22 b.

3) Sanh. 58 b.

rzać dziecka do nauki Pisma i rzemiosła. Można jednak zwierzę umieścić w samarytańskiej gospodzie... dalej można pasterzowi z nich (t. j. Samarytan) powierzyć zwierzęta, można z nimi być na osobności, także można im powierzyć dzieci do nauki Pisma i do rzemiosła. A to dlatego, że oni nie są podejrzani".

To znów, uważa się za rozbójników jednych i drugich. Uczono: „że nie można im sprzedawać ani broni ani przyrządów broni, że nie można im broni ostrzyć, nie można im sprzedać ani kłody z kajdanami, ani łańcuchów na szyję, ani powrozów, ani żelaznych łańcuchów, ani gojom ani Samarytanom. Dlaczego? chciano powiedzieć, że są podejrzani o rozlew krwi"... r. Dimi b. Aba powiedział: jak jest zakazanem gojowi broń sprzedawać, tak jest zakazanem sprzedawać izraelskiemu bandycie"[1]).

A zatem jakkolwiek przepaść głęboka dzieliła żydów od Samarytan, to jednak w pewnych wypadkach wyżej oni ichstawiali aniżeli gojów, których przedstawiali jako bandytów, jak widzimy z ostatnich zestawień.

„Rabani uczyli: nie można sprzedawać tarczy. Niektórzy mówią: można im tarcze sprzedawać. Dlatego chciano powiedzieć, że oni się tarczami bronią, tak nie możnaby im sprzedawać ani pszenicy ani jęczmienia? Rabh odpowiedział: gdyby to było możliwe, toby było i tak".

„R. Ada b. Achaba powiedział: nie można im sprzedawać żelaznych płyt, bo mogą z nich sporządzić broń"[2]) i mogą żydów zabijać. Z tych to również względów polecono zachowywać wielką ostrożność przy jakiejkolwiek styczności z nimi, bo ich podejrzywano zawsze o złe i zbrodnicze zamiary.

„Jeśli izraelita spotyka na drodze goja, to niech go zostawi, by szedł po prawej stronie... jeśli ten ma miecz, niech go zostawi po prawej stronie, jeśli ma laskę, niech go zostawi, by szedł po lewej stronie. Niech się nie schyla w jego obecności, bo może mu czaszkę rozpłatać. Pyta go dokąd idzie, to niech mu podaje dalszy cel podróży [3]).

Nie można bydła powierzać ich pasterzom, bo goje są podej-

---

1) Ab. z. 15 b.
2) Ab. z. 15 b. 16 a.
3) Ab. z. 25 b.

rzani, że popełniają nieczystość z bydłem. W tych miejscowościach gdzie nie są w takiem podejrzeniu, gdzie przeciwnie karani są za tego rodzaju nieczystość, jest dozwolonem.

Nie można im oddać żadnego dziecka do nauki z książek nieżydowskich albo do (nauki) rzemiosła, bo (dziecko) staje się przez to odpadłem od żydowskiej wiary. żaden żyd nie może być sam z nieżydem, bo oni podejrzani są o morderstwo. Jeśli żyd spotyka w podróży nieżyda przepasanego mieczem, to musi iść po jego prawej stronie. Jeśli goj ma kij w ręce, to musi mu pozwolić iść po swojej lewej stronie. Jeśli wstępują obydwa na schody, albo schodzą na dół, to żyd nie powinien być nigdy najniżej. W żadnym wypadku nie może się żyd schylać w obecności nieżyda. Zapytuje goj żyda, jak daleko idziesz, to musi on zawsze jedną milę dalej powiedzieć, niż rzeczywiście chce iść"[1]).

A zatem mamy tu prawie dosłownie zebrane to w „Szulchan aruchu", co w różnych traktatach podaje Talmud. Taki stosunek „Szulchan aruchu" do Talmudu występuje również w całem prawodawstwie żydowskiem. Powiedziano tu dalej: Izraelitka nie może nieżydówce udzielić pomocy przy porodzie... może jednak nieżydówka udzielić pomocy izraelitce przy porodzie. Izraelitka nie może karmić dziecka nieżydówki, może jednak nieżydówka pozostwić do karmienia dziecko izraelitki[2]).

Według Gemary: „nie można pozwolić nieżydówce, by karmiła dziecko izraelitki, ponieważ są podejrzani o rozlew krwi, słowa r. Mejera".

R. Josef jest liberalniejszy, bo pozwala, celem uniknięcia nieprzyjaźni, by za opłatą, nie za darmo, izraelitka mogła dać pomoc nieżydówce lub karmić jej dziecko".

„Mędrcy mówią: możnaby nieżydówce pozwolić karmić dziecko izraelitki, gdy inni są obecni, nie można jednak, gdy jest sama ze swoimi. R. Mejer jednak mówi, to jest zakazanem także, gdy inni są obecni, bo ona może brodawkę piersiową z zewnątrz natrzeć trucizną i dziecko zabić"[3]).

Przedstawiając w ten sposób gojów jako bydło lub jako bandytów, czyhających zawsze i wszędzie na życie synów Izraela, nie wyczerpano jeszcze w pełni obelżywego stanowiska, bujnej wy-

---

1) Jore dea 139—158 Cfr. Löwe Schulchan Aruch S. 220 f.

2) M. Ab z. II. 1. 26 a.

3) Ab. z. 26 a.

obraźni przepojonej nienawiścią i wzgardą do gojów, pozostał jeszcze djabeł, z którym połączono goja, by ich razem przedstawić jako wrogów żyda.

„Jeśli goje albo zły duch przenieśli kogoś poza przestrzeń sabatu, to nie wolno mu chodzić tylko 4 łokcie (na przestrzeni 4 łokci), jeśli go przenieśli z powrotem, to jest tak, jakby nie wychodził".

„Rabani uczyli: trzy rzeczy odwodzą człowieka od jego rozumu i od uznania jego Stwórcy, a mianowicie: goje, zły duch i dręczące ubóstwo. Co wynika z tego?, że się z powodu tego o litość błaga"[1]).

Chorobliwa manja prześladowcza przedstawia w żydowskiej fantazji nie tylko gojów i diabła, ale nawet i aniołów jako wielkich antysemitów, bo nawet „Pan Bóg przyodział Mojżesza w tałes, aby aniołowie nie mogli mu żadnej przykrości zrobić [2]).

XII.

PRAWO MAŁŻEŃSKIE W STOSUNKU DO GOJóW.

Surowe przepisy, zakazujące wszelkiej łączności z gojami, miały zapobiegać zawieraniu bliższych znajomości z nimi, a szczególniej małżeństw.

Już prawo Mojżeszowe, z obawy przed wpływami bałwochwalczymi, zabraniało małżeństw z obcymi.

„Nie będziesz zawierać małżeństw z nimi, córki twojej nie dasz synowi jego, ani też córki jego nie weźmiesz dla syna twego. Ponieważ uwiedzie syna twego, by nie szedł za mną, aby raczej służył bogom cudzym"[3]).

---

1) Erubin 41 b.

2) Orach chaim 11—25 Cfr. H. Löwe sen. Schulchan — Aruch oder die vier jüdischen Gesetzbücher Wien 1896. I B. S. 10.

3) Deutoronomium 7. 3.

Ani żony z córek ich nie weźmiesz synom twym, aby gdy one będą cudzołożyć, nie przywiodły synów twoich ku cudzołóstwu z bogami swymi"[1]).

Ściśle biorąc, przepis ten odnosił się do siedmiu narodów, zamieszkujących Ziemię Obiecaną, lub z nią sąsiadujących: Hetejczykami, Gergezami, Amorejczykami, Kananejczykami, Frezeami, Heweami, Jabuzejczykami, których mieli Izraelici wyniszczyć, nie wolno było z nimi zawierać przymierza, ani okazywać im litości [2]).

Z gorliwości jednak rozciągnięto ten przepis i na inne narody.

Widzimy tu dążność do rozszerzania przepisów Prawa Mojżeszowego i tworzenia coraz to nowych i surowszych zakazów, by nieprzekroczyć głównego przepisu. Przedstawia to wśród innych następujące orzeczenie: Według Tory jest tylko zabronionem przebywanie sam na sam z kobietą zamężną, potem przyszedł Dawid i zakazał także z niezamężną, a potem przyszli uczoniowie Szamaja i Hillela i zakazali także pobyt sam na sam z nieżydówką". Miało to uniemożliwić małżeństwa mieszane, tem więcej, że przedstawiano nieżydówki jako nieczyste od urodzenia, a w najlepszym wypadku „od trzech lat i jednego dnia". To znów „najwyższy sąd (sanhedrin) orzekł w 18 postanowieniach, że córki gojów powinny uchodzić od kolebki jako nieczyste i zanieczyszczające człwieka"[3]).

Małżeństwa mieszane były zatem wobec powyższych przepisów niedopuszczalnemi i jeśli nawet były zawarte, uchodziły jako nieistniejące, a dzieci jako nielegalne postępowały co do religji i narodowości za matką. „Twój syn z żydówki nazywa się twój syn, twój syn z nieżydówki nie nazywa się twój syn, lecz jej syn". Syn zaś goja z żydówką nazywa się zmazanym [4]).
W każdym wypadku, gdzie były zaręczyny ważne i nie było popełnionego grzechu, dziecko postępuje za mężczyzną. To jest w tym wypadku, kiedy córka kapłana, lewity albo izraelitka wychodzi za mąż za kapłana, lewitę albo izraelitę. W każdym wypadku, gdzie zaręczyny są ważne i przy tem grzech popełniony został, dziecko jest zmazane. To jest w tym wypadku, jeśli wdowa

---

1) Ex. 34. 16.
2) Deut 7. 1. seq.
3) Aboda zara 36 b.
4) Kidusin 68 b.

wychodzi za arcykapłana, rozwiedziona za zwykłego kapłana; (niewiasta zaś) nieprawego łoża albo „**netina**“[1]) wychodzi za izraelitę, albo jeśli izraelitka wychodzi za bastarda albo **netina**. W każdym wypadku, gdzie jej zaręczyny z tym są nieważne, z innymi zaś były ważne, jest dziecko nieprawego łoża. To jest w wypadku, jeśli popełni wymienione w Torze kazirodztwo. W każdym wypadku, gdzie jej zaręczyny z tym są nieważne i także z innym nieważnemiby były, jej dziecko równa się jej. To następuje przy dziecku niewolnicy albo nie żydówki. Co to jest za dziecko? To jest dziecko niewolnicy albo goji“[2]).

„Podobnie również obowiązywało prawo i co do małżeństwa żydówki z nieżydem albo z niewolnikiem, które opiewało:

„Zaślubienie z nieżydem albo z niewolnikiem jest nieważnem“[3]).

Zestawia się tu zawsze na równi goja z niewolnikiem. Małżeństwa zaś z nimi uważano za jednakowo jako nieważne i niedozwolone[4]).

Co więcej porównywuje się ich z bydłem. Na postawione zapytanie co do ślubu niewolnicy i nieżydówki R. Hona odpowiedział: Pismo mówi (Gen. 22. 5) zostańcie tu z osłem, naród który się równa osłu... Wiemy więc, że ślub z nią jest niczem[5]).

Małżeństwo zatem żydowskie mogło być tylko z żydówką. Narodowość inna nieżydowska była przeszkodą rozrywającą małżeństwo. Jedynie tylko w wypadku, jeśli nieżydówka przyjęła religię Mojżeszową czyli stała się zupełną prozelitką, małżeństwo z nią było ważnem. Wtedy nieżydowska strona została przyjęta do gminy żydowskiej.

Były jednak różne zastrzeżenia co do różnych narodowości. Oprócz siedmiu wymienionych narodowości, z którymi wszelkie stosunki były wzbronione, a zatem i przyjęcie ich jako prozelitów do gminy żydowskiej było niemożliwem, zabroniono na wieki przyjmować jako prozelitów i wchodzić w związki małżeńskie z Ammonitami i Moabitami płci męskiej, nie było jednak tego zakazu co do płci żeńskiej.

---

1) **Netinim**=przydani, potomkowie, Gabaonitów, którzy się przyłączyli do synów Izraela, wchodzących do Ziemi Obiecanej i przyjęci zostali przez Jozuego za sługi świątyni, nosili drzewo i wodę. Jos. 9. 1—27.

2) M. Kidusin III. 12.

3) Jabamot 45 b.

4) Cfr. Stark u. Billerbeck, Excurse I. S. 378 ff.

5) Kidusin 68 a. 68 b.

Tak wytłumaczyli to uczeni w Piśmie, że zakaz Powtórzonego Prawa [1]) odnosi się do Ammonitów i Moabitów, a nie do Ammonitek i Moabitek, a zatem dozwalali bez przeszkody na związki małżeńskie z niewiastami tych dwóch narodów [2]). Idumejczyków zaś i Egipcjan można było przyjmować do gminy żydowskiej, a zatem i zawierać z nimi związki małżeńskie dopiero w trzecim pokoleniu, odtąd stali się prozelitami pierwszego stopnia tj. prozelitami bramy. Odnosiło się to tak do mężczyzn jak i do kobiet, ale r. Simon mimo to pozwala przyjmować kobiety natychmiast, chociaż się mu inni sprzeciwiali [3]).

Powstawały również spory wśród uczonych i co do Ammonitów. Widocznie odczuwali niektórzy z rabinów, że niemożliwem jest oddzielenie się zupełne od wszystkich narodów, tem więcej jeśli z pośród nich cisnęli się niektódzy i chcieli należeć do narodu żydowskiego.

To zasklepienie się w sobie na wieczne czasy wydawało się zupełnie niemożliwem, przynajmniej dla umysłów więcej otwartych, które starały się rozszerzyć zbyt zacieśnione pojęcia w stosunku do obcych narodowości. Napotykały jednak pod tym względem na zacięty opór ze strony swych zaskorupiałych kolegów. „W owym dniu [4]) przyszedł Jehuda ammonicki prozelita do nich do domu nauki i zapytał, czy mogę być przyjętym do gminy? R. Gamaliel odpowiedział mu: Ty nie możesz być przyjętym do gminy. R. Jehoszua zaś odparł mu: Dobrze, ty możesz być przyjętym do gminy. R. Gamaliel rzekł do niego: Już dawno nakazanem [5]), że **Ammonici i Moabici nie mogą wejść do gminy Pańskiej.** R. Jehoszua odparł: Czyż przebywają Ammon i Moab jeszcze na swojem miejscu? Dawno już przyszedł Sanherib, król Assyrji, zmieszał wszystkie narody, bo znaczy [6]):

---

1) Deut. 23. 4.

2) M. Jabamot. VIII. 3.

3) M. Jabamot. VIII. 3.

4) Barakot 28 a. Wyrażenie to „w owym dniu“ wyjaśnia Talmud po swojemu: „wszędzie gdzie jest zaznaczone „w owym dniu“ jest na myśli ten dzień“. Można jednak z poprzedzających wydarzeń wnioskować, że odnosi się to do owego dnia, kiedy lud zrzucił r. Gamaliela z przewodnictwa Sanhedrinu, a wybrał na jego miejsce osiemnastoletniego r. Eleazara b. Azarja, bo był „mądry i bogaty“.

5) Deut 23. 4.

6) Is. 10. 13.

Oddaliłem granice narodów i zrabowałem ich zapasy, sprawiłem, że upadła potęga mieszkańców; a kto wydziela, wydziela z większości — R. Gamaliel rzekł do niego: Napisanem przecież już dawno [1]: **I potem sprowadzę z powrotem jeńców dzieci Ammona. mówi Pan,** a oni przecież nie powrócili jeszcze! R. Jehoszua odparł: Napisanem jest także [2]:

Ja sprowadzę z powrotem jeńców mojego narodu Izraelskiego, a oni przecież nie powrócili jeszcze! Natychmiast pozwolili przyjąć go do gminy.

R. Gamaliel powiedział potem: Jeśli to tak jest, to pójdę i poproszę r. Jehoszuę o przebaczenie. Kiedy przyszedł do jego domu, spostrzegł, że ściany jego domu były czarne. Wtedy rzekł do niego: Po ścianach twojego domu można poznać, że jesteś kowalem. Ten odpowiedział: Biada pokoleniu, którego naczelnikiem ty jesteś, ty nie znasz udręki uczonych w Piśmie, jak oni zdobywają swój zarobek, czem się oni żywią. Ów odrzekł: ja poddaję ci się, przebacz mi! Ten jednak nie zważał na niego“[3].

A zatem do tego rodzaju sporów dochodziło w sprawie przypuszczenia obcych do gminy żydowskiej. W poszczególnych wypadkach zgadzano się na wyłom w prawie, ale prawa nie zniesiono, starano się tylko to prawo obejść.

„Rab Jehuda powiedział:Jeśli się **nokchri“** chrześcijanin zaręczy z żydówką, to musi się zważać przy zaręczynach, czy on nie jest jednym z dziesięciu pokoleń“, a zatym czy nie jest żydem [4].

A więc wmawiało się w niego, że jest żydem i wtedy zaręczyny i małżeństwo było ważne.

„Dzieci nieprawego łoża, (których ojciec był żydem) i **nethinim** (służba świątyń z Gabaanitów) są zakazani, a ich zakaz jest wiecznym zakazem tak co do mężczyzn jak i co do kobiet [5].

Tych zatem nie można było przyjąć, ani do gminy żydowskiej, ani też z nimi nie można było zawierać małżeństwa.

---

1) Jer. 49. 6.
2) Am. 9. 14.
3) Berachot. 28 a.
4) Jabamot 16 b.
5) M. Jabamot VIII. 3.

Co do dzieci zaś, których matką była żydówka, a ojciec goj lub niewolnik, to jedni uważali ich za nieprawego łoża, jak r. Akiba[1]), inni zaś przeciwnie zezwalali na przyjęcie ich do gminy żydowskiej i na małżeństwo z niemi[2]).

Zasadniczo zatem małżeństwo żydowskie dozwolone było tylko między osobami należącemi do gminy żydowskiej albo więc z pochodzenia żydowskiego lub przynajmniej wyznającemi religję Mojżeszową, a zatem będącemi prozelitami. Wszystkie inne związki, a nawet i związki wśród osób pochodzenia żydowskiego, ale nie odpowiadających wszystkim przepisom prawa małżeńskiego były nieważne i niedopuszczalne, bo miały przeszkodę rozrywającą małżeństwo.

Mamy tu zatem pierwowzór rasizmu posuniętego do najskrajniejszych granic. Wobec którego blednieje wszystko, coby w tym kierunku ktokolwiek, kiedykolwiek wymyślił, albo ustanowił.

Nie ma zapewne narodu w świecie, któryby z taką drobiazgową starannością wyrobił rabinowskie prawa u siebie i któryby przez tyle wieków według nich postępował aż do naszych czasów. Ale nie ma również takiego narodu, któryby tyle wrzasku robił w świecie, jeśli inny naród, pragnący się bronić przed szkodnikiem, odgradzał się od niego i zaprowadzał, takie prawa dla żydów, jakie żydzi mają dla obcych.

Wszystko, co robi żyd jest dobrem, kulturalnem i postępowem. To samo zaś, jeśli robią przeciwnicy żydów, jest nieludzkiem, barbarzyńskiem i średniowiecznem obskurantyzmem.

Taką już jest mentalność, taką psychika i taką etyka żydowska.

Jeśli zatem żydzi przedstawiają wyodrębienie się od nich narodów rdzennych w sprawach małżeńskich, towarzyskich czy społecznych, jako coś nieludzkiego, jako „rasizm“, to czynią to obłudnie i przewrotnie, bo przecież oni pierwsi tak w teorji jak i w praktyce rasizm wprowadzili i dotąd zachowują. A zatem rasizm u żydów jest kwestją religijną i prawną, u obcych zaś narodów jest barbarzyństwem i bezprawiem.

---

1) Kidusin, 75 b.

2) Jabamot 45 a. Jeśli nieżyd „**nokhri**“ albo niewolnik z izraelitką, to dziecko jest zdatne (do wejścia do gminy żydowskiej, a zatem uchodzi za legalne).

XIII.

PRAWO HANDLOWE Z GOJAMI.

Wymienione przepisy i prawa religijne czy rytualne, jakkolwiek utrudniały pobyt cudzoziemcom w kraju żydowskiem, to jednak pozostawiałyby im jeszcze względną możliwość osiedlenia się, gdyby nie zakaz sprzedawania czy wynajmowania im domów albo pola. Ten zakaz miał uchronić Palestynę od napływu obcych. Podczas gdy żydzi na obczyźnie tworzyli liczne i bogate kolonje i mieli prawo nabywania własności, a nawet w niektórych czasach w państwie rzymskiem cieszyli się uprzywilejowanemi prawami [1]), to u siebie wprowadzili ograniczenia prawne dla obcych, zmierzające do zupełnego uniemożliwienia im życia.

O prawie własności żydów na obczyźnie mówi talmudyczny przepis żydowski, który zabrania gojom sprzedawać domy czy pola w Palestynie, pozwala jednak żydom nabywać takowe na obczyźnie.

„Nie można im w kraju izraelskim wynajmować domów, a tem mniej pola — Za granicą można im domy sprzedawać i pole wynajmować, słowa r. Mejera, r. Jose mówi: w kraju izraelskim możnaby im domy wynajmować, tylko nie pole — W Syrji możnaby im domy sprzedawać i pole wynajmować, a zagranicą możnaby im jedno i drugie sprzedawać. I nawet tam, gdzie im pozwolili wynająć, nie ma to znaczenia co do mieszkania, boby on (goj) tam wniósł swoje bożki. Nigdy zaś nie można im wynająć łaźni, bo ona nosi jego imię“[2]).

---

1) Cfr. Ks. Trzeciak, Literatura i religja u Żydów w czasach Chrystusa Pana. Warszawa 1910 T. I. str. 38—71.

2) M. Ab. z. I. 9.

Zakaz ten jak wyjaśnia Gemara wydano dlatego, „by ziemia nie przechodziła w obce posiadanie (z powodu zajęcia ziemi w posiadanie), a drugie z powodu, że to pole odciąga się od dziesięciny. ...Zdobycie jednego ma znaczenie zdobycia"[1]).

Słuszne to zupełnie wyprowadzenie wniosku, że jeśliby było równouprawnienie gojów i jeśliby oni mieli prawo kupna ziemi czy domów, to zdobycie jednego kawałka ziemi czy jednego domu mogłoby ich z czasem doprowadzić stopniowo do zdobycia i zawładnięcia krajem żydowskim.

Zdawano sobie zatem dobrze sprawę z tego, że, kto posiada ziemię, ten jest panem i gospodarzem kraju, dlatego też starano się, by we wszelki sposób zachować ziemię w swem ręku. Wydano też w tym celu odpowiednie prawa, obciążające żyda tak materjalnie jak i moralnie, któryby się odważył sprzedać nieruchomość jaką gojowi.

„Jeśli kto sprzedał pole gojowi, to musi co roku pierwociny kupować i ofiarować je w świątyni, jako instytucja zapobiegawcza"[2]).

Dla zachowania zaś ziemi w posiadaniu żydowskiem obkładano sprzedawczyka klątwą i zmuszano do złożenia zobowiązania, że wszystkie szkody będzie pokrywać na rzecz sąsiada, jakieby mu wyrządził nowy nabywca goj. „Rabi Asi powiedział: jeśli izraelita sprzedaje gojowi kawałek pola, które graniczy z polem drugiego izraelity, to się go obkłada klątwą... bo sąsiad może powiedzieć: ty umieściłeś lwa na mojej granicy. Tak długo trzyma się go pod klątwą, aż on przyjmie odpowiedzialność za każdą szkodę, która przez tegoż powstaje"[3]).

Co do Samarytan to jedni z rabinów pozwalali im wynajmować, inni zaś zakazywali [4]).

Często stawiali ich na równi z gojami. „Tak gojowi jak i Samarytaninowi sprzedaje się zżęte niedojrzałe zboże na paszę, nadto zżęte zboże i ścięte drzewa, R. Juda mówi: sprzedaje się im zboże, które ma być zżęte pod warunkiem, żeby oni je zżęli i nie ścięte drzewa pod warunkiem, żeby oni je ścięli"[5]).

---

1) Ab. z. 21 a.
2) M. Gitin IV. 9.
3) Baba kama 114 a.
4) Ab. z. 21 a. 21 b.
5) Tos. Ab. z. (2. 4.).

„Nie wynajmuje się im domów ani pola, ani winnic, nie daje się im w dzierżawę, ani w najem bydła i to odnosi się tak do goja jak i do Samarytanina. Do czego odnosi się wyżej wymienione?—W kraju Izraela. W Syrji zaś wynajmuje się im domy, ale nie winnice. I tam i tu zakazuje się wynajmować swego pola gojowi, słowa rabi Mejera. R. Josef powiedział: także w kraju Izraela pozwala się im wynajmować domy. W Syrji pozwala się im sprzedawać domy i wynajmować pola, a poza Palestyną pozwala się sprzedawać jedno i drugie“[1]. „I tam i tu zakazuje się żydowi wynajmować dom swój dla goja, kiedy jest rzeczą wiadomą, że on wniesie tam bożka, lecz można wynajmować stajnie, składy i domy gościnne, chociażby wiadomem było, że on wniesie tam bożka“[2].

„R. Simon synGamaliela powiedział: nigdzie nie można wynajmować swojej łaźni dla goja, dlatego, że owa będzie się nazywać imieniem żyda, a w niej będą się kąpać w soboty. R. Simon syn Eleazara powiedział: nigdzie nie można wynajmować Samarytaninowi pola, dlatego, że ono będzie nazywać się imieniem żyda, a na nim będą pracować w święta[3].

Nie dopuszczając obcych do kupna ziemi czy domów we własnym kraju zakazano swoim opuszczać ten kraj, czyli dążono do powstrzymania napływu obcych, a nie dozwolono wyjeżdżać swoim, by w ten sposób utrzymać jaknajwiększe jednolite nasilenie ludności żydowskiej. Prawa te zmierzały do zapobieżenia osiedlaniu się gojów w ziemi żydowskiej. Miały one nadto uchronić stan posiadania żydów od przejścia w obce ręce i utrzymać w swym kraju jednolitą ludność żydowską.

Nie wystarczało to jednak dla chciwych i zaborczych synów Izraela, dążyli oni jeszcze do zwiększania stale i ustawicznie swego stanu posiadania, by urzeczywistnić zapowiedź: „Będziesz pożyczać wielu narodom, a sam u żadnego pożyczać nie będziesz. Będziesz panować nad wielu narodami, a nad tobą nikt panować nie będzie“[4]. Miało to być nagrodą za wykonywanie praw i słuchanie słowa Bożego. Dążąc do tego celu woleli jednak żydzi słuchać głosu rabinów, którzy im ułatwiali we wszelki sposób dojście do tego celu pod osłoną rzekomo religijnych przepisów.

---

1) Tos Ab. .z (2. 8.).
2) Tos. Ab. z. (2. 9.).
3) Tos. Ab. z. (2. 9.).
4) Deut. 15. 6.

Najsilniejszym środkiem w tym względzie był bojkot gospodarczy gojów, prowadzony przez rabinów, a otoczony religijną powagą. Żaden naród nie ma tak ściśle i dokładnie opracowanego prawa bojkotowania drugich, jak naród żydowski. Na nieposłusznych zakazom rabinicznym czy na wyłamujących się z pod ich karności jest w pogotowiu klątwa. Za mniejsze objawy własnej samodzielności w sprawach narodowych bojkotują śmiałków w sposób nieludzki i bezwzględny. — Tak było i tak jest obecnie.

Stosując bezwzględny bojkot do gojów tak w życiu towarzyskim jak i handlowem określono dokładnie przepisy bojkotu.

Uczono zatem: „Gdzie jest w zwyczaju, że się sprzedaje małe zwierzęta gojom, można je sprzedawać, gdzie jest w zwyczaju, że się ich nie sprzedaje, nie można sprzedawać. Nigdzie jednak nie można im sprzedawać wielkiego bydła ani cieląt, ani źrebiąt czy nie uszkodzonych czy też połamanych“[1]).

„Uczy się: Rabi Jehuda pozwala sprzedawać gojom połamane źrebięta i cielęta, bo one nie wyzdrowieją i żyć nie mogą. Odpowiedziano mu: można przecież takie pokryć i chodować na młode; a jeśli można je pokryć i chodować na młode, to czyż nie choduje się ich? — On odpowiedział im: Jeśli miałoby mieć młode! — Z tego więc (tylko takie), żeby nie znosiło samca“.

Ben-Bethera pozwala to przy koniu. „Uczy się: Ben-Bethera pozwala to przy koniu, ponieważ się nim wykonywuje pracę, wskutek której nie jest się zobowiązanym do ofiary za grzechy. Rabi zakazuje tego z dwóch przyczyn: po pierwsze z powodu prawa o sprzęcie uzbrojeniowym, a po drugie z powodu prawa o wielkich zwierzętach.

Zgoda, z powodu prawa o sprzęcie uzbrojeniowym, ponieważ przez wierzgnięcie może zabić, ale dlaczego jednak z powodu prawa o wielkich zwierzętach?

R. Jochanan odpowiedział: Jeśli się zestarzeje, użyje go (goj) w sabat do pracy przy młynie“.

„Zapytali się: jak się ma sprawa z tucznym wołem? to pytanie jest (postawione) tak według r. Jehudy jak również i według rabinów. — Według Jehudy dozwolonem jest (wtedy) tylko, jeśli jest (wół) połamany, którego nie można już do pracy uży-

---

1) M. Ab. z. I. 6.

waś, podczas gdy, jeśli się go postawi na utuczenie, może być użytym do pracy, jest zakazanem, albo zakazują nawet rabani, tylko przy takim, który nie jest przeznaczony na rzeź [1]).

Na postawione pytanie, czy można umieścić zwierzę w gospodzie nieżydowskiej, bo oni (goje) podejrzani są o bestjalizm, Rab odpowiedział: gdzie pozwolili sprzedawać, jest także dozwolonem umieszczać, a gdzie zakazali umieszczać, jest także zakazanem sprzedawać [2]).

W niektórych miejscowościach nie sprzedawano nieżydom nawet małych zwierząt[3]).

Tak samo również i Samarytanom [4]).

Wśród zwierząt i rzeczy, których nie można sprzedawać gojowi, znajduje się również biały kogut „R. Mejer mówi: nie można gojowi sprzedawać dobrych palm daktylowych [5]), a więc tylko dobrych palm nie można gojowi sprzedawać, można jednak złe — Czyż nie uczy się przeciwko temu, że nie można im niczego sprzedawać, co przylega do ziemi? — Ten odpowiedział: przez dobre palmy daktylowe, rozumie się owoce dobrych palm daktylowych“[6]).

„Nie można im sprzedawać niedźwiedzia, lwa albo czegoś przez co publiczność mogłaby być narażona na niebezpieczeństwo“[7]).

„Jeśli kto kupuje od goja narzędzia do użytku, to musi je, jeśli się je na zimno zwykle obmywa, obmyć; jeśli się je wyparza, wyparzyć; a jeśli się je w ogniu wypala, wypalić w ogniu. Nóż wyostrzy się i on jest czysty“[8]). Gemara dodaje, że „wszystko to musi być jeszcze zanurzone w kąpieli oczyszczającej“[9]).

Podano jeszcze specjalne przepisy w stosunku do gojów w czasie ich dni świątecznych. „Na trzy dni przed świętami gojów zakazanem jest prowadzić z nimi handel, pożyczać im cokol-

1) Ab. z. 16 a. Wiele jeszcze rozprawiali o tem rabini czy można, czy nie można sprzedawać gojowi połamanego, lecz utuczonego wołu.
2) Ab. z. 14 b.
3) M. Ab. z. I. 6.
4) Ab. z. 15 b.
5) M. Ab. z. I. 5.
6) Ab. z. 14 b.
7) M. Ab. z. I. 7.
8) M. Ab. z. V. 12.
9) Ab. z. 75 b.

wiek albo od nich pożyczać, pożyczać im pieniędzy albo od nich pożyczać, im coś wypłacać albo od nich brać wypłaty. R. Jehuda mówi: można od nich brać wypłaty, boby mu to przykrość robiło. Owi odpowiedzieli mu, jakkolwiek teraz czyni mu to przykrość, to będzie później mimo to wesoły"[1]).

Nie można mówić nic takiego coby gojowi zrobiło przyjemność, ani go nawet chwalić.

Rzemieślnikowi „żydowi nie wolno odnosić ukończonej rzeczy w święto goja, dlatego że przez to wnosi się radość w dom jego"[2]).

XIV.

SĄDOWNICTWO WOBEC GOJÓW.

Obejmując całą sferę życia człowieka i stosując wszędzie podwójne prawo, a zatem i podwójną etykę, osobną dla swoich i osobną dla obcych, czyli inną dla żydów a inną dla gojów, nie pominięto również i zagadnień złączonych z postępowaniem sądowem. Zastosowywano tutaj również podwójną „sprawiedliwość". Dla zachowania jednak pozoru pozwolono naginać zeznania świadków do z góry powziętego wymiaru sprawiedliwości. Użycie zaś wszelkiego rodzaju świadków, by tylko żyd, mając sprawę z gojem, otrzymał korzystny wyrok, uważano za możliwe i godziwe.

W instrukcji podanej dla sędziów powiedziano:

„Uczy się: jeśli izraelita z gojem przyjdzie do sądu przed ciebie, toś powinien, jeśli możesz według żydowskiego prawa przyznać mu słuszność, jemu słuszność przyznać, a do owego powiedzieć, tak powinno być według naszego prawa, a jeśli według prawa gojów możesz mu przyznać słuszność, to do owego powiedz, tak powinno być według waszego prawa. Jeśli zaś nie, to mu przyjdź z pomocą podstępem R. Akiba mówi: nie można mu przychodzić z pomocą podstępem z powodu święcenia imienia Bożego. A zatem także r. Akiba mówi to tylko w wypadku, jeśli zachodzi święcenie imienia Bożego, jeśli zaś nie zachodzi święcenie imienia Bożego, powinno się to czynić"[3]), czyli podstępem przychodzić z pomocą na szkodę goja.

1) M. Ab. z. I. 1.

2) Tos Ab. z. (1. 3.).

3) Baba kama 113 a.

Czyli o ile zachodzi obawa, że goj pokrzywdzony w sądzie będzie bluźnił czy uwłaczał Bogu izraelskiemu, a wtedy przepis święcenia imienia Bożego byłby przekroczony, wtedy zatem nie powinno się używać podstępu przy wymiarze wyroku, krzywdzącego goja na rzecz żyda, o ile zaś tej obawy nie ma, powinno się użyć podstępu, i wszelkich środków, by tylko żydowi słusłuszność przyznać. Tak uczy rabi Akiba. Według zaś rabi Izmaela, którego słowa Talmud podaje w formie instrukcji: „uczy się", nie robiąc żadnych zastrzeżeń, przeciwnie poleca nawet użycie podstępu, by tylko żydowi przyznać słuszność. Toteż jeśliby żyd w sądzie nieżydowskim świadczył przeciw żydowi w sprawie jego z gojem, toby popadł pod klątwę i żaden z żydów nie mógłby z nim żadnych utrzymywać stosunków, nie mógłby mu niczego sprzedawać, ani niczego u niego kupić. „Jeśli izraelita dla goja może złożyć świadectwo i przed nieżydowskim sądem składa świadectwo przeciw izraelicie swojemu towarzyszowi, to się go okłada klątwą. Dlaczego? bo na podstawie zeznania jednego świadka napędza opłatę. To ma znacznie tylko przy jednym świadku, nie zaś przy dwóch. Dalej ma to znaczenie w sądzie wiejskim, a nie w państwowym, bo w nim na podstawie zeznań jednego jedynego świadka bywa również przysięga podsunięta"[1]). O sądach zaś państwowych poucza „Szulchan aruch":

„Nie wolno żydom sądzić się u sędziów — akumów (chrześcijan) i w ich sądach, nawet gdy oni wyrokują taksamo jak żydzi. Gdy nawet obie strony zgadzają się na taki sąd u akumów, jest to zabronione"... Każdy żyd, który sądzi się u nich, jest złoczyńcą" („łotrem"[2]).

Co do świadków w powyższym kodeksie religijnoprawnym, przytoczonym jak wyżej, powiedziano w paragrafie 19-stym:

„Gdy żyd ma zeznawać w sprawie akuma, mającego proces z żydem w sądach akumów, to o ile tem zeznaniem spowoduje, że oskarżony żyd będzie wyżej ukarany, niż w sądzie żydowskim, żydowi nie wolno zeznawać"[3]).

---

1) Baba kama 113 b. 114 a.

2) „Kicur Szulchan aruch" (Skrót stołu nakrytego) § 2, rozdz. 181 w wydaniu bez cenzury, podaje Jakób Polak w Gazecie Polskiej 3 lipca 1938 „Dwa ataki żydowskie".

4) Jakób Polak l. c.

„Jest zakazanem oddać żyda albo jego majątek w moc nieżyda, zakazanem jest jego zdradzać, nawet wtedy, jeśli pierwszy byłby grzesznikiem, któryby jeszcze do tego donosicielowi bardzo wiele złego wyrządził. Jeśli jednak donosiciel został przez niego zdradzonym, wtedy jest dozwolonem jego znów zdradzić, a nawet go zabić, jeśli on się przez to, a nie w żaden inny sposób może ratować"... Można świadków przesłuchać przeciwko zdrajcy w jego nieobecności i zabić go na podstawie ich zeznań (także nie potrzebują być świadkowie tak dokładnymi i jednozgodnymi)"[1]).

O składaniu przysięgi, którą równocześnie można w sercu wytłómaczyć jako nieważną, o sposobach zwolnienia się od złożonej już przysięgi, czy też o unieważnieniu wszelkiej przysięgi awansem rok naprzód w dzień sądny przez odmówienie modlitwy **„Kol nidre"**, mówię w mej pracy „Program światowej polityki żydowskiej II wyd. str. 102—108.

Kierowano się również różnymi przesądami, że są pewne miesiące szczęśliwe, a inne nieszczęśliwe w sprawach procesowych i odpowiednio uczeni w Piśmie wiernych pouczali „R. Papa powiedział: jeśli izraelita ma proces z gojem, to niech mu ustąpi w miesiącu ab. (niech się nie stawi na termin), bo mu wtedy szczęście nie sprzyja i niech się stawi w miesiącu adar, bo mu wtedy szczęście sprzyja"[2]).

---

[1]) Schulchan Aruch, Choschen hamischpat 388. Cfr. Löwe, II Aufl. II B. S. 522.

[2]) Taanit 29 b.

XV.

MAJĄTKI GOJÓW NALEŻĄ DO ŻYDÓW.

Wszystkie te przepisy o wyłączności i o odosobnieniu wyjaśniano tem, że naród wybrany nie może się mieszać ani jednoczyć z grzesznymi, jakimi są goje, do których odnoszono się z jak największą pogardą, a nawet przedstawiono ich jako bydło. Ich wprawdzie rzeczy zanieczyszczały prawowiernego żyda, który drobne rzeczy użytku codziennego, kupione od goja, musiał przed użyciem „koszerować“, ale majątki gojów widocznie nie zanieczyszczały. To też można je było w łatwy sposób nabywać.

„Rab powiedział: jeśli kto namalował figurę na dobrach prozelity, to je nabył. Rab mianowicie wziął w posiadanie przez figurę ogród szkoły. Uczono: jeśli pole jest oznaczone na każdej stronie granicznej, to jak r. Hona w imieniu Rab powiedział, jeśli się na nim rydlem zaryje, nabywa się całe. Semuel mówi nabyło się tylko miejsce zarycia. — Ile przy polu, które nie jest oznaczone na granicach? Rabi Papa odpowiedział: Tak daleko, ile poganiacz wołów z bydłem pójdzie i powróci. Semuel powiedział: dobra gojów równają się pustyni, a kto je bierze w posiadanie, nabywa je. Goj pozbywa się ich, skoro otrzymał pieniądze, a Izraelita nabywa je dopiero, kiedy otrzymał dowód; tak równają się pustyni i kto je bierze w posiadanie, nabywa je. Abaje powiedział do Rabi Josefa: Czyż mógł Semuel to powiedzieć, Semuel powiedział przecież: prawo państwowe jest prawem, a prawo państwowe opiewa, że kawałek pola można nabyć tylko przez poświadczenie na piśmie? Ten odparł: tego ja nie wiem. Ja znam tylko następujące zdarzenie: pewnego razu kupił jeden Izraelita kawełek pola w Dura-Dereuta od goja, a potem przyszedł drugi Izraelita i kopał tam trochę i kiedy przyszli potem przed rabi Jehudę, pozostawił je w posiadaniu drugiego.

ów odparł z Dura-Dereuta nie można niczego udowodnić, bo to były pola tajemnicze, z których sami nie opłacali podatków rządowych, a król postanawia, że kto płaci podatki z roli, może jej używać.

Pewnego razu kupił rabi Hona kawałek pola od goja, a drugi Izraelita przyszedł i kopał tam trochę. Kiedy potem przyszedł przed r. Nachmana, pozostawił on je w jego posiadaniu. ów odparł ty się opierasz na nauce Semuela, że posiadłości gojów równają się pustyni, a kto je bierze w posiadanie nabywa je. Rozstrzygnij mi jednak mistrzu na podstawie drugiej nauki Semuela, ponieważ Semuel powiedział, on nabył tylko miejsce zarycia. Ten odpowiedział: Pod tym względem zgadzam się z twoją własną nauką. Rabi Hona powiedział mianowicie w imieniu Rab, jeśli on tylko raz zarył rydlem, on nabył całość.

Rabi Hona syn Abina kazał powiedzieć: jeśli Izraelita kupił kawałek pola od goja, a inny Izraelita przyszedł i z tego wziął w posiadanie, to się mu nie odbiera. Także rabi Abin, rabi Ilea i wszyscy nasi mistrzowie z tym się zgadzają"[1]).

Wprawdzie starano się złagodzić wypowiedzenie o nabywaniu posiadłości gojów objaśnieniem, że „goj wyzbywa się ich otrzymawszy pieniądze, a żyd nabywa je, skoro otrzyma dokument, ale wypowiedzenie to pozostaje niezmiennem i jasnem, bo żadnej w niem mowy niema, ani o pieniądzach ani o dokumencie. Toteż pominięto owe wykrętne i mętne wyjaśnienia, które można rozumieć, jak komu i kiedy byłoby wygodniej. A zwrócono się do zwykłego uzasadnienia przy pomocy słów Pisma św., że **majątki gojów należą do żydów**, bo „Pan Bóg widział, że noachici, nie wypełniali siedmiu przykazań, które na siebie wzięli, wtedy wystąpił i oddał ich majątki Izraelitom".

Rabi Jochanan, rabi Matna i rabi Josef udowadniają to z następujących słów: „On ukazał się z góry Paran. (Deut 33. 2.). „Na górze Paran oddał ich majątki Izraelitom"[2]).

To też na podstawie tego, bez żadnych wachań czy wątpliwości ustanowiono w kodeksie religijno-prawnym w „Szulchan aruchu", że: „posiadłość nieżyda jest jak dobro bezpańskie, kto pierwszy przychodzi, ten ma pierwszeństwo"[3]).

Stąd to łatwy wniosek, że wszelkie sposoby zdobywania tych majątków uważa się za godziwe i dozwolone.

---

1) Baba batra 54 a. 54 b. 55 a.

2) Baba kama 38 a.

3) Choschen hamischpath § 156. 5.

XVI.

ZNALEZIONEJ RZECZY GOJA NIE WOLNO ODDAWAĆ.

„Z każdą rzeczą brata twego, którąby zginęła, jeśli ją znajdziesz, nie zaniedbuj jakoby cudzej“[1]).

Tak określa Prawo Mojżeszowe, obowiązek oddawania rzeczy znalezionej. Tym czasem rabini wyjaśniają to prawo w następujący sposób:

„Zgubiona rzecz goja jest dozwolona (czyli, że nie należy jej oddawać), bo r. Hama b. Gorja powiedział w imieniu Rab.: skąd to, że rzecz zgubiona goja jest dozwolona? — bo napisano: wszystko **zgubione twego brata, twojemu bratu musisz zwrócić, (Deut. 22. 3.)**, ale nie gojowi, z wyjątkiem tylko, jak mówi r. Pinchas ben Jajir: gdzie zachodzi święcenie imienia Bożego jest także zakazaną jego rzecz zgubiona“[2]).

Surowszym pod tym względem jest r. Jehuda, który poucza, że oddawanie rzeczy znalezionej gojowi jest tak wielkim grzechem, że go Pan Bóg nigdy odpuścić nie może.

„Kto gojowi oddaje rzecz znalezioną, mówi Pismo św. (Deut. 29. 18, 19) takiemu Pan Bóg nie może nigdy odpuścić“[3]).

W przytoczonem miejscu Pisma św., nie ma wcale mowy o rzeczy znalezionej, mówi się tam tylko o bałwochwalstwie. A zatem udowadnia się tutaj przepisy na podstawie nieistniejących dowodów. Toteż Goldschmidt, jakkolwiek żyd, w uwadze zaznacza: „niezrozumiałem jest, jak to można z naciągniętego wiersza Pisma udowadniać“.

Charakterystycznem jest jednak wyjaśnienie tego przepisu, podane przez rabina Kaatza, który mówi:

---

1) Deut 22. 3.

2) Baba kama 113 b.

3) Sanhedrin 76 b.

„W stosunku do nieżydów postanowiono, że niepotrzeba ich zgubionej rzeczy wywoływać, ponieważ z góry przypuszczano, że nieżydzi według ich prawa albo według ich zwyczaju znalezione rzeczy zatrzymywali, ponieważ nieżyd, kiedy zgubił jakiś przedmiot, zrzekał się jego posiadania przez milczące wyrzeczenie się“...[1]).

Charakterystyczniejszem jeszcze jest wyjaśnienie ostrzeżenia, jakie podał r. Jehuda w imieniu Rab., dlaczego nie można oddawać rzeczy znalezionej nieżydowi.

Rabin Kaatz pomija podaną w Talmudzie groźbę, że „takiemu nie może Pan Bóg nigdy odpuścić“, przytacza tylko słowa Deut. 29. 18: „nasycenie powiększy pragnienie“ i mówi: Ostrzeżenie to znajduje wyjaśnienie w ówczesnem położeniu w Babiloniji. Według ówcześnie panującego tam widocznie prawa, znaleziona rzecz przechodziła na własność znalazcy, tak iż oddawanie przedstawiałoby się jako podarunek. Jest rzeczą jasną i wyraźną, że orzeczenie Raba pochodziło z troskliwości, że oddanie rzeczy znalezionej przyniosłoby szkodę według charakteru tamtejszych mieszkańców, ponieważ zamiast obudzić wdzięczność wzmocniłoby raczej pożądliwość“[2]).

Jest to szczyt przewrotnych rabinistycznych naciągań Pisma św. do obłudnych wypowiedzeń Talmudu. Wyjaśnienie to jest tym charakterystyczniejsze, że wygłoszone zostało w formie odczytu 8 kwietnia 1924 r. we Wrocławiu na zebraniu zarządu i centralnego wydziału „Związku rabinów w Niemczech. „Odczyt zaś oddał „Związek rabinów“ do druku. A zatem jest to oficjalna deklaracja rabinów o stosunku żydów do nieżydów. Uważają oni widocznie gojów, według „Protokułów mędrców Sjonu“ za takie „stado baranów“, że można w nich największe niedorzeczności wmówić, a oni idiotycznie będą głosić „o gdyby ludzie znali Talmud“! ale takiego półgłówka znaleźli tylko we Lwowie, który wynajął się na posługi żydowskie i za pieniądze żydowskie z przedstawiciela swastyki na Galicję stał się wielbicielem Talmudu, bo żydzi więcej zapłacili, jak mu to publicznie wykazano ze strony żydowskiej.

Wyjaśnienie rabina Kaatza, które jest niejako oficjalną deklaracją rabinów, o stosunku Talmudu do gojów znajduje pełną

---

[1]) Dr. S. Kaatz, Rabbiner In Hindenburg O. Shl. Talmudisch — rabbinische Sätze über Rechtsbeziehungen zu den Nichtjuden, 1925. S. 25.

[2]) Kaatz l. c. S. 26.

dekonspirację w religijno prawnym-kodeksie żydowskim „Szulchan aruchu", gdzie o rzeczy znalezionej poucza się w następujący sposób:

„Rzecz którą zgubił nieżyd, może znalazca nie tylko zatrzymać, ale jest zakazanym takową oddawać, ponieważ w Piśmie znaczy: „rzecz zgubioną twego brata" (Deut. 22. 1.). Jeśli jednak znalazca oddaje rzecz nieżydowi, dlatego, aby przez to imię Boże było uświęcone, żeby Izraelitów chwalono, że mają zaufanie do Boga, to jest chwalebnem, a jeśliby przez to imię Boże było znieważonem, gdyby mianowicie nieżyd mógł myśleć, że on rzeczy wcale nie zgubił, lecz mu ją żyd ukradł, to musi takową oddać. Na wszelki zaś wypadek musi się rzeczy nieżydów chronić taksamo przed złodziejami jak i rzeczy żydów, aby w pokoju żyć z nimi".

„Rzecz zgubioną żyda musi się oddać nawet wtedy, gdyby on był przeciwnikiem, np. gdyby jadł zakazane mięso, bo mu smakuje. Lecz gdy on je takowe, aby innych (żydów) gorszyć i przez to grzeszyć, wtedy należy go uważać jako żydowskiego epikurejczyka (apikojres), nie można mu oddawać jego zgubionej rzeczy, podobnie jak nieżydowi albo żydowi, który znieważa publicznie „wieczór szabasowy"[1]).

Wśród różnych wątpliwości, jakie się nasuwały czy właściciel zgubionej rzeczy był żydem czy nieżydem, czy zatem rzecz należałoby oddać czy jako swoją własność zatrzymać, uciekano się do określenia prawdopodobieństwa z charakteru miejsca, na jakiem rzecz znaleziono.

Jeśli rzecz znalezioną została na miejscu, gdzie zwykle zatrzymują się żydzi, to (ten, kto znalazł, musi taką publicznie ogłosić, gdyż napewno właściciel nie uważał takiej jako zupełnie zagubionej, myśląc, że żyd ją znajdzie i zwróci, nawet gdyby się w mieście tyle albo jeszcze więcej nieżydów niż żydów znajdowało. Jeśli jednak rzecz leżała na miejscu, gdzie zwykle zatrzymują się nie żydzi, to nie potrzeba jej oddawać, nawet gdyby przeważną część mieszkańców tworzyli żydzi, a znalazca wiedział nadto, że rzecz należy do żyda i ona miała nawet znaki rozpoznawcze na sobie; gdyż ten, który zgubił uważa ją już jako zupełnie zaginioną, bo miejsce zwykle odwiedzają nieżydzi. Musi to jednak być rzecz, której stratę zaraz się zauważa"[2]).

---

1) Choschen hamischpat 266. Cfr. Löwe l. c. S. 441

2) Choschen hamischpat § 259 Cfr. Löwe l. c. S. 435.

Wynika to wszystko z prawa podanego w Talmudzie, a powtórzonego w „Szulchan aruchu“ w kodeksie religijno-prawnym, który głosi: „Posiadłość nieżyda jest jak dobro bezpańskie, kto pierwszy przychodzi ma pierwszeństwo“[1]).

XVII
OSZUSTWO W STOSUNKU DO GOJA DOZWOLONE

„Nie wolno oszukiwać przyjaciela nawet na drobną sumę, bo powiedziano: „nie oszukuj bliźniego“... „a ponieważ napisane „bliźniego“, to ten zakaz nie stosuje się do akuma“[2]).

„Gdy żyd sprzedaje towar akumowi, to nie wolno drugiemu żydowi powiedzieć mu (gojowi), że towar nie jest wart tyle, nawet gdy to jest prawda“[3]).

Powyższe wypowiedzenia ze **Skrótu (Kicur) Szulchan aruchu** pochodzą z wydania niecenzurowanego, wypowiadają zatem otwarcie, w jaki sposób mają postępować żydzi ze wszystkimi nieżydami, lecz i cenzurowane wydania podają jasno etykę żydowską, gdzie powiedziano:

„Nieżyda można oszukiwać, ponieważ w Piśmie powiedziano: 3 Moj. 25. 14. nikt nie powinien brata swego oszukiwać. Jeśli zaś nieżyd oszukał żyda, to musi on na podstawie naszych praw zwrócić“[4]).

„Jeśli kto sprzedał co nieżydowi, a żyd temu powiedział, że kupił za drogo, to est zdrajcą i musi szkodę wynagrodzić, która przez to powstaje“[5]).

---

[1]) Choschen hamischpat § 156. 5.

[2]) „Kicur Szulchan aruch“ 182 § 4.

[3]) „Kicur Szulchan aruch“ 183 § 4 Cfr. Gazeta Polska z 3 lipca 1938 „Dwa ataki żydowskie“ Jakób Polak.

[4]) Cfr. Löwe, Schulchan Aruch l. c. S. 382. Choschen hamischpat 227. 26.

[5])Cfr. Löwe l. c. S. 521. Choschen hamischpat 386. Więcej tego rodzaju zasad, podanych jako normę do postępowania z gojami podaję w mej pracy: Program światowej polityki żydowskiej II. wyd. str. 90 nst.

Jako przykład tego rodzaju postępowania, na którem opierał się kodeks religijno-prawny, podano w Talmudzie:

„Semuel powiedział: to co się goj pomylił (na swoją szkodę) jest dozwolone“, nie należy mu zwracać. Tak kupił niegdyś Semuel od goja złoty kubek jako bronzowy za cztery zuz i oszukał go oprócz tego (przy wypłacie o jeden zuz. R. Kahana kupił raz od goja 120 beczek jako 100 i oszukał go ponadto (przy wypłacie o jeden zuz; ów zaś goj powiedział do niego: oto ja spuszczam się na ciebie.

Rabina kupił raz z gojem od goja palmę do porąbania; wtedy rzekł do swego służącego: idź przynieś mi od pnia (t. z. grubsze i lepsze kawałki); bo goj (z którym kupił, zna tylko ilość“[1]).

A zatem według Talmudu, jak widzimy, można oszukiwać. Żydzi jednak twierdzą, że Talmud jest wielką świętością i przedmiotem kultu religijnego. Na przytaczane przykłady z Talmudu odpowiadają zawsze, że to zoologiczny antysemityzm, nieuctwo, wstecznictwo, obskuratyzm i obwiniają o rasizm tych wszystkich, którzy tego rodzaju materjały podają. To znów wykrzykują: to nie jest tak! Tego nie ma w Talmudzie!

Przeciętnemu czytelnikowi trudno jest to sprawdzić, dlatego na potwierdzenie tego rodzaju etyki, użyjmy aktualnych przykładów, które w każdej chwili można sprawdzić, a które jasno ilustrują zasadę etyki żydowskiej, że wszystkie sposoby w walce z przeciwnikiem są godziwe, bo według nich, cel uświęca środki.

Według zatem tej zasady prasa żydowsko-masońska dęła w jerychońskie trąby z powodu mego przeniesienia z filjalnego Kościoła św. Jacka, gdzie byłem sam jeden, na probostwo św. Antoniego o dwuch Wikarjuszach, że to jest za karę z powodu mojej akcji odżydzeniowej, że pozbawiono mnie profesury w Seminarjum Duchownem w Warszawie, że zakazano mi zajmować się żydami, że zakazano mi występować jako rzeczoznawcy w Sądzie w Grudziądzu w sprawie, czy Talmud jest przedmiotem kultu religijnego. Ponieważ w tej sprawie złożyłem już moją opinję z wiosną b. r., a jak pisma codzienne donosiły ma się odbyć jesz-

---

1) Baba kama 113 b.

cze druga rozprawa z ustnemi wyjaśnieniami, dlatego żydzi zawczasu z pianą na ustach i ze zjadliwością właściwą tej rasie, wypisywali w Polsce i zagranicą największe przeciw mnie kłamstwa, by osłabić moją opinję, głosili również na dowód, że Władza Duchowna zakazała mi zajmować się kwestją żydowską, że napisałem już do Sądu w Grudziądzu że: „spowodu złego stanu zdrowia nie przyjadę na rozprawę jako rzeczoznawca w sprawie Talmumu i t. d.".

Otóż wszystko to oparte jest widocznie na etyce żydowskiej, gdzie, jak widzieliśmy, można kłamać i oszukiwać nawet w sądzie, a cóż dopiero w prasie lub w życiu codziennem. Na brutalne i brukowe napaści na mnie ze strony żydowskiej czy ze strony posługacza żydowskiego we Lwowie, broniącego żydów za judaszowskie srebrniki, odpowiadam pogardliwem milczeniem, bo uważam je jako równające się ujadaniu z zapłotu. Tutaj jednak widzę dążność wbicia klina między społeczeństwo katolickie a Władzę Duchowną, oświadczam, co każde dziecko polskie wie dobrze, że przeniesienie z Kościoła Filjalnego na probostwo to jest awans, a tym więcej w tym wypadku przeniesienie na probostwo św. Antoniego jest wielkim awansem, bo to probostwo uchodzi za pierwszorzędne w Warszawie i to w centrum miasta a nie na peryferjach jak wykrzykują żydzi. Byłem profesorem Akademji Duchownej w Petersburgu, a nigdy w Seminarjum Duchownem w Warszawie, toteż nie pozbawiono mnie tego czego nie miałem. Nikt nie zakazywał mi zajmować się Talmudem, pragnęli tylko tego żydzi i wysłali delegację rabinów w tej sprawie przed paru laty do Jego Eminencji Ks. Kardynała Kakowskiego, jak to doniosły pisma katolickie, ale nie byli przyjęci. Do Sądu grudziądzkiego, po przesłaniu mojej opinji o Talmudzie, nigdy nie pisałem, bo nie otrzymałem żadnego powtórnego wezwania, a bez wezwania pisać, że przyjadę lub nie przyjadę — to tylko żydzi mogą.

A zatem tylko na kłamstwach i insynuacjach opierają się wszystkie napaści żydomasońskie.

Tak wygląda etyka żydowska w teorji i praktyce!!

Podaję to jako próbkę, jak żydzi, jednych chwaląc, drugich potępiając, starają się wszystkich Polaków ze sobą skłócić, jednych przeciw drugim nastawić, by się wzajemnie zwalczali i od machinacji żydowskich odwrócli uwagę.

Niechże Polacy tę grę żydowską zrozumieją i w imię wyższej ideji zaprzestaną wzajemnych walk i kłótni, bo to tylko wrogom naszym pomaga.

Niechże się odezwie głos narodowej godności i piętnując żydowską bezczelność, zawoła z naciskiem: wara żydom do spraw naszych kościelnych!

Jak żydzi okłamują stale narody, wśród których żyją, może posłużyć jeszcze wydarzenie z rabinem Lauferem, aresztowanym za przemyt narkotyków w oprawach książek do nabożeństwa. Po ogłoszeniu tego w pismach polskich wielką wrzawę podnieśli żydzi, prawie że przysięgali, że to oszczerstwo antysemitów, bo Laufer nie jest rabinem. Między sobą jednak w żargonowych pismach wypowiadają prawdę i piszą: „Rabin Laufer"—Cadyk" — „Nauczał Zakonu", prowadził tryb życia w Palestynie zupełnie jak „cadyk" „cudotwórca", urządził u siebie w domu bożniczkę, wygłaszał mowy talmudyczne, w piątki uczęszczał do rytualnej kąpieli „mikwy". żydzi uważali, że on ma koszerną duszę i zachwycali się tym drogim rabinem. Na drzwiach miał napis: mieszkanie rabina Laufera"[1]).

---

1) „Naje Folkscajtung" Nr. 249. r. 1938. Cfr.. „Ajencja Prasowa" „Tygodniowy Przegląd prasy żargonowej hebrajskiej". Nr. 31. r. 1938. Wrzesień.

XVIII.

CZY KRADZIEŻ, RABUNEK W STOSUNKU DO GOJA DOZWOLONY?

W traktacie „Sanhedrin“, t. j. w księdze prawa sądu najwyższego żydowskiego, postawiono następującą kwestję: „Czy kradzież, rabunek, rabunek pięknej kobiety i tym podobne goja i goja wobec izraelity jest zakazany, a izraelity wobec goja jest dozwolony?“.

W kwestji tej przeprowadzono dyskusję w następujący sposób:

„Gdyby tak było, to powinno przecież być karygodnem, bo w końcu zdania chce uczyć, że izraelicie wobec goja jest dozwolonem, a na początku zdania uczy, że jest zabronionem. Ale w wypadkach, gdzie czynnoś jest karygodna uczy się, jak poprzednio: rozlew krwi u goja wobec goja i goja wobec izraelity jest karygodnym, a izraelity wobec goja wolny od kary“.

Po bardzo mętnej na ten temat rozprawie, z której można wyciągnąć wnioski, jakie w danym wypadku byłyby komu dogodniejsze, podaje się ostatecznie orzeczenie w następującej formie „Gojowi wobec goja i gojowi wobec izraelity jest (kradzież i rabunek) zabroniony, izraelicie zaś wobec goja jest dozwolony“[1]).

Rabunek uchodził za tak wielkie przestępstwo, a pojęcie o nim było tak rozciągłe, że do rabunku zaliczano opłaty celne czy podatkowe. Toteż, by nie mieć nic wspólnego z pieniędzmi, pochodzącymi z rabunku, wydano przepis: „Nie wolno zmieniać pieniędzy w kasie celników albo z kieszeni poborców podatkowych,

1) Sanh. 57 a.

nie można dalej od tych przyjmować żadnej jałmużny, można jednak od nich przyjmować w ich mieszkaniu albo na targu"[1]).

Przy wyjaśnieniu tego prawa postawiono zaraz na wstępie w Gemarze pytanie: „Jak może mieć to znaczenie o celnikach, przecież Semuel powiedział: prawo państwowe jest prawem? Rabi Channina b. Kahana odpowiedział w imieniu Semuela: tu jest mowa o celniku bez taksy. W szkole r. Jannaja objaśniano: tu jest mowa o celniku, który narzuca się sam od siebie... Ta Miszna nie przedstawia poglądów r. Akiby, bo uczy się: nie można przez to cła obchodzić. R. Simon mówi w imieniu r. Akiby: możnaby przez to cło dobrze obchodzić. Wogóle spór co do tkaniny mieszanej polega na następującem: jeden jest zdania, że bezcelowa czynność jest dozwolona, a drugi jest zdania, że bezcelowa czynność jest zakazana, ale czy można cło obchodzić? Semuel powiedział przecież, że prawo państwowe jest prawem?"[2]).

Po dłuższej zagmatwanej dyskusji, powiedział r. Bebaj b. Gideł w imieniu r. Simona Pobożnego: obrabowanie goja jest zakazanem, jego rzecz zgubiona jest dozwolona (to znaczy: nie należy jej oddawać). Obrabowanie go jest zakazanem, bo r. Hona powiedział: zkąd to pochodzi, że obrabowanie goja jest zakazanem? — Znaczy: **ty powinieneś pożreć wszystkie narody, które Pan Bóg twój odda tobie** (Deut. 7. 16), tylko jeśli ci zostały oddane, nie jednak, jeśli ci nie zostały oddane"[3]).

W Tosefcie jest zupełny zakaz rabunku. „Kto obrabował goja obowiązanym jest zwrócić rzecz obrabowaną gojowi. rabunek u goja przedstawia cięższe przestępstwo aniżeli rabunek u żyda, albowiem tu zachodzi znieważenie imienia Bożego"[4]).

Sprzeczne te postanowienia wykorzystują ci, którzy zwalczają Talmud w ten sposób, że podnoszą przepisy pierwsze, obrońcy zaś Talmudu w szczególny sposób wyświetlają drugie t. j. broniące nieżydów przed rabunkiem, aby prawo żydowskie przedstawić możliwie w najlepszem świetle.
Dlatego, zachowując największą bezstronność, posłuchajmy, co o tem zagadnieniu mówi „Szulchan aruch", kodeks religijno-prawny.

---

1) M. Baba kama X. 1.
2) Baba kama 113 a.
3) Baba kama 113 b.
4) Tos. Baba kama (10. 15).

Otóż tutaj co do kradzieży powiedziano wprawdzie, że nie wolno okradać ani żyda, ani pełnoletniego, ani nie pełnoletniego ale dodano następnie: „goja można okraść bezpośrednio t. zn. oszukać go w rachunku i t. p., on jednak nie może o tem wiedzieć, aby imię Boże nie było znieważone. Niektórzy rabini pozwalają teraz, jeśli goj dla swej niekorzyści sam się pomylił, wtedy można go pozostawić w błędzie, ale umyślnie nie można go oszukać"[1]).

Chociaż na innem miejscu jest dozwolonem, bo powiedziano: „Jeśli kto załatwiał interes z nieżydem, a inny żyd przyszedł w tym czasie i oszukał nieżyda na mierze, liczbie, i wadze, to się zysk dzieli, nawet wtedy, gdy ten, który pomaga, za swój trud otrzymuje zapłatę"[2]).

Z tego wynika, że i spółki oszukańcze są dozwolone, byleby tylko spólnicy podzielili się zyskiem.

„Jeśli goj, któremu żyd winien pieniądzie, umarł, a jego spadkobiercy nie wiedzą nic o tym długu, to żyd nie potrzebuje płacić"[3]).

Prozelita i goj który przeszedł do żydostwa, nie dziedziczy po swoim nieżydowskim ojcu. Talmudyści zarządzili jednak, że powinien po nim dziedziczyć, gdyż mógłby może powrócić do nieżydostwa, a przy takim spadku pomagają warunki, ponieważ goj nie potrzebuje trzymać się talmudystów"...

„Jeśli żyd przeszedł do nieżydostwa, to on jednak dziedziczy po swoich nieżydowskich krewnych. Sąd jednak może, jeśli uzna za dobre, pozbawić go dziedzictwa i oddać je jego żydowskim krewnym, aby go przez to ukarać, a bezbożnych w ich złości nie umacniać... żyd dziedziczy po swoich odpadłych krewnych, jeśli ci swój majątek do innych żydów na przechowanie dali, gdyby nawet on miał dzieci nieżydowskie. Jeśli jednak ci, którym odpadły oddał swój majątek, nim zawładnęli, albo odpadły chciał go z powrotem otrzymać, a oni mu odmawiają i oni (żydzi) mają na to świadków, to wtedy oni ten majątek nabyli na własność, a jego (odpadłego) spadkobiercy nie mogą tego majątku z rąk powiernika otrzymać, ani za życia ani po śmierci odpadłego; gdyż jak długo ten jeszcze żyje, może każdy żyd jego dobrami zawład-

1) Choschen hamischpat 348 Cfr. Löwe l. c. II B. S. 507.

2) Choschen hamischpat 183. Schulchan Aruch, Löwe S. 333.

3) Choschen hamischpat 283. 1.

nąć"[1]), bo jak powiedziano na postawione pytanie: „Jak rozumieć należy wyrażenie o rabunku? —

Uczy się: gojowi nie wolno kraść, rabować, albo brać niewolnicę ładną i t. p. u goja albo u żyda. żydowi zaś u goja nie jest zakazanem [2]).

Napróżno zatem usiłuje rabin Kaatz udowadniać, że ktoby chciał ztąd wyciągnąć wniosek, że według żydowskiego prawa może izraelita obrabować nieżyda, ten postawiłby sprawę wprost przeciwnie, bo tu nie ma mowy, czy żyd może obrabować nieżyda przypuszcza się raczej milcząco, że jest to zakazanem, jak to Tosefta mówi na innem miejscu. Baba k. 10. 15"[3]).

Zdrowy zaś rozum wskazuje, że z zestawionych powyżej przepisów nie można żadnego jednolitego wyprowadzić prawa. Jedne przepisy zezwalają na rabunek, inne zakazują, nie znosząc wcale przepisów przeciwnych, z czego naturalnie talmudyczny żyd może wyciągnąć wniosek, jaki mu w danym wypadku dogodniejszym będzie.

Z przytoczonego zaś przepisu w Tosefcie, że „kto obrabuje goja ma zwrócić, bo cięższem jest przestępstwem rabunek u goja niż u żyda, z powodu znieważenia Imienia Bożego [4]), wynika raczej wprost przeciwny wniosek, bo jeśli dlatego rabunek u goja jest zakazanym, że gdyby się dowiedział o tem, że żyd go obrabował, to znieważałby Imię Jehowy, to jeśli zatem nie ma obawy, że goj się dowie i nie ma obawy, że znieważać będzie Imię Jehowy, to naturalnie rabunek byłby dozwolony.

---

1) Choschen hamitschpat 283 § 2 — Cfr. Löwe l. c. S. 462.

2) Tosefta Aboda zara (8. 5.).

3) Dr. S. Kaatz. Talmudisch-rabbinische Sätze über Rechtsbeziehungen zu Nichtjuden. 1925. S. 17.

4) Tos Baba kama (10. 15.).

XIX

ZABICIE GOJA JEST DOZWOLONEM.

W kodeksie prawnym, rabinistycznego prawa żydowskiego, powiedziano o zabójstwie o ogóle:

„Jeśli umyślnie zabił, to jest zrozumiałem, że wtedy będzie straconym. Raba odpowiedział: z wyjątkiem, jeśli, mając zamiar zabicia zwierzęcia, zabił człowieka, albo jeśli, mając zamiar zabicia goja, zabił izraelitę [1]).

Wtedy naturalnie jest wolny od kary. Z powyższego zestawienia zwierzęcia z człowiekiem i goja z izraelitą wynika, że nawet wobec prawa karnego uważano goja za zwierzę, jego zabicie traktowano również jako zabicie zwierzęcia. Wyjaśniono to dosadniej jeszcze w Tosefcie. Na postawione pytanie: „Jak rozumieć rozlew krwi"? poucza się: „Jeśli goj zabił goja lub zabił żyda, on odpowiada, a jeśli żyd zabił goja, on nie odpowiada (według sądu ludzkiego)"[2]).

W traktacie „Soferim" XV. § 10. powiedziano: „najlepszego z gojów zabij"[3]).

Poniżając wszystkich nieżydów i stawiając ich poza prawem, wynoszono siebie i wszystko co żydowskie pod niebiosa, porównywując się do bóstwa, a za przestępstwa goja wobec żyda żądano kary śmierci.

„R. Hanina powiedział: jeśli kto izraelitę policzkuje, to jest to tak samo, jakgdyby bóstwo policzkował".

---

1) Makot 7. b.

2) Tos. Ab. z. (8. 5.).

3) Ze względu na cenzurę w cenzurowanych wydaniach podano: „najlepszego z gojów zabij w czasie wojny". Toteż St. Stanisławski, omawiając to wypowiedzenie, nazywa ów dodatek, zwykłym kawałem. Mały Dziennik z dnia 28 kwietnia 1937 r. Goj wśród żydów.

Taksamo „R. Hanina powiedział: jeśli goj bije izraelitę to zasługuje na śmierć, to znaczy: popatrzył na wszystkie strony i gdy widział, że nikogo nie było, zabił Egipcjanina“ (Ex. 2. 12.)[1]).

Odnosi się to do Mojżesza, który wystąpił w obronie katowanego żyda i zabił Egipcjanina.

XX.

WYRABIANIE SOLIDARNOŚCI NARODOWEJ PRZEZ BEZWZGLĘDNE NISZCZENIE ODPADŁYCH IZRAELITÓW.

Pod nazwą „apikorsim (apikojres) rozumiano wolnomyślnych odpadłych od wiary, a także pierwotnie i chrześcijan. O nich powiedziano: „Apikorsim, którzy służą obrazowi bożka, albo popełniają grzechy, aby gorszyć swoich współżydów albo tacy, którzy zaprzeczają prawa i proroków, musi się zabić, nawet publicznie, jeśli to jest możliwe, gdzie nie (możliwe, to musi się starać ich śmierć przyśpieszyć, naprzykład, jeśli jeden z nich wpadł do studni, w której znajduje się drabina, to musi się drabinę prędko zabrać i pod jakimkolwiek pozorem powiedzieć, że się ją zaraz przyniesie i tak wpadłemu usuwa się możliwość ratowania się. Jeśli jednak takowy che się nawrócić i czynić pokutę, to nie powinno się mu pokutę bardzo utrudniać z powodu powrotu“[2]).

---

1) Sanh. 58. b.

2) Jore dea 158 — Cfr. Löwe S. 223.

Znaną jest solidarność żydowska. Nieznanymi zaś są środki, jakimi tę solidarność przez tysiące lat wyrabiano, by wyodrębnić synów Izraela od obcych narodów i pobudzić ich do pracy dla swoich.

W kodeksie religijno-prawnym podano pod tym względem przepisy: „Jeśli kto nieżyda sprowadził ze sobą, to jest to w niektórych miastach zakazanem, z tym nieżydem załatwiać interesy, aby swoim bliźnim (żydom) nie szkodzić, (zakazanem jest) także żywić go; innni pozwalają nietylko to, ale można mu pieniędzy pożyczać, robić z nim interesy, przekupić go, z niego ciągnąć; bo dobra nieżydów są jakgdyby coś, co na łup zostawiono i kto pierwszy przychodzi, ten ma prawo do tego. Niektórzy są temu przeciwni. Nawet gdy żyd dla nieżyda pracuje, nie może żaden żyd tam się wedrzeć, aby taniej pracować, a gdy to chce uczynić i sąd (żydowski) dowie się o tem, to ostro go karci, jeśli to już uczynił, to zatrzymuje co już raz miał“[1]).

„Jeśli ktoś sprzedał gojowi i żyd powiedział temu, że za drogo kupił, to jest on zdrajcą i musi wynagrodzić szkodę, która przez to powstaje“[2]).

Zdrajcą, jak mówi Löwe, jest każdy żyd, który przed nieżydowską zwierzchnością donosi o bogactwie swego bliźniego (żyda), albo mu w inny sposób stara się szkodzić [3]).

„Jeśli dwaj żydzi pokłócili się o jakąś rzecz ruchomą, czy nie ruchomą, każdy twierdzi, że należy do niego i jeden z nich oddaje ją człowiekowi przemocy (władzy), to tak długo będzie karany klątwą, aż rzecz będzie wydana z powrotem i sąd żydowski rozstrzygnie o tem, ale takiego nie można jeszcze nazwać zdrajcą. Niektórzy rabini chcą, że on jest także zdrajcą, szczególniej, jeśli on przedtem był przestrzeżony przez sąd żydowski, że on nie powinien się udawać do nieżydowskiego sądu. Zdrajca nie może być dopuszczany do przysięgi. Zakazanem jest oddawać żyda albo jego majątek pod władzę goja, jego zdradzać, nawet wtedy, gdy pierwszy byłby człowiekiem grzesznym, któryby donosicielowi w dodatku bardzo wiele złego wyrządził; jeśli jednak donosiciel został przez niego zdradzonym, wdedy jest wolno, jego znów zdradzić a nawet go zabić, jeśli on się przez to, a nie

---

1) Choschen hamischpat 156. 5 Cfr. Löwe S. 287.

2) Choschen hamischpat 386, Cfr. Löwe S. 521.

3) Löwe Schulchan Aruch II. B. S. 3. Anm. 3.

w żaden inny sposób może ratować. Zdrajca niema żadnego udziału w owem życiu. Jest dozwolonem zdrajcę zabić, gdzie się go spotyka i nawet w obecnych czasach.

Jeśli się słyszy o kimś, że on chce zdradzić swojego bliźniego, to musi się go wpierw przestrzec, jeśli się wierzy, że przez to przeszkodzi się sprawie i jeszcze na tyle jest czasu; jeśli on jednak jest bezczelny i nie chce przyjąć upomnienia, to musi go pierwszy lepszy zabić i wypełnić przez to dobry uczynek. (Niektórzy rabini chcą, że jeśli się przed nim można w inny sposób uratować, naprzykład język mu uciać albo go oślepić, to nie można go zabijać.

Kto całą gminę zdradza albo jej przykrość czyni, takiego człowieka można wydać nieżydom, aby go zabili, wzięli do niewoli, skazali go na pieniądze"...

„Jeśli kto chce uciekać i nie zapłacić swego długu akumowi, a żyd to zdradził, to jego wprawdzie nie można nazwać zdrajcą, ale on jednak przez to badzo wielki zły uczynek wykonał i jeśli żyd, chcący uciekać wskutek tej zdrady musi akumowi więcej zapłacić niż dług wynosi, to musi mu to donosiciel zwrócić.

Majątek zdrajcy musi być zachowany, jakkolwiek dozwolonem jest zniszczyć go (t. j. zdrajcę), ponieważ majątek musi być zachowany dla jego spadkobierców. (Niektórzy chcą, nawet pozwalają, że każdy może nim zawładnąć, jest zakazanem tylko dozwolić go zniszczyć. Można przeciw zdrajcy świadków przesłuchać w jego nieobecności i na podstawie ich zeznań zabić go. (Także nie potrzebują być tak dokładnymi i jednomyślnymi).

Kto znany jest z tego, że on żyda albo jego majątek już trzy razy zdradził, nie można jednak żadnych świadków przeciwko niemu przytoczyć (nie można go więc wprost zabić), takiego stara się się wszelkimi możliwymi środkami ze świata usunąć, na przykład rzuca się go do głębokiej jamy, żeby tam musiał umrzeć itp... Wszystkie koszta, które poniosła gmina żydowska, aby zdrajcę usunąć ze świata, będą pokryte wspólnie przez wszystkich członków tejże gminy"[1]).

„W obecnych czasach (po zburzeniu Jeruzalem) nie może sąd pod względem prawnym i nikogo, kto jest winnym śmierci, śmiercią ukarać albo 39 rózgami, wygnaniem albo jaką inną cielesną karą, tylko może grzesznika ukarać klątwą i odłączeniem

1) Choschen hamischpat 388. Cfr. Löwe l. c. S. 522 f.

od gminy; jednak może sąd, jeśli czas i okoliczności wymagają, aby zapobiec dalszym rozdarciom praw, każdego grzesznika według prawa ukarać“[1]).

Wcześniej jednak powiedziano, że „jeśli sąd widzi, iż lud jest (jeśli konieczność tego wymaga), może go karać pieniędzmi bezczelny i w grzechu zagrzęznął, to może go karać śmiercią, i każdym innym rodzajem kary, gdy nawet nie było formalnych świadków o występku... Sąd ma moc, oddać na łup majątek przestępcy praw żydowskich i zniszczyć go, aby w ten sposób uczynić płot przeciw zuchwalstwu ludu.

Wszystkie jednak czynności sądu muszą się odbywać w celu uwielbienia Stwórcy i utrzymania prawa i takie czynności muszą być wykonane przez sławnego uczonego albo przez wybitnych miasta, którzy są uznani w gminie jako sąd. Kieruje się tu we wszystkiem zwyczajami miasta. Jeśli kto stał się winnym 39 kijów, to wolno jest sądowi darować mu karę za złożeniem 40 guldenów“[2]).

Jeśli kara śmierci nie musi być przez sąd zawyrokowaną „to może w pewnych okolicznościach każdy zabić grzesznika np. ściga Izraelita drugiego, aby go zabić, to można także zabić ścigającego, jeśli ściganego inaczej nie można uratować.

Ukrytego złodzieja można także zabić albo musi się być przekonanym, że on przy obronie nie będzie mordować, tylko jemu zależy wyłącznie na pieniądzach. Z tego właśnie względu można dziecko wyciąć z łona matki, bo dziecko jest prześladowcą matki, ona umarłaby inaczej“...

„Żyda, który oddaje się bałwochwalstwu albo popełnia grzechy, nie z roskoszy, ale aby swoich współbraci przez to gorszyć, albo apikojres, który nie uznaje prawa i proroków, takiego jeśli jest możliwie publicznie zabić, jest to Bogu miłym uczynkiem; jeśli to się nie da, to musi się starać, aby go ubocznie ze świata sprzątnąć, naprzykład, jeśli taki wpada do dołu i w nim jest drabina, to się odbiera, z przyrzeczeniem, że się ją natychmiast przyniesie z powrotem i dozwala się mu zginąć itp.; ale w stosunku do gojów, z którymi nie żyjemy w sporze, w stosunku do nich zachowuje się w ten sposób, że się im ani śmierci nie

---

1) Choschen ham. 425.

2) Choschen ham. 2. Cfr. Löwe S. 3.

sprawia, ani się ich od niej nie ratuje. Grzeszącego żyda, który nie zawsze trwa w grzechu i grzeszy tylko z rozkoszy, nie można zabijać, lecz musi się go raczej ratować"[1]).

Bezwzględność w stosunku do obcych, odosobnienie się od nich dla uniknięcia ich wpływów moralnych, przy równoczesnem wyzyskiwaniu ich pod względem materjalnym, można było tylko wtedy osiągnąć, gdy żydzi sami w pośród siebie tworzyli zwarty i karny obóz. W tym to celu wydano drakońskie przepisy, które terorem zmuszały do posłuszeństwa i do narodowej dyscypliny.

A zatem oprócz surowych praw wobec obcych używano teroru względem swoich, by wytworzyć solidarność narodową, poszanowanie praw i karność bezwzględną.

Codzienne życie podaje mnóstwo wypadków, stwierdzających teror żydowski wobec tych, którzy się wyłamują z pod solidarności współwyznawców. Ilustracją tego może być zajście z Majchelem Szwajcerem, którego za wydanie w ręce władz polskich żydowskiej szajki przemytników obcemi walutami w Gdańsku, wyrzucono z organizacji sjonistycznej. Wychodzące zaś w Gdańsku żargonowe pismo „Danziger Informator" napiętnowało go jako wroga żydostwa Nr. 1. Żydzi zaś w Polsce wywierali na niego nacisk, aby natychmiast wyjechał za granicę, by całą winę przyjął na siebie, ratując przez to aresztowanych przemytników. W przeciwnym razie grożono mu śmiercią. Zeznania te złożył Majchel Szwejcer przed sądem w Gdyni, gdzie występował jako świadek w wielkim procesie o przemyt walut obcych do Gdańska w dniu 23 kwietnia 1937 r.[2]).

Znaną jest rzeczą, że, jeśli żyd chce się ochrzcić, to musi się ukrywać przed sfanatyzowanym tłumem swoich pobratymców, by go nie zabili jako odpadłego.

W czasie mego pobytu w Petersburgu zgłosił się do mnie urzędnik Bibljoteki Muzeum Azatyckiego żyd, z wielką prośbą, by mu wydać zaświadczenie do rabina, iż on jest pod względem ortoksji bez zarzutów, bo to jedynie uratuje jego życie. Mówił to z takiem przerażeniem i wzruszeniem, że trudno mi było zrozumieć, o co mu się rozchodzi. Powtarzał co chwila: „Ksiądz

1) Choschen hamischpat 425 Cfr. Löwe l. c. S. 548 f.

2) Donosiły o tym pisma codzienne wśród nich Goniec Warszawski z 23 kwietnia 1937 r.: „Usunięcie z organizacji sjonistycznej za wydanie szajki przemytników walut".

tylko jeden może mnie uratować"! Kiedy go uspokoiłem, że zrobię wszystko dla niego, opowiedział mi, że przed dwoma laty jarych on używał w czasie procesu o mord rytualny przeciw oskarko urzędnik dla Ks. Pranajtisa dawał z Bibljoteki książki, któżonemu Bejlisowi. dowiedzieli się o tem żydzi i chcą go za to zgubić.

Ponieważ z rabinem łączyły mnie dobre stosunki, napisałem, że ów urzędnik spełnił tylko swój obowiązek, bo musiał wydawać każdemu takie książki, jakich kto żądał, a ów urzędnik zachowywał się zawsze jak przystało na prawowiernego Izraelitę.

Zaświadczenie to wydane do rabina uratowało owego żyda.

Kto się bliżej zetknął z żydami, ten wie, jak oni prześladują i niszczą tych ze swoich, którzy w czemkolwiek uchybiają ogólnej dyscyplinie i solidarności, chociażby najszlachetniej i najsprawiedliwiej postępowali. Solidarność żydowska opiera się wśród innych głównie na terorze i zmusza żydów do wypełniania wyżej wymienionych przepisów i praw talmudycznych.

Te prawa mówią same za siebie. Przemawiają do duszy żydom, mówią wiele o żydach, ale też również bardzo wiele mówią i tym narodom, wśród których żydzi żyją.

Jako podkład do tego rodzaju praw „Szulchan aruchu" można uważać opowiadanie Talmudu, gdzie „r. Sila dał rózgi człowiekowi, który miał stosunek z nieżydówką. Ten poszedł i oskarżył go przed królem i powiedział: jest wśród żydów człowiek, który sądzi bez pozwolenia króla. Wtedy ten posłał urzędnika do niego, a kiedy ów przyszedł rzekł: dlaczego dałeś rózgi temu? On odpowiedział: ów miał stosunek z oślicą. i rzekł: czy masz świadków? On odpowiedział: Tak. Wtedy przyszedł Eliasz, który ukazał się jako człowiek i zaświadczył o tem. Wtedy oni rzekli: jeśli tak jest, to on zasługuje na śmierć. On odpowiedział: odkąd wygnani jesteśmy z kraju nie mamy wolności zabijania, wy zaś czyńcie z nim, co chcecie. Kiedy oni rozważali o wyroku, rozpoczął r. Sila i powiedział: Twoją o Panie jest wielkość i potęga (1. Par. 29. 11.) — ci go zapytali, co ty mówisz? Ten odpowiedział: to powiedziałem: niech będzie błogosławiony Wszechmiłosierny, który rząd na ziemi tak urządził jak i w niebie, a wam użyczył potęgi i zamiłowania do sprawiedliwości. Oni powiedzieli: on kocha przecież bardzo wspaniałość rządu; wtedy dali mu laskę i rzekli do niego: sądź.

Kiedy ów (urzędnik) odszedł, powiedział mężczyzna do niego (do r. Sili): Wszechmiłosierny pozwala, by dla kłamców działy się cuda!

Ten odpowiedział, bezwstydniku! czy nie są oni nazwani osłami!? znaczy przecież: których mięso równa się mięsu osłów (Ez. 23. 20).

On widział, że ów wychodzi, by im opowiedzieć, że on nazwał ich osłami; wtedy rzekł: ten jest przecież prześladowcą, a prawo mówi: jeśli kto chce ciebie zabić, to go uprzedź i zabij go; wtedy uderzył go laską i zabił go"[1]).

Po owych krętactwach rabi Sili, po jego kłamstwach, oszustwach, płaszczeniu się wobec przedstawicieli władzy gojów, których się równocześnie wobec swojego nazywa zwierzętami, po zamordowaniu swojego, kiedy go się podejrzewa o donos, przedstawia Talmud powyższe opowiadanie, jako cudowne, i objaśnia je mnóstwem cytatów z Biblji.

A zatem nikczemnymi środkami zemsty czy bezwzględnego teroru zmuszano do posłuszeństwa naczelnym władzom i do solidarności narodowej, nieposłusznych zaś czy opornych tępiono bezwzględnie i niszczono.

Prastarej tej metody używają żydzi do dnia dzisiejszego. Klasycznym zaś tego przykładem może być oświadczenie przywódcy „Obozu Młodożydów" mecenasa Wilhelma Rippla, który, chcąc wyprowadzić żydów z Polski, naraził się tak wyższym sferom żydowskim, że go zniszczyły zupełnie. Ponieważ żadne z pism żydowskich nie chciało przyjąć jego oświadczenia zamieścił je w „Merkurjuszu Polskim", gdzie pisze: „Wczoraj jeszcze byłem bohaterem, ba nawet postacią historyczną, jak chcieli niektórzy, a dzisiaj jestem warjatem, oszustem i aferzystą... Przez noc z bohatera stałem się szubrawcem! Tak chciała prasa i ci co za nią się kryją: bankierzy, wszechpotężni dyrektorzy i prezesi, jednem słowem żydowscy magnaci... wiem, że oskarżenie moje wywoła burzę, która w pierwszej chwili grozić będzie zmieceniem mnie samego, za to, żem się ośmielił zerwać maskę z ziejącej nienawiścią i fałszem żydowskiej prasy burżuazyjnej".

Zawrzało w szeregach bogatych żydów jak w ulu. zmieszano mnie z błotem. Suchej na mnie nie pozostawiono nitki. Zrobiono ze mnie prowakatora i zdrajcę"[2]).

---

1) Berakot 58 a.

2) Merkurjusz Polski 31 paźdź. 1937 r Wilhelm Rippel: „Oskarżam plutokrację". Str. 1303 nst.

XXI.

SĄD NAD NARODAMI.

Wszystkiego, czego tylko dusza zapragnąć może, oczekiwano od mesjasza. Oprócz politycznej i materialnej świetności spodziewano się również wynagrodzenia za krzywdy moralne. Ponieważ żydzi byli uciskani przez obce narody należało tedy, żeby ich wywyższono, a wzgardzono tymi narodami. To naturalnie miało nastąpić przy przyjściu mesjasza, który miał się pomścić nad narodami za żydów. Wpierw jednak miał się odbyć nad nimi sąd powszechny wobec Jehowy, który jest właściwie królem niewidzialnym w owym królestwie, mesjasz zaś jest jego zastępcą na ziemi i jest królem widzialnym.

Wprawdzie opowiadanie podane w Talmudzie wygląda na opis Sądu Ostatecznego, jednak po bliższem rozglądnięciu poszczególnych rysów, szczególniej gdzie jest mowa o dniach mesjańskich i o prozelitach, przekonujemy się, że jest to sąd przy wystąpieniu mesjasza. Sąd ten ma na celu podnieść pod niebiosa żydów, jako jedyny naród umiłowany przez Jehowę, a natomiast ma okryć pośmiewiskiem i wzgardą wszystkie inne narody. Szczególniej miało to spotkać Rzymian, bo ich państwo miało dotrwać do przyjścia mesjasza. Im, którzy zburzyli świątynię, przeciwstawieni są Persowie, którzy za Cyrusa odbudowali świątynię.

O tym sądzie nad narodami „Rabi Chanina ben Papa, według innych rabi Simlaj wykładał: wtedy Święty, niech będzie błogosławione Imię Jego, weźmie Torę na łono i powie: kto się nią zajmował niech przyjdzie i otrzyma swoją nagrodę. Wtedy zbierać się będą zmieszane wszystkie narody świata, bo zna-

czy [1]) : **wszystkie narody zbiorą się razem.** Święty jednak powie do nich: nie przystępujcie do mnie zmieszani. Niech przystępuje raczej każdy naród i jego uczeni osobno... Czy jest co zmieszanego dla Świętego, niech będzie błogosławione Imię jego? — Raczej, aby oni sami nie popadli w zamieszanie i aby rozumieli, co do nich mówić będzie. —

Potem wystąpi najpierw państwo rzymskie.

Dlaczego? — Bo jest naważniejsze. Dlaczego, ono jest najważniejsze?

Znaczy[2]) : Ono całą ziemię pożre, stłucze, i na miazgę zgniecie. Rabi Jochanan powiedział, że jest Rzym obciążony winami, którego potęga rozciąga się na cały świat. Dlaczego występuje najpierw? — To według rabi Chizdy, bo rabi Chizda powiedział o królu i publiczności, że wobec sądu król najpierw występuje...

Święty niech będzie błogosławiony, będzie do nich mówił: czemeście się zajmowali? Oni odpowiedzą: Panie świata, myśmy urządzili wiele dróg, wiele łaźni wybudowali i złoto i srebro zbierali, a to wszystko czyniliśmy tylko dla — Izraelitów, aby się oni zajmowali wiadomościami Tory. Święty, niech będzie błogosławiony, odpowie im: głupcy świata, wszystko, coście czynili, czyniliście tylko dla siebie samych. Urządziliście drogi, aby nierządnice tam umieszczać, łaźnie, abyście sami mieli użytek. Srebro i złoto należy do mnie, bo napisano[3]) : **mojem jest srebro, mojem jest złoto, mówi Pan zastępów...** Przytem odejdą zasmuceni. Kiedy odejdzie rzymskie państwo, przystąpi państwo perskie. — Dlaczego? bo ono co do znaczenia po niem następuje. Skąd to? bo napisano[4]) :

Potem ukazało się drugie zwierzę, które równałało się niedźwiedziowi. Rabi Josef uczył, że przez to Persowie są przedstawieni, którzy podobnie jak niedźwedź jedzą i piją, którzy podobnie jak niedźwiedź są tłustymi, którzy podobnie jak niedźwiedź zapuszczają włosy i podobnie jak niedźwiedź nie mają spokoju. Święty, niech będzie błogosławiony, będzie do nich mówił: czemeście się zajmowali? Oni odpowiedzą: Panie świata! myśmy wybudowali wiele mostów, zdobyliśmy wiele miast, prowadziliśmy

---

1) Izaj. 43, 9.
2) Dan. 7. 23.
3) Ageusz 2. 9.
4) Dan. 7. 5.

wiele wojen i to wszystko czyniliśmy tylko dla Izraelitów, aby się oni zajmowali Torą. Święty, niech będzie błogosławiony, odpowie im: wszystko, coście czynili, czyniliście tylko dla siebie samych. Budowaliście mosty, abyście przez nie cło pobierali, miasta zdobywaliście, aby im pańszczyznę nałożyć, wojny ja sam prowadziłem... Potem wyjdą oni zasmuceni. — Dlaczego wystąpi państwo perskie, skoro zobaczy, że państwo rzymskie nic nie uzyskało? On odpowie: owi (t. j. Rzymianie) zburzyli świątynię, podczas gdyśmy ją zbudowali. I podobnie także wszystkie inne narody.—

Na co one tedy wystąpią, kiedy będą widziały, że pierwsi niczego nie sprawili? —

Oni będą mówić: owi ujarzmili Izraelitów, my zaś nie ujarzmili ich. —

Dlaczego uchodzą owi jako znaczni, a inni nie? — ponieważ ich państwo trwać będzie aż do przyjścia mesjasza[1]).

Po dłuższem beztreściwem opowiadaniu o sądzie nad narodami dowiadujemy się, jak to „goje wystąpią ze skargą na Izraelitów, że nie zachowywali Tory. Wtedy Jehowa odpowie: „Ja świadczę za nimi, że zachowywali Torę. Wtedy odpowiedzą mu: Władco Świata czy może ojciec świadczyć za swoim synem? Święty odpowie im: niebo i ziemia powinni za nimi świadczyć, że zachowywali Torę“[2]).

Dalej wylicza się mnóstwo świadków, którzy mają stwierdzić, że Izraelici zachowywali całą Torę. — Poczem „gojim“ powiedzą do Pana Boga: Władco Świata daj nam ją na nowo, a będziemy ją zachowywać. Święty, niech będzie błogosławiony, odpowie im: wy głupcy świata, kto się zaopatrzył wieczorem przed szabasem, ma co jeść w szabas, skąd jednak ma ten jeść w szabas, kto się nie zaopatrzył wieczorem przed szabasem? — Ale mimo to, ja mam łatwe przykazanie, które się nazywa o „kuczce“, idźcie i wypełniajcie je... Potem pójdzie każdy i kuczkę urządzi na szczycie swojego dachu — Święty, niech będzie błogosławiony, spuści na nich żar słońca... i każdy odepchnie od siebie kuczkę i ucieknie... Na to Święty, niech będzie błogosławiony, będzie się z nich śmiał... Rabi Ichok powiedział: tylko w tym dniu jest śmiech u Świętego, niech będzie On błogosławiony.

---

1) Ab. z. 2. a. 2 b.

2) Ab. z. 3. a.

Niektórzy odnoszą to, co rabi Ichok powiedział do następującej nauki: rabi Josef powiedział: wtedy przyjdą narody świata i będą prozelitami. — Czy będą jednak przyjęci? uczy się przecież, że w dniach mesjańskich nie przyjmuje się żadnych prozelitów, bo również nie przyjmowano prozelitów, ani w dniach Dawida, ani w dniach Salomona. — Oni będą narzucającemi się prozelitami. oni nałożą **tefilin** na swoje głowy i na swoje ramiona, przyszyją **cycyt** do swoich szat i przybiją **mezuzę do słupów** swoich drzwi. Kiedy zobaczą Goga z Magagiem, będą się pytać: przeciw komu oni idą, a ci odpowiedzą: przeciwko Panu i Jego Pomazańcowi. Poczem każdy zerwie z siebie przykazanie i pójdzie... Święty, niech będzie błogosławiony, będzie siedzieć i śmiać się z nich, bo napisano: niebo siedzi, śmieje się [1]).

Do tego powiedział rabi Ichok, że tylko w tym dniu jest śmiech dla Świętego... Rabi Aha powiedział do rabi Nachmana syna Ichoka: od dnia, w którym świątynia została zburzona, nie ma śmiechu dla Świętego, niech będzie błogosławiony"[2]).

Nic dziwnego, że w tego rodzaju talmudycznych pojęciach wychowane żydostwo, przejawia obłąkańczą manję wielkości, jak to zresztą stwierdza „Judysze Togblat" Nr. 282 z 1937 r., który, podając wiadomości z międzynarodowego zjazdu ortodoksów żydowskich w Czechach z przeważającym udziałem żydów z Polski, przytacza mowę Ichoka Brauera, który powiedział: Tragizm narodów (gojów) polega na tem, że one nie mają Sjonu, któryby im służył za wzór i symbol"... „Narody te nigdy nie zrozumiały narodu żydowskiego, albowiem jak te narody, których zasada główna jest oparta na ich sile i mocy ręki, mogą zrozumieć naród
żydowskich w Czechach z przeważającym udziałem żydów z Pol-
przez Jehowę".

Cadyk zaś z Góry Kalwarji wołał:

„Jehowa wie, że on nie ma więcej, jak jeden naród żydów" Nr. 284[3]).

Te same myśli, które spotkaliśmy w Talmudzie wyrażają również „Protokóły mędrców Sjonu", gdzie powiedziano: pro-

---

1) Ps. 2. 4.

2) Ab. z. 3 a. 3 b.

3) Cfr. Ajencja Prasowa Zjednoczenia Katolickiego. Warszawa Nr. 1—2. wrzesień 1937.

rocy zapowiedzieli nam, że wybrani jesteśmy przez samego Boga do panowania nad światem. Bóg dał nam genjalność, byśmy mogli uskutecznić to zadanie"[1]).

„Kiedy nadejdzie czas koronacji naszego władcy wszechświata, wówczas ręce tłumu zmiażdżą wszystko, co mogłoby stanowić przeszkody"[2]).

„Od rewolucji francuskiej, której nadaliśmy miano „wielkiej", a tajniki jej przygotowania są nam dobrze znane, bo cała jest dziełem rąk naszych, prowadziliśmy lud od jednego rozczarowania do drugiego, a to w celu, by wyrzekł się i nas również na rzecz cesarza despoty z krwi sjońskiej, którego przygotowujemy dla całego świata"[3]).

Władcą tym ma być mesjasz „Syn Dawida". — Z chwilą jego przyjścia rozpocznie się sąd nad narodami, poczem nastąpi ich pognębienie, a wywyższenie żydów i założenie wszechświatowego królestwa żydowskiego, które się nazywa również królestwem izraelskiem, albo królestwem Bożem. Naturalnie żydzi będą w tem królestwie narodem panującym, a po zmiażdżeniu królestw i rządów narodów świata ,narody te będą żydom służyć[4]).

W tym duchu mówią „Protokuły mędrców Sjonu": „Kiedy już zaczniemy królować, istnienie innej religji będzie dla nas nie pożądane poza naszym kultem jedynego Boga, z którym losy nas łączą wskutek tego, że jesteśmy narodem wybranym i przez którego losy nasze są związane z losami świata. Dlatego też powinniśmy zburzyć wszelkie wierzenia. Jeśli z tego powodu powstaną ateiści współcześni, to jako stopień przejściowy nie przeszkodzą naszym zamiarom, będą zaś przykładem dla tych pokoleń, które będą słuchały naszych kazań o religji Mojżeszowej. Religja ta będąca systemem chwały ściśle obmyślanym, doprowadziła do podboju przez nas wszystkich narodów. Podkreślać będziemy również jej prawdę mistyczną, na której, jak to będziemy głosili, polega cała jej siła wychowawcza"[5]).

---

1) Protokóły mędrców Sjonu wyd. II Warszawa 1926 V § 59.

2) Prot. III. § 40.

3) Prot. III. § 46—47.

4) Pojęcia te na podstawie literatury żydowskiej podaję w pracach: Mesjanizm, a kwestia żydowska — Warszawa 1934 i Program Światowej polityki żydowskiej. Warszawa 1936.

5) Prot. XIV. § 133.

Ponieważ u żydów religja z polityką jest najściślej złączona. toteż jak zaznaczają „Protokuły mędrców Sjonu“ „Król żydowski będzie rzeczywistym papieżem całego świata, patrjarchą kościoła międzynarodowego“[1]).

„Umocnienie podstaw dynastji króla Dawida będzie polegało na tem, co zawierało w sobie siłę niezbędną do utrzymania przez mędrców naszych kierownictwa spraw wszechświatowych, do kierownictwa przy kształceniu myśli całej ludzkości“[2]).

Wszystko zatem, co było w powyższem opowiadaniu Talmudu o prozelitach i o dobijaniu się narodów świata do przyjęcia rytuału żydowskiego, znajdujemy również i w „Protokółach mędrców Sjonu“, które oczekują, że religia żydowska będzie międzynarodową religią, a „Syn Dawida“ wszechświatowym królem żydowskim, „papieżem całego świata, patrjarchą kościoła międzynarodowego“. O dążności zaś żydów, by zniszczyć religję chrześcijańską świadczy żydowska działalność w Rosji i w Hiszpanji. Z tego widzimy, że opis sądu nad narodami świata — gojim, — podany w Talmudzie, nie jest tylko marzeniem twórców Talmudu, ale realizuje się w planach i dążeniach nowoczesnego żydostwa i wchodzi w głównych zarysach do jego politycznego programu.

---

1) Prot. XVII. § 169.

2) Prot. XXIV. § 215.

XXII

UPRZYWILEJOWANI!

Wytworzywszy najściślejsze „ghetto" w życiu gospodarczem i społecznem, zasklepili się żydzi do tego stopnia w życiu religijnem, że wytworzyli swą odrębną narodowo-talmudyczną religję, która zatraciła wzniosłość objawienia Bożego w religji Mojżeszowej, a zeszła do czczego rytuału i zewnętrznego kultu. Nawet pojęcie o Bogu obdarli rabini z Jego majestatu, przedstawiając Go jako narodowego Jehowę, który „ma tylko jeden naród żydów, nakłada **tefilin**"[1]), przyodziewa „tałes" i „**cycyt**"[2]), a jak rabi Jehuda w imieniu Rab. powiedział: dwanaście godzin ma dzień, w pierwszych trzech godzinach dnia siedzi Święty, niech będzie błogosławiony, i zajmuje się Torą, według Abajje w pierwszych trzech godzinach gniewa się[3]), w innych siedzi i sądzi cały świat, a kiedy widzi, że świat zasługuje na zatracenie podnosi się ze stolicy sprawiedliwości i usiada na stolicy miłosierdzia, w trzecich siedzi i żywi cały świat od rogatego bawołu do gnidy wszy, w czwartych siedzi Święty, niech będzie błogosławiony, i bawi się z „lewiatanem"... „siedzi i uczy Tory dzieci (naturalnie żydowskie)".

„Co robi w nocy?... „jeździ na lekkim cherubinie i unosi się nad osiemnastu tysiącami światów"... „Siedzi i słucha hymnów pochwalnych z ust istot niebiańskich"[4]).

Uważano również, że Jehowa zajmuje się kwestjami, jakiemi zajmowali się rabini.

---

1) Orach chaim 26—46 Cfr. Löwe S. 13.

2) Orach chaim 11—25 Cfr. Löwe S. 10.

3) Ab z. 4 b.

4) Ab. z. 3 b.

Wśród innych wielki spór prowadzili rabini o nałożnicę Gibea [1]).

Toteż kiedy rabi Ebjatar spotkał Eljasza, zapytał go, czem zajmuje się Święty, niech będzie błogosławiony? — Ten odpowiedział wydarzeniem nałożnicy z Gibea" [2]).

Możnaby to wprawdzie tłomaczyć antropomorfizmami, ale obok tego przypisywano Panu Bogu wielką stronniczość.

Przedstawiając sobie Jehowę jako Boga narodowego i partyjnego, uważano, że nawet na sądzie po śmierci będzie stał po stronie żydów.

Rabi Aleksandri powiedział [3]): W owym dniu będę starać się wszystkie narody zniszczyć. Święty, niech będzie błogosławiony, rzekł: będę szukać w ich pamiętnikach, jeśli mają zasługi to ich zbawię, jeśli zaś nie, to ich zniszczę. Święty niech będzie błogosławiony powiedział do Izraela: jeśli sądzę Izraelitów, to ich sądzę nie tak jak narody świata, o których napisano [4]): w gruzy, **gruzy, gruzy chcę ich zamienić,** Izraelitów zaś ukarzę raczej jak, gdyby dzióbnięciem kury. — inne wyjaśnienie: nawet wtedy, jeśli Izrael wykonuje tylko mało czynów, podobających się Bogu, tylko tyle ile kura w śmiecisku dzióbie, zbiorę je do wielkiej sumy... zbawię ich na tym świecie przez ich pieniądze, aby byli uczestnikami przyszłego świata, oni jednak prowadzili kłamliwe mowy o mnie... powiedziałem: przez kary naprowadzę ich na dobrą drogę na tym świecie, aby ich ramiona wzmocnić w przyszłym świecie, oni jednak myśleli złe rzeczy przeciwko mnie" [5]).

Uprzywilejowanie żydów przedstawiano sobie jeszcze w ten sposób, że nie będą oni podlegać karom ognia czyścowego.

„Rabi Abahu powiedział w imieniu rabi Eleazara: ogień czyścowy nie ma żadnej przemocy nad uczonymi w Piśmie"... co więcej nawet „nad zbrodniarzami izraelskimi nie ma żadnej przemocy, którzy są pełni dobrych uczynków, jak jabłko granatu pełne ziarnek" [6]).

---

1) Judicum 19. 2.
2) Gitin 6 b.
3) Zach. 12. 9.
4) Ezech. 21. 32.
5) Ab. z. 4. a.
6) Chagiga 27 a

Rzecz prosta, że jeśli nie ma przemocy nad zbrodniarzami, to tem mniej nad przeciętnymi Izraelitami. Uprzywilejowanie ponadto miało się jeszcze rozciągać do zupełnej autonomji żydów. „Izraelici otrzymali tylko dlatego Torę, ażeby nad nimi nie miał przemocy żaden naród i żadne pokolenie językowe... rabi Józef powiedział: Izraelici otrzymali Torę tylko dlatego, aby anioł śmierci nie miał nad nimi żadnej przemocy"[1]).

Uważając zatem Torę, oprócz religijnych i etycznych względów, jako zabezpieczenie przed przemocą obcych narodów, a nawet przed przemocą anioła śmierci, a wskutek tego, uważając się jako naród uprzywilejowany w pośród wszystkich narodów, starano się zazdrośnie przechowywać ten skarb jako swoją wyłączną własność narodową, nie dopuszczając obcych do zaznajomienia się z jej nauką. „Rabi Ami pwiedział: nie można goja uczyć Tory"[2]).

Odnosi się to również i do uczenia Talmudu.

Surowszym był bez porównania „R. Jochanan, (który) powiedział: Nazywa się ich **„minim"**, ich ksiąg nie można ratować z ognia, zostawia się je na miejscu, by się spaliły wraz z napisanem w nich imieniem Bożem[3]).

W dalszym ciągu dopiero widzimy, że księgi tych **„minim"**, nazywa r. Mejir **Aven-giljon** pismem nieszczęścia, r. Jochanan zaś **Avon-giljon, pismem** grzechów [4]).

A zatem wychodzi tu na jaw, że pod nazwą **minim**, jakkolwiek rozumiano heretyków, to jednak włączono do nich i chrześcijan. co się zatem mówi o „minim", odnosi się to również i do chrześcijan.

W stosunku do nich polecano większą jeszcze ostrożność i odosobnienie, a taksamo większą nienawiść, a niżeli do gojów jako pogan. Z czasem wszystko, co powiedziano o „minim" zastosowywano i do chrześcijan.

A nadto wydano jeszcze osobne przepisy w stosunku do nich jako do heretyków.

Prowadzono przeciw nim surowy bojkot w handlu, oparty na przepisach religji.

---

[1]) Ab. z. 5 a.
[2]) Chagiga 13 a.
[3]) Sabat 116 b.
[4]) Sabat 116 a.

XXIII

AM-HAAREC.

Większą nienawiścią może niż do gojów odnosili się uczeni żydowscy i faryzeusze do ludu wiejskiego, który nie zachowywał ich przepisów rytualnych, żył w odobnieniu, przejęty nauką Ksiąg świętych i pism proroków, uważany przez uczonych w Piśmie za nieczysty, przeklęty i zanieczyszczający, dlatego unikali go faryzeusze, by się nie zanieczyścić od niego. Oprócz ludu wiejskiego, tych rzesz Ewangelijnych, tak lgnących do Chrystusa i stanowiących, najpodatniejszy materiał dla Jego nauki i dla chrześcijaństwa, zaliczano jeszcze do **am-haarec** wszystkich tych, którzy nie zachowywali całości przepisów rabinistycznych i podań starszych [1]).

O nich to „uczono: „Rabi powiedział: am-haarec nie może jeść mięsa, ponieważ napisano: (Lev. 11. 49.) to jest nauka odnośnie do bydła i do ptactwa; kto się zajmuje nauką Tory może jeść mięso bydła i ptactwa, kto się nie zajmuje nauką Tory nie może jeść mięsa bydła i ptactwa.

R. Eleazar powiedział: można człowieka am-haarec zarzezać w dzień pojednania, który przypada w sabat (a zatem w największe święto wzmocnione jeszcze sabatem, kiedy najmniejszych czynności nie wolno było spełniać) — jego uczniowie powiedzieli do niego: mistrzu powiedz przecież zabić! On odpowiedział: to wymaga wypowiedzenia błogosławieństwa, tamto zaś nie".

„R. Eleazar powiedział: nie można się przyłączyć w podróży do człowieka z **am-haarec**, ponieważ znaczy: (Deut. 30. 20.) **bo**

---

1) Cfr. Ks. Trzeciak, Literatura i religja u żydów II. str. 287—293

ona (Tora) jest twojem życiem i przedłużeniem twoich dni, jeśli on swojego własnego życia nie szanuje (bo nie studjuje Tory), o ile mniej będzie szanować życie swojego towarzysza.

R. Semuel b. Nachmani powiedział w imieniu r. Jochanan: człowieka z **am-haarec** można jak rybę rozedrzeć. R. Semuel b. Jichok powiedział: od tyłu zaczynając[1]).

„Uczy się R. Mejer powiedział: jeśli kto swoją córkę wydaje za mąż za człowieka z **am-haarec**, to jest podobnie, jak gdyby ją związał i przed lwem położył"...

A zatem nie można było wchodzić w żadne stosunki z **am-haarec**. Za tę nienawiść faryzeuszów odwzajemniali się również ludzie z klasy **am-haarec** nierównie głęboką nienawiścią.

„R. Eleazar powiedział: gdyby nas handlowo nie potrzebowali, toby nas pozabijali. Jeśli kto zajmuje się nauką Tory w obecności człowieka z **am-haarec**, to jest podobnie jakgdyby w jego obecności z narzeczoną miał stosunek grzeszny... większą jest nienawiść ludzi z **am-haarec** do rabina, niż nienawiść gojów do Izraela, a ich żon jeszcze większa... Rabani uczyli: sześć rzeczy powiedziano o ludziach z **am-haarec**: nie powierza się mu żadnego świadectwa, nie bierze się od niego żadnego świadectwa, nie powierza się mu żadnej tajemnicy, nie obiera się go na opiekuna sierot, nie wybiera się go na przełożonego kasy dobroczynnej i nie przyłącza się do niego w czasie podróży.

Niektórzy mówią: nie powiadamia się go o rzeczy znalezionej należącej do niego", czyli podobnie jak gojowi nie oddaje się mu rzeczy znalezionej[2]).

---

1) Pesachim 49 b.
2) Pesachim 49 b.

XXIV.

CHRZEŚCIJANIE POD NAZWAMI MINIM, CEDIM APIKORSIM.

Mimo wielkiego odosobnienia się od **goim** pod wpływem filozofji i kultury grecko-rzymskiej przedostawały się do żydów przeróżne prądy, które wytwarzały herezje racjonalistyczne, tłómaczące naturalnym sposobem Biblję i zaprzeczające zmartwychwstania zmarłych. Heretyków tych nazywa Talmud **minim, cedim i apikorsim, dzieli** ich na dwadzieścia cztery sekt, zalicza tu i chrześcijan i uważa ich za najniebezpieczniejszych. Niebezpieczniejszych nawet od samych gojów [1]).

Toteż do nich odnosi się z większą jeszcze nienawiścią niż do gojów, większą niż do **am-haarec.**

Bojkot ten surowszy był w stosunku do chrześcijan, aniżeli do pogan. Co do handlu z poganami uczono:

„Trzy dni przed świętami gojów zakazanem jest prowadzić z nimi handel, im coś pożyczać albo od nich pożyczać, im pieniądze dawać na kredyt, albo od nich brać na kredyt, im płacić, albo pozwolić, by oni wypłacali [2]).

Co do handlu zaś z chrześcijanami, powoływując się na starą tradycję, zwracano się do wiernych: „Pójdź i słuchaj: r. Talifa b. Ewdemi powiedział w imieniu Semuela, że według r. Jizmaela z chrześcijanami zawsze on jest zakazany“[3]).

A zatem, kiedy chrześcijanie w pierwszych wiekach jeszcze

---

[1]) Więcej o tem. Ks. Trzeciak, Literatura i religja u żydów II. str. 314—328.

[2]) M. Ab. z. I. 1.

[3]) Ab. z. 6 a.

byli w mniejszości, prowadzono przeciw nim najsurowszy i bezwzględny bojkot.

„Nie można się u nich leczyć za opłatą pieniężną, nie jest jednak (zakazanem) leczenie ciała. Dalej nie można się u nich strzydz. — słowa rabi Mejera: medrcy mówią: na miejscu publicznem jest to dozwolone, nie wolno jednak samotnie“[1]).

Gemara, wyjaśniając to, zaznacza: „Co znaczy leczenie za opłatą pieniężną, a co znaczy leczenie ciała? Chciano powiedzieć, leczenie za opłatą pieniężną znaczy: za wynagrodzeniem, a leczenie ciała znaczy: za darmo. Tak powinno się przecież uczyć: możnaby się za opłatą leczyć, ale nie za darmo. Chciano powiedzieć: leczenie za pieniądze znaczy: kiedy nie ma żadnego niebezpieczeństwa życia, a leczenie ciała znaczy: kiedy zachodzi niebezpieczeństwo życia, tak przecież powiedział r. Jehuda, że nie można u nich leczyć nawet ukłucia lancetą od wstawiania baniek? —

Raczej leczenie za pieniądze znaczy leczenie zwierzęcia, leczenie zaś ciała znaczy leczenie osoby. To jest to, co r. Jehuda powiedział: ani nawet ukłucia lancetą nie można u nich leczyć...

Raba powiedział w imieniu r. Jochanan, według innych r. Chizda w imieniu r. Jochanan: jeżeli jest wątpliwem, czy chory będzie żyć czy umrze, to nie można go u nich leczyć, jeśli jest pewnem, że umrze to można go u nich leczyć. Nawet gdy on napewno umrze, czyż nie będzie żyć jeszcze przez ograniczony czas?

życie przez ograniczony czas nie jest uwzględnione...

Nie można z heretykami wchodzić w żadne stosunki, ani nie można się u nich oddawać żadnej kuracji, nawet gdyby chory mógł żyć tylko przez ograniczony czas“. Pewnego razu ukąsił wąż Ben Dama, siostrzeńca r. Jizmaela i przyszedł Jakób ze wsi Sekhanja[2]), aby go leczyć, lecz na to nie pozwolił r. Jizmael. Wtedy rzekł mistrzu i bracie Jizmaelu, puść go, aby mnie wyleczył, a ja ci dowiodę z Pisma, że to jest dozwolone! Zaledwie to wypowiedział, a dusza jego wyszła i on umarł. Wtedy nad nim wypowiedział r. Jizmael: Cześć ci Ben Dama! twoje ciało było czyste i twoja dusza w czystości uleciała, tyś nie przekroczył słów

---

1) M. Ab. z. II. 2.

2) Odnosi si to do św. Jakóba Apostoła, jak to zaznacza Aboda zara 17 a.

twoich kolegów, ponieważ oni mówią, kto rozrywa płot, tego ukąsi wąż (Ecc. 10. 8.). —

Inaczej jest z herezją, ona jest uwodzicielską i można przez nią być uwiedzionym [1]). „Jest to wąż rabbanów, przeciw które nie ma żadnego uleczenia“[2]).

Odnosi się to do chrześcijan, nawróconych z żydów, którzy cytatami z Pisma świętego popierali swoje wywody i dlatego byli bardzo niebezpiecznymi dla uczonych żydowskich, dlatego też zakazano wszelkiej łączności z nimi. Toteż dla odstraszenia od dysput z nimi uczono: „Kiedy r. Eliezera z powodu herezji aresztowano i wyprowadzono go na szafot, aby go stracić, wtedy rzekł do niego namiestnik: jak może taki starzec, jak ty, zajmować się błahymi rzeczami? Ten mu odpowiedział: sędzia ma słuszność! ów zaś namiestnik sądził, że on przez to o nim myśli, podczas gdy on miał na myśli swojego ojca w niebie. Na to on rzekł: ponieważ przyznałeś mi słuszność, to powinieneś na Boga być wolnym.

Kiedy przyszedł do domu, przystąpili do niego jego uczniowie, aby go pocieszyć, ale on nie przyjął żadnego pocieszenia. Wtedy rzekł do niego r. Akiba:... Mistrzu! może ty słyszałeś coś heretyckiego i to podobało się tobie i dlatego zostałeś aresztowany? — Ten odpowiedział: Akibo! tyś mi przypomniał. Pewnego razu szedłem po górnym rynku w Seforis i spotkałem jednego z uczniów Jezusa Nazareńskiego, imieniem Jakóba ze wsi Sekhanja, wtedy on rzekł do mnie: w waszej Torze napisano: nie będziesz ofiarował zapłaty wszetecznic (Deut. 23. 18.). Czy jednak można za to urządzić wychodek dla arcykapłana?

Ja mu nic nie odpowiedziałem. Wtedy rzekł do mnie: tak mnie uczył Jezus Nazareński: co było zebrane z zapłaty nierządu, do zapłaty nierządu powinno wrócić“.

To spodobało mi się i dlatego z powodu herezji aresztowano mnie. Ją przekroczyłem słowa Pisma: Pozostaw twoją drogę daleko od niej. (Prov. 5. 8.), to jest herezja i nie zbliżaj się do drzwi jej domu, to jest władza. Niektórzy objaśniają: pozostaw twoją drogę daleko od niej, to jest herezja i władza; nie zbliżaj się do drzwi jej domu, to jest wszetecznica.

Jak daleko? — R. Chisda odpowiedział: cztery łokcie“[3]).

---

1) Ab. z. 27 a 27 b; Tos. Chullin (2. 22), (2. 23.).
2) Ab. z. 27 b.
3) Ab. z. 17 a; Tos. Chullin (2. 24).

A więc herezję za jaką przedstawiano chrześcijaństwo, władzę i wszetecznicę zestawiono tu razem jako równorzędne.

Minim to chrześcijanie, a **minut** chrześcijaństwo. Przestrzega się przed nim temi samemi słowy, co i przed wszetecznicą, bo już za samo zetknięcie się z niem następuje surowa kara. Ponieważ wszystkie nieszczęścia, czy cierpienia uważano jako karę za grzechy, dlatego i owo aresztowanie przedstawiono jako karę za zetknięcie się z uczniem Jezusa.

Wszystko, co chrześcijańskie otaczano największą pogardą. Toteż i do świątyń chrześcijańskich odnoszono się z większą jeszcze pogardą i nienawiścią, aniżeli do świątyń pogańskich, mimo że świątynie pogańskie nazywano obrzydliwością i unikano nawet ich widoku, czy zbliżenia się do nich, by się nie zanieczyścić.

Uczono, że z tym, który idzie do świątyń bożków, nie można robić żadnego interesu"[1]). Wejście do świątyni bożków było najsurowiej zakazane.

„Jeśli kto wsunął głowę lub większą część ciała do domu bożka, to on już jest nieczystym; gliniane naczynie, z którego powietrze wpuszczono w dom bożka, nieczyste, ławki i katedry których większa część znachodzi się w domu bożka, nieczyste"[2]).

Jako przykład unikania świątyń bożka podawano następujący wypadek, nie obawiając się zgorszenia.

R. Hanina i r. Jochanan znajdowali się raz na jednej drodze i przyszli do dwóch ulic, z których jedna prowadziła do drzwi świątyni bożków, a druga do drzwi domu publicznego. Rozważając nad tem, którą drogą iść mają, poszli do domu publicznego"[3]). Mówiąc o chrześcijanach, o ich księgach świętych i o ich świątyniach uczono: „Nawet gdy kto kogo ściga, aby go zabić, gdy za kimś wąż leci, aby go ukąsić, to raczej niech się chroni do świątyni bożków, aniżeli do świątyni tych ludzi. Oni znają i zaprzeczają, podczas gdy tamci zaprzeczają, nie znając. Oni (chrześcijanie) urządzają zazdrość, nienawiść i kłótnię między Izraelitami a ojcem w niebie. O nich mówi Dawid: (Ps. 138. 21 seq.) czyż nie powinienem ich nienawidzić o Panie, którzy Cię nienawidzą i nie kłócić się z tymi, którzy przeciw Tobie występu-

---

1) Ab z. 29 b.
2) Tos. Ab. z. (6. 3.).
3) Ab. z. 17 a.

ją? Największą nienawiścią nienawidzę ich, jako wrogowie są oni dla mnie".

„Ich ksiąg nie można ratować z ognia. R. Jose mówi: w dniu tygodnia wycina się z nich imiona Boże i ukrywa się, resztę się pali. R. Trifon powiedział: moje dzieci! ja chcę je podrzeć, jeślibym ich nie spalił razem z imionami Bożemi w nich zawartemi, gdyby mi tylko przypadkowo do rąk się dostały... A jeśli nie można tych (ksiąg) ratować z ognia, to nie powinno się ich ratować ani od zapadnięcia się, ani przed wodą, ani przed niczem innem, co je niszczy"[1]).

Taksamo chrześcijanom jako heretykom nie można w niebezpieczeństwie czy nieszczęściu przychodzić z pomocą. Jeśli heretyk jest w dole i „jeśli się w nim znajdują schody, niszczy się je, a do niego się mówi: aby żadne zwierzę tam się nie dostało... jeśli znajduje się kamień u wejścia do dołu, przykrywa się je, a do niego się mówi: ja chcę mojego syna z dachu sprowadzić[2]).

Przeciwnie chrześcijan powinno się jeszcze do dołu zrzucać, a nigdy nie można im przychodzić z pomocą. zalicza się ich do najgorszych z ludzi. „Nieżydów i pasterzy małych zwierząt nie można ani wyciągać ani do dołu zrzucać, ale **minim** (heretyków, chrześcijan), donosicieli i odpadłych powinno się na dół zrzucać, a nie wyciągać do góry"[3]).

Również przedmioty kultu religijnego wykonane przez chrześcijanina czy goja są niezdatne do użytku, może je wykonać tylko żyd prawowierny.

Zwój Tory, **tefilin i mezuza,** które pisał „min", goj, nie wolnik, kobieta, małoletni, samarytanin albo odpadły izraelita są niezdatne"[4]).

---

1) Sabat 116 a.
2) Ab z. 26 b.
3) Ab z. 26 a.
4) Gitin 45 b.

XXV.

PODWÓJNA ETYKA WZGLĘDEM ZWIERZĄT I CMENTARZY.

Tę podwójną etykę, stosowaną w całem życiu, znajdujemy zastosowaną nawet i do zwierząt. Odróżnia się tu przepisy, obowiązujące co do zachowania się wobec zwierząt żydowskich i zwierząt gojów.

Humanitarne prawo Mojżeszowe zakazywało krzywdzić zwierzęta i przeciwnie nakazywało nieść im ulgę w razie potrzeby, chociażby one należały nawet do nieprzyjaciela. „Jeśli będziesz widział, że osioł, tego który cię nienawidzi, leży pod ciężarem nie przejdziesz, lecz podniesiesz z nim"[1]).

Komentarz do tego podaje Talmud w formie pytań i odpowiedzi:

„O jakim nieprzyjacielu jest tu mowa?

— Uczy się przecież, że to tylko o izraelickim nieprzyjacielu ma znaczenie, nie zaś o nieprzyjacielu z gojów [2]).

Bliższe wyjaśnienie tego znajdujemy jeszcze na innem miejscu, jako wynik dłuższej dysputy między rabinami.

„Pójdź i słuchaj: jeśli zwierzę należy do goja, a ciężar do Izraelity, to zostawia się to. Dlaczego zostawia się to, jeśli mówisz, że dręczenie zwierząt jest zakazanem w Torze? — musi się przecież pomódz. — Istotnie dręczenie zwierząt jest zakazane w Torze, ale tam mowa o nałożeniu ciężaru. — Jak się

---

1) Ex. 23. 5.

2) Pesach. 113 b

ma zatem objaśnić zdanie, jeśli zwierzę należy do izraelity, a ciężar do goja, to musi się pomódz.

Dlaczego musi się pomódz, jeśli mówisz, że tu mowa jest o naładowaniu?

— Z powodu bólu serca Izraelity. — Jeśli ma się pomódz przyjacielowi do wyładowania a nieprzyjacielowi do naładowania, to nakazanem jest nieprzyjacielowi pomódz, aby porywczość (gniew) nagiąć... Pójdź i słuchaj: nieprzyjaciel, o którym się mówi, jest izraelickim nieprzyjacielem, a nie nieprzyjacielem z gojów, jeśliby się zaś chciało powiedzieć, dręczenie zwierząt jest zakazem Tory, to czy jest jednak obojętnem czy to izraelicki nieprzyjaciel, albo nieprzyjaciel z gojów? —

Ty myślisz dobrze, jedno odnosi się do nieprzyjaciela wymienionego w Piśmie św., drugie odnosi się do nieprzyjaciela wymienionego w podaniu". Długą w tej kwestji dysputę zakończono słowami Raby ben Bar-Hanna, który powiedział: „on otrzymuje za to zapłatę"[1]). Dla zapłaty zatem można być wspaniałomyślnym i wobec zwierzęcia goja.

Jaśniej i więcej zdecydowanie wypowiada się podwójną etykę wobec szkód wyrządzonych przez zwierzęta domowe.

„Jeśli zwierzę Izraelity zabodło zwierzę goja, to (właściciel) ma pełną szkodę wynagrodzić czy (zwierzę uchodziło za upomniane, czy nie upomniane"[2]).

To samo prawo podaje „Szulchan aruch": „Jeśli wół zranił drugiego wołu musi się wynagrodzić właścicielowi całą szkodę"[3]).

„Jeśli jednak wół żyda pobódł wołu nieżyda, to niepotrzeba szkody wynagradzać, ponieważ w tekście znaczy (Ex. 21. 35.): wołu twego bliźniego; ale w odwrotnym wypadku musi szkoda być wynagrodzona"[4]), t. zn. jeśli wół nieżyda pobódł wołu żyda, musi ów goj wynagrodzić szkodę żydowi.

Wśród swoich do tego stopnia uważa się na wynagrodzenie szkody, że nawet „jeśli właściciel wołu, który wyrządził szkodę, takowego sprzedał, zanim go poszkodowany pozwał do sądu, to

1) Baba mecja 32 b. 33 a
2) M. Baba kama IV. 3.
3) Choschen ham. 405
4) Choschen ham. 406. Cfr. Löwe II. B. S. 531.

musi poszkodowanemu zwrócić ten, który kupił, a on się zwróci znów do tego który sprzedał"[1]).

Jeśli widzieliśmy najściślejszą linję demarkacyjną, jaką przeprowadza tak **Talmud** jak i **„Szulchan aruch"** między żydami, a nieżydami, a nawet osobne przepisy wydaje co do zwierząt, należących do żydów a zupełnie inne odwrotne co do zwierząt nieżydowskich, to nie kończy się jeszcze na tem wykopywanie przepaści i tworzenie odrębnego „ghetta" dla żydów. Talmud rozszerza to „ghetto" i na domy, a co więcej i na miejsca wiecznego spoczynku i utwierdza je słowami modlitwy, wzmacnia je zaś naciąganemi słowami Pisma św.

W ten sposób wprowadza podwójną etykę i wytwarza dwoistość duszy u swoich wyznawców.

„Rabani uczyli: kto widzi domy Izraelitów, jeśli są zamieszkane, mówi: niech będzie błogosławiony, który granicę wdowy przywraca; jeśli są zburzone mówi: niech będzie błogosławiony sędzia sprawiedliwości.

Jeśli kto widzi domy gojów, jeśli są zamieszkane, mówi: dom dumnych zburzy Pan (Prov. 15. 25.); jeśli są zburzone, to mówi: Bogiem zemsty jest Pan, jako Bóg zemsty okazał się (Ps. 94 1 (93. 1.)[2]).

Tę nienawiść poleca się również i do zmarłych i do cmentarzy gojów. I do nich także stosuje się podwójne przepisy:

„Kto widzi groby Izraelitów, niech mówi: niech będzie błogosławiony, który was stworzył według prawa, odżywia was według prawa, on pozwoli wam kiedyś według prawa zmartwychwstać... Mar b. Rabina kończył jeszcze w imieniu r. Nachmana: On zna liczbę was wszystkich i On kiedyś was ożywi i pozwoli wam zmartwychwstać. Błogosławiony niech będzie, który zmarłych ożywia.

Kto widzi groby gojów, niech mówi: zawstydzoną jest wasza matka, hańba jej, która was zrodziła"[3]).

---

1) Choschen ham. 407 Cfr. Löwe II B. S. 531.

2) Berakot 58 b.

3) Berakot 58 b.

XXVI

CHARAKTERYSTYKA TALMUDU.

Henryk Löwe, tłómacz „Szulchan aruchu", podaje na wstępie do tłómaczenia Talmudycznego traktatu „Berakot" następujące uwagi:

„Jestem z urodzenia żydem, byłem od dziecka zajętym studjowaniem Talmudu, ponieważ moi rodzice przeznaczyli mnie na rabina"[1]).

Nie można go zatem podejrzewać o brak znajomości Talmudu. Posłuchajmy więc, co on o Talmudzie mówi:

„Jeśli się porównuje Talmud do ogrodu, w którym obok wielu chwastów rosną kwiaty, to jednak te kwiaty nie są warte, aby się przebiły przez obrzydliwie krzewiące się chwasty; perły i drogie kamienie, które chciano wynaleść na glebie tego pustego dzieła, mogą się jednak w końcu okazać, że to tylko zbyt często szkło farbowane.

Zresztą nie zależy tu na tem, czy i ile piękna zabłąkało się do Talmudu, tylko zależy tu na podstawowym celu całości, który jako całość, jako kodeks życia i kodeks prawa jest jedynym w swojej potworności i niedorzeczności.

Z tego punktu baczenia jest niewątpliwie najwięcej zasługującem na odrzucenie, choćbyśmy nawet przypuścili, że pierwsi autorzy postępowali w dobrze pomyślanem zaślepieniu. Oni chcieli... przez możliwe zachowywanie Prawa osiągnąć najściślejsze wyodrębnienie się od nieżydów, urągając swemu losowi, chcieli przez to stać się godnymi lepszej przyszłości. „Uczeni" mianowi-

[1]) Georg F. Löwe sen., Die erste Abschnitt des ersten Traktats vom Babilonischen Talmud, betietelt Brachoth, d. i. von Lobsprüchen und Gebet vollständig übersetzt nebst Vorrede und Einleitung. Hamburg 1836. S. III.

cie zrobili płot około Prawa, jako środek ochrony przeciw przekroczeniu świętej mojżeszowej konstytucji.

Jakie jednak zadanie ma ten płot Talmudu?

Przykuć człowieka spiżowymi węzłami do pracy na galarach w niewolniczej służbie ceremonji, za co mu zapewniono niechybną łaskę niewidzialnego króla narodowego Jehowy. Kto wykazuje szczególną dokładność w wypełnianiu tego lub owego przepisu, ten już dla tego samego uważanym bywa za sprawiedliwego. Czyż to jednak nie zabija z gruntu ducha moralności? Możnaby naturalnie nie przywiązywać wagi do tego rodzaju wyrażeń poszczególnych gorliwych rabinów, gdyby nie wykazywała każda strona Talmudu, że według niego najważniejszą jest rzeczą ustalenie ceremonjalnego przepisu, gdzie można nieomylnie znaleść mądrość i wewnętrzne ukojenie"[1]).

Tę bezmyślność w wypełnianiu zewnętrznej strony przepisów, tę formalistykę w przepisach religijnych, opierającą się na literze prawa, „która zabija", wyrzucał już Chystus Pan uczonym żydowskim, domagając się od nich ducha, na jaki Prawo wskazuje. „Duch jest, który ożywia, litera zaś zabija". Stosunek zaś człowieka do Boga wyraża Chystus Pan słowami: „Bóg jest duchem, a ci, którzy chwalą Go, powinni chwalić Go w duchu i prawdzie"[2]).

Lubią żydzi wychwalać Talmud jako księgę mądrości. sama nawet nazwa Talmud, pochodząca od słowa „lamad" (uczył) oznacza naukę.

O naukowej zaś stronie Talmudu Henryk Löwe pisze:

„Kto szuka w Talmudzie pierwiastków naukowych w najwyższych zagadnieniach życia, ten dowodzi, że albo nie ma o nauce najmniejszego pojęcia, albo sam w siebie wmawia, że z żużli może zrobić złoto. Nie można zbierać z cierni winogron! To jest właśnie przekleństwo, które cięży na uporczywem trzymaniu się kultu próżnego, samolubnego na wskroś powierzchownego, który stał się tak pustym, że sprowadza zupełne skostnienie życia i wszystko, co zresztą w ideałach narodu jest płynnem i co daje krew do duchowego rozwoju, rozpływa się tu w lodowatym straszydlanym dziwolągu! Ztąd to skostnienie, które owładnęło życiem tego nieszczęśliwego narodu. Jest tu coś silnego, wewnątrz bezpodstawnego, na zewnątrz uciśniętego, a jednak wynio-

---

1) Löwe, Die erste Abschnitt S. VIII. IX.

2) Joan 4. 24.

słego. Niczego tu nie ma wielkiego, niczego szlachetnego, coby pobudzało do życia, bez fantazji, bez energji. Żadnej sztuki, żadnej nauki naród ten nie wzbogacił, tylko handel był tem, co go pociągał, ponieważ on wymaga najmniej wewnętrznej wspólnoty z innymi, a dopuszcza tylko zewnętrzny stosunek, podczas gdy pozostaje nietkniętem najsurowsze oddzielenie się co do sposobu myślenia. Ta niepokonana dążność do oddzielania się narodu jest właściwą przyczyną ucisku, jakiego od dawna naród ten doznawał"[1]).

Talmud jest czynnikiem antyspołecznym, który prowadzi swoich wyznawców do stałej odrębności, do „ghetta" duchowego, do dążności, wytworzenia państwa w państwie, do pogardy tych, wśród których i z którymi żyją. Talmud wytwarza przepaść między żydami, a innymi narodami.

Wypowiada to dosadniej jeszcze Henryk Löwe:

„Ten stary kult, którego niezaprzeczoną podstawą pozostaje Talmud, a mianowicie to ubóstwianie wszędzie zewnętrznego wypełniania prawa, wyniosła pogarda wszystkich nieżydów, którą wzmacnia przepisowe ascetyczne oddzielanie się od nich, tak iż wszyscy inni nie tylko uchodzą za niewiernych, za kacerzy, którzy nie będą zbawieni, ale nawet za parjasów.

Niewzruszona wiara, że kiedyś przyjdzie dla nich, jako dla wybranego narodu, mesjasz ziemski, który ich wynagrodzi obficie za wszystkie cierpienia, niezachwiana pewność, że wtedy wszyscy ludzie nawrócą się do żydostwa albo służyć przynajmniej żydom będą i złożą hołd ich wspaniałości. To wszystko daje prawdziwym zwolennikom starego talmudycznego żydostwa giętkość w obywaniu się i w znoszeniu jak i w rezygnacji, która nie da się zniszczyć"... „Ci żydzi niechcą żadnej rezygnacji i nie mogą chcieć żadnej, ponieważ każde bliższe towarzystwo z chrześcijanami musi się im wydawać, według słowa i ducha Talmudu, jako niebezpieczne i uwodzicielskie"[2]).

W zakończeniu tej tak trafnej charakterystyki Talmudu, dodaje Löwe, który jak widać z jego wyrażeń chrzest przyjął, że „każdy rozumny człowiek musi się jak najgłębiej zawstydzić tej uległości i tego respektu, jaki on sam i jego współwyznawcy mieli przed tym zbiornikiem głupoty „corpus insaniae"[3]).

---

1) Löwe, Die erste Abschnitt S. X. XI.

2) Löwe, Die erste Abschnitt S. XIV. XV.

3 Löwe, Die erste Abschnitt S. XXVI.

Talmud jednak wychwala wielką mądrość rabinów, którzy potrafili wykazać, że czarne jest białem, a białe jest czarnem i udowodnili to. O rabi Mejerze Talmud poucza: „W czasach rabi Mejera nie było nikogo, ktoby mu dorównał; ...on wyjaśniał mianowicie, że nieczyste jest czystem i udowodnił to, a również, że czyste jest nieczystem i udowodnił to"... Toteż z tej nauki korzystał dużo Rabi, który powiedział: „że jestem bystrzejszym od moich kolegów, pochodzi to z tąd, że widziałem tył rabi Mejera, gdybym jednak jego twarz widział byłbym jeszcze bystrzejszym"!

Wiadomą jest rzeczą, że płazy należą tak według Bibji jak i według Talmudu do zwierząt nieczystych. Talmud jednak głosi, że w Jamnji był dzielny uczeń, który mógł przytoczyć sto pięćdziesiąt dowodów na to, że płazy są czyste. Rabina powiedział: także i ja mogę logicznie udowodnić, że to jest czyste. Jeśli już wąż, który zabija ludzi i przez to rozszerza nieczystość, jest czystym, o ile więcej jest nim płaz, który nie zabija ludzi i nie rozszerza nieczystości? To jest jednak nic, czyni to tylko jak cierń.

„Trzy lata prowadziła spór szkoła Szamaja ze szkołą Hillela. Jedna mówiła, że halachę należy roztrzygnąć według jej poglądu. Wtem odezwało się echo i powiedziało: słowa jednych i słowa drugich są słowami żyjącego Boga, jednak halachę należy roztrzygnąć według szkoły Hilela"[1]).

A zatem trzy lata spór trwał, sprzeczności było dużo, mimo to według orzeczenia Talmudu, „słowa jednych i słowa drugich są słowami Boga żyjącego". Jak się to jednak ma rozumieć, to wyjaśnia wielki filozof i teolog żydowski Majmonides, który mówi: „musimy wszystko, co dla nas jest niezrozumiałem w Talmudzie, przypisać słabemu rozumowi"[2]).

Jeśli ponadto zważymy, że Talmud jest tylko późniejszą kodyfikacją podań starszych, które Chrystus zwalczał i potępiał, to zrozumiemy, że i Kościół Katolicki musiał potępiać Talmud. Cały szereg Papieży, widzą w Talmudzie źródło nienawiści do chrześcijan, i bluźnierstwa przeciw Crystusowi Panu i Jego Najśw. Matce potępiał Talmud, obłożył klątwą i palić nakazał.

Grzegorz XIII wydał Bullę prziciwko żydom w r. 1581 **„In casibus et causis"**, w której zaznacza, że żydzi żadnemi dobro-

1) Erubin 13 b.

2) Cfr. Löwe, Die erste Abschitt S. X.

dziejstwami nie dają się ująć, żadnego ze swych dawnych występków przeciw Chrystusowi Panu nie opuszczają i w synagogach swoich i wszędzie Go prześladują. Nie przestają być również najnieprzyjaźniejszymi dla chrześcijan i odważają się codziennie na straszne zbrodnie przeciw religji chrześcijańskiej: „Jeśliby kto książki talmudyczne albo inne żydowskie potępione posiadał, przechowywał lub rozszerzał albo w jakiekolwiek miejsca przewoził, albo do tej rzeczy pomocy swej udzielał“ inkwizytatorzy zbadawszy dokładnie winę tych i innych wymienionych występków, ukarzą przestępcę rózgami, skazaniem do galar nawet na zawsze, na konfiskatę mienia, wygnanie i inne surowsze kary“. Klemens zaś VIII potępił Talmud przez Bullę wydaną dnia 3 kwietnia 1593 r. „**Cum Haebreorum malitia**“. „Kiedy złość żydowska wymyśla od dnia do dnia nowe zdrady i jawnie ogłasza w zgubnych dziełach, bezbożnych książkach, zupełnie potępionych, napisanych zaś jużto w starożytności, już też świeżo. My za przykładem poprzedników naszych Grzegorza IX, Innocentego IV, Klemensa IV, Honorjusza V, Jana XXII, Juljusza III i Grzegorza XIII, potępiających bezbożny Talmud (impium Thalmud) i pokrewne dzieła, zakazujemy na wieki, aby żydzi w żaden sposób nie odważyli się ani nie próbowali czytać, mieć, albo przechowywać, kupować lub sprzedawać albo rozszerzać jakiekolwiek książki i kodeksy bezbożnego Talmudu często potępianego i zabronionego przez naszych poprzedników, taksamo komentarze, traktaty, dzieła i pisma czy to w języku hebrajskim, czy w jakim innym dotąd napisane czy tłómaczone, wydane, drukowane... zawierające ubocznie czy wprost herezje lub błędy przeciw pismom Starego Testamentu, lub też obelgi i bezbożnictwa i bluźnierstwa przeciw Bogu, Trójcy św. i Zbawicielowi naszemu Jezusowi Chrystusowi, Najświętszej Jego Matce... przeciw Krzyżowi św. i Sakramentom św., przeciw obrazom świętym, Kościołowi Katolickiemu, przeciw Stolicy Apostolskiej i przeciw wiernym Chrystusowym, przeciw Biskupom, Kapłanom i innym duchownym osobom, w których to książkach podane są bezwstydne i rozpustne opowiadania (impudicae et obscenae narrationes)... Zakazujemy ściśle, aby żydzi nie używali ich, przeciwnie zaś jeżeli jakie mają, aby wszystkie inkwizytorzy spalili.

Nakazujemy tak samym żydom jak i wszystkim chrześcijanom jakiegokolwiek stanu czy zawodu pod karą konfiskaty

i innemi cięższemi karami, od uznania Biskupa djecezjalnego zeleżnemi, również pod karą exkomuniki, w którą wpada każdy przekraczający ten zakaz (latae sententiae ipso facto incurrendae) aby tych książek nie przypuszczali nawet przechowywać, mieć, sprzedawać czy drukować".

Wielka troskliwość o dobro Kościoła i wiernych podyktowała Papieżowi tego rodzaju przepisy chroniące przed złością żydowską zawartą w Talmudzie.

To wszystko zaś tu zestawione odpowiada dosadnie, na pytanie, czem jest Talmud i jaka jego wartość moralna i co sądzić o żydach, którzy tego rodzaju dzieło chcą uważać jako przedmiot kultu religijnego.

XXVII.

JAK ŻYDZI WYJAŚNIAJĄ PRAWO TALMUDYCZNE O GOJACH?

Mimo przepaści, jaką oddzielono w Talmudzie żydów od gojów, mimo powójnej etyki, odrębnej wobec żydów zupełnie innej wobec wszystkich nieżydów tj. gojów, wmawiają żydzi we wszystkich nieżydów, że ich etyka uczy równouprawnienia wszystkich ludzi, że obejmuje tymsamym nakazem tak żydów jak i nieżydów. Na tej to podstawie domagają się gwałtownie równouprawnienia z narodami rdzennymi i przedstawiają się jako męczennicy, jeśli się nie wszystko według ich zachcianek dzieje.

Znajdują się jednak w kłopocie, jeśli się im przypomina prawo talmudyczne o gojach. Wśród swoich wyjaśniają to prawo tak, jak ono według Talmudu obowiązuje, wśród obcych zaś a raczej, jeśli piszą w języku zrozumiałym dla obcych, uciekają się do różnych sztuczek i naciągań tekstów, opuszczają to, co im niewygodne, a powołują się na sprzyjające im teksty, by tylko Talmud podnieść i w najlepszem świetle przedstawić. Dla charakterystyki wystarczy podać po jednym z przedstawicieli tych poglądów.

Majmonides, który uchodzi za jednego z największych filozofów i tłomaczy prawa żydowskiego, wyjaśniając piąte przykazanie Dekalogu „nie zabijaj“, mówi, że zakazuje ono zabijać tylko żyda: „Każdy kto zabija Izraelitę, przestępuje przykazanie: nie zabijaj“[1]).

---

1) Chilchot Rozeach 1. Cfr. Gustaf Marx, Die Tötung Ungläubiger nach talmudisch — rabbinischem Recht. Schriften des Institutum Judaicum in Leipzig Nr. 6. S. 16.

Dlatego też, jeśli umyślnie i przy świadkach zabił zasługuje na śmierć, „**Nie potrzeba jednak zaznaczać, mówi dalej Majmonides**, że z powodu goja nie zabija się żadnego Izraelity". Prawo Mojżeszowe nie ma żadnego pozytywnego interesu w sprawie nieżyda i jego pomyślności. Nie powinno się go wprawdzie obrabowywać ani przemocy nad nim urządzać [1]), ani go oszukiwać [2]), ale przyjaźń między Izraelitami, a gojami jest niemożliwa. Wprawdzie należy biednych gojów z biednymi żydami wspomagać, nie powinno się im zabraniać zbierać pozostawionych kłosów na żydowskiem polu, powinno się gojów pozdrawiać [3]), ale tylko z powodu zachowania pokoju. A jak wyjaśnia dalej Majmonides, ma to znaczenie tylko w czasie, kiedy goje mają władzę nad Izraelitami. Może zatem w powyższy sposób żyd działać, aby nie ściągnąć nienawiści na siebie, lecz samo w sobie powyższe postępowanie nie odpowiada zachowaniu się, jakie jest przepisanem Izraelicie w stosunku do gojów. On nie może im dawać żadnych podarunków, nie może leczyć chorego goja, najwyżej za opłatą, o ile obawia się nieprzyjaźni. Nie może udzielać gojowi żadnej dobrej rady, nawet wtedy, jeśli się to odnosi do czegoś nakazanego w Prawie.... Goja znajdującego się w niebezpieczeństwie, nie można ratować. Jest zakazanem litować się nad nim, jeśli widzi się go tonącego, nie można go z wody wyciągać" [4]).

„Goja własną ręką zabijać, albo go do dołu i t. p. wrzucać, jest zakazanem, kiedy on wojny z nami nie prowadzi [5]).

„Gojów, którzy nie prowadzą wojny z nami, nie przyprawia się o śmierć" [6]).

Jako przedstawiciela drugiego kierunku, który stara się prawo talmudyczne naciągnąć do pojęć o chrześcijańskiej miłości bliźniego, można uważać wymienionego już rabina Kaatza, który chcąc wykazać, że według Talmudu nieżydzi są równouprawnieni z żydami, twierdzi, że nie ma żadnej między nimi

---

1) H. Gecela 1; Choschen chamischpat 359. 1.

2) H. Mechira 18; Choschen hamischpat 228. 6.

3) H. Melachim 10, H. Aboda zara 10; Jore dea 151. 12, 13. Cfr. Gustaf Marx l. c. S. 17.

4) H. Aboda zara 10; H. Rozeach 4; Jore dea 158. 1. Cfr. Gustaf Marx l. c. S. 18.

5) Hilchot Aboda zara 10.

6) Hilchot Rozeach 4; Cfr. Gustaf Marx l. c. S. 18.

różnicy prawnej. Na dowód tego przytacza rabin Kaatz wypowiedzenie Tosefty [1]:

„Jeżeli wół Izraelity zabódł wołu nieizrality, albo wół nieizraelity zabódł wołu Izraelity, to należy szkodę w równy sposób wynagrodzić. Jeśli zaś inni uczeni w Piśmie mimoto wyjaśniają przez „twojego bliźniego a nieżyda" (B. kamma 6 b. 37 b. porównaj także Toseftę w innem miejscu) to uczynili to z powodu obronnych stosunków, robiąc użytek z przynależnego im pełnomocnictwa, aby tekst biblijny autorytatywnie wytłómaczyć"[2].

Wyjaśnienie rabina Kaatza jest również w pewnym stopniu autorytatywnem. Jak jednak mija się on z prawdą, to zobaczymy. Przedewszystkiem w przytoczonem miejscu jest mowa o Samarytaninie, a nie o goju. W dalszym dopiero tekście mówi się o goju, względnie o Samarytaninie, ale ten dalszy tekst zbija zupełnie wypowiedzenie pierwsze, na którem rabin Kaatz opiera swoje równouprawnienie gojów z żydami. Tekst ten opiewa: Wół należący do żyda zabódł wołu, należącego do Samarytanina, albo wół należący do Samarytanina zabódł wołu, należącego do żyda, upomniany, wynagradza szkodę całą, a nie upominany (wynagradza ubytek) w połowie. Rabi Mejir mówi: jeśli wół żyda, zabódł wołu, należącego do goja (Samarytanina), to on nie odpowiada, a jeśli wół goja (Samarytanina) zabódł wołu, należącego do żyda, upomniany czy nie upomniany płaci stratę całą"[3].

Orzeczenie to rabi Mejera podaje Miszna jako jeszcze więcej autorytatywne[4], a rabi Abuhu w Gemarze podaje do niego następujące wyjaśnienie: „Pismo mówi[5]: Wystąpił i ziemia zachwiała się. Spojrzał i rozwiązał narody. On widział, że noachici nie zachowali siedmiu przykazań, które przyjęli na siebie, wtedy wystąpił i oddał ich majątek Izraelitom. Rabi Jochanan wywodzi to z następującego[6]:

Ukazał się na górze Paran. Na górze Paran oddał ich majątek Izraelitom na własność".

---

1) T. Baba kama (IV. 3).
2) Cfr. Kaatz l. c. S. 23.
3) Tos. Baba kama (4. 3.).
4) M. Baba kama IV. 3.
5) Habacuc 3. 6.
6) Deut. 33. 2.

Również uczy się: jeśli bydlę Izraelity zabodło bydlę goja, to jest wolny od wynagrodzenia, a jeśli bydlę goja zabodło bydlę Izraelity, to musi on pełną szkodę wynagrodzić bez względu na to czy było upomniane czy nie upomniane. Ponieważ znaczy: Wystąpił i ziemia zachwiała się, spojrzał i rozwiązał narody. Dalej znaczy: Ukazał się na górze Paran... na górze Paran oddał ich majątki na własność Izraelitom.

...Rabi Mathna uczył:

...On widział, że noachici nie zachowują siedmiu przykazań, które im zostały nadane, wtedy powstał i wypędził ich z ich kraju"[1]).

Mogliby to żydzi raczej do siebie zastosować tę karę, bo za sprzeniewierzenie się Bogu i za zdradę otrzymanego od Niego posłannictwa zostali wypędzeni z ich kraju.

W świetle jednak powyższych wypowiedzeń Talmudu możemy się przekonać, jak żydzi pojmują swój stosunek do gojów i co znaczą autorytatywne wyjaśnienia rabinów o równouprawnieniu w Talmudzie żydów z nieżydami.

Uważają widocznie, że można oszukać goja nietylko na wadze, mierze i t. d., ale także i na polu naukowem, przytaczając wyrywane teksty i podnosząc z nich to, co w danym razie wygodniejsze, a pomijając lub tylko z lekka podając to, co byłoby przeciwne. Inaczej więc pisze Majmonides w języku hebrajskim dla żydów, a inaczej Kaatz po niemiecku dla gojów.

---

1) Baba kama 38 a.

XXVIII.

ZASADY SPOŁECZNE EWANGELJI

Jak pięknie i wzniośle, wobec tej ciasnoty umysłowej, wobec wyłączności narodowo-religijnej, jaką widzimy w Talmudzie, odbijają się słowa Chrystusa Pana, obejmujące wszystkich ludzi bez zastrzeżeń religijnych czy narodowych, nakazujące kochać ich i dobrze im czynić.

„Będziesz miłował bliźniego twego jak siebie samego“ [1]).

Kogo zaś należy uważać za bliźniego, wyjaśnia Chrystus Pan w przypowieści o miłosiernym Samarytaninie [2]). Co więcej nawet nieprzyjaciół należy kochać. „Miłujcie nieprzyjaciół waszych i dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą i módlcie się za prześladujących was i oczerniających, abyście byli synami Ojca waszego, który jest w niebiesiech, który sprawia, że słońce wschodzi nad dobrymi i złymi, a deszcz pada dla sprawiedliwych i niesprawiedliwych“[3]).

Tę naukę Chrystusa Pana o równości wobec Ojca niebieskiego wszystkich ludzi i wszystkich narodów rozwinął później największy z Jego Apostołów św. Paweł, głosząc, że w Kościele Chrystusowym niema ani Żyda ani Greka ani Rzymianina ani niewolnika ani wolnego, nie ma mężczyzny ani kobiety są równi w Jezusie Chrystusie“[4]).

„Niema też poganina ani żyda barbarzyńcy, ani Scyty, niewolnika ani wolnego, lecz wszystkiem i we wszystkiem Chry-

---

1) Matth. 5. 43.
2) Luc. 10 43.
3) Matth. 5. 44. seq.
4) Gal. 3. 28; 1. Cor. 12. 13.

8

stus"[1]), bo czyż Bóg jest tylko Bogiem żydów? czyż i nie narodów — gojim? Owszem i narodów"[2]).

To są podstawy zrównania klas społecznych i ludzi i różnych narodów, objętych religją Chrystusową. To fundamenta chrześcijańskiej cywilizacji, z której korzystają i żydzi i cieszą się równouprawnieniem, jakkolwiek do Chrystusa i do chrześcijaństwa tchną największą nienawiścią i wykorzystują tylko chrześcijan, bo wobec nich zastosowują talmudyczną etykę, dla siebie zaś żądają chrześcijańskiej etyki, opartej na miłości bliźniego. Stąd chrześcijanie zmuszeni są do samoobrony i do występowania przeciw nadużyciom żydowskim, bo inaczej musieliby zginąć. Z tego to względu musimy poznać naukę Chrystusa Pana odnośnie do złości żydowskiej.

XXIX

POJĘCIA ŻYDOWSKIE O MESJASZU I JEGO STOSUNKU DO GOJÓW.

Zupełnie jednak innego mesjasza oczekiwali i oczekują żydzi. „Ten który miał przyjść i zbawić Izraela" musi przedewszystkiem podzielać ich zapatrywania co do **„gojim"**, których miał zmiażdżyć i zniszczyć tchnieniem ust swoich, a na gruzach państwa rzymskiego miał założyć wszechświatowe państwo żydowskie.

O takiego to Mesjasza modlono się do Boga w tak zwanych „Psalmach Salomona:" „Spojżyj Panie i ześlij im ich króla Da-

1) Col. 3. 11.
2) Rom. 3. 29.

wida, aby panował nad sługą Twym Izraelem. I uzbrój go siłą, aby zmiażdżył niesprawiedliwych władców. Oczyść Jeruzalem z pogan (gojów), którzy je deptają... Jak naczynie gliniane żelazną rózgą niech zniszczy całą ich istotę. Niech zniszczy bezbożnych pogan tchnieniem ust swoich. Aby na groźbę uciekli przed nim poganie"[1]).

Miał on zniszczyć całe zastępy światowego państwa (Rzymu).Ostatni panujący, który pozostanie przy życiu, kiedy jego wielkie wojsko ulegnie zniszczeniu, zostanie, związany i przyprowadzony na górę Sjonu, a mesjasz będzie go sądził ze wszystkich nieprawości jego, a następnie zabije go i będzie strzec resztek narodu izraelskiego"[2]).

O takiego to mesjasza modlą się żydzi do dziś dnia jeszcze i takiego oczekują.

Przy uroczystościach paschalnych, obecnie jeszcze, otwierają się drzwi z trzaskiem w pewnym momencie, a na zapytanie obecnych, a szczególniej, jeśli są przestraszone dzieci, co to ma znaczyć, odpowiada ojciec rodziny: Mesjasz ma przyjść w czasie święta Paschy i wejdzie do Jeruzalem wieziony na ośle, tymczasem Eljasz przychodzi, zapowiadając jego przyjście i dom błogosławi. Wtedy wszyscy obecni podnoszą głos swój i wołają: „Wylej gniew twój na narody **goim**, które Cię nie poznały i na królestwa, które nie wzywały imienia Twojego, ponieważ zjadły Jakóba a mieszkania jego spustoszyły".

Potem wyższym głosem wołają razem:

‚Wylej na nich niechęć Twoją, a szał gniewu Twego niech ich pochwyci. Postąp w gniewie i wyniszcz ich z pod nieba o Panie". Nadto w codziennej modlitwie **„Szemone — Ezre"**, którą obowiązany odmawiać codziennie każdy żyd a nawet i dziecko rano w południe i wieczór w dwónastej zwrotce, modlą się w następujący sposób według palestyńskiej recenzji:

„Birkath ha-minim odpadłym niech nie będzie żadnej nadzieji, a zuchwały rząd, abyś spiesznie wyniszczył w naszych dniach, a Nazarejczycy **nokhrim** (t. j. chrześcijanie) minim (t. j. heretycy i chrześcijanie, aby zginęli w jednej chwili; wytarci będą z księgi żywota, a ze sprawiedliwymi nie będą zapi-

---

1) Ps. Sal. 17. 21—25; Sibilla 3. 652 seq.

2) Apokalipsis Baruchi 39. 7—40. ed. Fritzsche, Libri Apocriphi Vet. Test. Lipsiae 1871; Bliżej o tem : Ks. Trzeciak, Literatura i religja u żydów w czasach Chrystusa Pana II. str. 334—367.

sani. Błogosławiony bądź, który uginasz bezczelnych". Według babilońskiej recenzji modlitwa ta opiewa:

„Odpadłym niech nie będzie żadnej nadzieji, a wszyscy minim (t. j. heretycy, chrześcijanie) zdrajcy oby zginęli w jednej chwili, a zuchwały rząd, abyś wyniszczył i rozbił spiesznie w naszych dniach.

Błogosławiony bądź Jehowo, który nieprzyjaciół rozbijasz i bezczelnych uginasz"[1]).

O modlitwie tej mówi Rabi Bechai: „zarządzili ją i ułożyli przeciw heretykom na zgubę owego państwa t. j. cesarstwa rzymskiego i na zgubę wszystkich władz chrześcijańskich, które nad żydami panują"[2]).

Tymczasem prawie równocześnie, bo w Wielki Piątek Kościół Katolicki w ten sposób modli się za żydów:

„Módlmy się za niewiernych żydów, aby Bóg i Pan nasz odjął zasłonę ze serc ich, aby i oni poznali Jezusa Chrystusa Pana naszego.

Wszechmogący wieczny Boże, który także żydowskiej niewierności od Twego miłosierdzia nie odrzucasz, wysłuchaj próśb naszych, które zanosimy z powodu zaślepienia owego narodu, aby poznawszy światło Twojej prawdy, którym jest Chrystus z ciemności swej wyrwany został".

XXX.

DWA PRZECIWNE ŚWIATY.

Przebija się tu zatem duch dwóch oddzielnych światów, świata żydowskiego i chrześcijańskiego, duch nienawiści i zemsty u żydów i duch miłości i przebaczenia u chrześcijan. Na tle

1) Cfr. Strack u. Billerbeck, Exkurse I. S. 212.

2) Kad hakkemach 80 a. Cfr. Joannis Buxtorfii De Synagoga Judaeorum C. X p. 212; J. B. Pranaitis Christiamus in Talmude Judaeorum Petropoli 1892 p. 118.

powyższych zestawień można zrozumieć, dlaczego żydzi w Jeruzalem występowali tak wrogo przeciw Chrystusowi Panu, dlaczego również z taką zawiścią prześladowali Apostoła narodów, dlaczego na podstawie tylko samego podejrzenia, że on, chodząc po mieście z Trofimem Efezianinem ochrzczonym, ale nie obrzezanym, a zatem z gojem, mniemali „że Paweł wprowadził go doświątyni", i „kiedy Pawła zobaczyli w świątyni, rzucili się nań, wołając: mężowie bracia ratujcie! Ten człowiek, przeciw ludowi i Zakonowi i miejscu temu wszędy wszystkich ucząc, nadto i gojów wprowadził do tego miejsca świętego... I wzruszyło się wszystko miasto i stało się zbiegowisko ludu i porwawszy Pawła wlekli go poza świątynię, aby go zabić, po drodze go bijąc [1]).

Kiedy zaś tysiącznik załogi rzymskiej, z oddziałem wojska, przeszkodził temu, wołali ustawicznie: „strać go". Tysiącznik rzymski, przypuszczając, że dostał się do rąk jego jakiś nadzwyczajnie niebezpieczny zbrodniarz, kazał go związać dwoma łańcuchami, Paweł zaś, otrzymawszy pozwolenie na przemówienie do wzburzonego tłumu, rozpoczął mówić po żydowsku i nastała wielka cisza. Słuchali go spokojnie, kiedy mówił o swoim nawróceniu aż do słów, kiedy Jezus, objawiwszy się jemu rzekł: „idź, bo ja posyłam cię daleko do pogan = gojów". Te słowa na nich tak podziałały, że gwałtownie zaczęli wołać: „zgładź z ziemi tego, nie jest godzien żyć. A gdy oni wrzeszczeli i rzucali szaty swe i rzucali proch w powietrze, rozkazał go tysięcznik wprowadzić do obozu i męczyć, aby się dowiedzieć, dla jakiej przyczyny tak nań wołają"[2]).

Ta próba psychiki tłumu żydowskiego wyjaśnia nam jak zachowywali się żydzi w praktyce wobec gojów i jak na nich patrzyli pod względem religijnym.

Z całego zaś powyższego zestawienia zrozumiemy wielkość ducha Apostoła narodów, jego heroiczne wysiłki w niezmordowanej walce przeciw uprzedzeniu, zasklepieniu się narodu żydowskiego w stosunku do gojów, zrozumiemy również te szalone trudności, jakie spotykał wszędzie w swej apostolskiej pracy ze strony żydów, ocenimy zarazem to nadzwyczajne poświęcenie się i hart ducha, że mimo ustawicznych walk i borykania się z przeciwnościami nie ugiął się, przetrwał, głosząc tę samą nau-

---

1) Act. 21. 27---32.
2) Act. 22. 21---24.

kę słowem i piórem nawet w więzieniu, którą wreszcie zapieczętował męczeńską śmiercią.

Na tle pojęć żydowskich o gojach zrozumiemy również dlaczego ci stosunkowo nieliczni żydzi, którzy przyjęli chrześcijaństwo, wnosili wszędzie ferment w młodych gminach chrześcijańskich, wywoływali spory religijne i herezje i szkodzili Kościołowi. W późniejszych zaś wiekach przyjmują chrzest pozornie, a w duszy zostają żydami, jak marani w Hiszpanji lub frankiści w Polsce, szkodzili nie tylko Kościołowi, ale i tym narodom i państwom, wśród których żyli, bo odgrywali rolę dywersantów, starając się te państwa rozłożyć od wewnątrz.

Jako naród nie tylko chrześcijaństwa nie przyjęli, ale przeciwnie wrogo się do niego zawsze odnosili i do dziś dnia wrogo się odnoszą.

Nauka Chrystusa Pana. dająca wszystkim narodom równość praw i równość obowiązków, była według ich podwójnej etyki i podwójnej moralności dla nich nie do przyjęcia. Pozbawiała ich tej urojonej wyższości nad narodami i upstrzonych przywilejów wybranego narodu. Do tolerancji narodowej nie byli nigdy zdolnymi. Ich szowinizm narodowy i fanatyzm religijny, przebijający się tak jaskrawo, jak widzieliśmy na przykładzie w stosunku do Apostoła narodów, świadczy najwidoczniej, jak nienawidzili gojów, z jaką wyłącznością odnosili się nie tylko do nich, ale i do Pana Boga, jak nie mogli pojąć, by ten Bóg był Bogiem wszystkich narodów.

Dlatego to wystąpili przeciw nauce Chrystusa, bo ona zrównywała wszystkie narody.

Nauka ta przeciwna była duchowi żydowskiemu i semickiemu wogóle podczas gdy aryjskie narody względnie chętnie i łatwo ją przyjmowały.

Nauka ta trafiała im do ich duszy i do ich usposobienia, gdy tymczasem była ona wprost przeciwną duszy żydowskiej, skażonej podaniami starszych czyli objaśnieniami Starego Testamentu rabbinistyczno-talmudycznym sposobem. Talmud zatem jest źródłem zła i źródłem wszystkich nieszczęść żydowskiego narodu. Talmud w swoim zarodku, to jest jako prawo ustne, nieskodyfikowane, oddzielał żydów od Jezusa Chrystusa i dotąd oddziela ich jeszcze od jego nauki. Chrystus Pan surowo zwalczał talmudyczne zasady, jako podanie starszych. W ciągu wieków całych surowo zwalczał je i Kościół. Obowiązkiem jest

zatem i każdego chrześcijanina, który chce naśladować Jezusa, naśladować Go w Jego życiu całem, a również i w zwalczaniu faryzaizmu i talmudyzmu we wszystkich jego przejawach i formach.

Obowiązek ten jeszcze więcej obciąża Kapłanów. W stosunku zaś do żydów, celem wykazania im niedorzeczności i szkodliwości w życiu społecznem zasad talmudycznych a raczej celem uchronienia się od zła społecznego, pochodzącego z Talmudu, powinno się prawo talmudyczne do nich zastosować, o ile to da się pogodzić z nauką chrześcijańską. „Jaką miarą mierzyć będziecie, taką wam odmierzą“[1]), powiedział Zbawiciel. Te zatem Jego słowa upoważniają nas, byśmy prawa talmudyczne, jakie żydzi zastosowują do chrześcijan i my do nich zastosowali. Mierzmy żydów miarą żydowską!

CZĘŚĆ PRAKTYCZNA

XXXI.

MESJANIZM A KOMUNIZM

Z powyższych zestawień wynika, że żydostwo, kierujące się talmudycznemi wskazaniami, tworzy wobec obcych narodów wśród których żyje, szczególniej wobec narodów chrześcijańskich, odrębny szkodliwy i wrogi element. Mamy tu dwa przeciwległe światy, dwie przeciwne etyki. Wobec imperjalistycznych i zachłannych dążności żydowskich i wobec ich etyki niegodziwej i wrogiej w stosunku do gojów, zetknięcie się tych światów ze sobą musi wywołać nieuniknioną walkę — Będzie to walka najpierw pokojowego podboju, przy pomocy demoralizcji i rozluźnienia wszystkich węzłów społecznych u rdzennych narodów, a następnie walka wywrotowa i rewolucyjna, bo żyd z natury

1) Matth. 7. 2.

swojej i z talmudycznego wychowania jest rewolucjonistą i wywrotowcem.

Walkę tę określa Hans Kohn teolog i filozof żydowski w następujący sposób:

„Po niewielu dziesiątkach lat pozornego zaśnięcia i rozkładu jesteśmy dzisiaj w okresie podnoszenia się ducha żydowskiego“...

„Walka, która blisko przed dziewiętnastu wiekami stoczoną została między duchem żydowskim a nieżydowskim i nie została roztrzygnięta, bo ona nigdy zakończoną być nie może, jak tylko w mesjańskim królestwie. Zdaje się, że znowu się zbliża. Ta walka niema nic wspólnego z wojnami, które ludzkość tej ziemi rozrywają i napewno jescze w bliskiej przyszłości rozrywać będą. Poszczególni żydzi wmieszani w te wojny cierpią i handlują, ale żydostwo jest od nich (to jest od wojen) oderwane“[1]).

A zatem walka rozpoczęta przed 19 wiekami z cesarstwem rzymskiem, nie została skończona, mimo zburzenia Jeruzalem i rozpędzenia żydów po całym świecie, bo ta walka może być zakończona tylko w królestwie mesjańskiem, gdzie wszystkie narody i państwa mają uledz zburzeniu i zgubie.

Mimo wystąpień w ciągu 18 wieków kilkudziesięciu pseudomesjaszów, żaden z nich nie spełnił tego zadania, jakiego żydzi od mesjasza oczekują, oni oczekują stale i wytrwale, że mesjasz lada dzień przyjdzie i codziennie modlą się o niego w modlitwie porannej:

„Ja wierzę wiarą zupełną w przyjście mesjasza, a pomimo że długo zwleka, mimo wszystko wyczekuję go każdego dnia, że przyjdzie“[2])

Ponieważ oczekiwania ich są zwodnicze i spełnić się nie mogą, dlatego posuwają się do rozpaczliwych, ale zarazem i zbrodniczych kroków.

Już ostatni pseudomesjasz, występujący w Polsce, Jakób Lejbowicz Frank Dobrucki, po nieudanej swej misji, jaką otrzymał od starszyzny żydowskiej w r. 1755, by na gruzach upadającej Polski założyć królestwo żydowskie, zapowiada inną formę wystąpień żydowskich w dążeniu do założenia królestwa mesjańskiego.

---

1) Die politische Idee des Judentum. München 1924. S. 44.

2) Trzynaście zasad wiary według Majmonidesa — Zasada dwónasta.

„Teraz gwiazda Jakóba musi się inaczej wyłamać“[1])

Gwiazda Jakóba to symbol królestwa mesjańskiego, to godło narodowe i godło królestwa żydowskiego, jakiego już używał jeden z pierwszych pseudomesjaszów Bar Kochba, który dzięki temu, że wojska rzymskie, cesarza Hadrjana, zajęte były w Wielkiej Brytanji, mógł swobodnie w Palestynie działać przeciw Rzymianom i założył królestwo mesjańskie od r. 132 do 135 po Chr., używał też jako godła państwowego gwiazdy.

Tę gwiazdę jako symbol żydostwa widzimy na synagogach.

Ma to żydom przypominać proroctwo Balaama, że mesjasz zniszczy ich nieprzyjaciół i zapanuje nad krajami gojów, bo tam powiedziano:

„Wynijdzie gwiazda z Jakóba i powstanie laska z Izraela i pobije książęta Moab i spustoszy wszystkie syny Seth i będzie Idumea dzierżawą jego, lecz Izrael mężnie sobie poczynać będzie. Z Jakóba będzie, któryby panował i wytrącił ostatki państwa“[2]).

„Frank, powołując się na to proroctwo, mówi, że „gwiazda Jakóba“ czyli idea królestwa żydowskiego „musi się teraz inaczej wyłamać“, czyli innemi drogami dążyć do urzeczywistnienia i zaznacza nieco później: **„musimy krążyć ze słodkiemi słowy i oszukaństwem, póki wszystko nie przyjdzie do rąk naszych“** [3]).

„Musi być krwi przelewanie na świecie i podczas tego zamieszania odbierzemy zgubę naszą, za którą się teraz uganiamy. Podobnież, gdy woda mętna, wtenczas dobrze ryby łowić. Tak też, gdy się świat krwią zaleje, będziemy mogli ułowić rzecz, która do nas należy“[4]).

„Skoro zejdzie zorza i poranek Abrahamowy, żadna władza nie pozostanie w ręku tych, którzy ją teraz posiadają“[5]).

Poranek Abrahamowy w pojęciach żydowskich oznacza

---

1) Cfr. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, II t. str. 39 z Księgi słów.

2) Num. 24. 17—19.

3) Cfr. Kraushar l. Frank i Frankiści polscy. Kraków 1895 c. II t. str. 80 z Księgi Słów.

4) Cfr. Kraushar l. c. I t. str 122, Księgi Słów 56.

5) Kraushar, l. c. I t. str. 402, z Księgi Słów 367.

spełnienie się obietnic danych przez Boga Abrahamowi „nasieniu twemu dam ziemię tę“ [1]).

Obietnica ta odnosi się do ziemi Chananan, na którą Abraham co dopiero wstąpił, po opuszczeniu rodzinnej ziemi Haran, jak to widać z całości tekstu. Tymczasem żydzi na podstawie tej obietnicy opierają swe roszczenia do opanowania całego świata, jako całej ziemi.

Jeśli jednak te wypowiedzenia Franka „wtajemniczonego“ i pochodzącego z rodu rabinackiego, zestawimy z nauką i działalnością Mardochaja Marxa, wywodzącego się z szeregu rabinackich pokoleń, to zobaczymy zadziwiającą łączność, a nawet cel wspólny.

Zaznaczyć tu jeszcze należy, że od nieudałego wystąpienia Franka jako mesjasza, finansowanego i posłanego przez żydostwo z Turcji do Polski, nie było żadnego więcej pseudomesjasza, a w poprzednich wiekach bywało ich czasami po kilku.

W sto lat dopiero po wystąpieniu Franka występuje Marx w Niemczech, który taksamo jak Frank jest przygotowany do swej roli przez zmianę religji, bo jak Frank powiedział: **„potrzeba przedewszystkiem przedostać się do społeczeństwa obcego, choćby .obwarowanego jako forteca i wtedy dopiero można je pokonać“** [2]).

Potrzeba zatem przyswoić sobie wszystkie formy zewnętrznej assimilacji tak co do narodowości jak i co do religji, pozostając w duchu żydem, by módz swobodnie rozkładowo działać od wewnątrz na rdzenne społeczeństwo, bo jak mówi Frank:

„Powiadam wam, kto się nie pomiesza z narodami, daremna praca jego“ [3]).

Do takiego pomieszania się z narodami przyczynia się w wysokim stopniu przyjęcie religji chrześcijańskiej, celem uśpienia czujności rdzennych narodów i pozyskanie ich zaufania. Frank w tej sprawie poucza:

„Do rzeczy, do której my staramy się przyjść, bez chrztu, w którym jesteśmy, przystąpić nie można“ [4]).

Wspomniany już Hans Kohn, mówiąc o cheścijaństwie, które oparte o mesjaństwo Chrystusa, wcisnęło się w szerokie

---

1) Gen. 12. 7.

2) Cfr. Kraushar l. c. II t. str. 332 z Księgi Słów 1400.

3) Cfr. Kraushar l. c. I t. str. 425 z Księgi Słów 1013.

4) Cfr. Kraushar l. c. I t. str. 428, z Księgi Słów 1069.

masy świata rzymskiego, dodaje: „podobna pewność nowego, **koniecznie mającego przyjść porządku świata, uczyniła z nauki** żyda Marxa Ewangelję dla mas europejskich. Także i tutaj **mesjanizm stał się celem dążeń, sam w sobie dla jednostki niedostępny, czyli że jednostka nie może tego mesjanizmu urzeczywistnić. Nie Bóg jednak sprowadza tu królestwo przez jednorazowy akt łaski, tylko konieczność praw świata socjalnego naukowo uznana** [1]).

A zatem „nowy porządek świata, który koniecznie ma przyjść“, to wyrażenie odnoszące się do proroctwa Jakóba, przepowiadającego przyjście Mesjasza [2]), które Hans Kohn zastosowuje do socjalizmu Marxa i zaznacza, że „socjalizm“ żyda Marxa, kierowany ideą mesjańską ma zmienić obecny ustrój społeczny i zaprowadzić nowy, czyli ma założyć królestwo mesjańskie, królestwo izraelskie t. j. wszechświatowe królestwo żydowskie „z władcą wszechświata ze świętego nasienia Dawidowego, jak to bliżej jeszcze określają „Protokóły mędrców Sjonu“ [3]).

Widzimy więc, że socjalizm żyda Marxa ma cel mesjanistyczny i zdąża do założenia wszechświatowego królestwa żydowskiego przez wszechświatową rewolucję. Dąży do tego Marx jako „potomek szeregu rabinów i doktorów w Piśmie“ jako przejrzysty i jasny talmudysta, „któremu nie przeszkadzały puste drobiazgi i który talmudystą pozostał... Ożywiał go dawny materializm hebrajski, który karmił się wiecznie marzeniem o raju ziemskim i odczuwał wiecznie odległą i wątpliwą nadzieję edenu po śmierci. Był nie tylko myślicielem, był również rewolucjonistą, czerpiącym swój sarkazm i inwektywy,... ze źródeł żydowskich“ [4]).

Tak trafnie charakteryzuje pochodzenie i ducha Marxa francuski żyd, Bernard Lazare,potwierdzając, że nauką żyda Marxa jest pochodzenia talmudycznego. Stąd to w nim ta nienawiść do wszystkiego co chrześcijańskie, co idealne i duchowe i szukanie w materjaliźmie raju ziemskiego.

---

1) Hans Kohn, Die politische Idee des Judentums S. 41.

2) Gen. 49 10.

3) Prot. 24. § 215. 219.

4) Bernard Lazare, L‘Antisémitisme, p. 34. Paris 1933 Cfr. Nasza Przyszłość — Warszawa 1938 — Styczeń str. 46.

Z Talmudu również pochodzi podstęp i obłuda, cechująca marxizm. Stąd pochodzi także stała metoda żydów, jaką jest szachrajstwo i oszukaństwo, przy wskazywaniu przez komunistów na coraz to nowe obiecanki. Zastosowano tu wiernie receptę Franka „musimy krążyć ze słodkiemi słowy i oszukaństwem, póki wszystko nie przyjdzie do rąk naszych“ 1).

Przy tej metodzie, poleconej wprawdzie przez Franka, ale pochodzącej z ducha talmudycznego w połączeniu z nauką żyda Marxa czyli socjalizmem, żydzi opanowali Rosję i mogą tam już dziś powiedzieć, „wszystko przyszło do rąk naszych“. Oni są tam narodem panującym i posiadającym. Rewolucja rosyjska przez nich przecież i dla nich wywołana i przeprowadzona. O finansowaniu tej rewolucji przez kapitalistów żydowskich z kapitalistą Jakóbem Schiffem na czele, o przeprowadzeniu jej przez inteligencję żydowską z Lejbą Trockim, przy pomocy ogłupiałych robotników i chłopów rosyjskich, mówię w pracy, „Mesjanizm i kwestja żydowska“ (169—195), tu dodaję, że mimo walki z trockistami, w której ze szczytów żydzi i nieżydzi padają, nowi żydzi przychodzą do władzy, bo obecny samodzierżca Stalin tępi bez litości wszystkich swych przecwników bez względu na ich narodowość. żydzi zaś, według zleceń Franka, zmieniają tam swe nazwiska przeważnie na słowiańskie.

To, co widzimy dziś w Rosji, potwierdza tylko zasadę, że rewolucja pożera swoje dzieci i kto czem wojuje od tego ginie. Istotnie zaś żydzi jak rządzili ta rządzą Rosją, jak to potwierdzają uchodźcy z Rosji. Świadczy o tem również czasopismo żydowskie „Baderech“ Nr. 38 str. 2. r. 1937, gdzie na podstawie oficjalnych sowieckich zestawień jest przedstawione uprzywiljowanie żydów w Sowietach w następujący sposób:

„W pawilonie sowieckim na wystawie paryskiej leży album o 66 stonach dużego formatu, poświęcone żydom w Sowietach. W albumie tem stwierdzono między innemi, że w powiatach, w których przed wojną było 14% ludności żydowskiej, jest obecnie 40% żydów. Liczba żydów w tak zwanym ciężkim przemyśle urosła do 29%, dawniej było ich tylko 4%. Liczba urzędników żydów wynosi 30%, ale pracujących robotników tylko 5.7%. Natomiast ziemi w Rosji żydzi mieli dawniej zaledwie 66.000 hektarów, w r. 1936 mają już 4200.000... Liczba uczniów

1) Kraushar, Frank i Frankiści tom II str. 80 z Księgi Słów 1976.

żydowskich wynosząca dawniej 53,000 wzrosła do 518.000, a zatem prawie dziesięć razy więcej. W szkołach wyższych żydów studentów znajduje się 62.300“ [1]).

Z tego widzimy, że żydzi we wszystkich dziedzinach życia odnieśli z rewolucji największe korzyści. Rewolucjoniści pracowali tylko dla żydów, jak to stwierdzają żydzi. „Rosyjska rewolucja społeczna dokonaną została przez masy rosyjskie, które zostały podburzone przez komunistów. Chłopi rosyjscy zrabowali dwory pańskie rozdzielili pomiędzy siebie ziemię“ [2]).

Nie przeczuwali nawet, że byli narzędziami w ręku żydowskiem i pracowali dla mesjanistycznych celów żydowskich, bo w czasach mesjańskich żydzi mają posiąść ziemię. W Talmudzie powiedziano: „Kto tylko jedno przykazanie wykonuje, temu czyni się dobrze, przedłuża się mu życie i on posiędzie ziemię“ [3]).

O posiadaniu ziemi przez żydów w czasach mesjańskich mówi szczegółowo Księga Jubileuszów, pochodząca z czasów Chrystusa Pana (koniec I wieku przed Chr. do końca połowy I wieku po Chr.), gdzie podaną jest wizja Jakóba, w której do niego Jehowa mówi: „Ja jestem Bogiem, który stworzył niebo i ziemię i ja uczynię cię bardzo wielkim i licznym, królowie wyjdą z ciebie i oni będą panowali wszędzie, gdzie stąpi stopa dzieci ludzkich. A ja oddam twojemu pokoleniu całą ziemię, która jest pod niebem i ono będzie wszędzie nad wszystkimi narodami panować, jak zachce, potem posiędzie całą ziemię i odziedziczy na wieki“ [4]).

Wszystko to widział i czytał Jakób na siedmiu tablicach, które mu anioł z nieba przyniósł, mówi o tem autor Księgi Jubileuszów. O posiadaniu ziemi w czasach mesjańskich mówi również Księga Henocha, pochodząca z czasów przed Chrystusem Panem.

Nic więc dziwnego, że na podstawie tych pojęć i wzmocnionych jeszcze wypowiedzeniem Talmudu, uczy się, że, wszystkie posiadłości gojów należą do żydów [5]).

---

[1]) Baderech, r. 1937 Nr. 38 str. 2. Cfr. Ajencja Prasowa — 1937 paźdź. Nr. 6.

[2]) Hajnt z 26 maja 1929 r. Nr. 116 „Ludność żydowska pod władzą sowiecką“ „VI Judofobja w Rosji Sowieckiej“.

[3]) M. Kiddusin I. 10; Tos. Kiddusin 1. 13.

[4]) L. Jubilaeorum 32. 18, 19.

[5]) Baba kama 38 a.

Toteż żydzi, głosząc komunizm, obrabowują gojów ze wszystkiego, a szczególniej z ziemi. Z ziemi tej w Rosji przy pomocy chłopów wypędzili większych właścicieli, następnie tychsamych chłopów, pozbawionych wszelkiej opieki prawa, wytępili jako „kułaków“ (kmieciów) lub wysłali na ciężkie roboty na wyspy Sołowieckie czy na Sibir, jako kontrewolucjonistów, gdzie ich czekała śmierć nieunikniona. Ziemię zaś po nich oddali swoim pobratymcom. I tu okazała się w pełni cała nikczemność i podłość głoszonych haseł komunistyczno-żydowskich, bo żydzi, kiedy posiedli ziemię, przestali już być komunistami i powrócili do konserwatywnej i samodzielnej gospodarki na roli. Dzieje się to wszystko na mocy systemu, popieranego przez międzynarodowe żydostwo. Potwierdzają to żydzi, oświadczając: „Pieniądze, które amerykańscy miljonerzy dają na kolonizację, są przeznaczone na osiedlenie żydów na Krymie w różnych okolicach“. Po pozbyciu się gojów z ziemi przystąpiono zaraz do właściwego celu t. j. do kolonizacji żydowskiej.

„I właśnie na tej ziemi zamierzają filantropi żydowscy osiedlić sporą ilość rodzin żydowskich. W rosyjskiej prasie sowieckiej, o tem niema ani słowa. Jest to wogóle przeciw polityce rządu sowieckiego, który, odbierając ziemię u Tatarów i dając ją żydom, obawia się wzmożenia judofobji i tak już dosyć silnej obecnie“ [1]).

Owładnąwszy Rosją postąpili żydzi z jej bogactwami jak z „dobrem bezpańskiem“ według „Szulchan aruchu“. Kradli, rabowali wszystko, co się tylko dało, uważając to jako swoją własność. Ziemię zaś rozdzielali dla swoich według swych upodobań, wybierając najlepsze obszary dla kolonizacji, jak sami to potwierdzają.

„Najlepiej odpowiedni dla żydów jest teren, znajdujący się w pobliżu Odessy i Petrowska. Rząd sowiecki chce go oddać bezpłatnie, o ile żydzi zgodzą się tam pracować na roli... Są tam wolne grunta dawnej arystokracji rosyjskiej, ciągnące się na przestrzeni wielu tysięcy morgów... W czasie wojny i lat głodowych mnóstwo ludzi wymarło na półwyspie“ [2]).

---

1) Hajnt z 8 czerwca 1928 r. Nr. 134. Ben Cion Kac o kolonizacji żydowskiej w Rosji.

2) Nasz Przegląd z 12 lutego r. 1924 Nr. 43. „Projekt republiki żydowskiej na Krymie“.

Po wymordowaniu i wygładzeniu gojów osiedlono tu masowo żydów. O ich gospodarce pisze Hirsz Dawid Nomberg, który jako inspektor jeździł do południowej Rosji:

,Włościaństwo żydowskie w równej mierze, jak każde włościaństwo, nie wykazuje żadnej skłonności do socjalizmu. Przeciwnie, zdradza ono wszelkie oznaki masy konserwatywnej i czem więcej włościanie żydowscy stają się osiedli i zakorzenieni, tem więcej ciągnie ich w gospodarce do form samoistnych, tem więcej z powrotem ciągnie ich w dziedzinie kulturalnej do starych form żydostwa". „W południowej Rosji w koloniach żydowskich, wszystkie kolektywy rozpadły się i wszędzie zaprowadzono gospodarkę indywidualną" [1]).

Toteż jak doniosła „żydowska agencja telegraficzna" z Moskwy: wśród rolników żydowskich „duch komunistyczny upada, nawet wśród młodzieży" [2]).

Tasama Agencja doniosła po dwu latach również z Moskwy, że „ogólne wrażenie jest to, że żydowscy włościanie są słabymi zwolennikami budowy socjalistycznej. Nawet komsomolcy po wsiach żydowskich nie są wytrzymali ideologicznie, gdy przychodzi do praktyki [3]).

A zatem żydzi są najfanatyczniejszymi zwolennikami komunizmu, ale tylko w teorji, polecając go głupim gojom. Kiedy jednak przy pomocy tychże gojów zawładną ich majętnością a szczególniej ziemią, wtedy odrazu przystępują do konserwatywnej i indywidualnej gospodarki, bo już cel osiągnęli, bo „posiedli ziemię".

Z tego widzimy jasno, że komunizm to wielkie światowe oszustwo żydowskie, to tylko podstępny chwyt w walce z obcymi narodami, o ich dobra materialne, to nowa obłudna forma w odwiecznej walce judaizmu z chrześcijaństwem. Pobudką do tej walki jest podłoże mesjanistyczne, a zatem religijne, bo jak Hans Kohn potwierdza „w socjaliźmie żyda Marxa mesjanizm stał się celem dążeń" [4]).

Przedstawiając dalej różne pojęcia u żydów o mesjaniźmie

---

1) Der Moment z 12 sierpnia 1927 r. Nr. 186 „Z mojej podróży w Rosji" H. D. Nomberg.

2) Der Moment z 5 sierpnia 1928 r. Nr. 181.

3) Hajnt z 24 sierpnia 1930 r. Nr 196 Cfr. Krasnowski, Socjalizm, Komunizm, Anarchizm. Warszawa 1936 str. 144 nst.

4) Hans Kohn, Die politische Idee S. 41.

i jego królestwie zaznacza Hans Kohn, że „żydowskie pojęcia o przyjściu tego królestwa daje podstawę wszystkim owym pasmom myśli, które głoszą początek nowego czasu“ [1]), czyli żydowskie pojęcie o przyjściu królestwa mesjańskiego daje podstawę nowoczesnym ideom komunistycznym, bo jak już wyjaśniał Kohn: „ten nowy czas powinien się rozpocząć, każda niesprawiedliwość powinna być zniesiona (każde prawo staje się z czasem niesprawiedliwością), przeszłość powinna być zatarta. Tu leży największa różnica między prawem rzymskiem a prawem żydowskiem; pierwsze broni i strzeże tego, co istnieje, udziela mu majestatu, porządku prawnego; ostatnie uznaje od początku nadzieję na nowy porządek“.

Ten nowy porządek ma być wprowadzony przez rewolucję i przez zniesienie prawa rzymskiego, na którym opiera się cywylizacja zachodu, a wprowadzenie prawa żydowskiego, które opiera się na komuniźmie, jak je tłómaczy Hans Kohn w następujący sposób:

Według prawa żydowskiego, jeśli „Izrael był narodem świętym, to kraj był własnością Jehowy“. „Grunt i ziemia nie mogą być stanowczo sprzedane, moim jest kraj“, napisane w III księdze Mojżeszowej 25. 23. „Ziemia jest dobrem naturalnem pierwotnie nadanem, jest własnością Boga i temsamem wspólną wszystkich. żadna jednostka nie może jej prawnie na własność posiadać, jedynie tylko może ją posiadać jako lenno wspólnoty (komuny). Talmud Tos. Baba mecja II. 28 określa, że każdy kto zabłądził może przejść przez pole czy przez winnicę dla skrócenia drogi, „gdyż pod tym warunkiem Jozue kraj podzielił“.

„Ale nie tylko ziemia była własnością Boga, ostatecznie było nią wszystko.

Dlatego też nic nie mogło być stanowczą własnością, ani na ziemi, ani w niewolnikach, ani w zobowiązaniach dłużnych. Żadne polityczne prawodawstwo nie rozwiązało tak problemu równości jak Mojżeszowe. Ono istniejący porządek usprawiedliwiło i wzmocniło, legitymując (czyli uprawniając) rewolucję“ [2]).

A zatem mamy tu wyjaśnienie filozofa żydowskiego, który

---

1) Die politische Idee S. 61.

2) Die politische Idee S. 52.

na podstawie prawa Mojżeszowego i na podstawie Talmudu uzasadnia rewolucję i komunizm i uprawnia w teorji to, co w praktyce wykonują żydzi, starając się przyspieszyć nastanie „dnia Jehowy“, t. j. założenie królestwa mesjańskiego, obejmującego świat cały w formie takiej, jak to uczynili już w szóstej części świata t. j. w Rosji i jak próbują w Hiszpanji.

Ponieważ jednak, jak mówi Hans Kohn, jednostka nie może wykonać mesjańskiego zadania, przeto naród sam musi do tego dzieła przystąpić „Izrael sam jest mesjaszem, jego droga jest symbolem drogi ducha, który zawsze pozornie zwyciężany, wykonuje jednak cichą swoją potęgę i przygotowuje wyzwolenie“ [1]).

Ponieważ, jak mówi Hans Kohn, „**Izrael naród sam jest mesjaszem**“[2]), a do mesjasza należało przedewszystkiem zniszczyć królestwa narodów, gojów, pomścić się za krzywdy Izraela i na gruzach tych narodów założyć wszechświatowe królestwo mesjańskie, królestwo izraelskie czyli królestwo żydowskie, przeto dzisiaj, przy napiętych mocno oczekiwaniach mesjańskich, żydzi jako mesjasze dzieło zniszczenia, gdzie mogą, prowadzą i dążą do rozluźnienia wszelkich węzłów religijnych, społecznych i państwowych, by narody rdzenne osłabić, rozbić, jedne warstwy przeciw drugim uzbroić, by tem łatwiej doprowadzić do „nowego porządku rzeczy“, czyli do komunizmu.

Doszedłszy zaś do władzy wykonują szatańską zemstę na narodach rdzennych, tępiąc i niszcząc wszystko, jak to widzieliśmy w Rosji na Węgrzech i w Hiszpanji, bo zemsta należy do zadań mesjańskiego programu.

Kiedy w r. 1665 wystąpił w Smyrnie jako mesjasz Sabbataj Cwi i kiedy przybyła do niego później delegacja żydów z Polski, skarżąc się na ucisk, wskazał im na rodał przyobleczony w szkarłat i na swe szkarłatne szaty, mówiąc: „czyż nie widzicie koloru zemsty, jestem odziany w szkarłat, bo jako rzecze prorok Jeremiasz (63. 4): „dzień zemsty w mem sercu a rok zbawienia już nadszedł“ [3]).

Zemsta więc należy do zadań mesjasza. Zemsta jest główną

---

1) Die politische Idee S. 65.

2) Hans Kohn, Die politische Idee S. 65.

3) M. Bałaban, Mistyka i ruchy mesjańskie wśród żydów w dawnej Rzeczypospolitej. Warszawa 1933, str. 11.

cechą duszy i charakteru żydowskiego. Mściwość jest nieodzownym i koniecznym warunkiem charakteru rabina . Talmud poucza: „Uczony w Piśmie, który nie jest podobnie jak mąż mściwym i przechowującym zemstę, nie ma znaczenia jako uczony w Piśmie“ [1]).

Następuje tu wprawdzie dalej wyjaśnienie, że to określenie odnosi się do spraw pieniężnych i poucza się, że zemsta jest, jeśli kto kogo prosi, by mu pożyczył sierpa, a ten mu odmawia, poczem ów na drugi dzień tego prosi, aby mu pożyczył siekiery, a ów odpowiada, ja ci nie pożyczam niczego, boś i ty mnie niepożyczył, to jest zemsta“ [2]), lecz na innem miejscu powiedziano: „Nie powinno się mścić i gniewu przechowywać w stosunku do synów twojego narodu, możesz jednak wywierać zemstę i gniew przechowywać w stosunku do innych“ [3]):

Ściśle z zemstą łączy się uczucie nienawiści, które nie tylko jest w Talmudzie dozwolonem, ale nawet nakazanem.

Rabi Nachman ben Ichok o bezwstydnem powiedział, że można go nienawidzić“ [4]).

Jeśli kto widzi, że ktoś popełnia jakiś zły czyn, to ponieważ świadectwo jednego świadka jest niedopuszczalnem, nie może więc przeciw niemu świadczyć, to jak „rabi Semuel ben Ichok w imieniu Rab powiedział: może go nienawidzić... O takim Rabi Nachman b. Ichok powiedział: jest nawet przykazaniem nienawidzić go, bo napisano: bać się Pana jest nienawidzić zło (Prov. 8. 13). Rabi Aha syn Raba zapytał rabi Asi: czy można to swojemu nauczycielowi powiedzieć, aby on go nienawidził? Ten odpowiedział: jeśli się wie, że swojemu nauczycielowi można zaufać jak dwom świadkom, to można mu powiedzieć, inaczej jednak nie“ [5]).

Według księgi „Wniebowzięcie Mojżesza“, pochodzącej od 6 do 30 r. po Chr., skoro tylko ukaże się królestwo mesjasza, mesjasz „natychmiast pomści się nad nieprzyjaciółmi żydów [6]), a jak Jonatan mówi, „narody będą zmiażdżone przez

---

1) Joma 23 a.

2) Joma 23 a.

3) Sifre Levit. 19. 18. (352 a) Cfr. Strack und Billerbeck, Das Ewangelium nach Matthäus S. 366.

4) Tanith 7 b.

5) Pesahim 113 b.

6) Assumptio Mosis X. 1—11.

mesjasza“ [1]), który „zniszczy całe zastępy światowego państwa. Ostatni panujący, który zostanie przy życiu, kiedy jego wielkie wojsko ulegnie zniszczeniu, zostanie związany i przyprowadzą go na górę Sjon, a mesjasz będzie go sądził ze wszystkich nieprawości jego i następnie zabije go“ [2]).

Taksamo zwoła wszystkie narody i niektóre z nich zostawi przy życiu, niektóre zabije... Każdy naród, który nie znał Izraela i nie uciskał pokolenia Jakóba, zostanie przy życiu... Wszyscy zaś ci, którzy panowali nad nimi albo znali ich, ci wszyscy pod miecz pójdą“ [3]).

Wreszcie w modlitwie „Szmone — Ezre“, pochodzącej około 110 r. po Chr., którą obowiązany jest odmawiać trzy razy dziennie każdy żyd, kobieta i dziecko jest prośba: „tron Dawida urządź prędko w środku (Jeruzalem). Latorośli Dawida twemu słudze (mesjaszowi) dozwól prędko powstać, a róg jego podnieś przez twoją pomoc. Ponieważ na twoją pomoc czekamy po wszystkie dni. Błogosławiony bądź Panie, który pozwalasz powstać rogowi zbawienia“ (15).

W poprzedniej zaś 12-ej prośbie jest wołanie do Boga: „A dla oszczerców niech nie będzie żadnej nadziei, a wszyscy, którzy źle czynią, niech prędko zginą i niech jaknajprędzej będą wyniszczeni i okulaw i zmiażdż i zrzuć i ugnij zuchwałych prędko w pośpiechu, w naszych czasach. Błogosławiony bądź Panie, który miażdżysz nieprzyjaciół i uginasz zuchwałych“.

Zrazumiałem jest, że modlitwa taka, obowiązująca cały naród może pochodzić tylko z duszy przepełnionej nienawiścią i żądzą zemsty na swych nieprzyjacielach, ale jasnem jest również, że musi ona te uczucia zemsty uprawniać i usprawiedliwiać.

To wszystko nam wyjaśnia, dlaczego żydzi wszędzie, gdzie przychodzą przy pomocy komunizmu do władzy, w tak szatański sposób wykonują zemstę.

Z powyższego wynika, że komunizm, będący pochodzenia żydowskiego, a rozszerzany przeważnie przez żydów, ma jako cel mesjanistyczne żydowskie dążenia, a temi dążeniami jest chęć opanowania świata. Przy bliższem zestawieniu żydowskich po-

---

1) Targum Jonathana do Is. X. 27 Targum to pochodzi z I wieku po Chr.

2) Apocalipsis Brachi XL, ed. Fritzsche, Libri Apocryphi Vet. Test. Lipsiae 1871.

3) L. c. LXXII.

jęć o królestwie mesjańskiem z programem komunistycznym, urzeczywistnionym już w Rosji, chwilowo na Węgrzech i w Hiszpanji, widzimy zupełną ich identyczność i łączność. Przekonujemy się, że mesjanistyczne marzenia żydowskie o królestwie mesjańskiem, obejmującem świat cały, rozrzucone w różnych pismach żydowskich na przestrzeni dwutysięcy lat, sformułowane zaś według systemu filozoficznego żyda Spinozy w „Protokółach mędrców Sjonu", stanowią program, według którego postępowali żydzi w czasie przygotowania i przeprowadzenia rewolucji tak w Rosji jak i w innych krajach. Według tego programu postępują do dziś dnia w Rosji i w komunistycznej Hiszpanji.

Jeżeli zestawimy kolor czerwony jako symbol socjalizmu i komunizmu, a nadto podniesioną pięść, wyrażającą zemstę, ze słowami pseudomesjasza Sabbataja Cwi „czyż nie widzicie koloru zemsty, jestem odziany w szkarłat", to przyjdziemy do przekonania, że „czerwoni" są tylko najemnikami mesjańskiego królestwa żydowskiego i gwardzistami przyszłego mesjasza, jakiego oczekują żydzi.

Koroną zaś tej łączności, a raczej tożsamości mesjańskiego królestwa żydowskiego z komunistyczną republiką, jest gwiazda jako wspólne godło państwowe. Zaraz po zawładnięciu rządów wprowadzili komuniści za przykładem pseumesjasza Bar Kochby gwiazdę jako symbol państwowy w Rosji, na Węgrzech i w Hiszpanji, a w marcu 1937 r. ogłoszono uchwałę sowietów, że gwiazda jest godłem wszechświatowej rewolucji, czyli temsamem potwierdzili najściślejszą łączność komunistycznych dążności z mesjańskim wszechświatowem królestwem żydowskim, do którego ma prowadzić wszech światowa rewolucja.

Ponadto herb sowiecki, jak głosi uchwała, będzie się przedstawiał jako kula z sierpem i młotem, poniżej zaś mieści się napis „proletarjusze wszystkich krajów łączcie się". Nad tem wszystkiem mieści się pięcioramienna gwiazda, herb królestwa żydowskiego.

To królestwo jako królestwo mesjańskie ma przygotować drogę mesjaszowi, bo „syn Dawida (mesjasz) nie przyjdzie wpierw, dopóki nie ustanie nawet najmniejsze panowanie nad Izraelem" [1]).

---

1) Sanhedrin 98 a.

Potrzeba zatem dążyć do tego, by nawet najmniejsze panowanie nad Izraelem usunąć przy pomocy rewolucji, wtedy Izrael, zawczasu już przygotowany, łatwo może objąć ster rządów i wtedy mesjasz przyjdzie, raczej nastanie jego królestwo.

Mamy tu zatem przeciwstawienie się Talmudu zasadniczemu proroctwu Biblji, jakie przepowiedział Patrjarcha Jakób o przyjściu Mesjasza:

„Nie będzie odjęte berło od Judy ani wódz z biódr jego, aż przyjdzie, który ma być posłany, a on będzie oczekiwaniem narodów“ 1), czyli Mesjasz przyjdzie wtedy dopiero, kiedy żydzi utracą samodzielność. A to się stało za panowania króla Heroda Idumejczyka, a zatem obcoplemieńca, wtedy więc berło od Judy zostało odjęte, wtedy też narodził się Jezus Chrystus.

Ponieważ żydzi odrzucili Jezusa, dlatego i sami odrzuceni od Boga, przestali być narodem wybranym, napróżno więc oczekując mesjasza, wytworzyli sobie samowolnie o nim pojęcia, na podstawie których wbrew Biblji twierdzą, że mesjasz przyjdzie wtedy tylko, kiedy ustanie nawet najmniejsze panowanie nad Izraelem. A zatem potrzeba do tego dążyć, by nikt nad Izraelem nie panował, a przeciwnie, by Izrael objął władzę nad narodami, ponieważ „Izrael naród sam jest mesjaszem“, co stwierdza Hans Kohn, a ponieważ mesjasz miał zawładnąć światem, dlatego to naród żydowski jako mesjasz zadanie to ma wypełnić. Wypełnić je jednak może tylko przy ogólnem osłabieniu i wyczerpaniu narodów. To zaś stać się może tylko wskutek wielkich wojen i rewolucji, wskutek demoralizacji i rozluźnienia wszelkich węzłów społecznych, religijnych i moralnych nadających państwu tężyznę i siłę.

Ponieważ żydzi rozrzuceni są po całym świecie i w całym świecie propagują demoralizcję i wywrotową działalność, dążą do przewrotów politycznych, uważają, iż spełniają polecenie podane wprawdzie nie wprost, ale ubocznie w Talmudzie, że musi się dążyć do tego, by ustało nawet najmniejsze panowanie nad Izraelem, bo tylko wtedy przyjdzie syn Dawida. Stąd to dążność do wszechświatowej rewolucji, do zaprowadzenia „nowego porządku świata“, czyli komunizmu, w całym świecie, bo tylko wtedy mogą urzeczywistnić swe plany i zapanować nad światem. Wiedzą jednak zbyt dobrze, że szaleńczych tych pomysłów

1) Gen. 49. 10.

nie mogą wykonać sami, bez pomocy najemników z pośród rdzennych narodów, którzy świadomie i nieświadomie z nimi współpracują i dopomagają im w dążeniu do wytkniętego celu, dlatego to starają się we wszelki sposób zyskiwać sobie pomocników z pośród rdzennych narodów. Do takich pomocników żydowskich należą wszyscy, którzy przyczyniają się do rozluźnienia wszelkich węzłów państwowo-społecznych, kościelnych i rodzinnych, bo wszystko, co osłabia spoistość narodów rdzennych, narody te osłabia, a żydów wzmacnia. Tu zatem obok wolnomyślicieli, sekciarzy i bezbożników należą głównie socjaliści i masoni, to przednia straż żydowska podzielona tylko na różne oddziały, które świadomie lub nieświadomie pomagają żydom, a zdradzają swój naród i swoje państwo.

XXXI.

KOMUNIZM A ŻYDZI

„Syn Dawida (Mesjasz) nie przyjdzie wpierw, dopóki nie ustanie nawet najmniejsze panowanie nad Izraelem“ [1]).

Tak w Talmudzie po różnych i zwodniczych próbach, po przykrych doświadczeniach, oznaczono czas przyjścia Mesjasza, ale zarazem i postawiono jako warunek jego przyjścia, żeby wpierw nad Izraelem nikt nie panował. Ponieważ po różnych tragicznych doświadczeniach przy występowaniu kilkudziesięciu pseudomesjaszów, doznawało żydostwo bolesnego zawodu, przeto jak zapowiedział ostatni pseudomesjasz, występujący w Pol-

---

1) Sanhedrin 98 a.

sce, Jakób Lejbowicz Frank Dobrucki: „Teraz gwiazda Jakóba musi się inaczej wyłamać [1]).

I nie występował już nikt więcej jako mesjasz, ale też nie zaniedbano dążeń do celów mesjańskich, zmieniono tylko środki w dążeniu do tych celów. Zapowiedź Franka o gwiaździe Jakóba odnosi się do proroctwa. Balaama: „Wynijdzie gwiazda z Jakóba i powstanie laska z Izraela i pobije książęta Moab i spustoszy wszystkie syny Seta. I będzie Idumea dzierżawą jego, lecz Izrael mężnie sobie poczynać będzie. Z Jakóba będzie, któryby panował i wytrącił ostatki państwa" [2]).

Stąd to występujący jako mesjasz w Palestynie Bar Kochba 132—135 po Chr. używał gwiazdy jako symbolu swego królestwa mesjańskiego, czyli królestwa żydowskiego.

Jeśli Frank, syn rabina, wtajemniczony i przysłany do Polski w roku 1755, by na gruzach jej założyć królestwo żydowskie, zapowiada, że teraz w inny sposób do tego królestwa będzie dążyć, a w połowie osiemnastego wieku potomek kilku rabinackich rodów, wywodzący się również z Polski, Mordochaj Marks, występuje ze swym socjalizmem, o którym Hans Kohn, teolog i filozof żydowski mówi, że socjalizm ma również mesjanistyczne cele. „Pewność nowego koniecznie mającego przyjść porządku świata, mówi Kohn, uczyniła z nauki żyda Marksa Ewangelję dla mas europejskich. Także i tutaj mesjanizm stał się celem dążeń, sam w sobie i dla jednostki niedostępny, czyli że jednostka nie może tego mesjanizmu urzeczywistnić. Nie Bóg jednak sprowadza tu królestwo przez jednorazowy akt łaski, tylko naukowo uznana konieczność praw socjalnego świata" [3]).

A zatem nowy porządek świata, który ma koniecznie przyjść, prowadzony przez socjalizm Marksa czyli komunizm, to wyrażenie odnoszące się do proroctwa Jakóba, przepowiadającego Mesjasza [4]).

„Zresztą zaznacza Hans Kohn, że socjalizm żyda Marksa, kierowany ideą mesjańską, ma zmienić obecny ustrój socjalny i zaprowadzić nowy, czyli ma założyć wszechświatowe państwo

---

1) Cfr. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, Kraków 1895 t. II str. 39 z Księgi Słów.

2) Numerorum 24. 17—19.

3) Hans Kohn, Die Politische Idee des Judentums, München 1924 S. 41.

4) Gen. 49 10.

równości, sprawiedliwości, o którem Protokóły Mędrców Sjonu również mówią, że będzie to królestwo żydowskie z władcą wszechświata ze świętego nasienia Dawidowego [1]).

Do takiego celu zdąża tak samo i Frank, a jako środki niezawodne w tych dążeniach wskazuje podstęp i oszukaństwo: „Musimy krążyć ze słodkimi słowy i oszukaństwem,póki wszystko nie przyjdzie do rąk naszych [2]).

Te słodkie słowa i oszukaństwo widzimy również w nauce żyda Marksa, czyli w komuniźmie, o czem czytamy w „Mowie rabina o gojach" następujące słowa: „Nasz interes wymaga, byśmy okazywali zrozumienie dla aktualnych i socjalnych zagadnień szczególnie dla tych, które zmierzają do poprawy stosunków klas pracujących. W rzeczywistości zaś musi nasz trud do tego zdążać, abyśmy z tej strony opanowali opinję społeczną i nakreślili jej kierunek". „Zaślepienie mas i ich skłonność da się ująć patetycznymi frazesami i sprawia, że stają się one dla nas łatwą do uzyskania zdobyczą i wyjednają dla nas w ich kołach popularność i zaufanie"... „Konieczną jest rzeczą zatrzymać o ile tylko możliwe, proletarjat życzliwie usposobionym dla żydów i podporządkować go żydom, którzy rozporządzają pieniądzmi. **Będziemy cisnąć do rewolucji i przewrotu a każda podobna katastrofa zbliży nas w naszych dążeniach do jedynego celu, do celu panowania na ziemi, jak to było obiecane naszemu ojcu** Abrahamowi" [3]).

Tak samo również pouczał swych zwolenników Frank głosząc:

„Musi być krwi przelanie na świecie i podczas tego zamieszania odbierzemy zgubę naszą, za którą się teraz uganiamy. Podobnie gdy woda mętna, wtenczas dobrze ryby łowić. Tak też, gdy się świat krwią zaleje, będziemy mogli ułowić rzecz, która do nas należy" [4]). Gdy przyjdzie czas wielkiej wojny i strasznego krwi rozlewu na świecie, jakiego jeszcze nie było, Bóg dobry sam poruszy serca wszech królów i podniesie jedne Królestwa na drugie. A wówczas, gdy ze sobą ścierać się będą, w tem zamieszaniu odbierze Bóg swoje" .

---

1) Protokuły mędrców Sjonu (według II wyd., Warszawa 1926). XXIV § 215. 219.

2) Krauschar l. c. II. str. 80.

3) Mowę te podaję w całości w Programie światowej polityki żydowskiej, Warszawa 1936 II. wyd. str. 118—123.

4) Cfr. Krauschar l. c. t. I str. 122 Księga Słów.

Wiele charakterystycznych w tym względzie wypowiedzeń pseudomesjasza Franka podaję w mej pracy „Mesjanizm a kwestja żydowska“ str. 84—97).

Te same myśli znajdują się również i w innych pismach żydowskich, jak w „Mowie na cmentarzu żydowskim w Pradze“, w „Protokółach mędrców Sjonu“, w „Mowie rabina o gojach“, gdzie powiedziano: Każda wojna, każda rewolucja, każda polityczna i religijna zmiana zbliża nas do owej chwili, gdzie osiągniemy najwyższy cel, do którego dążymy“ (§ 8).

Wszystko to ma swój podkład w pismach żydowskich, pochodzących jeszcze z czasów przedchrześcijańskich i zbiega się harmonijnie w nauce żyda Marksa czyli w komuniźmie, gdzie ukrywa się istotną prawdę i właściwe cele, a podaje się hasła, zmierzające na pozór do ogólno-ludzkich ideałów, a dąży się do żydowskich celów opanowania świata. Imperjalizm, ten który zwalczają żydzi, o ile chodzi o obce narody, jest tak bezwzględny i całkowity a tak materjalistyczny, że jest przeciwny chrześcijańskim pojęciom, bo pochodzi on w zupełności z duszy i z prawa żydowskiego, jak to stwierdza Hans Kohn, teolog żydowski w słowach: „żydowskie pojęcie o pojęciu królestwa (mesjańskiego) daje podstawę wszystkim owym nowoczesnym pasmom myśli, które głoszą brak nowego czasu“ [1]), czyli żydowskie pojęcie o przyjściu Mesjasza i Jego królestwie daje podstawy nowoczesnym ideom komunistycznym, bo jak dalej mówi, „ten nowy czas powinien się rozpocząć, każda niesprawiedliwość powinna być zniesiona (każde prawo staje się z czasem niesprawiedliwością), przeszłość powinna być zatarta, bo w przeciwieństwie do prawa rzymskiego, broniącego istniejącego porządku prawnego, prawo żydowskie uznaje od początku nadzieję na nowy porządek i uprawnia czyli legitymuje rewolucję“, nie uznaje prawo żydowskie bezwzględnej własności prywatnej, bo „ziemia dobro naturalne, pierwotnie nadane, jest własnością Bożą i tym samym wspólnotą wszystkich. żadna jednostka nie może jej prawnie posiadać na własność, lecz tylko może ją posiadać jako lenno wspólnoty“, czyli komunistycznej gminy [2]).

Mamy tu zatem wyjaśnienie teologa i filozofa żydowskiego, który uzasadnia rewolucję i komunizm prawem żydowskiem, wie-

---

1) Die Politische Idee des Judentums S. 61.

2) Hans Kohn l. c. S. 52.

my zaś, że prawo u żydów ściśle złączone jest z religją. Uprawnia więc i nadaje religijny charakter temu, co w praktyce wykonują żydzi w tem przekonaniu, że przyśpieszają nastanie dnia Jehowy t. j. założenie mesjańskiego królestwa, obejmującego świat cały w takiej formie, jak to już uczynili w szóstej części świata t. j. w Rosji i próbują obecnie w Hiszpanji.

Nic więc dziwnego, że w dążeniu do komunizmu biorą udział wszystkie sfery żydowskie, nie wyłączając i religijnych [1]. Finansują komunizm sfery bogatego żydostwa, jak widzieliśmy w Rosji w działalności Jakóba Schiffa, wodzów komunizmu dostarcza inteligencja żydowska, a bojownicy rekrutują się z proletarjatu żydowskiego. Przymieszka płatnych gojów niewielka. Widzimy to w Rosji, tak było przy rewolucji na Węgrzech, w Niemczech za Spartakusa, a obecnie w Hiszpanji, gdzie prócz ukrytych żydów-maranów dowództwo objął Mojżesz Rosenberg.

Dążność u żydów do komunizmu tłómaczy się tem, że komunizm to wzór żydowski, złączony ściśle z pojęciami mesjanistycznymi obecnego żydostwa, który dąży do celów żydowskich, a odpowiada tak duszy, jak i prawu żydwskiemu, jak mówi Hans Kohn, który wychodząc z założenia, że jednostka nie może wykonać misji mesjańskiej, przeto naród sam „Izrael sam jest mesjaszem" [2].

Ponieważ do mesjasza, według pojęć żydowskich, należało w pierwszym rzędzie zniszczyć królestwa narodów i pomścić się za krzywdy Izraela, a na gruzach narodów (gojim), a przedewszystkiem na gruzach państwa rzymskiego, założyć wszechświatowe królestwo żydowskie, przeto i dzisiaj jeszcze żydzi jako mesjasze dzieło zniszczenia i zemsty, gdzie mogą prowadzą, i dążą do wywrotów polityczno-społecznych. W tym celu starają się wejść do wszelkich organizacyj narodów rdzennych, bo jak powiedział Jakób Lejbowicz Frank Dobrucki, potrzeba przedewszystkiem przedostać się do społeczeństwa obcego, choćby obwarowanego, jak forteca i wtedy dopiero można je pokonać [3]. Innej do tego drogi niema, jak tylko chrzest pozorny,

---

[1]) Cfr. Ks. Trzeciak, Mesjanizm a kwestja żydowska. W-wa, str. 192—195
[2]) Hans Kohn l. c. S. 65 So wird Israel das Volk selbst zum Messias.
[3]) Cfr. Kraushar l. c. t. II str. 332 Księga Słów.

się nie pomiesza z narodami, daremna jego praca" [1]).
jak on to uczynił i pozorna asymilacja. „Powiadam wam, kto

Dla przeniknięcia do społeczeństwa naszego radził żydom zmieniać religję na katolicką i nazwiska na polskie, co też frankiści uczynili, a co obecnie na rozkaz Komiternu czynią komuniści, starając się przedostać do wszelkich organizacyj, nawet religijnych chrześcijańskich, by od wewnątrz prowadzić dzieło zniszczenia wszelkich węzłów tak państwowych, jak społecznych, czy kościelnych, by w ten sposób łatwiej wywołać rewolucję i zapanować nad rdzennym narodem, bo „Syn Dawida (Mesjasz) nie przyjdzie wpierw, dopóki nie ustanie nawet najmniejsze panowanie nad Izraelem".

Kiedy zaś przyjdzie zniszczy narody (gojim) i zemści się nad nimi, zemstę tę wykonują również i żydzi, dochodząc do władzy, bo zemsta należy do głównych cech duszy żydowskiej. Widzimy to, jak w ohydny sposób wykonują żydzi zemstę, wycinając w pień wszystko w Rosji, na Węgrzech i w Hiszpanji.

A zatem komunizm, to nie choroba dusz, ale wielkie oszustwo żydowskie, a kto mówi o komuniźmie, a nie mówi o żydach, ten nie ma wprost pojęcia, co to jest komunizm, bo komunizm i judaizm to obecnie prawie równoznaczne pojęcia. Twórcą komunizmu jest żyd Marks, pomocnikami jego i propagatorami komunizmu byli i są prawie wyłącznie żydzi, celem komunizmu jest cel żydowski, opanowanie świata przez żydów, przy czem komunizm jest tylko środkiem do celów żydowskich, jak to widzimy w Rosji. W stosunku zaś do chrześcijaństwa, komunizm jest najstraszniejszą i najpodlejszą bronią, jakiej kiedykolwiek przeciw niemu używali żydzi. Wobec tego tak wszystkie narody, jak i poszczególne warstwy społeczne w każdem państwie, powinny się łączyć, by zachować odporność przeciw wszelkim zakusom komuno-żydowskim.

Tak więc żydzi, odrzuciwszy Chrystusa Pana, jako Mesjasza, na próżno oczekują drugiego, a w oczekiwaniu tem tak na siebie jak i na inne narody sprowadzają tylko nieszczęście, bo „to jest klątwa złego czynu, że tylko zło rodzić musi".

---

1) Cfr. Kraushar, t. I str. 425 Księga Słów.

XXXII.

AGITACJA ŻYDO-KOMUNISTYCZNA W POLSCE W OSTATNICH LATACH.

Z powyższych dowodów wynika, jak na dłoni, że komunizm jest dziełem żydów, prowadzony przez żydów, jego zaś celem właściwym jest ułatwienie żydom osiągnięcia panowania nad światem. Zmierza do tego żydostwo drogami pełnemi oszukaństwa i podstępu przy pomocy „zbaraniałych" czy też znikczemniałych i spodlonych jednostek nawet z pośród Polaków. Ponadto w społeczeństwie naszem są jeszcze tak naiwni, że wierzą kłamstwom żydowskim, iż udział żydów w komuniźmie jest równomierny do ich zaludnienia w Polsce, że tylko bieda i nędza pcha proletarjat żydowski do komunizmu. Co więcej znajdują się jeszcze tacy, którzy, mając władzę, zakazują używać słowa „żydokomuna", by nie obrażać żydów i nie wytwarzać pojęcia, że tylko żydzi są komunistami, bo żydzi przecież są obywatelami, bo płacą podatki. Dlatego to niech przemówią fakta i cyfry.

Wiele charakterystycznych szczegółów, wykazujących udział żydów w szerzeniu komunizmu u nas, podałem w poprzednich moich pracach. Tu przytoczę tylko najjaskrawsze wypadki z ostatnich lat. Jak donosił „Nowy Ład" w listopadzie 1936 r. str. 16 (Warszawa)

„Żydowscy właściele łuszczarni ryżu w Gdyni wywierają nacisk na robotników, aby wstępowali do komunistycznego Związku transportowców. Przychylnie są widziane i słyszane pomiędzy robotnikami rozmowy o dobrych stosunkach w Rosji sowieckiej. W ostatnim czasie zwolnienia z pracy dotknęły tych robotników, którzy w dniu 1 maja stawili się do pracy".

Niema dnia prawie, żeby Władze bezpieczeństwa nie aresztowały żydów komunistów, maskujących się w przeróżny sposób. Wśród aresztowanych są tacy, którzy należą do przeróżnych sfer. Są nauczyciele i nauczycielki żydowskie, są lekarze i adwokaci, są bogaci kupcy.

W dniu 24 sierpnia 1936 r. doniósł „Mały Dziennik", że w Warszawie aresztowano Icka Perlisa nauczyciela szkoły żydowskiej w Białymstoku, znaleziono u niego i u Rywki Tamarysówny wiele broszur i odezw komunistycznych.

Z końcem lipca 1938 r. toczył się proces komunistyczny w Sądzie Okręgowem we Lwowie, gdzie na 11 oskarżonych było 10 żydów, przeważnie ludzi wykształconych, a jeden Rusin. Wśród oskarżonych była żydówka Dr. Julja Brüstiger, „córka bogaczy stryjskich, żona adwokata sjonisty, przez dwa lata uczyła w gimnazjum i była czynna na terenie Komunistycznej partji zachodniej Ukrainy, karana już 10 miesiącami [1]).

To znów 20 paźdź. 1936 r. w lokalu bibljoteki żydowskiej, im. Peretza, znaleziono cały szereg ulotek i odezw komunistycznych, rozpowszechnianych w dzielnicach robotniczych szczególnie wśród robotników żydowskich. Aresztowano kilkanaście osób. W kwietniu 1937 r., wobec wzmożonej akcji wywrotowej, Władze bezpieczeństwa w Warszawie, likwidując ośrodki komunistyczne, aresztowały w jednym wypadku 23 wywrotowców samych żydów, w innych znów w dniu 15 kwietnia 1937 r. aresztowano 11 działaczy komunistycznych w kuchni dla bezrobotnych również samych żydów.

Nawet szkołę wykorzystują żydzi jako teren do szerzenia akcji wywrotowej. Głośnymi były w r. 1937 procesy przeciw młodzieży szkolnej, nawet ze szkół żeńskich żydowskich, zamieszanej w działalność komunistyczną. W szkołach żydowskich w Warszawie, szczególniej w żeńskiej szkole Perli-Łubieńskiej, wytworzono centralę komunistycznej propagandy pod nazwą: „Rewolucyjny Związek niezamożnej młodzieży szkolnej". Organizacja ta miała przygotować agentów do akcji wywrotowej. Starano się wciągnąć do tego „Związku" prawie każdego ucznia lub uczennicę, która okazywała jakiekolwiek niezadowolenie ze stosunków panujących w szkole. Wciągano jedynastoletnich a nawet i 9 letnich uczniów i nakłaniano do rozszerzania ulotek.

---

[1]) Goniec Warsz. z 27 lipca 1938 „Tajne zapiski".

Starsi członkowie „Związku“ pozostawali w bezpośredniej łączności z zarządem organizacji, którą tworzyli studenci, młodzi lekarze i inżynierowie.

Mimo tak rozgałęzionej organizacji kierownicy szkół i nauczyciele żydowscy w zeznaniach swoich w czasie przewodu sądowego twierdzili, że niemogli w żaden sposób wykryć organizatorów akcji wywrotowej, a oskarżonym wystawiali jak najlepszą opinję. żydówki zaś w charakterze świadków, wbrew zeznaniom w pierwiastkowem śledztwie, broniły również obwinionych. Ujawniono nawet, że dwie żydówki nakłaniały świadków do fałszywych zeznań [1]).

To znów w Wilnie w grudniu 1937 r. w kilku gimnazjach żydowskich aresztowano przeszło 20 uczniów, niektórzy z nich poniżej 16 lat, za należenie do wywrotowej organizacji. Wszyscy ci uczniowie to synowie zamożnych rodziców, a nawet kapitalistów.

W tym samym czasie zakończył się wielki proces komunistyczny w Lublinie, gdzie wśród żydów i żydówek, zasądzonych od 4 do 10 lat więzienia, zasądzona również została córka b. kuratora szkolnego, Lewickiego, który będąc Ukraińcem praktykował bratanie się młodzieży żydowskiej z polską, na tych przyjęciach zaznajomiła się córka jego z żydem, który ją wciągnął do akcji wywrotowej. Syna owego wychowawcy młodzieży polskiej, który to syn uciekł za granicę, aresztowano po powrocie do Polski.

Jeśli trudno wprost uwierzyć, żeby Ministerstwo Oświaty tego rodzaju kuratorom powierzało wychowanie młodzieży na Kresach Wschodnich, to jeszcze trudniej pojąć, jak ludzie duchowni w bezgranicznej naiwności ochrzcili żyda i przyjęli do klasztoru, a on tak ubezpieczony prowadził komunistyczną agitację. Działo się to również w Lublinie, jak donosi Wieczór Warszawski z dnia 28 stycznia 1935 r.

„Do klasztoru OO. Karmelitów w Lublinie zgłosił się młody człowiek wyznania mojżeszowego, podający się za studenta z Warszawy i wyraził chęć przyjęcia Chrztu św., gdyż czuje powołanie do życia klasztornego i chciałby się poświęcić misji nawracania żydów na katolicyzm. Kandydat wykazał dużą znajomość wiary katolickiej, toteż OO. Karmelici przekonani byli

---

1) Mały Dziennik z 3 lipca 1937 „Rewolucyjny związek młodzieży żydowskiej organizował jaczejki w gimnazjach warszawskich“.

o szczerych jego zamiarach i po odpowiednich przygotowaniach, przyjęli go na łono Kościoła Katolickiego.

Neofita zamieszkał w klasztorze, pozatem często odwiedzał swoich rodziców chrzestnych i miał wiele znajomości na mieście.

Po pewnym czasie do klasztoru zgłosił się agent tajnej policji, zapytując o osobę neofity. Zobaczywszy agenta młodzieniec wyskoczył oknem i uciekł. Okazało się, że jest to znany policji i poszukiwany przez nią działacz komunistyczny i że komedję Chrztu aranżował już parokrotnie w różnych miejscowościach. Ostatni jego występ w klasztorze OO. Karmelitów miał na celu uzyskanie bezpiecznego schronienia w murach klasztornych".

Wdzierając się podstępnie do Kościoła Katolickiego dla szerzenia komunizmu, szerzą go żydzi przedewszystkiem u siebie w swoich instytucjach religijnych.

W dniu 1 maja 1937 r. Sąd we Lwowie skazał kandydata rabinackiego Abrama Rolnika za akcję wywrotową na 6 lat więzienia. Prowadził ów przyszły rabin referat techniczny w partji komunistycznej i miał nadzór nad składami materjałów propagandowych.

Nie tylko wśród kandydatów rabinackich są agitatorzy komunistyczni, ale nawet rabini oświadczają się jako zwolennicy komunizmu.

Jak donosi Gazeta Polska z dnia 10 czerwca 1937 r. w depeszy z Nowego Yorku: „Na centralnej konferencji rabinów amerykańskich w Columbus uchwalono rezolucję, w której rabini wyrażają sympatję rządowi hiszpańskiemu w Walencji i oświadczają, że zwycięstwo Gen. Franco równałoby się klęsce demokracji".

Dla całości podaje żargonowe pismo notatki jak w bóżnicach Warszawskich prowadzi się akcję wywrotową, a mianowicie:

„Kolosalne wrażenie wywołała w całej Warszawie kampanja wiecowa „Bundu", która się odbyła 20 września 1937 r. rano w większości warszawskich bóżnic i bet-hamidraszów [1]).

Prawie w 80 bóżnicach i bet-hamidraszach wystąpili przedstawiciele Bundu w dniu 20 września b. r. (1937). Omówili oni dokładnie sytuację, wytworzoną w Warszawie i w całym

---

1) Bóżnice, gdzie żydzi uczą się Talmudu.

kraju. Mówcy spotkali się wszędzie z gorącem przyjęciem. Były miejscowości jak n. p. w bóżnicy Moriah przy ul. Dzielnej, przy ul. Mylnej 1, przy ul. Rynkowej, gdzie mówców przyjęto licznymi oklaskami"[1]).

Gdyby się kto przeraził, że w bóżnicach, a zatem w domach modlitwy prowadzi się masowo akcję wywrotową przeciw Państwu Polskiemu i to w stolicy Państwa pod bokiem Władz i Rządu, to niech posłucha, co wymieniona Agencja donosi w tym samym numerze na podstawie żargonowej książki p. t. „Walka z Bundem" wydanej przez żyda Sz. Augurskiego w Moskwie 1932 r., gdzie na str. 110 w odnośniku agitator bolszewicki żyd B. Stołpner, delegowany do Polski, w swoim czasie, przez Lenina i Plechanowa, opowiada, jak agitował w Polsce, wygłaszejąc przemówienia w „bet-hamidraszach", czyli w bóżnicach, które przeznaczone są na dom modlitwy i na studjowanie Talmudu.

Tu zatem występuje w całej pełni obłuda i przewrotność żydowska. Kiedy Naród Polski żąda zniesienia barbarzyńskiego i ohydnego uboju rytualnego, żydzi w całym świecie wrzeszczą, że to zamach na religję żydowską, a tym czasem w domach poświęconych religji, prowadząc wywrotową agitację i wpuszczając do nich bolszewickiego agenta, planują zamach na Państwo Polskie.

Jeżeli przejdziemy od poszczególnych najwięcej charakterystycznych wypadków do statystyki, to tutaj przekonamy się, że komunistami w Polsce są tylko żydzi, bo słaby odsetek nieżydowski tworzą jednostki płatne lub pochodzące legalnie czy nielegalnie od żydów. Zbyt bliskie stosunki Polaków utrzymywane z żydami dają żydom sposobność do przemycania nieprawnym sposobem swojego plemienia do społeczeństwa polskiego i tem się tłómaczy, że wśród Polaków z metryki i z nazwiska znajdują się osobniki o psychice, mentalności i skłonnościach żydowskich. Tem się również tłómaczy skłonność do komunizmu u niektórych Polaków. Wskazuje to, że albo legalnie albo nielegalnie pochodzą oni od żydów.

W r. 1935 w Warszawie na 4.000 aresztowanych za działalność komunistyczną było 3.600 żydów a 400 Polaków. czyli 90%

1) Naje Folkscajtung Nr. 288 z 1937 r. Cfr. Ajencja Zjednoczenia Katolickiego 1937 r. Wrzesień Nr. 4.

żydów a 10% Polaków. Na 1 stycznia 1937 r. Warszawska organizacja „Komunistycznej partji polskiej“ liczyła 70% żydów a 30% Polaków, Związek zaś komunistycznej młodzieży polskiej liczył 85% żydów a 15% Polaków. — Wyroki sądowe Warszawskiej Apelacji, równającej się mniej więcej Województwu Warszawskiemu, skazały za komunistyczną działlność w r. 1937

w styczniu: 87.5% żydów, 12.5% Polaków
w lutym: 77% żydów, 23% Polaków
w marcu: 87.5% żydód, 12.5% Polaków
w kwietniu: 91.¼% żydów, 8.¾% Polaków
w maju: 95% żydów 5% Polaków
w czerwcu: 87.5% żydów, 12.5.% Polaków
w lipcu: 90% żydów, 10% Polaków
w sierpniu: 100% żydów, — Polaków
we wrześniu: 96% żydów, 4% Polaków
w październiku: 95% żydów 5% Polaków
w listopadzie 60% żydów, 40% polaków
w grudniu 90% żydów 10% Polaków.

Zaznaczyć tu należy, że komunistyczny stan posiadania na terenie Warszawy zmniejszył się w r. 1937 w porównaniu do r. 1936 o 10% Wśród młodzieży zmniejszył się tu stan posiadania o 5% — Przy czem żydów było 83% a Polaków 17%.

W r. 1938 w tejże Apelacji sądowej znajdujemy:
w styczniu skazanych 56 żydów, 16 Polaków, więc 59.5% żydów i 40.5% Polaków
w lutym skazanych 7 samych żydów, a zatem 100% żydów
w marcu skazanych 10 żydów 2 Polaków, a zatem 80% żydów 20% Polaków
w kwietniu skazanych 17 żydów 8 Polaków, a zatem 70% żydów 30 Polaków
w maju skazanych 6 żydów 4 Polaków a zatem 60% żydów 40% Polaków
w czerwcu skazanych 6 żydów 1 Polak a zatem 90% żydów 10% Polaków.

A zatem za pierwsze półrocze 1938 r. żydzi, wśród skazanych za wywrotową działalność, tworzą 73% w Warsz. Apelacji.

Jest rzeczą konieczną i tego cały Naród musi się domagać, by wszystkie Władze tak Sądowe jak i Administracyjne przeprowadzały ściśle statystykę przestępczości żydów i nieżydów.

Jeżeli w stolicy wykazuje statystyka mały odsetek Pola-

ków wśród komunistów, to na prowincji z wyjątkiem okręgów przemysłowych, komunistami są z małymi wyjątkami sami tylko żydzi.

Charakterystycznym do pewnego stopnia byłby tu proces w Sądzie Okręgowym w Łomży, który się odbył w dniu 18 grudnia 1936 r. przeciw 10 młodzieńcom z Zambrowa i okolicy o zajścia antyżydowskie. Według zeznania komendanta posterunku Policji Państwowej Antoniego Tomkiela, powodem zajść były prowokacje ze strony żydów wobec ludności polskiej. Żydzi szukali zaczepki, chcieli zajść, strzelali nawet do tłumu z balkonu, rzucali kamieniami i drzewem w Polaków. Z drugiej strony był odruch młodzieży polskiej przeciwko komunie, która prowadzi wytężoną agitację na terenie Zambrowa.

Na zapytanie dlaczego odruch ten skierowany był przeciwko żydom, przecież komunistami są nietylko żydzi, odpowiada wymieniony komendant posterunku: Na terenie Zambrowa komunistami są tylko i wyłącznie żydzi.

Na postawione pytanie, czy to świadek stwierdził, odpowiada Antoni Tomkiel: Tak stwierdziłem.

Na pytanie czy ci komuniści to tylko proletarjat żydowski, odpowiada: Nie! Komuniści w Zambrowie to nie tylko proletarjat żydowski a również żydzi zamożni nawet bogaci kupcy tamtejsi. Młodzież polska wyładowała w zajściach antyżydowskich w Zambrowie swą niechęć do żydo-komuny także z powodu jej agitacji w wojsku. Niedawno w Zambrowie wykryto jaczejkę komunistyczną w 71 p. p., przyczem aresztowano 6 żołnieży samych żydów.

Obok nich aresztowano i osadzono w więzieniu za działalność wywrotową kilkunastu żydów, współpracujących z komuną w wojsku, w tem nauczycielkę szkoły powszechnej żydówkę. Młodzież polska obserwowała tę działalność żydo-komuny i zamanifestowała swą wrogą postawę w swoisty sposób przez wywrócenie kilku straganów z pomidorami [1]).

To zajście charakteryzuje położenie całej Polski, gdzie znajdują się obok siebie dwa odrębne światy. Obok Narodu rdzennego jest pasożytnicze i wywrotowe plemię żydowskie, ziejące nienawiścią do wszystkiego co narodowe i polskie, pragnące tę Polskę zniszczyć i zaprowadzić ustrój komunistyczny i w zawisłości od Moskwy.

1) Warszawski Dziennik Narodowy z dnia 22 grudnia 1936 r. „Komunistami są tylko żydzi".

Naród Polski, pragnie żyć spokojnie na ziemi swych ojców i zachowywać swoje narodowe i katolickie tradycje, musi jednak, jeśli zginąć nie chce, przeciw obcemu elementowi wystąpić. Walka między tymi dwoma światami, rozpoczęta, pomyslny jej dla Polaków wynik zależy od ich skonsolidowania we wszystkich warstwach i od wyodrębnienia się w każdej dziedzinie życia od żydów jako od elementu obcego i szkodliwego, jako „od narodu chorego, który zaraża powietrze“ jak powiedział poseł Ichok Grünbaum.

Jeśli do walki z zarazą fizyczną występuje rząd i wzywa do współpracy całe społeczeństwo, bo wtedy tylko pomyślny wynik może być zapewniony, to tem więcej jeszcze do walki z zarazą moralną czy polityczną musi wystąpić rząd z całem społeczeństwem, bo tylko wtedy uratuje się od zguby Państwo Polskie i wtedy tylko uratuje się zarazem i Kościół Katolicki.

Jak walka z komunizmem jest obowiązkiem Rządu i Kościoła, tak również ze względów samozachowawczych Rząd jak i Kościół z żydostwem walczyć musi, jeśli nie chce podzielić losu rządu i Kościoła w Rosji czy Hiszpanji.

XXXIII.

MASONERJA A ŻYDZI.

Tak jak socjalim żyda Marxa, tak również i masoneria jest pochodzenia żydowskiego. O żydowskiem pochodzeniu masonerji świadczy rabin Izaak M. Wise w słowach:

„Masonerja jest urządzeniem żydowskiem, jej historja stopnie, urzędy, hasła i wyjaśnienia są żydowskiemi od początku do końca“ [1].

„Idea masonerji również wyszła z żydowstwa na mocy wewnętrznej konieczności. Jako jej założyciel uchodzi Salomon, który widział najwyższy rozkwit żydowstwa“. Tak mówi o pochodzeniu masonerji żyd Dr. Karpeles [2].

Już sama nasuwa loża (liszche), jak mówi Alfred Miller jest pochodzenia żydowskiego. „Liszche“ oznacza pokój przyległy. Alfred Miller wyjaśnia to w następujący sposób:

„Świątynia Salomona miała oprócz trzech istotnych części dużo pokojów przyległych „lóż“. Dlaczego zakon masoński wybrał nazwę "loża“, a nie "Świątynia“ albo Dom Boży, tłómaczy się w ten sposób: Prawdziwa Świątynia albo Dom Boży może być tylko na górze Morja, gdzie można sobie pomyśleć pion do niebieskiego Jeruzalem czyli „Duchowego Sjonu“, a więc do pałacu "Wielkiego Budowniczego Wszechświata“. Dlatego wszystkie miejsca odległe od „Morja“, muszą otrzymać, bo nie mogą inaczej, tylko nazwę ,'pokoje przyległe“ do świątyni Salomona „czyli loże“ [3].

---

1) Izaak M. Wise, „Izraelite of America“ z 3 sierpnia 1866. Cfr. Friedrich Hasselbacher, Entlarvte Freimaurerei, Berlin 1934. S. 15.

2) Dr. G. Karpeles, Festschrift des Ordens Bnei Briss (żydowska loża) 1902. S. 107. Cfr. Hasselbacher S. 15.

3) Alfred Miller, Handbuch der Judenfrage. „Freimaueri. Leipzig 1933 — 33 Aufl. S. 221.

Jeżeli przyglądamy się dalej różnym nazwom lóż czy urzędom w lożach, czy też rytuałowi, lub zwyczajom w lożach, to nas uderzy takie podobieństwo a raczej taka tożsamość z żydowstwem, że nawet bez zapewnień wymienionych żydów, będziemy musieli przyznać, że istotnie wszystko tu jest żydowskie.

Mamy tu lożę „Rite des Elus Coëns (kohen) „Rytuał wybranych kapłanów", którą założył we Francji około 1754 Don Martiney Paschalis,podróżnik Wschodu. System jego o 9 stopniach zwano martynizmem. To znowu jest loża „Nowego Jeruzalem", założoną w r. 1766 przez paryskiego chirurga Benedykta Chastanier, o teozoficznym harakterze. Loże te były w wielu innych krajach a głównie zaś we Francji.

W Hamburgu powstała w r. 1737 loża „Absalona". Należał do niej następca tronu niemieckiego Fryderyk Pruski.

Masonerja posiada, oprócz przepisów pisanych, cały szereg przepisów ustnych,które drogą tradycji ustnej przechodzą z pokolenia na pokolenie jak i u żydów i nigdy nie zostały ujęte w formę przepisów pisemnych. Stąd to wielka tajemniczość i brak dokładniejszych znajomości zwyczajów masońskich, bo poszczególne egzemplarze drukowanych przepisów wydają za numerami tylko swoim „braciom", a ustne przepisy każdy mason zachowuje pod przysięgą w największej tajemnicy.

Mimo to jednak w czasie pobytu na międzynarodowym żydoznawczym Kongresie w Erfurcie dostały się do mych rąk skonfiskowane przez rząd niemiecki dzieła masońskie, wydane w formie manuskryptu tylko dla masonów, na podstawie których podaję następujące opracowanie.

Zacznijmy od trzech najniższych stopni. których w rytuale szkockiego pochodzenia, liczącego w Polsce w r. 1930 członków 1900, są jeszcze loże „Wielkiego Wschodu", również o 33 stopnich. Według katalogu masonerji z r. 1936 jest w Polsce 360 członków Wielkiego Wschodu, zajmujących kierownicze stanowiska w państwie, a nadto są jeszcze loże czysto żydowskie Juda Juda, z paragrafem żydowskim, do których żaden nieżyd dostać się nie może — żydzi zaś do lóż nieżydowskich nie tylko mogą należeć, ale nawet zajmują w nich kierownicze stanowiska. Oni właściwie masonerją rządzą.

Oprócz rytu szkockiego są w Polsce jeszcze loże „Wielkiego Wschodu",, również o 33 stopniach.

Już z samego rytuału o przyjęciu ucznia do loży masońskiej

widzimy, że ten rytuał opiera się na żydowskich podstawach.

Prezydent Wszech Lig masońskich Dr.Uhlmann przedstawia przyjęcia ucznia a więc do najniższego stopnia masonerji w następujący sposób:

„Kandydatowi zawiązuje się oczy, obnaża się ramiona i pierś zdejmuje się trzewik czy pantofel, by mu uniemożliwić ucieczkę, daje się powróz na szyję, przewodnik zaś prowadzi go z zawiązanemi oczami do drzwi świątyni masońskiej, do których, pukając mówi: „chcemy oglądać światło,jesteśmy w ciemnści i staliśmy sięszukającymi światła“.

Muzyka i śpiew przyjmuje owego ucznia przy bramie świątyni. Odbywa się trzy tego rodzaju podróże wśród krzyku i hałasowania.

Kiedy na rozkaz wielkiego mistrza zasłona z oczu spada, widzi nowowstępujący figurę ludzką przy słabem świetle z sercem przeszytem szablą. Jest to zdrajca, który upomina do wierności. Wszystkie ponadto szpady braci, skierowane są do piersi neofity, co również w podobnem znaczeniu uczyniono.

Prowadzi się neofitę przed ołtarz prawdy do mistrza na foletu i każe się mu postąpić na trzy stopnie. Miejsce, na którem się znajduje, tłómaczą mu, staje się mu jesnem, bo przedstawia mu przedsionek świątyni Salomana.

Tam znajdują się kręte schody, które prowadzą do miejsca Świętego Świętych, do siedziby prawdy. Tu na trzecim stopniu szukania światła składa się ślub, równy przysiędze, na wierność w wypełnianiu obowiązków, na zachowanie tajemnicy, na zachowanie znaków poznawania się i form ceremonialnych, nadto na milczenie nawet wtedy, gdyby się sprzeniewierzyło Związkowi.

Potem następuje ubezpieczenie się na słowo masońskie, które powinno być taksamo święte jak przysięga. Kładzie się więc prawą rękę na trzy wielkie świeczniki, a lewą na serce, aby odczuć działanie ślubu i zrozumieć jego ciężkość. Kiedy neofita potwierdza to swojem słowem, wtedy przystępuje mistrz do poświęcenia. Następuje chwila, która wiąże na wieki z towarzystwem, o którego członkach nic nie wie, prócz tego, że są także szukającymi światła jak i on.

Wreszcie uznają wstępującego jako godnego światła i prowadzą na wschód, gdzie bracia ujmują go za ręce. Na rozkaz mistrza spada zasłona z ócz, widzi, że łańcuch braci otacza go. Łańcuch jest symbolem braterskości i solidarności, która łączy

wszystkich braci na całym świecie. Potrójny uścisk dłoni przez łańcuch zapewnia o gorącej sympatji i gotowości do pomocy, jeśli mu prawda, wierność, cnota i zachowanie tajemnicy świętemi będą. Na tem kończy się przyjęcie ucznia.

Według szkockiego rytuału, skoro zasłona spada z ócz, widzi neofita końce szpad braci skierowane do jego piersi, co ma go przestrzedz przed karą za zdradę, ale zarazem objawić mu, że bracia są gotowi bronić go, jeśli stanie się tego godnym.

Na ołtarzu jest Biblja, nie jako symbol wiary dogmatycznej, ale jedynie jako znak badania mądrości. Na Biblji jest kątomiar i cyrkiel. W niektórych lożach jest jeszcze młot, który oznacza energję. Często zamiast Biblji jest młot. Na niektórych ołtarzach, obok Biblji i ksiąg prawnych wielkiej loży i lóż przynależnych, znajduje się naokoło potrójnego lichtarza łańcuch, który symbolizuje uniwersalność i solidarność światowego masoństwa. Nad pomieszczeniem mistrza jest sufit niebieski, pokryty gwiazdami, które przedstawiają przestrzeń światła i uniwersalność. Na lewo przed neofitą jest słońce a na prawo płowy półksiężyc.

Loża przedstawia fundament świątyni Salomona" [1]).

W pracy Dr. Uhlmanna, która jest jakby katechizmem dla masonów i jest ujęta w formie pytań i odpowiedzi, na postawione pytanie, by uczeń wypowiedział słowo, jako znak wtajemniczenia i przynależności do masonerji, kiedy wypowiedział to słowo, następuje dalsze pytanie, od czego wyprowadza się to słowo? — Na to podana jest odpowiedź:

„Od lewego słupa przedsionka albo wejścia do świątyni króla Salomona" [2]).

„Jaki jest cel masonerji? „Nasi przodkowie nazywali go odbudowanie świątyni Salomona i myśleli przez to świątynię humanitarności" [3]).

„Jaka jest dewiza masonerji? — „Jej dewiza sformułowana najpierw we Francji, a przyjęta następnie w innych krajach, opiewa: wolność, równość i braterstwo" [4]).

---

1) Cfr. Fr. Dr. Uhlmann, Die grosse Werklehre der Freimaurerei nach den Ritualen und Katechismen der veschiedens Lehrarten. Stuttgart. Ernst Heinrich Moritz (Inhaber Franz Mittelbach) 1931 S. 125. Manuskript für Brr. Freimaurer.

2) Die grosse Werklehre S. 130.

3) Die grosse Werklehre S. 140.

4) Die grosse Werklehre S. 140.

„Co znaczy słowo J ?

— Jest to nazwa słupa w przedsionku Salomona, przy którym uczniowie zapłatę otrzymywali“.

„Co oznaczają dwa słupy“?

— Dwa filary, które stały przy wejściu do świątyni Salomona i były z miedzi.

„Do czego służy słup po lewej stronie? — Do zebrań masonów uczniów, którzy przed czasami przy tym słupie otrzymywali zapłatę.

„Co oznacza litera J..., którą się widzi na tym słupie?

— J..., imie tego filara i słowo dane stopniowi ucznia masonerji. „Powiedz mi Pan święte słowo! (To nazywa się B... nie J...)“.

Słupy J... i B... są wymienione w Biblji 2 Paralipomenon III. 17“ [1]).

Słup w przedsionku świątyni Salomona po prawej stronie nazywał się Jachin po lewej Booz. Powstał jednak spór wśród różnych rytów masońskich, przypominający najzupełniej talmudyczne spory wśród rabinów, czy ma się nazwy do tych słupów stosować, wchodząc do świątyni czy z niej wychodząc? Który zatem z tych słupów należy uważać jako po prawej, a który jako po lewej stronie. „Co do formy tych słupów a przedewszystkiem co do tego, co się znajdowało na nich, była wśród lóż masońskich wielka rozmaitość. Bywały te słupy przedstawiane jako cztery półotwarte granatowe jabłka, już też jako cztery kule, jużto jako jedna kula świata“ [2]).

Słupy te w masonerji mają wielkie znaczenie, zetkniemy się jeszcze później z nimi.

Mason wysokiego stopnia Dr. Mackey studjował je specjalnie we wcześniejszej żydowskiej formie. Według niego słupy te przedstawiają przypomnienie obietnic Boga, odnoszących się do utrzymania Jego ludu izraelskiego, ponieważ Jachin pochodzi od Jah (Jehowah) a achim („zbudować“) oznacza „Bóg zbuduje swoje mieszkanie w Izraelu“; z drugiej zaś strony Boaz składa się z b (w) i oaz (potęga), to wszystko oznacza „on będzie odbudowany w sile“ [3]).

---

1) Cfr. Die grosse Werklehre S. 159—163.

2) Die grosse Werklehre S. 164.

3) W. Leadbeater 33 e, Le coté occulte de la Franc — Maconnerie. Paris 1930 (Editions Adyar) p. 46, 47.

Wśród dalszych pytań we wspamnianym podręczniku masońskim charakterystycznem jest następujące pytanie:

„Dlaczego odebrano Panu wszystkie metale? (przy przyjęciu na ucznia) — Wtedy, gdy świątynię Salomona budowano, była budowana zupełnie z kamienia tak, że nie było ani młota ani siekiery, ani żadnego żelaznego instrumentu“ [1]).

„Dlaczego był Pan ani nago ani nie ubrany“?

— „Jest to zwyczaj Izraelitów, którzy przyjęli masoni. Czytamy o tem w Księdze Rut odnośnie do wymiany i wypłaty, że dla wzmocnienia mężczyzna zdejmował buta i oddawał go swemu sąsiadowi. Było to poręczenie u Izraelitów. My to czynimy, aby przez to w możliwie najściślejszy sposób wzmocnić naszą szczerość w sprawie, w której jesteśmy zainteresowani“ [2]).

Jeśli nadto weźmiemy pod uwagę, że tak w lożach jak i w synagogach przebywa się z nakrytą głową, to przyjdziemy do przekonania, że istotnie wszystko tu „od początku do końca jest żydowskiem“.

Mówi o tem Herman Gloede, mason wysokiego stopnia. w instrukcji drukowanej tylko dla braci jako manuskrypt:

„Ponieważ my nasze zwyczaje wprost opieramy na żydowskiem kapłaństwie, to można uważać nasz zwyczaj nakrywania głowy jako znak, że mamy tworzyć świętą kapłańską gminę“ [3]).

Słusznie zatem zapewnia pismo żydowskie, że „masonerja jest oparta na żydostwie i jeśli z rytuału masońskiego usunąć naukę judaizmu, to nic nie pozostanie“ [4]).

Jeśli jednak pochodzenie rytuału masońskiego z przepisów czy zwyczajów żydowskich byłoby rzeczą drugorzędną, to jako kwestję najważniejszą musimy uważać podanie celu wolnomulastwa, a tym jest, jak mówi mason wysokiego stopnia Dr. Uhlmann, „budowa świątyni Salomona“ [5]).

---

1) Die grosse Werklehre S. 176.

2) Die grosse Werklehre S. 184.

3) Br. Hersman Glaeder, Die Instruktionem für die Jahanisgesellen der Grossen Landesloge der Freimaurer von Deutschland“, gedruckt als Handschrift mit grossmeisterlichen Genehmigung für die Brr. Lehrlinge von der Königlichen Buchhandlung Ernst Siegfried Mittler und Sohn, Cfr. Hasselbacher, Entlarvte Freimanerei S. 15 ff.

4) Jewisch Tribune z dnia 28 paźdź. 1927. Cfr. Alfred Miller, Handbuch der Judenfrage S. 223 „Freimanerei“.

5) Die grosse W rklehre der Freimaurerei S. 140.

Jeśli zważymy, że według pojęć żydowskich mesjasz ma założyć wszechświatowe królestwo izraelskie i ma zbudować świątynię w Jeruzalem, to zrozumiemy, że masoni, mając na celu „budowę świątyni Salomona", obowiązani są wpierw pomagać żydom do założenia królestwa żydowskiego.

Pierwszą pomoc w tym kierunku podała francuska rewolucja głosząc hasło masońskie: „wolność, równość i braterstwo" [1]), a temsamem wprowadzając równouprawnienie żydów, dalszym jej ciągiem to rewolucja w Rosji, na Węgrzech i w Hiszpanji, gdzie żydzi przy pomocy rewolucji obejmują władzę w republikach komunistycznych. Końcowym etapem dążeń żydostwa jej światowa rewolucja i zaprowadzenie komunistycznych republik w całym świecie, by tym sposobem zapanować nad światem i urzeczywistnić odwieczne marzenia „wybranego narodu".

Ponieważ żydzi nie mogą sami tego dokonać, przeto wytworzyli sobie przez „socjalizm żyda Maxa" swoich agentów i pomocników wśród klas robotniczych, a przez masonerję wśród sfer wyższych i najwyższych.

„Pierwszym bowiem czynem masonerji będzie wychwalać rasę żydowską, która przechowuje niezmiennie boską treść wiedzy. Potem będą się opierać na żydowskiej rasie, aby znieść granice". Tak twierdzi czasopismo masońskie, wychodzące we Francji [2]).

Ta czynność masonerji pokrywa się najzupełniej z działalnością komunistyczną, wychwalającą również żydów i opierającą się na rasie żydowskiej, „aby znieść granice" i „wprowadzić nowy porządek świata".

Jasno i otwarcie najpoważniejsze czasopismo masońskie w Niemczech „Latomia" nazwało socjaldemokrację wybornym sprzymierzeńcem masonerji, pisząc:

„Nie możemy przejść, by nie powitać socjaldemokracji jako wybornego sprzymierzeńca masonerji w dążeniu do uszlachetnienia ludzkości i podniesienia dobra ludzkiego" [3]), a dalej zaznacza:

„Socjaldemokracja i masonerja wraz z komunizmem wytrysły z równego źródła".

---

1) Dr. Uhlmann, Die grosse Werklehre der Freimaurerei S. 140.

2) Le Symbolisme 1928. Cfr. Hasselbacher, Entlarvte Freimaurerei S. 16.

3) Latomia am 15 Juli 1849 S. 237. Band XII. Cfr. Hasselbacher, Entlarvte Freimaurerei S. 156.

Nic dziwnego, bo twórca socjalizmu i komunizmu żyd z pochodzenia Mordochaj Marx był członkiem anarchistycznej loży „Le socialiste“ w Brukseli, do której wstąpił 17 listop. 1845 roku. Jego program wprowadził w życie w Rosji żyd również Aron Kirbis Kiereński, mason 30°, należący do loży „Wielkiego wschodu Francji“. Próbuje zaś to samo uczynić we Francji również socjalista, żyd i mason wysokiego stopnia Lejba Blum [1]).

Ta łączność socjalizmu z masonerją jest z góry przez żydostwo obmyślana i uplanowana, jak to stwierdzają „Protokuły mędrców Sjonu“ a potwierdza również masońskie czasopismo „Der Zirkel“, które pisze:

„Duch czasu wymaga od nas, abyśmy w ręce ujęli kierownictwo socjalizmu, a w tym kierunku znalazły już niektóre loże właściwą drogę i właściwe środki“ [2]).

Widzimy zatem, że międzynarodowi żydzi wytworzyli międzynarodowy socjalizm i międzynarodową masonerję, by w nich mieć swoje agentury, które zatem mają cele żydowskie i służą tylko żydom, ze szkodą i zgubą narodów rdzennych, wśród których pasożytują.

Najdosadniej jednak charakteryzują stosunek masonerji do żydów słowa nieuprzedzonego w tym względzie Macieja Erzbergera, który pisał o nadzwyczaj doniosłem tajnem posiedzeniu „Wielkiego wschodu Francji“ z dnia 20 grudnia 1925 r.: „Jeśli zbiera się masoński „Wielki wschód“ w Paryżu, to jest to prawie równoznacznem z zebraniem głównego Zarządu „Alliance Israélite“ [3]).

W życiu codziennem znajdujemy na to podostatkiem dowodów. Socjaliści idą zawsze wspólnie z żydami tak w działalności politycznej jak i społecznej. Masoni również bronią i popierają żydów nawet wbrew interesom własnego państwa i własnego narodu. Naturalnie zasłaniają się przytem względami tolerancji czy nawet dobra państwa.

O bliskiej łączności i wspólnem pochodzeniu masonerji i socjalizmu świadczy jeszcze i ta okoliczność, że tak masoni jak i skrajni socjaliści czyli komuniści mają wspólne godło **młot kulę i gwiazdę.** Co do komunistycznego sierpa, to w symbolice starożytnego Egiptu był on narzędziem śmierci przy ścinaniu

---

1) Cfr. Hasselbacher, Entlarvte Freimauerei S. 158 f.

2) Der Zirkel, Wien 1906 N-er 29. Cfr. Hasselbacher, Entlarvte Freimaurerei S. 164.

3) Cfr. Hasselbacher, Entlarvte Freimauerei S. 159.

głów. Możnaby go uważać za zmieniony nieco masoński póksiężyc, o jakim była już mowa, bo do półksiężyca dodany trzon, wygląda na sierp, godło włościanina, młot natomiast ma być godłem robotnika. Tak przynajmniej w ciemne masy się wmawia.

Jakkolwiek półksiężyc jest godłem muzułmanów, to jednak wpierw był jako nów księżyca w takim poszanowaniu u żydów, że obchodzili święto nowiu księżyca i stawiali je na równi z sabbatem (II Paralipomenon 2. 4; Judith 8. 6; Is. 1. 13; I Macc. 10. 34.).

Jeśli więc żydokomuna wmawia w chłopa i robotnika, że sierp i młot to godło ich zawodowe, to tak tutaj, jak i pod wielu innymi względami tylko ich otumania zwykłym masońsko-żydowskim zwyczajem, bo jak zresztą stwierdza mason wysokiego stopnia i wielka wśród masonów powaga Prof. Dr. Ferdynand Katsch z Lipska:

„Wybitnym zarysem „Związku masońskiego" jest to, że posługuje się od dawna systematycznymi fałszami i systematycznem wprowadzaniem w błąd tak zwykłą publiczność i jak nawet i członków „Związku", przed którymi powinny być ukryte prawdziwe zamiary „Związku". Już autorzy „Konstytucji" związkowych" z r. 1723, tego głównego prawa masońskiego, fałszowali historyczną prawdę z najpełniejszą świadomością, w sprawach dotyczących podstaw celowości, panujących w Wielkiej loży" [1]).

Katsch przyznaje dalej, że Konstytucja związkowa" napisana jest w ten sposób, żeby niewtajemniczonego czytelnika wprowadzić tylko w zamieszanie".

Jest to zresztą stara talmudyczna zasada, sformułowana później w „Szulchan — aruchu", że „goja można oszukać na mierze, wadze i t. d., bo „jeśli kto załatwiał interes z nieżydem, inny żyd przyszedł w tym czasie i oszukał nieżyda na mierze, liczbie i wadze, to się zysk dzieli nawet wtedy gdy ten, który pomaga, otrzymuje za swój trud zapłatę" [2]).

Oszukuje się wstępujących do masonerji, działając na ich

---

1) Prof.. Dr. Ferdinand Katsch, Die Entstehung und der wahre Endzweck der Freimauerei auf Grund von Originalquellen dargestellt. Berlin 1897. Nur für Brr. Freimaurerei Cfr. Hasselbacher, Entlarvte Freimaurerei S. 14.

2) Choschen hamischpat § 183. Cfr. Heinrich Löwe, Schulchan Aruch oder die vier jüdischen Gesetzbücher S: 333.

ambicję, podając cele humanitarne, to znów cele wzajemnego popierania się, czy dążenia do doskonałości, zobowiązuje się ich do przysięgi, grozi zemstą, a nie mówi się im prawdy, ani nie podaje właściwego celu masonerji, który znają dopiero wtajemniczeni na najwyższych stopniach. W miarę bowiem posuwania się wyżej w stopniach masonerji, odkrywa się mosonom właściwy cel tej organizacji, którym jest ujęcie władzy nad światem w swe ręce, a tymczasem ujęcie jej w swym kraju, by później oddać tę władzę świadomie czy nieświadomie żydom.

W życiu wewnętrznem masonów obowiązują cele religji żydowskiej. „Masoni wykonują budowę, w której Bóg Izraela ma na zawsze mieszkać“ [1]).

Zaznaczyć tu należy, że Ahriman rezon“ znaczy: „bracia zobowiązani Prawu“ (Torze). W jakim zaś stopniu te zobowiązania ciężą na masonach, podaje wielki autorytet masoński Andernson, w I wydaniu swej „Książki Kostytucji“ napisanej na podstawie starych dokumentów na rozkaz Wielkiego mistrza księcia Montangu, aprobowanej przez Wielką lożę w r. 1722. Str. 298 nst. Powiedziano tam:

„Mason jest obowiązany zachowywać prawo moralne jako prawdziwy noachita i jeśli on rozumie dobrze sztukę, to nigdy nie będzie ani głupim ateistą, ani bezbożnym wolnomyślicielem, ani też nie będzie postępować przeciw swemu sumieniu.

W dawnych czasach byli chrześcijanie masoni zobowiązani dostosowywać się do chrześcijańskich zwyczajów jednolicie w każdym kraju, gdzie podróżowali lub mieli, jaką czynność. Ponieważ masonerję spotyka się wśród wszystkich narodów o innych także religjach, to powinni dostosować się do tej religji, w której gromadzą się wszyscy ludzie, zostawiając każdemu bratu (masonowi) jego własne poszczególne zapatrywania, to znaczy, wymaga się tylko, aby byli cnotliwymi i wiernymi ludźmi i opierali się na szacunku i uczciwości, mogą się zatem różnić między sobą, jak chcą, przez te czy owe imiona, religje i pojęcia: bo zgadzają się jednak ze sobą w trzech wielkich artykułach Nocego, które dostatecznie są wystarczającymi, aby zachować łączność loży“ [2]).

---

1) The General Ahriman Rezon and Freemason's Guide von Daniel Stickels New York, 1901, p. 71 Cfr. Hasselbacher, Entlarvte Freimaurerei S. 17.

2) Cfr. Hasselbacher, Entlarvte Freimauerei S. 17 f.

Wyjaśnienie tych słów „Konstytucji" masońskiej można najlepiej zrozumieć na podstawie Talmudu, gdzie „Rabi Chananja b. Gamaliel powiedział: dlaczego prozelici są w tym czasie uciśnieni i przychodzą na nich cierpienia?

Ponieważ nie zachowywali siedmu przykazań noachitów (przed ich przystąpieniem do żydostwa)" [1]).

O siedmiu przykazaniach dla noachitów czytamy w traktacie prawnym Talmudu Sanhedrin 56 b, gdzie jako pierwsze przykazanie podano: „Poszanowanie Prawa". Strack i Billerbeck wyjaśniają to jako: „posłuszeństwo dla władzy", naturalnie dla władzy żydowskiej [2]).

A zatem posłuszeństwo dla władzy żydowskiej jest pierwszem przykazaniem dla noachitów. Na innem miejscu czytamy: „Ula powiedział: trzydzieści przykazań, które przyjęli na siebie noachici, z których jednak tylko trzy zachowują" [3]).

Do zachowywania również trzech artykułów Noego, jak wskazano, obowiązani są także i masoni, ich zatem obowiązuje przedewszystkiem posłuszeństwo dla władzy żydowskiej.

Z tego widzimy, że masonerja jest ekspozyturą żydowską, tworzy prawe skrzydło armji żydowskiej w pokojowym podboju świata, na lewym skrzydle występują socjaliści i komuniści a centrum i naczelne dowództwo obejmują żydzi, bo ich władzy mają słuchać masoni goje, słuchają ich również i socjaliści.

Potwierdzają to „Protokuły mędrców Sjonu", które na tle powyższem nabierają jędrności i siły, gdy mówią:

„Obecnie wobec zniszczenia arystokracji lud popadł pod ucisk dorobkiewiczów sprytnych, wzbogaconych, którzy jakby jarzmo bezlitosne zwalili się na robotników.

Staniemy się niejako oswobodzicielami robotników z pod jarzma, kiedy zaproponujemy im wstąpienie do szeregów armji naszej czyli do socjalistów, anarchistów i komunistów, których stale popieramy, rzekomo na zasadzie prawa braterskiego solidarności ogólnoludzkiej naszego masoństwa społecznego.

Arystokrację, korzystającą na podstawie prawa z pracy robotnika, obchodziło żywo, by robotnicy byli syci, zdrowi i krzepcy.

Interes nasz leży w zjawisku wręcz przeciwnym: w wyra-

---

1) Jabamot 48 b.

2) Strack i Billerbeck, Kommentar zum Neuen Test. Das Evangelium nach Markus II B. München 1924 S. 722.

3) Holin 92 a.

dzaniu się gojów. źródło władzy naszej spoczywa w chronicznem niedojadaniu i braku sił u robotników, ponieważ wskutek tego popadają oni w naszą niewolę. W organach zaś władzy, opiekujących się robotnikami, nie znajdują ani sił ani energji do przeciwdziałania temu“ 1).

Na tych podstawach opiera się polityka żywnościowa sowietów. Wyświetla to bezwiednie rozmowa z komunistą osoby, przybyłej niedawno z Rosji sowieckiej.

„Na jej zwróconą uwagę, że głód, panujący na Ukrainie, może doprowadzić ludność do powstania przeciw rządowi, odpowiedział komunista: towarzyszka nie rozumie wcale polityki rządu: głodny, opuchnięty nie powstanie przeciw niemu — lecz gdy mu rzucimy kęs chleba wtedy, to go całkiem weźmiemy, będzie nas uważał za dobroczyńców“ 2).

Tak istotnie jest w Rosji sowieckiej, o której przerażających brakach, opowiadając wymieniona osoba, dodaje: „mieszkańcy Ukrainy, których wymarło głodową śmiercią 8 procent, byli uszczęśliwieni, bo w centrach chleb stał się dostępnym dla wszystkich stojących od świtu w kolejce. Po południu zwykle już brakło chleba w kooperatywach“ (l. c.).

A przecież Ukraina była spichlerzem Europy. Do wymierania zaś ludności śmiercią głodową doprowadzili ją komuniści celowo, bo postępując według programu „Protokułów mędrców Sjonu, doszli do władzy“, i na podstawie tego również programu tej władzy kurczowo się trzymają. W „Protokułach zaś wśród innych powiedziano:

„Głód wytwarza dla kapitału pewniejsze prawa do robotnika, niż te, któremi obdarzyła arystokrację prawna władza monarchiczna. — Przy pomocy nędzy i wypływającej stąd zawistnej nienawiści rządzimy tłumem i dłońmi jego miażdżymy wszystkich którzy stają na drodze do naszych celów.

Kiedy nadejdzie czas koronacji naszego władcy wszechświata, wtedy te same ręce zmiotą wszystko, co mogłoby stanowić przeszkodę“ 3).

Zgadzają się tu Protokuły mędrców Sjonu“ z „Mową rabina Reichorna o gojach“, gdzie powiedziano:

---

1) Prot. III. § 37, 38.

2) Cfr. Agencja Prasowa Antykomunistyczna Nr. 21 z dnia 20 maja 1938 r. „Aprowizacja“.

3) Prot. III § 39—40.

„Nasz interes wymaga, byśmy okazywali zrozumienie dla aktualnych i socjalnych zagadnień, szczególniej dla tych, które zmierzają do poprawy stosunków klas pracujących. W rzeczywistości zaś musi nasz trud do tego zdążać, abyśmy z tej strony opanowali opinję społeczną i nakreślili jej kierunek.

Zaślepienie mas i ich skłonność do tego, że dają się ująć patetycznymi frazesami sprawia, że stają się one dla nas łatwą do uzyskania zdobyczą i wyjednują dla nas w ich kołach popularność i zaufanie. — My znajdujemy łatwo wpośród naszych ludzi takich, którzy mogą przyoblec swoje sztuczne uczucia w tego rodzaju wymowność, w jaką przyoblekają szczerzy chrześcijanie swoje prawdziwe natchnienie.

Konieczną jest rzeczą zatrzymać, o ile tylko możliwe, proletarjat, życzliwie usposobionym dla żydów i im go podporządkować, którzy rozporządzają pieniądzmi.

Będziemy cisnąć do rewolucji i przewrotów, a każda podobna katastrofa zbliży nas w naszych dążeniach do jedynego celu, do celu panowania na ziemi, jakto było obiecanem naszemu ojcu Abrahamowi“ [1]).

Mówiąc o potędze sił tajnych, działających z ukrycia, a prowadzących do despotyzmu, dodają „Protokuły mędrców Sjonu“ charakterystyczne słowa o masonerji i jej stosunkach jużto ze sferami monarchicznemi jużto i z komunistycznemi.

„Kto lub co zdolne jest obalić siłę niewidzialną? A siła nasza jest właśnie taką siłą. Masoństwo zewnętrzne służy właśnie do ukrycia jej oraz jej celów, plan zaś działań tej siły, a nawet miejsce, gdzie się znajduje, nie będzie nigdy ludziom wiadome“ [2]).

My jesteśmy źródłem, teroru obejmującego wszystko. Mamy na usługach ludzi wszelkich poglądów, wszelkich zasad: odnowicieli monarchji, demagogów, komunistów oraz wszelkich utopistów. Wszystkich zaprzęgliśmy do pracy. Każdy z nich na swoją rękę toczy jak czerw resztki władzy, usiłuje obalić cały ustalony układ państwowo-społeczny. Wszystkie państwa są przemęczone wskutek tych działań, wzywają pokoju, gotowe dla niego poświę-

---

1) „Mowa rabina Reichhorna“ § 25—27. Przytaczam ją w całości i omówienie podaję w pracy: Program światowej polityki żydowskiej. II wyd. Warszawa 1936 str. 112—123.

2) Prot IV. § 51. 52.

sić wszystko, lecz my im pokoju nie udzielimy, dopóki jawnie i kornie nie uznają naszego międzynarodowego nadrządu.

Ludy wołają, że niezbędne jest roztrzygnięcie kwestji socjalnej w drodze międzynadowego porozumienia. Rozeczłonkowanie na partje oddało je wszystkie do naszej dyspozycji, chcąc bowiem prowadzić walkę konkurencyjną należy mieć pieniądze, które są całkowicie w naszem posiadaniu" [1]).

„Niezbędnem jest mącić we wszystkich krajach stosunki narodowe i rządy, aby przemęczyć ogół nieładem, nienawiścią, walką, a nawet męczeństwem, głodem, szczepieniem chorób, nędzą. Wówczas goje nie będą widzieli innego wyjścia, jak tylko oddanie się zupełne i ostateczne pod naszą władzę. Gdybyśmy dali narodom wytchnienie, wówczas niewiadomo, czy nastąpiłaby kiedykolwiek upragniona chwila" [2]).

To mącenie stosunków społecznych, wywoływanie zamętu i nieładu widzimy w szczególny sposób we Francji, rządzonej przez masonów. Niestety i u nas wyczuwa się tajemniczą ciemną siłę, która skłóca wszystko, usposabia jednych przeciw drugim, rozproszkowuje wprost społeczeństwo, a temsamem osłabia je i obniża w jego najszlachetniejszych dążeniach.

Rozumieją wprawdzie wszyscy Polacy, że zjednoczenie jest warunkiem niezbędnym i koniecznym trwałości i potęgi państwa, a jednak jakaś dziwna siła ustawicznie ich dzieli.

Trafnie ten stan określił w Sejmie w lutym 1938 r. Poseł Juljusz Dudziński w swej interpelacji przeciw masonerji, w Polsce rozpleniło się panowanie rozmaitych mafji. Nikt już w Polsce nikomu nie wierzy, nikt nie wierzy nawet w najbardziej piękne i szlachetne hasła. Każdy boi się ażeby czasem pod przykrywką pięknych haseł nie został wciągnięty do organizacji, która będzie poprostu narzędziem tylko w ręku zorganizowanej mafji, będącej nawet pod wpływem obcej agentury.

I dlatego, jeśli ma nastąpić prawdziwa konsolidacja musi być oczyszczona atmosfera polityczna Polski. Wszystkie mafje muszą być wytępione"..., bo **„Polską rządzi z ukrycia mafja masońska"**.

Toteż Poseł Wacław Budzyński, podkreślając doniosłość powyższej interpelacji, wypowiedział w Sejmie:

---

1) Prot IX § 90.
2) Prot. X. § 114.

„Wszyscy absolutnie doceniamy niebezpieczeństwo tajnych organizacyj w Polsce, zwłaszcza gdy ich ośrodek dyspozycji, ich sztab główny, ma siedzibę, poza granicami kraju.

Za obowiązek każdego Polaka uważamy walkę z obcą agenturą, tak czy inaczej się nazywającą, tak czy inaczej zakonspirowaną“ [1]).

Całe społeczeństwo Polskie z wyjątkiem żydów i masonów, którzy „zajmują wysokie stanowiska w świecie zawodowym, przemysłowym i politycznym“, przyjęło z największą radością wystąpienie obydwóch Posłów w Sejmie przeciw ciemnym, mocno zakonspirowanym siłom, niszczącym Państwo i nasz naród.

Gdyby się zaś kto zapytał, jakie to są te siły ,to odpowiedzą mu „Protokóły mędrców Sjonu“ obrazowo i jasno:

„W jakimże innym celu wymyśliliśmy i nakazali gojom całą tę politykę, nie dając im możności zbadania jej treści — jeżeli nie w tym, żeby drogą okólną osiągnąć to, co jest niedościgłem drogą prostą dla naszego rozprószonego plemienia. Posłużyło to jako fundament dla naszej tajnej organizacji, masonerji, która nie jest znana, oraz dla celów, których istnienia nie podejrzywają nawet te bydlęta — goje, znęcani przez nas do szeregu armji lóż masońskich „na pokaz“ istniejących dla zamydlenia oczu gojom“ [2]).

A zatem polityka dzielenia i rozdrabniania społeczeństwa rdzennego na partje i partyjki prowadzi do osłabienia tego społeczeństwa a do wzmocnienia żydów i tę politykę prowadzą żydzi przy pomocy masonerji. Masonów zaś gojów uważają za bydlęta, mimo szumnych haseł o równości i braterskości.

Talmud dla żyda pozostaje zawsze normą postępowania i dlatego każdy nieżyd, choćby oddał się na usługi żydostwa, tak jak to czyni mason, pozostaje jednak w oczach żyda tylko bydlęciem. Naiwny zaś goj uważa go za „brata“.

Nie tylko w polityce państwowej, ale i w stowarzyszeniach społecznych widzimy u nas chaos, zamieszanie i rozproszkowanie społeczeństwa na partje i partyjki. Kładziemy to zwykle na karb naszej narodowej niezgody i niesforności, a tymczasem żydzi czy sami wprost czy przez swych pomocników masonów i socja-

---

[1]) Jutro Pracy z dnia 27 lutego 1938 r. Nr. 8. Juljusz Dudziński, Atak na masonerję, Wacław Budzyński Oskarżam mafję.

[2]) Prot. XI. § 118.

listów zamęt ten celowo wykonują. Zgadza się to, z programem „Protokułów mędrców Sjonu", gdzie powiedziano:

„W stowarzyszeniach gojów gdzie zasialiśmy ziarna nieładu, protestów, można przywrócić porządek tylko przy użyciu środków bezwzględnych dowodzących istnienia niezłomnej władzy" [1]).

Przyznają więc żydzi, że niezłomna władza jest niezbędną dla utrzymania ładu i porządku, a jednak przeciw przebłyskom takiej władzy podnoszą gwałty i krzyki. propagują liberalizm jako podkład dla masonerji i komunizmu, by przy tego rodzaju pomocy siać nieład i zamieszanie i osłabić państwa i rządy narodów rdzennych. Ich zatem cele są wprost przeciwne interesom narodów, wśród których żyją.

Charakterystycznym pod tym względem jest tajny okólnik Stalina dla komunistów we wszystkich krajach. by dążyli do rozdrabniania stronnictw narodowych.

Jeśli więc u nas widzimy, że co chwila powstają nowi wodzowie, czy nowe rozłamy ze stronnictwa narodowego, szczególniej wśród młodzieży, to przyczyny tego szukać należy głównie w działalności ciemnych sił komunistyczno-żydowskich, posługujących się judaszowskimi srebrnikami dla zguby państwa i narodu.

Niech się narodowcy dzielą, niech się razem zwalczają niech się osłabiają, bo tem silniejsi będą ich wrogowie żydzi.

Wprawdzie przytoczone zestawienia wykazują jasno, że masonerja pochodzi z żydostwa. ma cele żydowskie i kierowana jest przez żydów. jednak potwierdzenie tego wszystkiego i niejako pieczęć dla powyższych dokumentów stanowić mogą słowa Papusa masona najwyższego stopnia, dyrektora wtajemniczenia, prezydenta niezależnej grupy nauk ezoterycznych.

Podając wyjaśnienie symboliki 32° stopnia masonerji, wyrażonej na pieczęci, mówi on również i o celach masonerji w następujący sposób:

„Formacja armji masońskiej, składającej się ze wszystkich stopni przedsięweźmie kampanję, by iść i owładnąć Jerozolimę i posiąść jej świątynię. Armja ta obozuje, oczekując ostatecznego szturmu. Ona składa się z 15 korpusów, które są zgromadzone w bramach Neapolu, Malty, Rodosu, Cypru i Jaffy dla połączenia się celem wspólnego marszu na Jeruzolimę.

---

1) Prot. XV § 139.

Ta koncentracja armji masońskiej miała miejsce, gdy sygnał, którym jest wystrzał armatni, jest dany przez naczelnego wodza. Pierwszy wystrzał i pierwsza koncentracja miała miejsce, gdy Luter stanął na czele rewolty inteligencji przeciw Formie, przeciw Kościołowi.

Drugi wystrzał armatni i druga koncentracja miała miejsce, kiedy w Ameryce uznano, że wszelka władza ludzka pochodzi od narodu i tylko od narodu.

Trzeci wystrzał armatni i trzecia koncentracja miała miejsce, gdy we Francji głoszono zasadę wolności, równości i braterstwa.

Czwarte i piąte uderzenie armatnie i czwarta i piąta koncentracja nie miały jeszcze miejsca. Po piątej koncentracji nastąpi panowanie Świętego Cesarstwa, to znaczy królestwa Rozumu, Prawdy i Sprawiedliwości" [1]).

Jeśli na wymienione „koncentracje" popatrzymy z punktu historycznego oświetlenia, to przekonamy się, że przyniosły one dla żydostwa nadzwyczajne korzyści, ale zarazem wiemy, że wszędzie żydzi przygotowywali tym wypadkom teren. Z wystąpieniem Lutra łączyli żydzi koniec chrześcijaństwa, ogłaszali wizje rabinów, że mesjasz już nadchodzi [2]), do Lutra zaś, po jego wystąpieniu, jak on sam o tem mówi, zgłosiło się trzech uczonych żydów, którzy chcieli go na swoją stronę przeciągnąć" [3]).

Nie da się jednak zaprzeczyć, że żydzi neofici czy pochodzenia żydowskiego, wnosili ferment do Kościoła i przez różnego rodzaju spory polemiczne osłabiali powagę i znaczenie władzy Kościelnej a temsamem wśród innych przygotowywali teren do wystąpienia Lutra czyli do rewolucji kościelnej. Jak z każdej rewolucji taksamo i z kościelnej odnosili żydzi największe korzyści, bo najpierw osłabła powaga Kościoła, uważanego przez żydów za ich największego przeciwnika, katolicy zaś podzieleni na wrogie obozy zapomnieli o żydach a sami wpośród siebie najzacięstrze prowadzili walki.

---

1) Traité méthodique de sciense occulte par Papus directeur de initiation, président du groupe indépendant d'études ésotériques. Officier d'Académie Paris Georges Caré éditeur 1891 p. 707.

2) Bliżej o tem mówię w pracy: Mesjanizm a kwestja żydowska str. 66—68.

3) Luther, Von den Juden und ihren Lügen. Cfr. Dr. A. Falb, Luther und die Juden München 1921. S. 29, 30.

Stwierdza to Ichok Schipper, że „fanatyczne księżowskie koła, które przy pomocy dworu papieskiego, zwalczały żydowską religję i zaprawiały goryczą życie żydów, były teraz wprowadzone w wir ciężkiej walki z protestantami i innemi sektami, dlatego zaprzestały prześladować żydów“ [1]).

Stara to i zarazem stała taktyka żydowska dostać się przedewszystkiem do obozu przeciwnika, by go rozsadzić od wewnątrz, by przyczaiwszy się przyswoić sobie wszystkie jego formy, wzniecić wśród niego zamieszki i walki wewnętrzne, podzielić na partje i pobudzić do walk wzajemnych.

W ten sposób z rewolucji kościelnej Lutra odnieśli żydzi wielkie korzyści. Większe jednak daleko korzyści odnieśli z rewolucji amerykańskiej, która stawiając jako zasadę, że wszelką władza ludzka „pochodzi od narodu i tylko od narodu“, a nie jak dotąd uważano, że pochodzi od Boga, ześwietczyła tę władzę, obniżyła jej powagę i rzuciła ją wprost na ulicę, uczyniwszy ją przystępną dla wszystkich a nawet i dla żydów. W dalszym etapie rewolucja francuska zniosła „ghetto“ i dała żydom równouprawnienie.

Z czwartego zaś uderzenia t. j. z wojny światowej, która była niejako dalszym ciągiem rewolucji francuskiej, odnieśli żydzi nadzwyczajne korzyści, bo obce narody miażdżąc się wzajemnie wywalczyły im Palestynę, panowanie nad Rosją, prawa mniejszościowe w słabszych a zażydzonych państwach, a przedewszystkiem nadrząd „Ligę Narodów“, która jest dziełem żydowsko-masońskiem, według projektu „Protokółów mędrców Sjonu“ utworzonym, gdzie powiedziano:

„Na miejscu władców współczesnych postawimy straszydło, które będzie nosiło miano Nadrządowej Administracji. Ręce jego będą wyciągnięte we wszystkie strony, jak kleszcze. Przy tak kolosalnej organizacji, nie może ona nie zwyciężyć narodów [2]).

„Wszelkimi sposobami winniśmy podnieść znacznie naszego Nadrządu, wystawiając go jako protektora wynagradzającego wszystkich, którzy poddadzą się nam dobrowolnie“ [3]).

Wiele państw poznało się już na tem i nie chcąc iść na pasku

---

[1]) Der Moment z dnia 26 paźdź. 1928 r. Nr. 248 „Żydowska legenda o reformatorze Marcinie Lutrze“. Ichok Schipper.

[2]) Prot. V § 67.

[3]) Prot. VI. § 69.

żydowskim, wycofało się z Ligi, która właściwie żadnego ze swych szczytnych zadań nie spełniła, a spełnia tylko wiernie obronę interesów żydowskich i popiera „fronty ludowe“.

Widzimy zatem, że plany zawczasu obmyślane urzeczywistniają żydzi przy pomocy masonerji i pokrewnych organizacyj na zgubę narodów, wśród których żyją.

XXXIV.

ROZWóJ MASONERJI A UPADEK NARODóW.

Jak już z dotychczasowych zestawień widzieliśmy masonerja jest pochodzenia żydowskiego, jest organizacją zakonspirowaną i tajną i jest kierowana przez żydów. Ponieważ, jak widzieliśmy, cele żydostwa są wprost przeciwne celom narodów rdzennych, dlatego to i masonerja, służąc żydom działa na zgubę tych narodów, a na pożytek żydostwa. Wszędzie, gdzie się masonerja rozwija i przychodzi do wpływów w państwach narodów rdzennych, narody te osłabiają się lub giną. Do tych wyników dochodzimy, zestawiając rozwój masonerji w poszczególnych krajach z wypadkami historycznymi tychże krajów. Za bazę operacyjną niech nam posłuży „Przewodnik masonerji, wydany przez Br. Fryca Uhlmanna, prezydenta Wszech-Lig masońskich“. Manuskrypt dla braci masonów“ [1]).

Jest tu rys historyczny rozwoju masonerji w całym świecie, świadczący wymownie, że masonerja jest związkiem międzynarodowym.

---

1) Leitfaden der Freimaurerei von Fritz Uhlmann Präsident der Allgem. Freimaurerei — Liga. Manuskript für BB. Freimaurerei Liga — Verlag Basel, Byfangweg 13 — 1933.

Zacznijmy jednak od Polski, bo ta nas najwięcej obchodzi. Otóż w „Podręczniku“ tym od str. 109 do 112 podano:

„W r. 1738 założono pierwszą lożę masońską w Warszawie. a w r. 1742 w Wiśniowcu. W r. 1744 przy współudziale książąt Stanisława Lubomirskiego i Adama Czartoryskiego założono w Warszawie „Lożę trzech braci“. Wielką rolę odgrywała loża „Pod dobrym pasterzem“ powstała kilka lat później. W tym czasie byli już tu masoni także wyższych stopni. Prędko rozwijała się masonerja, mimo licznych nacierań na nią i mimo zmiennych wyników. W r. 1767 założono sławną lożę „Cnotliwego Sarmaty“, która później zmieniła się na „Wielką lożę“, zamkniętą jednak została w r. 1769, a na jej miejsce powstała „Prowincjonalna macierzysta loża dla Polaków“, otwarta przez „Wielką lożę londyńską“.

Loża „Pod dobrym pasterzem“ rozwijała się stale i zyskała wpływ taki, że ją pewna liczba lóż uznała za „Wielką lożę“. Oprócz tego były jeszcze w tym czasie w Polsce loże francuskie i niemieckie, które należały do lóż „Grand Orient de France“ albo do „Ścisłej obserwancji“.

W r. 1780 hr. Ignacy Potocki, jako wielki mistrz, połączył wszystkie loże w Polsce w jedną „Prowincjalną macierzystą lożę“ z amerykańskim patentem. Loża ta otrzymała w r. 1784 nazwę „Wielkiego Wschodu dla Polski i Litwy“ i została wkrótce uznaną powszechnie za granicą, uzyskała powagę i znaczenie wskutek przystąpienia do niej elity duchowej. Rozpoczęły się zaburzenia w Polsce, a ze śmiercią Potockiego zaczęła się rozpadać i masonerja“.

Niestety rozpadła się i Polska, co spowodowali masoni i żydzi. Musimy to od siebie dodać.

„Po drugim i trzecim rozbiorze Polski, mówi dalej Uhlmann, i pod zaborem rosyjskim masonerja została zupełnie zakazana i znikła“.

Murzyn swoje zrobił, mógł zatem spokojnie odejść. „Także pod pruskim zaborem została zniesiona „Loża Wielkiego wschodu“, niemieckie jednak Wielkie loże, a przedewszystkiem „Wielka Loża krajowa, robiły starania, by nowe loże zakładać. W Warszawie n. p. założono loże „Pod złotym świecznikiem“, Fryderyk Wilhelm filarem“ i „Świątynia mądrości“ (1805). Kiedy Napoleon utworzył Wielkie Księstwo Warszawskie wykluczono wpływ Prusaków w lożach warszawskich. Teraz rozszerzała się swobod-

nie masonerja w Polsce i w r. 1810 utworzył się „Wielki wschód narodowy Księstwa Warszawskiego".

Wojna w r. 1813 powstrzymała rozwój masonerji w Wielkim Księstwie Warszawskim. ale jej nie zniszczyła. Także „Wielki wschód Francji" posiadał lożę w Warszawie „Braterskość".

Po czwartym i ostatnim rozbiorze Polski w r. 1815 pozostał „Wielki wschód" nadal, ale nie miał żadnych stosunków z lożami rosyjskiemi. „Wielki wschód Polski" zakładał teraz wszędzie loże. Wielkim mistrzem był minister Oświaty Stanisław Kostka Potocki. Wśród „Wielkiego wschodu" był jeszcze „Wewnętrzny wschód" i „Kapituła suwerenna", składająca się z 27 dożywotnich członków. Nadto była jeszcze „Wysoka kapituła" w Warszawie i w Wilnie i niższe kapituły we wszystkich większych miastach. „Wschód wewnętrzny" obejmował loże św. Jana; w r. 1822 było ich 35, złożonych w trzy wielkie loże prowincjonalne.

Wskutek zaburzeń politycznych zakazaną została masonerja w całej Rosji a zatem i w Polsce i znikła pozornie z powierzchni. W rzeczywistości zaś były loże odosobnione w Polsce aż do wojny światowej, taksamo były i polskie loże zagranicą.

Mimo zakazu założono w r. 1909 w Warszawie lożę „Wyzwolenie", która powstała pod kierunkiem „Wielkiego wschodu Francji".

W Polsce zmartwychwstałej przyszła masonerja do nowego rozkwitu. Między rokiem 1919 a rokiem 1921 powstało 10 lóż w Warszawie. W r. 1920 połączyły się razem te loże w „Wielką narodową lożę Polski", którą jednak dopiero w r. 1924 stała się prawną, na mocy patentu „Najwyższej rady Polski", ta zaś uznaną została w r. 1922 przez zgromadzenie „Najwyższych rad w Lozannie".

„Wielka loża" ma dzisiaj (t. j. w r. 1933) 11 lóż i około 300 członków, działa według przyjętego starego szkockiego rytuału. Ponadto są jeszcze loże pod byłym zaborem pruskim: „Wielka loża pod trzema kulami" i „Wielka loża krajowa przyjaźń". Należy tu pięć lóż, złączyły się one w „Związek niemieckich lóż masońskich w Polsce", które nie należą dzisiaj (1933 r.) do żadnej „Wielkiej loży".

Taki krótki rys masonerji w Polsce podaje prezydent „Wszech-Lig masońskich" Uhlmann.

Z tego widzimy, że od powstania masonerji za Augusta II, którego elekcję finansowały banki żydowskie w Wiedniu, Polska zaczęła się chylić do upadku, a z chwilą rozkwitu masonerji Polska upadła.

W Polsce zmartwychwstałej przyszła masonerja do nowego rozkwitu. widzimy tu znów, że jakaś dziwna tajemnicza, siła najlepszych patrjotów nastawia jednych przeciw drugim. wywołuje zawiści, nienawiści, chaos, patryjnictwo. zamieszki i zaburzenia.

Charakterystycznym rysem przy rozkwicie masonerji w Polsce przedrozbiorowej jest obok rozkładu wewnętrznego narodu równoczesne wzmożenie wpływów żydowskich i napływ żydów obcych. Na tesame objawy patrzymy się obecnie w Polsce zmartwywstałej.

Te same objawy widzimy również w Rosji, gdzie masonerja była wprawdzie zakazana, ale „w latach 1906 i 1907, jak mówi Frycz Uhlmann. zakładał Wielki Wschód Francji najzupełniej tajemniczo loże w Petersburgu i Moskwie. Do lóż wstępowali licznie posłowie, politycy partji demokratycznej, uczeni i inni. W r. 1917 było lóż około 30. Kiedy sowiety przyszły do władzy, pognębiły zupełnie masonerję“ [1]).

Nie była bowiem już potrzebną, zadanie swoje już w zupełności spełniła, bo Rosja upadła, a żydzi przyszli do władzy i dał się zauważyć rażąco wielki napływ żydów obcych.

Podobnie było również i na Węgrzech. W czasach przedwojennych. masonerja była tu w rozkwicie i udzielała schronienia nie tylko lożom austrjackim, ale nawet i serbskim. „Symboliczna wielka loża Węgier“ liczyła w r. 1918 wszystkich lóż 102 ze 7.000 członków. Republika sowiecka zniosła zupełnie masonerję“ [2]).

Szkody, jakie wyrządziła Węgrom krótkotrwała republika sowiecka, są wprost nieobliczalne. Jeśli rząd węgierski zniósł masonerję i rozwiązał loże w r. 1920, to widocznie zdawał sobie zbyt dobrze sprawę z tego, że w niej tkwiło źródło nieszczęść nanarodu.

W Hiszpanji przypada rozkwit masonerji na lata poprzedzające bezpośrednio komunizm. W r. 1933 istniały według Pod-

---

1) Leitfaden der Freimaurerei von Br. Fritz Uhlmann S. 109.

2) Leitfaden der Freimaurerei S. 102—105.

ręcznika masońskiego, Frycza Uhlmanna „trzy korporacje masońskie, a mianowicie:

1. „Wielka loża hiszpańska“ z siedzibą w Barcelonie, wyszła z „Wielkiego wschodu“ w r. 1885. W roku zaś 1933 posiadała 52 lóż i około 1900 członków, ma lożę prowincjonalną na wyspach Kanaryjskich z trzema lożami.

2. Wielki Wschód hiszpański z siedzibą w Sewilli, założony w r. 1889 posiada 79 lóż z 2.500 członkami, podzielony na 7 lóż prowincjonalnych.

3. „Najwyższa rada Hiszpanji“, szkockiego rytuału [1]).

Tu znów widzimy jedne i te same objawy. Przy rozkwicie masonerji, występuje katastrofalny stan narodu hiszpańskiego. Żydzi dochodzą do rządu, a nadto znów widzimy napływ obcych Miejscowi zaś żydzi, którzy przez 400 lat pozostawali w ukryciu jako katolicy, „i dochodzili nawet w kościele do wysokich stanowisk'“, jak zapewnia żargonowy Haint [2]), w duszy zaś pozostawali zawsze żydami, wystąpili teraz jako komuniści do walki z narodem hiszpańskim.

A zatem z rozwojem masonerji łączy się zawsze upadek każdego narodu a wzmaga się znaczenie i potęga żydostwa, bo masonerja założona jest przez żydów i dla celów żydowskich, a kierowaną jest również przez żydów.

Potwierdzają to „Protokuły mędrców Sjonu“, które głoszą:

„Bóg obdarzył nasz naród wybrany rozproszeniem. W tej pozornej naszej słabości znalazła wyraz cała potęga, która teraz doprowadziła nas do progu władzy wszechświatowej. Obecnie nie wiele pozostaje już do nadbudowania na założonym fundamencie“ [3]).

„Tymczasem do chwili, kiedy obejmiemy władzę, będziemy stwarzali i rozmnażali loże wolnomularskie we wszystkich państwach świata. Wciągniemy do tych lóż wszystkich przyszłych i obecnych działaczów, loże te bowiem będą centralnym punktem informacyjnym i ośrodkiem wpływów.

Wszystkie loże poddamy jednemu tylko nam znanemu zarządowi, złożonemu z naszych mędrców. Loże będą posiadały przedstawiciela, maskującego ów centralny zarząd masonerji, oraz

---

1) Leitfaden der Freimaurerei S. 126—128.

2) Cfr. Ks. Trzeciak, Mesjanizm a kwestja żydowska. Warszawa 1934 str. 348.

3) Prot XI. § 113

ogłaszającego hasła i programy. W lożach tych zadzierżgniemy węzeł ze wszystkimi czynnikami rewolucyjnymi i wolnomyślnymi, będą one się składały z przedstawicieli wszystkich klas społecznych. Najtajniejsze projekty polityczne będą nam znane i będą podległe naszemu kierownictwu od chwili ich powstania. W liczbie członków lóż będą prawie wszyscy agenci policji narodowej i międzynarodowej, ponieważ ich współpraca jest dla nas niezbędna.

Policja ma możność nie tylko załatwienia się po swojemu z opornymi, lecz również i ukrywania naszych dzieł, stwarzania przyczyn do niezadowolenia i t. d.

Do stowarzyszeń tajnych zapisują się zwykle najchętniej aferzyści, karjerowicze i wogóle ludzie po większej części lekkomyślni, z którymi prowadzenie interesów nie będzie dla nas trudne. Oni będą wprowadzali w ruch mechanizm, wymyślony przez nas... Jeżeli w świecie tym powstanie zamęt, będzie to znaczyło, że potrzebowaliśmy go zamącić, aby się rozprzęgła zbyt wielka jego solidarność.

Jeżeli zaś w łonie świata tego powstanie spisek, to na jego czele nie będzie stał nikt inny, jak tylko najpierwszy z naszych sług. Jest to naturalne, że my, a nie kto inny będziemy kierowali sprawami i czynnościami masonerji ponieważ wiemy, dokąd prowadzimy, znamy cel ostateczny każdego działania, goje zaś nie wiedzą, nie znają nawet bezpośrednich wyników. Obchodzi ich zwykle chwilowe zadowolenie ambicji przy wykonaniu projektów. Nie wiedzą o tem, że sam projekt nie powstał z ich inicjatywy, lecz dzięki poddaniu przez nas odpowiedniej myśli“ [1]).

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że na 27 masonów, wymienionionych w piśmie „La Franc — masonnerie démasqué“ z dnia 10 — 25 grudnia 1919 r. w Nr. 23 — 24 (Paryż, 121 rue de Grenelle) [2]) 21 brało udział w mniejszy lub większy sposób w pierwszej rewolucji w Rosji 1917 r., a wśród tych ludzi znajdujemy obok księcia Lwowa, ministra Sazonowa, hr. Aleksego Ignatiewa, atasze wojskowego w Paryżu za czasów carskich, a nadto obok ambasadorów i wybitnych osobistości socjalistę Burcewa i cały szereg żydów z Trockim, Zinowiewem, Joffem z półżydem Lewi-

---

1) Prot. XV. § 140—142.

2) Cfr. A. Nieczwołodow, L'Empereur Nicolas II et les juifs. Essais sur la revolution russe dans ses rapports avec l'activité universelle du judaisme contemporain. Paris 1924, p. 41—45.

nem i z ukrytym żydem Aronem Kirbicem, Adlerem Kiereńskim na czele, to zrozumiemy, czem jest masonerja, ale zarazem wyjaśni się nam wszystko, co czytamy w „Protokółach mędrców Sjonu". Ten sam przyjazny stosunek znajdujemy u masońskiego rządu we Francji do komunistów w Hiszpanji, a tak po jednej jak i drugiej stronie na stanowiskach naczelnych spotykamy żydów.

Kiedy anarchista żyd Ferrer, którego celem było, jak sam wyznał „rozbić wszystko w gruzy tak Kościół jak i porządek państwowy", został skazany na śmierć w Hiszpanji, cała prasa masońsko-żydowska w świecie wystąpiła w jego obronie, a Rada „Wielkiego wschodu Francji wydała oświadczenie:

„Ferrer był jednym z naszych, on czuł, że w dziełach masonerji podanem jest urzeczywistnienie najwyższego ludzkiego ideału. On zapieczętował nasze zasady śmiercią. Cel, jaki chciał osiągnąć jest ideałem masonerji" [1]).

Kiedy w Radomiu odbywał się sąd z powodu zajść w Przytyku, gdzie żyd zamordował na ulicy spokojnie idącego ś. p. Stanisława Wieśniaka, żydzi wyprawiali wielki krzyk w świecie, a masońska „Liga obrony praw człowieka i obywatela" przysłała z Paryża specjalną delegację, chcąc wywrzeć wpływ na opinję polskiego Sądu, musiała jednak owa delegacja spiesznie opuszczać granicę Polski, bo ją przyłapano na szpiegostwie. Tasama jednak „Liga obrony praw człowieka" milczała uporczywie i milczy, kiedy w Rosji rozstrzeliwują w masach najniewinniejszych ludzi. Toteż kiedy po całorocznej pracy komisja, która miała opracować deklarację, potępiającą teror sowiecki, nie zdołała dojść do żadnych wyników, siedmiu członków zarządu Ligi wystąpiło, wykazując, że Liga pozostaje na usługach komunistów [2]).

Z tego widzimy, że istnieje ścisły związek ideologiczny i taktyczny między masonerją a żydostwem. Duch masoński jest wypływem ducha żydowskiego i talmudycznego. Loże zaś masońskie są ekspozyturą synagogi i kahału.

Dlatego to masonerję musimy uważać jako obcą agienturę wrogą dla Kościoła Katolickiego i państwa narodów rdzennych, a zatem i Państwa Polskiego i jako taką musimy bezwzględnie zwalczać. Świadomi nieszczęść stu pięćdziesięciu lat ciężkiej

---

1) Historisch — politische Blätter 1909 S. 718.

2) Za „Le Matin" podaje ABC z dnia 18. XI. 1937.

niewoli narodu, sprowadzonej przez masonerję i żydów, musimy dążyć do tego, by Sejm i Senat przeprowadził najsurowszą ustawę przeciw masonerji, włącznie do więzienia, pozbawienia praw i konfiskaty majątku, jak to proponuje w postawionym wniosku Poseł Budzyński.

Jest rzeczą nadzwyczaj pocieszającą, że uświadomienie w narodzie, o grożącem niebezpieczeństwie ze strony masonerji, budzi się coraz więcej. Na wiecu kilku tysięcznym, odbytym w Warszawie w dniu 11 czerwca 1938 r. uchwalono rewolucję przeciw masonerji, stwierdzając, że:

1). masonerja, będąca narzędziem w rękach międzynarodowego żydostwa, jest najgroźniejszym wrogiem Polski, bo godzi wprost w niepodległy byt odrodzonego państwa, uzależniając je od obcych agentur i od obcych celów;

2). w obecnej rzeczywistości polskiej masonerja wywiera decydujący i bezpośredni wpływ na życie polityczne, kulturalne i gospodarcze kraju, dąży zaś do całkowitego ujęcia władzy w swoje ręce, aby zbolszewizować Polskę i uczynić ją prowincją „Związku Sowieckich Republik Radzieckich";

3). wobec skoncentrowanego ataku wszystkich sił wrogich Polsce, niezbędnem jest stanowcze i miażdżące uderzenie w ośrodki życiowe mafji, której zniszczenie jest warunkiem wyzwolenia twórczych sił w Narodzie Polskim i wypełnienia przezeń jego dziejowej misji. Walka z wrogiem będzie zwycięska, gdy zespolone zostaną w tej walce wszystkie świadome i czynne siły Narodu Polskiego i gdy rząd wolny od wpływów masonerji stanie w służbie wielkich przeznaczeń Narodu.

Losy Czechosłowacji, kierowanej przez masonerję i komunistów i przez nich sprowadzonej do zawisłości od sowietów, a następnie do tragicznego upadku, niech będą żywą przestrogą dla nas i niech poucżą, jakie nieszczęścia sprowadza masonerja na naród w którym masoni rządzą.

XXXV.

LOŻA „OGNIWO“ W WARSZAWIE.

O wrogim stosunku masonerji do Państwa Polskiego możemy się przekonać z procesu adwokata Muszkata, który będąc sam masonem w loży „Ogniwo“, mającej cele niby humanitarno-kulturalne“, ukrywał właściciela sklepów „Plutos“, masona z tejże loży Alfreda, a właściwie Abrahama, Zielonego, miljonera, osadzonego w więzieniu za szachrajstwa poborowe, zwalniania od służby wojskowej, fałszerstwa dokumentów i przeciw państwową działalność.

Loża zajmowała lokal przy ul. Poznańskiej 14 naprzeciw Ambasady sowieckiej, mieszczącej się przy tejże ulicy pod numerem 15.

Mistrzem loży na Warszawę był inż. Aleksander Pawłowski, zamieszkały w Brwinowie, ale jej komisarzem politycznym, który miał decydujący głos, był żyd Wolf Szapiro „Mistrz Katedry“. Na całą Polskę zaś mistrzem był Dr. Wilhelm Warschauer żyd, mieszkający w Inowrocławiu, cieszący się wśród masonów nadzwyczajnym szacunkiem. Od marca zaś 1937 r. miejsce jego zajął Leon Chone, komisarzem zaś politycznym na całą Polskę jest Dr. L. Jochelson, mieszkający w Łodzi.

A zatem tak jak w socjalistycznych czy komunistycznych organizacjach tak i w masonerji widzimy wprawdzie chrześcijan z pochodzenia na czele tych organizacyj, ale faktycznie władzę wykonują żydzi. Wielkim mistrzem jest wprawdzie goj, ale on występuje wtedy, gdy potrzeba pracować dla żydów. Tak n. p. Wielki mistrz Pawłowski występował niejednokrotnie, zwalczając antysemityzm w Polsce, przedstawiając go jako „obcy kulturze i tradycjom polskim“.

Mamy tu zatem podział pracy rozłożony w ten sposób, że Inż. Pawłowski, cieszący się zaufaniem u bardzo wysoko postawionych osobistości w Polsce, rekrutuje członków do loży, zaprasza różnych profesorów z odczytami.

Sprawy zaś wewnętrzne loży, nawet ustanowienie porządku posiedzeń, należało zawsze do komisarza politycznego żyda, wyznaczonego zawsze przez centralę masonerji w Baltimore.

Jeśli do szpiegostwa i wygłaszania pacyfistycznych ideji dodamy uchwałę loży „Ogniwo", że młodzież „odciągać będziemy od Strzelca i od Sodalicji", to zrozumiemy, jakim jest duch masonerji, że on istotnie jest wrogim dla Państwa i dla Kościoła. Dowody na to znajdują się w Prokuraturze Sądu Okręgowego w Warszawie.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że „Ogniwo" występowało jako „Stowarzyszenie kulturalno oświatowe i jako takie było zatwierdzone, a tym czasem postępowało według tajnego masońskiego rytuału, utrzymywało łączność z lożami zagranicznemi, ukrywało przed władzami swoją działalność, podawało sprawozdania fikcyjne, wymagało od swoich członków przysięgi na wieczne czasy, że nie wydadzą nigdy tego, co widzieli i słyszeli w loży i nie zdradzą aktów ni dokumentów loży, jeśli zważymy, że przy formach religijnych w czasie przyjęcia nowych członków, kryje się walka przeciw Kościołowi i Państwu, a nadto łączność z komunizmem, to musimy przyjść do przekonania, że tu musi być żydowska ręka, bo to specyficznie żydowski sposób postępowania, nacechowany oszustwem i obłudą. W przekonaniu tem utwierdzimy się, kiedy przeczytamy listę członków, gdzie oprócz Wielkiego mistrza Pawłowskiego prawie wszystkich znajdujemy bogatych żydów, nawet miljonerów.

A zatem proces przeciw Muszkatowi i Abrahamowi Zielonemu wykazał w praktyce, że masonerja jest kierowana przez żydów, ma cele żydowskie i łączy się ściśle z komunizmem, posiada wielkie wpływy, budzi postrach i przerażenie, jako organizacja mściwa i nie przebierająca w środkach. Dowodem tego może być i ten szczegół, że jakkolwiek Władze administracyjne zamknęły „Ogniwo" w dniu 25 listopada 1937 r., jakkolwiek Sąd Wojskowy w dniu 17 grudnia 1937 r. skazał Abrahama Zielonego na półtora roku więzienia, to pomimo iż działał on za wiedzą kierowników „Ogniwa", zwalniając przekupstwem i szantażem od służby wojskowej, mimo że „Ogniwo" posiadało specjal-

ny fundusz, z którego, nie umiało się wyliczyć, przypuszczalnie przeznaczony dla celów przekupstwa, mimo że było stowarzyszeniem tajnem i utrzymywało związek z tajnemi stowarzyszeniami zagraniczemi, mimo że to „Ogniwo“ nie zlikwidowało się, ale odbywa tajne zebrania, żadna z władz dotąd nie zajęła się tą zagadkową sprawą.

Dlatego to do walki z tą mafją muszą wystąpić ludzie odważni i zdecydowani na wszystko w obronie Kościoła i Państwa, naród zaś cały musi ich popierać.

Walka tu tem trudniejsza, że masoni dla zapewnienia bezpieczeństwa swym członkom, starają się wciągać do swoich lóż sędziów, prokuratorów i osobistości wpływowe, by w danym razie tuszować wszystko i umarzać sprawy dla siebie i swoich nie miłe. Gdyby kto nie wierzył niech zaznajomi się bliżej ze sprawą „Ogniwa“.

Podkreślić tu jeszcze należy fakt wielkiej doniosłości, że proces loży „Ogniwo“ potwierdza w głównych zarysach to wszystko, co wpierw słyszeliśmy na podstawie masońskich pism o istocie, celach i zadaniach masonerji.

„Ogniwo“ należy właściwie do organizacji, złączonych ściśle z masonerją „Niezależnego rytuału Odd Fellow“. (Independent Orden Odd Fellow).

Posiada trzy stopnie wtajemniczenia: Przyjaźni, Bratniej Miłości i Prawdy. Przyjęcie nowowstępującego odbywa się w podobny sposób jak i w innych Lożach z pewnemi tylko odchyleniami, a mianowicie: „Pukanie do drzwi.

Straż wewnętrzna: Kto idzie? Przewodnik: Brat Przewodnik zewnętrzny z przyjacielem, który prosi o wprowadzenie go do „Niezależnego Bractwa Odd Fellow“.

Podmistrz: Niech wejdą.

Sala katedralna, której światło jest w tej chwili przyćmione, otwiera się i adept zostaje do niej wprowadzony.

Podmistrz: Przyjacielu mój znajdujesz się oto w Loży Bractwa Odd Fellow. ...Zanim jednak będziesz mógł być przyjętym do naszego grona, musisz się poddać uroczystości przygotowawczej, która da ci możność poznania głębszej prawdy. Czy jesteś gotów?

Kandydat odpowiada.

Podmistrz! nieznajomy czeka na nasze tajemne obrzędy.

Prawy pomocnik przewodniczącego: A więc przygotujcie łańcuchy!

Łańcuchy już przygotowane.

Skrępujcie go nimi.

(Czynności tej dopełnia się z należną powagą).

Pauza — poczem: zapalić łuczywo. Poczem Podmistrz przemawia do nowowstępującego, któremu później zawiązują oczy.

„Przewodnik prowadzi adepta do fotelu Podmistrza, a stanąwszy przed nim mówi do adepta.

Przewodnik: Znajdujesz się obecnie przed obliczem naszego brata Podmistrza.

Prawy i lewy pomocnik Podmistrza, trzymając nad głową Podmistrza skrzyżowane laski.

Podmistrz: Z chwilą, gdy przekroczyłeś te progi z własnej i nieprzemuszonej woli, niewolno ci nigdy zdradzać tajemnic tego bractwa pod żadnym pozorem.

Czy chcesz poddać się temu przepisowi?

Adept odpowiada.

Chcę.

Podmistrz: A więc przywróćcie mu wolność i światło.

Przy końcu śpiewu zdejmuje się opaskę z ócz i usuwa się łańcuchy. Zanim jednak opaskę zdejmą Sala katedralna powinna być całkowicie oświetlona".

Poczem następuje uroczyste ślubowanie i podpisanie Konstytucji Loży.

Tak wygląda w skróceniu rytuał Loży Odd Fellow, który jest w formie banalny, w treści sili się na podkreślenie moralnych i religijnych momentów. Musimy to nazwać obłudą i hipokryzją, bo praktyka wskazuje, że Loża zajmowała się szkodliwą działalnością dla Państwa i Kościoła.

Jeśli zaś władze wojskowe wykryły zbrodniczą działalnośc masonerji w stosunku do naszej Armji, to nie jest to odosobniony wypadek, bo jak pisał Builly zastępca Wielkiego mistrza Wielkiego wschodu Francji: siła braterskiego związku wpośród masonów jest tak mocna, że pozostaje czynną nawet wpośród takich braci, których rozdzieliły interesy Ojczyzny".

Zwracając się zaś do „braci", będących na froncie pisał:

„Nie róbcie żadnej różnicy ani co do narodowości ani co do munduru, patrzcie tylko na braci i myślcie na wasze przysięgi"[1]).

---

[1]) Le Globo, T. IV. S. 4; Cfr. Das Nene Volk 18 Nowember 1937.

A zatem przysięga masońska ma być tutaj ważniejsza niż przysięga na wierność swej armji i swemu narodowi.

W praktyce wykonują to masoni, bo jak „brat“ M. Sevascos z „Wielkiej loży Rumunji“ pisze:

„Faktem jest, że niektórzy masoni zorganizowali zarówno w prasie jak i w życiu publicznem służbę szpiegowską. Dla pewnych kierowników masonerja stała się zajęciem dochodowem. Są tacy, którzy poza masonerją nie mają żadnego zatrudnienia... Handel wpływami w życiu publicznem wprowadzonym został także i do masonerji. żąda się tysiąca lei za przyjęcie do Związku, a kilka tysięcy za posunięcie na stopnień wyższy. Pewnego oszusta na kilka dni przed więzieniem posunięto w hierarchji, choć właściwie władze zwracały Loży na to uwagę“ [1]).

Wskutek walk wśród masonów o odmiennych kierunkach wychodzą czasami na jaw rozmaite sprawki, wykazujące całą ich zbrodniczość wobec państwa i swojego narodu.

XXXVI.

ODDZIAŁY POMOCNICZE

Obok masonerji i socjalizmu, tworzących główną armję żydowską, przygotowującą żydom opanowanie świata przez wprowadzenie komunistycznych rządów, próbowali żydzi łączyć wszystkie lewicowe partje w tak zwany „front ludowy“ (folksfront). Udało im się to utworzyć w Hiszpanji a tak samo i we Francji, gdzie na 90-ciu stanowiskach ministerjalnych jest 40 żydów a 50 masonów [2]).

1) Adeverul Literar 13. II. 1935; Cfr. Zbudzona Polska, Kraków 19 kwietnia 1937 „Po rozwiązaniu lóż masońskich w Rumunji. Zgnilizna moralna masonów“.

2) Cfr. Le Grand Occident Supplément. Aout 1937 Organe de propagande et d'action contre l'Anti — France.

Tu znów jaskrawy przykład nieładu, bezwładu i chaosu jako wstęp do komunizmu, bo front ludowy nie jest niczem innem jak tylko przedszkolem komunizmu. Przykład Hiszpanji, która pierwsza poszła na lep moskiewski i wprowadziła u siebie „front ludowy", powinien każdemu oczy otworzyć. Nie mniej odstraszającem jest również doświadczenie Francji. W każdym razie łączność socjalistów, radykałów i komunistów we froncie ludowym z jednej strony, a z drugiej pomoc, okazywana im przez masonów, świadczy, że tworzą oni istotnie jedną rodzinę, w której patronują żydzi, jak to stwierdzają „Protokóły mędrców Sjonu".

Z końcem grudnia 1936 r. masonerja wydała swym lożom rozkaz, by tworzyć z całą siłą „front ludowy" w Polsce. Równocześnie wydał „Komitern" w Moskwie instrukcje dla komunistów w Polsce, w celu tworzenia „frontu ludowego" z robotników rolnych, z robotników skupionych w „Związkach zawodowych" z odłamów Chrześcijańskiej demokracji i Narodowej Partji Robotniczej. Polecono zwrócić szczególniejszą uwagę na młodzież, by ją oderwać od organizacyj narodowych, a skierować do komunistycznych, międzynarodowych. Wśród młodzieży wskazano przedewszystkiem na młodzież wiejską w organizacji „Wici". Nadto nakazano działalność wytężoną, by niedopuścić do połączenia się Stronnictwa ludowego z ugrupowaniami prawicowemi.

Widzimy zatem, że masonerja organizuje u nas górę, jest pod wpływem zagranicznych czynników i podlega ich rozkazom, jak wśród innych wykazał w Sejmie Poseł Dudziński na podstawie oryginalnych pism masońskich [1]), agenci zaś Centrali komunistycznej z Moskwy robią wszelki wysiłek, by dla „folksfrontu" pozyskać masy robotnicze i chłopskie.

Na agentach moskiewskich poznano się już dobrze, to też władze państwowe aresztują ich z miejsca. Tymczasem agentów masonerji, którzy przybyli do Warszawy z zagranicy dnia 9 grudnia 1936 r., przyjmowali masoni polscy „entuzjastycznie na dworcu i urządzili specjalne posiedzenie wieczorem tego samego dnia w gabinecie dyrektora w gmachu Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych", jak to przedstawia sprawozdanie masońskie przytoczone w powyższej mowie Posła Dudzińskiego.

Charakterystycznem jest jeszcze i to, że wymienione nakazy masonerji i komiternu co do tworzenia „folksfrontu" w Pol-

---

1) Jutro Pracy z dnia 27 lutego 1938 r. Nr. 8. „Atak na masonerję".

sce, wydano w grudniu 1936 r., a równocześnie przybywają do Polski wspomniani wyżej masoni z Ameryki „Wielki mistrz Dżon Kols, przedstawiciel Wielkiej loży z Kentucky i Tenseene oraz Brat Wiljam Moseley Braun 32-go stopnia, członek „Najwyższej rady sprawiedliwości Południowych Stanów Zjednoczonych“

Tę łączność masonerji, jaką widzieliśmy z rewolucjonistami i komunistami w Rosji, mamy zatem tak jawną i widoczną w Polsce. Łączność masonerji z komunizmem potwierdza również i masonerja hiszpańska, oświadczając w pierwszych dniach stycznia 1937 r., że bierze na swoją odpowiedzialność wszystko, co się dzieje w Hiszpanji i solidaryzuje się całkowicie z całą robotą komunistyczną, prowadzoną tamże.

Kiedy „folksfront“ w Polsce zdekonspirowano, jako oddział pomocniczy żydowski, wtedy na rozkaz „Kominternu“ z Moskwy zaczęto propagować „demokrację“.

Tu znów jako twórców widzimy starych masonów, i żydów.

Czem jest demokracja dla żydów, to najlepiej to wyjaśnia żydowskie pismo p. t. „Napiink“, wychodzące w Rumunji, gdzie powiedziano:

„Nie można zaprzeczyć, że stosunek żydów do światowej demokracji jest zawsze jaknajprzychylniejszy. My żydzi jesteśmy jaknajgłębszymi wyrazicielami tej demokracji. Musimy być także jej wytrwałymi obrońcami. Żydzi w Nowym Yorku słusznie uczynili, oświadczając, że 5 miljonów żydów może znaleść jedyny ratunek walcząc o prawdziwą demokrację, organizującą cały świat“ [1]).

A zatem „Demokratyczny front“ niczem innem nie jest jak tylko agenturą żydowską, kierowaną przez masonerję i żydów

Nadto rolę oddziałów pomocniczych przygotowujących narybek dla masonerji spełniają Towarzystwa: okultystyczne, medjumistyczne teozoficzne, Związki wolnomyślicieli „Rotary Club‘y“, którym członkowie nie zdają sobie często sprawy z tego, gdzie się znajdują, bo zawsze podaje się im wyższe i wzniosłe cele, a zataja się przed nimi cele właściwe. Ogólna jednak atmosfera oparta na liberaliźmie i internacjonaliźmie ma ich przygotować do przyjęcia do masonerji. Tworzą one jakby przedszkola tej mafji i dlatego wszystkie razem z masonerją powinny być

1) Cfr. Nar. Ag. Inf. z 19 maja 1938 r.

bezwzględnie zakazane jako obce agentury, bo ich władze naczelne, skąd dostają rozkazy, znajdują się poza granicami Polski.

Mimo maskowania się odkrywają czasami niektóre z wymienionych organizacji swe właściwe oblicze i cele, jakim służą. Tak na przykład zdemaskował się „Pen Club" na Kongresie zakończonym 2 lipca 1938 r. w Pradze, gdzie w organizacji tej międzynarodowej a z założenia literackiej, wystąpiono w obronie komunistycznej Hiszpanji, przeciw antysemityzmowi i rasizmowi. Sprawę tę podniósł i odpowiedni wniosek postawił delegat żydowskiego Pen Clubu z Warszawy Noach Pryłucki — Zgłosił on rezolucję w języku żydowskim przetłomaczoną później na język francuski. Kongres rezolucję tę przyjął, potępiając antysemityzm i rasizm i wzywając swych członków do energicznego zwalczania tego barbarzeństwa!

Natomiast nie poddano pod głosowanie polskiej rezolucji, domagającej się, by na Kongresach Pen Clubów nie zajmowano się wcale kwestjami politycznemi.

Z tego widzimy, że Pen Club jest tylko agenturą żydowską, w taktyce zaś naśladuje masonerję, służąc żydom, ukrywa swe właściwe cele, i podszywa się pod cele inne, pod cele literackie.

XXXVII.

KOŚCIÓŁ A MASONERJA.

Niebezpieczeństwo, grożące ze strony tajnych Stowarzyszeń, grupujących się około masonerji, spostrzegli zawczasu Papieże i ostrzegali wiernych przed jego grozą. Prawie 200 lat temu, bo w r. 1738, kiedy tylko masonerja w nowej formie powstawała i zaczęła przejawiać wielką działalność Papież Klemens XII wykazuje, że masonerja jest źródłem największych niebezpieczeństw dla doczesnego spokoju państw i dla wiecznego zbawienia dusz.

Stowarzyszeń zaś tajnych nie można pogodzić z prawami państwowemi. Dlatego to jest obowiązkiem państwa zamknąć drogę dla tych bezkarnych niesprawiedliwości.

Benedykt XV wskazywał na niemoralność masonerji, na jej niebezpieczeństwo dla państwa i Kościoła, na niemożliwą do skontrolowania tajemniczość, na składanie przysięgi w nieznanych i tajemniczych celach. Tenże Wielki Papież w liście do Kardynała Tencin'a wzywa Kardynała, by wystąpił przeciw wywrotowej działalności Loży w Awinjonie (Avignon), zaznaczając, że masonerję należy zwalczać nie tylko jako ideę, ale nadto należy przeciw niej wydać państwowe zakazy. „Prosimy Cię usilnie, pisze przewidujący Papież, byś Jego Królewskiej Mości przedstawił, że sekta masońska w Jego krajach powinna być tak zakazana, jak to uczynili inni Książęta w swoich krajach".

Klemens XIII wskazywał przed rewolucją francuską na masonerję jako na śmiertelnego wroga dla tronu i ołtarza.

Komentarzem do tych przestróg byłoby oświadczenie dawnego Wielkiego Mistrza Prowincjonalnego hr. Haugwitza na kongresie monarchów w Weronie w r. 1822, w którem były kie-

rownik masonerji wskazuje na niebezpieczną działalność tajemniczej potęgi Loży w następujących słowach:

„Było to w r. 1777, kiedy objąłem kierownictwo części Lóż w królestwie Pruskiem i oddziaływałem sam na „braci“ rozprószonych w Polsce.

Gdybym sam tego nie doświadczył, wydawałoby mi się to także dzisiaj nie możliwem do uwierzenia, z jaką beztroskliwością mogą rządy nie zwracać zupełnie uwagi na swawolę tego rodzaju, na istotne państwo w państwie (status in statu).

„...Im głębiej wnikałem w myśl tej szczególnie tajemniczej tkaniny, tem więcej przekonywałem się, że pozatem w głębi znajduje się coś tajemniczego i całkiem innej natury... Nabrałem w tym czasie silnego przekonania, że to, co się rozpoczęło w r. 1788 i wkrótce wybuchło — francuska rewolucja, zamordowanie króla z wszystkiemi okropnościami — nie tylko wtedy było już postanowione, lecz przez Związki, przysięgi i t. d. było już zapoczątkowane i Pan Bóg wie, jak dawno już istniało.

Spodziewam się, że nie ma już żadnej wątpliwości więcej, co do tego, że cała ta tkanina, która od wieków istnieje, a ludzkości zagraża teraz więcej niż kiedykolwiek nie jest żadnem urojeniem, ale jest rzeczywistością i ma byt stały“.

„Drzewo zepsucia znamy, ale ono ma tysiące i tysiące gałęzi. Łatwiej jest, żeby te odciąć niż korzenie wynaleść“.

Pius VII prześladowany przez masona Napoleona wśród wielkich zaburzeń podniósł głos przeciwko tajnym Związkom masońskim, szczególniej występującym w Stowarzyszeniu „Carbonari“, zaznaczając, że „wykazują one szczególną nienawiść do Stolicy Apostolskiej i knują najciemniejsze i najzgubniejsze spiski“.

Leon XII wskazywał na niebezpieczeństwo ze strony masonerji dla Kościoła i państwa, „na jej pogardę autorytetu, na jej nienawiść do najwyższej władzy“, „na jej ustawy i statuty, z których jasnymi się stają jej plany i dążenia, by zrzucić legalnych książąt a Kościół radykalnie zniszczyć“.

Tenże Papież w dniu 14 września 1758 r. upominał katolików, „by nie byli jakoby psy nieme, które nie mogą szczekać i by nie pozostawiali naszej trzody dzikim zwierzętom“. W Encyklice „Quo graviora“ upomina mężów stanu, by byli czujnymi przed wrogiem społeczeństwa ludzkiego, dodaje jednak, skarżąc się na brak zrozumienia u najwyższych nawet:

„Przestrzegaliśmy książąt, ale książęta spali. Przestrzegaliśmy ministrów, ale ministrowie nie czuwali".

Pius VIII zwalcza masonerję, bo „jej prawem jest kłamstwo, jej Bogiem djabeł, a jej kultem niemoralność".

Grzegorz XVI wykazuje, że „masonerja jest niezgłębioną przepaścią zepsucia. Ona głównie wywołała potajemne Stowarzyszenia spiskowe".

Pius IX najwięcej prześladowany przez masonerję potępia ją, bo ona prowadzi do zguby Kościoła i państwa.

„Niegodziwa i zgubna ta sekta jest fatalną zarówno dla zbawienia dusz jak i dla społecznego spokoju"... „pała żarzącą nienawiścią do religji Chrystusowej i do prawowitej władzy, a zdąża do jednej tylko myśli jako do celu, by zniszczyć wszystkie prawa Boskie i ludzkie".

Z żalem i goryczą wyznaje ów Wielki Papież, że „ludzie **którzy z obowiązku i z urzędu powinni się tak ważną sprawą zajmować, okazują się obojętnymi i ospałymi".**

Niestety i dzisiaj ten ostrzegawczy głos ma jeszcze swoje uzasadnienie i należałoby go jak najwięcej spotęgować.

Leon XIII oświadcza, że, sekta masońska przez półtora wieku zrobiła wielkie postępy. Przenikła bezczelnością i chytrością do wszystkich warstw społecznych i zaczyna w nowoczesnych państwach stawać się potęgą, która równa się władzy naczelnej".

Nazywa dalej ów Papież masonerję „przeciwieństwem Kościoła, przeciwieństwem moralności i przeciwieństwem państwa" (przeciw kościół, przeciw moralność i przeciw państwo).

Pius X i Benedykt XV upominali wiernych do czujności i „skutecznej walki z burzycielami porządku społecznego i religji".

Papież Pius XI nazywa lożę „naszym śmiertelnym wrogiem".

Do tych ostrzeżeń Stolicy Apostolskiej, wskazującej w ciągu dwóch wieków, na niebezpieczeństwo ze strony masonerji tak dla Kościoła jak i dla państwa, należy jeszcze dodać uwagi z pisma Sekretarza Stanu Kardynała Consalvi z dnia 14 stycznia 1818 r. do księcia Metternicha, wybitnego męża stanu w Wiedniu, gdzie Ks. Kardynał pisze:

„Znajduję, że my się zanadto zwalniamy od najprostrzych zasad ostrożności. Ja mówię tu (w Rzymie) codziennie do posłów europejskich o przyszłych niebezpieczeństwach ze strony taj-

nych Stowarzyszeń, które grożą porządkowi społecznemu, zaledwo co zaprowadzonemu i muszę przyznać, że odpowiadają na to z najwięcej dziecinną beztroskliwością. Wyobrażają sobie, że Stolica Apostolska skłonna jest do lękliwości i dziwią się upomnieniom, które podaje nam przezorność...

Pewnego dnia najstarsze monarchje zostaną opuszczone przez swoich obrońców i znajdą się wydanemi na łaskę i niełaskę kilku intrygantów niższych sfer, ponieważ nie zwraca się zapobiegawczej uwagi na te elementy" [1]).

Jeśli mason Magalhaés Lima pisał, że „wojna z 1914 roku będzie zwycięstwem masonerji", to istotnie to zwycięstwo było możliwem tylko dlatego, że „pewnego dnia najstarsze monarchje zostały opuszczone przez swoich obrońców", w r. 1918, jak to proroczo pisał prawie przed stu laty, bo w r. 1818 Kardynał Consalvi. Jeśli zaś ostrzeżeń jego jak i wogóle ostrzeżeń Stolicy Apostolskiej nie posłuchali ówcześni panujący, to ich następcy taksamo jak ich narody srogo za to ukarani zostali, z ich zaś strasznej kary i losu ich narodów powinni wyciągnąć naukę ci, którzy obecnie władzę mają, jeśli nie chcą zginąć sami i jeśli nie chcą doprowadzić do zguby własnego narodu.

Los Rosji i Hiszpanji, jęczących pod ciosem żydokomuny masońskiej powinien oczy otworzyć wszystkim. Nie mniej również i Austrji przygotowali zgubę masoni i żydzi. Austrja wycieńczona i osłabiona przez masonerję straciła ducha, straciła poczucie własnej godności i musiała zginąć.

Masonerja zatem jako śmiertelny wróg Kościoła i państwa powinna być zniesiona i zakazana pod najsurowszemi karami. Ci zaś którzy „z obowiązku i z urzędu" powinni dbać o dobro swojego narodu, powinni przedewszystkiem do tego się przyczynić.

Do klątwy Kościoła rzuconej na masonów jeszcze przez Klemensa XII, Benedykta XIV i innych Papieży, powinno się przyłączyć najsurowsze prawa przeciw masońskie władz świeckich, a wtedy porządek społeczny zostanie uratowany.

---

1) Cfr. Pachtler, Der stille Krieg gegen Thron und Altar. S. 199; Das Neue Volk, Rorschbach 18 November 1937.

XXXVIII.

STOWARZYSZENIE ŻYDÓW — CHRZEŚCIJAN I INNE OBCE AGENTURY.

Wśród różnych zakłamywań i omamiań łatwowiernego Narodu Polskiego jest Stowarzyszenie żydów — chrześcijan powstałe w Warszawie i zatwierdzone w Komisarjacie Rządu w r 1930 dnia 13 stycznia za Nr. 969 Nr. BP. 5062/29 — Podpisany pod owem zatwierdzeniem P. Mieczysław Lissowski.

O zatwierdzenie ubiegała się Ambasada Angielska. Wśród siedmiu założycieli jest Józef Emanuel Landsman obywatel angielski, należący do kościoła anglikańskiego. W jego mieszkaniu w Warszawie, przy ul. Sewerynów 3, znajduje się wymienione Stowarzyszenie. Ma ono oprócz Warszawy swoje organizacje w Radości koło Warszawy, w Łodzi, w Krakowie, we Lwowie, w Brześciu n. B., w Stołpcach i w Pińsku.

Całą tę akcję misyjną prowadzi w Polsce kościół anglikański.

Niektórzy z jej członków podpisują się bezprawnie tytułem „Ksiądz".

Wśród założycieli figuruje:

Ks. pastor Herman Charls Carpenter kapelan kościoła anglikańskiego, Ks. Józef Emanuel Landsman z kościoła anglikańskiego, obywatel angielski.

Ks. misjonarz Piotr Gorodiszcz z misji Barbikańskiej.

Misjonarz Józef Fajans z misji Barbikańskiej.

Członkowie zachowują imiona żydowskie. Na zebraniu 11 listopada 1936 r., kiedy radzono według jakiej etyki mają postępować owi „żydzi — chrześcijanie", odpowiedział wiceprezes Stowarzyszenia, że „Stowarzyszenie ma ideologję chrześcijań-

ską, a przytem każdy członek może mieć swoje zapatrywanie". „Walne zebranie wypowiedziało swą zgodę na oświadczenie p. Wolfina". — Prawdziwie po żydowsku!

Ta uchwała Walnego zebrania wyjaśnia całe to zakłamanie żydów, którzy pozostając w duszy żydami, używają tylko jako firmy nazwy chrześcijańskiej.

Wszystko tu wskazuje, jakim celom i komu ma służyć ta obca agentura. Ostatni czas, by znikła z granic Polski. Zbyt widocznem jest niebezpieczeństwo dla Państwa Polskiego, szkodliwem jest również i dla Kościoła, bo wprowadza zamieszanie pojęć religijnych, i będzie rozsadnikiem sekciarstwa, zgubnem jest także społecznie, bo żydzi, podszywając się pod nazwę chrześcijańską a w duszy pozostając żydami, łatwiej będą mogli wyzyskiwać społeczeństwo polskie i większe jeszcze będą mu przynosili szkody.

Do tego rodzaju obcych agentur, zatruwających ducha polskiego, szkodliwych dla Państwa i Kościoła należą sekty żydowskiego pochodzenia i w żydowskich celach prowadzone jak badaczy Pisma św., których założycielem jest żyd amerykański Russel, baptystów, sabbatystów, adwentystów, wolnych chrześcijan, oczekują oni wszyscy razem z żydami przyjścia mesjasza.

Jest to najlepszy środek przenikania ducha żydowskiego do naszego społeczeństwa, by je od wewnątrz osłabiać i rozsadzać, by je dzielić i niszczyć.

Ważną również rolę w dziedzinie dążeń żydowskich odgrywa „synarchizm, jak o tem świadczy mason wysokiego stopnia, wymieniony już Papus (Dr. Encosse) w broszurze, wydanej przez Towarzystwo Teozoficzne w Paryżu w r.1888 [1]).

Omawiając twórczość Saint Yves'a Papus pisze:

„Każda z jego książek jest satelitą wokoło słońca, którem jest prawo socjalne, nazwane przez niego „Synarchią", a wszystkie jego książki obracają się wokoło jednej z nich która ma tytuł „Misja żydów". Ona to wyznacza punkt wyjścia i punkt oparcia wszystkich jego prac.

Co mamy rozumieć pod słowem Synarchja?

Synarchia oznacza rząd naukowo całkwicie określony"...

„Co gwałci prawo synarchiczne?

---

1) Les disciples de la science occulte Fabre D'Olivet et Saint — Yves D'Alveydre.

Prawo synarchiczne, mówi autor, w stosunku rządzonych do rządzących, kleru i wiernych jest gwałcone przez Biskupa Rzymskiego, będącego uosobieniem pogańskiego imperjalizmu, który się wyniósł na władcę kleru. Odkąd ten cezaryzm znalazł oddźwięk poprzez kapłaństwo, Synarchja żydowsko-chrześcijańska przestała istnieć i jedynie prawo pogańskie kieruje czynami władców Europy z Papieżem na czele. Historja naszego kontynentu daje nam całkowity przykład stosowania tego fatalnego prawa" [1]).

Całokształt synarchizmu podaje ów okultysta i mason Saint — Yves w czterech swoich pracach [2]), z których głównie w pracy „Misja żydów" wychwala naród żydowski a poniża i poniewiera Papiestwo, bo to jest zadaniem i celem masonerji, by przy pomocy gojów zwalczać Kler Katolicki i Kościół, a bronić i popierać żydów. Obecnie jednak, gdy czarne chmury zbierają się nad żydostwem tak żydzi jak i masoni, chroniąc się pod opiekę Rzymu, wychwalają Ojca św. i pouczają Kapłanów Katolickich, jakich mają się trzymać zasad.

Cisną się tu uporczywie słowa Chrystusa Pana, wypowiedziane do żydów i faryzeuszów: Rodzaju jaszczórczy, jako możecie dobre rzeczy mówić, kiedy jesteście źli? Ponieważ z obfitości serca usta mówią [3]) :

Podobnie również: Jan Chrzciciel chłostał zewnętrzną tylko układność faryzeuszów i sadyceuszów, przemawiając do nich: „Rodzaju jaszczórczy, któż wam pokazał, abyście uciekali od przyszłego gniewu"? [4]).

---

1) Papus, Les disciples p. 16, 17.

2) La Mission des Souverains.
La Mission des Ouvriers,
La Mission des Juifs,
La Mission des Français.

3) Mat. 12. 34.

4) Mat. 3. 7.

XXXIX.

PORNOGRAFJA A ŻYDZI

1.
Szerzenie rozpusty.

Oprócz wymienionych form politycznych lub do pewnego stopnia ideowych, używanych do rozkładu państwa i narodu, występują jeszcze zwykłe i ordynarne formy demoralizacji.

Siłą każdego narodu jest tężyzna jego ducha. Normalne i zdrowe społeczeństwo stara się o równomierny rozwój sił duchowych i fizycznych swojej młodzieży. Niezależnie jednak od wysiłków społecznych, musi każdy człowiek indywidualnie pracować nad swym rozwojem, by kształcić i rozwijać ducha, przyswajając sobie cnoty, by poskramiać złe instynkty i namiętności, by je opanować i zapanować nad sobą. Opanowany człowiek, z wyrobionym i silnym charakterem, daje gwarancję, że życie jego będzie pożytecznem dla społeczeństwa, będzie chlubą narodu, a jemu oszczędzi bardzo wiele przykrości, cierpień a nawet i nieszczęść, bo żródłem nieszczęść w życiu człowieka są głównie namiętności jego. Człowiek, ulegający jakiejkolwiek namiętności i nie panujący nad nią, zatruwa sobie życie i swemu otoczeniu, gubi siebie i drugich.

Najniebezpieczniejszą z namiętności, najwięcej groźną i przyprawiającą o zgubę tak jednostki jak i ich rodziny jest rozwiązłość, rozpusta. O nieobliczalnych jej spustoszeniach społecznych mówią rozbite rodziny, dzikie współżycia, szpitale, kryminały, domy obłąkanych, statystyka przestępców.

O ile zaś zło w tym kierunku wzbiera i rozpusta w jakimś narodzie rozszerza się swobodnie, nie napotykając nigdzie zapory czy tamy, to naród taki ginie.

Dlatego też każdy naród, pragnący zapewnić sobie byt i przyszłość, musi przedewszystkiem strzec swojej młodzieży nie tylko przed rozpustą, ale i przed tem wszystkiem co do rozpusty prowadzi, a zatem przed pornografją w słowie i piśmie, w ilustracjach, obrazach, i rzeźbach, bo temi drogami dostają się do duszy złe wyobrażenia, które, pobudzając namiętności, prowadzą do rozpusty.

A zatem pornografia

jest środkiem, przygotowującym rozluźnienie obyczajów, następnie rozpustę, a przez to osłabienie sił narodu i jego zgubę. Mówiąc o pornografji, nie można nie mówić o żydach, bo to proceder żydowski, jak to stwierdzają wyroki sądowe i nakazy administracji państwowej, z pośród których przytoczę tylko wypadki z ostatnich lat, zaszłe w Warszwie.

Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę zlikwidował w początkach 1938 r. trzy firmy żydowskie w Warszawie, które się trudniły zprowadzaniem z Wiednia i z Paryża pocztowych kart pornograficznych.

Mimo to jednak nieuchwytni agenci rozszerzali wśród młodzieży przy wychodzeniu ze szkół, w parkach i ogrodach pornograficzne karty pocztowe, druki, i fotografje i t. d. Władze bezpieczeństwa były jakiś czas bezsilne. Z wiosną 1938 r. zauważono zmniejszenie się handlu pornografją i ustalono, że głównym dostawcą wszelkich artykułów pornograficznych do Polski był żyd Ernest Kreczner w Wiedniu, który na tem dorobił się olbrzymiego majątku, dopiero, kiedy Niemcy zajęli Austrję i zaraz razem z innymi żydami osadzili Krecznera w obozie koncentracyjnym w Dachau, rozbiegli się jego współpracownicy i tak znikła największa wytwórnia pornograficznych wyrobów w Europie, jaką żydzi wraz z Krecznerem prowadzili od r. 1928 w Wiedniu.

W ten sposób zmniejszył się handel przedmiotami pornograficznymi w Polsce, a szczególniej w Warszawie, który mimo energicznego tropienia przez władze bezpieczeństwa utrzymywał się stale a prowadzony był tylko przez żydów, jak to stwierdzają niezbite fakty.

W r. 1930 żyd, student, sprowadzał do mieszkania młode dziewczęta dla zdjęć pornograficznych nago, sprzedawał później te zdjęcia i kolportował. Pisma brukowe wydawane przez żydów w języku polskim podają często śliskie, lubieżne powieści. Pismo „Aktualne Nowości", którego wydawcą jest żyd, analfabeta,

Królicki, podaje piosenki i kuplety kabaretowe o bardzo niskim poziomie i o charakterze pornograficznym. Piśmidła tego rodzaju są tym więcej niebezpieczne, że są bardzo tanie i sprzedawane w dzielnicach robotniczych. Jak podała „Narodowa Agencja Informacyjna“ z 25 stycznia 1938 r.: „przy ul. Tłomackiej 7 mieści się Księgarnia Komisowa“, która wydaje różnego rodzaju broszury pornograficzne. Księgarnia ta mieści się w domu synagogi, a więc tam, gdzie mieszkają wszyscy funkcjonarjusze synagogi i rabin, jeden z najwięcej znanych w Warszawie. Kolportaż tych wydawnictw odbywa się nawet w soboty.

Od pewnego czasu „Księgarnia“ ta rozrzucała bezpłatnie tysiące pornograficznych broszur o sensacyjnych tytułach jak: „Porwana w noc poślubną“, „Małżeństwo z przypadku“, „Tajemnica zamku Rodryganda“ i t. d.

Żydzi o podejrzanym wyglądzie rozjeżdżali taksówkami i rozrzucali prospekty.

Nadto jest cały szereg wydawnictw o charakterze pseudonaukowym i pseudolekarskim, wydawanych przez księgarnie żydowskie jak „Księgarnia Popularna“ i firmę „Minerwa“. Wydawnictwa te dotyczą dziedziny seksualnej. Wobec istniejącej ustawy nie można skutecznie walczyć z tymi pismami, bo często autorami są lekarze żydzi, ale przedstawienie całej kwestji jest tak pornograficzne, że uważać się je musi jako lekturę szkodliwą — np. „Zboczenia płciowe“.

Konfiskować tych pism trudno, wobec istniejącej wadliwej ustawy. Dlatego to potrzebne jest rozszerzenie ustawy w tym kierunku, by urzędy zdrowia publicznego wydawały swoją opinję, czy dana książka ma naukowe podstawy i czy można ją rozpowszechniać. Wydawnictwa w tym zakresie wydawane przez żydów są tem bardziej szkodliwe, że są tanie, bo po 20 do 50 gr., sprzedawane po kioskach razem z gazetami, dostają się łatwo do rąk młodzieży. W rozszeżaniu pornografji chwytają się żydzi najrozmaitrzych środków i sposobów. Żyd „Jakób Dobrzyński rozsyłał katalogi z książkami i zabawkami o charakterze pornograficznym — karany za to sądownie.

Żyd na ul. Świętokrzyskiej w składzie z bielizną kolportował karty pornograficzne — karany sądownie. — Przy ul. Żabiej w sklepie spożywczo kolonialnym i materjałów piśmiennych żyd właściciel sprzedawał karty pornograficzne — karany sądownie“.

Chrystusa Pana i twierdzą, że nie można być antysemitą i chrześcijanem w jednej osobie i jeśli tak żydzi jak i broniący ich masoni przytaczają przykazania Chrystusa Pana o miłości bliźniego, to musimy odpowiedzieć również słowami Chrystusa: „Jeśli oko twoje gorszy cię, wyłup je, jeśli ręka twoja lub noga gorszy cię, odetnij ją" — czyli zerwij wszelkie stosunki z gorszycielem. Tak samo, jeśli żyd gorszy cię, choćby ci był tak koniecznym jak twoje oko, tak potrzebnym jak twoja ręka, odrzuć go od siebie, oddziel się od niego, nie stykaj się z nim wcale, nawet nie siedź przy nim!

Oddzielenie się od tego narodu, celem uchronienia się od jego złych wpływów, jest tem konieczniejsze, że przecież Chrystus Pan o nim powiedział, że jest to „naród zły i cudzołożny", generatio prava at adultera" [1]). Według Tacyta był to naród najwięcej lubieżny, unikający wprawdzie obcych, ale wśród swoich nieuważający niczego za wzbronione"[2]).

Potwierdza to w zupełności Talmud, przedstawiając wybujałą zmysłowość w formie opisów, czy przepisów, opowiadań czy przykładów.

„Rabi Jehuda powiedział w imieniu Rab: Izraelici wiedzieli bardzo dobrze, że bożki niczem nie są, służyli im jednak tylko, dlatego, by mogli publicznie uprawiać rozpustę" [3]).

„O rabi Eleazarze ben Durdja opowiadano, że żadnej nierządnicy w świecie nie zostawił, z którąby nie popełnił złego uczynku" [4]).

Także kazuistyczne zagadnienia podawane w Talmudzie o skutkach prawnych za stosunki zmysłowe z dziećmi, muszą mówić o tym, że takie stosunki bywały.

Uczono, że „dziewczynka trzech lat i jednym dniu może być poślubiona (jako prawne następstwo ze stosunku płciowego" [5]).

Dalej omawia się pod względem karalności kwestję kazirodztwa z małoletnimi dziećmi tak ze strony ojca jak i ze strony matki. Uznano, że kazirodztwo z dzieckiem dziewięciu lat i z jed-

---

1) Math. 12. 39; 16. 4.

2) Tacit Hist. V. 5. proiectissima ad libidinem gens alienorum concubitu abstinens, inter se nihil illicitum".

3) Sanhedrin 63 b.

4) Aboda zara 17 a.

5) Sanhedrin 69 a.

nym dniem uchodzi za prawnie prawdziwe, a poniżej ośmiu lat za nieprawdziwe [1]).

„Pewnego razu przyszła do Jeruzalem kobieta z dzieckiem na plecach, które wychowała. Później on popełnił z nią grzech, przyprowadzono ją przed sąd i ukamienowano“ [2]).

Charakterystycznem jest również następujące orzeczenie:

„Kawaler nie może być nauczycielem dzieci, również i kobieta nie może być nauczycielką. Rabi Eleazar mówi, także kto nie ma żony, także nie może być nauczycielem. Rabi Jehuda mówi, kawaler nie może być pastuchem bydła, także nie mogą dwaj kawalerzy spać pod jednym kocem. Mędrcy pozwalają na to“ [3]).

Gemara wyjaśnia powyższe orzeczenie Miszny, że zakaz wydany z powodu dzieci. „Kawaler nie może być nauczycielem z powodu matek dzieci, kobieta z powodu ojców dzieci“. „Kto ma żonę, która jednak nie jest przy nim, nie może być nauczycielem dzieci“ [4]).

Te ostrożności i zakazy były uzasadnione, jak to wynika tak z powyższych wypadków jak i z następujących:

„Pewnego razu zdarzyło się, że dziesięciu mężczyzn wynosiło na marach kobietę.

Rabi Josef powiedział: to jest także do udowodnienia. Dziesięć osób zbierą się, wykrada belkę i nie wstydzi się jeden przed drugim. Jemu należałoby dać podporę. (Takiemu, który prowadzi do sądu podejrzaną kobietę). Dodaje się mu dwóch uczonych w Piśmie, boby mógł po drodze popełnić grzech nieczysty. Tylko uczonych w Piśmie, a nie zwykłych ludzi. Nie, tylko uczonych w Piśmie, bo oni będą umieli go przestrzec (przed złym uczynkiem).

Rabi Jehuda powiedział w imieniu Rab: to tylko w mieście, w drodze jednak musi ich być trzech, bo gdyby jeden musiał odejść, toby drugi został sam z rozpustą. Jemu należałoby dać dwóch uczonych w Piśmie, boby po drodze mógł grzech popełnić. Dwóch i on jest trzech.

---

1) Sanhedrin 69 b.
2) Kidusin 80 a.
3) M. Kidusin IV. 13.
4) Kidusin 82 a.

— nie; tu z tego powodu, aby świadkowie byli na miejscu [1]).

To najlepsza charakterystyka, jaką wydaje Talmud o żydach, że do pilnowania mężczyzny i kobiety przed rozpustą potrzeba trzech uczonych w piśmie. Dwóch nie wystarczy, bo gdyby jeden z nich musiał odejść na stronę, to już zachodziłoby niebezpieczeństwo, bo jeden świadek, którvby pozostał, nie miałby wobec sądu znaczenia.

Bardzo wiele możnaby przytoczyć z tej dziedziny przykładów, ale nie uważam to za wskazane, by praca niniejsza nie uległa konfiskacie za pornograficzne tendencje, jak się to wydarzyło w Budapeszcie w r. 1923 autorowi Luzsenszkiemu, który wydał w r. 1910 tłómaczenie w języku węgierskim 400 miejsc z Talmudu i mimo, że w r. 1920 otrzymał pozwolenie pisemne na rozszerzanie tego dzieła, to w r. 1923 skonfiskowano mu 2.000 egzemplarzy i prokuratura oddała sprawę do sądu za „występek przeciw moralności“ i szerzenie pornografji. Dopiero sąd po szczegółowym rozpatrzeniu sprawy orzekł: że „zawarte w tłómaczeniu Alfonsa Luzsenszkiego obrzydliwości znajdują się wszystkie bez wyjątku. Jego tłómaczenie jest ścisłe, ponieważ podaje myśl według oryginalnego tekstu Talmudu“.

Ze swej strony dodaje Luzsenszky, że nie miał wcale na myśli rozszerzać pornografji, tylko chciał społeczeństwo uświadomić o tem, by nie wierzyło owym kłamcom, którzy twierdzą, że Talmud jest tak samo świętą księgą jak i Ewangelja“ [2]).

Jest to zatem dowód, że oprócz przytoczonych cytatów z Talmudu (a wybierałem tylko przyzwoitsze), są jeszcze i takie. za które prokuratura mogłaby pociągnąć do odpowiedzialności, jako obrażające uczucia moralności publicznej. (n. p. Sanhedrin 69 b.).

Nawet myśli szlachetne i wzniosłe przedstawia Talmud w formie wybujałego erotyzmu. Piękną myśl „kto stoi niech patrzy, by nie upadł“, albo „nie śmiej się dziadku z cudzego upadku“ przedstawiano w następujący sposób:

„Rabi Mejir zwykł był szydzić z grzeszników. Pewnego dnia ukazał się mu djabeł, jako kobieta po drugiej stronie rzeki, a kiedy tam nie było łódki do przeprawienia się, chwycił on linę

1) Kidusin 81 a.

2) Br. A. Luzsenszky, Der Talmud in nichtjüdischer Beleuchtung. Budapest 1932. III Heft S. II.

pomocniczą i szedł po niej, kiedy już był w połowie drogi opuścił go ten i rzekł do niego: gdyby nie zawołano z nieba: z rabi Mejirem i z jego nauką Tory bądź ostrożnym, tobym kwi twojej nie wiele cenił.

„Rabi Mejir zwykł był szydzić z grzeszników. Pewnego dnia ukazał się mu djabeł jako kobieta na szczycie palmy. Wtedy rabi objął palmę i zaczął wdrapywać się do góry. Kiedy osiągnął już połowę palmy opuścił go ten i rzekł do niego: gdyby nie zawołano z nieba: z rabi Akibą i jego nauką Tory bądź ostrożnym, tobym krwi twojej nie wiele cenił“ [1]).

Za bohatera cnoty uchodził rabi Amram. O nim czytamy w Talmudzie:

„Pewnego razu przyprowadzono do Nehardeji kobiety wzięte do niewoli i umieszczono je u pobożnego rabi Amrama, dla pewności jednak odjęto drabinę, bo umieszczone były na piętrze. Kiedy jedna z nich przechodziła i jej odblask padł przez otwór, gdzie się znajdowały, chwycił rabi Amram drabinę i wychodził do góry do nich. Tej drabiny nie mogło dziesięciu ludzi unieść a on niósł ją sam zupełnie. Kiedy już doszedł do połowy drabiny, stanął i zawołał głosem wielkim: pożar u Amrama! Wtedy przybiegli rabini i powiedzieli do niego, poznawszy jego zamiary: my wstydzimy się za ciebie. On jednak odpowiedział im: raczej wstydźcie się za Amrama na tym świecie, tylko nie wstydźcie się za niego na drugim świecie.

Potem on go zaprzysiągł, żeby z niego wyszedł (zmysłowy pociąg) i on z niego wyszedł jako słup ognisty. Potem rzekł do niego: patrz ty jesteś ogniem, a ja ciałem, a przecież ja mocniejszy od ciebie“ [2]).

3.
Walka ze złem

Przyznać jednak należy, że wobec tak zmysłowego i rozpustnego narodu rabini postępowali z całą bezwzględnością i najsurowsze wydawali przepisy zapobiegawcze wszelkiego rodzaju wybrykom.

Dlatego to zakazywano najsurowiej przebywać razem mężczyźnie z kobietą, a gorące temperamenty ochładzano rózgami. Uczono:

---

1) Kidusin 81 a.
2) Kidusin 81 a.

„Jeden mężczyzna nie może być razem z dwoma kobietami, może być jednak razem jedna kobieta z dwoma mężczyznami. Rabi Simon powiedział: także jeden mężczyzna mógłby być razem z dwoma kobietami, jeśli jego żona z nim jest... bo jego żona strzeże go. Z jakiego powodu?... bo kobiety są lekkomyślne. Tylko syn ze swoją matką może być sam razem, inaczej jest przebywanie sam na sam z każdą zakazaną kobietą zakazane w nauce Tory“ 1).

„Rab powiedział z powodu przebywania sam na sam należy biczować... Rabi Asi powiedział: to ma znaczenie tylko z powodu przebywanie sam na sam z wolną a nie z zamężną, aby się jej dzieci nie narażało na gadanie. Mar-Zutra kazał dawać rózgi i ogłaszać... Rab powiedział: daje się rózgi z powodu złej wieści“, (że ktoś wykroczył przeciwko temu prawu)... Mar-Zutra kazał takiemu uździennicę nałożyć na plecy i przed nim odczytywać: **nie tak moji synowie (I Reg. 2. 24).** Raba powiedział: jeśli jej mąż jest w mieście, to nie zwraca się uwagi na przebywanie sam na sam. Rabi Josef powiedział: jeśli drzwi są otwarte na ulicę, to nie zwraca się uwagi na przebywanie sam na sam.

Pewnego razu przyszedł rabi Bebaj do rabi Josefa i kiedy zjedli powiedział do nich: weźmijcie drabinę od Bebaja. Raba powiedział, tak, jeśli jednak jej mąż jest w mieście, czyż na przebywanie sam na sam nie zwraca się uwagi? — Inaczej miała się sprawa u rabi Bebaja, bo ona była z nim zaprzyjaźniona i dlatego poufała“ 2).

A zatem surowość i ostrożność do tego stopnia posunięto, że niedowierzano rabinowi, będącemu w gościnie i kiedy umieszczono go na nocleg, to gospodarz kazał odjąć drabinę, po której wchodziło się na piętro do jego mieszkania, by nie miał łączności.

Jeśli więc Talmud w ten sposób chroni swoich przed zmysłowością czy rozpustą nawet ze strony rabinów, to czyż nie należy pod tym względem go słuchać i zerwać wszelki kontakt z żydami, by uniemożliwić ich szkodliwe wpływy na społeczeństwo polskie przez szerzenie pornografji przy pomocy czasopism, broszur i ilustracji? Za radą więc Talmudu należy „odjąć drabinę od Bebajów“ t. j. zerwać wszelką łączność z żydami, by zachować duszę Narodu Polskiego wolną od demoralizujących i wy-

1) Kidusin 80 b.; Sanhedrin 21 b.

2) Kidusin 81 a.

wrotowych wpływów żydowskich, bo czegoż można się spodziewać od narodu, którego „księgi święte“ skonfiskowano z powodu „występku przeciw obyczajowości“, jak widzieliśmy z procesu przeciw Luzsenszkiemu.

Jaką więc strawą duchową mogą karmić społeczeństwo chrześcijańskie żydzi, wychowani na zasadach Talmudu, a o usposobieniu tak skłonnym do rozpusty, jak widzieliśmy z Talmudu?

Jeżeli się zważy, że w Warszawie na 3 poważne „Agencje Prasowe“ polskie jest 7 żydowskich, podających przeważnie wiadomości sensacyjne, brukowe, kryminalne, czem zasilają prasę, a przez prasę społeczeństwo polskie, jeśli się nadto zważy że pisma żydowskie, wydawane w języku polskim zatruwają duszę Narodu Polskiego, wszczepiając w nią powoli i nieznacznie jad demoralizacji, wolnomyślicielstwa, bezbożnictwa i komunizmu, jeśli się wreszcie zważy, że u nas żydzi posiadają 75% firm wydawniczych a w beletrystyce 80% i w ten sposób wywierają olbrzymi wpływ na polskie społeczeństwo, to musi się przyjść do koniecznego wniosku: że należy Prasę Polską odżydzić! Usunąć żydów z Prasy Polskiej — Niech dla Polaków piszą Polacy, a dla żydów żydzi.

Odżydzenie bowiem prasy i odżydzenie radja, odżydzenie filmu i kinematografu, a przez to odżydzenie i mentalności polskiej jest nie równie wielkim i wzniosłym zadaniem jak odżydzenie, handlu, rzemiosła i przemysłu.

Właściwie od odżydzenia mentalności powinno się zaczynać pracę nad odrodzeniem ducha Narodu, bo mowy nawet być nie może o systematycznej pracy nad odżydzeniem Polski, jeśli nie odżydzi się umysłowości i sposobu myślenia u Polaków. Prasa zaś prawdziwie polska, narodowa i katolicka może tu oddać pierwszorzędne usługi. Potrzeba ją jednak uwolnić od różnego rodzaju wpływów żydowskich, oczyścić od żydów i białych żydów, którzy prócz zalewu brudem czy wsączania jadu nienawiści, niezgody i partyjności w polskie społeczeństwo, obrzucają błotem wszystko co narodowe i katolickie, odsądzają od czci i wiary tych Polaków, którzy stoją śmiało w obronie swego narodu.

Temu judzeniu i temu jątrzeniu społeczeństwa powinno się wreszcie położyć już koniec.

Żyd jako znakomity psycholog wykorzystuje słabe strony jednostki czy narodu i jak przez pornografję chce rozbudzać

zmysłowość, tak przez podburzanie jednych przeciwko drugim pobudzą kłutliwość i partyjnictwo, prowadzi do walk społecznych.

Naród Polski musi sobie to zło uświadomić i musi jaknajprędzej wprowadzić ustawę, by prasą w języku polskim i wydawnictwami polskimi mogli się zajmować tylko rdzenni Polacy, bo zjawiska na jakie patrzymy w Polsce są wynikiem działalności obcych agentur, mających na celu przez rozpustę szerzoną przy pomocy pornografji z jednej strony, a przez hasła komunistyczne z drugiej strony, odwrócić umysły młodzieży polskiej od ideałów narodowych, patrjotycznych i religijnych, by wtłoczyć młodzież w bagno moralnego rozkładu, a przez to sprowadzić zgubę Państwa i Narodu Polskiego.

4.
Ghetto powszechne

Wiele kłopotu mieli rabini, jeśli wypadły jakieś zebrania, gdzie były kobiety i mężczyźni, w jaki sposób oddzielić ich od siebie.

„Abbaje kazał ustawiać szereg dzbanków. Raba kazał ustawiać szereg lasek trzcinowych. Abbaje powiedział: raną roku jest święto"[1]), kiedy zbierają się razem mężczyźni i kobiety.

To też dla pewności w synagogach oddzielono kobiety zagrodą, a gdzie jest to możliwe, to urządza się specjalną dla nich galerję i tam się je umieszcza.

Jeśli więc żydzi uważają za konieczne oddzielić swoje kobiety od swoich mężczyzn nawet w synagodze, jeśli rabini oddzielali ich dzbankami i laskami na zwykłych zebraniach, to dla czegoż obłudnicy rozrywają szaty i krzyczą po całym świecie, że młodzież polska nie chce z ich Ryfkami i Chajkami siedzieć i oddziela się od nich? Jeśli konstytucje synodalne w Polsce nakazywały, by żydzi w miastach tworzyli osobne „ghetto", by byli „odgrodzeni murem, wałem i rowem", to dlaczegoż nie można chronić młodzieży polskiej od demoralizujących wpływów żydów i umieszczać ich na osobnych ławkach?

Należy tu jeszcze zwrócić uwagę na zdekonspirowane pisma żydowskie, które wyuzdaną lubieżność żydowską skierowu-

---

1) Kidusin 81 a.

ją wbrew pierwotnym i talmudycznym pojęciom do chrześcijańskich niewiast [1]).

W mowie „Rabina o gojach" powiedziano:

Stwierdza to mowa „Rabina o gojach" i mowa na „cmentarzu żydowskim w Pradze" [2]).

Jeśli więc powyższe słowa rozważy się na tle Talmudu i na tle spostrzeżeń życia codziennego, a nadto jeśli się weźmie pod uwagę kontrakt małżeński polecany w „Projekcie prawa małżeńskiego w Polsce", gdzie na 7 członków Komisji Kodyfikacyjnej było 4 pochodzenia żydowskiego, i jeśli się zważy, że ów „Projekt" był żywcem oparty na Talmudzie i miał być ustawowo wprowadzony w Polsce, to musi się przyjść do przekonania, że mamy tu do czynienia z sytemem żydowskim, zmierzającym do zepchnięcia społeczeństwa chrześcijańskiego w bagno zepsucia i rozpusty, by je tem łatwiej roztoczyć i osłabić.

Na podstawie zatem powyższych zestawień, każdy, kto dba o czystość duszy młodzieży polskiej i dobro narodu, wprowadzi „ghetto ławkowe" nie tylko na wyższych uczelniach, ale również i we wszystkich szkołach w całej Polsce i będzie dążyć do oddzielenia się od żydów we wszystkich dziedzinach życia społecznego, gospodarczego i politycznego, aż wreszcie do zupełnego usunięcia ich z Polski. W ten sposób uniknie się szkodliwych i wrogich obcych agentur, działających na szkodę naszego państwa i naszego narodu przy pomocy demoralizacji w różnych formach, prowadzącej do komunizmu i zguby Polski.

Zresztą cała talmudyczna religja żydowska oparta jest na odosobnieniu żydów od obcych narodów. Tylko tam, gdzie żydzi mają materjalne korzyści czy własne swoje cele, łączą się z gojami. Duchowo są oni im zawsze obcy, jak obcą jest religja talmudyczna religji chrześcijańskiej. Żydzi mają swoje własne stowarzyszenia i organizacje, do których nie dopuszczają nikogo prócz swoich. Tymczasem krzyk podnoszą, jeśli się ich nie dopuszcza do organizacyj chrześcijańskich.

Jeśli zaś nie widzą korzyści w przebywaniu wśród obcych

---

1) „Rabin o gojach" (18). Przytaczam tę mowę rabina Reichhorna w całości w pracy: „Program światowej polityki żydowskiej". II wyd. Warszawa 1936, str. 117—123.

2) Z mowy „Na cmentarzu żydowskim w Pradze" Cfr. Program światowej polityki żydowskiej, str. 130.

gwałtownie od nich się oddzielają, a jeśli ich kto z nimi łączy, to znów krzyk podnoszą, że się ich naraża na katusze moralne.

Klasycznym pod tym względem przykładem może być następujący dokument:

ZARZĄD GMINY WYZN. ŻYDOWSKIEJ W GRODNIE.
HOOWERA 4.

Nr. 1324

Do
Kasy chorych w Grodnie.

Dochodzą nas skargi rodziców żydowskich członków Kasy Chorych, na gwałcenie przez Kasę Chorych sumienia religijnego ich dzieci i narażanie ich na katusze moralne przez posyłanie dzieci, zakwalifikowanych do kolonji letnich do kolonji nieżydowskich, gdzie zmuszone są używać pożywienia nierytualnego i gdzie znajdują się w obcym środowisku, co oddziaływa ujemnie na mentalność dzieci i wielu rodziców w ogóle powstrzymuje od posyłania dzieci do kolonji.

Zarząd Gminy Wyznaniowej w Grodnie powołany do zaspakajania potrzeb religijnych, nie może pozostać obojętnym na widok tego rodzaju zjawisk, zwłaszcza gdy istnieją dobrze urządzone kolonje specjalne dla dzieci żydowskich i wobec tego Zarząd Gminy wyznaniowej żydowskiej zwraca się z zapytaniem czy skargi rodziców są uzasadnione, a o ile tak -- czy Kasa Chorych zamierza zaniechać tę praktykę nadal. W oczekiwaniu odpowiedzi kreślimy

Z poważaniem
A. Trop Kryński prezes.

Dokument ten mówi sam za siebie, ale nie jest on odosobniony, bo mamy nawet odezwę do dzieci żydowskich, wzywającą je do buntu przeciw rodzicom, by je posyłali nie do szkół polskich, a do szkół żydowskich. Możemy tylko przyklasnąć tego rodzaju akcji, ale najstanowczej musimy napiętnować tych plugawych żydów, którzy nazywają nas poganami, bo oto w tej odezwie jako uzasadnienie wydzielenia dzieci ze szkół polskich, jest podany powód, by je wyrwać „z jassyru akumów" t. j. pogan, jak żydzi nazywają chrześcijan.

A więc szkoły polskie, to dla żydów niewola, to szkoły pogańskie! widzimy to z żargonówki „Hajntu", gdzie w artykule:

„Dzieci przeciw rodzicom", powiedziano, iż uczniowie żydzi, jednej ze szkół polskich w Warszawie, zmuszają swych rodziców, żeby ich oddali do szkół żydowskich. W końcu artykułu podano: „Buntujcie się dzieci żydowskie! Protestujcie i róbcie rewoltę przeciw tym rodzicom, którzy pozostali głusi i ślepi na znak czasu, którzy usiłują w swej ojcowskiej i macierzyńskiej miłości zatruwać wasze młode i wrażliwe dusze. Nie słuchajcie, przeciwstawiajcie się niechaj wszędzie i coraz mocniej rozlega się wasze żądanie: my chcemy żydowskiego wychowania. My żądamy szkół żydowskich!

Obowiązkiem każdego dopomagać tym dzieciom, w tej słusznej i świętej walce, będącym w jassyrze wśród akumów. Jest to jeden z największych nakazów Bożych: nakaz wykupienia niewolników" [1]).

Wolno żydom urągać społeczeństwu polskiemu i nazywać przebywanie wśród niego „jassyrem wśród pogan", dlaczegoż nie wolnoby było młodzieży polskiej, oddzielać się od żydów, by chronić się od ich demoralizujących wpływów?

A jednak znaleźli się ukryci żydzi frankiści i różni szabejsgoje masoni, czy płatni posługacze żydowscy, którzy na dany znak przez żydów przeciw temu protestują, bo chcieliby z młodego pokolenia uczynić podłoże dla żydów.

Społeczeństwo jednak polskie w poczuciu dobra swego Państwa i Narodu staje po stronie młodzieży i naśladuje ją coraz to w szerszych sferach, oddzielając się od żydów, bo wobec tego rodzaju nastrojów żydowskich, o jakich świadczą powyższe dokumenty, potrzeba nie mieć żadnej narodowej ambicji, by jeszcze występować w obronie żydów a przeciw młodzieży polskiej.

Jakby się wstydzić musieli, gdyby jeszcze wstyd mieli, owi obrońcy żydów, wobec faktu, że sami uczciwi żydzi religijni oddzielają swoją młodzież od ogółu młodzieży żydowskiej, chcąc dzieci swoje zachować od szkodliwych wpływów.

Donosi o tem żargonowe pismo:

„W gimnazjum handlowym w Warszawie (Zamenhofa 7) otwarto kursy dla wykwalifikowanych młodych żydów na kupców. W związku z tem delegacja warszawskiego Związku ortodoksów żydowskich zwróciła się do organizatorów z prośbą o wy-

---

1) Hajnt Nr. 253, r. 1937 Cfr. Ajencja Prasowa Zjednoczenia Katolickiego. Listopad Nr. 12, r. 1937.

znaczenie osobnych ławek dla młodych ortodoksów, uczęszczających na kursy“ [1]).

Przeciw temu nikt nie protestuje, nikogo też jakoś sumienie nie niepokoi!

Niepokoją się tylko masoni w Polsce, kiedy Polacy bronią się od żydowskich wpływów. Pomimo to jednak Polska będzie swoją młodzież od demoralizacji żydowskiej bronić.

To nie żaden antysemityzm, to nie żadna nienawiść do żydów, to tylko obowiązek obrony własnego państwa i obrony czystości duszy własnego narodu.

To walka nie przeciw żydom, ale walka przeciw obcym międzynarodowym agenturom, prowadzonym przez żydów.

Metoda żaś tej walki, metoda odosobienia, jest wzięta z Talmudu. Nie mogą więc żydzi żadnego mieć żalu, bo tak Talmud poleca postępować nietylko z gojami ale nawet z podejrzanymi żydami, by ich wpływów złych demoralizujących i rozpustnych uniknąć. Opieramy się przy tem na praktyce Kościoła z wieków minionych. Zrozumieli dobrze doniosłość tego zagadnienia Wielcy Papieże i Kierownicy Kościoła i dlatego, chcąc zachować swych wiernych od szkodliwych wpływów żydowskich, starali się oddzielić ich od żydów.

Zarządzono na Soborach w Narbonnie 1050 r. w Pont-Audemer 1279 r., w Moguncji 1310, że chrześcijanie nie mogą u żydów mieszkać. Na Synodzie we Wrocławiu 1267 r. i w Walencji 1338 r. postanowiono, aby żydzi mieszkali w odosobnionej dzielnicy. Na Soborze Bazylejskim 1434 r. uchwalono, aby żydzi mieszkali w odosobnieniu od chrześcijan i o ile można jaknajdalej od kościołów.

To odosobnienie w dzielnicach nie jest jeszcze „ghettem“ we właściwem tego słowa znaczeniu. „Ghetto“ powstaje w szesnastym wieku i oznacza w ścisłem słowa znaczeniu dzielnicę żydowską ze wszystkich stron otoczoną murem tak wysokim, że tylko przez bramy w tym murze możliwą była łączność tej dzielnicy z otaczającym światem. Bramy te na noc zamykano. Tego rodzaju dzielnice żydowskie powstały w trzech ostatnich wiekach średnich w Niemczech, w Hiszpanji, Portugalji i we Włoszech [2]).

[1]) Warsz. Radjo Nr. 9a. 1938, str. 1. Cfr. Ajencja Prasowa Zjedn. Kat. Luty Nr. 8, 1938.

[2]) Encyclopedia judaica Berlin. VII B. S. 390 „Ghetto und Judenviertel“.

Ze względu na wpływ żydostwa na wywołanie reformacji i zgubne skutki dla Kościoła, starali się Papieże jak Paweł IV, Pius V, Grzegorz XIII oddzielać żydów od chrześcijan. Paweł IV zamknął żydów w „ghetto“ w ściśle oddzielonej dzielnicy, tak w Rzymie jak i we wszystkich miastach Państwa Kościelnego. Kiedy Pius IV pozwolił im dowolnie mieszkać w Rzymie, musieli po krótkiem jego panowaniu, za jego następcy Piusa V wznosić mury naokoło „ghetta“, która to nazwa użyta poraz pierwszy w Bulli w r. 1562.

Pierwowzorem „ghetta“ jest dzielnica żydowska powstała w Wenecji w r. 1516. Możliwie, że od nazwy tej dzielnicy pochodzi „ghetto“, którego źródło słów niejasny, wyprowadzany od słów z różnych języków.

W wiekach XVI i XVII były „ghetta“ we wszystkich miastach we Włoszech, gdzie tylko mieszkali żydzi. W Rzymie przetrwało do upadku Państwa Kościelnego t. j. do r. 1870. Początkowo żydzi byli niezadowoleni z tego, że ich zamykano w „ghetto“ później jednak przyzwyczaili się do niego, bo mury jego broniły ich od napadów tłumu i chroniły ich od obcych wpływów. Toteż w Weronie obchodzili co roku uroczyście rocznicę wprowadzenia murów naokoło „ghetta“, jakie po raz pierwszy urządzono w Rzymie [1]).

---

1) Encyclopedia judaica. VII B. S. 390—394.

XL

OZNACZANIE ŻYDÓW ŻÓŁTĄ ŁATĄ.

Jako dowód wielkiej troski Papieży o zachowanie wiernych od złych wpływów żydowskich może posłużyć jeszcze rozporządzenie, by żydów oznaczać żółtą łatą na ubraniu, którą musieli nosić, by w ten sposób przestrzegać chrześcijan, by mieli się na baczności przed nimi.

Na trzecim Laterańskim Soborze w r. 1215 postanowiono: by wierni mogli już na pierwszy rzut oka poznać żydów uchwalono, by żydzi i saraceni obojga płci już od 12-stego roku życia we wszystkich chrześcijańskich krajach, w każdym czasie, odróżniali się od wszystkich ludzi ubraniem". żółta łata na ubraniu, na piersiach lub też na rękawie, spiczasty kapelusz z kapuzą spadającą na plecy u mężczyzn, a u kobiet kawałek żółtej chustki naokoło głowy był oznaką żydostwa. żółtą chustkę kobietom rozkazał nosić Papież Paweł IV w r. 1555. To też żydówki ubierały się na żółto, by ta żółta chustka nie wyróżniała się bardzo. „Napróżno, jak mówi Dr. S. Neufeld, starali się żydzi skłonić Papieża **wysokiemi sumami ugodowemi do odwołania tego ostatniego rozporządzenia"** [1]).

Rozporządzenie było nieodwołalne. Poprzednio jeszcze na Soborze w Salzburgu w r. 1418 uchwalono, by żydówki nosiły przy sukniach dzwoneczki, by je zdaleka już można było słyszeć.

Na Soborach powtarzano często uchwały o oznaczaniach żydów. Pierwsza wprowadziła oznaczania Anglja, już w r. 1217. We Francji jakkolwiek miejscami już było, wprowadził je całkowicie Filip August w r. 1219, następnie w innych krajach.

1) Encyclopedia judaica, Berlin. IX B. S. 547.

W Niemczech, gdzie na dworze cesarzy byli żydzi, mimo pism Papieży Grzegorza IX i Innocentego IV i mimo uchwał licznych Soborów, bronili się żydzi uporczywie i dopiero w XV wieku wprowadzano to naznaczanie żydów dzięki staraniom Kardynała Legata Mikołaja z Kues nad Mozelą i dzięki podróżom misyjnym św. Jana Kapistrana, który nie tylko apostołował w Niemczech, ale nawet i w Polsce, gromił nadużycia żydowskie i wskazywał na wielkie niebezpieczeństwo ze strony żydów. Dopiero w XVIII wieku oznaczania żydów ustały [1]).

XLI.

SZTADLANI

Ściśle z demoralizacją łączy się łapownictwo, które paraliżuje i niszczy organizm państwowy i wyrządza tak jednostce jak i państwu nieobliczalne krzywdy, bo „dary i upominki zaślepiają oczy sędziów“ [2]).

Toteż Pismo św. bardzo często przestrzega przed łapownictwem. Już Mojżesz przestrzegał żydów przed plagą łapownictwa, prowadzonego w formie dawania darów i upominków, celem pozyskania przychylności dla swej sprawy.

„Darów brać nie będziesz, które i mądrych zaślepiają i wywracają słowa sprawiedliwych“ [3]).

„Nie będziesz przyjmował... darów, bo dary zaślepiają oczy mądrych i odmieniają słowa sprawiedliwych“ [4]).

---

1) Encyclopedia judoica IX B. S. 546—547 „Judenzeichen“.

2) Eccli. 20 31.

3) Exod. 23.8.

4) Deut. 16. 19.

Prorocy również występowali surowo przeciw łapownictwu. „Biada,... którzy usprawiedliwiacie niezbożnego za podarki, a sprawiedliwość sprawiedliwego odejmujecie od niego“ [1].

Niestety przestrogi te Mojżesza i Proroków nie znalazły posłuchu w Izraelu, bo „książęta jego, jak mówi Micheasz Prorok, dla darów sądzili“ [2].

O nich mówi Izajasz: „książęta twoji niewierni, towarzysze złodziejów, wszyscy lubią dary a idą za nagrodą. Sierocie nie czynią sprawiedliwości, a sprawa wdowy nie przychodzi przed nich“ [3].

O zgubnych skutkach łapownictwa mówi również i Talmud, zwracając głównie uwagę na chęć używania jako źródło tej depprawacji w sądach, bo stąd pochodzi niesprawiedliwość i stąd powstaje przewrotność:

„Kiedy szukający używania powiększyli się (wśród sędziów), pochylił się wymiar sprawiedliwości, zwyrodniały czyny, a w świecie nie ma więcej zadowolenia. Kiedy zwracanie uwagi w sądzie na osobę wzrosło, ustał zakaz (Deut. 1.17): **nie bójcie się nikogo,** nie ma więcej znaczenia (Deut. 1.17): **żadnej różnicy osób nie będzie.** Zrzuca się jarzmo nieba, a bierze się na siebie jarzmo ludzi z ciała i krwi.

Kiedy się powiększyli podszeptywacze w sądzie, wzrasta gniew przeciw Izraelowi a Szekhina (obecność Boża) oddaliła się (od Izraela) ponieważ napisano: Ps. 82.1) w środku sędziów będzie sądzić. Kiedy powiększyli się ci, (o których napisano (Ez 31.31): **ich serce idzie za ich zyskiem,** powiększyli się ci, (o których napisano (Is. 5.20): którzy złe nazywają dobrem a dobre złem. Kiedy się ci powiększyli, (o których napisano (Is. 5.20): **którzy złe nazywają dobrem a dobre złem,** powiększyły się biadania w świecie. ...Kiedy się powiększyli ci, którzy obciążają towarami panów domu, powiększyło się łapownictwo i bezprawie, a dobro ustało. Kiedy powiększyło się przyjmowanie uczynności i zobowiązania do wdzięczności, powiększyło się (Jud. 17, 6, że **każdy czynił, co w jego oczach było słusznem.** Niscy byli podniesieni, a wysocy poniżeni, a naród zniszczony (zatruty goryczą) postępuje naprzód“...

---

1) Is. 5. 23.

2) Mich. 3.11.

3) Is. 1.23.

„Kiedy się ci powiększyli, którzy podarunki biorą, zostały dni życia zmiejszone i lata skrócone, bo napisano: (Prov. 15.27): **kto nienawidzi podarunki będzie żyć** [1]).

Z tego widzimy, że łapownictwo było u żydów rozpowszechnione. Nie tylko jednak wobec swoich ale również i wobec obcych posługiwali się żydzi stale przekupstwem. Od najniższych do najwyższych przekupowali, jeśli byli w trudnem położeniu. Za czasów rzymskich widzimy, że przekupują tak prostych żołnierzy jak i namiestnika cesarskiego. Przekupionym przyrzekają albo obronę albo im grożą o ile nie spełnią ich życzeń.

Żołnierzom rzymskim, którzy byli na straży przy grobie Chrystusa Pana „dają wiele pieniędzy" po Jego zmartwychwstaniu, mówią:„powiadajcie, iż uczniowie Jego w nocy przyszli i ukradli Go, gdyśmy spali, a jeśli się to do namiestnika doniesie, my go namówimy, a bezpiecznymi was uczynimy". A oni wziąwszy pieniądze, uczynili, jak ich nauczono" [2]).

Brali więc żołnierze rzymscy pieniądze od żydów, brali je również i namiestnicy. Piłata n. p. oskarża Philo o łapownictwo [3])

Przy tym jednak występku dwie strony winne, tak ten który daje łapówkę, jak i ten który ją bierze. Przyznaje zatem Philo, filozof żydowski i wielki obrońca swego narodu, że naród ten przekupywał nawet najwyższych dostojników cesarstwa rzymskiego. Z czasem używanie przekupstwa przeszło u żydów w system, w stałą metodę postępowania. Używają tej metody zawsze i wszędzie, we wszystkich krajach i we wszystkich sferach, a później albo się chełpią, kogo przekupili albo go oskarżają nawet po kilku wiekach, szczególniej, jeśli się rozchodzi o najwybitniejsze instytucje czy osobistości, by je poniżyć w oczach potomności a do instytucji, by poderwać zaufanie, wyciągają ze swoich protokółów to co, komu i kiedy dali, chcąc zyskać jego życzliwości i względy.

Nie szczędzą Królów polskich, ani Sejmu dawnej Rzeczypospolitej, nie szczędzą i Kurji Rzymskiej Dowodów na to tak z życia prywatnego jak i z historji, mamy podostatkiem.

Kiedy w czasie Soboru Trydenckiego miała być rozpatrywa-

---

1) Sota 47 b; Tosefta Sota (14.1).

2) Matth. 28. 12—14.

3) Philo, De legatione ad Cajum § 38.

na kwestja o Talmudzie, który był pod klątwą kościelną, „wtedy Arcybiskup Praski Antoni Brus (urodzony w Miglicach na Morawji, jako przedstawiciel cesarza Ferdynanda I na tym Soborze, powiadomił w dniu 17 lutego 1562 r. cesarza poufnie, o zamierzonych obradach i o składzie Komisji, której powierzono sprawę Talmudu. Dowiedzieli się o tem żydzi. Zaraz też gminy żydowskie z Mantuji, Medjolanu, Ferary i gminy Piemonckie wysłały delegację do Rzymu, której dały 2.000 skudów do rozporządzenia i Kurja Rzymska była tolerancyjnie usposobiona".

Podając to na podstawie starych dokumentów żydowskich żyd G. Wolf, mówi:

„Teraz niema wątpliwości, że tego środka częściej używali żydzi i używać musieli, jeśli chcieli być uwolnieni od grożących im niebezpieczeństw albo od jęku i nędzy, w jakie byli zepchnięci...

Nie wątpimy o tem, pisze dalej Wolf, że pieniądze odegrały rolę przy łagodnem osądzeniu Talmudu na Soborze Trydenckim" [1]).

Dalej zaznacza: „działał tu wspólnie także inny moment" i wymienia Arcybiskupa Praskiego Brusa, ponadto przytacza pismo dziękczynne, jakie Arcybiskupowi złożyli żydzi 16 lutego 1563 za jego starania i zabiegi w obronie Talmudu.

Bolesna to, ale nie nowa sprawa, bo przecież Judasz za łapówkę od żydów zdradził Mistrza swego. „Tedy odszedł jeden z dwunastu, którego zwano Judaszem Iskarjotą do przedniejszych kapłanów i rzekł im: co chcecie mi dać, a ja go wam wydam? a oni naznaczyli mu trzydzieści srebrników" [2]).

Nic więc dziwnego, że srebrników używali żydzi w przeróżnych instytucjach i u różnych ludzi. Nic więc dziwnego, że dotarli do Kurji Rzymskiej. Jakkolwiek z różnych krajów możnaby podać bardzo wiele tego rodzaju dowodów, nas tu zajmować będzie ich demoralizacja organizmu państwowego w dawnej Polsce.

Na żydów jako czynnik polityczny w tym czasie nie wiele albo wcale nie zwraca się uwagi. Możnowładcy, a później szlachta sprawowała wyłącznie rządy, krępując bardzo często najlepszą wolę Królów. Na żydów nie zwracało się wcale uwagi, a tymczasem ci żydzi, poznawszy, jak pisał w swej odezwie do nich

1) G. Wolf, Das Tridentinische Concil und der Talmud, Wien 1885. S. 8—11.

2) Math. 26. 14. 15.

pseudomesjasz Frank, że „szlachta polska czego wam właśnie potrzeba jest dobra i głupia. Jej królowie nie byli nigdy od niej mędrsi, dla was zaś byli zawsze jeszcze lepsi niż ona“ [1]), wykorzystywali chytrze i podstępnie wszystkie słabości rządzących i mających władzę i przy pomocy „darów i upominków“, a raczej łapówek dochodzili do nadzwyczajnych wpływów — Łapownictwo tak rozwinęli i wyspecjalizowali, że wytworzyli osobną instytucję „sztadlanów“, zaopatrzoną w osobnych funkcjonarjuszów do przekupywania nawet nawybitniejszych osobistości. Urzędników tych zwanych „sztadlanami“ wybierały gminy żydowskie bardzo skrópólatnie na przeciąg kilku lat. Mieli oni przy pomocy pieniędzy, zbieranych przez kahały i okręki (ziemstwa) żydowskie, interwenjować bardzo dyskretnie w urzędach, na sejmikach, na sejmie, u ministrów i na dworze królewskim, by odwrócić grożące żydom niebezpieczeństwa lub niedopuścić do wyboru na posła człowieka nieżyczliwego żydom lub uniemożliwić ustawę dla nich nieprzychylną.

Na sztadlanów wybierano ludzi światłych, sprytnych i w świecie obytych, mających wstęp do dygnitarzy i na dwór królewski, mieli oni zasięgać języka o panujących nastrojach w stosunku do żydów i paraliżować wszelkie grożące im niebezpieczeństwa.

Orędownicy ci żydów byli w pełnem słowa znaczeniu dywersantami i wywiadowcami w stosunku do Królestwa Polskiego. Jeśli żydzi przez swoją organizację i autonomję, jaką posiadali, tworzyli i tworzą rząd w rządzie i jeśli ich cele były i są zawsze przeciwne celom Polski, to ten rząd żydowski przez swą instytucję łapowniczą sztadlanów i przy nadzwyczaj liberalnym ustroju Polski z „liberum veto“, miał zawsze możność nie dopuścić na Sejmie do żadnej pożytecznej uchwały, któraby nadawała Polsce tężyznę i siłę. Na słabej Polsce zależało zawsze żydom, bo tylko przy słabem jej organiźmie mogli oni swe cele osiągnąć, mogli się wzmacniać. Za ich pieniądze wybrano Augusta II i odtąd Polska stanęła na równi pochyłej dążąc do upadku w przyspieszonem tempie. Przy pomocy przekupstwa zrywali żydzi sejmy i nie dopuszczali do żadnej reformy, aż wreszcie przy pomocy masonerji doprowadzili do rozbiorów Polski.

Przerażający i zgubny wpływ żydów przez łapownictwo kre-

---

1) Cfr. Adrian Krzyżanowski, Dawna Polska, Warszawa 1844, str. 51—53.

śli Izak Lewin w krótkim artykule p. t. „Udział żydów w wyborach sejmowych w dawnej Polsce“ [1]).

Zaraz na wstępie zaznacza, że należy uważać jako fakt, iż „na wybór posłów poniekąd i pośrednio na obrady sejmu wpływali niekiedy — żydzi.

Była wprawdzie izba poselska reprezentacją jedynie stanową, obejmującą wyłącznie szlachtę oraz wyjątkowo przedstawicieli mieszczaństwa krakowskiego, ale wpływy się w niej odzywały zgoła różnorakie. — W dobie saskiej, kiedy zresztą na kilkadziesiąt zwołanych sejmów doszło do skutku zaledwie 5, postronne te wpływy wzięły już całkiem górę. Co więcej nawet bezpośrednio brali udział w obradach sejmowych ludzie wcale do tego nieuprawnieni. Widzowie na sali sejmowej tamowali obrady zupełnie bezkarnie. Niekiedy spychali ci arbitrzy posłów z ław i zajmowali ich miejsca. Niekiedy atakowali czynnie posłów jeszcze ostrzej, celując n. p. w głowę przemawiającego posła gruszką lub jabłkiem.

...W takich warunkach nie wyda się już dziwne liberum veto, wstrzymywanie activitatis i inne zwyczaje, które wyryły swe piętno na dawnym sejmie polskim. Czyż więc przy tym procederze trudno było zainteresowanym osobom postronnym znaleść sobie odpowiedni wpływ?“ [2]).

Rzecz jasna, jak z tego wynika, że temi osobami postronnemi, które wykorzystywały „liberum veto“, zrywały sejmy, wstrzymywały wykonywanie powziętych praw i uchwał byli żydzi, łatwo im było znaleść odpowiedni wpływ przy pomocy pieniędzy i pijaństwa.

„Podobnie łatwo można było wpłynąć i na wybór posłów“, których wybierano na sejmikach wojewódzkich i ziemskich, dając im zobowiązujące instrukcje, do których spełnienia zobowiązywali się posłowie pod przysięgą“.

„Wiedzieli o tem dobrze żydzi polscy, że instrukcje poselskie ważyły mocno na szali obrad sejmowych. Wiedzieli, że gdyby w instrukcji zalecono jakąś krzywdę, n. p. zwiększanie (podatku) pogłównego lub coś podobnego, byłoby później ominięcie grożącej klęski bardzo trudne, a przedewszystkiem bardzo kosz-

---

1) Miesięcznik Żydowski — Warszawa. 1932. Styczeń Wydawnictwo Menora str. 46—65.

2) Izak Lewin l. c. str. 46 nst.

towne. Wiedzieli dalej, że każdy poseł może odegrać ważną rolę i że należy wytężyć siły, aby na sejm pojechali deputaci, dobrze wobec żydów usposobieni. Wszczynali tedy energiczne starania w tym kierunku i brali w ten sposób czynny udział w wyborach sejmowych.

W czem się te starania objawiały było dotychczas tajemnicą kilku, niewyczerpanych zresztą zapisek w starych pinaksach (protokółach) hebrajskich".

Lewin odsłania rąbek tej tajemnicy i przytacza niektóre wyjątki z owych Protokółów.

Delegaci kahałów brzeskiego, grodzkiego i pińskiego wydają w r. 1623 w Brześciu Litewskim następującą uchwałę:

„Odnośnie do wszystkich trzech gmin naczelnych winni są przełożeni tychże stać na straży podczas zbierania się sejmików przed sejmem, dowiadywać się i uważać, żeby broń Boże nie ustanowiły czego nowego, coby nam było bolesnym kolcem. Wydatki, jakie powstaną zapłaci każda gmina z jej okręgiem. Taksamo oprócz trzech gmin głównych, w każdej siedzibie grodu, gdzie powiat się gromadzi na sejmik, winni są przełożeni owej gminy stać w wyżej wskazany sposób na straży; wydatki jakie narosną, poniesie też gmina naczelna z okręgiem. A jeżeli się okaże, że jakaś gmina nie stała na straży i nie stanowiła swych sztadlanów (syndyków) na sejmikach, zostanie ona ukarana grzywną stu czerwonych złotych na cele dobroczynne".

W czetery lata później w r. 1627 na zjeździe gmin wznowiono nacisk na powyższą uchwałę, zaznaczając:

„Wyjaśnia się, że wydatki sejmikowe ponosić mają gminy razem z okręgami; znaczy to, że gminy mają dać stosunkowo do ich udziału w kwocie podatkowej, a okręgi też wedle ich udziału w kwocie podatkowej" [1]).

Ważną bardzo uwagę zwracano na sejmiki, by nie dopuścić przy pomocy łapówek do wyboru na Sejm posła nieżyczliwego żydom. Sztadlani mieli w tym kierunku odpowiednie zlecenia, powzięte na zjeździe żydów w r. 1628, gdzie powiedziano:

„Na trzy albo na cztery tygodnie przed sejmikiem powinni przełożeni krajowi w każdej wielkiej rezydencji rozsyłać pisemne wezwania, do przebywających w pobliżu zebrania się sejmiku mężów, by czuwali, ażeby broń Boże nie postanowiono cze-

---

1) Izak Lewi l. c. str. 48—50.

goś nowego i by zaradzili, czemu się jeszcze da zaradzić. Posłom zaś do sejmu, którzy zostaną wybrani, należy złożyć podarunki i prosić ich, aby nam byli na sejmie przychylni".

Izak Lewin, przytaczając powyższą uchwałę dodaje, że „podarunki" stanowiły najpoważniejszą pozycję „w funduszu wyborczym" u żydów w dawnej Polsce. „Droga to zresztą była jedyna, która wiodła do celu. Jeżeli się istotnie chciało przychylnie usposobić dla jakiejś sprawy posłów czy innych dygnitarzy w dawnej Polsce, to najbardziej i najniezawodniej można to było uskutecznić — podarunkami. Ten argument przemawiał do przekonania, był więc stale w użyciu i wykazywał tendencje do ciągłego wzrostu na wadze i pojemności".

Tak jak żydzi w Polsce, taksamo „Związek gmin litewskich" dawał „podarunki" posłom litewskim, toteż, kiedy wynikł spór między jednymi a drugimi w r. 1633 o zwrot części kosztów, „złączonych z prezentami dla posłów" oddalił wtedy sąd rabiński pretensje żydów z Polski z tego powodu, „bo także oni (t. j. żydzi litewscy) dają posłom litewskim". „Z tego widocznie tytułu uwolniono kahały litewskie i od partycypowania w podarunku dla marszałka".

Mimo to jednak żydzi z Polski przedłożyli tę sprawę poufnie sądowi rabinów, obradującemu w Łęcznie w r. 1681 „o wydatki na płacę sztadlanom czterech ziem w Warszawie oraz wydatki na sejmach warszawskich, oraz prezenty dla Króla jegomości i jego dygnitarzy na sejmie, oraz na unicestwienie klęsk w Warszawie na sejmach i nie na sejmach" Przedstawiciele zaś żydów z Litwy nie tylko nie chcieli tych wydatków pokrywać, ale przeciwnie „wytoczyli żydom z Polski skargę o udział w wydatkach poniesionych przez żydów z Litwy na odparcie grożących ogółowi niebezpieczeństw na terytorjum Litwy" [1]).

Kłócili się zatem i sądzili żydzi o udział w pokrywaniu wydatków na łapówki dla najwybitniejszych osobistości, ale nie przestawali łapownictwa urzędowo i systematycznie prowadzić na szeroką skalę.

Prócz prezentów dla posłów pochłaniały wielkie sumy pieniężne dary dla uczestników sejmiku. Skoro przy wyborze w dawnej Polsce ułożenie instrukcji odgrywało bardzo znaczną rolę, koniecznem było wytworzenie przychylnego nastroju na

---

1) Cfr. Izak Lewin l. c. str. 63 nst.

całym sejmiku, a to nie było ani łatwe, ani już zgoła nie — tanie. Pinaksy (t. j. protokóły) kahalne z najrozmaitszych stron Polski świadczą o rozmiarach „wydatków sejmikowych“ bardzo wymownie“ [1]).

W Protokółach gmin żydowskich znajdują się pozycje, które są istotnie dokumentami, bo dowodzą o łapownictwie uprawianem przez żydów a z drugiej strony o upadku moralnem i sprzedajności szlachty, deprawowanej przez żydów.

Wymieniane są bowiem kwoty wypłacane w czasie sejmików „marszałkowi, wicemarszałkowi, pisarzowi i dwom deputatom, sługom marszałka, obrońcom w komisji“. Podając to Izak Lewin, dodaje: Tak się urabiało nastrój przedwyborczy“.

Nastroje te przychylne dla żydów, wskutek głosowania „obdarzonych panów“ na rzecz żydostwa, odbijały się szkodliwie czy to na społeczeństwie polskiem, czy na skarbie państwa. Charakterystycznym pod tym względem jest pinaks (protokół) gminy poznańskiej z r. 1646 świadczący, że żydzi przy pomocy sztadlanów obniżali podatki pogłównego, wyznaczone dla żydów, czyli wspólnie z „obdarzonymi panami“ okradali skarb państwa. Wymieniony protokół poznański podaje:

„Wszyscy sztadlani zarówno z gminy naszej, jak i z okręgu, czynili heroiczne wysiłki, by tę rzecz (podwyżkę pogłównego) unicestwić. I Pan Bóg im dopomógł, że starania ich zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem i główne (podwyższone) unicestwili. Ale ich (sejmiku) dobrodziejstwo nie jest kompletne: postanowili, aby ściągnąć podymne — 45 kwot podymnego — i nie pomogły żadne skarby, by unicestwić podymne“.

Do składania podatku na przekupywanie szlachty na sejmikach obowiązany był każdy żyd pod klątwą, jak stwierdza to uchwała zjazdu gmin litewskich w Sielcu z r. 1670, gdzie postanowiono:

„O ile idzie o wydatki sejmikowe gmin naczelnych, to z uwagi na to, że są tam wielkie skupienia (żydowskie) i szlachta jest zachłanna na pieniądze, zapadło postanowienie: (wydatek) do 150 zł. idzie na rachunek związku krajowego (za sprawdzeniem) pod klątwą, w osadach zaś do 30 kóp litewskich, też pod klątwą. Każda gmina i osada obowiązana jest jednak łożyć wydatki i starać się w interesie kraju (t. j. ogółu żydost-

---

1) Izak Lewin l. c. str. 50—52.

wa), aby czegoś podejrzanego i niebezpiecznego w instrukcji nie zalecono" [1]).

W trzy lata później t. j. w r. 1673 na zjeździe gmin żydowskich w Sielcu zapadła uchwała, z której widzimy, że podatek na przekupstwo rozciągnięto do najmniejszych osiedli żydowskich:

„Z miejscowości, w której nie ma stałego domu modlitwy żydowskiego, nie przejmie związek więcej wydatków sejmikowych aniżeli 20 złp., choćby nawet rzeczywiste wydatki sumę tę przekroczyły, a i to pod klątwą" [2]).

Z tego widzimy, że każdy żyd obowiązany był pod klątwą składać podatek na przekupywanie posłów i senatorów czy też ludzi wpływowych. Sumy zaś zebrane przechodziły do rąk właściwych przy pomocy sztadlanów, „którzy byli pomostem, przez który przedostawały się dezyderaty żydowskie na zewnątrz; z drugiej zaś strony komunikowali żydom, co ich ze strony włodarzy państwa czeka. Oni byli tymi, którzy w imieniu żydów nawiązywali kontakt z najrozmaitrzymi czynnikami polskimi. Sztadlanem był, krótko mówiąc, każdy kto występował nazewnątrz w imieniu żydów. Jasne jest, że i na sejmikach szlacheckich bronili itneresów żydowskich — sztadlani".

To też już w r. 1623, na zjeździe gmin w Brześciu, nałożono karę 100 czerwonych złotych na gminy, które „nie ustanowią sztadlanów na sejmikach".

Mieli oni dowiadywać się i uważać, by nie powstał jakiś „bolesny kolec dla żydostwa. Mieli tedy zasięgać jezyka o grożącem niebezpieczeństwie, mieli znaleść drogę do głosów zebranej szlachty. Roli takiej, jak mówi Izak Lewin (l. c. str. 57), podjąć się mogły osoby, które stale utrzymywały kontakt z urzędnikami i dygnitarzami. Na Sejmie bywało ich zazwyczaj kilku z Korony i kilku z Litwy.

Na zjeździe gmin litewskich w Chomsku w r. 1691 uchwalono, że „wśród delegatów na sejm, powinni się znajdować przynajmniej dwaj, którzyby potrafili stanąć w pałacu Króla i dygnitarzy, pozostali zaś mają być mądrzy, roztropni i światli" [3]).

---

1) Dubnow, Pinkas ha—medina o pinkas waad hakehiloth ha—raszijoth bi—mdinath Lita 654 u Izaka Lewina str. 53.

2) Dubnow, Pinkas ha—medina 691 u Izaka l. c. str. 57.

3) Dubnow, Pinkas ha—medina u Izaka Lewina l. c. str. 59.

W r. 1670 na zjeździe w Sielcu uchwalono, że na każdy sejm udać się mają dwaj delegaci gmin, a przełożony kahału brzeskiego winien być przynajmniej obecny na otwarciu sejmu.

W r. 1673 ustanowiono dla tych delegatów, których ilość już wzrosła, następujące zaopatrzenie:

„Na sejm w Warszawie pojedzie z każdej z czterech gmin (naczelnych) jeden senjor. Senjorowi wileńskiemu da się na jego wydatki 150 złp. jako wynagrodzenie za koszta i fatygę, a z pozostałych trzech da się każdemu senjorowi za fatygę tylko 30 kóp litewskich, a nie więcej. Kwotę tę uzna w rachunku na przyszłej sesji w koncie nieprzewidzianych wydatków (noladoth). A jeżeli kahał da mu więcej za fatygę, pokryje ów kahał (ten nadmiar). Sztadlanowi krajowemu da się 20 kóp litewskich“ [1]).

Oprócz sztadlanów nie wolno było pod karą cielesną, pieniężną a wreszcie i pod klątwą żadnemu żydowi pokazywać się w sejmie. W wyjątkowych wypadkach kahał dawał pisemne pozwolenie na zjawienie się w sejmie. Rygor ten miał na celu ułatwienie działalności sztadlanom. Większa bowiem ilość żydów, zjawiających się wśród posłów, zwracałaby uwagę a to udaremniłoby sztadlanom dyskretną ich akcję przekupstwa.

Jak bardzo uważano na osobiste uzdolnienia sztadlanów i jaką wagę przywiązywano do ich działalności świadczy następujący dokument wystawiony w Słucku w r. 1761 dla wybranego na sztadlana Chaima syna Józefa, podpisany przez rabinów wszystkich pięciu naczelnych gmin i przez przełożonych tychże.

„Oto znaleźliśmy to, czego dusza nasza zapragnęła, człowieka mądrego i roztropnego, z którego ust kapie mirra... który ma możność i powagę, by stanąć w pałacu Króla i dygnitarzy, by się wysłowić pięknym i kwiecistym językiem, którego usta i serce są równie szczere...

I zgodziliśmy się całkowicie, wybraliśmy i ustanowiliśmy znakomitego współwyznawcę pana Chaima syna Józefa, sztadlana, by był delegatem Bożym i delegatem naszym, rzecznikiem i obrońcą we wszystkich ziemiach litewskich; oczy jego niechaj będą otwarte na wszystkie potrzeby kraju naszego, by wnosić jego obronę przed Królem jegomością i dygnitarzami Rrzeczypospolitej.

A przyjęliśmy go ku szczęściu wielkiemu od dnia poniżej

---

1) Dubnow, Pinkas ha—medina 636. 688 u Izaka Lewina l. c. str 60.

podanego na przeciąg lat trzech na warunkach następujących: płaca jego wynosić ma od każdego złotego pogłównego pół grosza, wedle taryfy. Stałe miejsce zamieszkania ma mieć wyłącznie w mieście Wilnie. A przy rozpoczęciu trybunałów winien jest wyż. wspomniany p. Chaim przebywać w Wilnie przynajmniej przez sześć tygodni bez przerwy; nie wolno mu się stamtąd wydalić w ciągu tego czasu do żadnej zgoła miejscowości...

Wyraźnie zastrzeżono, że w ciągu 3 lat powyższych, przez które p. Chaim zamieszka w Wilnie, wolny jest od wszelkich opłat pobieranych w Wilnie, nawet od krupki miesięcznej. Również winni senjorowie wileńscy oddać p. Chaimowi mieszkanie, jego godności odpowiadające" [1]).

„W dokumencie unormowano dokładnie stosunek sztadlana do gmin naczelnych oraz do innych gmin żydowskich. Winien on był zastępować ich interesy na sejmie, w trybunale, wobec szlachty, kleru i t. d".

A zatem nikt nikomu nie może mieć nic do wyrzucenia. Wszyscy brali, czyli wszystkich żydzi deprawowali, dając im pieniądze, a z chłopów tylko i mieszczan wprost skórę zdzierali. Stwierdza to oprócz innych pseudomesjasz Jakób Lejbowicz Frank Dobrucki w r. 1755 w swym liście do żydów w Polsce, „że miliony mieszczan i chłopów polskich dla żydów jedynie żyją, na nich w pocie czoła pracują" [2]).

Jeśli powszechnie się skarżono, że żydzi, polegając na poparciu możnych, nie zachowywali żadnych praw, posiadali przywileje, a wyzyskiwali i uciskali włościan bezkarnie i to wszystko zdawało się trudnem do uwierzenia, to jasnem się nam staje wobec przytoczonych dokumentów, że żydzi przy pomocy łapownictwa we wszystkich sferach mieli swych obrońców i opiekunów, pozyskiwali ich skrycie i dyskretnie za pośrednictwem sztadlanów.

Sztadlani odgrywali taką rolę, że jak mówi Izak Lewin: „niepodobna mówić o stosunkach polsko-żydowskich w dawnej Rzeczypospolitej, a pominąć sztadlanów" [3]).

„Doszło bowiem do tego, że rozpowszechniło się w Polsce

---

1) Dubnow, Pinkas ha—medina u Izaka Lewina l. c. str. 58 nst.

2) Podaję tę mowę za Adrianem Krzyżanowskim w pracy „Mesjanizm a kwestja żydowska str. 89—91.

3) Izak Lewin l. c. str. 57.

mniemanie: Kto o żydach dobrze mówi, jest już przekupiony; kto na nich wygaduje — chce nim dopiero zostać".

Przytaczając to za Frenkiem, Izak Lewin (l. c. str. 53) dodaje, że „pierwszych i drugich było sporo. A wskutek tego wydatki nieustannie rosły".

Rosła przytem deprawacja i „powiększali się ci, którzy złe nazywają dobrem, a dobre złem".

W ten sposób żydzi, sprowadzając rozluźnienie wszelkich węzłów państwowo-społecznych, niedopuszczając do żadnych zdrowych reform, sprowadzili upadek Polski. Przy nadzwyczaj liberalnym ustroju państwowym, jaki był w Polsce, mogli żydzi łatwo zrywać sejmy, toteż przy pomocy przekupnych posłów „w dobie saskiej na kilkadziesiąt zwołanych sejmów doszło do skutku zaledwie 5", co żydzi przypisują swym wpływom 1).

Tego rodzaju zgubnego i szkodliwego elementu żadne państwo wytrzymać nie mogło, toteż i Polska nie wytrzymała.

Powyższe zestawienie zgrozą przejmuje każdego Polaka. To jednak tylko „odsłonięty rąbek tajemnicy", pochodzący ze starych protokółów żydowskich, niewyczerpujących zresztą (wszystkiego), jak mówi Izak Lewin (l. c. str. 48).

Żydzi się jednak nie zmienili. W odrodzonej Polsce pozostali takimi samymi, jakimi byli w dawnej Polsce. Jak jednak dawniej tak i obecnie są tajemniczymi i zakonspirowanymi w swej zgubnej i zbrodniczej działalności. Kiedyś odsłonią żydzi znów rąbek tajemnicy i wymienią na podstawie protokółów kahałów żydowskich z naszych czasów imiona tych „obdarowanych panów", którzy dzisiaj występują w ich obronie, powołując się na rację stanu, na postęp, na tolerancję, na swoje „sumienie chrześcijańskie", czy państwowe względy, Protokóły zaś kahalne wykażą względy łapownictwa. — **Protokóły żydowskie wykażą, że kto dziś o żydach dobrze mówi jest już przekupiony, jest zwykłym sprzedawczykiem. Po takiej obronie można zapytać każdego opiekuna żydowskiego, ile wziął za to, ile mu zapłacili żydzi?**

Na podstawie powyższych danych można napewno twierdzić, że obrona ta, prowadzona na zgubę Polski za judaszowskie srebrniki.

Działalność ta jednak, jakkolwiek opłacana przez żydów, przynosi im więcej szkody, aniżeli żydzi sami przypuszczają.

---

1) Izak Lewin l. c. str. 46.

odbijając się o twardy mur uświadomionego już społeczeństwa polskiego, zwraca się przeciw żydom w całości.

Wiele nam rzeczy wyjaśnia mowa jaką wygłosił bankier żydowski senator Szereszewski w swej mowie nad trumną posła, również żyda, Wacława Wiślickiego, w której tak go przedstawił, że siłą konieczności zmusza nas do przekonania na podstawie przytoczonej już charakterytyki o działalności dawnych sztadlanów, że ów poseł Wiślicki był również sztadlanem i to sztadlanem najwyższej rangi. Charakteryzując jego działalność powiedział senator Szereszewski:

„Zgasł światły przywódca i obrońca. Jego odwaga wystąpień... sprawiała, że wiszące nad ludnością żydowską niebezpieczeństwa traciły na ostrości, słabły i wreszcie rozpływały się w nicość. Stawaliśmy olśnieni częstokroć, kiedy zjawiska przesądzone, rzeczy beznadziejne zmieniały swój bieg, dzięki inicjatywie Zmarłego. Działo się to zarówno w dziedzinie administracyjnych zarządzeń Państwa jak i w dziedzinie ustawodawczej. Powszechny żal społeczeństwa żydowskiego świadczy o tem, że żydzi wiedzą kogo stracili“ [1]).

Nie tylko powyższe myśli, ale nawet i wyrażenia zgadzają się z charakterystyką dawnych sztadlanów i ich działalnością, zmuszają zatem do nieuniknionego wniosku, że poseł Wiślicki był również sztadlanem. Potwierdza to zresztą zupełnie jasno żargonowe pismo Hajnt, nazywając go sztadlanem [2]).

Jego miejsce zajmują ci żydzi, którzy występują zawsze we wszystkich delegacjach u władz naczelnych w Polsce. Ich można zapytać, jaką pobierają pensję za sztadlański urząd, a drugą stronę, o ile wbrew interesom polskim postąpi, zapytać można, ile żydzi dali?

Usuwanie wszelkich trudności, nawet politycznych i międzynarodowych, przy pomocy srebrników, doradzał stary rebe Thon. Kwestję palestyńską radził rozwiązać przy pomocy pieniędzy.

„I tak się stało, jak mówił, że znowu sobie trochę pohasali po żydowskich plecach i bili w Jaffie aż Anglicy zaczęli strzelać. — Co więcej oni nawet są gotowi kontynuować jakiś czas te

---

1) Nasz Przegląd z dnia 10 paźdź. 1935 Nr. 285 — Z przemówienia sen. R. Szereszewskiego nad trumną zmarłego.

2) Hajnt z r. 1932 Nr. 219.

ćwiczenia, tylko, że im Anglicy przeszkadzają. My sami im niestety nie przeszkadzamy, bo nam patriarcha Izak odebrał siłę pięści i zostawił nam zaledwie tylko głos".

„Przestańmy krzyczeć. A skoro bić się nie umiemy, to chyba pozostaliśmy bez broni. Czy tak? — Otóż tak nie jest.

Właśnie w przypadku naszych kuzynów mamy w zanadrzu jedną broń, która może faktycznie zdziałać cuda, ale byśmy się nią posługiwali jaknajszybciej i w bardzo wielkiej ilości".

„Bronią tą jest — pieniądz. Dosłownie tak: pieniądz!"[1]).

Oświadczenie to rebe Thona, cieszącego się wybitnym autorytetem u żydów współczesnych, musimy uważać jako normę i zasadę postępowania żydowskiego. Potwierdzają to zresztą „Protokóły mędrców Sjonu", stawiając w swym programie: „Nie powinniśmy się cofać przed korupcją pieniężną, oszustwem i zdradą, o ile to ma dopomódz do osiągnięcia naszego celu".

W polityce należy umieć brać bez wahania własność cudzą, jeżeli przy jej pomocy zdobędziemy uległość i władzę"[2]).

Postępowanie to jednak ze względu na dobro naszego Państwa i Narodu z całą instytucją sztadlanów musimy uważać za zgubne i prowadzące nieuniknienie do katastrofy.

Ponieważ jednak łapownictwo leży w duszy i w krwi żydowskiej, przeto żydzi ze względu na dobro Państwa Polskiego z Polski wyjść muszą, a do póki nie wyjdą nie powinno się ich dopuszczać do żadnej gospodarki państwowej, ani do spraw państwowych, zwracać zaś należy baczną uwagę na ich kontakty w urzędach, by nie obwiniali tak urzędów polskich, jak obwiniają austrjackie w b. Galicji, że „potrzeba było dużo pieniędzy, żeby uzyskać protekcję, by zostać szynkarzem"[3]).

Klasycznym jednak dowodem na to, że żydzi uważają, iż za pieniądze wszystko można w Polsce zrobić, jest akcja światowego żydostwa, wzywająca do zbierania wielkich sum pieniężnych dla powstrzymania ruchu odżydzeniowego. W początkach kwietnia 1937 r. donosiły pisma narodowe, że przewódca amerykań-

---

1) Trybuna Narodowa — Tygodnik, Organ rewizjonizmu sjonistycznego z dnia 8 maja 1936 Nr. 18 Kraków — „Odpowiedź słabych" — Cytuje powyższe oświadczenie r. Thona z jego artykułu „Nasza odpowiedź Arabom" w Nowym Dzienniku.

2) Protokóły I §

3) N. Folksblat Nr. 1/38 str. 7: „Życie żydowskie w Szwecji. Cfr. „Ajencja Prasowa". Luty 1938 str. 3.

skiego żydostwa rebe Wise rozesłał w paru miljonach egzemplarzy list, nawłujący żydów do składek na walkę z hitleryzmem niemieckim i „z polskimi endekami — nazistami“. W liście tym pisze:

„Zmiany w Polsce wskazują, że siły liberalne w republice polskiej mogą niebawem wziąć górę nad żywiołami endecko-nazistowskimi, pod warunkiem wszakże, że nasze zorganizowane protesty i nacisk moralny będą prowadzone nadal z całą energją“.

Zapowiada dalej rebe Wise niesienie pomocy finansowej tym, którzy walczyć będą z polskim ruchem narodowym i odżydzeniowym. mamy zatem dowód niezbity na to, za czyje pieniądze powstają u nas liczne pisma „folksfrontowe“ i za czyje pieniądze występują w obronie żydów przeróżnego rodzaju pachołki żydowskie, szkalujące naród Polski, a broniące żydów [1]).

Po roku rzucono hasło w Ameryce, by zebrać 20 miljonów dolarów na walkę z antysemizmem w Polsce. Akcja zbierania pieniędzy jest prowadzona bardzo ostrożnie wśród osób zaufanych. W Ameryce prowadzi ją żydowki Dom Bankowy „Kuhn, Loeb i S-ka“, który finansował rewolucję w Rosji. We Francji zaś prowadzą tę działalność Rothschildowie. Jako powód do tego rodzaju wystąpień, posłużyła zapadła uchwała w Sejmie Polskim o zniesieniu uboju rytualnego. Zanim w jesieni Senat uchwałę tę przeprowadzi, będą w ruch puszczeni przeróżni sztadlani, by srebrnikami żydowskimi przekonywać słabe charaktery o szkodliwości tej ustawy. Ani na chwilę nikt przypuszczać nie może, żeby w obecnym Senacie znalazł się człowiek, który dałby się żydom kupić. Jednomyślność, z jaką obecny Senat przeprowadził ustawę odżydzającą dewocjonalja, daje najzupełniejszą gwarancję, że z takim samym patrjotyzmem przejdzie również ustawa, znosząca barbarzyński ubój rytualny, którego w wielu krajach a nawet w Palestynie nie ma, a w Polsce chcą go utrzymać przy pomocy przekupstwa, bo z tego łącznie z całością handlową bydła, mają około półmiljarda dochodu rocznie. Bezwątpienia Senat wykaże, że imię polskie nie będzie shańbione przez wpisanie do Protokółów żydowskich sztadlanów z wymienieniem sumy łapówkowej, jak to było w dawnej Polsce.

1) ABC z dnia 9 kwietnia 1937 „W sojuszu z krajowym folcsfrontem“.

Zebrane miljony na walkę z antysemityzmem w Polsce zaczną wkrótce działać i na to musimy być przygotowani, że mogą działać nawet z tej strony, z którejbyśmy się wcale niespodziewali. Niech jednak wiedzą ci wszyscy, którzyby poszli śladami Judasza i za żydowskie srebrniki chcieli powstrzymać u nas ruch odżydzeniowy, że fala w Narodzie jest silna i głęboko wezbrana, że zniesie wraz z żydami wszystko, co stawiałoby przeszkody. Tem więcej jeszcze, że na podstawie wymienionych dowodów walka przeciw odżydzeniu Polski prowadzanąby była tylko za żydowskie pieniądze.

Czas już zatem skończyć ze sztadlanami i przekupstwem żydowskiem, bo to źródło zgnilizny moralnej i największego szkodnictwa dla państwa.

XLIII.

CEL GŁÓWNYCH ATAKÓW ŻYDOSTWA.

Jakkolwiek wszystkie wymienione sposoby, zmierzające do osłabienia i moralnego rozkładu narodów rdzennych, są deprawujące i zgubne, to jednak okażą się bezsilnymi, o ile natrafją na naród oparty o zdrową moralnie rodzinę, żyjący według zasad nauki chrześcijańskiej i wychowujący swą młodzież w szkołach o narodowym i religijnym kierunku. Rodzina, Kościół i szkoła to główne fundamenty państwa, to najsilniejsze wiązadła narodu, nadające mu siłę ducha i potęgę, to mur, który każdego wroga odeprze i ubezwładni. Jeśli jedno z nich się rozluźni, naród się chwieje, wreszcie zginąć musi.

Dlatego to żydostwo planowo i celowo zmierza do podgryzania tej więzi narodowej i skierowuje swe główne ataki przeciw rodzinie, Kościołowi, szkole i ziemi.

1.

Walka przeciw rodzinie.

Podstawą państwa i siłą każdego narodu jest zdrowa i moralna rodzina. Rodzina to pierwsza komórka społeczna, to szkoła życia społeczno-państwowego, gdzie jest z jednej strony władza, a z drugiej strony praca, poświęcenie się i ofiarność z siebie dla dobra dzieci czy dla dobra rodzeństwa.

Rodzina zaś katolicka to pierwsza świątynia. Tu poraz pierwszy składa dziecko rączki do modlitwy, tu uczy się modlić przy boku ojca i matki, tu poraz pierwszy słucha nauki o Bogu. Tu poraz pierwszy otrzymuje podstawy życia religijnego i moralnego, by się przygotować do życia, by wyróść na człowieka dobrego i uczciwego.

W polskiej zaś i katolickiej rodzinie na podstawie tych zasad wyrasta dziecko na dobrego Polaka i Katolika.

Historja poucza, że w czasach, kiedy moralność stała wysoluźnieniu. „Projekt prawa małżeńskiego“, przygotowany dla Polska była silna i potężna W XVIII zaś wieku, kiedy wskutek napływu żydów i powstania masonerji nastąpiło rozluźnienie obyczajów, sprzedajność i rozpusta, Polska upadła.

W zmartwychwstałej zaś Polsce, kto chce pracować nad jej odrodzeniem gospodarczem i potęgą państwa musi przedewszystkiem starać się o jej odrodzenie moralne.

Tu źródło potęgi i znaczenia Polski.

Wiedzą o tem dobrze nasi wrogowie wewnętrzni i dlatego wytężają wszystkie swe siły, by Polskę utrzymać w stałem rozluźnieniu „Projekt prawa małżeńskiego“ przygotowany dla Polski Katolickiej, zmierzał do rozbicia rodziny, a jak to wykazałem, żywcem był wzięty z Talmudu [1]), i jeśli na 7 człoków

---

1) Talmud, bolszewizm i Projekt prawa małżeńskiego w Polsce (Warszawa 1932),

w komisji ustawodawczej, opracowującej ten „Projekt“, czterech było żydów czy pochodzenia żydowskiego, to świadczy to zbyt jasno, skąd te zakusy na rozbicie polskiej rodziny pochodzą. Wykazuje to również, jak żydzi planowo działają, bo przecież w „Mowie na cmentarzu żydowskim w Pradze“, wydanej poraz pierwszy w r. 1868 powiedziano:

„Nasi mężowie muszą wejść do grona prawodawców w państwie“ 1).

Byliśmy niedawno świadkami, jaką wrzawę podnieśli żydzi w całym świecie z powodu zaproszenia mnie na eksperta w Komisji Sejmowej administracyjno-gospodarczej w sprawie uboju rytualnego, nazywali to mieszaniem się do ich religji, jakkolwiek było to tylko przeciwdziałaniem wyzyskowi na tle rzeźniczo-gospodarczem, a tym czasem Polacy cierpliwie patrzyli na to, że żydzi chcieli im narzucić swoje talmudyczne przepisy i zamiast Sakramentu małżeństwa wprowadzić prawo żydowskie, oparte na Talmudzie. Zmierzało to wszystko do rozbicia rodziny i rzucenia potomstwa na pastwę losu.

Nazywano to jednak postępem i wymogiem ducha czasu.

Skąd jednak ten postęp pochodzi wypowiada to żyd Blau 2).

„Nowe postanowienia przedstawiają postęp w rozwoju prawa małżeńskiego, nadto nowoczesne europejskie prawodastwa po półtora tysiąca lat, stanęły przeciw postanowieniom prawa kanonicznego, a na stanowisku żydowskiego prawa rozwodowego“.

Na dowód tego, że zwrot ten do żydowskiego prawa rozwodowego jest dla żydów potrzebnym i pożytecznym, wystarczy przytoczyć „Mowę rabina o gojach“, gdzie powiedziano:

„Musimy o tem myśleć, by ułatwić związki małżeńskie między żydami i chrześcijanami, bo naród żydowski może przez to tylko zyskiwać, nie ponosząc żadnej szkody. Wprowadzenie w pewnym stopniu nieczystej krwi do naszego narodu przez Boga wybranego, nie może go zniszczyć, a nasze córki zyskują przez te małżeństwa stosunki z rodzinami, które posiadają potęgę i wpływy. Drogą wymiany dla naszych pieniędzy zyskuje

---

1) Mowę tę przytaczam w pracy: Program światowej polityki żydowskiej“ II wyd. str. 129. Omówienie zaś str. 117, 118.

2) Blau, Die jüdische Ehescheidung und der jüdische Scheidebrief. Strassburg 1911. S. 39.

my naturalnie wpływ na nasze otoczenie. Przyjaźń z chrześcijanami nie sprowadzi nas z drogi, którąśmy sobie nakreślili, przeciwnie dzięki naszej zręczności uczyni nas ich panami.

Życzyć sobie należy, aby Izraelici wstrzymywali się od brania kobiet ze swojej świętej religji jako metresy dla siebie, a poleca się, aby sobie w tym celu znajdowali chrześcijańskie dziewice.

Wielkie znaczenie miałoby zawieranie małżeństwa wyłącznie przez zwykłą ceremonję cywilną, gdyż wtedy chrześcijańskie kobiety dostałyby się do nas" [1]).

Podobną ohydę i cynizm znajdujemy i w „Mowie na cmentarzu żydowskim w Pradze", gdzie powiedziano:

„Musimy żądać wolnych związków małżeńskich między żydami i chrześcijanami. Izrael może na tem tylko skorzystać, jakkolwiek zanieczyszcza tem swoją krew. Nasi synowie i nasze córki mogą wchodzić w związki małżeńskie z wybitnemi i możnemi rodzinami chrześcijańskiemi. My dajemy pieniądze i otrzymujemy za to wpływ. Chrześcijańskie pokrewieństwo nie wywiera na nas wpływu, ale my wywieramy na nich. To jest jedno. Drugie jest to, że my szanujemy kobietę żydowską, a oddajemy się raczej zakazanym chuciom z kobietami naszych wrogów. My mamy pieniądze, a za pieniądze jest także cnota sprzedajną. Żyd nie powinien nigdy córki swojego narodu czynić nałożnicą. Jeśli chce przeciw szóstemu przykazaniu występować, jest dosyć do tego dziewcząt chrześcijańskich. Od czego byłyby zatrudnione w sklepach ładne dziewczęta gojów? Która się nie chce poddać naszym zachciankom, nie otrzyma żadnej pracy, a więc i chleba! Musimy naszym młodym mężczyznom dać także przyjemność. Idźcie do wielkich miast, a zobaczycie, że oni nie czekali dotąd na naszą mądrość! Zróbcie z małżeństwa chrześcijańskiego kontrakt zamiast Sakramentu, a żony i córki ich będą jeszcze chętniejsze w naszym ręku...

Co mówi prawo? padł głos pomiędzy dwunastu — Za cudzołóstwo z kobietą naszego narodu grozi śmierć. Naruszenie dziewicy może być odpokutowane karą pieniężną, jeśli nie jest zaręczoną narzeczona. Inaczej śmierć. Cielesne zaś przestęp

---

1) Mowa rabina o gojach § 17—19. Przytaczam w pracy: „Program światowej polityki żydowskiej II wyd. str. 121.

stwa z niewolnicą osądza prawo łagodnie, jej ciało należy jej panu.

Czyżby gojki miały być lepszemi od naszych niewolnic"?[1]).

W „Mowie rabina we Lwowie" wygłoszonej w r. 1912 czytamy:

„Nie może być nierozerwalności chrześcijańskiego małżeństwa"[2]).

Gdyby ktokolwiek wątpił o autentyczności wymienionych mów, ziejących bezdenną nienawiścią i pogardą dla gojów i gdyby nie mógł zrozumieć tej bezczelności, z jaką żydzi mieszają się do chrześcijańskiego Sakramentu małżeństwa, to niech sobie uprzytomni, że żydzi będąc w większości w Komisji Kodyfikacyjnej uchwalili dla Polski w r. 1929 to, co w wymienionych mowach było postanowione, jako cel dla propagandy w krajach chrześcijańskich. Zresztą praktyka życia wykazuje, że żydzi istotnie tak postępują, jak w owych mowach wskazano. Widzimy tu zatem, że demoralizacja i deprawacja jaką prowadzą żydzi w stosunku do kobiet chrześcijańskich, jest prowadzona celowo. Zaciekła zaś ich dążność do zaprowadzenia rozwodów i ślubów cywilnych w Polsce, opiera się na prastarych ich uchwałach, a wszystko to zmierza do osłabienia Polski przez zachwianie jej fundamentu, jakim jest zdrowa moralnie katolicka rodzina.

Zdemaskowali się w tych dążnościach sami żydzi, kiedy wystąpili, jak n. p. niejaki żyd Ackerberg, w obronie „Projektu prawa małżeńskiego w Polsce", zachwalając dla Katolików rozwody i śluby cywilne i chcąc zrealizować to, co postanowiono w przytoczonych „Mowach", że musi być zniesiona nierozerwalność chrześcijańskiego Sakramentu małżeństwa.

Widocznie dla żydów było to potrzebne i konieczne, dla Polaków jednak byłoby to szkodliwe i zgubne.

---

1) Mowę tę jak i „Mowę rabina o gojach omawiam w pracy: „Program światowej polityki żydowskiej" II wyd. str. 117—118; 130, 131.

2) Cfr. „Program światowej polityki żydowskiej II wyd. str. 133, 134.

2.

Walka przeciw Kościołowi.

Oprócz rodziny podstawą i fundamentem dla państwa jest Kościół. Jest on spójnią narodową, bo łączy dusze i serca wiernych w jedną wielką rodzinę duchowną. W myśl zaś nauki Chrystusa: „oddajcie Bogu, co Bożego, a cesarzowi, co cesarskiego“, wychowuje wiernych na lojalnych obywateli państwa, zachowując jednak swe cele duchowne, nie zależne od państwa. Harmonijna współpraca państwa z Kościołem wydaje tak dla jednej jak i dla drugiej instytucji największe korzyści i przyczynia się do obopólnego dobra. Tak było zawsze w Polsce i taką jest tradycja Polskiego Narodu.

Obcy jednak element żydowski, który się wdziera we wszystkie tajniki życia polskiego, stara się tę tradycję zniszczyć. We wszelki sposób występuje przeciw Kościołowi, podrywając jego autorytet, szerząc wolnomyślność i bezbożnictwo, wyszydzając jego świętości, szkalując jego kapłanów, rozszerzając o nich najpotworniejsze zmyślone wieści, wzniecając różne sekty. Z taką samą nienawiścią, z jaką żydzi odnosili się do Chrystusa Pana, odnoszą się w ciągu całej historji i do Jego Kościoła i do całego chrześcijaństwa. Widzimy tę nienawiść w naszych czasach podniesioną do sztańskiej zaciekłości i złości.

Tu znów spotykamy system i plan obmyślony z dawna.

W „Mowie rabina o gojach“ czytamy:

„Musimy się starać, by wszelkimi środkami zmniejszyć wpływ chrześcijańskiego Kościoła, który był zawsze naszym największym nieprzyjacielem i w tym celu musimy zasiewać w sercach jego wiernych wolnomyślne idee i wątpliwości, a nadto wywoływać niezgodę i spory religijne“ [1]).

---

1) Cfr. Program światowej polityki żydowskiej II wyd. str. 119. § 7

„Naturalnym przeciwnikiem Izraela jest Kościół chrześcijański, dlatego należy go podkopać. Ułatwiają to jego podziały. Musimy rozkrzewiać w nim wolnomyślność, powątpiewania, niewiarę i spory. **Dlatego prowadzimy stałą wojnę w prasie przeciw chrześcijańskiemu duchowieństwu, rzucamy podejrzenia i szyderstwa z niego**“[1]).

„Głównym nieprzyjacielem żydów jest Kościół Katolicki. Dlatego zasadziliśmy na tem drzewie ducha wolności i niekarności. Wznieciliśmy również walkę i niezgodę między poszczególnemi wyznaniami chrześcijańskiemi.

W pierwszej linji będziemy walczyć z największą zaciekłością przeciw klerowi katolickiemu — Będziemy rzucać przeciwko niemu szyderstwa i skandale z jego życia, aby go narazić na obrzydzenie wobec świata“[2]).

Praktyka życia wykazuje, że żydzi istotnie w ten sposób wobec Kościoła i jego Sług tak postępują. Posługują się nadto kłamstwami i oszczerstwami w walce ze swymi przeciwnikami. Nie ma podłości i kalumnji, którąby się nie posługiwali, w walce z Katolickim Klerem, byle go tylko poniżyć.

Z powyższych pism widzimy, że podłą tę działalność prowadzą żydzi planowo, na podstawie obmyślanego programu przez swoją starszyznę. Z Protokółów mędrców Sjonu“ widzimy, że działalność ta wydała pożądane wyniki, bo jak tam powiedziano:

„Postaraliśmy się już zdyskretować duchowieństwo gojów i w ten sposób uniemożliwić jego posłannictwo, które obecnie mogoby nam bardzo przeszkadzać. Wpływy duchowieństwa z dniem każdym maleją. Wolność sumienia jest teraz głoszona wszędzie, a więc lata jedynie dzielą nas od chwili zupełnego upadku chrześcijaństwa. Z innemi wyznaniami damy sobie jeszcze łatwiej radę... Ujmiemy klerykalizm i klerykałów w takie karby, żeby ich wpływy zwróciły się w kierunku wprost odwrotnym do ich poprzedniego ruchu“ [3]).

W krajach, gdzie nastąpił upadek kleru, przyszedł nieuniknienie i upadek państwa i zguba narodu. Jeśli żydzi jako ko-

---

1) Mowa na cmentarzu żydowskim w Pradze. Cfr. Program światowej polityki żydowskiej II wyd. str. 127.

2) Mowa rabina we Lwowie w r. 1912. Cfr. Program str. 133.

3) Protokóły mędrców Sjonu XVII § 166.

misarze bolszewiccy w Rosji i w Hiszpanji używali wszelkich środków a nawet i tortur, by tylko wymusić u kapłanów katolickich podpisanie odezw, wychwalających rządy komunistyczne, a potępiających Kościół Katolicki, to jak widzimy, działali oni według wymienionego postanowienia „Protokółów mędrców Sjonu", których się trzymają w najdrobniejszych szczegółach.

Marząc o panowaniu nad światem, marzą żydzi również i o narzuceniu swojej religji obcym narodom:

„Król żydowski będzie rzeczywistym papieżem całego świata, patrjarchą kościoła międzynarodowego".

„Lecz dopóki nie wychowamy młodzieży w zasadach naszych wiar przejściowych, a następnie w naszej, nie zaczepimy jawnie Kościoła istniejącego, który będziemy zwalczali przez krytykę, wywołującą szyzmy".

„Nasza prasa współczesna będzie piętnowała sprawy państwowe, religijne, brak zdolności gojów, wszystko to w wyrażeniach pogardliwych, żeby na wszelki sposób poniżyć ich tak, jak to umie zrobić tylko nasze genjalne plemię" [1]).

Widzimy zatem, że wymienione pisma nie tylko zgadzają się Z „Protokółami mędrców Sjonu", ale ponadto i z praktyką żydowską w życiu codziennem. Nie genialne, ale plugawe to plemię zohydza i poniża nasz Kościół, nasze Państwo i nasz Naród, co potwierdzają prawie ustawiczne procesy o obrazę Państwa i Narodu Polskiego. Napaści zaś na Kler katolicki, by go poniżyć, zohydzić i poderwać jego wpływy, prowadzą żydzi nie tylko sami, ale i przez płatnych swoich najemników.

Wszystko to zmierza do poderwania szacunku i zaufania do Kleru, do Władzy Kościelnej czy Państwowej, by w ten sposób łatwiej można przeprowadzać swe cele wrogie Państwu Polskiemu, wrogie Kościołowi.

Przyznają to żydzi, że „wolność mogłaby być nieszkodliwą i istnieć w państwie bez uszczerbku dla pomyśności narodów, gdyby była oparta na zasadach wiary w Boga, na braterstwie ludzkości, lecz poza obrębem o równości, bo temu zaprzeczają podstawy tworzenia, które ustaliły podległość. Naród posiadający podobną wiarę, byłby rządzony przez rady parafjalne i kroczyłby naprzód spokojnie, kierowany przez swojego pasterza duchownego, posłuszny Boskiemu podziałowi na ziemi. Oto

---

3) Prot. XVII. §§ 169, 170, 171.

przyczyna, dla której musimy podkopać wiarę, wyrwać z umysłu gojów zasady Boskie i duchowe, zamieniając wszystko na wyliczenia arytmetyczne i potrzeby materjalne“ [1]).

Praktyka życia wykazuje, że żydzi według wymienionych uchwał najwierniej postępują, starając się najpierw zachwiać wiarę w chrześcijańskich społeczeństwach, w miejsce zaś ideji duchownych i religijnych wprowodzić system materjalistyczny. Na tem opiera się nauka żyda Marxa tak w teorji jak i w praktyce, jak to widzimy szczególniej w Rosji i Hiszpanji.

Na tych dwóch nieszczęśliwych krajach urzeczywistniają żydzi to, co nakazują „Protokóły mędrców Sjonu“ w dziedzinie religji, a mianowicie zniszczenie wszelkiej religji oprócz żydowskiej. W „Protokółach“ powiedziano:

„Kiedy już zaczniemy królować, istnienie innej religji będzie dla nas niepożądane, poza naszem kultem jedynego Boga, z którym losy nas łączą, wskutek tego, że jesteśmy narodem wybranym i przez którego losy nasze związane są z losami świata. Dlatego to powinniśmy zburzyć wszelkie wierzenia. Jeśli z tego powstaną ateiści współcześni, to jako stopień przejściowy, nie przeszkodzą naszym zamiarom, będą zaś przykładem dla tych pokoleń, które będą słuchały naszych mów o religji mojżeszowej. Religja ta, będąc systemem trwałym i ściśle obmyślonym, doprowadziła do podboju przez nas wszystkich narodów. Podkreślać będziemy również jej prawdę mistyczną, na której, jak to będziemy głosili, polega cała jej siła wychowawcza. Wówczas przy każdej sposobności będziemy drukowali artykuły, w których przeprowadzimy porównanie między poprzednimi, a naszymi dobroczynnymi rządami“ [2]).

„Filozofowie nasi będą omawiali wszelkie braki wierzeń gojów, lecz nikt nigdy nie będzie krytykował wiary naszej z jej istotnego punktu widzenia, ponieważ nikt nie pozna jej gruntownie, oprócz naszych ludzi, którzy nigdy nie ośmielą się zdradzić jej tajników“ [3]).

Wypowiedzenia te mają wielką wymowę i wykazują, że to, na co patrzymy w życiu, co widzimy w Rosji, wykonują żydzi, albo sami według poleceń „Protokółów mędrców Sjonu“, al-

---

1) Prot. IV. § 53.
2) Prot. XIV. § 133
3) Prot. XIV. § 134

bo też wynajmują sobie zaprzańców i zdrajców z pośród chrześcijan, którzy im część tej wrogiej Kościołowi akcji wykonują.

Wszędzie tu zatem dawno uplanowana i systematycznie prowadzona walka przeciw Kościoławi, którego tak nienawidzą żydzi, jak nienawidzili Chrystusa. Walka ta jednak zmierza do zerwania tej głównej więzi, jaka łączy naród, by go w ten sposób osłabić i zniszczyć. Jeśli dzisiaj żydzi, ścigani prawie w całym świecie, udają obrońców katolicyzmu i chwalców niektórych Dostojników Kościoła, to czynią to obłudnie, by tylko znaleść w Kościele obronę, by uśpić czujność i ubezwładnić nadchodzące zewsząd na nich gromy. Tylko mocno naiwni, albo grubo przekupieni dadzą się na ten lep ułowić.

3.

Walka przeciw szkole.

Nakazy światowego żydostwa a szkolnictwo w Polsce

„Kto ma młodzież w ręku, do tego przyszłość należy". Tą zasadą kierują się najwybitniejsi działacze i wodzowie narodów. Tę również zasadę znajdujemy we wspomnianej „Mowie na cmentarzu żydowskim w Pradze". Mowa ta ma tak ścisłą łączność z „Protokółami mędrców Sjonu", że można uważać, iż stanowiła ona jeden z podkładów dla systematycznego i filozoficznego opracowania programu, jaki znajdujemy w powyższych „Protokółach" [1]).

Po omówieniu walki z Kościołem, w owej mowie powiedziano o szkole:

„**Głównym** filarem Kościoła jest szkoła. Na wychowanie chrześcijańskiej młodzieży musimy uzyskać wpływ. Dlatego należy najpierw przeprowadzić oddzielenie szkoły od Kościoła.

---

1) O tem mówię bliżej w pracy „Program światowej polityki żydowskiej II wyd. str. 117 nst.

Pod hasłem postępu i równouprawnienia wszystkich religji musi nastąpić przemiana szkół chrześcijańskich na bezwyznaniowe. Wtedy będą mogli być Izraelici nauczycielami we wszystkich szkołach. Chrześcijańskie zaś wychowanie ograniczy się do domu, a ponieważ masy nie mają na to czasu, religijność wyższych stanów będzie wstrząśnięta i wkrótce zniknie. Agitacja za zniesieniem własnej posiadłości kościołów i szkół przeprowadzi przejście majątków kościelnych i szkolnych w posiadanie państwa, a zatem wcześniej czy później w ręce Izraela".

Jeśli się zestawi te wypowiedzenia z różnymi prądami narzucanymi nam obecnie z masońskich i socjalistycznych źródeł, to uderzy nas tak dziwne pokrewieństwo, że musimy uznać wypowiedzenie „Na cmentarzu w Pradze" za program, według którego postępuje się w Polsce nieraz bezwiednie i mimowoli. Różnego rodzaju utrudnienia w nauczaniu religji w szkołach, dążność do stopniowego zacierania chrześcijańskiego charakteru w wychowaniu młodzieży, której na nauczycieli daje się zbyt częto żydów, doprowadza do tego, co zamierzono, że żydzi mogą być już nauczycielami we wszystkich szkołach, i niestety jest ich już dużo.

A skutki ich działalności to „komunizm i akcja wywrotowa, o jakiej dowiadujemy się z toczących się licznych procesów. Jeśli Pan Premier Składkowski zdemaskował działalność „Związku Nauczycielskiego" w 1937 r. za jego dążenia komunistyczne i przeciwpaństwowe, to ten kierunek wśród nauczycielstwa polskiego, które było zawsze potrjotyczne i w duchu narodowem pracowało, zrozumie się tylko wtedy, jeśli się weźmie pod uwagę, że w tym „Związku" jest 3.000 żydów, z których na naczelnych i kierowniczych stanowiskach jest 134, jak ich imiennie podaje „Goniec Warszawski" Nr. 320 z 1937 r.

Jeśli się więc duszę młodzieży szkolnej chce zachować od wywrotowej i przeciwpaństwowej działalności, to przedewszystkiem musi się ją uwolnić od wpływów żydowskich, oddzielając ją od młodzieży żydowskiej i nie dopuszczając nauczycieli żydów do szkół polskich. „Związek Nauczycielski" jednak powinien uwolnić się od żydów i przyjmować tylko chrześcijan, inaczej będzie zawsze w walce z państwem i narodem.

Jeśli żydzi mają swoje organizacje z paragrafem żydowskim, jak n. p. „Związek nauczycieli szkół hebrajskich w Polsce", „Żydowskie Stowarzyszenie Kulturalno Oświatowe", „Jab-

ne", gdzie członkami mogą być tylko żydzi, to dlaczego Polacy nie mogą mieć takich stowarzyszeń, gdzie mogliby być tylko sami Polacy?

Jakie dążności przenikają szkolnictwo żydowskie, to oprócz ilustracyj z masowych procesów młodzieży szkolnej, oskarżonej czy skazanej za akcję wywrotową, możemy się przekonać z przebiegu procesu o akcję wywrotową wśród żydowskiej młodzieży szkolnej w Lublinie, gdzie jak zeznał żyd Kełma Piwko 60% młodzieży w gimnazjum Zimnowodów należało do komórek komunistycznych.

Jeśli będziemy szukać źródła tego zjawiska, to znajdziemy je w duszy żydowskiej, określenie zaś konkretne w uchwałach, powziętych na zjeździe szkolnym w zaraniu Państwowości Polski, gdzie powiedziano:

„Pragnąc zabezpieczyć przyszłość i trwałość dla swoich ideałów postanowiły żydowskie organizacje wywrotowe ująć w swe ręce szkolnictwo. W tym celu zwołano zjazd szkolny w roku 1921 dnia 15 czerwca w Warszawie. W odezwie p. t. „Zjazd Szkolny" powiedziano:... żywiołowo wzrósł nasz ruch szkolny, na czele tego ruchu kroczą robotnicy żydowscy, użyźniający go ideałem i zapałem socjalistycznym".

Na zjeździe zaś uchwalono szereg rezolucji, które tworzą program działalności wywrotowych organizacji żydowskich w dziedzinie szkolnictwa.

Wśród innych powiedziano:

„Stwierdziwszy, że tendencje rozwojowe nowoczesnej szkoły żydowskiej prowadzą ją po drodze do szkoły socjalistycznej, zjazd znajduje, iż głównym zadaniem nowoczesnej szkoły żydowskiej jest wychowanie uświadomionych i czynnych wyrazicieli ideałów klasy robotniczej... **Zagadnienie szkoły żydowskiej jest zagadnieniem natury wibitnie politycznej, jest kwestją walki politycznej. Istnienie i przyszłość szkoły żydowskiej są ściśle związane z walką przeciw siłom reakcyjnym, z walką przeciw ustrojowi burżuazyjnemu, zbudowanemu na ucisku społecznym i narodowościowym,** a jedyną warstwą w społeczeństwie żydowskiem, która może ją doprowadzić do zwycięskiego końca, jest żydowska warstwa robotnicza" [1]).

---

1) Morgensztern. Warszawa 1921 r. z dnia 24 czerwca Nr. 24. Cfr. Rudolf Korsch, Żydowskie ugrupowania wywrotowe w Polsce Warszawa 1925

Jaki zaś jest ten zwycięski koniec i na czem on polega, o tem Zjazd nie mówi, wyręcza go jednak żargonowe pismo, które zaleca następującą metodę działania:

„Wszystko, co proletariat organizuje, wszystko, co demonstruje jego siłą i wielkość w dzisiejszym świecie, bądź to w formie wystąpienia w Sejmie i w instytucjach komunalnych, bądź to w formie zebrań protestacyjnych i wieców aż do ulicznych masowych demonstracji, ze wszystkiego tego powinien skorzystać proletariat w ciągu długotrwałej walki. Wybór zaś form do tej walki daje nam samo życie, a jedynem kryterjum jest celowość rewolucyjna“ [1]).

Jeśli przypomnimy sobie formę walk po rozwiązaniu Zarządu „Związku Nauczycielstwa Polskiego“ i weźmiemy pod uwagę, że 134 żydów lub osób pochodzenia żydowskiego, było ściśle związanych z owym Zarządem, a wśród dostawców było 80% żydów, to zrozumiemy tę dziwną łączność, jaka zachodzi między formą walki pewnego odłamu nauczycielstwa polskiego a wymienionem programem żydowskim.

Czy jednak nauczyciel polski, idący na pasku żydowskim, zdaje sobie sprawę, dokąd go żydzi prowadzą i czy pomyślał o tem, że w owym programie, za którym postępuje, o ile się rozchodzi o wybór walki, **to jedynem kryterjum jest celowość rewolucyjna“?**

Szukając zaś najodpowiedniejszych form walki do wywołania rewolucji w Polsce, czy zastanowił się nauczyciel polski, na czyją korzyść on pracuje? że chociażby bezwiednie jest on zdrajcą swego państwa i swojego narodu, bo pracuje dla rządu sowieckiego, dla Moskwy, dla żydów.

Gdyby na taki zarzut zadrżało w nim jego polskie i uczciwe serce, bo naturalnie tylko jednostki mogą tu być świadome właściwego celu, a ogół idzie za nimi w imię źle zrozumianej koleżeńskiej solidarności, to niech posłucha, co o nim pisze rządowy organ sowiecki, „Tass“.

Otóż według tego organu:

„Wystąpienie nauczycielstwa polskiego jest wydarzeniem o wielkiem znaczeniu politycznem. Świadczy ono o tem, że szerokie masy polskiej inteligencji drobno mieszczańskiej przeszły do otwartej walki politycznej przeciwko reakcji faszystowskiej,

---

[1]) Folkscajtung, Warszawa 1922 r. z dnia 7 kwietnia Nr. 26 „O naszą szkolę“.

występującej pod postacią „Obozu Zjednoczenia Narodowego", na którym opiera się Rząd" [1]).

To zaś cieszy najwięcej pobratymców w Sowietach, bo jak zaznacza dalej „Tass": „opór przeciwko zarządzeniom władz polskich idzie pod hasłem „niech żyje front ludowy". Wiemy zaś o tem dobrze z doświadczenia w Hiszpanji i Francji, że „front ludowy" to przedszkole bolszewizmu. Toteż za judaszowskimi srebrnikami z Moskwy płyną słowa zachęty do robotników w Polsce, by wystąpić w obronie bolszewizującego „Związku Nauczycielskiego Polskiego", przez strajki, sabotaż i przez zjednoczenie na zasadach frontów ludowych, a w imię walki z polskim faszyzmem.

Wiemy jednak dobrze, że są to hasła, zmierzające do celów komunistyczno-żydowskich, a demokracje czy fronty ludowe są tylko pułapką dla naiwnych, dlatego to żydzi tak je propagują, bo „wszyscy żydzi lgną do atmosfery frontów ludowych".

„Tak już jest, że wszyscy żydzi zupełnie niezależnie od przekrojów socjalnych, sami lgną do atmosfery frontów ludowych. Tak już jest, że żydzi, ich nastroje, takt pulsu ich krwi, nerwów i sympatji idą zawsze drogami, które prowadzą przeciw szlakom rozwoju Wielkiej Polski.

Musimy te zjawiska sygnalizować, musimy ostrzegać, musimy bić na alarm, bo to prawdziwe, a nie urojone niebezpieczeństwo" [2]).

Jasną zatem jest rzeczą, że ta część nauczycielstwa polskiego, która uległa „Związkowi" działała według starych nakazów żydostwa, prowadzona zaś była przez żydów i Moskwę, a pracowała dla celów żydowskich w Polsce i na zgubę państwowości Polski.

Niechże więc nauczycielstwo polskie, grupujące się w „Związku", nie potwierdza swoim postępowaniem autentyczności „Protokółów Mędrców Sjonu", gdzie, charakteryzując psychologję gojów, powiedziano o nich, że mają dusze baranów, a w głowach przeciągi" [3]).

Na innem zaś miejscu tak ich przedstawiono:

„Goje to stado baranów, my zaś jesteśmy wobec nich wilkami, a wiecie wszak, co się dzieje z owcami, kiedy do owczarni zakradną się wilki?

1) Agencja Prasowa Antykomunistyczna z dnia 12 październ. 1937 r. Nr. 64 „Ci też bronią b. Zarząd Z.N.P".

2) „Jutro Pracy z dnia 6 grudnia 1936 Nr. 49 Warszawa.

3) „Protokóły Mędrców Sjonu" XV. § 143.

Zamkną oni oczy jeszcze i z tej przyczyny, że obiecamy im zwrot wszystkich odebranych swobód po zwyciężeniu wrogów pokoju i po pokonaniu wszystkich partyj. Czy warto wspominać o tem, jak długo oczekiwać będą tego zwrotu?

W jakimże innym celu wymyśliliśmy i nakazaliśmy gojom całą tę politykę, nie dając im możności zbadania jej treści, jeżeli nie w tym, żeby drogą okólną osiągnąć to, co jest prostą drogą niedościgłe dla naszego rozpruszonego plemienia" [1]).

A zatem do pracy nad odżydzeniem mentalności przedewszystkiem u tych wszystkich, którzy uczą, by uwolnić szkolnictwo polskie od wpływów żydowskich, bo wpływy te mogą być tylko zgubnymi. Przecież tak częste procesy komunistyczne wykazują, że nauczycielstwo żydowskie propaguje czy popiera dążenia wywrotowe i działa szkodliwie na młodzież polską, wypacza jej uczucia religijne, paraliżuje wprost uczucia narodowe. Nigdy żyd nie odczuje duszy Polaka, nie może do niej przemówić. Nie powinien też nigdy być nauczycielem polskiej młodzieży. Cały Naród Polski, chcąc ratować swoją młodzież i uchronić ją od zgubnych wpływów żydowskich, musi domagać się prawa, by żydom zabroniono uczyć w szkołach polskich. Wymaga tego dobro Państwa, Kościoła i Narodu, a żadna przecież konstytucja nie może dozwalać, by szkodliwe elementy dopuszczano do pracy nad wychowaniem młodzieży.

Smutne i nadzwyczaj bolesne doświadczenie Kuratora lubelskiego, który młodzież polską łączył celowo z młodzieżą żydowską i przyjmował nauczycieli żydów do szkół polskich, był następnie świadkiem komunistycznych procesów młodzieży szkolnej, a dziś z krwawiącem sercem patrzy na swoją córkę i swojego syna w więzieniu, to smutne doświadczenie niech otworzy oczy wszystkim Polakom i niech na nich wpłynie, by stanowczo żądali prawa, zabraniającego żydom uczyć w szkołach chrześcijańskich, by do szkół polskich nie dopuszczać dzieci żydowskich.

Zbyt częste są wypadki, że rodzice sami występują przeciw nauczycielom żydom i dochodzi do niepotrzebnych ekscesów, a nadto wymienione już procesy, a nadto proces przeciw nauczycielce w r. 1935 w Warszawie i wiele innych wykazuje, że nauczy-

---

[1]) „Protokóły mędrców Sjonu XI § 117. 118.

ciele żydzi szerzyli komunizm. Dlatego to musi być postawiona zasada:

Polacy uczą młodzież polską, a żydzi żydowską!

Żydzi nie mogą uczyć dzieci chrześcijańskich, muszą być usunięci ze wszystkich szkół polskich tak ludowych jak średnich czy akademickich. Tego wymaga dobro Państwa, dobro Kościoła i Narodu Polskiego.

Bez wątpienia Sejm przeprowadzi pod tem względem odpowiednie prawa i zaskarbi sobie wiekopomną wdzięczność całego narodu.

XLIII.

ATAK NA POLSKĄ ZIEMIĘ.

Kto posiada ziemię, ten jest panem kraju. Nie handel, nie rzemiosło, nie przemysł, jakkolwiek są konieczne do osiągnięcia dobrobytu każdego państwa, są tegoż podstawą, ale tylko i wyłącznie ziemia jest fundamentem każdego narodu i państwa, jest jego największym skarbem, jest spuścizną po ojcach, jest wianem dla przyszłych pokoleń. Ta ziemia ojczysta, która człowieka karmi, daje mu warsztat pracy, a później go do swego łona przyjmuje, ma szczególny urok, przykuwa i wiąże człowieka do siebie tak silnie, że człowiek na obczyźnie wprost z tęsknoty za nią usycha, a w razie najścia na nią wroga, broni jej swą krwią i swojem życiem.

Chlubimy się umiłowaniem ziemi ojczystej i umiemy jej zgodnie bronić przed wrogiem zewnętrznym, ale niestety tracimy energję wobec wewnętrznego wroga, toteż zbyt dużo mamy sprzedawczyków i zdrajców ojczystej ziemi.

Przerażenie wprost powstaje na widok przechodzenia całych obszarów w obce ręce polskiej ziemi, utrzymanej i bronionej przez setki lat w jednej rodzinie. Ziemia polska, szczególniej na kresach, zroszona krwią polskich obrońców, przechodzi dziesiątkami a nawet setkami tysięcy ha. w ręce obce, a zbyt często żydowskie. Do roku 1936, od powstania Polski, w dwóch tylko powiatach Wołynia, Polacy pozbyli się 46.000 ha., z czego żydzi nabyli 20.000 ha. W paru tu powiatach, według doraźnie przeprowadzonej ankiety, znajduje się w rękach żydowskich ponad 25% ziemi większej własności.

Na Wileńszczyźnie żydzi wykupili z rąk polskich 40.000 ha. Między innymi przeszły w ręce żydowskie majątki Umiastowskiej, Parzyńskich, hr. Hutten-Czaplickiego, Żychlińskich, hr. Chreptowicza i innych. Majątki te leżą w powiecie oszmiańskim. Nabyli je żydzi na licytacji, przemieniają je na kolonje, gospodaruje na nich 324 żydów. W powiecie zaś święciańskim w podobny sposób osiedliło się na polskich majątkach 385 rodzin żydowskich.

W ten sposób na Wileńszczyźnie znajduje się już obecnie w żydowskich rękach około 15% ogólnej powierzchni ziemi większej czy średniej własności. Sprzedaż odbywa się przeważnie z licytacji, a w jakich zaś warunkach, to wskazuje nabycie przez żydów majątku Tuże, w powiecie lidzkim, obszar ponad 7.000 ha. za 425.000 zł., czyli niespełna po 56 zł. za ha.

Coraz to częściej słyszy się o parcelowaniu majątków ziemskich między kolonistów żydowskich. Działają tu żydowskie Towarzystwa kolonizacyjne, które mają na celu osadzać żydów kolonistów w Polsce, zabierając przytem chłopu ziemię, której on bronił krwią i życiem, którą całą duszą ukochał i do niej najwięcej przywiązany.

W środkowej również Polsce, w powiatach rypińskim i pińczowskim, wykupili żydzi na licytacji za bezcen cały szereg majątków.

W Małopolsce jeszcze przed wojną posiadali żydzi 34.4% większej własności, a w czasach Polskich znacznie jeszcze stan swego posiadania powiększyli.

Do jakiego stopnia tracimy tu swój stan posiadania na korzyść obcych, można się przekonać z tego, że z rozparcelowanych 310.000 ha. polskiej własności we Wschodniej Małopolsce nabyli Polacy tylko 90.000 ha., a Rusini 220.000 ha. Wogóle

w województwach wschodnich przeszło z rąk polskich do obcych 700.000 ha., z czego połowę wykupili żydzi. Na Wołyniu i w województwach zachodnich wykupują polskie majątki Niemcy.

Jeśli przypomnimy sobie, jaki to krzyk podnoszono we wszystkich dzielnicach Polski, kiedy Pruska komisja kolonizacyjna nabyła jaki polski majątek, jakto wtedy sprzedawczyka piętnowano i umieszczano go na czarnej liście wśród zdrajców Narodu, i jeśli porównamy z tem obecne zachowanie się społeczeństwa polskiego w Polsce Niepodległej, to zrozumiemy, jakeśmy nisko upadli.

A przecież Pruska komisja kolonizacyjna w ciągu kilkudziesięciu lat wykupiła zaledwie 113.000 ha., a Polacy sprzedali dobrowolnie czy z licytacji za czasu swego rządu **blisko miljon ha. polskiej ziemi obcym i w znacznej mierze żydom, w dodatku przeważnie na kresach wschodnich.**

Jeśli się nadto zważy, że proces ten kurczenia się polskiej ziemi postępuje tak gwałtownie, że w listopadzie i grudniu 1937 r. wystawiono na licytację 343 majątków na Kresach wschodnich, a w roku 1936 wydano rozporządzenie o przymusowej parcelacji 109 majątków, obejmujących 27.000 ha. z województw środkowych i południowych wraz z Wołyniem, a więc przeważnie rdzennie polskich, to wobec tego wszystkiego nasuwa się myśl czy to zdrada Narodu czy tylko samobójczy obłęd, bo nie można zrozumieć z punktu obrony Państwa, by na Kresach wschodnich, które posiadają zażydzone miasteczka i miasta, oddawać majątki ziemskie w ręce żydowskie, a co gorzej jeszcze na kolonizację żydom, lub obcym.

Jeśli żydzi na naszych Kresach wschodnich tak się gromadzą i nabywają ziemię, to mają w tem podwójny cel. Najpierw, jak powiedział poeta ich Bialik: „dla nas jest tak konieczne za wszelką cenę jeszcze raz związać się z ziemią, gdyż tylko ona jest w stanie uzdrowić naszą psychikę“ [1]).

Po drugie, osiadając się na Kresach wschodnich w wielkich skupieniach, dążą do złączenia się z kolonjami swoich pobratymców, rozmieszczonych na majątkach szlachty rosyjskiej i polskiej od Krymu przez Ukrainę do Białorusi.

Bolszewicy przy pomocy chłopów wymordowali większych

---

1) Hajnt z r. 1930 Nr. 87 Cfr. Krasnowski, Myśl Narodowa z r. 1935 „Rozprószenie jako kalectwo umysłowe“.

właścicieli ziemskich, następnie wymordowali chłopów lub jako kontrrewolucjonistów kułaków posłali na wyspy Sołowieckie czy na Sybir, gdzie ci marnie poginęli, a ich ziemię oddali na kolonizację żydom. Otóż tamtejszym masom żydostwa odpowiadają masy żydostwa na naszych Kresach wschodnich, które osiadłe na pograniczu w czasie pokoju zajmować się będą przemytem i szpiegostwem, a w razie wojny uderzą sztyletem w plecy naszego żołnierza i zdradzać go będą tak, jak to było w r. 1920.

Już Jakób Lejbowicz, Frank Dobrucki zabiegał o to, by oddano dla żydów kilka powiatów na Podolu, na pograniczu Turcji. Po wojnie światowej żydzi amerykańscy powzięli uchwałę, by wystąpić do Rządu Polskiego, celem oddania żydom bagien pińskich dla odwodnienia i przemiany na żyzne pola, dla rozmieszczenia tam kolonistów żydowskich.

Ponieważ ani pierwszy, ani drugi plan nie przyszedł do skutku, przeto powoli i pocichu dochodzą żydzi do zamierzonego celu, by wschodnie pogranicze Polski skolonizować swymi pobratymcami i być w danym razie ważnym czynnikiem na wypadek wojny lub wytworzyć z czasem rodzaj **„Sudetów“** na pograniczu Polski.

Dlatego to wobec tak bezmyślnego marnotrastwa ojczystej ziemi, graniczącego ze zdradą stanu, musimy się od żydów uczyć, jak mamy tę ziemię cenić i jak ją szanować.

W styczniu 1937 r. doniosła prasa polska z Wilna, że Chowa Kumer i jej córka Fajga sprzedały mały kawałek ziemi Polakowi Jakubowskiemu, jakkolwiek miejscowy rabin surowo im zakazywał. Kiedy jednak Jakubowski zbudował na tej parceli dom i otworzył sklepik, postanowiono na zebraniu gminy żydowskiej w Druji obie żydówki obłożyć klątwą „herem“, nikt nie może takiemu niczego sprzedawać ani u niego kupować, wogóle nie może z wyklętym żadnych stosunków utrzymywać. Rabin wystosował do ludności żydowskiej wezwanie, aby przeciw wyklętym występowała we wszelki sposób. Toteż postanowiono, aby po ich śmierci pochować je na cmentarzu żydowskim pod murem razem ze złodziejami.

W społeczeństwie polskiem powstało oburzenie, że tak ukarano żydówki za to, że polską ziemię sprzedały Polakowi. Nie domyślano się wcale, że ów rabin postąpił według prawa, naturalnie według prawa talmudycznego, gdzie, jak już słyszeliśmy po-

wiedziano: „Jeśli Izraelita sprzedaje gojowi kawałek pola, które graniczy z polem drugiego Izraelity, to się go obkłada klątwą" [1]).

Musiał on nadto ze sprzedanego pola składać co roku dziesięcinę na świątynię, a nadto pokrywać wszystkie szkody, jakie nowonabywca goj wyrządził sąsiadowi żydowi [2]). Ciężar ten był dostateczną rękojmą do zachowania ziemi we własnem posiadaniu i uchronienia jej od przechodzenia w obce ręce.

Umieli zatem żydzi bronić swego stanu posiadania w Palestynie, ale umieją również nie tylko bronić, ale i zdobywać w Polsce, kierując się nauką Talmudu: „zdobycie jednego ma znaczenie zdobycia" [2a]).

Klątwą na sprzedawczyków bronili się przed każdem uszczupleniem swego stanu posiadania w Palestynie, tą również klątwą bronią się i w Polsce.

Jest to prastary i wypróbowany sposób zdobywania i utrzymywania swoich posiadłości nie tylko w Palestynie, ale i na obczyźnie, gdzie żydzi rządzą się swoim talmudycznem prawem w stosunku do gojów, w których kraju żyją.

Zakazując wynajmować gojom domy, a tem więcej pola w kraju Izraelskim, dodano: „w Syrji można im domy wynajmować, jednak nie można żadnego pola — Słowa rabi Mejera" [3]).

Wprawdzie dodano zaraz, że rabi Josef mówi „w Syrji można im domy sprzedawać i pola wynajmować, a zagranicą można jedno i drugie sprzedawać", ale to wskazuje, że gdzie są w znacznej ilości, jak dawniej w Syrji, a dzisiaj w Polsce, to w stosunku do ludności rdzennej rządzą się surowemi prawami, bojkotując ją bezwzględnie i nieubłaganie, dla siebie jednak wymagają nie tylko równouprawnienia, ale uprzywilejowania.

Pozwalając na sprzedawanie pola gojom zagranicą, zastrzeżono się słowami rabi Josefa, który powiedział: „tylko nie można im urządzać kolonji. Ilu nazywa się kolonją — Uczy się: kolonja składa się najmniej z trzech osób" [4]).

A zatem żyd nie może, według Talmudu, sprzedawać pola trzem osobom, boby to była kolonizacja i wzmocnienie ludności rdzennej w danym ośrodku, Polacy jednak sprzedają swoją

---

1) Baba Kama 114 a.

2) Patrz str. 55, 56.

2a) Ab. z 21 a.

3) M. Ab. z. I.

4) Ab. z. 21 a.

ojcowiznę żydom, na której osiada po trzysta kilkadziesiąt rodzin żydowskich.

Gdyby kto powiedział, że tylko w czasach talmudycznych żydzi byli tak bezwzględnymi wobec gojów, to niech posłucha jakimi są oni dzisiaj w „Erec Izrael" czyli w „Ziemi Izraelskiej", wobec Arabów i na jakich podstawach budują swoją ojczyznę ci, którzy u nas głoszą liberalizm, tolerancję, kosmopolityzm i komunizm.

Na II zjeździe nauczycielstwa żydowskiego w Palestynie w grudniu 1928 r. Kafar Hanoar przemawiał Usiszkin, jeden z najwybitniejszych wodzów żydostwa, kierownik „Keren Kajemeth Leizroel" (Fundusz narodowy żydowski) w następujący sposób: „Łożymy w ofierze dzisiaj wszystko na świecie, aby wyzwolić ziemię naszych przodków. Co jednak stałoby się, gdybyśmy tę ziemię oddali osobom prywatnym, a one, a po nich ich dzieci, stałyby się jedynymi i całkowitymi właścicielami i posiadaczami całej ziemi w kraju? Czy możemy mieć gwarancję, że ta ziemia pozostanie wiecznie w naszych rękach, w żydowskich rękach, żydowskiego narodu? Kto może nam gwarantować, że nigdy ta lub inna część naszej ziemi nie przejdzie znów do gojów? Czy potrzebujemy jeszcze lepszego momentu wysokiego idealizmu, jak ten, w którym obecnie żyjemy? Moment odbudowy, moment prawdziwych męczarni o tę odbudowę!

A czy nie byliśmy sami żywymi świadkami i czy własnemi oczami nie widzieliśmy, jak w Petach Tikwa [1]) sad żydowski sprzedano Arabowi i jak w naszej świętej metropolji, w Jerozolimie, place żydowskie sprzedano Arabom"?

„Kto nam zagwarantuje, że nie uczyni tego samego dobry i oddany sjonista, poświęcający obecnie majątek swój i całe swoje życie na wyzwolenie kraju? Kto nam zagwarantuje, że jego wnuk lub jego prawnuk, kiedy uzna dla siebie za właściwe, nie sprzeda gojowi swojej ziemi — jak również ziemi spadkowej po swoich rodzicach — a sam opuści Erec Izrael i wyniesie się z kraju?

Czy mamy przeto prawo żądać od narodu żydowskiego na całym świecie zarówno pieniędzy, jak i udręki; pieniędzy od żydów na całym świecie i częstych ofiar śmierci pierwszych kolonistów, pionierów na każdym nowozdobytym zakątku w Erec Izrael, wów-

---

1) Kolonja żydowska, założona w r. 1878.

czas gdy nie jesteśmy pewni naszej budowy, jako wiecznej, że nasza ziemia nie wpadnie z powrotem pewnego dnia w ręce obce? Czy jest możliwe pracować tak ciężko bez takiej gwarancji?

Na te wszystkie pytania jest tylko jedna odpowiedź: **unarodowienie ziemi"**.

„Każda morga ziemi, która przechodzi w posiadanie całego narodu żydoskiego, już napewno pozostanie wiecznie w naszych rękach. Statuty żydowskiego funduszu narodowego nie pozwalają mu ani sprzedawać, ani czynić darowizny, nawet jednego cala ziemi" [1]).

A zatem w Palestynie unaradawiają żydzi ziemię, by obcym nie oddać jej „ani cala", tymczasem u nas nabywają jej całe obszary, a nabywają planowo podstępem i oszustwem, jak to polecają ich zakonspirowane uchwały, i „Protokóły mędrców Sjonu", według których postępują, a mianowicie:

„Rolnictwo będzie zawsze tworzyć największe bogactwo każdego kraju. Wielcy właściciele będą zawsze mieć szacunek i wpływ. Z tego wynika, że nasze dążenie powinno być skierowane do tego, aby nasi bracia w Izraelu opanowali rozległe obszary.

Pod pretekstem, że chcemy pomóc pracującym klasom, musimy przesunąć cały ciężar podatków na wielkich właścicieli, a kiedy potem ich dobra wpadną w nasze ręce, wtedy będzie praca chrześcijańskiego proletarjatu źródłem niezmierzonego dla nas zysku" [2]).

„Własność ziemska pozostanie zawsze żelaznym i niezniszczalnym majątkiem każdego kraju. Ona nadaje sama przez się potęgę, znaczenie i wpływ. Własność zatem ziemska musi przejść do rąk Izraela. To jest łatwem, jeżeli opanujemy kapitał ruchomy — **Pierwszem zatem dążeniem Izraela musi być wyciśnięcie dotychczasowych właścicieli z własności ziemskiej.** Przedewszystkiem niebezpieczną dla nas jest wielka własność ziemska. Musi się zatem ułatwić młodej szlachcie zaciąganie długów w wielkich miastach. Z obawy przed skandalami zrujnujemy arystokratyczne majątki i osłabimy znaczenie arystokracji.

Własność ziemska musi być uruchomiona, gdy się ją uczyni

---

1) Haint z dnia 24 marca 1929 r. Nr. 66 „Głos ziemi" Cfr. Krasnowski, Socjalizm, komunizm. Warszawa 1936 str. 171—173.

2) „Rabin o gojach", przytaczam w całości w „Programie światowej polityki żydowskiej str. 119.

towarem. Im więcej będziemy oddziaływać na najmożliwsze parcelowanie własności ziemskiej, tem łatwiej i taniej dostaniemy ją w ręce. W tym to celu musi się odciągnąć na dłuższy czas kapitał od hipotek i rozgłaszać ich niepewność. Pod pozorem, by ulżyć klasom biedniejszym, musimy nałożyć podatki tak państwowe jak i gminne wyłącznie na własność ziemską. Jeśli będzie ziemia w naszych rękach, to wtedy musi trud i praca chrześcijańskich dzierżawców i rolników wycisnąć z niej dla nas dziesięciokrotny czynsz“ [1]).

„Przerośliśmy ponad głowy innym narodom. Teraz musimy przedewszystkiem zawładnąć majątkami ziemskiemi. Chrześcijańscy robotnicy będą je uprawiać i będą dla nas wytwarzać olbrzymie dochody“ [2]).

Jasnem jest jak słońce, że według tych uchwał żydzi postępują. Wiernym odbiciem obecnych u nas stosunków, a raczej programem, według którego żydzi u nas działają są uchwały „Protokółów mędrców Sjonu“, gdzie o własności ziemskiej i jej posiadaczach powiedziano:

„Arystokracja gojów, jako siła polityczna nie istnieje i nie mamy potrzeby liczenia się z nią, lecz jako posiadaczka terenów jest szkodliwa dla nas z tego powodu, że może być samodzielna, co do źródeł swego utrzymania. Wobec tego za wszelką cenę musimy wyzuć ją z ziemi.

Najlepszym sposobem do tego jest powiększenie ciężarów, czyli obdłużenie ziemi. Sposób ten utrzyma własność ziemską w stanie bezwzględnego pognębienia. Arystokracja gojów, dziedzicznie, nie umiejąca zadowolić się małem, szybko zbankrotuje“ [3]).

Takie plany opracowali żydzi wobec własności ziemskiej wogóle, realizują je zaś w szczególny sposób w Polsce, gdzie przy liberalnem ustawodastwie, braku uświadomienia w narodzie, a przy współpracy lekkomyśnych, żyjących często nad stan, rozrzutnych większych właścicieli, ziemia polska całymi obszarami przechodzi w ręce żydowskie. Nigdzie w świecie nie znajdą żydzi lepszych warunków do urzeczywistnienia swoich planów

---

[1]) „Mowa na cmentarzu żydowskim w Pradze“. Przytaczam w całości w „Programie światowej polityki żydowskiej. II, wyd. str. 127.

[2]) „Mowa Rabina we Lwowie Cfr. Program str. 133.

[3]) Prot. VI. 69. 70.

jak w Polsce. Idą systematycznie i planowo. Po owładnięciu handlu, rzemiosła i przemysłu, idą na owładnięcie, jedynego pozostałego nam jeszcze skarbu, ziemi.

Dlatego to cały Naród Polski, jeśli nie chce zginąć, czy iść na podłoże dla żydów, musi się ze wszystkich sił bronić i wydać ustawę opartą na Talmudzie, że nie wolno sprzedawać pola żydowi. Ziemia jest własnością narodową, nie może z rąk polskich przechodzić „ani cala ziemi" w ręce obce szczególniej zaś w żydowskie. Uczmy się od żydów i naśladujmy ich!

Te zaś majątki, które już zagarnęli żydzi za bezcen przy pomocy lichwy, oszustwa, czy podstępu, ustawowo powinny wrócić do dawnych właścicieli lub uledz wywłaszczeniu bez odszkodowania i powinny być rozparcelowane chłopom polskim, jako najwierniejszym stróżom Polskiej ziemi.

Ustawa tego rodzaju unarodowienia ziemi musi być tem więcej wydana, że większa własność ziemska niezbędnie potrzebna dla rozwoju kultury rolnej, dla wyżywienia miast i armji, szczególniej w czasie wojny. Bez większej własności ziemskiej obronność kraju prawie znika.

Tymczasem widzimy szczególny pęd i dziwną jakąś psychozę do zupełnego zniszczenia większej własności ziemskiej, będącej w posiadaniu Polaków nie tylko w kraju, ale i zagranicą.

Jeżeli zaś zważymy, że wyniszczono ją zupełnie wraz z własnością rosyjską w bolszewji, prawie zupełnie na Litwie i Łotwie, a niszczy się ją w Polsce Odrodzonej, to przyjdziemy do przekonania, że dzieje się to wszystko według wymienionych programów żydowskich, a szczególniej według Protokółów mędrców Sjonu".

Więksi właściciele ziemscy, których w pierwszych latach powstania Polski nakłaniano w imię patrjotyzmu do zaciągania pożyczki inwestycyjnej, znaleźli się obecnie w położeniu przewidzianem w „Protokółach mędrców Sjonu", bo nie mogąc zapłacić zaciągniętej pożyczki, pozbawiani są majątków utrzymanych, mimo największego ucisku w czasach zaborczych.

Była to pułapka, urządzona przez banki zagraniczne, a zatem i żydowskie, które naraz zażądały zwrotu i setki majątków dostały się drogą licytacji w ręce obce i przeważnie żydowskie. Dopomagają do wyrzucania z polskiej ziemi jej właścicieli, których przodkowie przez setki lat bronili krwią i życiem,

niestety czynniki w Ministerstwie Rolnictwa, jak w piśmie „Gospodarka Narodowa", które wyraża poglądy jednej z najbardziej wpływowych osobistości w Ministerstwie Rolnictwa, w artykule „Cyniczna prawda" z 15 października 1936 r. tegoż pisma czytamy:

„Jeżeli obecnie podstawowym warunkiem głębszych przemian kulturalnych staje się konieczność zmiany warstw, to możliwie szybkie starcie klasy ziemiańsko-szlacheckiej z powierzchni polskiego życia społecznego wyda się nieuniknioną koniecznością i wartością samą w sobie. Klasa ta do dziś dnia jest rozsadnikiem tych elementów psychicznych, których usunięcie warunkuje każdą nową twórczość".

Jak z tego widać, zależy tu na usunięciu warstwy szlachecko-ziemiańskiej, bo opieranie się „na zamożnych gospodarstwach jest ukłonem na Zachód" [1]).

A zatem widoczny tu ukłon na Wschód, by „możliwie szybko zetrzeć... z powierzchni polskiego życia społecznego" kontusz, a ubrać Polskę w hałat i jarmułkę, bo jak zresztą inaczej wytłumaczyć ten dziwny zbieg okoliczności, że kiedy z powodu procesu w Przytyku i duszenia się wprost na wsi z braku możności pracy zarobkowej, rzucono hasło: „chłop do straganu", to żydzi odpowiedzieli w pismach żargonowych „cham do pługa nie do handlu, handel jest naszym przywilejem".

Wskazywali wtedy chłopom podobnie jak w Rosji w czasie rewolucji, na wielką własność ziemską, by ją parcelować bez odszkodowania. W kilka tygodni potem minister Poniatowski oddał pod parcelację 27.000 ha większej własności ziemskiej. Rozpoczęto parcelację uchwaloną przed 15 laty, jednak dotąd nie wykonaną.

Jeżeli zaś we Wschodniej Małopolsce z parcelacji większej własności Rusini nabyli 220.000 ha., a Polacy tylko 90.000 ha., to tłómaczy się to rozporządzeniem ministra Poniatowskiego, że tam mogą nabywać ziemię tylko mieszkańcy tamtejsi, t. j. mieszkańcy województw: lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego.

A zatem tak wszystko się tu wyjaśnia, ale się zaciemnia przyszłość Polski, bo stan polskiego posiadania się kurczy. Zie-

---

[1]) Cfr. Inż. Bronisław Rykowski „Zagadnienia kultury polskiej a reforma rolna — Warszawa 1937 str. 25 nst.

mia ten skarb nasz największy przestaje być coraz mniej polską, a staje się obcą, ba! nawet żydowską.

Dlatego też ze wszystkich sił należy na alarm wołać:

Unarodowić ziemię! Nie może polska ziemia przechodzić w ręce obce, a tem mniej w żydowskie!

XLIV.

KWESTJA ŻYDOWSKA W ŚWIETLE GRÓŹB MOJŻESZA I PROROKÓW.

Z powyższych zestawień widzimy, że żydzi w najważniejszych dziedzinach życia państwowego, społecznego czy kościelnego są dla nas elementem obcym szkodliwym i wrogiem. Ich etyka talmudyczna, krańcowo przeciwna etyce chrześcijańskiej, pozwala im na różnego rodzaju niegodziwości, oszustwa i bezeceństwa, zmusza nas do przeprowadzenia rewizji naszego do nich stosunku. Musimy jako chrześcijanie zastanowić się nad tem, jakim ma być nasz stosunek do tych, którzy, jak codzienne doświadczenie wykazuje, są naszymi szkodnikami, bo wprawdzie nauka Chrystusa Pana nakazuje nam kochać nawet nieprzyjaciół, ale zakazuje nam surowo ulegać szkodliwym wpływom, skądkolwiekby one pochodziły.

Tem więcej jeszcze musimy określić dokładnie i jasno nasz stosunek do żydów z punktu widzenia etyki chrześcijańskiej, że wobec coraz większego uświadomienia i wzrastającego odruchu wśród narodów rdzennych,żydzi sami odwołują się do uczuć chrześcijańskich i dowodzą wyznawcom Chrystusa, że nie można być równocześnie antysemitą i chrześcijanem, bo te pojęcia wykluczają się wzajemnie.

Charakterystycznem pod tym względem jest wypowiedzenie rebe Thona z Krakowa, nie dawno zmarłego, który należał do przewódców żydostwa w Polsce i był członkiem loży „Bnei Brith", gdzie zajmował wybitne miejsce, przedstawia on antysemityzm jako ruch pogański. Z wielkiem zdziwieniem też pisze: „Jak można odnosić się do żywego organizmu narodu żydowskiego z wściekłą nienawiścią, kiedy się wszystkie pierwiastki swo-

jego ducha ma właśnie w duchu niewygasłym tego znienawidzonego narodu.

Jak można żywych żydów w sposób potworny prześladować i odmawiać im prawa do ludzkiego bytu, skoro się uznaje w przodkach tych ludzi swoich nieśmiertelnych mistrzów, którym się zawdzięcza nie byle jaką naukę, ale samo duszy zbawienie? Jak można się odnosić z pogardą lub przynajmniej z lekceważeniem do rabinów, skoro się wierzy, że samego Fundatora swej religji jego uczniowie, cześć mu oddając, tytułowali „Rabbi". Jednem słowem, jak można być antysemitą i chrześcijanem w jednej osobie". „Albo się uznaje religję pochodzenia żydowskiego i czci się „Rabina Pawła", albo się nienawidzi żydów, wraz ze wszystkiem, co kiedykolwiek z tego ducha pochodziło" [1]).

Za rabinem Thonem jakby na komendę, niektórzy znani i z wolnomyślicielskich przekonań i masońskiego ducha, profesorowie Uniwersytetu w Warszawie, we Lwowie i w Krakowie powtarzali wyrażone pojęcia i „niemogli pogodzić ze swojem chrześcijańskiem sumieniem", że młodzież polska, chcąc uniknąć demoralizacji, oddziela się od żydów i przeciw nim występuje. Dalej jeszcze idą inni żydzi, domagając się dla siebie uprzywiljowania, jako dla „narodu wybranego". Na Sjonistycznym Kongresie, który się odbył w pierwszych dniach sierpnia 1937 r., wypowiedział prezes egzekutywy żydowskiej Dr. Chaim Weizmann następujące słowa:

„Nie wyrzekamy się ideji mesjanistycznej... spełni się ona w tych przyszłych Izajaszowych czasach, gdy zatarte będą granice, dzielące ludzi, gdy zapanuje pokój na świecie, gdy nie będzie armat i nienawiści plemiennej... Wtedy otrzymamy całą Palestynę. Dla mnie najważniejszym dokumentem nie jest deklaracja Balfoura, lecz przyrzecznia, które Bóg dał żydom" [2]).

W tych słowach prezesa egzekutywy żydowskiej mamy zatarcie granic wśród narodów i ogólny pacyfizm, co głoszą również i komuniści, żydzi jednak będą stanowić wyjątek, bo będą mieć całą Palestynę, a ztem ich kraj będzie mieć granice. Opierają zaś to „na przyrzeczeniu, jakie Bóg dał żydom. „Na podsta-

1) Nasz Przegląd z 12 grudnia 1933 r. „Antysemityzm jako ruch pogański".

2) Nasz Przegląd z 6 sierpnia 1937 Jakób Appenszlag „Parlament narodu żydowskiego".

wie więc tego najważniejszego dokumentu — oczekują wypełnienia wszystkich mesjanistycznych obietnic, które zamiast w duchownym w materjalistycznym pojmują znaczeniu.

„Swoje wybraństwo" podnoszą bez zastrzeżeń wszędzie. Na zjeździe ortodoksów odbytym w r. 1937 w Czechach przemawiał Ichok Brauer w te słowa:

„Tragizm narodów nieżydowskich — gojów — polega na tem, że one nie znają Sjonu, któryby im służył na wzór i symbol"... „Te narody nigdy nie zrozumiały narodu żydowskiego, albowiem jak te narody, których zasada główna opiera się na sile i na pięści, mogą zrozumieć naród żydowski, którego cała historja ma za podstawę wybraństwo przez Jehowę"?

Ickowi Brauerowi wtórował cadyk z Góry Kalwarji, wykrzykując:

„Jehowa wie, że on nie ma więcej, jak jeden naród — żydów" [1]).

Wobec tego zaznaczyć należy, że naród żydowski był istotnie narodem wybranym, miał wielkie posłannictwo wśród innych narodów, bo miał przygotować drogę Temu, „Który miał przyjść (Mesjaszowi), a który był oczekiwaniem narodów".

To podstawa wiary chrześcijańskiej, bez której cały chrześcijanizm zawisnąłby w powietrzu.

Lecz naród żydowski sam ściągnął na siebie odrzucenie, odrzucając Chrystusa Pana jako Mesjasza, jakkolwiek wszystkie proroctwa w Nim się spełniły, a On życiem swojem świętem i cudami wykazał, iż jest od Boga posłany.

Spełniło się zatem na narodzie żydowskim to, co powiedział Prorok Daniel, że „nie będzie ludem Jego, lud, który się Go wyrze" [2]).

Równocześnie z odrzuceniem narodu żydowskiego przepowiedział Daniel zburzenie Jeruzalem i świątyni, co wszystko wiernie się spełniło.

Toteż najzupełniej słusznie mówi żyd warszawski, Jakób Schulchan, że „naród żydowski z małymi wyjątkami zaniedbał swoje zadanie, zanadto ugrzązł w błocie codziennem, za głęboko utonął w bagnie materjalizmu! ..W takim stanie wyparł się swe-

---

1) Judysze Togblat Nr. 282. Cfr. Agencja Prasowa Zjednoczenia Katolickiego. Nr. 1. Wrzesień 1937.

2) Dan. 9. 26.

go posłannictwa, dlategoteż nie jest już więcej narodem wybranym, brakuje mu Ruha hakodasch (Ducha świętego)“ [1]).

Wobec tego nastąpiło odrzucenie, jakiem groził Bóg żydom już przez Mojeższa, że w razie sprzeniewierzenia się spotkają ten naród wszelkie nieszczęścia i takie uciski, że powie wówczas: prawdziwie, że Bóg nie jest zemną, spotkały mnie te nieszczęścia“ [2]) „i upadnięcie przed nieprzyjaciółmi waszymi i będziecie poddani tym, którzy was mają w nienawiści i będziecie uciekać, choć was nikt ścigać nie będzie... w niwecz pójdzie praca wasza“ [3]).

„A którzy z was zostaną, dam strach do serc ich w ziemiach nieprzyjacielskich, przestraszy ich chrzęst liścia lecącego i tak będą uciekać, jakby przed mieczem, będą padać choć ich nikt ścigać nie będzie. I padnie każdy na brata swego, jako uciekający przed wojną, żaden z was nie będzie się śmiał sprzeciwić nieprzyjacielowi i poginiecie między narodami i pożre was ziemia nieprzyjacielska. A jeśli z tych niektórzy zostaną, uschną w nieprawościach swoich i za grzechy ojców swych i swoje będą utrapieni, aż wyznają nieprawości swoje i przodków swoich, któremi wystąpili przeciwko mnie i chodzili sprzeciwiając mi się“ [4]).

Jeśli więc patrzymy na lękliwość żyda, który w trzeciem pokoleniu po Chrzcie boji się psa jeszcze, to zrozumiemy, że klątwa, jaką im Mojżesz zagroził spełnia się po dziś dzień na nich.

Lecz na inną jeszcze klątwę patrzymy, jaką im Mojżesz zagroził:

„Rozprószy cię Pan między wszystkie narody, od końca ziemi aż do granic jej, będziesz służyć bogom (władcom) cudzym... Między narodami też onymi nie uspokoisz się, ani nie będzie miała odpoczynku stopa nogi twojej. Da ci bowiem Pan serce lękliwe i oczy ustające i duszę żałością utrapioną. I będzie życie twoje jakoby wiszące przed tobą. Będziesz się bać w nocy i we-

1) Jacob Schulchan, Der Zionismus und seine Zukunft. Zionismus als Messianimus. Warschau 1932. S. 17.

2) Deuteronomium 31. 17.

3) Leviticus 26. 17,

4) Lev. 26. 36—

dnie i nie będziesz wierzyć życiu twojemu. Rano mówić będziesz, kto mi da wieczór, a wieczorem, kto mi da poranek? Dla trwożliwości serca twojego, którą strachać się będziesz i z powodu tego, co widzieć będziesz oczyma twojemi“ 1).

„A jeżeli nie będziesz chciał słuchać głosu Pana Boga twego, abyś strzegł i czynił wszystkie rozkazy jego i ceremonje, które ja dziś przekazuję tobie, przyjdą na ciebie te przekleństwa i pochwycą cię. Przeklęty będziesz w mieście, przeklęty na polu“ 2).

Na żadnym narodzie w świecie nie ciąży taka klątwa! Widzimy ją jednak tak w ciągu całej historji narodu żydowskiego, jak i w naszych czasach, bo Mojżesz mu przepowiedział:

„Przez wszystek czas znoś potwarz i bądź ciemiężony przemocą, a nie mniej nikogo, ktoby cię wybawił“ 3).

„I wydany na zatratę przejdziesz i będziesz w przypowieści i baśni u wszystkich narodów, do których cię Pan Bóg zaprowadzi“ 4).

„Na świadków biorę niebo i ziemię, że rychło wyginiecie w ziemi, którą po przejściu Jordanu posiędziecie. Nie będziesz w niej przez długi czas mieszkać, lecz wygładzi was Pan i rozprószy po wszystkich narodach“ 5).

To wszystko spełniło się wiernie w historji narodu żydowskiego i spełnia się jeszcze w naszych czasach, szczególniej w Niemczech.

Wśród innych świadkami jesteśmy tego szczegółu: Zapowiedział żydom w swej deklaracji Balfour w r. 1917, że „odbuduje im siedzibę narodową“, jednak, nie pamiętał, że Mojżesz, grożąc im klątwą powiedział: „nie będziesz w niej przez długi czas mieszkać“...

Któż więc jest silniejszym? czyja wola się spełnia? i spełni?

Te i inne jeszcze kary Boże, oprócz Mojżesza, przepowiadali żydom Prorocy, przestrzegając ich przed odstępstwem od Boga i grożąc surowemi karami, a głównie klątwą odrzucenia, co ich wszystko spotkało.

W imieniu Boga groził im Jeremiasz:

„Odrzucę was od oblicza mojego“ 6).

---

1) Deut. 28 64—67.
2) Deut. 28. 15, 16.
3) Deut. 28, 29.
4) Deut. 28 37.
5) Deut. 4. 26, 27.
6) Jer. 7.

„Wy jesteście ciężarem Pańskim. Odrzucę was, mówi Pan i dam was na pohańbienie wieczne i na wzgardę wieczystą, która nigdy zapomnieniem zatartą nie będzie“ [1]).

To znów Amos w mieniu Boga mówi:

„Nienawidzę i odrzuciłem uroczystości wasze“ [2]).

Zburzenie świątyni potwierdza, że wszystkie uroczystości religijne istotnie odrzuconemi zostały. Wiernem również odbiciem życia narodu żydowskiego jest proroctwo Ezechiela:

„Rozprószę wszystkie ostatki wasze na wszystkie wiatry“ [3]).

„I dam cię na spustoszenie i na hańbę narodom, które są koło ciebie... I będziesz hańbą i bluźnieniem, przykładem i zdumieniem między narodami, które koło ciebie, gdy uczynię w tobie sądy w zapalczywości i rozgniewaniu“ [4]).

„Dlatego wyrzucę was z tej ziemi, do ziemi, której nie znaliście wy i ojcowie wasi, a tam służyć będziecie bogom (władcom) cudzym we dnie i w nocy, dopóki nie okażę wam miłosierdzia“ [5]).

Wyrzucenie to nastąpiło, kiedy starszyzna żydowska zdradziła swój naród, kiedy odrzuciła Jezusa jako Mesjasza. Odrzucenie to nie tylko trwa do dni naszych, ale potęguje się prawie z dniem każdym, wyzwane nową zbrodnią, którą starszyzna żydowska wyzwała Boga, zapowiadając bluźnierczo rewizję procesu karnego przeciw Chrystusowi Panu, po wojnie światowej, kiedy żydostwo poczuło swą potęgę i chciało wykazać, że proces ten był legalnym i sprawiedliwym, że zatem Chrystus Pan zasłużył na karę śmierci krzyżowej. Żydzi w Ameryce zebrali wielkie sumy, by niby naukowo przeprowadzić rewizję tego procesu, chcąc się ponownie znęcać nad Chrystusem, chcąc Imię Jego bezcześcić.

Lecz Bóg nie pozwolił z siebie naigrawać. Przygotowania były w toku. Pieniądze zbierano. Powstała już cała literatura przygotowawcza do tego bluźnierczego procesu. Żydzi się cieszyli.

Tymczasem, jak piorun z jasnego nieba spada na żydów grom w Niemczech, w kraju, w którym żydzi, o ile jeszcze formal-

---

1) Jer. 23. 33, 40.
2) Am. 5. 21.
3) Ezech. 5. 10.
4) Ezech. 5. 14, 15.
5) Jerem. 16. 9—13.

nie nie rządzili, to byli już u progu do władzy. Wszystko było przygotowane do rewolucji komunistycznej. Trocki specjalnie przyjechał do Kopenhagi, żeby momentalnie zjawić się samolotem w Berlinie. Rewolucja miała ogarnąć całą Europę i oddać ją pod władzę żydokomuny. Ustałoby wtedy nawet najmniejsze panowanie nad Izraelem , przeciwnie Izrael wykonywałby rządy i wtedy, jak Talmud zapowiadał, mesjasz miał już przyjść.

Z największą stanowczością zapewniał już o tem żydów z „Naszego Przeglądu“ w Warszawie w r. 1927 wielki rebe Dr. Szmarjachu Lewin, pocieszając ich:

„Powiadam wam, że teraz mesjasz przychodzi. Teraz a nie później“ [1]).

O mało go już nie widać wśród ogólnego napięcia i oczekiwania. Minęło jednak kilka lat i nie przyszedł jeszcze. Wtedy podtrzymywał na duchu żydów ówczesny prezes egzekutywy żydowskiej Nachum Sokołów, wyznając również w Warszawie: „My wszyscy oczekujemy mesjasza“ [2]).

Lecz zamiast owego tak oczekiwanego mesjasza, pogromcy gojów, przyszedł tylko Hitler, pogromca żydów.

A przyjście jego wypadło w stosunku do żydów 1 kwietnia 1933 r., a zatem mniej więcej około 14 nizan, kiedy przed 1900 laty starszyzna żydowska wraz z tłumami ludu wołała: „Krew Jego na nas i na synów naszych“.

Odtąd fala przeciw żydowska idzie w szalonem tempie i wzbiera w coraz więcej krajach i wywołuje odruch narodów rdzennych, nie chcących popaść w niewolę żydowską.

Spełnia się również i za dni naszych i na oczach naszych to, co zapowiedział żydom Izajasz prorok:

„Biada, który łupisz, czyż i sam złupiony nie będziesz? i który gardzisz, czyż i sam wzgardzony nie będziesz? Gdy dokonasz łupiectwa, złupion będziesz. Gdy spracowawszy się przestaniesz gardzić, wzgardzon będziesz“ [3]).

Sprawdzają się zbyt często te słowa w historji narodu żydowskiego w czasach jego rozprószenia. Przez oszustwa, lichwę i wyzysk różnego rodzaju dochodzili żydzi do bogactw i wielkich

---

1) Nasz Przegląd, 1927 r. Nr. 31. Dr. Szmarjahu Lewin „O życiu Palestyńskim“ (Rozmowa Naszego Przeglądu z wybitnym delegatem sjonistycznym.

2) Der Moment z 17 grudnia

3) Is. 31. 1.

majątków, a kiedy zbliżali się już do szczytu władzy i potęgi, wtedy powstawał przeciwko nim odruch narodów rdzennych, skonfiskowano im majątki zdobyte bezprawiem, a ich przepędzano, jak obecnie w Niemczech i we Włoszech, tylko w bezporównania bezwzględniejszej formie.

Zwraca tu jeszcze uwagę, że jak Hitler wystąpił przeciw żydom 1 kwietnia, a więc mniej więcej w 1900-letnią rocznicę śmierci Chrystusa Pana, kiedy żydzi wołali „Krew Jego na nas i na synów naszych“, tak znów Mussolini, bezwiednie może, naśladuje wodza rzymskiego Tytusa i znów mniej więcej w rocznicę zburzenia świątyni Jerozolimskiej, i rozpędzenia żydów po całym świecie, wydaje dekret 1 września 1938 r. i wypędza żydów „z Włoch, z Libji i z posiadłości egiejskich“. Jak za czasów rzymskich wygnanych żydów przez Tytusa, żaden kraj nie chciał przyjąć, tak i obecnie nikt ich przyjąć nie chce. Czyż tu nie widzimy karzącej ręki Sprawiedliwości Bożej?

Za zbrodnię na Golgocie wodzowie rzymscy Wespazjan i Tytus karzą strasznie naród żydowski, niszcząc go i wypędzając z własnej ojczyzny. Za chęć powtórzenia tej zbrodni przez rewizję sądu nad Chrystusem, wypędzają ich wdzowie **Führer** z Niemiec, a **Duce** z Włoch, a czynią to w rocznice wielkich historycznych wypadków, co wskazuje, że są biczem Bożym na naród, który ściągnął na siebie ponowne przekleństwo przez chęć znęcania się nad Chrystusem Panem i chęć poniewierania Jego Imienia w zamierzonym sądzie.

Jeśli równocześnie w Palestynie ogniem i mieczem tępią ich Arabi, a żaden kraj ich przyjąć nie chce, przeciwnie ruch przeciw nim w świecie całym powstaje, to czyż to nie wskazuje, że to jest klątwa dziejowa, ścigająca ten naród. Nie pomoże tu powoływanie się na zasługi starotestamentalnych przodków, bo przecież Prorocy byli rdzennymi żydami, Mojżesz, to wódz i prawodawca żydów, a on ich przecież najsurowiej potępia za te występki, dla których i my obecnie ich potępiamy. Nikt nigdy tak surowo przeciw nim nie występował i tak ich bez litości nie chłostał, jak Mojżesz i Prorocy. Stary Testament jest najbogatszym arsenałem do walki przeciw występkom i nadużyciom żydowskim.

Gdyby Mojżesz dziś żył, to napewno jeszcze surowiej chłostałby dziś żydów za ich ugrzęźnięcie w błocie materjalizmu

i za ich demoralizujące wpływy i bez wątpienia nazwaliby go żydzi największym antysemitą.

Stąd to wobec klątwy, jaką ściągnęli żydzi na siebie i wobec odrzucenia od Boga, jakiem groził im Mojżesz i Prorocy za ich niewierności i wiarołomstwo, nieuzasadnionemi są ich oczekiwania na obietnice, dane im od Boga, bo one dane były tylko warunkowo, a ponieważ żydzi warunków nie dotrzymali, przeto jako odrzuceni na próżno się łudzą. Niezasadnionemi są ich dążenia do mesjanistycznych światowładnych celów, ściągają oni tylko nieszczęścia na te narody, które dają się im otumanić komunistycznemi teorjami czy odmienną ich formą, frontem ludowym. Wywołują tylko nieunikniony odwet samoobrony u tych narodów, które do uświadomienia doszły. Sami zatem są przyczyną własnych swoich nieszczęść.

„Zguba twoja Izraelu", wypominał to żydom Prorok Ozjasz [1]), czyli zguba pochodzi z samych żydów, w nich samych tkwi przyczyna i źródło ich nieszczęść.

Tę samą myśl wypowiada twórca sjonizmu i jeden z głównych przewódców nowoczesnego żydostwa Teodor Herzl, mówiąc:

„Kwestja żydowska istnieje wszędzie, gdzie tylko znajduje się większa liczba żydów. Tam gdzie jej niema, przywożą ją ze sobą emigranci żydowscy" [2]), bo słusznie mówi francuski żyd Bernard Lazare w swej pracy L'Antisemitisme:

„Gdyby nienawiść i wstręt okazywał żydom jeden tylko naród, byłoby to zrozumiałe. Jednakże żydzi na tę nienawiść narażeni byli zawsze i od wszystkich narodów, wśród których żyli. Ponieważ wrogowie żydów należeli do najróżniejszych narodów, narody te żyły w krajach bardzo od siebie odległych, wyznawały religje inne, miały inną kulturę i inne prawa, przeto przyczyny antysemityzmu tkwią w żydach, a nie w narodach wśród których żyją".

Oprócz żyda z Niemiec i z Francji mamy jeszcze żyda z Polski, który tę samą myśl wyraża, a jest nim historyk żydowski Majer Bałaban.

Wszyscy oni razem powtarzają za Ozeaszem:

---

1) Os. 13. 9.

2) Dr. Teodor Herzl, Judenstaat. Państwo żydowskie. Tłom. Warszawa 1917 str. 15

„Zguba twoja Izraelu". Przyczyną swoich nieszczęść są sami żydzi, bo jak Bałaban mówi:

„W pierwszym okresie narody tubylcze przyjmują nas z otwartemi ramionami, cieszą się... że bierzemy udział w ich pracy kulturalnej i gospodarczej i że wraz z nimi budujemy kraj i życie. Z czasem następuje jednak przesyt, naród gospodarczy zaczyna się jednak obawiać swojego gościa, ma dosyć jego wpływu na wszystkich gałęziach pracy i kultury, widzi w nim współzawodnika i dąży do usunięcia go ze wszystkich placówek" [1]). Ta faza w stosunku Polaków do żydów nastąpiła obecnie w Polsce. Przesyt musiał nastąpić ze względu na wrogi, destrukcyjny i szkodliwy wpływ żydów na Państwo i społeczeństwo Polskie, nadto ze względu na zbyt wielką i lość żydów w Polsce, wyciskających Polaków ze wszystkich dziedzin życia.

Z powyższego wynika, że żydzi przestali być narodem wybranym i przeciwnie dla swego wiarołomstwa zostali odrzuceni od Boga, jak to widzimy z pism Mojżesza i Proroków. Nadto nie mogą narzekać na tych, którzy ich zwalczają, bo przyczyna antysemityzmu tkwi w samych żydach, jak im to, za Ozeaszem Prorokiem, wykazują wybitni obecnie żydzi.

Mamy zatem niezbite uzasadnienie, z pism Mojżesza i Proroków, do zwalczania żydów.

Zastrzedz się jednak musimy, że nikt nie występuje przeciwko nim jako ludziom innej rasy czy narodowości, bo i wśród żydów mogą być ludzie uczciwi, ale patrząc na zgubne, straszne i ohydne skutki ich działalności, szczególniej wśród narodów chrześcijańskich, w imię instynktu samozachowawczego, w imie czci Chrystusa w imie miłości Ojczyzny i Kościoła Katolickiego, musimy uważać sobie za święty obowiązek sprzeciwiać się złu, jakie żydzi szerzą we wszelkiej dziedzinie życia i dlatego musimy występować przeciwko żydom jako sprawcom i roznosicielom tego zła. Mieszanie zaś rasizmu u nas z akcją odżydzeniową jest nie tylko celowe pomieszanie pojęć, ale nadto w wysokim stopniu jest szkodliwą działalnością dla Państwa i Narodu Polskiego, który musi pozbyć się żydów ze względów gospodarczych i politycznych, jako szkodników i wrogów, a nie ze względów rasowych.

1) Nasz Przegląd z 8 marca 1936 r. „ Purim".

XLV.

KWESTIA ŻYDOWSKA W ŚWIETLE NAUKI CHRYSTUSA PANA I APOSTOŁÓW.

Jakkolwiek Mojżesz i Prorocy chłoszczą niegodziwość żydów i upoważniają nas najzupełniej do tego, byśmy ich naśladowali, to jednak żydzi udają, jakgdyby o tem nie słyszeli, a powołując się coraz częściej na Chrystusa Pana i Jego Apostołów, apelują do słów Chrystusa o miłości bliźniego. — Wcale nam to jednak nie przeszkadza w odżydzeniowej działalności, lecz przeciwnie tę działalność ułatwia.

Każdy przecież chrześcijanin, chcąc być w zgodzie ze swojem sumieniem, pyta się tegoż sumienia w trudnych chwilach swego życia: „coby Chrystus Pan na mojem miejscu uczynił"?

I szuka odpowiedzi na to pytanie w słowach lub czynach Jego, podanych w Ewangelji. A kiedy je znajdzie, wtedy już z całą stanowczością według nich postępuje, będąc pewnym, że nie błądzi.

Wiemy zbyt dobrze, że Chrystus Pan jako człowiek pochodził z narodu żydowskiego i kochał ten naród, pracował nad nim i dla niego, w czem uczy nas patriotyzmu, że i my możemy i powinniśmy swój naród i swoję Ojczyznę kochać, ale wiemy zarazem, że najsurowiej chłostał i potępiał występki tego narodu. Piętnował obłudę i nikczemność uczonych w Piśmie czyli rabinów i starszych narodu, nazywając ich „grobami pobielanymi", „plemieniem złem" i „przewrotnem", „plemieniem jaszczurczem", wyrzucał im naginanie religji do wyzyskiwania wiernych, a nadto nadużywania świątyni do celów handlowych.

Toteż ten cichy i pokornego serca „Mistrz z Nazaretu" na widok nadużyć w przedsionku świątyni powypędzał winowajców powrozem.

„I wstąpił Jezus do Jeruzalem i znalazł w świątyni, sprzedających woły i owoce i gołębie i bankierów siedzących. A uczyniwszy jakoby bicz z powrózków, wyrzucił wszystkich z świątyni, także owce i woły, a pieniądze bankierów rozsypał i stoły powywracał. A tym co gołębie sprzedawali rzekł: Wynieście to z tąd, a nie czyńcie domu Ojca mego domem kupiectwa“ [1]), bo dom mój jest domem modlitwy, a wyście go uczynili jaskinią zbójców“ [2]).

A cóżby wobec tego uczynił Chrystus Pan z tymi żydami, którzy w Rosji odebrali wiernym 129.000 świątyń chrześcijańskich, z tych 24.000 zniszczyli zupełnie, a resztę zamienili na domy użyteczności publicznej, a nawet na stajnie. Na zjeździe zaś bezbożników w Moskwie w r. 1937, zapowiedział żyd Jarosławski: „musimy spalić wszystkie kościoły świata“. Wkrótce potem żyd adwokat w Krakowie nawoływał do palenia Kościołów.

W Hiszpanji zaś spalili 20.000 kościołów i kaplic katolickich. Wprawdzie wykonawcami byli często chrześcijanie, ale kierowali tem komisarze żydzi, którzy mordowali zbyt często wiernych w kościołach lub urządzali w nich najohydniejsze orgje.

Jeżeli nie ma dwóch zdań, że Chrystus Pan tych zbrodniarzy rozpędziłby na cztery wiatry, to naturalnie i narody chrześcijańskie w imię samoobrony i w imię obrony swoich skarbów narodowych i religijnych powinny to samo uczynić, nie czekając aż będzie zapóźno.

Jeśli żydzi powołują się na to, że z ich narodu pochodził Chrystus Pan i Apostołowie, to posłuchajmy, co też Zbawiciel, o tym narodzie mówił, jakkolwiek kochał swój naród.

Kiedy żydzi nosili się potajemnie z myślą, aby zabić Chrystusa, jako im niewygodnego i kiedy ustawicznie powoływali się na obietnicę Abrahama, mówiąc: „jednego ojca mamy Boga“. Jezus im odpowiada: „gdyby Bóg był ojcem waszym, tobyście mnie miłowali, gdyżem ja od Boga wyszedł i przyszedłem, anim sam od siebie przyszedł, ale on mnie posłał... Czemuż nauki mojej nie pojmujecie? przeto, iż nie możecie słuchać mowy mojej.

Wyście z ojca djabła i pożądliwości ojca waszego czynić chcecie, on był mężobójcą od początku i wprawdzie nie został, bo w nim prawdy niema, gdy mówi kłamstwo, ze swego własne-

---

1) Jan. 2. 13—16.

2) Łuk. 19. 46; Mat. 21. 13; Mark. 11. 17.

go mówi, iż jest kłamcą i ojcem kłamstwa. Kto z Boga jest, słów Bożych słucha, dlatego wy nie słuchacie, że z Boga nie jesteście"[1]).

Podobnie również i Apostołowie, jakkolwiek byli żydami, jednak piętnowali surowo przewrotność swojego narodu. Najwierniejszy zaś z uczniów Chrystusa Pana tak przedstawia żydów w swej Ewangelji, że ją nazywają najwięcej antysemicką. W Apokalipsie zaś, dając przestrogi i upomnienia Biskupowi w Smyrnie mówi: „spotwarzanym jesteś od tych, którzy mówią, że są żydami, a nie są, ale są bóżnicą szatana"[2]).

Św. Paweł, pochodzący ze sekty faryzeuszów, na którego bardzo często powołują się obecnie żydzi, występujący przeciw akcji odżydzeniowej, skarży się w liście do Tessaloniczan na żydów, że wiele tak on jak chrześcijanie od nich wycierpieli, bo żydzi „zabili Pana Jezusa i Proroków i nas prześladowali i Bogu się niepodobają i wszystkim ludziom się sprzeciwiają, broniąc nam, żebyśmy nie mówili poganom (żebyśmy pogan gojów nie nauczali) ...przyszedł na nich gniew Boży aż do końca"[3]).

Odwoływanie się zatem żydów na Chrystusa Pana i na Apostołów nie przyda się żydom na nic i nic im nie pomoże, bo oni przecież najwięcej gromili i piętnowali złość żydowską.

Możnaby jednak postawić zarzut, że żydzi obecni są innymi, musieli przecież uledz wpływowm cywilizacji chrześcijańskich narodów, musieli się zmienić, musieli się poprawić.

Na to odpawiada filozof i teolog żydowski Hans Kohn w swej bardzo interesującej pracy:

„Żydzi z wewnętrznego umiłowania wolności utworzyli sobie od dwóch tysięcy lat królestwo, które pomimo braku łącznika, jakim jest ziemia, przetrwało dotychczas, nie powstały tu żadne nowe ideje, ale też żadnej ze starych nie zarzucono. Zostały one jeszcze ściślej ujęte. To ujęcie jednak było tak ściśle, i gwałtowne, że je jeszcze zniekształcono i ścieśnięto"[4]).

Z tego wynika. że żydzi w swoich pojęciach, jakie mieli przed dwoma tysiącami lat, czyli wtedy, kiedy Chrystus Pan nazwał ich dziećmi djabła, nie tylko się nie poprawili, ale jeszcze więcej pogorszyli, bo ideje ich uległy gwałtownemu znie-

---

1) Jan. 8. 41—47.

2) Apokalipsa 2. 9, 10.

3) I Thess 3. 14—16.

4) Die politische Idee des Judentums S. 43.

kształceniu, jak to widzimy w Talmudzie, powstałym od 180 r. po Chr. do końca VI wieku i w Szulchan aruchu, pochodzącym z XVI wieku.

Jeśli więc Chrystus Pan mówił do żydów „wy z ojca djabła jesteście i pożądliwości ojca waszego czynić chcecie“ [1]), to te słowa na podstawie charakterystyki, podanej przez Hansa Kohna, można dostosować i do obecnych żydów i wtedy otrzymamy wierny obraz całej ich działalności i zrozumiemy podłoże ich duszy.

Jeśli doświadczenie codzienne stwierdza, że wszelkiego rodzaju demoralizację, wyrafinowane oszustwa tak na szkodę jednostek jak i całego narodu czy państwa, jeśli komunistyczną akcję wywrotową prowadzą albo sami żydzi albo przy pomocy najemnych szabejsgojów, to to jest przecież istotnie djabelskie dzieło, to są przecież pożądliwości szatana.

To co się dzieje w Rosji, a obecnie w Hiszpanji, jest szatańskiem dziełem, prowadzonem przez żydów, do których, patrząc się na ich czyny, musimy zastosować te głębokie i tak lapidarne słowa Chrystusa: „wy z ojca djabła jesteście“.

Żaden żydoznawca dotąd tak ich nie scharakteryzował dosadnie, nikt tak nie ujął istoty ich duszy, ani nie przedstawił tak głęboko celów ich dążeń: „pożądliwości ojca waszego (djabła) czynić chcecie“.

Jeśli zaś wobec zniewolniczenia narodu rosyjskiego i pożaru Hiszpanji, jeśli wobec wywrotowej agitacji, prowadzonej we wszystkich państwach, a szczególniej w Polsce przez żydów, jeśli żydzi są propagatorami komunizmu i godzą w najświętsze ideje narodów chrześcijańskich, to cóż wobec tego czynić? jak się wobec nich zachować?

Tu znów Chrystus Pan daje nam odpowiednią naukę.

„Jeśli ręka twoja albo noga twoja gorszy cię, odetnij ją i zarzuć od siebie. Lepiej tobie ułomnym albo chromym wnijść do żywota, aniżeli mając dwie ręce albo dwie nogi, być wrzuconym w ogień wieczny.

Jeśli oko twoje gorszy cię, wyłup je i wyrzuć od siebie. Lepiej tobie z jednem okiem wnijść do żywota, aniżeli dwoje ócz mając, być wrzuconym do piekła ognistego“ [2]).

---

[1]) Jan. 8. 44.

[2]) Mat. 18. 8, 9; 5, 30; Mark. 9. 42.

Naturalnie mówi tu Chrystus Pan w przenośnem słowa znaczeniu, zaznaczając obrazowo konieczność bezwzględnego odrzucenia gorszycieli, choćby oni byli naszymi przyjaciółmi, choćby nam byli tak pożytecznymi i tak potrzebnymi, jak ręka, noga, czy oko, musi się ich odrzucić. Cała Katolicka Teologja moralna uważa to za konieczne do wypełnienia i uczy, jeśli gorszy cię twój przyjaciel zerwij z nim, usuń go od siebie.

Wobec tego pytam: a jeśli żyd cię gorszy, to co wtedy?

Czy z racji postępu i tolerancji masz z nim zachować dobre stosunki, ulegać jego destrukcyjnym wpływom i doprowadzić swój naród do piekła rosyjskiego lub ognia hiszpańskiego, czy też zawczasu żydów wyrzucić od siebie?

Niech to rozważą zawczasu mężowie stanu i ci, którym dobro narodu leży istotnie na sercu.

XLVI.

KWESTJA ŻYDOWSKA W ŚWIETLE NAUKI KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO.

Za rabinem Thonem powtarzają stale żydzi i oddani im masoni, że „nie można być chrześcijaninem i równocześnie antysemitą w jednej osobie". Co więcej posuwają się żydzi do tego, że Kapłanów Katolickich, wykazujących złość żydowską, odsądzają od katolicyzmu, a innych Kapłanów i wiernych chcą pouczać, jak mają postępować wobec żydów, jak mają żydów bronić, by pozostać prawdziwymi katolikami, bo tego wymaga nauka chrześcijańska o miłości bliźniego. Wszystko to ma na celu, by wbijać klin między kler katolicki, a wiernych, albo między Władzę Duchowną a działaczy odżydzeniowych, by jednych przeciw drugim nastawić i w zamieszanie wprowadzić. Widzieliśmy wprawdzie, jak Chrystus Pan i Apostołowie chłostali złość ży-

dowską, ale żydzi zbyt często zarzucają nam, że nie rozumiemy Ewangelji lub, że mylnie ją pojmujemy. Wobec tego wskazaną jest rzeczą, przedstawić naukę Kościoła Katolickiego i jego stosunek do żydów, czyli podać zasady etyki chrześcijańskiej wobec kwestji żydowskiej.

Punktem wyjścia w tej kwestji można uważać słowa św. Pawła, który w Antjochji Pizydyjskiej powiedział do żydów, zwalczających go i bluźniących, na widok szerokich mas, słuchających Apostoła narodów:

„Wam należało najpierw opowiadać słowo Boże, ale ponieważ je odrzucacie i odsądzacie się być niegodnymi wiecznego żywota, oto zwracamy się do pogan. Albowiem tak nam rozkazał Pan. Postanowiłem cię na światło poganom, abyś był na zbawienie aż do końca ziemi“ [1]).

Ponieważ żydzi prześladowali i mordowali stale i wszędzie chrześcijan, będących w mniejszości i wytwarzali przepaść między chrześcijanami, a co więcej starali się, wchodząc do chrześcijaństwa, wywoływać zamieszanie, spory i sekty, by rozsadzać gminy chrześcijańskie od wewnątrz, zmusili chrześcijan, by się od nich oddzielili i co więcej, by ich unikali we wszelkich dziedzinach życia.

Ojcowie Kościoła, których nauka i świątobliwość życia jest dla nas najlepszą rękojmią prawowiernego zrozumienia i wykładu nauki Chrystusowej, tak o żydach mówią:

Św. Hieronim, który znał dobrze żydów, bo z uczonymi żydami zostawał w naukowych stosunkach, tak się wyraża o żydach: „w dziwny sposób mam wstręt do obrzezanych, którzy aż do dnia dzisiejszego prześladują Pana Naszego Jezusa Chrystusa w synagogach szatana“ [2]).

„Oni trzy razy dziennie we wszystkich synagogach mają zwyczaj przeklinać chrześcijan pod imieniem nazarejczyków i na nich ściągać przekleństwa“ [3]).

Św. Ambroży: „Synagoga jest miejscem przewrotnoci, domem bezbożności, schroniskiem głupoty, co sam Bóg potępił, tak bowiem przemawia przez usta Jeremiasza: I uczynię domowi, gdzie wzywanem jest imię moje, w którem wy pokładacie nadzie-

1) Act. 13. 46, 47.
2) Epist. 65.
3) Lib. II. in Cap. Isaiae.

ję... jak uczyniłem Silo i odrzucę was od oblicza mego, jak odrzuciłem braci waszych, całe pokolenie Efraim. A ty nie módl się za ten naród i nie żądaj dla nich miłosierdzia i nie przystępuj do mnie za nich, ponieważ nie wysłucham cię" [1]).

Św. Ambroży, przemawiając do szabejsgojów, dodaje: „Bóg zatem nie dozwala, by Go proszono za nich, a ty uważasz, że należy ich bronić"?

Na innem zaś miejscu tenże Doktor Kościoła mówi:

„Powinniśmy unikać towarzystwa nie tylko pogan, ale także i żydów, z którymi nawet rozmowy są wielką nieczystością" [2]).

Św. Jan Chryzostom: „Synagoga jest miejscem nie łotrów ani szynkarzy wprost, lecz jest mieszkaniem djabłów, co więcej nie tylko synagogi, lecz same nawet dusze żydowskie" [3]).

Wielki uczony Tertuljan skarży się, że „synagogi są źródłem prześladowań chrześcijan". Z tego źródła pochodzą wszystkie prześladowania Apostołów i pierwszych chrześcijan. Stąd również płynie chęć zemsty i nienawiści do świątyń chrześcijańskich. Jak mówi św. Ambroży bardzo wielu bazylik spalili żydzi za czasów Juljana Apostaty, dwie w Damaszku, z których jednę zaledwie odnowiono... druga zaś wzbudza przerażenie bezkształtnemi ruinami.

Spalone zostały bazyliki w Gazie, Askalonie, Bejrucie i prawie we wszystkich miejscach, a nikt nie szukał ukarania. Spaloną została bazylika w Aleksandrji przez pogan i przez żydów, która wyróżniała się od innych".

Te i wiele innych dowodów nienawiści do chrześcijan, podając Ks. Stefan Zuchowski, nadmienia jeszcze, że „w Czechach żydzi spalili potajemnie około 50 Kościołów, za co ich Książe Czeski ogniem pokarał, a z dóbr ich konfiskowanych, Kościoły naprawiać kazał" [4]).

---

1) Epist. lib. II. 12.; Jer. 7. 14—16.

2) Sermo 10, de Cal. Jan.

3) Sermo I Contra Judaeos.

4) Proces kryminalny o niewinne dziecię Jerzego Krasnowskiego. Już to trzecie, roku 1710 dnia 18 sierpnia w Sendomierzu, okrutnie od żydów zamordowane. Dla odkrycia jawnych kryminałów żydowskich, dla przykładu sprawiedliwości potomnym wiekom od X. Stefana Zuchowskiego, obojga Prawa Doktora, Archidiakona, Oficjała i Plebana Sendomirskiego, jako roku 1698, a drugie roku tegoż 1710, o trzecie zabite w Sendomierzu sieroty, zaczęty i dotąd się toczący. Za dozwoleniem Starszych roku 1713 do druku podany. § 64. § 65.

Jeśli dzisiaj świadkami jesteśmy, jak żydokomuna ze szczególną pasją niszczy Kościoły chrześcijańskie na olbrzymich przestrzeniach Rosji i pali Kościoły Katolickie w Hiszpanji, a jak zapowiedział żyd Jarosławski w Moskwie, „musimy spalić wszystkie Kościoły świata", zaraz zaś za nim żyd adwokat w Krakowie nawoływał do palenia Kościołów, to widzimy, że działają tu żydzi na podstawie prastarej swojej i zbrodniczej metody, pochodzącej z nienawiści do chrześcijan i do Chrystusa Pana.

A zatem odżywa w naszych czasach odwieczny program żydowski w całej pełni do walki na śmierć z chrześcijaństwem, bo komunizm nie jest niczem innem, jak odwieczną walką judaizmu z chrześcijanizmem w odmiennej tylko prowadzoną formie.

Nic więc dziwnego, że patrząc się na różne przejawy nienawiści i szkodliwości żydowskiej i na wielkie krzywdy wyrządzane chrześcijaństwu przez żydów, tak Ojcowie Kościoła jak i Biskupi zebrani na Soborach i Synodach, a również i Papieże, pomni na wielkie i święte swoje obowiązki i odpowiedzialność przed Bogiem i Chrystusem Panem na Sądzie Ostatecznym, który nieustraszenie złość żydowską gromił, przestrzegali wiernych przed niebezpieczeństwem żydowskiem i poskramiali żydów.

Już w Kanonach Apostolskich postanowiono: „aby duchowny z nimi poszczący albo utrzymujący stosunki został zdegradowany" (69). „Chrześcijanin zaś, zanoszący oliwę do synagogi, aby był pozbawiony Komunji" (70).

Sobór Elibertański w kan. 49 i 50 zakazuje „aby chrześcijanie nie jedli z nimi". Sobór Nicejski w r. 325 nakazuje w kanonie 52, „aby nikt z nimi nie wchodził w żadne stosunki ani dla zysku, ani z powodu jedzena czy picia" Podobne również uchwały zapadły i na innych Soborach, jak na trzecim Aurelianejskim w kanonie 13, Agatejskim w kanonie 40, Weneckim w kanonie 28, Lateraneńskim w kanonie 70.

Trzeci synod w Toledo w r. 582 zakazał mieszanych małżeństw żydów z nieżydami i zakazał piastować żydom te urzędy, gdzie jest możliwość karania chrześcijan.

Czwarty synod w Toledo w r. 633 rzuca klątwę na osoby, które udzielają żydom protekcji i opieki.

Powszechny Sobór Chacedoński zakazał małżeństw mieszanych między żydami i chrześcijanami.

Sobory w Orleanie w r. 533 i 538 zakazały bezkompromisowo małżeństw mieszanych, co zatwierdził Sobór w Rzymie w r. 743.

Sobór w Konstantynopolu w r. 692 i inne Sobory zakazały korzystać z usług żydów lekarzy.

Po Soborze w Orleanie (538 r.) szereg Soborów zakazało żydom utrzymywać służbę chrześcijańską.

Trzeci Sobór Lateraneński, zakazał między innemi chrześcijanom żyć razem z żydami. Świadectwo chrześcijan przeciw żydom uważać za decydujące, — żydów tylko brać pod uwagę.

Sobór Lateraneński z roku 1179 zabronił żydom trzymania chrześcijańskich poddanych, służby i rzemieślników.

Czwarty Sobór Lateraneński z r. 1215 w kanonie 67 ustala środki na żydów lichwiarzy. Kanon 69 głosi, że żydzi nie mogą zajmować stanowisk w administracji państwowej i wogóle w służbie państwowej.

Sobór Wiedeński (1267) zakazuje żydom uczęszczać do chrześcijańskich restauracji, hotelów i łaźni.

Sobór w Burgé (1279) ogranicza miejsce zamieszkania żydów do miast i miasteczek.

Sobór w Rawennie (1311) dozwolił mieszkać żydom tylko tam, gdzie są synagogi.

Synod w Bolonji (1317) zakazuje dzierżawić i sprzedawać żydom nieruchomości.

Synod w Salamance (1335) zakazuje żydom mieszkać koło cmentarzy lub w domach kościelnych.

Synod w Walencji (1388) nakazał żydom mieszkać tylko w określonych kwartałach (dzielnicach).

Sobór w Bazylejski z roku 1431 zajmował się kwestją nawracania żydów.

Sobór w Trydencie (1566) przedstawił papieżom wniosek o całkowite zakazanie Talmudu, co zostało częściowo zrealizowane.

Papieże również upominali wiernych bardzo energicznie przed niebezpieczeństwem żydowskiem i naśladując Chrystusa Pana surowo chłostali obłudę i przewrotność żydowską. Uważali widocznie, że nie byliby wiernymi sługami Jego na ziemi, gdyby milczeli na to zło, jakie żydzi wśród chrześcian szerzą i gdyby zamykali oczy na te wrogie knowania, z jakiemi przeciw Kościołowi zawsze występowali i występują. To też Aleksander III

i Inocenty III zakazują pod klątwą i innemi karami kościelnemi wszelkiej łączności z żydami.

Nadzwyczaj aktualnemi i pożytecznemi obecnie byłyby Encykliki i Dekrety innych Papieży w sprawie żydowskiej. Mogłyby otworzyć oczy i tym nieświadomym poczciwcom i innym, którzy zamiast uświadamiać innych, powstrzymują ich od akcji odżydzeniowej, przez mylnie pojmowaną miłość bliźniego.

Niemożliwem jest przytaczać je tu wszystkie. Przytoczę tylko najważniejsze, nie tylko dla tego, by wskazać na ciągłość nauki Kościoła Katolickiego w sprawie żydowskiej, i przez to uświadomić obecne narody, ale i dlatego, by odeprzeć rzeczowo zniewagi wyrządzane obecnie Stolicy Apostolskiej i Kościołowi Katolickiemu przez zestawianie ich razem z Komiternem i Międzynarodówką socjalistyczną w pismach żydowskich.

Wykorzystując wypowiedzenie Papieża przeciw radykalnemu rasizmowi, żydowskie pismo podaje:

„I tak możliwem jest, że po jednej stronie barykady znajdą się „niechcący" Komintern i Imperium Brytyjskie, Watykan i Międzynarodówka socjalistyczna, żydostwo i Kościół Katolicki... O widokach walki wyraziła się Głowa Kościoła Katolickiego, że kto sprzeciwia się Papieżowi, ten umiera.

My żydzi możemy sparafrazować słowa Papieża: Kto powstaje przeciw nam, ten umiera [1])...

Na innem zaś miejscu to samo pismo żargonowe poucza Katolików, jak mają słuchać Stolicy Apostolskiej i jak mają wykonywać jej rozkazy: „Głowa Kościoła rzymskiego stoi ponad wszelką krytyką. Każda Encyklika Stolicy Apostolskiej jest nakazem, każda enuncjacja Watykanu — święta, każde słowo obowiązkiem, któremu trzeba być posłusznym bez żadnych zastrzeżeń, trzeba się poddać. I to posłuszeństwo wymaga, że po ostatnich słowach, które stamtąd idą, ma być każda heca zaprzestana, mają być cofnięte wszelkie hasła bojkotowe i nienawistne, ma być skończone pikietowanie i te wszystkie wrogie i okrutne czyny, które sprzeciwiają się nauce Kościoła Katolickiego" [2]).

---

1) Hajnt z 5 sierpnia 1938 Nr. 181. „Dr. M. Kleinbaum „Krzyż przeciw swastyce".

2) Hajnt z 1 sierpnia 1938 r. Nr. 177. B. J. „Uciążliwa sytuacja". Cfr. Nowy Ład. 1938 sierpień str. 16. Warszawa.

Wobec tego konieczną jest rzeczą przytoczyć w całości, przynajmniej niektóre Encykliki papieskie i rozporządzenia o żydach, zaznaczając z góry, że niektórzy Papieże brali w obronę żydów, o ile im krzywdę bez powodu wyrządzano.

XLVII.

PIUS V ŚWIĘTY WYPĘDZA ŻYDÓW Z PAŃSTWA KOŚCIELNEGO

W drugiej połowie XVI wieku, w epoce odrodzenia Kościoła Katolickiego, kwestia żydowska przechodziła zmienne koleje. Papież Paweł IV wydał surowe prawa przeciw żydom, zakazując im mieszkać wśród chrześcijan, czyli musieli mieszkać w „ghetto" t. j. w osobej dzielnicy, otoczonej murem, którego bramy zamykano na noc, nadto nakazywał, by nosili jako znaki żółte łaty na ubraniu dla odróżnienia ich od chrześcijan. Nie mogli wreszcie posiadać żadnych nieruchomości, ani nie mogli trzymać służby chrześcijańskiej. Następca jego jednak Pius IV 27 lutego 1562 r. zniósł prawie zupełnie te prawa.

Panował on niespełna 6 lat, a jego następca Pius V 10 kwietnia 1566 r. zakazał wyrządzać krzywdy żydom, grożąc rózgami za wykroczenia antyżydowskie, ale z powodu nadużyć i bezeceństw żydowskich i owszem przeciwko nim istotnie walczył i społeczeństwo chrześcijańskie w tej walce popierał, wprowadzając wszystkie prawa Pawła IV przeciwko nim wydane. Próbował najpierw oddziaływać na nich przez udzielanie im Chrztu św. i wybitniejsze osobistości w Rzymie sam chrzcił, ale doznał zawodu, bo żydzi się chrzcili, ale potajemnie wykonywali żydowskie praktyki, szczególniej w Hiszpanii. Mówi o tem Pius

V Święty w Breve wydanem 6 września 1567, że wpierw już dał władzę Wielkiemu Inkwizytorowi Hiszpanii, by mógł rozgrzeszać tych, którzy będąc chrześcijanami powracali do praktyk żydowskich. Co zaś do osób duchownych, które brały udział w żydowskim rytuale, nie można dopuszczać kleryków do wyższych święceń, księży zaś nie można dopuścić do Mszy św., ani dawać im beneficjów kościelnych[1]).

Bywają niestety i teraz jeszcze smutne przykłady, że żyd ochrzczony wraca z powrotem po jakimś czasie do żydowstwa, ale bywa i tak, że całe życie udaje gorliwego katolika a dopiero po śmierci okazuje się, że albo był w duszy żydem, albo lgnął do żydostwa.

Opis sporu o pogrzeb takiego „gorliwego katolika" Neumana w Warszawie, którego jednak pochowano na cmentarzu żydowskim, bo rodzina udowodniła, że był żydem, podaję w mej pracy „Program światowej polityki żydowskiej II wyd. str. 150.

Nadmienić tu jeszcze należy o smutnym wypadku z Arcybiskupem Ołomunieckim Kohnem, który był w ustawicznej rozterce ze swoim klerem i wiernymi, niedowierzającymi mu wcale, bo się otaczał żydami, toteż kiedy się okazało, że chciał działać na szkodę Kościoła, Ojciec św. Pius X usunął go z arcybiskupstwa w r. 1903, a on umierając po wojnie zapisał swój majątek na gminę żydowską. Żydzi umieszczają jego podobiznę wśród wybitnych swoich ludzi z napisem: „Arcybiskup Ołomuniecki Cohn z pochodzenia żyd z Polski"[2]).

Możemy się zatem przekonać z tych zestawień, a nadto z doświadczenia u nas z Frankiem i z jego zwolennikami, prócz tego z tak smutnem doświadczeniem z maranami w Hiszpanji, że wielkie błędy popełniano w ciągu wieków, nie korzystając z doświadczeń, jakie porobił Wielki Papież Pius V Święty z ochrzczonymi żydami.

Święty ten Papież wystąpił energicznie przeciw żydom, przekonawszy się, że wszelkie jego wysiłki w nawracaniu żydów, nie osiągają żadnego celu, bo żyd ochrzczony, nawet gdy był klerykiem czy kapłanem pozostawał w duszy żydem i potajemnie wykonywał praktyki rytuału żydowskiego.

Najpierw więc chcąc uchronić wiernych od szkodliwych

---

1) Cfr. Pastor, Geschichte der Päpste X Aull. Freiburg in Br VIII B. S. 248 f.

2) Cfr. Żydzi w Polsce Odrodzonej II str. 179.

wpływów żydowskich wprowadził z powrotem mury, otaczające „ghetto“ i nakazał im tam tylko mieszkać, nie dozwalając im na rozszerzenie tego miejsca zamieszkania. Za Piusa IV, jak pisze Cusano 2 lutego 1566 r. rozszerzyli się bardzo żydzi w Rzymie, a za pozwolenie na to mieli zapłacić Papieżowi wiele dukatów, podaje to historyk Pastor w **Historji Papieży**“ 1).

Pius V Święty, surowy w postępowaniu, oddany całą duszą sprawie Kościoła, widząc gangrenę społeczną, jaką wnosili żydzi do społeczeństwa chrześcijańskiego, starał się uchronić to społeczeństwo od żydów i nie uwzględnił nawet ich prośby, by im wolno było nosić czerwoną łatę zamiast żółtej, jako oznakę żydowską. Przeniósł jarmarki i targi ze środy na sobotę, by chrześcijan uwolnić od wyzysku żydów 2).

Ponieważ żydzi w medjolańskiem wyzyskiwali chrześcijan przez lichwiarskie procenta, nakazał Papież, by nie opłacano innego procentu nad ten, jaki pobierany jest w Państwie Kościelnem, a nadto zakazał pobierać procent od procentu. W piśmie do Kardynała Boromeusza zaznacza, że z powodu zbytniej wolności, jaką mają żydzi, wystąpienie przeciwko nim jest konieczne i wydaje w dniu 19 kwietnia 1566 r. Bullę, w której wznawia wszystkie postanowienia Pawła IV przeciwko żydom i rozciąga je na cały świat katolicki, znosi zaś wszystkie ulgi, jakie dla nich wydał Pius IV 3).

Ponieważ żydzi próbowali swoim zwyczajem obejść prawo, zakazujące im nabywania nieruchomości przez pozorne sprzedawanie, przeto w „**Motu proprio**“, wydanem w dniu 19 stycznia 1567, nakazał, że o ile sprzedarz nie będzie ujawniona do pewnego terminu, to majętność przejdzie na „Dom Katechumenów“ albo „Mons di pieta“ (rodzaj banku dobroczynnego). Wyjątek zrobił tylko dla żydów z Ankony 4).

Wobec tego rodzaju ustaw 300 żydów opuściło Rzym i udało się częścią do Tiberias, częścią na wyspy morza Śródziemnego. Ponieważ zaś pozostali żydzi w Państwie Kościelnem demo-

1) Cfr. Pastor, Geschichte der Päpste, X Aufl. Freiburg in B. VIII VIII B. S. S. 245.

2) Cusano 11 maja 1566. Staatsarchiv zu Wien Cfr. Pastor Geschichte der Päpste VIII B. S. 245.

3) Bullarium Romanum VII. 439.

4) Breve z 5 kwietnia 1567 r. Bullarium Rom. VIII. 32. W Bulli Grzegorza XIII z 23 lutego 1573 r.

ralizowali i wyzyskiwali nadal społeczeństwo, przyczyniali się codziennie do zguby Państwa, a dla dobra ogólnego nie przynosili pożytku, dlatego Pius V Święty wydał w dniu 26 lutego 1569 r. Bullę **„Hebraeorum gens"**, w której nakazuje, by żydzi z wyjątkiem Rzymu i Ankony, opuścili Państwo Kościelne w przeciągu trzech miesięcy, kogoby poza tym terminem znaleziono w obrębie Państwa Kościelnego, podlegałby karze konfiskaty dóbr i uważany byłby jako niewolnik Kościoła. Rozporządzenie takie przeciw żydom wydał już przedtem Ferdynand Katolicki w r. 1492 w Sycylji i królowa Izabella w Hiszpanji, nadto Karol V w r. 1539 w Neapolu.

Ze względu na wielką doniosłość i powagę Bulli Piusa V Świętego i ze względu na zarzuty stawiane żydom, któreby dzisiaj również mogły powtórzyć władze bezpieczeństwa w Polsce i w każdym kraju, przytaczam tę Bullę w całości.

„Naród żydowski jedyny niegdyś wybrany od Boga, natchniony Boskiemi słowami, uczestniczący w niebieskich tajemnicach, o ile łaską i godnością przewyższał wszystkie inne narody, o tyle później wskutek swojej niewierności wzgardzony i zaniedbany, zasłużył na odrzucenie, ponieważ przy nadejściu wypełnienia czasu wiarołomny i niewdzięczny odrzucił niegodziwie Zbawiciela swojego, skazując go niewinnie na śmierć. Utraciwszy kapłaństwo, pozbawiony powagi Prawa, wyrzucony z własnej siedziby, przez tyle wieków błąkając się po świecie, znienawidzony, obrzucony wszelkiego rodzaju zniewagami i obelgami zmuszony zajmować się brudnemi haniebnemi sprawami, by módz głód zaspokoić, nie inaczej jak najlichsi niewolnicy. Lecz pobożność chrześcijańska, litując się nad tem fatalnem jego położeniem pozwoliła mu dosyć w ludzki sposób przebywać u siebie, aby patrząc na niego, pamięć męki Pańskiej u wiernych przewijała się częściej przed oczyma, a zarazem, aby przykładami, nauką, upomnieniami, zachęcić raczej do wymiany zdań i zbawienia, które ma nastąpić dla resztek Izraela, jak przepowiedzieli Prorocy, od czego oddalałby się ten naród coraz więcej, gdyby wyrzucony został z siedzib chrześcijańskich, do tych narodów, które nieznają Chrystusa.

Niegodziwość jednak tego narodu uzbrojona najgorszymi wszelkiego rodzaju sposobami do tego doszła, iż zagraża współ-

nemu naszemu dobru. Sile jednak tak wielkiej choroby należy zapobiec szybkim środkiem zaradczym.

Albowiem jeśli opuścimy tak liczne rodzaje lichwy, przez którą żydzi wszędzie niszczyli majątki biednych chrześcijan, uważamy, że dostatecznie jasną jest rzeczą, iż oni przechowują złodzieji i bandytów i są ich wspólnikami, starają się rzeczy przez nich pochwycone i skradzione, nie tylko świeckie ale i do służby Bożej służące, aby nie były rozeznane, na jakiś czas ukryć albo przenieść na inne miejsce albo wogóle przerobić. Bardzo wielu również żydów pod pozorem załatwienia różnych interesów, chodząc do domów uczciwych kobiet, sprowadza liczne do domów nierządu; co zaś ze wszystkiego najzgubniejszem jest, to jest to, że oddani przepowiadaniom rzeczy przyszłych, czarom, magicznym zabobonom i oszustwom, naprowadzają do szatańskiego kuglarstwa bardzo wielu nieostrożnych i słabych, którzy wierzą w przepowiadanie rzeczy przyszłych, wyjawianie kradzieży, skarbów i rzeczy ukrytych, że nadto można poznać wiele rzeczy, których badanie nawet niedozwolonem jest wogóle śmiertelnikom.

Wreszcie poznaliśmy dostatecznie i zbadali, jak nienawistnie odnosi się ten przewrotny rodzaj do Imienia Chrystusa, jak jest nieprzyjaznym dla wszystkich, którzy zaliczają się do tego imienia, jakimi wreszcie podstępami czyhają na ich życie.

Temi i nnnemi bardzo poważnemi przyczynami powodowani i poruszeni ciężarem zbrodni, zwiększających się codziennie na zgubę państw naszych, nadto, uważając, że wspomniany naród oprócz miernych ze Wschodu transportów, żadnego pożytku naszej Rzeczypospolitej nie przynosi, dla naszych ludów jednak, które niekiedy bardziej są od nas oddalone, lepiejby było, by tylko słyszały, że taki naród istnieje, by słyszały tylko o jego występkach i o nieszczęściach skąd inąd dochodzących, niż żeby jakimś bodźcem miłości tuliły go do swego łona, jak to było poprzednio.

§ 1. Powagą zatem niniejszego rozkazujemy, aby wszyscy i poszczególni żydzi obojga płci pod władzą naszą doczesną przebywający w podległych państwach, ziemiach i miejscowościach, osiedlach, mających władze baronów i innych panów doczesnych czy też mających czyste i mieszane rządy i prawo życia i śmierci lub jakąkolwiek inną władzę i wyjęcie z pod wła-

dzy, z ich wogóle granic najzupełniej wyszli w przeciągu trzech miesięcy po ogłoszeniu niniejszego dekretu.

§ 2. Po upływie tego czasu, którzykolwiek z nich czy to mieszkańcy czy przychodnie, czy współcześni czy przyszli w jakimkolwiek państwie wspomnianej władzy, ziemi, miejscowości czy osiedli baronów, panów i innych wyjętych z pod władzy wymienionych, gdyby kiedykolwiek znaleźli się, niech będą pozbawieni wszelkich rzeczy, które będą skonfiskowane a oni będą niewolnikami Kościoła Rzymskiego i zachowani na wieczystą niewolę. Kościół zaś będzie mieć nad nimi takie samo prawo, jakie mają inni panowie nad sługami i niewolnikami. Z wyjątkiem jednak Rzymu i Ankony, gdzie tych tylko żydów, którzy tam teraz zamieszkują, pozwalamy tolerować dla odświeżenia wspomnianej pamięci i prowadzenia handlu z narodami wschodnimi i dla wzajemnych transportów, z tem jednak, aby zachowywali nasze, naszych poprzedników i inne Konstytucje kanoniczne do nich się odnoszące, w przeciwnym zaś razie podpadają temsamem pod wszystkie te kary, które są zawarte w powyższych Konstytucjach, a które niniejszem odnawiamy.

Spodziewamy się bowiem, że ci szczególniej z nich, którzy są blisko nas i blisko Stolicy Apostolskiej, powstrzymają się od złych występków z obawy przed karą, a może niektórzy jak to było poprzednio dosyć często, uznają z radością światło prawdy.

Lecz żaden z nich jeden do drugiego, ani do innego miejsca w wymienionem Państwie nie przeniesie się w jakimkolwiek czasie, ani nie wyruszy, ani nikogo z wyjętych z pod prawa do siebie nie przyjmie, jeśli chce uniknąć jarzma niewoli i kar.

Rozkazujemy zatem legatom, gubernatorom, prezydentom, naczelnikom i urzędom wszystkich prowincji, miast i miejscowości wspomnianego państwa a również i Biskupom diecezjalnym, przełożonym, baronom, panom i posiadającym bezpośrednio władzę (od Papieża) i wszystkim innym, do których to należy, aby każdy sam od siebie, nie czekając na żadne inne od nas rozkazy, albo wyjaśnienia, wykonał to wszystko wymienione jaknajprędzej i przestrzegał pilnie, aby potem żaden żyd pod żadnym pozorem nie wszedł więcej do owych prowincji, miast i miejscoowści, osiedli ani też barońst w i innych wymienionych posiadłości.

Którzybykolwiek zaś z tych żydów, którzy teraz są w Rzymie i Ankonie, po upływie najbliższych trzech miesięcy, znaleźli

się w jakiejkolwiek części naszego Państwa, nawet w takiej, która tworzy doczesne „dominium" owych baronów i panów, czy też mających bezpośrednią władzę (od Papieża), natychmiast byli oddani jako niewolnicy Kościołowi i skazani na wieczną niewolę, dla ich grzbietów zaś wyznaczamy, że należy wymierzać cięższe kary, aby ich przykładem nauczyli się inni, jak wielkiem przestępstwem jest, nierozumne lekceważenie naszego zakazu.

§ 3. Nie stanowią przeszkody powyższym ani Konstytucje ani rozporządzenia Apostolskie czy prawa ogólne czy małomiejskie prawa Prowincji miast i wymienionych miejscowości, ani Izby Apostolskiej, wzmocnione przysięgą czy zatwierdzeniem Apostolskiem albo jakąkolwiek inną mocą, statutami i zwyczajami czy umowami zawartemi z ogółem wspomnianych żydów, nawet przyrzeczeniem publicznem czy paktami czy przywilejami, wyodrębnieniami i pismem Apostolskiem... czy jakimikolwiek dekretami w ogóle czy w szczególności udzielonymi, zatwierdzonymi i częstokroć ponawianymi.

Wszystko to i każde z osobna, jeśliby nawet miała być wzmianka albo jakiekolwiek tłómaczenie jednym tokiem, jakby dosłownie wyrażone niniejszem wyrażamy, że o ile by wszystko wymienione przeszkadzało, odkładało albo inaczej mogło szkodzić, na mocy pełności władzy specjalnie i dobitnie odwołujemy i znosimy i ogłaszamy, jako nie mające siły ni znaczenia, ani gdyby ktokolwiek świadomie czy nieświadomie przeciw temu miał działać, postanawiamy, że jest nieważne i próżne...

§ 4. Chcemy również, aby kopje niniejszego były wydane także drukiem i zatwierdzone przez władzę publiczną i każdą Kurję Kościelną i przełożonego pieczęcią zatwierdzone, by miały wszędzie takie same znaczenie, jak owe oryginalne, gdyby były przedłożone i okazane.

§ 5. żadnemu zatem człowiekowi wogóle nie wolno łamać ani płochą śmiałością występować przeciw temu pismu, dekretowi i woli naszego pozwolenia, przykazania, wznowienia, rozkazania, określenia, odwołania, zniesienia.

Gdyby jednak kto usiłował to uczynić, niechaj wie, że ściągnie na siebie niechęć Wszechmocnego Boga i Świętych Apostołów Piotra i Pawła.

Dan w Rzymie 1569 r. czwartego roku naszego Pontyfikatu"[1]).

Stosownie do rozporządzenia opuścili żydzi Państwo Kościelne w maju 1569 r., udając się do Małej Azji. Na prośby przełożonych gminy żydowskiej pozwolił Papież pozostać do 15 sierpnia tym, którzyby nie mogli wcześniej zlikwidować swoich interesów.

Pismem z dnia 6 kwietnia 1569 r. zwrócił się Arcybiskup z Avignon Felicjan do Papieża z prośbą, by pozwolił żydom z jego djecezji pozostać na miejscu, uzasadniając swą prośbę tem, że wśród miejscowej ludności mogłyby powstać rozruchy przy wyjściu żydów, bo ludność odnosi się do nich życzliwie, ponieważ w wojnach z Hugienotami żydzi pożyczali miejscowej ludności pieniędzy. Na to odpowiedział Papież Brewem z dnia 3 maja 1569 r., że według świadectwa Biskupa z Carpentras, dla jego ludności już od lat żaden dekret nie może sprawić większej przyjemności, jak Bulla przeciw żydom. Zaznacza jeszcze Pius Święty w owem „Breve",:

„Wiemy, że najprzewrotniejszy ten naród był zawsze przyczyną i rozsadnikiem prawie wszystkich herezji"[2]).

Oprócz wszystkich wymienionych bezeceństw i szkodliwej działalności zarzucano żydom jeszcze i to, że, wędrując z jednego kraju do drugiego, zajmowali się szpiegostwem, szczególniej na rzecz Turcji.

Bullę Piusa V i Pawła IV aprobował Klemens VII w Bulli, wydanej w 1593 r. Z Bulli Grzegorza XIII, wydanej w r. 1581 **„In casibus et causis"** przeciwko żydom, dowiadujemy się, że żydzi. wysilając się na wszelkiego rodzaju bluźnierstwa i zniewagi przeciw Chrystusowi Panu, szczególniej w Wielki Piątek, przybijali baranka albo owcę do krzyża albo zawieszali i pluli". Jakkolwiek zabronionem im było przez rozporządzenie różnych Papieży trzymać niańki, to jednak je utrzymywali, a „w dniu, w którym niańka (karmiąca) przyjmowała Komunję św., zmuszali ją w tym dniu lub w kilku dniach, by pokarm swój (mleko) wylewała do ustępu czy do kloaki".

---

1) Bullarium Romanum II. Luxemburgi, sumptibus A. Gosse 1742 p. 296—298.

2) J. Laderchi, Annales ecclesiastici, przedrukowane w „Annales ecclesiastici C. Baronii et Raynaldi. T. 35—37. Cfr. Pastor Geschichte der Päpste VIII S. 246 f.

Dzisiaj w komunistycznej części Hiszpanji, gdzie żydzi obcy czy marani rej wodzą i znęcają się w najdzikszy i wyrafinowany sposób nad chrześcijanami, już nie baranka, ale chrześcijan przebijają do krzyża, torturując ich już to w więzieniach, jużteż publicznie, jak to uczynili na Wielkanoc 1937 r. z 18 letnim klerykiem, odbywając nad nim sąd, podobnie jak nad Chrystusem Panem i przybijając go na rynku do krzyża.

Jako winę poczytali mu to, że nauczał potajemnie dzieci katechizmu.

Jak dalece Papieże wnikali w życie wiernych i chronili ich przed zgubnymi wpływami żydów, świadczyć może Bulla Piusa V. wydana 11 marca 1566 „ **Supra gregem Dominicum**", **w której** zakazuje używać lekarza żyda do leczenia chrześcijanina". Podobnie również Grzegorz XIII w Bulli z 30 marca 1581 r. **„Alias piae memoriae"**, w której, powołując się na Pawła IV, zakazuje, aby nie wzywano do chorych chrześcijan lekarzy żydów nawet znanych i sławnych.

„To rozporządzenie Pawła IV aprobował później Pius V osobną Bullą i nadał mu siłę wiecznego znaczenia, postanowił i chciał pod nakazem sądu Bożego, polecił i rozkazał, aby wszystko zawarte w tem rozporządzeniu na przyszłość było silnie przestrzegane, nie tylko w ziemiach i dominjach Państwa Kościelnego, ale także wszędzie (t. j. w całem Kościele). Lekarz wezwany do chorego powinien przedewszystkiem upomnieć, by chory się wyspowiadał, ponieważ żydzi lekarze tego nie czynią, przeto zabrania się ich używać.

Dla nadania zaś większej siły i znaczenia owemu rozporządzeniu, które „polecamy nienaruszenie przestrzegać i tę naszą Konstytucję, która po wieczne czasy ma mieć znaczenie, dodajemy do poprzednich Konstytucji i rozkazów dla silniejszego zaś ich zachowania, zakazujemy wszystkim obojga płci wiernym, aby w przyszłości nie wzywali żydów albo innych niewiernych do chorych chrześcijan, ani dopuszczali, albo pozwalali wzywać.

Każdego roku na początku Wielkiego postu Bullę tę powinno się odczytywać we wszystkich Kościołach. A jeśliby kto po jej ogłoszeniu, choćby nie wiedzieć jekimi przywilejami się zasłaniający, jakiegokolwiek stanu, godności i uprzywilejowania będący, ważył się sprzeciwić się temu, aby mu w żaden sposób nie udzielono Sakramentów św., ani nawet zakonnik w tem uprzywilejowany i aby tak umarłszy pozbawiony był pogrzebu chrze-

ścijańskiego. To wszystko Proboszczowie w odpowiednim czasie chorym wyjaśnią. Biskupi zaś wystąpią z należną karą przeciw przestępcom tego rozkazu". ,

Jeśli to tak doniosłe rozporządzenie Grzegorza XIII i innych Papieży w kwestji żydowskiej jest tak aktualnem u nas, bo rzuca światło na stanowisko Kościoła wobec żydów, to szczególne i wyjątkowe znaczenie dla Polski ma Encyklika Papieża Benedykta XIV, wielkiego uczonego, prawnika i prawdziwego przyjaciela Polski w sprawie odżydzenia naszej Ojczyzny. Ponieważ ta Encyklika uległa najzupełniejszemu zapomnieniu, uważam za wskazane przytoczyć ją tak w oryginale jak i w tłómaczeniu polskiem jako: „Zapomniany Rozkaz".

XLVIII.

ZAPOMNIANY ROZKAZ

Z powyższych zestawień widzimy, że złość i przewrotność żydowską chłostał nieubłaganie Mojżesz i Prorocy, chłostał ją surowo również Chrystus Pan i Apostołowie, ich śladami zaś idą Ojcowie Kościoła, uchwały Soborów i Encykliki Papieży.

Nie ma też żadnej wątpliwości dla prawdziwego chrześcijana, a tem mniej dla Duchownego, jakiejkolwiek byłby godności, że miejsce jego nie z żydami.

A ktokolwiek z Duchownych byłby tylko obojętnym wobec demoralizacji przeróżnego rodzaju, wobec akcji bezbożniczej i wywrotowej, rozszerzanej przez żydów, ten staje sam po drugiej stronie bariery, ale nie z Chrystusem, bo Chrystus Pan powiedział: „kto nie jest ze mną przeciwko mnie jest". Przeciwko Chrystusowi zatem i przeciw Jego Kościołowi są żydofile, wszy-

scy popierający i podtrzymujący żydów, jako wrogów Kościoła i wrogów porządku społecznego.

Jeśli Wielki Papież Benedykt XIV, patrzący jasno w przyszłość, przestrzegał narody i panujących przed zbrodniczą działalnością masonerji w Bulli, wydanej 18 marca 1751 r., a w dniu 14 czerwca tegoż również roku, przestrzegał Polskę przed niebezpieczeństwem żydowskiem i przed katastrofą, która nastąpi, jeśli się nie zapobiegnie zawczasu złemu i jeśli panujący, którzy zlekcyważyli słowa przestrogi, utracili trony i życie wskutek wywrotowej akcji masońsko-żydowskiej od rewolucji francuskiej do wojny światowej i bolszewizmu i jeśli Polska, gdzie zlekceważono również opatrznościowy głos Stolicy Apostolskiej, wkrótce straciła swoją niepodległość, wskutek działalności masonów i żydów, to obecne narody i państwa a przedewszystkiem Polska powinna z tego wyciągnąć odpowiednią naukę i za wszelką cenę pozbyć się masonów i żydów.

Jeśli z zachowania się Prymasa, Arcybiskupów i Biskupów z r. 1751, do których Encyklika była przesłana, otrzymuje się wrażenie, jakoby jej nie otrzymali, (z małymi wyjątkami tylko), to niech się nam zdaje, że listy te po drodze zaginęły i niech mi zatem wolno będzie odnalezione doręczyć tą drogą spadkobiercom po 188 latach Najczcigodniejszym i Najdostojniejszym Adresatom w Polsce Odrodzonej ze słowami, wypowiedzianymi w żargonowem Hajncie:

„Każda Encyklika Stolicy Apostolskiej jest nakazem, każda enuncjacja Watykanu święta, każde słowo obowiązkiem, któremu trzeba być posłusznym bez żadnych zastrzeżeń, trzeba się poddać“ [1]).

Wypełnijmy zatem nakazy Stolicy Apostolskiej, podane w Encyklice Benedykta XIV, i wprowadźmy kary kościelne za wszelką łączność z żydami, jak Wielki Papież poleca. A zatem wprowadzenie rezerwatów ustrzeże od kupna i sprzedaży drobnych rzeczy, a klątwa za sprzedaż ziemi, fabryk czy domów uchroni od tak gwałtownego kurczenia się stanu posiadania Polskiego Narodu.

Przepisy te zgodne są również z prawami Talmudu wobec gojów. Jeśli dobrymi są dla żydów, dlaczego złymi mają być dla Polaków. Wprowadzając je w życie, wypełnimy święte nakazy

1) Hajnt z 1 sierpnia 1938 r. Nr 117 „Uciążliwa Sytuacja". Cfr. Nowy Ład. Sierpień 1938 r. str. 16.

dawnych Soborów i Papieży, a zarazem odpowiemy żydom, że to tylko talmudyczne nakazy zastosowane w odwrotnym kierunku.

Ponieważ zaś, jak Hajnt nas poucza, **„każda Encyklika Stolicy Apostolskiej jest nakazem“**, przęto po wypełnieniu nakazów Benedykta XIV, Polska musi koniecznie zastosować u siebie Encyklikę Piusa V Świętego i wypędzić ze swych granic żydów.

ENCYKLIKA

OJCA ŚWIĘTEGO BENEDYKTA XIV DO PRYMASA, ARCYBISKUPÓW I BISKUPÓW KRÓLESTWA POLSKIEGO W KWESTJI ŻYDOWSKIEJ W POLSCE.

ROKU 1751 dnia 14 czerwca.

B E N E.D Y K T XIV

Wielebni Bracia, pozdrowienie i Apostolskie Błogosławieństwo!

Jak prędko się Najwyższej Dobroci Boskiej upodobało, ażeby się Świętej Katolickiej Wiary waszej początki w Królestwie Polskim zaczęły, co się stało około X wieku za LEONA VIII Poprzednika naszego za staraniem Księcia MIECZYSŁAWA i żony jego DĄBRÓWKI jak u DŁUGOSZA różnych Waszych dziejów Pisarza lib: 2. cap: 94 wyrażone macie; dotychczas pobożny zawsze i Bogobojny Naród Polski, tak był statecznym w powziętej Wiary przedsięwzięciu, tak od wszystkich herezji był daleki, że lubo te żadnego strania nie opuściły, ażeby w to Królestwo wkroczywszy w nim osiadły, i swoich błędów, herezji albo niegodziwego mniemania nasienie rozrzuciły, to przecież mocna Polaków stateczność zawsze się im opierała i oczywiście coraz więcej wierności swojej wykazywała.

§ 1. Za prawdę to do naszej intencji najgodniejszą jest rzeczą uważać, że nie tylko chwalebna Męczenników, Wyznawców, Panien, Mężów Świątobliwych sława i pamięć pozostaje tych, którzy się w Królestwie Polskiem narodzili, wychowali i pomarli,

która w Świętych Kościoła Księgach jest zapisana, ale też wiele Synodów odbytych, które szczęśliwie do skutku doprowadzone były i z których z wielką sławą nad Luteranami zwycięstwo odniesione było, którzy wszelkiemi sposobami i drogami kusili się o to, ażeby sobie wstęp i przyjęcie do tego Królestwa uczynili. Jak wielki Piotrowski Synod, który się za GRZEGORZA XIII Poprzednika i Ziomka naszego pod prezydencją Lipomana Biskupa Weroneńskiego i Nuncjusza Apostolskiego odbył, na którym z wielką Pana BOGA chwałą wolność sumienia, szukająca miejsca dla siebie w tym Królestwie, wykorzeniona była. Tak świadczy Księga Konstytucji Synodów Gnieźnieńskich, w której wszystkie Polskich Biskupów ustawy pożyteczne i rozumne są podane, ażeby w ludziach pod ich zwierzchnością zostających, zawsze Wiara Chrześcijańska przeciwko niewiernym żydom nie naruszona została, lubo okoliczność czasów na to pozwoliła, ażeby w miastach i miasteczkach tego Królestwa jak Chrześcijanie tak i żydzi razem mieszkali. Te wszystkie dowody jasno pokazują, jak wielką chwałę Naród Polski zasłużył sobie z tąd, że św. Wiarę od Przodków swoich przed tylu wiekami przyjętą nienaruszoną starał się zachować.

§ 2. Na żadną z tych spraw, któreśmy dotychczas wyrazili, nie możemy narzekać, oprócz niniejszej, na którą słusznie uskarżać się musimy, tak dalece, że nam z płaczem zawołać należy nad Polską: zmieniony jest najlepszy Twój kolor! Zaiście, dowiedzieliśmy się tak od wiarogodnych osób, znających stosunki Polskie, jakoteż z uskarżenia się tych, którzy w tym Królestwie mieszkają, że się tak wielka liczba żydów rozmnożyła w Polsce, iż niektóre miejscowości, miasta i miasteczka, (które z samych rozwalin pokazują, jak przedtem murem opasane były, wielką niegdyś Chrześcijańskich obywateli liczbą napełnione, co z dawnych Rejestrów poznać można), teraz zrujnowane i wielką liczbą żydów napełnione tak dalece, że w nich mało co znajduje się Chrześcijan. Przeto znajdują się w tem Królestwie niektóre parafje, w których dla zmniejszenia się Parafjan i dochodów już ledwie do tego nie dochodzi, że Proboszczowie chyba opuścić je będą musieli. Nad to, wszystkie z jakimkolwiek zyskiem kupiectwa i handle, jak trunków a nawet i wina żydom w tem Królestwie są dozwolone; tymże o publiczne dochody staranie zlecone. Arendy, karczmy, pola i wsie w dzierżawę powierzone, przez co nad chrześcijańskimi wieśniakami mając zwierzchność,

nietylko nieludzką władzą i rozkazem przymuszają ich do pracy, podróży i pańszczyzny, ale też im co gorsza i kary naznaczają, a częstokroć i rózgami karzą. Zaczem idzie, że nieszczęśliwi wieśniacy, pod władzą żyda zostając, jako poddani Pana słuchać go muszą. Chociaż zaś żydzi sami poddanych karać nie mogą, ale ta rzecz do administratora chrześcijanina należy, ten jednak musi żyda arendarza słuchać i jego, z bojaźni, ażeby administracji nieutracił, tyrańskie rozkazy wypełniać.

§ 3. Oprócz zaś publicznych dochodów karczem, pola i arędy, które jakośmy nadmienili żydzi trzymają z krzywdą chrześcijan, z czego tyle i tak wielkie następstwa wynikają w stosunku do chrześcijan, że większą jeszcze szkodę i zgubę aniżeli wyżej wymienione sprowadzić mogą.

To się nam najgorszą rzeczą wydaje, że w domach niektórych panów żydzi są komisarzami i w jednym domu z chrześcijanami mieszkają, nad niemi mają władzę. W miastach zaś i karczmach nietylko można widzieć żydów razem z chrześcijanami mieszkających, ale co jest gorsza, że się odważają chrześcijan obojga płci za sługi w domu swoim trzymać. Ponieważ zaś żydzi po większej części kupiectwem się zajmują, gdy handlem znaczną sumę pieniędzy nazbierają, z wielką lichwą i wyniszczeniem porzyczają ubogim chrześćjanom. Chociaż zaś i oni od chrześcijan biorą na procent znaczne pieniądzie do kahałów i synagogi swojej, każdy jednak osądzić może, że dlatego to czynią, ażeby odebrawszy od chrześcijan znaczne pieniądze, nietylko przez zarobek na handlu i różnych towarach, oddać mogli procent i sami dla siebie oprócz tego jaki pożytek uzyskali, ale też i dlatego, ażeby przez ten czas ilu wierzycieli mają, tyle swoich synagog mieli protektorów i obrońców.

§ 4. Sławny ów Mnich Rudolf, z niemałą gorliwością tak kiedyś powstawał przeciwko żydom, jako Św. Wiary naszej nieprzyjaciołom, każąc, do tego chrześcijan przyprowadził, że ich wyniszczyć chcieli i było to okazją zabicia wielkiej liczby żydów.

Jak wy rozumiecie, gdyby ten Rudolf temi żył czasy, coby mówił i czynił, obaczywszy, co się dzieje w Polsce?

Nazbyt wielkiemu gniewowi Rudolfa wielki ów Bernard Święty sprzeciwił sie w liście swoim 363. który do Księży i do ludu Francji Wschodniej posłał, te słowa na piśmie zostawił. Nie potrzeba żydów prześladować i zabijać ani też ich unikać. Spytajcie się Pisma. Wiem także, że w Psalmie czytamy proro-

ctwo o żydach. Bóg objawił mi (mówi Kościół) o nieprzyjaciołach moich, ażebym ich nie zabijał, żeby snać nie zapomniał lud mój. żywymi bowiem są obrazami, pokazującymi nam i przypominającymi Mękę Pańską. Dla której rozproszeni są po wszystkich narodach, ażeby, gdy sprawiedliwą za grzech swój ponoszą karę, byli świadkami naszego odkupienia. W liście zaś 365. do Henryka Arcybiskupa Moguncldego te mamy opisane słowa od tegoż Bernarda: Alboż więcej tryumfuje Kościół z żydów codziennie, gdy ich przekonuje i nawraca, aniżeli gdyby ich razem zgubił mieczem: Alboż daremnie ustanowiona jest owa powszechna w Kościele modlitwa, którą ofiarujemy za niewiernych żydów od wschodu słońca aż do zachodu, ażeby Bóg i Pan nasz odkrył ich ślepotę serca: żeby mogli przejść z ciemności do światła. Gdybyśmy się nie spodziewali niewiernych nawrócenia do Wiary, daremnieby się nam zdawało modlić za nich.

§ 5. Przeciwko temu Rudolfowi pisał także Piotr Kluniacki Opat do Ludwika Francuzkiego Króla, którego namawiał, ażeby żydów zabijać nie pozwalał, lecz do tego pobudzał, ażeby ich za występki karał, te dobra im odbierając, które albo od Chrześcijan wydarli albo przez lichwę nazbierali, cenę zaś ich na potrzeby Wiary Świętej obrócił. O czem każdy przeczytać może w Rocznych Dziejach Wielkiego Kardynała Baronjusza na Rok Pański 1146. My w tej sprawie niemniej jak i w innych, tym sposobem postępować chcemy, którym Wielebni Przodkowie nasi Rzymscy Biskupi postępowali. **Aleksander III. pod wielką karą zakazał Chrześcijanom, ażeby rocznie służby u żydów nie przyjmowali, co uzasadnia temi słowy: żydowskie obyczaje z naszemi w niczem się nie zgadzają, i oniby (to jest żydzi) łatwo dla ustawicznego towarzystwa i poufałości do swoich błędów i niedowiarstwa umysły prostych nakłonić mogli.** Jako w Dekretach de Judaeis, czytamy, że **Innocenty III. gdy się dowiedział, że Chrześcijanie do miast swoich przyjęli żydów, takiego przyjęcia ten sposób i okoliczności z upomnieniem** wyznaczył, ażeby snać czasami złem za dobrodziejstwo nie oddali: **Którzy gdy z miłosierdzia do naszej społeczności są przyjęci, tę nam zapłatę oddają, którą według pospolitego przysłowia, mysz w torbie, wąż na łonie, ogień na ręku, swoim zwykli gospodorzom oddawać. Tenże Papież za rzecz odpowiednią uważa, ażeby żydzi Chrześcijanom, a nie ci tamtym służyli i dodaje:** Ażeby synowie wolnej, nie służyli synom służebnicy, ale

jako słudzy od Pana odrzuceni, na którego śmierć niegodziwie się sprzysięgli, niechaj się przynajmniej z następstw uznają sługami tych, których śmierć Chrystusowa wolnemi, onych zaś sługami uczyniła. Które słowa: In Decretali „Etsi Judeos" znajdują się. W innym zaś Dekrecie: Cum sit nimis, pod tymże tytułem o żydach i saracenach, ażeby żydzi na publicznych urzędach nie byli, zakazał: Zakazujemy, ażeby żydzi na publiczne urzędy nie byli mianowani, ponieważ pod takim pretekstem Chrześcijanom są najbardziej nieprzyjaznymi.

Innocenty IV, gdy do Ludwika Świętego, Króla Francuzkiego pisał, który miał zamiar żydów z Państwa swego wygnać, ten zamiar jego pochwalił, ponieważ żydzi bynajmniej nie zachowują tego, co około nich Stolica Apostolska postanowiła: My dla zbawienia dusz całemi siłami nakłonieni, do wygnania żydów albo przez Ciebie samego albo przez innych, ponieważ oni ustaw od Stolicy Apostolskiej wydanych przeciwko sobie nie zachowują, zupełnie Tobie Listem niniejszym pozwalamy. Jako każdy widzieć może u Raynalda na Rok Pański 1253 Nr. 34.

§ 6. Jeśli zaś kto spyta, jakie są rzeczy, których Stolica Apostolska żydom, znajdującym się w tych miastach, w których mieszkają Chrześcijanie zakazuje, to odpowiemy, że te wszystkie, które tymi czasy w Królestwie Polskiem, są żydom pozwolone, a któreśmy już pwyżej wyrazili.

Dla zrozumienia prawdy w tych rzeczach nie potrzeba wiele ksiąg czytać. Dosyć jest przeczytać tytuły Dekretów o żydach i saracenach Biskupów Rzymskich, poprzedników naszych, Mikołaja IV, PawłaIV, Piusa V. św., Grzegorza XIII. i Klemensa VIII. Konstytucje są na pogotowiu w Bullaryuszu Rzymskim.

Wy zaś Wielebni Bracia, ażebyście tę sprawę jaśniej zrozumieli, nie potrzeba wam starania wielkiego przykładać w czytaniu, ponieważ te wszystkie rzeczy od Waszych Poprzedników na Synodach są postawione i na piśmie macie je przed sobą. Gdyż oni nie opuścili nic z tych rzeczy w swoich Konstytucjach, które do tej kwestji należą, a przez Biskupów Rzymskich postanowione były.

§ 7. Cała zaś trudność na tem zawisła, że się Synodalnych postanowień przez niedbalstwo nie wypełnia. Do Waszego to obowiązku WW. Bracia należy, ażebyście te prawa odnowili. Wasz urząd tego wymaga, ażebyście je troskliwie wypełnili. W tej zaś sprawie od Duchownych ludzi, jako słuszną i sprawiedliwą jest rze-

czą, najpierwiej zaczynajcie, którzy przez przykładne życie innym powinni drogę zbawienną pokazać i przykładem innym przyświecać. Tak się bowiem w miłosierdziu Boskiem spodziewamy, że dobry przykład Duchownych ludzi, błądzących laików na prostą drogę naprowadzi. Co łatwiej i bezpieczniej rozkazać innym będziecie mogli, jeżeli ani Waszych dóbr, ani uprawnień żydom nie powierzycie, żadnej sprawy w pożyczaniu albo dawaniu pieniędzy z nimi mieć nie będziecie, jednem słowem (jak Nam pewni i godni świadkowie donieśli) od wszelkich stosunków z nimi wolnymi będziecie.

§ 8. Sposób zaś według Kanonów ŚŚ. dla przymuszenia uporczywych do posłuszeństwa ten jest podany, ażebyście w sprawach największej wagi, jakiemi są niniejsze, używali kar Kościelnych, (censurae) między innymi grzechami rezerwowali sobie te także, które do osłabienia wiary nakłaniają, aby zapobiec grożącemu niebezpieczeństwu religji i zgubie. Jest wam wiadomo, jak S. Sobór Trydencki Waszej zwierzchności zaradził, gdy Wam dał moc, niektóre grzechy rezerwować, nietylko publiczne, ale też i najcięższe, byle tylko nie były wewnętrzne. Częstokroć zaś z tego miasta naszego różne Dekrety i Encykliki postanowione i ogłoszone były, że między wielkimi grzechami i te zaliczać należy, do których ludzie są skłonniejsi i które łączą się ze zgubą karności Kościelnej, albo zgubą zbawienia dusz, trosce Biskupów powierzonych, jakośmy w Traktacie o Synodzie Djecezjalnym lib: 5. cap: 5. obszernie wyrazili.

§ 9. Do wpełnienia zaś tego, pomocy Naszej żałować Wam nie będziemy i do usunięcia trudności, którebyście mieć bezwiątpienia mogli, gdybyście z tymi Duchownymi mieli sprawę, którzy do Waszej zwierzchności nie należą. My W. Bratu Arcybiskupowi Nicejskiemu naszemu Nuncjuszowi odpowiednie do tej sprawy rozkazy podajemy, ażeby on według zlecenia mu danego, sprawy konieczne załatwił. To Wam zaś niezawodnie obiecujemy, że gdy tego potrzeba wymagać będzie skutecznie tę sprawę wypełniać chcemy razem z tymi Duchownymi, którzy do Waszej zwierzchności należą, za których powagą i wraz złączoną mocą, może przyjść do tego, że ze Szlachetnego Królestwa Polskiego ta zakała i hańba usunięta zostanie.

Wy zaś WW. Bracia, Boga naprzód (Który jest wszystkiego dobra początkiem) gorącem uczuciem o pomoc proście. Od Niego nam i tej Stolicy Apostolskiej Waszemi modlitwami umoc-

nienie i posiłek uproście, i gdy Was uprzejmą miłością pozdrawiamy Wielebnościom Waszym i trzodom Waszej zwierzchności poddanym Apostolskiego Błogosławieństwa miłościwie udzielamy.

Dan w Zamku Gandulfi dnia 14 czerwca 1751 roku. Biskupstwa naszego roku jedenastego.

DE HIS, QUAE VETITA SUNT HEBRAEIS, HABITANTIBUS IN IISDEM CIVITATIBUS ET LOCIS, IN QUIBUS HABITANT CHRISTIANI.

EPISTOLA ENCYCLICA AD PRIMATEM, ARCHIEPISCOPOS ET EPISCOPOS REGNI POLONIAE.

BENEDICTUS PAPA XIV.
VENERABILES FRATRES, SALUTEM ET APOSTOLICAM BENEDICTIONEM.

A quo primum supremae Dei bonitati complacitum est, ut Sanctae Catholicae Religionis nostrae primordia in Poloniae Regno constituerentur, quod circa decimi saeculi finem sub Praedecessore nostro Leone VIII, Ducis Miecislai et Conjugis Dambrovvcae Christianae opera, contigisse, apud Dlugoss Annalium vestrorum Scriptorem lib. 2 pag. 94. litteris consignatum est; ab eo usque tempore pia semper ac devota Polonorum Natio adeo constans in suscepto Sanctae Religionis proposito perstitit, adeo ab omni Sectarum genere abhoruit, ut, licet illae nihil intentatum reliquerint, ut in Regnum istud introductae suam ibidem sedem statuerent, atque in eodem suorum errorum, haeresum, vel pravarum opinionum semina dispergerent, eo fortius Polonorum constantia sese illarum conatibus opposuerit, et luculentiora magis fidelitatis suae praebuerit testimonia.

§ 1. Sane, quod ad propositum hoc nostrum aptissimum, et per se multo maximum habendum est, non modo gloriosa illa Martirum, Confessorum, Virginum, Virorum sanctitatis fama insignium, quibus in Poloniae Regno nasci, enutriri, et mori contigit, memoria est, quae in sacris Ecclesiae fastis recensetur: sed et complurium ibidem Conciliorum, ac Synodorum celebratio, quae feliciter ad exitum perducta sunt, et quibus magna cum de Lutheranis victoria reportata est, qui omnes rationes ac vias experti sunt, ut sibi aditum, receptumque in idem Regnum pararent. Jam vero tum magnum Petrocoviense Concilium, quod sub Magno Praedecessore, et Concive nostro Gregorio XIII, Praesulae Lipomano Episcopo Veronensi, et Nuntio Apostolico eidem praesidente, celebratum fuit, in quo tanta cum Dei gloria libertas conscientiae, quae in Regnum illud aditum, ac domicilium querebat, praescripta fuit; tum demum amplum illud Synodalium Constitutionum Provinciae Gnesnensis volumen, in quo ea omnia litteris consignata sunt, quae a Polonis Episcopis utiliter, et sapienter acta, ac provisa fuerunt, ut in Populis regimini eorum commissis Christiana Religio adversus Judaicam perfidiam illibata servaretur, licet temporum conditio ferat, ut iisdem Urbibus atquae oppidis, tum Christiani, tum etiam Judaei contineantur, haec quidem luculentissime, atquae evidentisime comprobant, quantam, quod ante dictum est, Polonorum Natio ex eo sibi laudem comparaverit, quod sanctam Religionem a Maioribus suis ante tot saecula susceptam sartam semper studuerit tectamque servare.

§ 2. Cum multa eorum capita sint, de quibus dudum mentionem fecimus, de nullo, praeter quam de novissimo, merito est, quod conqueri debeamus: adeo ut vel cum fletu illud exclamare cogamur: Mutatus est color optimus. Sane tum ex iis, quae per graves, ac fide dignas Personas, Polonicarum rerum peritas Nobis fuerunt exposita, tum ex querelis eorum, qui in Regno sunt, quique zelo ducti, ad Nos, atque ad hanc sanctam sedem recursum habuerunt, notum Nobis Factum est, adeo isthic Judaeorum numerum multiplicatum esse, ut aliquot Loca, Civitates, atque Oppida, quae, ut ex ruinis constat, muro ante prope circummunita erant, quaequae, ex antiquis Tabulis, sive Regestis, magno Incolarum Christianorum numero frequentata fuisse apparet, diruta modo, situ, et squallore foeda, ac magno Judeorum quidem numero referta, Christianorum autem quasi plane de-

stituta reparientur. Praeterea esse aliquod in eodem Regno Paraecias, quarum Populus cum non leviter diminutus sit, ac proinde redditus earum minor effectus, prope iam in eo sint, ut ab eorum Parochis deferantur. Ad haec omnem utiliorum mercium negotiationem, qualis lignorum, atque etiam vini est, ab oisdem Judaeis teneri, ipsos ad exercendam publicorum reddituum procurationem admitti, conductas insuper ab eisdem Cauponas, Praedia, Pagos, Posessiones haberi, per quae in miseros Christianos homines, qui in rustica arte censentur, herilem potestatem nacti non modo eos immiti, et inhumano imperio ad labores, atque opera duriter exercent, atque ad immanium onerum vecturas compellunt; sed poenas etiam imponunt, quibus ad verbera quoque, et plagas in corpore ferendas coguntur. Quo fit, ut illi infelices ab auctoritate hominis Judaei, tamquam subditi de nutu, et potestate Domini, dependeant. Qui licet in hisse poenis infligendis Christiani administri opera uti teneantur, penes quem facultas eosdem puniendi sit; cum tamen hic Viri Judaei, qui Dominus est, mandata exequi necesse habeat, eidem ne ab officio removeatur, tyrannica illius imperia adimplenda sunt.

§ 3. Praeter publicas autem procurationes, quae ut modo diximus, a Judaeis habentur; Cauponarum, Pagorum, praediorum conductiones, a quarum rerum exercitio tot ac tanta in Cristianos homines praeiudicia dimanant, alia insuper quae exposita fuere, maius damnum, ac perniciem afferre possunt.

Quod enim gravissimum censendum est, ipsi Judaei in Magnatum domos ad domesticae, sive oeconomicae rei gerendae munus, quod Magisterii Domus nomine venit, admissi, in unius domus tamquam contubernio cum Christianis versantes, imperii specimen super eosdem assidue praeferunt, atque ostentant. Jam vero in Urbibus, et Locis, non mode Judaeos Christianis passim permixtos cernere est, sed illud absurdi adiungitur, quod iidem Christianos utriusque sexus etiam pro famulis servicio suo addictos domi retinere minime vereantur. Porro autem ipsi Judaei cum exercendis mercaturis potissimum occupentur, postquam ea via grandem pecuniae summam confecerunt, nimio usurarum excessu Christianorum census, ac patrimonia penitus exhauriunt ac licet ipsi etiam a Christianis hominibus cum gravi et immodico foenore pecunias cum suarum synagogarum fideiussione mutuentur, facile cuique attendenti patet, id ea causa eisdem fieri, ut copia nummorum a Christianis habita,

eaque in mercaturis faciendis occupata, non solum ea tantum lucri faciant, quantum pacto foenori solvendo satis sit, simulque proprias ea ratione facultates amplificent; sed ut eodem tempore, quot sui creditores sunt, tot suarum Synagogarum, ac sui ipsius Patronos habeant.

§ 4. Celebris ille Monachus Radulphus, immodico olim ductus zelo, adeo contra Judaeos exarsit, ut saeculo duodecimo, quo vixit, Galiam, Germaniamque percurrerit, et contra eosdem Judaeos, utpote Sanctae Religionis nostrae hostes, concionando, Christianos inflamaverit, ut ipsos ad internecionem delerent; quae causa fuit, ut tam magnus Judaeorum numerus interficeretur. Quidnam vero eum, si hodie in vivis ageret, facturum, aut dicturum putandum est, si, quae in praesentia in Polonia contingunt, fieri videret? Nimio huic et furenti Radulphi zelo magnus ille S. Bernardus sese opposuit, atque in Epistoła sua 363, quam ad Clerum et Populum Galliae Orientalis dedit, ita scriptum reliquit: Non sunt persequendi Judaei, non sunt trucidandi, sed nec effugandi quidem. Interrogate eas Divinas paginas. Novi quid in Psalmo legitur prophetatum de Judaeis: Deus ostendit mihi, inquit Ecclesia, super inimicos meos, ne occidas eos, ne quando obliviscantur Populi mei. Vivi quidem apices nobis sunt repraesentantes Dominicam Passionem. Propter hoc dispersi sunt in omnes Regiones, ut dum iustas tanti facinoris poenas luunt, testes sint nostrae Redemptionis. In epistola autem 365 ad Henricum Archiepiscopum Moguntinum ita ab eodem scriptum est: Nonne copiosius triumphat Ecclesia de Judaeis per singulos dies, vel convincens, vel convertens eos, quam si semel et simul cosumeret eos in ore gladii? Numquid in cassum constituta est illa universalis Oratio Ecclesiae, quae offertur pro perfidis Judaeis a solis ortu, usquae ad occasum, ut Deus, et Dominus auferat velamen de cordibus eorum, ut ad lumen veritatis a suis tenebris eruantur? Nisi enim eos, qui increduli sunt, credituros speraret, superfluum et vanum videretur orare pro eis.

§ 5. Contra Radulphum item Petrus Cluniacensis Abbas ad Ludovicum Francorum Regem dum scripsit, eundem quidem hortatus est, ne Judaeorum excidium fieri permitteret: verum eodem tempore ipsum excitavit, ut pro excessibus eorum in illos animatverteret, eosque bonis iis expoliaret, quae vel a Chritianis abstulissent, vel per usuras accumulassent, atque eorum pre-

tium in sanctae Religionis usum utilitatemque converteret, quemadmodum in Annalibus Venerabilis Cardinalis Baronii ad annum Christi 1146 videre est. Nos quidem in hac re non minus, quam in omnibus allis, eandem agendi normam suscipimus, quam Venerabiles Decessores nostri Romani Pontifices tenuerunt. Alecsander III, gravibus propositis poenis, Christianis interdixit, ne continuum apud Judaeos servitium, aut famulatum susciperent: Ne Judaeorum servitio se assidue pro aliqua mercede exponant; cujus rei ratio hisce, quae sequuntur, verbis ab eodem exponitur: Quia Judaeorum mores, et nostri in nullo concordant, et ipsi (scilicet Judaei) de facili ob continuam conversationem et assiduam familiaritatem, ad suam superstitionem et perfidiam simplicium animos inclinarent; quemmadmodum in Decretali: Ad haec, de Judaeis, legitur. Innocentius III postquam narravit, quod a Christianis intra Urbes eorum Judaei reciperentur, hujusmodi receptionis methodum et conditionem talem esse debere admonet, ne ipsi maleficium pro beneficio rependant: Qui tamquam misericorditer in nostram familiaritatem admissi, nobis illam retributionem impendunt, quam juxta vulgare proverbium, mus in pera, serpens in gremio et ignis in sinu suis consueverunt hospitibus exhibere. Idemque Pontifex asserens, conveniens esse, Judaeos Christianis, non autem hos illis inservire, addit: Ne filli Liberae fillis famulentur Ancillae, sed tamquam servi a Domino reprobati, in cuius mortem nequiter coniurarunt, se saltem per effectum operis recognoscant servos illorum, quos Christi mors liberos et illos servos effecit; quae verba in Decretali sua: „Etsi Judaeos" reperiuntur. In alia item: **Cum sit minis**, sub eodem titulo **„De Judaeis, et saracenis"**, ne Judaei in publicis officiis adhibeantur, interdicit: Prohibentes, ne Judaei in publicis offciis praeferantur, cum sub tali praetextu Christianis plurimum sint infensi.

Innocentius etiam IV, dum ad sanctum Ludowicum Francorum Regem scriberet, cui Judaeos Regni sui finibus expellere in animo erat, consilium huiusmodi approbat, quoniam ipsi minime illa observarent, quae respectu ipsorum a Sede Apostolica praescripta essent; nos ad animarum salutem totis affectibus adspirantes, expellendi praedictos Judaeos vel per Te, vel per alios, praesertim cum statuta contra eos a Sede praedicta edita, sicut accepimus, non observent, plenam Tibi, auctorite

praesentium concedimus facultatem; quemadmodum apud Raynaldum ad annum Christi 1253. num. 34. videre est.

§ 6. Si autem quaeratur, quaenam res illae sint, quae Judaeis intra easdem Urbes, in quibus Christiani habitant, degentibus, ab Apostolica Sede interdicuntur; ea ipsa omnia omnino esse dicemus, quae hodie in Poloniae Regno agendi facultas eisdem permittitur, et quae superius a Nobis exposita sunt. Ad huiusce rei veritatem manifesto deprehendendam non multa quidem librorum lectione opus fuerit. Titulum „Decretalium de Judaeis, et saracenis“, percurrere satis est; Romanorum Pontificum praedecessorum nostrorum: Nicilai IV, Pauli IV, Pii V, Gregorii XIII., et Clementis VIII. Constitutiones in promptu sunt, atque in Bullario Romano habentur. Vos autem, Venerabiles Fratres, ut eadem illa clarissime perspiciatis, ne ipsam quidem lectionis curam suscipere opus babetis. Omnia in Decessorum vestrorum Synodis statuta, atque praescripta vobis occurunt: cum ipsi quidem minime praetermiserint, in suis Constitutionibus ea omia inserere, quae, quod ad praesentem materiam attinet, a Romanis Pontificibus sancita, atque ordinata fuerunt.

§ 7. Summa autem difficultatis in eo sita est, quod Synodalium Sanctionum vel memoria excidit, vel executio negligitur. Vobis itaque, Venerabiles Fratres, onus incumbit, ut easdem renovetis, Vestri hoc Offcii ratio exposcit, ut earumdem executioni sedulo insistatis. In hoc autem ab Ecclesiasticis hominibus sicut par et aequum est, initium facite, quos in recta agendi ratione viam aliis commonstrare et exemplo caeteris praelucere opus est. In Dei enim miseratione Nos sperare iuvat, bonum Ecclesiasticorum hominum exemplum aberrantes Laicos in rectam semitam reducturum. Quae quidem a vobis eo facilius, ac fidentius praecipi, et mandari poterunt, quod, (prout certis atque idoneis auctoribus allatum est) vestra neque bona, neque iura per vos Judaeis locari, nullum cum eisdem mutuas pecunias dandi, atque accipiendi negotium intercedere, unoquoque verbo ab omni cum eisdem commercio liberos omnino vos atque immunes esse nobis innotuit.

§ 8. Ratio ac medhodus a Sacris Canonibus ad Debitum a contumacibus obedientiam exigendam praescripta, ea est, ut in maximi momenti causis, cuiusmodi praesentes sunt, censurae adhibeantur, et ut inter casus reservatos illi etiam adiugendi sint, a quibus discrimen Religioni atque exitium imminere

provideatur. Probe notum vobis est, sacrum Tridentinum Concilium iurisdictionis vestrae firmitati consuluisse, tum cum vobismetipsis ius reservandi casus asseruit; neque eos ad publica tantum crimina restrinxit, verum etiam ad atrociora et graviora, dummodo mere interna non sint, extendit atque ampliavit. Compluries autem ab huiusce Alme Urbis nostrae Congregationibus in variis Decretis, et Encyclicis Epistolis decisum, ac pronutiatum fuit, atrotiores inter atque graviores casus, eos recenseri debere, ad quos procliviores homines sunt, et qui coniunctam Ecclesiasticae Disciplinae, sive salutis animarum, quae Episcopali curae commisae sunt, perniciem habent; quemadmodum a Nobis, in Nostro Tractatu de Synodo Dioecesana lib. 5 cap. 5 per totum, fuse ostentum est.

§ 9. Ad hanc autem rem nihil per vos auxilii a Nobis desiderari patiemur ac pro expediendis dificultatibus, in quas procul dubio incideretis, si vobis contra eos Ecclesiasticos procedendum esset, qui a iurisdictione vestra exemepti sunt, Nos Venerabili Fratri Archiepiscopo Nicaeno, nostro isthic Nuntio, oportuna pro eodem negotio mandata praescribimus, ut ab eodem, iuxta facultates sibi traditas necessaria praestentur. Illud simul pro certo vobis pollicemur, Nos, tum cum opportunitas ferret exixe atque omni efficacia de hac re cum illis etiam agere non praetermissuros, opportuna quorum auctoritate ac potentia adiuncta, effici potest, ut a Nobili Poloniae Regno huiusmodi labes atque ignominia auferatur. Vos autem Venerabiles Fratres, a Deo primum, qui bonorum omnium auctor est, ferventiori cordis affectu opem exposcite. Ab eodem Nobis etiam, atque huic Apostolicae Sedi auxilium precibus vestris implorate et dum omni vos charitatis plenitudine complectimur, Fraternitatibus vestris et Gregibus curae vestrae commissis Apostolicam Benedictionem peramanter impertimur.

Datum ex Arce Gandulphi die 14. Junii 1751 Pontificatus nostri. Anno Undecimo.

XLIX.

UCHWAŁY SYNODALNE I LISTY PASTERSKIE BISKUPÓW W DAWNEJ POLSCE.

A.

Uchwały Synodalne.

Z dotychczasowych dowodów widzimy jasno, że Kościół Katolicki uważał zawsze za swoje święte zadanie i obowiązek poskramiania szkodliwych i złych wpływów żydostwa i polecał Biskupom i Kapłanom, by przestrzegali wiernych przed żydami, by ich pouczali, że mają unikać żydów, by nie uledz ich demoralizacji czy też oszukańczym machinacjom. **Walka zatem z żydostwem jest nakazem samoobrony na podstawie nauki Kościoła Katolickiego. Do tej walki obowiązanym jest każdy chrześcijanin, a tem więcej Duchowny, na jakiemkolwiek byłby stanowisku. Jeśli Chrystus Pan, Apostołowie, święci Ojcowie Kościoła i wybitni Papieże zwalczali złość i nikczemność żydowską i poskramiali ją ustawowo, to obowiązanym to czynić każdy Duchowny, a tem więcej na kierowniczym stanowisku stojący.**

Widzimy zatem, że pouczenia jakie nam dają za rabinem Thonem, wysokiego stopnia masonem, różni masoni polscy i legja żydowska, że nie można być antysemitą i chrześcijaninem, że antysemityzm jest neopoganizmem, pouczenia te nie mają żadnych podstaw, a tylko służą do osłabienia ruchu odżydzeniowego, przez wprowadzenie zamieszania w społeczeństwie naszem.

Przeciwnie jeszcze Papież Benedykt XIV nakazuje Episkopatowi Polskiemu, by łącznie z Klerem pracował nad odżydzeniem Polski, by Biskupi używali kar kościelnych na sprzedają-

cych i kupujących u żydów. Wogóle, by za łączność z żydami Kapłani nie udzielali rozgrzeszenia, by to było zastrzeżone Biskupom.

Innym zarzutem, jaki stale powtarzają żydzi to zarzut, że ruch odżydzeniowy u nas jest zapożyczony od Hitlera i pod tym względem rzucają swoim zwyczajem i zgodnie widocznie ze swoją „etyką" najnikczemniejsze insynuacje na działaczy i kierowników tego ruchu.

Niezależnie jednak od jakichkolwiek zarzutów nasuwa się nam pytanie, jak Kościół Katolicki w Polsce przyjmował Encykliki Papieskie o żydach i jak się do nich odnosił. Kwestja ta dla nas ma nadzwyczaj wielkie znaczenie, bo musimy przecież w pracy odrodzeniowej naszej Ojczyzny szukać zawsze pierwiastków rodzimych i opierać się na tradycji zdrowej jako na fundamencie. Musimy z przeszłości to, co było złe i zgubne odrzucać, a przyswajać sobie to, co pożyteczne i dobre.

Pouczającemi i miarodajnemi pod tym względem będą dla nas uchwały Synodalne, które wyrażają zdania i przekonania Episkopatu dawnej Polski na kwestję żydowską. Widzimy tu dzielnych obrońców Kościoła i Państwa, prawdziwie rycerskich Dostojników Kościoła, walczących z cywilną odwagą przeciw wewnętrznemu, mocno zakonspirowanemu wrogowi. Obija się o nasze uszy w uchwałach Synodalnych echo Soborów, Encyklik i postanowień Papieskich i naodwrót niektóre nawet wyrażenia Synodalne znajdujemy później w Encyklice Benedykta XIV. Świadczy to o wielkiej łączności ze Stolicą Apostolską. Wszędzie tu przebija troska o zachowanie duszy narodu od wrogich wpływów żydowskich, a zarazem i o zachowanie ludu od wyzysku tych pasożytów. Wielki zmysł praktyczny i wielka odwaga w przedstawieniu zła dla Kościoła i Państwa, to dalszy rys uchwał Synodalnych. Wszystko tu tak życiowe, tak barwne i jasne, że możnaby wszystko jeszcze dzisiaj dosłownie powtórzyć i byłoby nadzwyczaj aktualne i przez cały naród z największą wdzięcznością i radością przyjęte. A Naród Polski na to czeka.

Już Synody w Poznaniu 1264 i w Kaliszu 1420 powzięły szereg uchwał przeciw żydom.

Na Synodzie we Wrocławiu 1267 r., zwołanym przez Legata Papieskiego Kardynała Gwidona, wydano prawo, zabraniające pod klątwą chrześcijanom zapraszać żydów na uczty lub też do

nich na uczty lub zabawy uczęszczać, kupować od nich mięso lub inne artykuły żywnościowe, z obawy, ażeby nie były zatrute. Ze względu zaś na złe obyczaje żydów zakazuje dalsze rozporządzenie, by żydzi mieszkali w osobnych dzielnicach (ghetto), a nie z chrześcijanami. Jeśli znachodzą się już domy żydowskie w dzielnicach chrześcijańskich, to żydzi mają je sprzedać lub odpowiednio zamienić. Miejscowy Biskup i Książę danej dzielnicy obowiązani dopilnować, by rozkaz ten był wypełniony do dnia 24 czerwca, a jeśliby z ich winy nie wypełniono tego, wstęp do Kościoła ma im być wzbroniony. Dla odróżnienia zaś żydów od chrześcijan nakazuje im prawo pod karą pieniężną nosić rogate czapki (cornutum pileum).

Wreszcie żydzi obowiązani są płacić miejscowemu proboszczowi pewną kwotę, wyznaczoną przez Biskupa, jako wynagrodzenie za ubytek, jaki ponosi, że miejsce chrześcijan zajmują. Zabrania im uczęszczać do łaźni i do domów gościnnych chrześcijańskich, trzymać sługi i karmicielki chrześcijańskie, sprawować urzędy publiczne. Za niedozwolony stosunek żyda z chrześcijanką, żyd ma być osadzony w więzieniu, póki nie złoży kary przynajmniej 10 grzywien, chrześcijanka ma otrzymać rózgi i ma być na zawsze wygnana z danej miejscowości.

Statuty Synodu wrocłowskiego obowiązywały Biskupów pod klątwą, by starali się wprowadzić je w życie, by je odczytywali co roku na Synodach diecezjalnych i prowincjonalnych, a kwestje, dotyczące świeckich polecili odczytywać z ambon. Toteż w tymsamym roku 1267 odbył się Synod w Dankowie we wsi około Częstochowy, na którym Biskupi wystosowali pismo do Księcia pomorskiego Mszczuga (Mestwina), posyłając mu niektóre ustępy z Synodu wrocławskiego i zaznaczając, że na niezachowujących je, naznaczona jest klątwa, a oni sami podpadliby pod suspenzę, gdyby tych uchwał należycie nie ogłosili [1]).

Wkrótce odbył się Synod w Budzie, zwołany dla Węgier i dla Polski przez Legata Apostolskiego, Biskupa fermeńskiego Filipa w r. 1279. Obejmuje on 122 ustaw, a wśród nich w 117 i 118 mówi o żydach, gdzie, przypominając statuty Synodu Legata Gwidona, nakazuje w myśl uchwał IV Soboru Lataraneńskiego (1215 r.), by żydzi obojga płci dla odróżnienia od chrześcijan

[1]) Dr. Tadeusz Gromnicki, Synody Prowincjonalne w Polsce. Kraków 1885 str. 128—131.

nosili na lewym boku zwierzchniego ubrania okrągłą łatę z czerwonego sukna. Nakaz ten mieli wypełnić w pewnym terminie. W razie zaniedbania, zakazano im utrzymywać jakiekolwiek stosunki z chrześcijanami. Gdyby zaś chrześcijanie utrzymywali stosunki z nimi, to im ma być wzbroniony wstęp do kościoła.

W 119 uchwale zabrania Synod ustanawiać żydów poborcami ceł i podatków i wogóle zabrania powierzać im, jakiekolwiek urzędy publiczne. Duchownych, wykraczających przeciwko tej ustawie, zawiesza się w wykonywaniu czynności religijnych, Biskupów zawiesza się w wykonywaniu czynności w szatach biskupich, o ile się nie poprawią, podlegają klątwie, świeckich obkłada się klątwą [1]).

W r. 1542 zbiera się Episkopat Polski na Synod prowincjonalny w Piotrkowie i uchwala wystosować memorjał do Króla Zygmunta Starego z prośbą, aby „**pomnąc na wielkie szkody i straty, jakie dzieją się Kościołowi i chrześcijańskiej ludności w całem państwie polskiem z powodu przyjmowania na jego terytorjum tak wielkiej liczby przewrotnych i bezbożnych żydów, wypędzonych z sąsiednich i innych krajów, zamknął całkowicie dostęp i napływ żydów do Polski, zmniejszył i ograniczył ich liczbę w całem państwie, zabronił im wogóle osiedlania się w tych miejscowościach, w których dotąd ich wcale nie było i nie pozwalał im na wykupywanie domów z rąk chrześcijan, zobowiązując przy tem żydów, pod groźbą konfiskaty, do odprzedania w określonym czasie poprzednim właścicielom z powrotem tych domów i nieruchomości, które już od nich nabyli**“ [2]).

Nadto Synod ten uchwalił ustalenie dla żydów kresu osiedlenia i ograniczenie swobody w handlu.

W 15 lat później w r. 1557 uchwalają zebrani Biskupi w Piotrkowie wysłać memorjał do Króla Zygmunta Augusta, z powodu świętokradzkich zbrodni, popełnianych przez żydów, znieważających Najśw. Sakrament w Sochaczewie w r. 1556, gdzie żydzi przekupili niejaką Dorotę Łazęcką, która przyjęła Komunję świętą, zaraz jednak wyjęła ją z ust, zawinęła w chustkę i sprzedała żydom za trzy talary. Została jednak wraz z ty

1) Cfr. T. Gromnicki l. c. str. 182, 183.

2) B. Ulanowski. Materiały do historji ustawodastwa synodalnego. Archiwum Komisji Prawniczej I. 391 n. 12. Cfr. Ks. Dr. Morawski, Stanowisko Kościoła wobec niebezpieczeństwa żydowskiego w dawnej Polsce 1928 str. 12.

mi żydami uwięziona i skazana na karę śmierci przez spalenie na stosie [1]).

Wymieniają ponadto Biskupi z wielkim bólem i oburzeniem, że takie same zbrodnicze świętokradztwa popełniane za namową żydów były w Kaliszu i Kowalu.

Jako ekspiację za tego rodzaju świętokradztwa wystawiono w Krakowie na Kazimierzu i w Poznaniu Kociół Bożego Ciała. Żydzi jednak zawsze swoim utartym zwyczajem wypierają się tego i nazywają podnoszenie tych faktów wymysłem antysemitów, tymczasem w lutym 1938 r. taki sam zbrodniczy czyn świętokradzki w Kaliszu, stwierdzono już przez władze sądowe. Tu jednak zbrodnia ta przeszła zupełnie bez śladu.

Pismo codzienne ABC w Warszawie z 2 lutego 1938 r. podaje następujący opis:

„Kalisz 1. 2. Przy drzwiach zamkniętych toczył się przed Sądem Okręgowym proces służącej z Uniejowa Anieli Bednarkówny, która z namowy swego chlebodawcy, żyda, Moszka Łęczyckiego podczas Komunji św. nie spożyła Hostji, lecz przyniosła ją do domu i wręczyła żydom, którzy rzucili Hostję na ziemię i kazali służącej ją podeptać. Ponieważ Bednarkówna nie chciała tego uczynić, żydzi podeptali Hostję sami.

W wyniku rozprawy, która toczyła się przy drzwiach zamkniętych sąd skazał Bednarkównę na 6 miesięcy.

Z koleji należy się zapytać, kiedy staną przed sądem żydzi, rodzina Łęczyckich, którzy namówili Bednarkównę do świętokradztwa i sami podeptali Hostję“ [2]).

Jeżeli zestawimy wszystko w całości zbrodniczego świętokradztwa popełnionego w Sochaczewie w r. 1557 z takiem, a może jeszcze ohydniejszem popełnionem w Kaliszu w r. 1938, to zrozumiemy, jakeśmy nisko upadli, jak żydzi nasze najświętsze uczucia poniewierają i depcą bezkarnie.

Oprócz skargi na świętokradztwa popełniane przez żydów, skarżą się jeszcze Biskupi na nich, że w wielu miejscowościach Polski zamordowali dzieci chrześcijańskie przy użyciu wyszukanych tortur i okrucieństwa.

Synod warszawski w r. 1561 zwraca się znów do Króla Zy-

---

1) Korytowski, Arcybiskupi gnieźnieńscy III. 209; Cfr. Ks. Dr. Morawski, Stanowisko Kościoła str. 13.

2) ABC z 2 lutego 1938 r. Rodzinę Łęczyckich, pod sąd! Służąca znieważyła św. Hostję za namową chlebodawców.

gmunta Augusta, **„by żydów nie naznaczano na urzędy publiczne, kierownicze i do poboru cła, jak się to dzieje, niestety w wielu miejscowościach Polski“.**

Synod Piotrkowski w r. 1589 zwraca się z prośbą do Króla Zygmunta III, by poskromił rozpanoszenie się żydów ze szkodą chrześcijan i zakazał żydom budować w miastach i miasteczkach nowych domów, bo w wielu miejscowościach liczba żydów przewyższa już liczbę chrześcijan. **Obowiązuje Biskupów, by wprowadzili w życie dawne ustawy, grożące karami chrześcijanom za posługiwanie żydom.**

Synod chełmski w r. 1604 zaznacza, że „obrzydliwa przewrotność żydów zarówno w diecezji chełmskiej jak i w całej Rzeczypospolitej doszła już do tego zuchwalstwa i bezczelności, że żydzi górują nad chrześcijanami nie tylko wszelkiego rodzaju handlem, ale nadto panują nad ludem chrześcijańskim, nad nim się coraz bardziej srożą i znęcają, zajmując podstępnie w posiadanie czy to w dzierżawę majątki i dobra ziemskie. **Wobec takiej przewrotności żydowskiej wszyscy wierni katolicy, pomni na odpowiedzialność przed Bogiem na Sądzie, powinni zerwać wszelkie stosunki z żydami, nie popierać ich wcale i ze wszystkich sił powciągać ich niegodziwość“.**

Synod chełmski 1624 r. występuje przeciw niebezpieczeństwu żydowskiemu tak pod względem gospodarczym jak i moralnym. „ponieważ bezczelność i zuchwalstwo żydów w Polsce już za daleko postąpiła, nie można przeto na przyszłość więcej tego tolerować. Albowiem żydzi w Polsce nie tylko zajmują się handlem, ale nadto dzierżwią albo na własność posiadają różne zakłady i przedsiębiorstwa, a nawet dobra ziemskie, wraz z władzą zwierzchniczą nad ludnością chrześcijańską. Co więcej żydzi przetrzymują w swoich domach dzieci i służbę chrześcijańską, której w niedzielę i święta zabraniają wysłuchać Mszy św. i nabożeństwa, a nawet zmuszają ich do naruszenia tych dni świątecznych przez wykonywanie różnych ciężkich i służebnych robót“.

Synod Poznański 1642 r. z oburzeniem podkreśla, że **„nie można już dalej tolerowć wzmagającego się z dniem każdem zuchwalstwa żydów, którzy nie tylko przez zajmowanie się handlem i rzemiosłem pozbawiają chrześcijan środków do życia, ale nadto okazują się najbardziej nienawistnymi wrogami religji chrześcijańskiej, gdyż z pogardy dla praw kościelnych narusza-**

ją niedziele i święta katolickie, wykonując w te dni zakazane prace i prowadzą handel".

Synod płocki w r. 1643 zaznacza, że ze względu na niegodziwość żydowską „słuszną jest rzeczą i zgodną ze świętymi kanonami, ażeby chrześcijanie całkowicie zerwali z żydami".

Synod wileński w r. 1685 żali się, że „żydzi z pogardy i nienawiści do religji chrześcijańskiej, szerzą wszędzie zepsucie, bezbożność i zgorszenie wśród chrześcijan".

„Niewiasty chrześcijańskie, będące, jak się to niestety często zdarza karmicielkami dzieci żydowskich, uwodzone są przez żydów, za umówioną cenę pieniężną do strasznych zbrodni, do pijaństwa i rozpusty i o zgrozo, do wydawania im własnych dzieci, zabijanych następnie okrutnie przez żydów dla celów rytualnych, jak to już niejednokrotnie w poprzednich czasach zdarzało się, o czem poucza historja".

Synody z osiemnastego wieku są tak przepełnione grozą wobec zalewu żydostwa i stąd idącego wszelkiego zła i niebezpieczeństwa, że trudno jest powstrzymać się, by ich uchwał nie przytaczać w szerszych ramach, bo one tak żywo przemawiają do nas [1]).

Synod poznański w r. 1720 mówi o żydach:

„Przewrotny naród żydowski, pałając prastarą nienawiścią do Zbawiciela Naszego i zawsze najwięcej wrogo usposobiony do chrześcijaństwa, im bardziej krępowany jest prawem kanonicznem i prawem cywilnem, tem więcej rości sobie urojenia, że mu wszystko wolno, opierając się na protekcjach, pogardza wszystkiem i nie pozostawia niczego nienaruszonem. Nie tylko niesprawiedliwą lichwą doprowadza ludność do zubożenia, lecz okrada chytrze skarb państwa na cłach wszelkiego rodzaju, miesza się do sprzedaży kosztowności, do handlu mięsem i artykułami spożywczymi, napojami alkoholowymi, do arend i dzierżawienia browarów, gorzelni, gospod i zajazdów, karczem a nawet niekiedy i do posiadłości ziemskich.

Utrudniają katolikom sposób do życia i przywłaszczają sobie nad nimi władzę. Albowiem już całą Ruś zaleli, wciskają się we wszelki sposób do Wielkopolski i zagrażają zarażeniem Mazowszu, wolnemu niegdyś od takiego brudu (ipsamque Masoviam a tali fece olim liberam inficere intendit).

---

1) Cfr. Ks. Dr. Morawski. Stanowisko Kościoła wobec niebezpieczeństwa żydowskiego w dawnej Polsce str. 12—22.

Dlatego też, kto jest czcicielem Chrystusa Pana, kto troszczy się o dobro sprawy publicznej, kto kocha uczciwość, komu leży na sercu honor chrześcijańskiego imienia, nie dopuści do wymienionych rzeczy. Przeciwnie będzie zwalczał ten naród wrogi chrześcijańskiemu imieniowi i będzie go unikał, nie będzie kupował mięsa, ani innych artykułów do jedzenia czy picia. Nie będzie im wydzierżawiał browarów, domów zajezdnych i majątków. Przeciwnie od tego narodu we wszelki możliwy sposób będzie stronił i starał się oddzielać, aby sprzyjając żydom i przenosząc ich ponad katolików ze względu na swoje korzyści doczesne, nie wyglądał przez swoje postępowanie, że zezwala na bluźnienie Chrystusowi Panu, którego czci i aby w ten sposób stał się niegodnym, by Imię Pańskie wzywane było nad nim, albo stał się niegodnym błogosławieństwa dla siebie i dzieci swoich".

A zatem do zerwania wszelkiego rodzaju stosunków z żydami w imię dobra Narodu Polskiego i w imię czci i miłości do Chrystusa Pana wzywają wiernych Biskupi Polscy, zaznaczając, że **„żydzi ten wróg największy, cieszą się protekcją możnych".**

Wielce pouczającemi dla nas są również uchwały Synodu przemyskiego z r. 1723, który głosi:

„Żydzi ten gad jadowity, ci wygnańcy palestyńscy, którzy już zalali całą Ruś i szerzą się po całem Królestwie Polskiem, bogacą się z krzywdy i wyzysku chrześcijan, pełni pychy, nienawiści i chytrości, stawiają sobie za główny cel swej przewrotnej działalności: podstęp, zbrodnie i wszelkiego rodzaju występki, bluźnierstwa, zniewagi i wyszydzanie Tajemnic Wiary naszej św. Jakże nad wyraz bolesną jest rzeczą, iż wielu spośród polskich magnatów i szlachty popiera żydów, dając im łatwiejszy do siebie dostęp, aniżeli katolikom, łudząc się nadzieją przyszłych zysków i pożyczek pieniężnych od żydów, a nie bacząc na to, że pieniądze w tak nieuczciwy sposób nabyte, prędko utracą i ściągną na siebie i na swoje potomstwo karę Bożą i utratę błogosławieństwa Bożego".

Zdaje się, że nie potrzeba wskazywać na to, jak strasznie zemściło się na magnatach i szlachcie popieranie żydów i jak spełniły się kary Boże zapowiedziane przez Biskupów możnowładcom i ich potomstwu.

Na złość żydowską, zagrażającą coraz więcej Polsce wskazuje Synod płocki w r. 1733, mówiąc: „Przewrotne żydostwo, ten naród nienawistny Bogu, szerzyciel i roznosiciel wszelkiego ze-

psucia i rozkładu moralnego, herezji i bluźnierstw przeciw Chrystusowi Panu, Najśw. Marji P., Świętym i wierze katolickiej, podnoszący jawny bunt przeciwko Duchowi św. i wszelkiej prawdzie objawionej, wbrew obowiązującym prawom państwowym i kościelnym, zalewa z niebywałą szybkością całą Polskę, a nawet i na Mazowszu, gdzie do niedawna wcale żydów nie było, a niewiadomo skąd i kiedy mocno się już zakorzenili i wciąż jeszcze pomnażają się, wzrastają na siłach i korzenie swoje coraz głębiej zapuszczają z uszczerbkiem wielkiem i szkodą dla chrześcijan i katolików, wśród których żyją, panoszą się i rozpościerają".

Synod wileński w r. 1744 ubolewa „nad zaślepieniem tych spośród katolików, a zwłaszcza niektórych osób znakomitszych w Polsce, którzy oddają żydom w arendę, dzierżawę lub zarząd cła, karczmy, a nawet niekiedy większe majątki, oraz okazują im inne oznaki swojej przyjaźni i protekcji, z największem ubliżeniem dla swojej wysokiej godności".

Jako na chorobę raka albo gangrenę wskazuje na żydów Synod chełmiński w r. 1745, mówiąc:

„Naród żydowski, przewrotny i nienawistny Bogu, obecnie osiedla się nawet w Prusiech, czyli w Ziemi chełmińskiej i pomorzańskiej, gdzie do niedawna wcale go nie było i gdzie pod surowemi karami było zakazane nie tylko stale, ale przelotnie mieszkać, zakazanem mu było dorywcze zajmowanie się handlem pod karą konfiskaty towarów, wystawionych na sprzedaż oraz zapłacenia 50 florenów. Teraz niestety żydzi zalewają wszystkie miasta i miasteczka pruskie, jak również z katolicką ludnością mieszkają i z nią obcują. Tem zaś groźniejsze jest to niebezpieczeństwo żydowskie, że nie ulega wątpliwości, iż naród żydowski jest roznosicielem wielu herezji i bluźnierstw przeciw Chrystusowi Panu, Matce Najśw., Świętym Pańskim, Wierze Katolickiej, jest buntującym się wprost przeciw Duchowi św. i Prawdzie objawionej, jest zepsutego umysłu i zatwardziałego serca, a całem jego dążeniem jest, by majątki i wszelkie dobra chrześcijan rujnować, niszczyć, uszczuplać i niweczyć".

Druga połowa XVIII wieku, to wzrost masonerji w Polsce, wzrost zarazem żydostwa i upadek Polski. Arystokracja, z której głównie rekrutowali się masoni, popierała żydów, jużto z racji przynależności do tej zbrodniczej sekty, jużteż z racji przekupstwa uprawianego oficjalnie przez sztadlanów, stąd też

wpływy żydostwa na zgubę Polski rosły. Skarży się nato Synod kijowski w r. 1762. Wprawdzie Kijów już od roku 1667 należał do Rosji, ale kościelnie diecezja kijowska ze stolicą Biskupią w Żytomierzu należała do Polski aż do jej rozbiorów — Synod zatem w tej diecezji odbyty wskazuje na plagę żydostwa, która niszczyła przerażająco Królestwo Polskie:

„Należy ubolewać nad bezczelnością i zuchwalstwem żydów, którzy, korzystając z protekcji możnych panów, liczących na zyski, szerzą się po całej Polsce, dopuszczają się bezkarnie różnych występków, oszustwa, zdrad, krzywd i wszelkiego rodzaju nienawiści i naigrawania się chrześcijan, lichwy, zabobonów, czarów, świętokradztw, bluźnierstw przeciwko Panu Bogu i wierze chrześcijańskiej, naruszenia świąt katolickich i praw tak kościelnych, jak i państwowych. — I nie dość na tem, że w Polsce żydzi w ostatnich czasach powiększyli się liczebnie nie tylko w tych miastach i miejscowościach, w których już od dawna przebywali, ale także i w innych miastach, miasteczkach, wsiach i dobrach, gdzie ich dotąd wcale nie było, masowo się teraz osiedlają i nie przestają się po całym kraju rozszerzać dalej".

„Co więcej, żydzi, oprócz wielu różnego rodzaju nadużyć, dopuszczają się też niegodziwości, że z chrześcijanami w ściślejsze wchodzą obcowanie i we wspólnych dzielnicach z nimi mieszkają, lub stawiają sobie, czy kupują domy, stykające się przez ścianę z domami chrześcijan, czy wreszcie w jednym domu z nimi pod jednym dachem swoje pomieszkania zakładają, a nadto najmują chrześcijan do stałej służby, odprawiają swoje wesela i huczne zabawy w Adwencie i w Wielkim Poście, naruszają święta katolickie przez prace, handel i t. p."

Podobne również oskarżenia przeciw żydom wytacza Synod lwowski w r. 1762, zaznaczając, że naród żydowski „pod protekcją możnych rozszerza się i wszelkich wysiłków używa, zmierzając do ruiny i zniszczenia chrześcijan".

W czwartej księdze „Konstytucji prowincjonalnych" De Judaeis" czytamy:

„Wszystkim chrześcijanom pod karą klątwy zakazujemy, aby nie przyjmowali żydów ani żydówek na uczty, ani też, aby z nimi nie odważyli się jeść ani pić, ani też aby z nimi nie tańczyli ani bawili się na ich weselach czy świętach, aby chrześcijanie

nie kupowali u żydów mięsa ani też innych artykółów spożywczych".

„Ponieważ żydzi wyciągają od chrześcijan nadmierną lichwę, przeto zakazuje się im handlu z chrześcijanami, dopóki należycie nie uczynią zadość nieumiarkowanej winie. Dlatego też, jeśli zajdzie potrzeba, chrześcijanie mają być zmuszani przez kary kościelne, aby się powstrzymali od handlu z nimi. Książętom zaś nakazujemy, aby z tego powodu (czyli z powodu bojkotu) nie wyrządzali przykrości chrześcijanom, ale raczej, aby się starali powstrzymać żydów od takiej niegodziwości".

W drugiej księdze „Konstytucji prowincjonalnych" „De Judaeis" czytamy:

‚Nakazujemy usilnie, aby żydzi nie mieszkali razem zmieszani z chrześcijanami, lecz w jakiemś oddzielnem miejscu w mieście lub na wsi, aby mieli domy ze sobą tak złączone, aby mieszkanie żydów oddzielone zostało tak od wspólnego mieszkania chrześcijan wałem, murem albo rowem. Polecamy zaś, aby Biskup diecezjalny i władza świecka zmuszali karą, jaka się nadaje tak chrześcijan jak i żydów, których domy są zmieszane z chrześcijańskimi do sprzedania tychże albo do zamiany ich według uznania rzeczoznawców" [1]).

Z uchwał i przestróg synodalnych przebija się głos grozy, upominający naród przed zgubą. Niestety ci, którzy mieli władzę wskutek przekupstwa popadali w zależność od żydów, głosu Kościoła nie słuchali i sprowadzili na siebie i na cały naród straszne klęski, zgubę państwa i niewolę narodu. W zestawieniu traktatu o sztadlanach z orzeczeniami synodalnemi pojmiemy grozę niebezpieczeństwa żydowskiego i musimy przyjść do przekonania, że żaden naród, mający większy procent żydów nie wytrzyma tej trucizny i upaść musi.

Oby zbiorowe głosy wielkich i mądrych Biskupów z dawnych wieków, które nie znalazły odwdzięku u współczesnych, wypełniły tę wielką pustkę w Synodach Polski Odrodzonej, gdzie o żydach wcale się nie mówi i trafiły do duszy i serca Narodu, pobudzając go do wytężonej pracy nad odżydzeniem Polski.

---

[1]) Cfr. Ks. Stefan Żuchowski, Proces kryminalny str. 345.

B

Listy pasterskie

Nie mniej od uchwał Synodalnych pełnymi troski o dobro Kościoła i państwa są Listy pasterskie Biskupów dawnej Polski, wykazujące grozę niebezpieczeństwa żydowskiego, ogarniającego coraz szersze kręgi w całym narodzie.

Biskup łudzki Szymon Rupniewski w Liście pasterskim z r. 1722 pisze:

„Nie ma wsi i miasta, gdzieby się nie zakorzenili już żydzi, ten plugawy kąkol, to ciernie, które dojęło do żywego samemu Bogu Wcielonemu. Niegdyś dla złości wielkiej za karę wypędzeni ze swej ojczyzny, tak z czasem kraje chrześcijańskie przepełnili, że obecnie, jeśli nie większa, to przynajmniej równa ich z chrześcijanami liczba się znajduje.

A to współżycie żydów z chrześcijanami mogłoby jeszcze być znośniejsze, gdyby żydzi, pamiętając o tem, że są wygnańcami przygarniętymi z litości, zachowywali przynajmniej prawa kościelne i państwowe, obowiązujące w kraju, w którym przebywają. Ale oni przeciwnie, praw tych nie przestrzegają, przeciwnie, nawet mają je w największej pogardzie i wbrew nim postępują.

Żydzi w Polsce już się pozbyli prawie zupełnie piętna niewolniczego narodu i występują jako wolni i panujący w naszym kraju, w którym założyli sobie jakgdyby nowy raj, nową ziemię obiecaną, zamiast tamtej pierwszej, którą za karę niegdyś utracili.

Nie dosyć na tem, że żydzi w Polsce swoje obrządki i nabożeństwa publiczne odprawiają i wszelką sobie wolność przyznawają, ale i nad chrześcijanami ośmielają się rozciągać swoje

zwierzchnictwo i władzę, a również odbierają im środki zarobkowania i sposób do życia i utrzymania, zajmują się handlem, kupiectwem, rzemiosłem i wszelkiego rodzaju przemysłem.

Skutki tego nad wyraz opłakane już dziś są widoczne, bo oto żydzi swoją zapobiegliwością, chytrością, podstępem i przebiegłością bogacą się, korzystają z wszelkich przywilejów wolności i opieki, a tymczasem chrześcijanie, prawdziwi czciciele i wyznawcy Boga, wystawieni są na wygnanie i pośmiewisko, ze strony tychże żydów, a pozbawieni opieki i pomocy niszczeją i ubożeją coraz bardziej.

I należy ubolewać nie tyle nad tą niesfornością i samowolą żydów w Polsce, ile raczej nad ślepotą Katolików Polaków, którzy okazują żydom swoją przychylność i biorą ich pod własną protekcję".

Trafnie również ujmuje kwestję żydowską Biskup żmudzki Jozafat Michał Karp w swym Liście pasterskim z r. 1737, gdzie chłoszcząc niegodziwość żydowską, potępia równocześnie i tych Polaków, którzy żydów popierają. Pisze on:

„Nie ma na świecie drugiego narodu, któryby tak był przewrotnym i zabobonnym, tak wrogim i nienawistnym wierze chrześcijańskiej, jak naród żydowski, którego głównym i jedynem dążeniem jest zawsze to, by podstępnie, przez kradzieże oszukaństwa i truciznę wyniszczali i rozpraszali wszelkie dobra, majątki, bogactwa chrześcijan. I jakże bolesnem, a jednocześnie poniżającem jest to, że w Polsce jest wielu takich, którzy żydów popierają, pozwalają im na wszystko, wydzierżawiają im cła publiczne, karczmy i t. p., a nawet dobra ziemskie, poddając jednocześnie pod ich władzę ludność chrześcijańską" [1]).

Tak wymienione uchwały Synodalne jak i powyższe Listy pasterskie wykazują nam jasno i dokładnie, jak Kościół Nauczający w dawnej Polsce zapatrywał się na żydów i jaką naukę szerzył o kwestji żydowskiej. **Nauka ta, oparta na podstawach Kościoła Katolickiego i ściśle z nim złączona, pozostaje dla nas w szczególny sposób normą i drogowskazem, bo pochodzi od tych, którzy kochali Polskę i widzieli w żydach największe zło i największe niebezpieczeństwo.**

Jeśli współcześni im nie usłuchali ich głosu ostrzegawczego i ściągnęli wskutek tego katastrofę na naszą Ojczyznę, to **my z braku innych ostrzeżeń, posłuchajmy ich głosu i wykonajmy ich zlecenia, nie wchodząc w żadne stosunki z żydami, czyli**

1) Cfr. Ks. Dr. Morawski, stanowisko Kościoła wobec niebezpieczeństwa żydowskiego w dawnej Polsce, str. 21 nst.

przeprowadźmy bezwzględny bojkot wobec żydów tak w handlu, jak w rzemiośle, jak we wszystkich szkołach i uczelniach, jak i w stosunkach towarzyskich, czyli przeprowadzimy linję demarkacyjną między żydami, a chrześcijanami od straganu przez szkoły powszechne, średnie i akademickie do salonów i saloników.

Chrystus Pan nakazał unikać gorszycieli i zerwać z nimi wszelkiego rodzaju stosunki, Kościół Katolicki zastosowywał zawsze ten nakaz w stosunku do żydów, jako szerzących wszelkiego rodzaju zgorszenia, żyjących z oszukaństwa, wyzysku i lichwy. Obecne ich zbrodnie polityczne wobec państw i narodów, które podkopują przez komunistyczną i wywrotową agitację, zmuszają do koniecznego oddzielenia się od nich jako od zarażonych moralnie i politycznie. Toteż każdy naród, który chce zachować zdrową swoją duszę, musi się od nich oddzielić.

Miłość bliźniego wcale nam tu nieprzeszkadza, bo my unikamy żydów nie dlatego, że są żydami, ale dlatego że są „narodem chorym, który zaraża powietrze" jak powiedział Ichok Grünbaum, a my to nazywamy, że są demoralizatorami i pasożytami. Miłość bliźniego nakazuje nam kochać swój naród, swoje państwo i swoję Ojczyznę i właśnie dlatego, że żydzi dla niej byli i są wrogami, musimy ich jako wrogów zwalczać, a jako demoralizatorów unikać czyli bojkotować.

Myśl tę wyraził jasno i po żołniersku Premier Gen. Składkowski: „nie wolno nikomu krzywdy robić, ale walka ekonomiczna i owszem". Tę samą myśl powtarzam jako kapłan: „kochaj żyda jak bliźniego..., sprzedaj kupuj swój u swego"!

Jeśli żydzi zarzucać nam będą, że powołujemy się na dawne czy średniowieczne przepisy i prawa, że dzisaj są inne czasy i inne warunki, to im odpowiemy, dlaczego oni żyją i postępują według Talmudu, który jest jeszcze starszy, dlaczego zachowują nawet zwyczaje, pochodzące z czasów pobytu na pustyni, dlaczego upierając się przy barbarzyńskim uboju rytualnym, który nie ma żadnych podstaw w Biblji, twierdzą, że pochodzi z prawa niepisanego, które Pan Bóg podał na ucho Mojżeszowi i dowodzą, że żaden ich przepis religijny nie może być zmieniony? Ponieważ żydzi uważają Talmud za „kodeks religijno-prawny wobec tego i wszystkie przepisy Talmudu muszą uważać za obowiązujące, bo jak zapewniał Mateusz Mieses, Talmud „jest kodeks specyficznie religijny", a „pogląd na wieczność rytuału żydowskiego na niezmienność przepisów judaizmu, cytuje też Talmud", dlacze-

goż więc wobec tego nasze prawa i przepisy nie mogą być z dawnych wieków wzięte? czyż nasze ustawodastwo Kościelne ma być gorsze od talmudycznego żydowskiego?

Ponieważ zaś żydzi w swej złości i przewrotności nie tylko pozostali takimi samymi, jakimi byli w dawnych wiekach, ale przez komunizm stali się stokroć jeszcze gorszymi i niebezpieczniejszymi, dlatego też i prawa z dawnych wieków potrzeba wskrzesić odnowić i przeciw nim stosować, dla własnej samoobrony, dla ratowania od zguby Kościoła i państwa.

Te a nie inne względy kierują nami w walce z żydostwem. Walkę tę opieramy na podstawach chrześcijańskich, kościelnych, katolickich i narodowo samozachowawczych, nie chcąc dopuścić do tego, co wskutek bezczynności miarodajnych czynników stało się z Kościołem i państwem w Rosji i w Hiszpanji.

L.

MIESZCZAŃSTWO W DAWNEJ POLSCE WOBEC ŻYDÓW.

Słyszeliśmy potężne głosy Episkopatu dawnej Polski, wyrażone w uchwałach Synodalnych i Listach pasterskich, które dzisiaj muszą nam służyć jako drogowskaz w Polsce odrodzonej, mają być wzorem dla swych Następców, a normą postępowania dla całego Narodu w sprawie żydowskiej. Po biskupach będą przemawiać do nas Królowie, a obecnie niech przemówi dawne mieszczaństwo polskie i Duchowieństwo tak świeckie jak i zakonne.

W samych początkach osiemnastego stulecia pisze o kwestji żydowskiej wspomniany już Ks. Stefan Zuchowski Doktor Prawa, Archidjakon Oficjał i Proboszcz Sandomierski w dużem dziele, p. t. „Proces kryminalny... o niewinne dziecie... okrutnie od żydów zamordowane, „wydanem w r. 1713. W § 92 mówi:

„Ledwie nie z całej Europy rugowani do nas jako do raju przyszli, bo to już w przysłowie poszło: Polska jest czyścem dla księży, piekłem dla wieśniaków, rajem dla żydów. Ale te jaszczurki czasby i Polakom z zanadrza wyrzucić“. Wspomniawszy o wypędzeniu żydów z innych krajów, dodaje: „my sami Polacy takeśmy omamieni“, że arjanów bez względu na imie, krew szlachcką, zasługi domów zacnych wypędziliśmy, „żydów samych bluźnierców, świętokradców, morderców dzieci, zdrajców, czarowników przekonanych, jako oko w głowie... piastujemy, bronimy utrzymujemy, nie uważając na ich niewdzięczność, że ulitowania w nasze sąsiedztwo przypuszczeni, nam tę nagrodę oddają, którą wedle pospolitej przypowieści: mysz w torbie, wąż w zanadrzu, ogień na łonie zwykli oddawać swoim gospodarzom.

Szczęśliwe jednak niektóre miasta, które pozbyły się tej piekielnej zarazy i szatańswa wcielonego, trapiącego najbardziej te ciała, które z dopuszczenia Boskiego opętali“.

„Roku 1407 z Krakowa ich za Kazimierza wyrzucano...

Pod Władysławem Królem pospulstwo się zburzywszy, domy ich zrabowali i zapalili“. Przyczyną zaś tej ich klęski, jak podaje Ks. Zuchowski, były bogactwa nagromadzone podstępem i lichwą, a nadto zbrodnie i występki bezkarnie popełniane. „Mocno ich tam w tenczas starosta bronił, że przecież nie do szczętu tę gadzinę wygubiono“.

...„Roku 1547 wyświecono ich przez dekret z Rawy dla zabójstwa dziecięcia, ale te pluskwy jak się gdzie wkorzenią, choć ich wykurzą znowu się z cuchnącego łakomstwa Panów naszych wylęgną, bo i tam przyjęci znowu dziecię zabili.

Z tej przyczyny w Pułtusku, oprócz jarmarku, żadnemu żydowi ani na noc być się nie godzi“.

W r. 1572 Król Zygmunt August za fałszowanie monety skazał żydów na karę 100.000 zł., pisząc o tem Ks. Zuchowski w r. 1713 i dodaje: „teraz i po miasteczkach biją żydzi pofałszowane pieniądze z srebr kościelnych pokradzionych, ale że ich protektorom nie żałują i moneta i żydkowie u nich dobrzy“.

Fałszowanie monety jest dzisiaj jeszcze prawie wyłącznym monopolem żydów..

„Roku 1566 Zygmunt August nadał Przywilej miastu Urzędowi taki, aby żaden żyd nie nie mógł tam ani mieszkać ani handlować.

...Przeciwko Prawu temu (że pozwolili być na arendzie ży-

dowi... uczynił protest Ks. Stopiński Pleban tameczny w Grodzie Lubelskim 1706 r. i tak znowu oczyścili się od tej szarańczy zaraźliwej".

„Roku 1578 podobny Przywilej nadał Król Stefan miastu Kościane". Przywilej miał moc po wieczne czasy, jadnak jak mówi Ks. Zuchowski: Nieuważają na to starostowie dla swojego choć małego od żydów jurgeltu".

„Roku 1600 wygnano ich z Bochni dla obelgi Hostii Świętej, także z Pilzna, z Sącza, z Pyzdrów i z Biecza, gdzie ich samo miejsce nie przyjęło, bo żyda świeżo wprowadzonego, kamienica, obaliwszy, w sobie pogrzebała.

Z Ujścia ich w ten czas, kiedy i z Bochni rugowano, a że r. 1698 żyda na arendę starosta przyjął, pospólstwo go, w wór włożywszy, w oczach starosty w Rabie utopiło i tak się pozbyło niewoli wiekuistej".

„Do Połańca ich niedawno wziątek wprowadził pański (łapownictwo), dla ich podniety przeciwnego sobie Rajcę niejakiego Bydłona starosta tak bić kazał, że na miejscu zabity został. Żyd nawarzywszy piwa uciekł, a starosta za Dworem, ale i przed Bogiem odpowiadać musiał".

Widzimy tu tę wieczną historję, że żydzi podburzają zawsze jednych przeciwko drugim i jednych i drugich do nieszczęścia prowadzą.

„Roku 1610 ze Staszowa o dziecię zabite ich wygnano.

Roku 1522 Ciemierniki dla odwagi pod Smoleńskiem i Drohobusem ...od Króla Augusta I przez Przywilej z r. 1550 dany różne wolności otrzymały„ ...ale ten największy, żeby żydzi nigdy tam nie mieszkali... Łakomstwo (jednak) gubernatorów żydów tam wprowadziwszy, utrzymuje, którzy dla śmierdziuchów owieczki i Pasterza obciążają, a nie wiedzą jakie przekleństwo i karę Boga ściągają".

„Roku 1656 w Sendomierzu dla otwartej ich zdrady, kazał ich wielki Wojownik Czarnecki wyciąć".

Mieszczanie zaś, którzy wiele ucierpieli z powodu zdrady żydów przed wojskami szwedzkimi, wnieśli skargę a zarazem i prośbę do Króla Jana Kazimierza, kiedy do ich miasta przybył, by żydzi w ich mieście mieszkać nie mogli. Na co Król się zgodził.

„Roku 1663 na i Opatów Przywilej J. O. Dominika Księcia na Ostrogu i Zasławiu, potwierdzony od Króla Kazimierza we

Lwowie, ...„aby żydzi garncami ani kwartami żadnych trunków nie sprzedawali, ani łokciami żadnej materji... w rynku zaś „aby żadnymi handlami okrom jarmarków, aby nie siadali i nie sprzedawali".

Charakteryzując żydów w Opatowie, mówi Ks. Zuchowski: „tam skład złodziejów, których P. Pawłowski r. 1696 samych żydów połapał..., fałszerzów monety, świętokradców... „A przecie im pieniądze szlachta daje, kredytuje i zawodzi się oczywiście".

...„Roku 1708 w Jarosławiu dwie bóżnice im podczas powietrza (zarazy) zburzyło... „ale najbardziej ich poskromiła (gorliwość) Biskupa Przemyskiego 1712 r., kiedy zakazał Katolikom pod karami kościelnemi, aby im sklepów w rynku nie wynajmowali".

„Roku 1711 dał próbę gorliwości swojej, że głowa jego jest najlepszem złotem, Książę Biskup Krakowski, przez Synod zabroniwszy nowych bożnic stawiać, nietylko, że są synagogą szatana, ale z powodu, żeby ta szarańcza, zabierając na szkoły sumy i szlacheckich i duchownych fortun nie pożerała".

„Roku 1712, godzien nieśmiertelnej pamięci Biskup Kujawski... rugował ich przez dekret ze Stolcemberga od Gdańska.

Roku 1712 wypędził ich z Mazowsza Biskup Poznański, bo się tam już zaczęli wkradać przy pomocy protektorów, domagających się żarliwie na sejmikach, wprowadzenia żydów.

Tu znów widzimy czynnych sztadlanów i pieniądze żydowskie.

Łapownictwo było widocznie bardzo rozpowszechnione w dawnej Polsce, bo i Biskupi w Listach pasterskich i w Synodalnych uchwałach wyrzucają magnatom i szlachcie, że pozwalają żydom na wszystko, że wszelkie ustawy i prawa idą w zapomnienie, z powodu przekupstwa uprawianego przez żydów.

żydzi demoralizowali szlachtę przez łapownictwo i otrzymywali wolną rękę do wyzyskiwania ludu wiejskiego. Toteż jak mówi O. Gaudenty Pikulski, „jeśli według zdania cudzoziemca „Polska jest piekłem wieśniaków to żydzi ze stroju i funkcji swojej, jak czarni djabli w tym piekle na arendach i karczmach dopiekają ubogich wieśniaków" [1]).

---

1) Złość żydowska, Lwów 1758 str. 457.

Te tak różnorodne głosy, pochodzące z różnych sfer i z różnych stuleci świadczą, że w dawnej Polsce zdawano sobie zbyt dobrze sprawę z niebezpieczeństwa żydowskiego, że żydów uważano za największe nieścięścia narodu, bo jak to określa O. Gaudenty Pikulski, „przywlekli się z Niemiec do Wielkiej Polski ...a stąd nie tylko po Wielkiej Polsce, ale i po Litwie z czasem tak się te parchy rozmnożyły, że do tychczas Polska niemi śmierdzi“ [1]).

Jeśli żydzi obecnie roszczą sobie już prawa do tego, żeby być współgospodarzami w Polsce, bo oni tu przyszli razem albo jeszcze wcześniej niż Polacy, że Polacy byli zawsze tolerancyjni i zawsze żyli w największej zgodzie z nimi, a tylko dzisiejsi antysemici tę zgodę psują, to mają na to zbyt dosadną odpowiedź.

Przypuszczam, że zrozumią.

Jeśli jednak i Polacy powtarzają za żydami, że Polska była zawsze tolerancyjna, to najpierw musi się przyznać, że za to zapłaciła 150 letnią niewolą, spowodowaną przez żydów i masonów, ściągnęła do siebie 4 miljonów żydów, a wysłała za chlebem na obczyznę 8 miljonów najlepszych swych synów. Nie ma się zatem czem chlubić. Zresztą jak widzieliśmy nie tolerancja, ale łapownictwo przy pomocy sztadlanów ułatwiało żydom wciskanie się do wszystkich dziedzin życia gospodarczego, a z czasem i do społecznego i politycznego. Arystokracja i szlachta w dawnej Polsce, chodowała żydów, chciwa na ich pieniądze, dziś przez tych samych żydów doprowadzona do zguby, powinna się ocknąć i zerwać bezwzględnie wszelkie stosunki z żydmi, a połączyć się ściślej z ludem.

Ziemiaństwo szczególniej ze względu na wspólne interesa z chłopem powinno się nim zająć, ułatwić mu dążność do handlu i rzemiosła, by ulżyć przeludnionej wsi, a skolonizować miasta i miasteczka, wprowadzając w nie zdrowy fizycznie i duchowo, element wiejski. Przedewszystkiem zaś musi się jaknajprędzej usunąć szkodliwy obecny system szkolny, który uniemożliwia kształcenie młodzieży wiejskiej, pozbawia zatem stan średni dopływu zdrowego elementu polskiego, a ułatwia młodzieży miejskiej, a zatem przeważnie żydowskiej dostęp do oświaty. Jest to zatem cios wymierzony w Naród Polski i w Państwo Polskie, bo nadaje przywileje żydom.

---

1) Złość żydowska, str. 459.

System ten żydowski musi się jaknajwcześniej usunąć, bo on przez utrudnianie kształcenia w szkołach średnich i wyższych prowadzi do depopulacji inteligencji polskiej, a zatem uderza w mózg Narodu i Państwa.

LI.

USTAWY PAŃSTWOWE PRZECIW ŻYDOM W DAWNEJ POLSCE.

Zasadniczo prawo Kościelne obowiązywało na równi z prawem cywilnem, ze względu jednak na brak energicznej egzekutywy w dawnej Polsce, wiele praw nie wchodziło w życie. Toteż i prawa Kościelne przeciw żydom ulegały zapomnieniu. Możnowładcy, szlachta i urzędnicy pod wpływem sztadlanów czyli żydowskich łapówek nie dopuszczali do wprowadzenia w życie uchwał Synodalnych, toteż żydostwo rozciągało swe wpływy szybko i w przerażający sposób.

Nie pozostawały jednak bez echa przepisy Synodalne, wywierały one swój wpływ i na prawo państwowe, które starało się również ograniczyć złowrogą działalność żydowską. Wcześnie już poznali się na przewrotności żydowskiej Królowie Polscy. Nawet Kazimierz Wielki, potwierdzając przywileje, wolność i prawa nadane żydom w Krakowie w r. 1343, nazywa ich „prawdziwymi nieprzyjaciółmi naszej wiary chrześcijańskiej", a dalej mówi, że „cel żydowskiej przewrotności do tego zmierza, aby dobra i majętności chrześcijan zawsze uszczuplać i wydrzeć". „Nie chcemy, aby ktokolwiek był w domu żyda gościem".

Władysław Jagiełło w Statucie Krakowskim z r. 1420 o żydach mówi:

„Przewrotna perfidja żydowska zawsze była i jest przeciwna i wroga dla chrześcijan i nie tylko co do wiary i co do ciała, ale także najsilniej zmierza do rozdrapywania posiadłości i przywłaszczenia majętności“.

Celem utrzeżenia chrześcijan od wyzysku i lichwy żydowskiej zakazał w r. 1423, „aby żydzi pieniędzy chrześcijanom nie pożyczali na kartę i prowizję pod przepadkiem“.

Zygmunt I w r. 1538 wydaje rozporządzenie:

„Postanawiamy, aby nienaruszenie zachowywano, że żydzi nie powinni być i nie mogą być wyznaczani na jakiekolwiek cła, uważamy to jako niegodne i przeciwne prawu Bożemu, aby tego rodzaju ludzie mogli wśród chrześcijan używać jakichkolwiek zaszczytów lub sprawować urzędy“.

Zygmunt August zakazał pod karą przewidzianą Statutem Zygmunta I z r. 1538, „aby żydzi w Królestwie Polskiem nie trzymali żadnych ceł ani kopalni metalów czy soli, ani też karczem czy to pod swojem czy pod innem nazwiskiem“.

Zygmunt I w r. 1538, a Zygmunt August w r. 1562 w Piotrkowie i w r. 1567 wydał prawo, ograniczające żydów w wolności handlu.

„Chcemy ponadto, aby żydzi nie mieli wolności handlu we wszystkich rzeczach, lecz tylko w określonej przez nas mierze w handlowaniu dla wyżywienia się w całem naszem Królestwie, nie dla zysku, aby tego się trzymali i troskliwie przestrzegali, aby także trzymali się w całości układów i umów, jakie mają z niektóremi większemi miastami Królestwa naszego“.

„Taksamo, kiedy prawa Królestwa zakazują chrześcijanom handlu na wsi, tem mniej to wolno żydom, przeciwnie pod najsurowszemi karami zakazujemy i zabraniamy, aby się na to nie ważyli pod karą konfiskaty wszystkich rzeczy według dawnego Statutu“.

W Konstytucji Zygmunta Augusta z r. 1562 w Piotrkowie zastrzeżono, „aby żydzi nie zajmowali się handlem przeciw układom zawartym z miastami“. „żaden niech się nie waży trzymać chrześcijan obojga płci w domu swym, a to pod karą stu grzywien dla żyda, a pod karą więzienia sześć tygodni, dla chrześcijanina. Co ma się zachowywać we wszystkich miastach i miasteczkach“. W tejże Konstytucji z r. 1562 Vol 2 fol. 624 czytamy:

„a że też posłowie skarżą, że przez żydów wszystkie handle z żywności mieszczanom, a poddanym naszym są odjęte, razka-

zujemy w tej mierze, aby był zachowany Statut z r. 1538. Chcemy ponadto, aby żyd zup, ceł i t. d. i najmów żadnych nie trzymał, jako Statut uczy".

Na podstawie Konstytucji z r. 1588 nie mogli żydzi zakupywać towarów, żywności, wychodząc przed miasto pod karą zabrania zakupionych rzeczy, z wyjątkiem jarmarków głównych.

„Żydzi zaś obojga płci, nawróceni do wiary chrześcijańskiej, otrzymują przywileje szlacheckie wraz z ich potomstwem", na podstawie Konstytucji z r. 1567. Stąd zażydzenie szlachty.

Według prastarych praw Mazowsza nie wolno było żydom przebywać w tym księstwie, bo uważani byli jako wygnańcy. Zatwierdzonem to jeszcze było przez sejmik ziemi Warszawskiej w r. 1720 w następujących słowach:

„Reasumując dekrety książąt i zbiory praw Księstwa Mazowieckiego, które uważają akatolików, a tem więcej niewiernych żydów w całem naszem Księstwie Mazowieckiem, jako wygnańców, my także chcemy to w granicach ziemi naszej święcie zachowywać, tego samego prawa chcemy się trzymać. Ogłaszamy zatem żydów jako wygnanych ze wszystkich dóbr ziemi naszej, a także i z miasta Warszawy z jej przedmieściami i ślubujemy, że ich więcej u nas cierpieć nie będziemy. Ktoby zatem w przeciągu czasu do św. Jana Chrzciciela nie oddalił ich od siebie..., natychmiast w sądach, odbywających się zwykle po św. Janie Chrzcicielu, odpowiadać będzie i podlegać karom wyznaczonym przez prawo".

Uchwała ta sejmiku ziemi Warszawskiej z r. 1720 ma swój głęgoki podkład w Konstytucjach i dekretach Królów, opiekujących się w szczególny sposób Warszawą i chroniących ją przed niebezpieczeństwem żydowskiem.

Już Zygmunt I na Sejmie w Krakowie w r. 1527, zatwierdzając przywilej Bolesława księcia Mazowieckiego mówi:

„Ponieważ obywatele nasi Warszawscy, przedłożyli nam i poważnie żalili się, że popełnia się teraz wiele kradzieży, szkód i oszustw z powodu żydów, przebywających w samem mieście, Warszawie i na jej przedmieściach, których przedtem nie było wcale; . ..prosili nas uniżenie ciże sami obywatele Warszawy, abyśmy nie pozwolili przebywać żydom, według starego zwyczaju, ani w nowej, ani w starej Warszawie, ani w jej przedmieściach.

My łaskawie, przychylając się do prośby owych obywateli Warszawskich i pouczeni przez dygnitarzy i urzędników Księstwa naszego Mazowieckiego, że żydzi nigdy nie mieszkali ani w mieście Warszawie w nowej ani w starej, ani na jej przedmieściach; Zważywszy nadto, że żydzi dają powód i okazję do wielu oszustw i kradzieży we wszystkich miejscach, gdzie przebywają, których należy daleko usunąć od zebrań chrześcijan, czego wymaga i żąda prawo, nie bez zasiągnięcia rady, uważaliśmy, że należy tychrze żydów usunąć z wymienionego miasta naszego Warszawy, nowej i starej i z jej przedmieść, toteż niniejszem usuwamy. Tak, aby nadal w żadnym nigdy czasie żydzi obecni i przyszli nie powinni i niemogli zamieszkać w tym mieście i w jego przedmieściach, z wyjątkiem jednego i jedynego Mojżesza celnika naszego, któremu pozwalamy za życia jego przebywać z żoną i dziećmi w domu, który zamieszkuje w Warszawie, z powodu zasług jego, wyświadczonych Książętom Mazowieckim. Innym zaś wszystkim żydom odtąd zakazujemy i zabraniamy niniejszem, po wieczne czasy i na wieki przebywać i zamieszkiwać w wymienionem mieście w nowej i starej Warszawie i na jej przedmieściach".

Zwracając się następnie Król Zygmunt I do wojewody, starosty i Zarządu Warszawy mówi: „rozkazujemy, abyście według odpowiedzialności urzędu Waszego nie pozwalali, ani też nie dopuszczali na pozwolenie, żadnym więcej żydom przebywać w samem mieście naszem Warszawie nowej i starej i na jej przedmieściach, ani też nie pozwalali im posiadać żadnych mieszkań, czyli domów; przeciwnie, abyście ich i każdego z nich usunęli i polecili usunąć z ich rzeczami, jużto z wymienionych miast, jużteż z ich przedmieść, z wyjątkiem Mojżesza wymienionego naszego celnika, któremu pozwalamy do końca jego życia, przebywać w domu swoim, który posiada, z żoną i dziećmi lecz nie z innymi żydami. Po śmierci zaś jego, żona i dzieci jego gdzie indziej mają emigrować i nie pozwala się im więcej pozostawać w mieście wymienionem w nowej, ani starej Warszawie, ani na żadnem z jej przedmieść".

Dalej jeszcze poszedł Zygmunt August, znany z wielkiej tolerancji, wobec żydów jednak musiał zastosować prawa, w r. 1570 o które my dzisiaj walczyć musimy.

„Obywatelom naszym ten przywilej nadajemy, aby żydzi nie tylko w Warszawie starej i nowej i na przedmieściach, ale

i w odległości dwu mil od miasta, z tej i tamtej strony Wisły, zarówno w dobrach naszych jak i kościelnych i świeckich, pod grozą konfiskaty majątku i więzienia nie przebywali".

„Aby zaś ten przywilej był zachowany w należnej mocy, udzielamy niniejszem na podstawie władzy naszej królewskiej pełnej i wszelkiej mocy i władzy warszawskiemu Zarządowi teraz i stosownie do czasu będącemu, aby wszystkich i poszczególnych żydów, którzyby bez zezwolenia Zarządu przybyli do miasta nowego i starego i jego przedmieść pod jakimkolwiek pretekstem czy protektoratem i „zamierzali pozostać w obrębie dwóch mil, aby ich wszystkie i poszczególne dobra dla nas najpierw zabrano i skonfiskowano, ilekroć zajdzie tego potrzeba, a następnie, aby wszyscy i poszczególni żydzi wraz z ich rodzinami z obydwóch miast Warszawy byli usunięci, wydaleni, wypędzeni i wygnani, nie zważając na sprzeciwy jakichkolwiek osób, jakiegokolwiek stanu, godności czy wyszczególnienia, teraz czy odpowiednio do czasu pochodzące".

Przywilej ten potwierdza Stefan Batory, który w r. 1580 dnia 14 marca w Grodnie wydał „Dekret przywilejów i wolności obywateli", i dodaje, że przestrzegać będziemy na przyszłość, aby żydzi w żaden wyszukany sposób, ani nawet pod pozorem czy to w imieniu naszem, czy w imieniu usług dla nas czy dla Reczypospolitej, nie byli dopuszczani i wprowadzani do miasta naszego Warszawy i jej przedmieść po wieczne czasy przeciw wymienionym wolnościom. Przyrzekamy słowem naszem Królewskiem w imieniu naszem i naszych następców, że nikogo nigdy z żydów na zawsze i na wieki nie dopuścimy, ani przyjmiemy do miasta naszego Warszawy i do jej przedmieść, czy to fundacji osób duchowych czy świeckich, czy szlacheckich, czy cywilnych.

Co więcej, którzykolwiek z żydów przyszliby z kądkolwiek do tegoż miasta naszego Warszawy w sprawach swoich, czyli dla jakiejś przyczyny do sądu naszego czy też do cywilnego, czy to w czasie Sejmu naszego... ci najpierw obowiązani są stawić się w urzędzie cywilnym Zarządu wymienionego miasta nowego i starego Warszawy i bez zezwolenia wymienionego urzędu Zarządu miasta Warszawy do hotelu przyjęci być nie mogą, pod karą nieprzepuszczalną, jaką Zarząd nałoży i wymagać będzie".

Kiedy jednak żydzi mimo tych zakazów uporczywie pchali się do Warszawy, zwrócili się mieszczanie warszawscy do Króla Władysława IV ze skargą i otrzymali wyrok sądowy w r. 1648,

zakazujący żydom pobytu w obrębie dwóch mil około Warszawy pod najsurowszemi karami. Oto wyjątek z owego wyroku:

„My z panami Rad naszych przy boku naszym będących stron obydwóch kontrowersji i allegacji i obron wysłuchawszy, tudzież Prawa i Przywileje zobopólnie pokładane, przejrzawszy i one dostatecznie zwarzywszy, ponieważ aktorowie mieszczanie S. W. przywileje od Najjaśniejszych Królów przodków naszych i od nas łaskowie nadane, osobliwie jednak przywilej z r. 1570 przez Konstytucję Koronną w r. 1613 wcale i zupenie aprobowany, podług którego wszelkie kupiectwo i bawienie się w mieście naszem Warszawie i jego przedmieściach, tudzież na inszych miejscach okolicznie o dwie mile przyległe i bliskie wszelkiej jurysdykcji tak naszej królewskiej, ziemskiej, duchownej, jak i miejskiej podległych jakimkolwiek wynagrodzonym sposobem, też mieszkanie i przebywanie oraz dóbr posesji i osiadłości niewiernym żydom wszystkim surowo zakazane i zgoła ponawiane jest, przeto z tychże powodów mieszczan warszawskich przy ich przywilejach wyżej wyrażonych i przy Reskryptach naszych, także i przy Dekrecie r. 1617 ferowanym Prawie Ojczystem, to jest przy Konstytucji Koronnej, tudzież Reskryptach naszych, także i przy Dekrecie r. 1617 ferowanym, wcale zachować umyśliliśmy, jakoż czasy wiecznymi nienaruszenie zachowujemy i tymże żydom, aby pod żadnego czasu pretekstem lub jakimkolwiek wynalazkiem lub też pod obroną jakichkolwiek listów, uniwersałów wszelkich osób, jawnie lub potajemnie do miasta Warszawy i na jego przedmieścia wokoło będące, przychdzić i tamże pod bytność naszą mieszkać i bawić się, ...tamże domów lub dworków, bądź szlacheckich lub duchownych, lub jakichkolwiek osób, na jakichkolwiek gruntach będących najmować, posiadać i w nich mieszkać, ani sposobem jawnym lub potajemnym towarów swoich sprzedawać, kupować i na targ wykładać, prywatnie po domach włóczyć się i chodząc nosić, budów albo sklepów otwierać, kupiectwa wszelkiem imieniem mianowanego prowadzić, likworów wszelkich szynkować, rzeczy kradzionych nie tylko poświęcanych, ale też i wszelkich od osób podejrzanych jakimkolwiek sposobem i przyczyną nabywać, wszelkiemi sztukami wynajdzionemi i wymyślonemi pożywienia mieszczanom naszym odejmować i odbierać i nic nigdy przeciw prawom i przywilejom miejskim jawnie lub nie jawnie czynić, na innych zaś miejscach o 2 mili w około Warszawy ba-

wić, ani dóbr posiadać nie ważyli się, nie śmieli, a to pod winami w Reskrypcie naszym i przywilejach wyżej wyrażonych opisanemi, to jest: pod zabraniem wszelkich rzeczy, towarów i winy 2.000 czerw. zł. podług woli naszej aplikowanych i nieodstępnie na każdego żyda, wykraczającego, wskazaną nakazujemy"...

Prawo to odnowił Król Jan Sobieski, Reskryptem, datowanym w r. 1663 w Wilanowie:

„żądamy i koniecznie mieć chcemy po urzędzie Grodzkim Warszawskim, tudzież i mieście Starej Warszawy, aby, stosując się do praw dawnych, żydom w cyrkumferencji warszawskiej, gdziekolwiek zostającym, przemieszkiwać ani handlów żadnych prowadzić; pod konfiskacją onych i osób więzieniem nie dopuszczali, owszem na kilka mil rugowali i w Warszawie bawić nie pozwalali pod surowem karaniem w prawie pospolitem przeciwko sprzeciwiającym się woli i Reskryptom naszym postanawiamy".

Mimo zalewu żydowskiego w całej Polsce broniła się Warszawa przed tą zarazą dzielnie, zostając pod opieką Królów, aż do ostatniej chwli niepodległości Polski. Nawet Król Stanisław August Poniatowski tak smutnej pamięci i mason, potwierdził i odnowił Reskrypt Władysława IV, nakazując 23 paźdź. 1765 r. każdorazowemu Burmistrzowi i Magistratowi Warszawy, by nie dopuszczali żydów ani do miasta, ani na przedmieścia:

„Ponieważ żydom prawa i przywileje temu miastu służące i Dekret Króla Imci Władysława żadnego mieszkania nie pozwalają w tem mieście, tedy Szl. Burmistrzowie pro tempore existens suo cum Magistratu (w danym czasie będący ze swym Magistratem) pilno i przestrzegać powinni, aby żydzi w Warszawie i po przedmieściach nie mieszkali, a z przyjeżdżającymi w pilnej potrzebie albo na sądy dla spraw swoich tak sobie postąpić mają, jako pomieniony Dekret Króla Imci Władysława opiewa, który Dekret, aby we wszystkich punktach miał zawsze swoją egzekucję tenże Szl. Burmistrz i Magistrat, starać się o to pilno powinni" [1]).

Jak dalece mieszczaństwo warszawskie broniło się przed ży-

---

1) Wyszczególnienie Praw, przywilejów, Dekretów Konstytucyow, Miasta Starey Warszawy i Konfrateni kupiectwa tegoż Miasta służących, bytność żydom tu w Warszawie i o mil dwie około Warszawy tamujących, a tym bardziej handlow i rzemiosł prowadzenie zabraniających.

dami świadczyć może to, o czem mówi Ks. Stefan Zuchowski Oficjał i Pleban Sandomierski, że „w Warszawie do góry nogami ich wieszano, że się nad prawa miasta ważyli tam osadzić“ [1].

Tak stolica Królów Polskich i tak jej Królowie odnosili się do żydów, uważając ich za element szkodliwy i zgubny, przed którym wszelkiego rodzaju środkami bronić się należy.

LII.

ŻYDZI W CZASACH ZABORCZYCH

Z powyższego wynika, że żydzi do rozbiorów Polski uważani byli jako element obcy, dla państwa szkodliwy i niebezpieczny. Jak dalece obcymi byli dla Polski świadczyć może wśród innych i to, że kiedy w r. 1759 zebrało się 40 rabinów na dysputę z Frankiem i jego zwolennikami w katedrze rzym. kat. we Lwowie, to żaden z nich nie umiał dostatecznie po polsku i dysputa, której protokół prowadzili księża, odbywała się przy pomocy tłómacza, a jak mówi Mejer Bałaban o owych rabinach dysputujących [2], że „wolno przemawiać nie umiał żaden, a także czytanie szło dość koszlawo“.

Z tłómaczem obecnie również przyszła delegacja rabinów do Ks. Kardynała Kakowskiego, by się skarżyć na młodzież polską, a kiedy odczytywał najwybitniejszy z delegatów swe żale, to i z czytaniem szło mocno kulawo i tak się pocił, że aż wypoczywał ze zmęczenia.

Jeśli rzucimy okiem na stosunek żydów do Polski w czasach porozbiorowych, to zobaczymy, że łączyli się zawsze z naszymi

---

1) Proces kryminalny o niewinne dziecię... okrutnie od żydów zamordowane roku 1713. § 93.

2) Mistyka i ruchy mesjańskie wśród żydów w dawnej Rzeczypospolitej. Warszawa 1936.

wrogami i wrogo występowali przeciw Polakom i polskości, trzymając się zasady Talmudu: „przyłączaj się do tego, któremu się szczęście uśmiecha".

Rys ten charakteru żydowskiego znakomicie przedstawia żargonowe pismo warszawskie „Noje Folkscajtung z r. 1937 Nr. 251, podając z kongresu ortodoksów żydowskich następujące pouczenie:

„Jeden z najwybitniejszych rabinów powiedział do pomniejszego rabina: Dam ci gospodarską radę. Stań po stronie silniejszego. **W czasie wojny naprzykład, obywatele uważają, która strona jest silniejsza i z nią się łączą".** Przytaczając tę praktyczną radę jednego z najwybitniejszych rabinów, dodaje od siebie żargonowe pismo:

„Rada ta jest dla rabinów i ortodoksów zbyteczna. Oni tę radę już od dawna urzeczywistnili. **Oni zawsze stoją po stronie silniejszego** [1]).

W chwili najstraszniejszego zmagania się Narodu Polskiego o swoje podeptane prawa i wolność w r. 1831 żydzi jako frankiści i jako neofici pchali wprost młodzież do rewolucji socjalnej, zwalczali dyktatora generała Chłopickiego, którego społeczeństwo polskie stolicy nazwało zbawcą Ojczyzny, szpiegowali i zdradzali Polaków. — Prawowierni zaś żydzi zachowali się w stosunku do powstania naogół nieprzyjaźnie.

Toteż, jak mówi Otton Spazier [2]): „car Mikołaj hojnie łaską swoją wszystkich żydów obsypywał, szczególnie żydów w Królestwie, którzy mu się nie mało na szkodę powstańców przysłużyli".

Po upadku powstania miejsce szlachty i inteligencji polskiej, która częścią wyginęła, częścią zesłana na Sybir lub wyemigrowała zajęli żydzi chrzczeni, którzy dla awansu przyjmowali religję chrześcijańską, chrzciły się również i żydówki i wychodziły zamąż za neofitów dla podtrzymania rasy i ducha żydowskiego. Wielkie majątki szlacheckie zajmowali żydzi chrzczeni, którzy szczególniej na monopolu tytoniowym dorabiali się wielkich fortun, doznawali zaś poparcia przez żydów chrzczonych na prawosławie i cieszących się u dworu rosyjskiego wielkimi wpływami.

---

1) Cfr. Ajencja Prasowa Zjednoczenia Katol. 1937 r. Paźdź. Nr. 7 str. 2.

2) Historja powstania Narodu Polskiego w r. 1830: 1831 t. I. str. 305. Cfr. Stanisław Didier, Rola neofitów w dziejach Polski. Warszawa 1935 str. 69.

W policji politycznej zajęci byli przeważnie neofici i żydzi, oni też młodzieży polskiej po powstaniu listopadowem i otaczali się nimi wywierali swój wrogi wpływ na ludność pozostałą w kraju.

Satrapi rosyjscy używali chętnie neofitów do prowokowania do szpiegowania społeczeństwa polskiego. Niejaki Goldman, cieszący się pełnem zaufaniem gubernatora Paskiewicza, radził mu, że najpewniej można młodzież polską pozbawić męstwa, siły woli, patrjotyzmu i polotu ducha przez demoralizację.

Demoralizowali też żydzi społeczeństwo polskie tak pod zaborem rosyjskim, jak i austrjackim w różny sposób, a szczególniej przez rozpijanie ludu. Ciesząc się poparciem wpływowych neofitów na stanowiskach rządowych, grabili żydzi coraz więcej społeczeństwo polskie i dochodzili w handlu i przemyśle do wielkich majętności, przy równocześnie postępującem zubożeniu Polaków. Na tem tle powstał ruch odżydzeniowy, którego wyrazem mogą być artykuły zamieszczone w Gazecie Warszawskiej, gdzie bezimienny autor w korespondencji ze Lwowa, domagający się wprawdzie równouprawnienia żydów, ale zdający sobie sprawę z ich groźnego niebezpieczeństwa w N-rze 241 z dnia 1/13 września 1858 r. pisze:

„Wskutek skupienia wszelkiego rodzaju wytężeń spekulacyjnych, przyszło dziś do tego, że żydzi owładnęli cały handel w kraju i spekulacjami swemi niezawodnie przemysł wewnętrzny podkopują. Nie byłoby końca, gdybyśmy zgubny wpływ ich na stosunki przemysłowe i handlowe wszechstronnie wykazywać chcieli Dość powiedzieć, że ludzie ci, nie poczuwający się do obowiązków jakichś przynajmniej względem społeczeństwa, które zawsze dla nich jest obcem, wyzyskują tylko kraj i jego mieszkańców do najwyższego możliwie stopnia, nie troszcząc się wcale o dobrobyt jego. Kto się pragnie naocznie o tem przekonać, niech przejdzie kolejno uczonych i nieuczonych żydów naszych, a nie znajdzie ni jednego prawie, któryby się troszczył naprawdę o wzrost i udoskonalenie rolnictwa i przemysłu, o oświatę mieszkańców, lub o książki i pisma polskie, choć każdy oświeceńszy z nich niemieckie skupuje".

Dalej wykazuje autor, że żydzi obcymi są dla wszystkiego co polskie, niszczą naród polski materjalnie i moralnie, „nikt, kto sam z bliska i naocznie się nie przypatrzył, nie zdoła sobie wyobrazić nawet, jak dalece materjalny byt i moralność podupada, gdzie żyd jest dzierżawcą. A jednak nie odstra-

.sza to wielu pomiędzy Panów naszych od wypuszczenia żydom dóbr w dzierżawę".

„Ogólny wpływ żydostwa na losy mieszkańców Galicji jest tak pod moralnym jak i materjalnym względem, bardzo szkodliwy, a dla włościan naszych nawet zgubny. Narzekamy wprawdzie na to od lat kilkudziesięciu nieustannie w pismach najrozmaitszych, lecz narzekania te nie zmieniły w niczem dotychczasowego stanu rzeczy... Synowie Izraela siedzą, jak dawniej tak i obecnie, po wszystkich niemal karczmach wiejskich, żywią siebie i bardzo liczne zwykle potomstwo z wyszynku wódki i drobnego kramarstwa, opłacając się podwójnie Jaśnie Panu włości za prawo wyłącznego wyszynkowania napojów upajających, a rządowi podatkiem dochodowym, musi naturalnie żyd karczmarz całego dowcipu, przemysłu i przebiegłości używać, aby nie tylko wszelkim opłatom podołać, ale i wyjść na swoje. Jedynym to środkiem rozpajanie ludu wiejskiego i nikt nad żyda nie potrafi go używać. Dlatego uwiecznia się pijaństwo po wsiach... w najmniejszej wiosce jest kilka karczem, gdzie usłużny żyd umie zawsze wywabiać ostatni grosz na śmierdzącą wódkę z kieszeni włościan miejscowych lub przejeżdżających... W ślad za pijaństwem idzie ogromna demoralizacja, wzrastająca codziennie i to w taki sposób, że najobojętniejszy na losy kraju zatrwożyć się musi... Obok pijaństwa rujnuje lud lichwa, którą każdy karczmarz się bawi, i nie sto, ale dwieście blisko od sta pobiera procentów... Straszniejsze są jeszcze skutki wpływu żydowskiego na moralność ludu, między których rozliczne zagęszczają się niecnoty i występki, których w swojej ciemnocie i naiwności za takie nawet nie poczytują".

„W ogólności żydzi, którzy dziś wielką bardzo są plagą kraju, mimo całej przebiegłości swojej mimo zręczności i giętkości umysłowej, tworzą teraz jak i przed laty masę ciemną i przesądną... sądzą dziś jeszcze w zarozumiałości swojej, że są owym wybranym narodem Jehowy, któremu kiedyś ostatecznie oddane będzie panowanie nad światem" [1]).

Kiedy wskutek tych artykułów zaczął się budzić ruch antysemicki, żydzi tak w prasie miejscowej jak i zagranicznej podnieśli wielką wrzawę i swoim zwyczajem rzucili się z napaściami tak na redaktora Lesznowskiego, jak i na naród polski, a kiedy Lesznowski zamieścił w odpowiedzi artykuł w „Słowie", wychodzącem

---

1) Gazeta Warszawska z dnia 3/15 1858 r. „Korespodencja Gazety Warszawskiej". Lwów 14 sierpnia 1858.

w Petersburgu, wtedy żydzi chrzczeni Juljusz Enoch i Leopold Kronenberg, użyli namiestnika ówczesnego w Warszawie, księcia Gorczakowa, by ten osobiście interwenjował u cara Aleksandra II, który zaraz na drugi dzień wydał rozkaz zamknięcia „Słowa“ i osadzenia na miesiąc więzienia redaktora Lesznowskiego w twierdzy Petropawłowskiej. Cała prasa żydowska i prasa finansowana przez żydów, podniosła wrzask przeciw Gazecie Warszawskiej i przeciw ruchowi antysemickiemu. Nadto krętemi drogami próbowali żydzi ruch ten w zarodku zdławić, bo czuli, że są zagrożonymi w swoich interesach. Tem więcej, że Kler wystąpił w obronie, rozpijanego przez żydów ludu i propagował „Bractwa wstrzemięźliwości“. Wskutek tego odbyt na wódkę tak zmalał, że w gubernji Wileńskiej na przykład z 900.000 wiader wypitej wódki spadł na 550.000.

Żydzi rozpoczęli wtedy denuncjować do policji i różnych władz rosyjskich, że Księża prowadzą agitację szkodliwą dla państwa i polityce niebezpieczną. Rząd zakazał zakładać Bractwa Wstrzemięźliwości. Księża mimo to i mimo denuncjacji żydowskich, działalność tę dalej prowadzili, nastroje zać do żydów stawały się coraz więcej wrogie, a zarazem zwiększało się i wrzenie przeciw rządowi rosyjskiemu. Wrzenie to musiało przybierać tem większe rozmiary, kiedy za przyczyną wymienionych neofitów Enocha i Kronenberga, namiestnik Gorczaków roztoczył nadzór nad prasą warszawską, zakazując pisać przeciw żydom. Sekretarz zaś jego, chrzczony żyd Funkenstein, który był równocześnie członkiem komitetu cenzury i naczelnik cenzury Sobieszczański, związany ściśle z Epsteinami, niedopuszczał, pod wpływem Kronenberga, do drukowania, przez Gazetę Warszawską, niemiłych dla żydów artykułów [1]).

Stosunki te wiernie charakteryzuje Dwutygodnik, wychodzący w Paryżu, „Przegląd rzeczy polskich“, który w numerze wrześniowym 1858 r. pisze:

„wzbogaceni żydzi warszawscy, nieprzyjaźni narodowości polskiej, a jej wrogom przychylni, jak pijawki wysysają z krajowców mienie“.

Działając przez donosy na sfery rządowe i paraliżując wszelką samoobronę narodu, próbowali żydzi oddziaływać z drugiej strony podburzająco i rewolucyjnie na społeczeństwo polskie, przez prasę i przez zakładanie kółek konspiracyjnych

---

[1]) Cfr. Didier, Rola neofitów w dziejach Polski, str. 90.

wśród młodzieży akademickiej i szkolnej. Leopold Kronenberg, nazwany „wodzem i kierownikiem całego ruchu żydowskiego w kraju“ [1]), założył „Gazetę Polską“, przy współpracownictwie neofitów: Ludwika Wołowskiego, Szymanowskiego, Chęcińskiego, Leona Kaplińskiego i innych. — Sekretarz zaś Kronenberga neofita, Karol Majewski, działał wśród studentów i cieszył się wielkimi wpływami. Był on niejako łącznikiem między dwoma najpoważniejszemi partjami „Czerwonych“ i „Białych“. Łączność zaś tę i zaufanie naiwnej młodzieży wyzyskiwał dla prowokacji.

Kiedy na zebraniu przywódców „Białych“ Kronenberg, w którego mieszkaniu odbywało się posiedzenie, zgłosił wniosek, aby w ręce magrabiego Wielopolskiego wydać głównych działaczy „Czerwonych“, dążących do walki zbrojnej przeciwko Rosji i rewolucji socjalnej i kiedy wniosek ten gorąco poparty przez Jürgensa, syna żydówki, został przyjęty, doniósł o tem „Czerwonym“ neofita Karol Majewski, który „stale ich informował o poczynaniach Białych“. Zawrzała stąd między jednymi i drugimi śmiertelna nienawiść i walka. Oto właśnie żydom chodziło, bo w tym kierunku działali.

Skłóciwszy tak szlachtę i sfery inteligencji ze sobą, rozpoczęli neofici agitację wśród ludu wiejskiego przeciwko szlachcie, mając na celu wywołanie rewolucji socjalnej. Tu znów zły duch społeczeństwa polskiego, neofita Karol Majewski, występuje z hasłem na zebraniu przyszłych kierownków powstania: „niech na Białorusi lub gdziekolwiekbądź chłopi zarzną z pięciu szlachciców, a wtedy kwestja ta sama się rozwiąże prędko i stanowczo“ [2]).

Podzielali to zdanie tak syn żydówki Jürgens jak i frankista Zwierzchowski, będący równocześnie na usługach policji rosyjskiej. Zdaniem neofitów, naród polski, „chcąc dosłużyć się ojczyzny, wypławić się naprzód musi w krwi własnej potokach“ [3]).

Przeciw agitacji wśród ludu wystąpiło Duchowieństwo Płockie, wskazując na nikczemność wrogów, pragnących podburzyć jednych przeciw drugim dla własnych celów. Stąd powstała zaciekła walka żydów chrzczonych i niechrzczonych prze

1) Mikołaj Berg, „Zapiski o powstaniu polskiem 1863 i 1864 r.“ t. I str. 80. Cfr. Didier, Rola neofitów str. 91.

2) Z. L. S. Historja dwóch lat 1861—1862. t. III. str. 482 Cfr. Didier Rolą Neofitów,str. 101.

l. c. Z L.S. Historja dwóch lat 1861—1862 t. I, str. 189; Cfr. Didier

3) str. 102.

ciw Kapłanom i Biskupom, szczególniej przeciw Acybiskupowi Felińskiemu.

Wszystko wrzało. Podczas gdy „Czerwoni" przygotowywali powstanie, uspokajał Jürgens i Leopold Kronenberg „Białych" na zebraniu w grudniu 1862 r., że powstania nie będzie. Rząd jednak rosyjski powiadomiony był zawczasu przez żyda chrzczonego Grzegorza Peretza, że powstanie przygotowywano na styczeń 1863 r. Na zjeździe komisarzy wojewódzkich w Skierniewicach, uchwalono rozpocząć natychmiast powstanie. Tu znaczną rolę odgrywał frankista Józef Piotrowski, pochodzący z rodziny, tych „żydów, którzy wraz z Frankiem dla osiągnięcia równouprawnienia przyjęli powierzchownie chrystjanizm i zmienili swe nazwiska na krajowe, zachowując zawsze w głębi duszy i w domu obyczaj żydowski" [1]).

Pod naporem Komisarzy ogłosił się „Komitet Centralny" „Tymczasowym Rządem", i wezwał młodzież do walki zbrojnej, jakkolwiek nie poczyniono odpowiednich przygotowań do działań wojennych. Była to wielka i straszna prawokacja żydów chrzeczonych i nie chrzczonych w stosunku do Polskiego Narodu, a skutki jej były tragiczne. Najlepsze elementy młodzieży polskiej wkrótce poległy czy zginęły na szubienicy, a na czoło kierowników powstania wysunęli się żydzi chrzeczeni jak Karol Majewski, jakiś czas stojący na czele Rządu Narodowego, Józef Piotrowski członek Rządu i żydzi nie chrzeczeni. W skutek napływu elementu neofickiego powstały walki w Rządzie Narodowym, które doprowadziły do prędkiej katastrofy.

Samego dyktatora Rządu Narodowego Romualda Traugutta, którego aresztowano w dniu 10 kwietnia 1864 r., zdradził żyd Artur Goldman, pracujący w skarbowości powstańczej —

Jako szpieg rosyjski działał w Krakowie żyd dr. Bertold Hermani, który przyjechał do Warszawy, by wydać władzom rosyjskim cały Rząd Narodowy, ale udaremniono zdradę, bo zdrajcę zawczasu zasztyletowano w hotelu Europejskim. Żyd z Warszawy Tugendhold, szpieg rosyjski, będący sekretarzem Płk. Łapińskiego, uniemożliwił przez zdradę dostarczenie broni i amunicji dla powstańców z Anglji.

Taką rolę odegrali żydzi chrzczeni i nie chrzeczeni w tragicznym momencie Narodu Polskiego. Wygnańców dodatkowo

---

[1]) Mikołaj Berg, Pamiątniki o polskich spiskach i powstaniach 1831—1862 t. I. str. 184. Cfr. Didier l. c. str. 106.

we Francji i skazańców na Syberji szpiegowali czy oddawali w ręce władz rosyjskich. W kraju zaś, z którego według obliczeń rosyjskich pod koniec 1866 r. zesłano w głąb Rosji i na Syberję 250.000 osób, rozpanoszyli się żydzi i pozajmowali opróżnione placówki przez Polaków.

Jeśli się zważy to uprzywilejowanie żydów, i doda, że Leopold Kronenberg, którego nazywano ministrem skarbu Rządu Narodowego, który zaraz po podaniu się do dymisji Wielopolskiego, wyjechał za granicę, powrócił zaś do kraju w czasie ogólnej żałoby narodowej i odznaczony został później przez rząd rosyjski orderem św. Włodzimierza, nadającem dziedziczne szlachectwo, to musi się przyjść do przekonania, że żydzi, celowo i planowo działając, przy pomocy neofitów, wywołali powstanie, możliwie w porozumieniu z rządem rosyjskim, w każdym razie przed wybuchem donosili o jego planowaniu, a w czasie powstania byli na usługach rządu, by utopić antysemityzm w krwi najlepszych patrjotów polskich, by zniszczyć polskość i kosztem Polaków wzmocnić swój stan posiadania pod zaborem rosyjskim.

Istotnie po powstaniu zaczęła się droga Krzyżowa dla Polaków, a świetna era dla żydów. Z jednej strony rozwinął się filosemityzm wśród inteligencji i szlachty, wchodzącej w związki małżeńskie z żydami, a z drugiej strony rząd rosyjski, nie dopuszczając żydów do Rosji, skupiał ich sztucznie w Królestwie Polskiem, ustanawiając pas graniczny dla ich osiedlenia.

Stąd powstało to sztuczne i nienaturalne skupienie żydów pod zaborem rosyjskiem w b. Kongresówce. Żydzi, wysługując się donosami i szpiegostwem, rządowi rosyjskiemu, wypierali coraz więcej Polaków z handlu i przemysłu, a żydzi chrzczeni, wypierali z zawodów wolnych.

Jaki zaś był stosunek żydów do polskości, z jednej strony, a do zaborców z drugiej, to niech nam sami żydzi powiedzą.

Wolf Żabotyński we wspomnianej już broszurze „Polaki i Jewreje“ (Wyd. Kozman, Odesa 1921.) mówi:

„Żydzi w wielu miastach, gdzie niema rdzennej rosyjskiej ludności, są jedynymi przedstawicielami rosyjskiej kultury t. j. ściśle mówiąc, wszyscy bez wyjątku (jedinoliczno) kraj rusyfikują. Wilna (tak nazywają żydzi, by upodobnić do słowa: Moskwa) n. p. rusyfikowana jest wyłącznie przez żydowską inteligencję“.

O Galicji w r. 1890 wypowiedział, jako poseł w parlamencie austrjackim, rabin J. Bloch: „Nawet w Polsce, gdzieśmy

zostali przyjęci gościnnie, gdzie królowie i książęta świadczyli nam łaski i dobrodziejstwa, nie przestaliśmy wiernie trzymać się niemieckiej mowy. Byliśmy męczennikami języka Niemców, sprowadziliśmy na siebie odrazę i niedowierzanie narodów".

Na wielkim wiecu żydów w Poznaniu, wypowiedział w r. 1901, żyd Jaffe te słowa:

„Zwracam uwagę na stanowisko, jakie my żydzi zajmujemy na pruskim wschodzie. Przed prawie tysiącem lat przodkowie nasi, przed grozą prześladowań, przywędrowali z Zachodu do Polski. Nigdy nie wyparli się sprawy niemieckiej, po niemiecku mówili, mówili niemczyzną swej francuskiej i szwabskiej ojczyzny, kiedy ojcowie niejednego, który nas odsądza od niemczyzny, głęboko jeszcze tkwił w słowiańszczyźnie.

A kiedy ten kraj przyłączono do Prus, wtedy to ojcowie nasi przyjęli na swoje barki wielką część kulturalnego dzieła. Jeżeli miasta poznańskie stały się głównie warowniami niemczyzny, to właśnie ojcowie nasi spełnili w tym kierunku dobrą, a może najlepszą część pracy. Tysiącami polonizowali się chrześcijańscy Niemcy, lecz żaden żyd tego nie zrobił i nie zerwał swego związku z niemiecką ideą.

Nie tylko więc stoimy na naszem prawie, ale **stoimy też na szmacie ziemi, którą pomogliśmy zniemczyć, a na to dziś głównie kładziemy nacisk**"[1]).

Na to my dziś również połóżmy nacisk i pamiętajmy czem byli i czem są żydzi dla Polski.

Jakkolwiek głosy te jasno mówią, że żydzi łączyli się z naszymi wrogami i na ich korzyść, a na naszą zgubę pracowali, to jednak posłuchajmy, co mówią o działalności żydów współcześni Polacy i Niemcy.

Po złamaniu powstania polskiego w r. 1848 w Poznańskiem, kierowanego przez Mirosławskiego „żydzi ławą stanęli po stronie Niemców"... „Śród represji rej wodzili żydzi. Generał niemiecki Brandt pisze: wychodzili nieraz żydzi milami naprzeciw wojsku pruskiemu i podżegali je to przeciwko temu, to przeciwko owemu... Mogę dać stanowcze zapewnienie, że gdyby nie oni, sprawa byłaby tu załatwiona bez owego znamienia zemsty — okrucieństwa, które nam Polacy z zupełnem prawem, chociaż niejednokrotnie z przesadą zarzucają" [2]).

1) Biesiada Literacka, Warszawa 1901 z dnia 21 marca str. 259.

2) Karwowski 475, przytacza Wacław Sobieski, Dzieje Polski t. II. Warszawa 1924 str. 117.

„W r. 1848, gdy chodziło o dojście, jaka narodowość przemagała w Poznaniu. żydzi... zapisali się wszyscy jako Niemcy. Ta ich podłość przeważyła na stronę narodowości niemieckiej. Po odniesionym tryumfie poniewierali Polaków na ulicach, rzucali na nich kamieniami, pluli im przed oczy i t. d. Przy wszystkich narodowych sprawach żydzi występują jako wrogowie kraju, ile razy strona przeciwna mocniejsza się wydaje. Cymbalista Pana Tadeusza jest meteorem w Polsce lub tylko poezją... Niemcy, przybywający do naszego kraju (mówię tu o Galicji) przyswajają sobie nasz język, silą się, by nim mówić przez grzeczność dla osób, z któremi rozmawiają; — żydzi „niemieccy" wydają się wczoraj przybyłem plemieniem, a przybyłem, by wysysać krew i zatruwać organizm społeczny" [1]).

Na innem miejscu mówi Supiński, że „żydzi przeszli Prusaków w zaciętości ścigania żywiołu polskiego... Powstańcy Polscy, schwytani przez władze tamtejsze, doznawali od nich wszelkiego poniżenia; prowadzonych przez ulice, obrzucali kamieniami, pluli im w oczy, bili laskami po rękach w tyle skrępowanych i t. p.

żydzi galicyjscy po roku 1848 stali na zewnątrz życia politycznego, a w życiu społecznem poślednie tylko zajmowali miejsce.

Z pierwszym dniem ruchu Polacy powitali ich braćmi jednej matki, wezwali do uczesnictwa tych samych praw, ale i tychsamych trudów. żydzi przyjęli pierwsze, do drugiego natomiast nie poczuli obowiązku, a nie poczuli go dlatego właśnie, że tamto przyszło gotowe. Oni stanęli po stronie, gdzie jest siła" [2]).

Tak więc we wszystkich zaborach, żydzi występowali przeciw Polakom, zajmowali się ich wyzyskiem, a przytem szpiegowali i donosili ich do władz zaborczych. Był to zatem wróg domowy, szkodliwy i niebezpieczny.

Wrogi stosunek żydostwa światowego do Polski, charakteryzuje nam żyd francuski Maurycy Rothschild, który na kilka dni przed zawieszeniem broni, 11 listopada 1918 r. odwiedził hr. Ksawerego Orłowskiego w Paryżu i oświadczył mu, że udaje się do niego, jako do wybitnego członka Kolonji polskiej z ostrzeżeniem, które może mieć dla jego ojczyzny duże znaczenie.

Osobiście p. Rothschild, pamiętając, że aż do końca XVIII

---

1) Pisma Józefa Supińskiego. Wyd. III. t. I. Warszawa 1883, str. 320.

2) Pisma Józefa Supińskiego. Wyd. III. t. V. Warszawa 1883, str. 242.

wieku Polska była w Europie najbardziej tolerancyjnem państwem dla żydów, życzyły sobie, żeby kwestja żydowska zupełnie nie była na Kongresie poruszana, lecz pozostawiona układom w samej Warszawie między obywatelami obu wyznań mojżeszowego i chrześcijańskiego, które potrafią dojść do zgody. Ale ten pogląd nie jest wśród Izraela ogólnie przyjęty...

„Jeżeli na Kongresie oficjalnym przedstawicielem Rzeczypospolitej Polskiej, będzie ten „były od miasta Warszawy, członek Dumy Państwowej Rosyjskiej“, który zyskał wszechświatowy rozgłos, jako zajadły antysemita, to cały Izrael i p. Rothschild sam, będą uważali taką nominację za policzek wymierzony w twarz całego ich narodu i stosownie do tego postąpią. Hrabia Orłowski, powinien wiedzieć, że wpływy żydowskie na postanowienia Kongresu pokojowego, są bardzo wielkie. Niechaj wie z góry i uprzedzi, kogo należy, że, kiedy Polska będzie reprezentowana przez tego pana, to Izrael zastąpi drogę ku wszystkim jej celom, a one są nam znane“.

„Wy nas znajdziecie na drodze do Gdańska, na drodze do Śląska Pruskiego i Cieszyńskiego, na drodze do Lwowa, na drodze do Wilna i na drodze wszelkich waszych projektów finansowych. Niech Pan Hrabia to wie i stosownie do tego postąpi“.

Nazajutrz po podpisaniu Traktatu Wersalskiego, spotkał się P. Orłowski z owym Rothschildem i ten wprost odezwał się do niego: „Hrabio Orłowski, czy pamięta Pan naszą rozmowę w przeszłym listopadzie?“

„Pamiętam“.

„Otóż Pan byłeś uprzedzony i nie możesz się skarżyć ,że się stało to, co Panu przepowiadałem“ 1).

Zależało tu na niedopuszczeniu do przedstawicielstwa Polski Romana Dmowskiego, bo tego „wymaga honor Izraela“, a na tym punkcie światowe żydostwo zawsze zgodnie idzie razem. Toteż zgodnie postępowało na Kongresie Wersalskim, przeciw Polsce i wszystkie trudności, jakieśmy mieli przy ustalaniu granic pochodziły od żydów, jak to zapowiedział, a następnie jako fakt stwierdził Maurycy Rothschild. Zaraz też odczuliśmy urzeczywistnienie zemsty żydowskiej, bo w chwili budzącej się państwowości Polski, żydzi zdeklarowali się jako jej wrogowie. W bohaterskich walkach o Lwów stanęli po stronie Ukraińców.

1) Hipolit Korwin — Milewski, Siedemdziesiąt, lat wspomnień (1855 —1925) Poznań 1930, str. 509—510.

kając wrzątkiem z okien, jużteż ostrzeliwując, czy rzucając kamieniami na nasze oddziały na ulicach Lwowa. Stwierdza to komunikat wojenny ukraiński z dnia 18 listopada 1918 r., chwaląc „milicję żydowską", że Wojskom Polskim stawiła zacięty opór na ulicach Lwowa. — To znów „Ukraińskie Słowo" stwierdza, że **„żydy idut z nami"**. Najcharakterystyczniejsze jednak świadectwo wydaje im „Ukraińska rada narodowa", która w nocie do Wilsona zapowiada: „żydzi jak jeden mąż stoją po stronie Ukraińców i pragną być obywatelami „Zachodnio-Ukraińskiej Republiki".

To znów R. Vogel w pracy „Deutsche Presse des Abstimmungskampfs in Oberschlesien", stwierdza, że uchwalenie plebiscytu na Górnym Śląsku, zamiast przyznania tego kraju w całości Polsce, zawdzięczają Niemcy tylko rabinom niemieckim, którzy za pośrednictwem lóż masońskich, oddziaływali decydująco na Wilsona i Lloyd George'a za Niemcami, a przeciwko Polsce — W tymsamym duchu działał bankier Jakób Schiff, który wysłał memorjał do Wilsona w czasie Kongresu Wersalskiego, szczególniej występując przeciw przyznaniu Gdańska Polsce.

Co do Wilna zaś, to jak mówi historyk Wacław Sobieski w pracy: Dzieje Polski t. III. str. 233: „świadczy Kronenberg (żyd) w książce „Sprawa wileńska, a sjoniści" 1922, że nazajutrz po zajęciu Wilna, prasa sjonistyczna, nie tylko zagraniczna, ale i warszawska z oburzeniem pisała o „gwałcie" Żeligowskiego, a organ centralnej organizacji sjonistycznej Hajnt, zajął wyraźnie wrogie stanowisko, nazywając czyn Żeligowskiego „okupacją" Wileńszczyzny. Podczas gdy żydów Żeligowski traktował spokojnie i Polacy szukali porozumienia z żydami wileńskimi, prasa żydowska zamieszczała w Ameryce wiadomości, że „bandy" Gen. Żeligowskiego strzelają z kulomiotów na ulicach Wilna do ludności miejskiej, która walczy z temi bandami".

Tu również widzimy żydów, walczących przeciwko Polsce.

A zatem tak jak zapowiedział Rothschild w Paryżu, żydostwo na Kongresie w pierwszych najcięższych chwilach, powstawało przeciwko Polsce na wszystkich frontach.

W r. 1919, gdy Naród Polski zmagał się o wywalczenie bytu niezależnego i nakreślenie granic swego Państwa, żydostwo tak na ziemi polskiej zamieszkałe, jak i poza jej granicami, wytężało swe siły, by Polskę okroić, by nie dopuścić do jej tężyzny, by z niej tylko słaby państwowy twór wyłonił się, o to się starało. Toteż zagranicą szkalowali żydzi Polskę we wszelki zjadliwy spo-

sób. żydowski pisarz n. p. Szalom Asz pisał o Wojsku Polskim w nowojorskim „Jewish Times“:

„Białorusini i Ukraińcy podpalają swoje wsie i miasteczka i uciekają przed Polakami, jak przed zarazą. Polacy stali się postrachem małych narodów w Rosji, jak dzikie narody średniowieczne... 80% żołnierzy polskich nie umie ani czytać, ani pisać. Większość składa się z rozwydrzonych urwiszów... W pojęciu wojsk polskich, Polska jest niepodległa, można więc rabować, gwałcić, mordować“ [1]).

Trudno zrozumieć, że tego oszczercę udekorowano później, jakgdyby na urągwisko orderem „Polonia Restituta“.

Wielce pouczające i zarazem chrakterystyczne jest zestawienie co do zachowania się ludności polskiej i żydowskiej w Wilnie, jakie podaje Marszałek Piłsudski, w liście, pisanym do Ignacego Paderewskiego z wiosną 1919 r.:

„Gdym na drugi dzień świąt przyjechał do Wilna, przez parę dni widziałem całe miasto płaczące ze wzruszenia i radości. Pomimo ogromnego wygłodzenia miasta, ludność wpychała żołnierzom wszystko, co miała do jedzenia. Wszystkie te fakty ku wielkiej mojej radości zawiązały pomiędzy wojskiem, a ludnością serdeczny, długotrwały związek.

Znacznie gorzej było z żydami, którzy przy panowaniu bolszewickiem byli warstwą rządzącą. Z wielkim trudem wstrzymałem pogrom, który wisiał poprostu w powietrzu, z powodu tego, że ludność cywilna żydowska strzelała z okien i dachów i rzucała z tamtąd granaty ręczne“ [2]).

To samo Wilno obecnie jest tak zażydzone, że żydzi nazywają je nową Jerozolimą, a starsze pokolenie polskie ugina się potulnie pod ekonomicznem i mentalnem jarzmem żydowskiem, nie czując swojej hańby, ani nie widząc grozy niebezpieczeństwa ze strony żydowskiej, która prócz niewoli gospodarczej, prowadzi systematycznie i celowo do niewoli komunistyczno-żydowskiej.

---

1) Cfr. Nowy Ład, Warszawa 1935. Grudzień, str. 16.

2) Leon Wasilewski, Józef Piłsudski, jakim go znałem. Str. 182 Cfr Tygodnik Polityczny Warszawskiego Dziennika Narodowego z dnia 23 sierpnia 1936 r.

LIII.

ASYMILACJA.

Czynnikiem, który oprócz innych, ułatwił żydom w Polsce w znacznej mierze osiągnięcie ich celu byli t. z. żydzi zasymilowani. Asymilację religijną przez chrzest i narodową przez zmianę nazwiska na polskie, polecał u nas Frank za Majmonidesem, który przyjął islam, a później był przełożonym gminy żydowskiej w Kairze, do dziś dnia zaś jest autorytetem dla żydostwa prawowiernego, nazywającego go drugim Mojżeszem.

W liście księcia żydów w Konstantynopolu z r. 1489 wskazano wprost jako dyrektywę przyjmowanie pozorne nie tylko chrztu, ale nawet kapłaństwa, celem szkodzenia Kościołowi.

W odpowiedzi jako instrukcję podano:

„Mówicie, że król Francji chce, abyście zostali chrześcijanami, zróbcie to, jeśli inaczej zrobić nie możecie, lecz zachowajcie zawsze pamięć o Mojżeszu w sercu".

„Do tego mówicie, że niszczą wasze synagogi, starajcie się, aby wasze dzieci były kanonikami i duchownymi, aby one rujnowały ich Kościół"[1]).

Marani w Hiszpanji, a u nas frankiści, potwierdzają autentyczność powyższego listu.

Zaznaczyć tu należy, że są żydzi, którzy się chrzczą z przekonania **„mumer lehakhiz"**, dla takich musi się mieć szacunek, oni zrywają, a nawet zerwać muszą, wszelkie stosunki z żydami, bo żydzi ich uważają jako zdrajców, wyklętych i prześladują ich zawzięcie. Drugi zaś rodzaj wychrztów **„mumer letiewum"**, którzy przechodzą na chrześcijanizm dla własnej korzyści, a na-

---

1) List ten omawiam w pracy „Program światowej polityki żydowskiej II wyd. str. 73 nst.

wet na rozkaz kahału, jako dywersanci, dla korzyści narodu, tych ogół żydostwa uważa zawsze za swoich i gdyby przypadkowo wyrządzono im jaką przykrość czy krzywdę w chrześcijańskim obozie, to całe żydostwo podnosi krzyk i broni ich, jako swoich. Ten objaw świadczy niezbicie, że przechrzta ma zadanie dywersanta w obozie katolickim. Naturalnie każdy dywersant musi się maskować i przystrajać jak najwięcej do otoczenia. Musi w swej gorliwości dążyć do tego, by go za wzór i przykład stawiano, by w ten sposób uśpił naiwne otoczenie. Tak n. p. oprócz wielu innych, uchodzący za wielkiego patrjotę polskiego i dobrego katolika, wychrzta bankier Jan Bloch, herbu Ogończyk, w testamencie zaznaczył na wstępie: „Byłem całe życie żydem i umieram jako żyd“ 1).

Wtedy się okazuje, kto kogo zdradził, jak mówi Aron Cajtlin o Heinem:

„Tak, kogo Heine zdradził przez swój chrzest nas czy ich? Gdy czytacie Heinego — czy nie widzicie, że stoi żyd, który rozbija głowy bogów aryjskich. Czy nie macie wrażenia, że żyd, duch tułaczy stoi i kpi ze wszystkiego, co jest drogie dla otaczającego, zabezpieczonego, zrównoważonego, harmonijnego świata nieżydowskiego, jak kpi ze wszystkiego, co wypełnia sens i treść kultury aryjskiej?...

On zapatrywał się na siebie, jako na żydowskiego Almanzora, jako na zamaskowanego rycerza innego obozu — obozu książąt“ 2).

Na innem miejscu porównywują żydzi asymilatorów „do tych zakonów rycerskich, które walczyły w maskach. Nawet wychrzczeni spełnili swoje posłannictwo. Takim wychrzta był Henryk Heine. Duch narodu wysłał go do obozu przeciwników aby odeprzeć wroga“ 3).

Oceniając rolę asymilatorów, jako dywersantów lub szpiegów w obozie przeciwnika, chronią się żydzi od ich wpływów u siebie, bo jak mówi Wulf Żabotyński, jeden z przewódców obecnego żydostwa w broszurze, wydanej w Odessie 1921 r. „Polaki i Jewreje“ str. 13 „asymilatorzy są całkowicie odcięci

---

1) The Jewish Encyclopeda, Funk and Wagnalls Company, New York and London, t. III str. 252. Cfr. Didier l. c. str. 118,

2) Hajnt 1926 r. z dnia 5 marca Nr. 55 „Henryk Heine, jego chrzest i zemsta“. Cfr. Podbipięta z dnia 11 lipca 1937 r.

3) Hajnt 1934 Nr. 158 Cfr. Gazeta Warszawska z dnia 25 lipca 1934.

od narodu żydowskiego, a wpływ żydowski przeszedł do tych, którzy wysunęli hasło samodzielnej polityki żydowskiej".

Inny zaś żyd Dr. Wygodzki, uważa prawdziwych asymilatorów za zdrajców:

„Każdy asymilator jest zdrajcą, a każdy zdrajca jest bez honoru. My żydzi w Polsce, szczególniej na Kresach stoimy w ciężkiej niebezpiecznej walce o nasze istnienie narodowe, o naszą kulturę, o nasze faktyczne równouprawnienie... przede wszystkiem muszą żydzi kijami przegonić zdrajców, którzy zatruwają dusze naszych dzieci w szkołach i sprzedają żydów codziennie, napychając sobie przytem własne kieszenie. — Przeklnijcie ich żydzi, odpędźcie od siebie tych asymilatorów" [1]).

Zatem asymilatorzy, o ile chcą wpływać na masy żydowskie są, według żydów, zdrajcami, o ile zaś wpływ swój wywierają na obóz przeciwnika są „podobni do tych zakonów, które walczyły w maskach".

Ci więc zamaskowani neofici asymilatorzy wyrządzili i wyrządzają Polsce największe krzywdy.

Niestety Polacy są tak bezdennie naiwnymi (by nie mówić dobitniej), że im zawsze wierzą. Toteż żydostwo uważa Polskę za jedyny kraj dla siebie wybrany.

Na mocy uchwały, starszyzny żydostwa, wobec wzbierających fal ruchu odżydzeniowego w świecie, żydzi obecnie mają chrzcić się, ale mają tworzyć osobne gminy katolicko-żydowskie ze swoim duszpasterzem, ze swoim Kościołem, by zachować swego ducha w całości. W tym celu przyjeżdżają do Polski delegaci obcy dla badania terenu, a jeden z nich Ks. Feig z Ameryki, przechrzta, zamierza przenieść do nas z Wiednia organizację „Paulus-Werk", mającą na celu misje wśród żydostwa. Zapewnia przy tem, że „fundusze na ten cel się znajdą".

Pamiętają widocznie żydzi o tem, co powiedział rabin we Lwowie, przy lepszej dla nich konjunkturze, bo w r. 1912, że „jeżeli się niektórzy żydzi chrzczą, to się przez to nasza siła jeszcze zwiększy, ponieważ żyd ochrzczony nie przestaje nigdy być żydem" [2]).

Gdyby to wyrażenie rabina wydało się komu jako zbyt su-

---

1) „Cajt" z dnia 5 marca 1931 r. Nr. 1556 „Czy asymilacja jest ideologją, czy tylko zdradą". Wilno.

2) Mowę tę przytaczam w pracy „Program światowej polityki żydowskiej" II wyd. str. 133.

rowe, to niech posłucha głosu konwertyty „który choć od kilkunastu lat zerwał wszystkie więzy, łączące go z żydostwem, miał przecież możność w przeszłości głębszego, bo wewnętrznego poznania sprawy żydowskiej“ [1]).

Charakteryzując więc żydów, jako pełnych pychy i nienawiści do gojów i pałających szczególną nienawiścią do religji chrześcijańskiej, niedowierza żydom przechrztom, a masowe nawrócenia żydów w krajach obcych, uważa za nieprawdopodobne, możliwemby było tylko w kraju żydowskim, przy normalnem życiu. Co do przechrztów to mówi, że „pełne zerwanie z żydostwem, to jeden z poważniejszych znaków, że nawrócenie się danego osobnika, było szczere, pozostawanie zaś w środowisku żydowskiem i oddawanie usług żydostwu, to zazwyczaj oznaka koniunkturalności i nieszczerości przyjęcia chrztu“.

„Powszechnie zresztą znane są smutne doświadczenia z przechrztami. Iluż to żydów przyjęło chrzest, jedynie po to, aby utorować sobie karjerę życiową, ułatwić studja, uzyskać posadę i t. p.? Iluż to żydów stało się paszportowymi katolikami, jedynie i w celu poślubienia katoliczki z miłości czy poprostu dla majątku lub karjery? Jak dużo jest takich, którzy wprawdzie z początku szczerze, w porywie duszy przeszli na łono Kościoła, ale później coraz bardziej od Kościoła oddalili się, wiarę utracili i ostatecznie stali się zagorzałymi wrogami Kościoła?... obawiam się, że koniunkturalni konwertici stanowią większość wśród nawróconych żydów. Faktem jest, że pomiędzy kierowniczymi jednostkami masonerji, wśród czynnych bezbożników, socjalistów i komunistów odsetek żydów przechrztów jest bardzo znaczny“ [2]).

Świadczy to zatem, że żydzi chrzczeni są często elementem niebezpiecznym i szkodliwym, bo demoralizującym i wywrotowym.

O asymilacji narodowej żydów w Polsce mówi: „Jeśli możliwości chrystjanizacji żydów są nikłe, to narodowa asymilacja żydów jest sprawą o wiele jeszcze trudniejszą. Katolikiem może zostać każdy człowiek, który uznaje i wypełnia prawdy i przykazania Boga i Kościoła. Natomiast stać się członkiem innego narodu, to sprawa bardziej zawiła... Dziełu asymilacji, sprzyja fakt bliskości rasowej, spólnoty religijnej, przynależności do jednego ty-

---

1) Przegląd Powszechny — Warszawa 1938. Lipiec — Sierpień str 25.
2) Przegląd Powszechny l. c. str. 30.

pu kultury i wreszcie pomieszanie jednostek pośród danego narodu. Otóż żydzi nie posiadają w Polsce żadnego z wyliczonych elementów, sprzyjających asymilacji. Rasowo są dalecy od Polaków. religijni obcy raczej wrodzy, kultura zupełnie odrębna, wywodząca się z innego pnia, żyją ponadto w zwartej masie mniej czy więcej wyodrębniającej się całym swym bytem, mentalnością i obyczajami i t. d. od społeczności narodowej Polaków. Możliwości więc masowej asymilacji żydów są w Polsce... żadne".

„U oddzielnych jednostek jest wprawdzie w wyjątkowych wypadkach asymilacja możliwa, ale jeszcze bardziej aniżeli w dziedzinie religijnej, koniecznym warunkiem szczerości jest odseparowanie się od żydowskiego środowiska i ponadto przejęcie się misją służenia Polsce, a nie chęcią kierowania, czy panowania nad Polską. Sam fakt jakichś zasług wobec Polski nie świadczy jeszcze o staniu się Polakiem, może to być tylko państwowy, przyjacielski patriotyzm" [1])

Zamieszczenie tych nadzwyczaj trafnych i cennych uwag o żydach chrzczonych i o asymilacji w poważnym organie OO. Jezuitów, gdzie kilka miesięcy przedtem broniono tezy, że żydzi mogą być dobrymi Polakami, świadczy o głębokich przeobrażeniach, jakie się odbywają w Narodzie naszym i częściowo w niektórych sferach Kościelnych. Smutne doświadczenia tak u nas jak i u obcych z żydami chrzczonymi powinny wreszcie otworzyć już wszystkim oczy i nie dopuścić do niebezpiecznych i zgubnych eksperymentów dla Kościoła i Państwa Polskiego w formie utworzenia obrządku żydowsko-katolickiego z językiem liturgicznym hebrajskim.

Bardzo trafnie również określa żyd z pochodzenia, Karol Marx, poczucie narodowe żyda w słowach: chimeryczna narodowość żyda jest narodowością kupca, człowieka pieniężnego w ogóle" [2]).

---

1) Przegląd Powszechny l. c. str. 31 nst.

2) Karol Marx, W kwestji żydowskiej. Warszawa, 1938 str. 51 — Przekład z oryginału niemieckiego z wydania Marx/Engels Gesamtausgabe. Frankfurt a. M. 1927.

LIV.

ROLA ŻYDÓW W R. 1920.

„Cud nad Wisłą“ jest wielką szkołą dla Narodu i Państwa Polskiego. Wymownie nas uczy, że Polska może się opierać tylko na Polakach zjednoczonych umiłowaniem swojej Ojczyzny i złączonych silnymi węzłami narodowymi. Jest tu zarazem wielkie ostrzeżenie przed żydami, którzy bezprzykładnie, jak w żadnem państwie, łączyli się z naszym wrogiem i działali na szkodę zagrożonego naszego bytu państwowego.

Dezercja, zdrada, sianie defetyzmu wśród ludności cywilnej w wojsku, łączenie się wprost z wrogiem przez przyłączanie się do niego z bronią na froncie lub tworzenie oddziałów wojskowych z ludności cywilnej i przechodzenie na pomoc do wroga, by walczyć przeciw wojskom naszym — oto obraz zachowania się żydów w Polsce, dźwigającej się z okowów niewoli, która miała przed sobą postawioną kwestję „być albo nie być“. Małe tylko były wyjątki.

Tu znów niech przemówią fakta i suche komunikaty Naczelnego Dowództwa:

„Komunikat z dnia 18 kwietnia 1919 r. Front litewsko-białoruski: Wczorajsze walki o Lidę były uporczywe. Nieprzyjaciel zgromadził wielkie siły, starannie przygotował się do obrony i umocnił ważniejsze objekty. Piechota nasza musiała kilkakrotnie łamać bagnetem opór wroga, zwłaszcza Suwalski pułk piechoty, który wśród ciężkich walk ulicznych, biorąc dom za domem, oczyszczał miasto od nieprzyjaciela.

Miejscowa ludność żydowska, wspomagała bolszewików, strzelając do naszych żołnierzy“.

Dodać tu należy, że kiedy wymieniony 41 Pp. opuścił ze względów taktycznych czaswo Lidę, to żydzi z okien i z dachów

strzelali do żołnierzy naszych, lali wrzątkiem na nich i rzucali kamieniami. Kiedy zaś później wymieniony Pułk, ponownie zajął miasteczko, ludność polska wskazała na kloaki, do których żydzi wrzucili siedmiu oficerów naszych, których jako ostatnio wycofujących się postrzelili, pojmali, w okrutny sposób zmasakrowali i rzucili do kloaki.

Komunikat z 19 sierpnia 1920 r.:

„W Siedlcach wzięto do niewoli ochotniczy oddział żydowski, rekrutujący się z miejscowych żydów komunistów“.

Komunikat z dnia 21 sierpnia 1920 r.: „Front środkowy... W walkach pod Dubienką, gdzie odrzuciliśmy nieprzyjaciela za Bug, odznaczył się porucznik Danielak z 11 pp., który samorzutnie, nie czekając na nadejście swej kompanji, z 8 żołnierzami zaatakował linję nieprzyjacielską, biorąc 20 jeńców do niewoli. **Stwierdzono w tym okręgu, że walczy po stronie bolszewickiej oddział ochotniczy z Włodawy“.**

Widzimy tu zatem niezwykłe bohaterstwo naszych żołnierzy, którzy oprócz wroga zewnętrznego musieli jeszcze pokonywać wewnętrznego wroga, żydów. Podobną sytuację mamy również w walkach zaciekłych w Białymstoku, jak stwierdza Komunikat z 24 sierpnia 1920 r.: Front północny... „Przy zdobyciu Łomży wzięto 2.000 jeńców, 9 dział, 22 karabiny maszynowe i bardzo duży materjał wojenny. Po zajęciu przez 1-szą dywizję Legjonów w dniu 22 b. m. rano Białegostoku trwały w samem mieście jeszcze przez 20 godzin zaciekłe walki uliczne z **przybyłą na pomoc z Grodna 55-ą dywizją sowiecką i miejscową ludnością żydowską, która wydatnie zasilała szeregi bolszewickie“.**

Jeśli z powyższych Komunikatów Naczelnego Dowództwa przekonujemy się, że ludność cywilna żydowska w czasię wojny uderza sztyletem w plecy naszego żołnierza, zmagającego się z wrogiem, lub łączy się z wrogiem do otwartej walki, przeciw naszej Armji, to inne Komunikaty charakteryzują żydów w Armji na froncie jako dererterów i zdrajców najpodlejszego gatunku.

Raport Dowódcy 5 p. Ułanów do Szefa Sztabu Generalnego:

„Dnia 21 czerwca 1920 na odcinku IV Bataljon 106 pp. na Słuczy 3 żołnierze, żydzi przyłapani zostali na rozmowie z bolszewikami, którzy proponowali zdradzić nas i wspólnie przełamać front. Batalion ten miał w swym składzie 130 żołnierzy żydów. Dwóch żydów z wyroku Sądu Doraźniego, zostało rozstrzelanych, trzeci ułaskawiony“.

„Dnia 26 czerwca również silnie zażydzony I Batalјon 106 pp. bronił przyczółka mostowego w Hulsku. Trzykrotnie odważni semici uciekali z okopów i trzykrotnie ułani 5 pułku zapędzali ich płazem szabli na miejsce. W trakcie tego żyd, sierżant 106 pp. zabił dwoma kulami wachmistrza 3 szwadronu Pilcha, który zapędzał go na miejsce. Wynikiem tego boju było nowe przełamania naszego frontu (na Słuszy i Horyni).

Dnia 3 sierpnia 1920 r. Budiennyj skoncentrował się naprzeciwko Ostroga, bronionego przez oddziały 106 pp., do którego powóciła tymczasem większość żydów — dezerterów. Dnia czwartego o świcie garnizon Ostroga bez strzału, nienapierany przez bolszewików, panicznie wycofał się z miasta. Bolszewicy mimo trudnej przeprawy, przeszli Horyń i wyruszyli na Zdołbunowo".

„Z faktów przytoczonych wypływa, że przepełniony żydami 106 pp. służył ulubionym punktem ataku dla Budiennego i dwukrotnie odegrał fatalną rolę bezpośredniej przyczyny, przełamania naszego frontu (na Słuczy i Horyni).

Dane powyższe są w Armji naszej powszechnie znane i szeroko omawiane wśród żołnierzy. Oburzenie ich jest tak wielkie, że dalsze pozostawienie żydów w składzie Armji jest wykluczone. Nasuwa się konieczność niezwłocznego wydzielenia ich z pułków na froncie, inaczej mogą zajść krwawe ekscesy. Wartość bojowa na takiem odżydzeniu może tylko zyskać".

O tych wypadkach mówi również Wacław Sobieski: „Niezapomnianem będzie również stanowisko tych żydów, którzy witali armię Bronsztaina — Trockiego, manifestacyjnie. W czasie cofania się Gen. Szeptycki trzykrotnie przysyłał do Naczelnego Dowództwa W. P. raporty o zdradzie oficerów żydów, zaś pod Radzyminem batalion wartowniczy, składający się z żydów, przeszedł na stronę bolszewików" [3]).

Jeżeli się zważy, że wtedy nawała bolszewicka zbliżała się już prawie do przedmieść Warszawy, to się zrozumie nadzwyczaj ciężkie położenie naszej Armji i naszego Narodu i musi się przyznać, że jedynym ratunkiem przed żydami, jako wrogiem wewnętrznym, był nadzwyczaj doniosły rozkaz ówczesnego Ministra Spraw Wojsk. Gen. Sosnkowskiego, by żydów wydzielić z Armji i osadzić w obozie koncentracyjnym w Jabłonnie.

Rozkaz ten opiewa:

---

[3]) Wacław Sobieski, Dzieje Polski t. III str. 232.

„Ministerstwo Spraw Wojskowych
Oddział I Sztabu Licz. 13679 mob.
Usunięcie żydów z D.O. Gen. Warszawy i formacji podległych wprost M. S. Wojsk.

W związku z mnożącymi się ciągle wypadkami, świadczącymi o szkodliwej działalności elementu żydowskiego, zarządza M. S. Wojsk. co następuje:

1. Dla D. O. Gen. Warszawa.
2. Dla wszystkich Oddziałów szt. M. S. Wojsk. i Dep. M.S.W. z poszczególnymi, w drodze tych Oddz. szt. i Dow. wprost M. S. Wojsk., podlegającymi formacjami, zakładami, instytucjami i t. d.

ad 1. D. O. Gen. Warszawa usunie ze wszystkich mu podległych formacji, stacjonowanych w Warszawie, Modlinie, Jabłonnie i Zegrzu, żydów szeregowych, pozostawiając w tych formacjach tylko 5% tego żywiołu. D. O. Gen. Warszawa wyznaczy punkt zborny, dla tych wyeliminowanych żydów, tworząc z takowych po wydzieleniu rzemieślników, oddziały robotnicze. Oddziały te powinny być formawane na sposób kompanji robotniczych o maksymalnej sile 250 szeregowych na kompanję. Na każdą taką kompanję robotniczą, wyznaczy D. O. Gen. Warszawa 1 oficera, 5 podoficerów 10 szeregowych wyznań chrześcijańskich.

W razie zapotrzebowania oficerów niezdolnych do służby frontowej zwróci się D. O. Gen. Warszawa z zapotrzebowaniem takowych do Oddz. I Sztabu M. S. Wojsk. Po sformowaniu wymienionych kompanji robotniczych, wyda M. S. Wojsk. dalsze zarządzenia, co do numeracji i gdzie wymienione kompanje zużytkowane zostaną.

Przeprowadzenie tego rozkazu, należy niezwłocznie wykonać, licząc się z obecną sytuacją. O wycofaniu z formacji żydów zamelduje D. O. Gen. Warszawa do M. S. Wojsk. Oddz. I Sztabu do dnia 12. VIII. 1920 r.

ad 2. Wszystkie oddziały szt. M. S. Wojsk., jak również i Departamenty usuną do 5% z podległych im (wprost M. S. Wojsk.) formacji, zakładów, instytucji i t. d. szeregowych żydów, oddając takowych do dyspozycji D. O. Gen. Warszawa, które ich wcieli do tworzących się robotniczych komp.

Zaznacza się przy tem, że w samych biurach i kancelarjach poszczególnych oddz. szt. i Departamentów, należy wszystkich żydów szeregowych usunąć. Zatrzymanie żydów w biurach lub innych instytucjach pod pretekstem, że takowi są niezbędni lub

politycznie pewni, temsamem zakazuje się. Wyelimowanie żydów i oddanie takowych do dyspozycji D. O. Gen. Warszawa winno być bezwarunkowo z dniem 12. VIII. 1920 r. skończone.

Wykonanie tego rozkazu, zamelduje D. O. K. Gen Warsaawa Oddziałowi I Dep. M. S. Wojsk, zawiadamiając o wykonaniu Oddz. X. Sztabu M. S. Wojsk.

Otrzymują: Woj. Gub. Warszawy, D.O. Gen. Warszawa, Biuro Prezidjalne, Kancelarja Wiceministra, Wszystkie Oddz. Sztabu M. S. Wojsk. Wszystkie Dep. M. S. Wojsk., Dep. dla spraw Morskich., Dow. m. Warszawy, N. Dow. W. P.

Prich Płk. Szt. Gen.
Szef Oddziału I.

Jeżeli Minister Spraw Wojsk. zmuszony był do przeprowadzenia oczyszczenia Armji z żywiołu żydowskiego w najktytyczniejszej dla Państwa chwili, bo w chwili, kiedy wróg był prawie pod murami stolicy, to czyż nie jest rzeczą niezbędną i konieczną dla Państwa oczyścić w zupełności Armię od żydów w czasie pokoju na podstawie ustawodastwa, wyznaczającego żydów do batalionów robotniczych i nakładającego na nich progresywny podatek stosownie do zamożności.

Jeżeli służba w Armji Polskiej jest zaszczytem i chlubą dla Polaka, to nie może być w niej miejsca dla tych, którzy łapownictwem od niej się wymykają, dezerterują, szpiegostwo i zdradę uprawiają, a takimi są żydzi, bo jak mówi Wacław Sobieski w r. 1920 „śród zbiegłych do Śląska Górnego, a następnie wydanych Władzom Polskim, było: dezerterów 202, a w tem żydów 193, uchylających się od poboru wojskowego 411, a w tem żydów 398, działających na szkodę Państwa Polskiego 328, w tem żydów 325“ [1]).

Taką rolę odegrali żydzi w chwili powstania Państwa Polskiego.

Czyż więc się godzi tych, którzy zdradzali Polskę i łączyli się z jej wrogami, stawiać na równi z tymi, którzy krwią i życiem jej bronili i dla niej wszystko poświęcili, i jednym i drugim dawać równe, jedne i te same prawa? Czy też przeciwnie? — Czyż sprawiedliwość i instynkt samozachowawczy nie przemawia za tem, by żydom odjąć równouprawnienie i by ich wykluczając z Armii, nie dopuścić do dostaw wojskowych, żołnierzom zakazać wszelkiego stykania się z nimi, a żydom zabronić nawet blisko koszar mieszkać.

1) Dzieje Polski t. III, str. 232; T. Mścisławski, Wojsko Polskie, a żydzi. Warszawa, 1923; Kazimierz Dołęga, Żydzi w czasie walk o niepodległość Polski. Poznań 1937.

LV.

INSTYTUCJA ESTEREK.

Oprócz złota, którego używają stale żydzi w dążeniu do swych celów, posługują się jeszcze i kobietami. To są dwa wypróbowane żydowskie środki, których stosownie do okoliczności używają, o ile napotykają na jakie trudności prywatne czy narodowe. O ile żyd nie ma dostępu przez pieniądze, to posyła żydówkę, a później szantażując, dochodzi do celu, bo jak mówi Karol Marx o żydach, u nich „nawet stosunek mężczyzny do kobiety i t. p. staje się przedmiotem handlu! Kobietami, robi się interesy“ [1]).

Oprócz tego rodzaju korupcyjnych czy też wprost demoralizacyjnych środków, posługują się jeszcze żydzi kobietami, podsuwając je w różnej formie niby „przypadkowo“ za żony młodym ludziom, których kariera świetnie się zapowiada, albo też nawet żonatym na wysokich stanowiskach, by w ten sposób mieć dobry wywiad i wpływy, ponadto, by w razie potrzeby paraliżować zamierzenia przeciwżydowskie. Widzimy to tak w historji nardu żydowskiego, jak i w życiu codziennym.

Na dowód zaś tego, że nie są to pojedyncze wypadki, ale akcja systematyczna i z góry przemyślana, możemy przytoczyć „Mowę rabina o gojach“, gdzie powiedziano:

„Musimy o tem myśleć, by ułatwić związki małżeńskie między żydami i chrześcijanami, bo naród żydowski może przez to tylko zyskiwać, nie ponosząc żadnej szkody. Wprowadzenie w pewnym stopniu nieczystej krwi do naszego narodu, przez Boga

---

1) „Karol Marx, W kwestji żydowskiej“. Warszawa 1938. Instytut Wydawniczy „Renaissance“, str. 51. (Przekład z oryginału niemieckiego, z wydania Marx, Engels Gesamtausgabe Frankfurt a. M. 1927.

wybranego, nie może go zniszczyć, a nasze córki zyskują przez te małżeństwa stosunki z rodzinami, które posiadają potęgę i wpływy. Drogą wymiany za nasze pieniądze zyskujemy wpływ na nasze otoczenie. Przyjaźń z chrześcijanami nie sprowadzi nas z drogi, którąśmy sobie nakreślili, przeciwnie dzięki zręczności uczyni nas ich panami".

W „Mowie na cmentarzu w Pradze po przytoczeniu uzasadnienia konieczności wolnych związków, między żydami i chrześcijanami dodano: „chrześcijańskie pokrewieństwo nie wywiera na nas żadnego wpływu, ale my wywieramy na nich".

My Polacy wiemy o tem dobrze ze smutnego doświadczenia 20 lat Polski Odrodzonej, kiedy zmiana żon stała się wprost modną, kiedy rodziny rozbijane zbyt często przez żydówki, kiedy żydówki w rodzinach polskich stały się wprost gangreną i plagą dla katolickiego i narodowego życia polskiego.

Ze względów zaś obronności państwa małżeństwo, czy pożycie z żydówką, powinno być wprost najsurowiej ścigane, bo czyż można liczyć na zachowanie tajemnic państwowych czy wojskowych u ludzi, którzy z żydówkami żyją. Obcy wywiad może je przecież genialnie dla swoich celów użyć. a może je nawet z góry już w tym celu posłał.

Dlatego to nowe ustawodastwo polskie musi uważać żonatych czy żyjących z żydówkami, jako żydów i od wszelkich urzędów związanych z tajemnicami państwowemi, czy z wojska usunąć.

Gdyby żydzi gwałt na to podnieśli, to im odpowiemy, że to mądre prawo, tak doniosłe pod względem religijnym, narodowym i państwowym od nich tylko pochodzi, my się od nich uczymy. Wprowadzili je odnowiciele państwa żydowskiego, Ezdrasz i Nechemiasz po powrocie części żydów z niewoli babilońskiej. Zakładając podstawy życia państwowego, zaczęli od wzmocnienia ducha religijnego i od uzdrowienia życia rodzinnego.

Toteż zaraz na wstępie, rozkazał kapłan Ezdrasz wszystkim swym współwyznawcom, by porzucili żony obcych narodów [1].

Przeprowadzając następnie Nechemiasz czystkę pod tym względem w narodzie, napotkał nie tylko wśród kapłanów, ale nawet w rodzinie arcykapłana żonatych z obcymi. Manasses mianowicie brat arcykapłana Jadduy żonaty był z Nikazo, córką Sa-

1) I. Esdrae 10. 11, 17, 19.

naballetesa, namiestnika Samarji. Nechemiasz „wygnał go od siebie“ [1]).

Bliższe szczegóły o tem wygnaniu opowiada Flawiusz, że Manassesowi postawiono jako warunek, albo ma porzucić obcej narodowości żonę, albo zrzec się arcykapłaństwa. „Niedopuszczono go też do świątyni, bo starszyzna żydowska bunt przeciw niemu urządziła, uważając, że za jego przykładem poszliby i inni i w ten sposób otwartoby drzwi i bramy do stosunków z gojami, wiedzieli bowiem zbyt dobrze, że przekroczenia prawa małżeńskiego i małżeństwa z kobietami obcemi, były przyczyną wszystkiego ich cierpienia i poprzedniej niewoli“ [2]).

Manasses wybrał wprawdzie żonę, ale musiał zrzec się arcykapłaństwa w Jeruzalem. Inni porzucili żony z obcych narodów i pozostali na swoich urzędach.

Surowe to prawo wprowadził Ezdrasz i Nechemiasz dla ratowania rodziny i duszy narodu.

Jeśli Flawiusz mówi, że rozbijanie życia rodzinnego, sprowadziło wszystkie nieszczęścia na naród żydowski i następnie niewolę, to my możemy również zastosować to do naszego narodu, bo przecież czasy, poprzedzające upadek Polski, to czasy rozluźnienia życia rodzinnnego i upadek moralności, przyszła półwiekowa niewola, a w Odrodzonej Polsce rozluźnienie życia rodzinnego, wprost przerażające, szczególniej w sferach wyższych i najwyższych tak, że z dawnymi znajomymi witając się po dłuższem niewidzeniu się, zachować potrzeba zwyczaje dobrego arabskiego tonu, że nienależy pytać się o zdrowie żony, boby zapytany był w kłopotliwem położeniu, nie wiedząc, o którą się pyta.

Otóż chcąc utrwalić podstawy naszego Państwa, musimy przy jego odbudowie zwrócić szczególną uwagę na uzdrowienie rodziny. Musimy prawo kościelne wzmocnić surowymi przepisami państwowymi i za wzorem żydów, przeprowadzić czystkę w narodzie, żądając bezwzględnie usunięcia żydówek, stawiając jako warunek, albo usunięcie żydówki, albo usunięcie z urzędu — albo teka, albo rebeka! Tego wymagają tak względy religijne, jak narodowe, jak również i państwowe.

Uczmy się od żydów i w tem, co dobre naśladujmy ich. Tem więcej możemy prawo Ezdrasza i Nechemiasza zachować, bo ono jako staratestamentalne, należy do naszych religijnych podstaw, jakkolwiek obcymi są tutaj dla nas żydzi.

[1]) II Esdr. 13. 28.

[2]) Antt. XI. 8. 2.

LX.

KWESTJA ŻYDOWSKA W POLSCE W CZASACH OBECNYCH

Słusznie powiedział historyk żydowski Mejer Bałaban o stosunku narodów rdzennych do żydów:

„W pierwszym okresie narody tubylcze, przyjmują nas z otwartemi ramionami, cieszą się..., że bierzemy udział w ich pracy kulturalnej i gospodarczej, że wraz z nimi budujemy kraj i życie. Z czasem następuje jednak przesyt. Naród gospodarczy zaczyna się jednak obawiać swego gościa, ma dosyć jego wpływu na wszystkich gałęziach pracy i kultury, widzi w nim współzawodnika i dąży do usunięcia go ze wszystkich placówek“ [1].

Ta faza stosunku Polaków do żydów nastąpiła obecnie w Polsce. Jak dokładnie i dosadnie wskazuje wszystko przytoczone, mimo niezwykłej cierpliwości polskiej, musiał tu nastąpić przesyt, bo w żadnym kraju w świecie nie ma tak olbrzymiego procentu ludności żydowskiej jak w Polsce. Nigdzie żydzi nie wypierają tak ludności rdzennej ze wszystkich dziedzin życia gospodarczego, a nigdzie nie mieszają się tak do życia wewnętrznego, a nawet Kościelnego, jak w Polsce.

Jako dowód tego może posłużyć „Projekt prawa małżeńskiego“, opracowany przez większość żydowską w Komisji kodyfikacyjnej, na podstawie Talmudu, a nadto przedmioty katolickiego kultu religijnego w 80% wyrabiane i sprzedawane przez żydów, mieszanie się ustawiczne żydów do spraw kościelnych, do księży i t. d.

Jest w Polsce żydów około 4 miliony, nikt tego dokładnie nie policzy, bo, jak codzienne pisma donoszą, wśród aresztowanych żydów jest mnóstwo niemeldowanych. Wśród ogółu mieszkańców, licząc na okrągło 35.000.000, tworzą żydzi 11.43%, podczas gdy

---

[1] Nasz Przegląd z dnia 8 marca 1936 r. „Purim“.

w innych krajach nie dochodzą nigdzie do tak wysokiego procentu, ani nigdzie, prócz Ameryki Płn. nie są skupieni w tak wysokiej liczbie.

W Polsce około	4.000.000	żyd. na	35.000.000	mieszk. czyli	11·43%
Na Litwie jest	177.500	„ „	2.300.000	„ „	7·9%
w Rumunji „	1.050.000	„ „	18.000.000	„ „	5·7%
na Węgrzech „	480.000	„ „	8.600.000	„ „	6 %
na Łotwie „	97.000	„ „	2.000.000	„ „	5 %
w St. Zjedn. „	4.500.000	„ „	120.200.000	„ „	3·4%
w Czechosłowacji przed rozbior.	380.000	„ „	14.500.000	„ „	2·5%
w Rosji jest	2.800.000	„ „	107.501.000	„ „	1·6%
w Niemczech przed przyłączeniem Austrji i Sudetów było	600.000	żyd. na	66.000.000	mieszk. czyli	0·9%
w Anglji jest	340.000	„ „	45.000.000	„ „	0·7%
we Francji „	230.000	„ „	40.000.000	„ „	0·5%
w Grecji „	100.000	„ „	6.200.000	„ „	1·6%
we Włoszech „	70.000	„ „	40.000.000	„ „	0·17%
w Jugosław. „	70.000	„ „	13.000.000	„ „	0.5%
w Belgji „	69.000	„ „	8.300.000	„ „	0·5%
w Holandji „	150.000	„ „	8.000.000	„ „	1·5%
w kolonjach holenderskich nie może żaden żyd być urzędnikiem.					
w Bułgarji jest	49.000	żyd. na	5.000.000	mieszk. czyli	0·98%
w Danji „	7.100	„ „	3.400.000	„ „	0·05%
w Szwajcarji „	22.000	„ „	4.200.000	„ „	0·52%
w Portugalji „	2.000	„ „	6.000.000	„ „	0·03%
w Szwecji „	7.200	„ „	6.000.000	„ „	0·12
w Finlandji „	1.750	„ „	3.500.000	„ „	0·05%
w Norwegji „	1.400	„ „	2.800.000	„ „	0·05%
w Amer. Poł. „	530.000	„			
z czego w samej Argentynie		„	275.000 „		
w Azji „	936.000	„			
w Afryce „	550.000	„			
w Australji „	28.000	„			

Z tego zestawienia widzimy, że na Polskę przypada mniej więcej ¼ część żydostwa z całego świata, że Ojczyzna nasza jest najwięcej upośledzona wskutek zażydzenia, o którem zagranica nie ma się nawet pojęcia. Jeśli pomyślimy, że w Warszawie,

w której żydom za czasów dawnej Polski nie wolno było mieszkać, a dzisiaj znajduje się w niej 352.700 żydów, oprócz nie meldowanych, czyli więcej niż w całej Anglji, niż w całej Francji, a na Nalewkach więcej niż w całej Australji, to zapytać się musimy, skąd my przychodzimy do tego, żeby tyle wrogów u siebie przetrzymywać i żywić?

Zdawałoby się jednak, że wobec tego rodzaju stosunków, wobec tak olbrzymiego i nadmiernego skupienia żydów w Polsce, żydzi będą stąd emigrować sami, co byłoby we własnym ich interesie, by nie rozdrażniać ludności rdzennej. Tymczasem jest przeciwnie.

Według żydowskiego „Centralnego Biura emigracyjnego" Jeas w Warszawie, wyjechało żydów z Polski 362.000 za 15 lat, to jest od 1921 do 1936 r. Tymczasem w samym tylko 1928 r. wpuszczono z Rosji do Polski 600.000 żydów, „których papiery nie były w porządku“ [1].

Oprócz tego, przybyło ich wiele tysięcy wygnanych z Niemiec, z Rumunji, z Austrji, z Czechosłowacji. Zaczyna się znów ponowna historja z wieków ubiegłych, kiedy żydów pędzono z Zachodu, wtedy uciekali do Polski. Tę Polskę zawsze jednak szkalowali za granicą, szkalują ją obecnie programowo i planowo, a jednak do niej uciekają, bo jak powiedział ostatni pseudomesjasz Jakób Lejbowicz Frank Dobrucki w swej odezwie do żydów w Polsce w r. 1755: „żydzi nie mogli się mieć lepiej w Palestynie, jak ich potomkowie w Polsce, bo zrównali się z ludnością ojców i przodków naszych za czasów króla Dawida. „Nie tylko przez taką ludność, ale także przez niesłychane swobody i rozkosze ludu żydowskiego w Polsce, jabym ten kraj, mówi Frank, nazwał prędzej żydowskim, niż polskim, judzką nie polską ziemią, bo te miljony mieszczan i chłopów polskich dla żydów jedynie żyją, na nich w pocie czoła pracują i sam Bóg po Palestynie Polskę musiał dla żydów na nową ziemię obiecaną, a Kraków na nową Jerozolimę przeznaczyć“ [2].

Od czasów Franka żydzi nie tylko nic nie utracili ze swoich zdobyczy, ale przeciwnie tak je spotęgowali i takie osiągnęli wpływy, że Poseł Budzyński w Sejmie zmuszony był wypowiedzieć: „żądamy zrównania nas w prawach z żydami“.

---

[1]) Der Moment, z dnia 28 listop. 1928 r. Nr. 276 „Polemika między Ministrem Spraw wewnętrznych, a posłem Grunbaumem“.

[2]) Cfr. Adrjan Krzyżanowski, Dawna Polska, Warszawa 1844 st. 5—53. Mowę tę podaję w pracy „Mesjanizm a kwestja żydowska str. 89, 91.

Głosząc dla nas tolerancję i postęp, tkwią sami w najciemniejszych praktykach, jak to widzieliśmy przy sposobności obrony uboju rytualnego, kiedy z taką zaciekłością twierdzili, że ten barbarzyński sposób pastwienia się nad zwierzętami, jest aktem ich religji. Kiedy zaś Sejm uchwalił ograniczenia uboju rytualnego procentowo do ludności żydowskiej, to władze bezpieczeństwa obarczone są wprost wyławianiem nadużyć w tym względzie i wykrywają tajne rzeźnie cieląt na strychu, w mieszkaniach, a nawet w bóżnicy, jak w Brześciu n./Bugiem w pierwszych dniach lipca 1937 r. [1]), a mięso rytualne przechowywali na cmentarzu.

Szalona chęć zysku pcha ich do wszelkich niegodziwości i podłości, bo wszystkie środki są tu możliwe i godziwe.

Toteż przy pomocy oszustwa, podstępu, lichwy i różnego rodzaju szachrajstwa zajęli przeciętnie w całej Polsce.

75% nieruchomości w miastach
80% zakładów przemysłowych
85% w handlu
90% w bankowości

Zakładów ubezpieczeniowych jest 90% w rękach żydowskich.

Wśród lekarzy jest 60% żydów
„ adwokatów jest 65% żydów
„ rzemieślników jest 65% żydów

Natomiast tam, gdzie wymaga się ciężkiej pracy fizycznej i gdzie grozi niebezpieczeństwo życia jak n. p.:

w górnictwie i hutnictwe 0%, czyli nie ma ani jednego żyda.

Rzemiosło, idąc z zachodnich prowincji ku wschodnim, jest zajęte przez żydów od 4 do 100%. Niektóre gałęzie rzemiosła we wschodnich częściach kraju są zupełnie opanowane przez żydów.

Starają się również oddziaływać i na życie umysłowe ludności polskiej. W dziale wydawniczym, zajęli już 75%, w beletrystyce 80%.

Zdobyli to wszystko przy pomocy oszustwa i podstępu, wmawiając w łatwowierne społeczeństwo polskie, że tolerancja i postęp wymaga równouprawnienia dla wszystkich. Ten postęp jednak okazał się podstępem, bo jak powiedział rabin we Lwowie w r. 1912:

„Postęp i cywilizacja są wałami, które zakrywają żydów i pomagają im do urzeczywistnienia ich planów“ [2]).

1) Goniec Warszawski 1937 Nr. 185.

2) Mowę tę przytaczam w pracy „Program światowej polityki żydowskiej str. 138.

W Imię zatem postępu prowadzą żydzi walkę, wyszydzając w społeczeństwie polskiem wszystko co polskie, katolickie i narodowe, by osłabić w Polsce to, co tworzy spójnię państwa i narodu, by rozłożyć przez wywrotową działalność nasze Państwo od wewnątrz i by je zniszczyć. Działalność tę prowadzą albo sami żydzi, albo z domieszką płatnych szabesgojów.

Jeśli weźmiemy nadto pod uwagę, że w zakresie demoralizacji i paserstwa, występują prawie sami żydzi, a prowadzą ten zbrodniczy proceder systematycznie i planowo, to zrozumiemy, jak wielkim złem, jaką zarazą i gangreną społeczną są żydzi. Zdaję sobie dokładnie z tego sprawę, że tego rodzaju oskarżenie byłoby wprost karygodnem, gdyby się nie opierało na dowodach i na faktach i dlatego kilka tylko tych faktów dla braku miejsca podaję.

Warszawskie Władze bezpieczeństwa wykryły w mieszkaniu notowanego pasera Nuchima Cwiklera, biuro towarzystwa ubezpieczeń... dla złodziejów. Liczba ubezpieczonych przestępców przekraczała 3.000 osób. Opłacali oni składki, zależnie od stopnia niebezpieczeństwa w ich zawodzie. Największe składki płacili kasiarze, najmniejsze kieszonkowcy. Dyrektorem towarzystwa był paser Cwikler. Oprócz ubezpieczeń biuro opłacało naprzód wszelkie przedsięwzięcia przestępcze. Złodziejom wypłacano na rachunek przyszłych zysków poważne zaliczki.

Biuro porady prawnej w tej ubezpieczalni, udzielało pożyczek na porady adwokackie i pokrywało wszelkie koszty sądowe. Uwięzionym członkom towarzystwa, dostarczano żywności i utrzymywano z nimi ustawiczny kontakt.

Ubezpieczalnia złodziejska Nuchima Cwiklera działała przez 4 lata i stale się rozwijała, przeszkodziła jej w tem rozwoju policja [1]).

Nie mniej demoralizującym i zbrodniczym środkiem rozkładu społecznego, uprawianego przez żydów, było pismo codzienne, wydawane przez złodziejów i dla złodziejów, przypadkowo odkryte w czasie rewizji policyjnej w mieszkaniu pasera.

Pismo to p. t. „Nasze życie", prowadzone było w najbardziej fachowy sposób, zawierało artykuł wstępny, wiadomości bieżące, artykuły fachowe z zakresu różnych dziedzin i sposobów złodziejskich. Podawano tu porady prawne, kronikę policyjną,

---

[1]) Goniec Warszawski z dnia 22 czerwca 1937 r. „Tego jeszcze nie było. Złodziejskie towarzystwo ubezpieczeń".

ogłoszenia pośredników złodziejskich, dostarczających za umiarkowaną opłatą narzędzia pracy". Pismo wychodziło w 2000 egz. w cenie po 20 gr. Na czele redakcji znajdowała się studentka uniwersytetu warszawskiego Frajdla Lotter-Suchowolska, żona włamywacza i kryminalisty, do redakcji należał również b. urzędnik magistratu Paweł Zakrzewski. Kierownikiem kolportażu był Chaim Makower. Jednym z głównych hurtowników był Josek Gutnacher [1]).

Pomyślano również i hotelu dla złodziejów, by ich ustrzedz przed władzami bezpieczeństwa w mieszkaniu Mordki Bielmana, lecz te władze razem z gospodarzem kikunastu gości przesiedliły do swojego „hotelu" [2]).

To znów zamożnych kupców żydowskich Borucha Szwarcnabla i Ajzyka Juszkiewicza, widzimy na czele spółki złodziejskiej specjalnie dla wykradywania maszyn do pisania po sklepach i w biurach. Do spółki należało kilkanaście osób. Obydwaj wymienieni brali również udział w szeregu większych kradzieży. Szwarcnabel był 43 razy karany za kradzież [3]).

Wiele szkód dla państwa i społeczeństwa uczynił „Związek lichwiarzy", który jednoczył wszystkich żydów, trudniących się pożyczaniem pieniędzy na zbyt wysokie procenty. Związek zatrudniał kilkaset agentów, prowodził wywiad o stanie majątkowym dłużników, starał się skłonić upatrzone ofiary do podpisania fałszywych weksli, a mając te w ręku, szantażował i temsamem zmuszał do płacenia coraz to większych sum [4]).

Specjalną rurbrykę wśród przestępców stanowią żydowscy macherzy poborowi, którzy prześcigują się w wynajdowaniu sposobów i środków dla zwalniania swych klijentów, naturalnie żydów, od służby wojskowej. Ostatnio wykryto bogatą szajkę, zwalniającą za opłatą od 200 zł. do 4.000 zł. od służby wojskowej, przy pomocy podstawianych kalek, które wynajmywano za 600 do 800 zł. Wmieszani tu lekarze i bogaci kupcy żydowscy [5]).

---

1) Goniec Warsz. z 19 września 1937 r. Redaktorzy i prenumeratorzy w areszcie".

2) Goniec Warsz. z 27 listop. 1937 r. „Hotel dla złodziejów wykryto przy ulicy Krochmalnej".

3) Goniec Warsz. z 2 grudnia 1937 „Zamożni kupcy żydowscy na czele bandy złodziejskiej".

4) Goniec Warsz. 1 sierpnia 1938 „Tajny Związek lichwiarzy, wykryty przez władze śledcze.

5) Goniec Warsz. z 7 sierpnia 1938 r. „Afera wynajmu kalek zatacza coraz szersze kręgi. Lekarze i bogaci kupcy wspólnikami oszustów"

... Nie nasz to „interes", że żyd żydowi sprzedał za 180.000 żonę, którą nawet kochał [1]), ale obchodzić będzie wszystkich szkoła Mitli Robesowej, paserki, kształcącej złodziejki na służące, by te później okradały swych chlebodawców. Paserka obok szkoły prowadziła biuro pośrednictwa służby domowej [2]).

Obok szkoły żeńskiej, założył stary „mistrz" złodziejski szkołę dla chłopców. Stary Pomeranc Jakób, wycofał się z zawodowych zajęć włamywacza, rad fachowych jednak za opłatą udzielał, a kiedy to nie popłacało, założył u siebie w mieszkaniu szkołę dla młodocianych złodziejów. Specjalnością szkoły były kradzieże kieszonkowe. Pomeranc wykładał teorję i praktykę. Wykłady odbywały się początkowo na specjalnych manekinach, następnie na poszczególnych uczniach, którzy udawali poszkodowanych, a dopiero po tego rodzaju teoretycznych przygotowaniach, przystępywano do zajęć praktycznych. „Dyrektor" szkoły prowadził swych wychowanków na targowiska i tam pod jego okiem odbywały się ćwiczenia i zaprawa fachowa słuchaczów.

Tytułem „czesnego" pobierał „dyrektor" od swoich uczniów wszystkie łupy przez nich zdobyte podczas „wykładów praktycznych".

Zakonspirowana tę „szkołę" zdekonspirowała policja, przenosząc „dyrektora", jego pomocników Szlamę Mandelbauma, Joela Pastewnika i kilku ich uczniów, do swoich pomieszczeń [3]).

Patrząc na tego rodzaju instytucje przestępcze, pochodzące tylko z jednego roku i tylko z Warszawy, musimy wyznać, że naród, z którego łona założyciele i kierownicy tych instytucji wyszli, jest nadzwyczaj pomysłowy w przestępczości, szkodliwy jednak i zgubny dla społeczeństwa, wśród którego żyje.

Jeżeli zatem w każdej dziedzinie życia, czyto moralnego czy społecznego, czy gospodarczo-politycznego żydzi występują jako element obcy, szkodliwy i wrogi dla Polski, jeżeli zawsze i wszędzie w najcięższych chwilach narodu, żydzi łączyli się z jego wrogami, to rzecz prosta, że Naród Polski, chcąc żyć życiem własnem i samodzielnem, musi się pozbyć żydów, musi ich wy-

---

[1]) Goniec Warsz. z 4 stycznia 1938 „Sprzedał żonę za 180.000 zł. Niemoralna transakcja kupców żydowskich".

[2]) Goniec Warsz. z 23 marca 1938 „Złodziejki szkolone na służące. Sensacyjna afera zawodowej paserki".

[3]) Kurjer Warsz. z 3 stycz. 1938 r. „Aresztowanie dyrektora i profesora szkoły... złodziejskiej".

eliminować poza nawias swojego życia handlowego, towarzyskiego i politycznego w tym celu, by ich wyeliminować jaknajprędzej poza nawiasy swoich granic.

To jest zadaniem młodego pokolenia. Starsze pokolenie przy pomocy Opatrzności Bożej pozbyło się tyranji trzech zaborców, do młodszego pokolenia należy uwolnić Polskę od najniebezpieczniejszego czwartego zaborcy t. j. od żydów.

Do tego uświadomienia i przekonania Naród Polski przyjść musi. Musi się oddzielić w każdej dziedzinie życia od żydów, jako od „narodu chorego i zarażającego powietrze", jak nazwał swój naród b. poseł Grünbaum. Cały Naród Polski musi zrozumieć, że największem złem, największem nieszczęściem Polski są żydzi i Polska od tego zła uwolnić się musi. Temwięcej, że ma abecnie nadzwyczaj sprzyjające warunki. Wypędzają żydów Niemcy, Włosi, Węgrzy, Rumuni, a Polacy zamiast ich się pozbywać, to ich do siebie przyjmują. Za to żydzi szkalują ich zagranicą, jako barbarzeńców. Do niedawna przecież występowali żydzi w parlamencie angielskim i francuskim z oskarżeniami i oszczerstwami na Polskę. To znów przeróżne delegacje z rabinem Wise na czele zwróciły się do rządu Stanów Zjednoczonych, by się ujął za prześladowanymi żydami w Polsce, bo Rząd polski dąży do ekonomicznego zniszczenia żydów i toleruje ekscesy, że ludność żydowska w Polsce jest najbardziej uciskana, ze wszystkich krajów Europy.

W memoriale złożonym domagali się żydzi interwencji na rzecz żydów w Polsce. Godność Państwa naszego wymaga, by żydzi to zrozumieli, że ich skargi zagranicą wprost przeciwny skutek odniosą. Dobro zaś i bezpieczeństwo Państwa wymagają, by żydzi, którzy zawsze działali i działają na szkodę Polski, Polskę opuścili.

Gdyby jednak płatni szabesgoje inaczej twierdzili, to im odpowiemy słowami Prof. Teodora Lessinga, którego pisma żydowskie nazywały „uczonym światowej sławy. Otóż ten żyd uczony, który dla kariery ochrzcił się, po przejściu zaś na emeryturę powrócił do żydostwa, tak o owym narodzie mówi:

„żydzi są obcym elementem w organiźmie innego odrębnego narodu. Bezwartościowa drzazga drzewa, czy drogocenny diament, dostawszy się do obcego ciała, jednakowo wywołuje ropienie i obrzęk. Takim obcym elementem jesteśmy i my. Musi

my więc wydostać się z ciała innych narodów, nie wolno nam im się narzucać i zaprzeczać swej jaźni narodowej" [1]).

A zatem ta straszna drzazga w organiźmie Polski, jaką są żydzi, która wywołuje ustawicznie „obrzęk i ropienie", musi być usunięta jak najprędzej z tego organizmu, bo inaczej może nastąpić gangrena. Muszą żydzi, jak mówi Prof. Lessing, wydostać się z ciała Polski, niech się nam nie narzucają, niech nie zaprzeczają swojej narodowej jaźni i niech się z Polski jaknajprędzej wynoszą. — A dokąd? to ich rzecz, a nie nasza.

Jako gospodarz mamy prawo wymówić miejsce szkodliwym i wrogim sublokatorom, którzy brutalnie i zachłannie narzucają się nam na gospodarzy.

A gdyby im się to niepodobało, co powiedział ich współwyznawca, „uczony światowej sławy" Lessing, to niech posłuchają, jako „naród proroczy", jak stale się nazywają, co im przepowiedział prorok Zacharjasz, który w swem widzeniu, patrząc w przyszłość swego narodu i grożąc mu w imieniu Boga karami za jego niecne występki i zbrodnie mówi:

„O! o! uciekajcie z ziemi północnej, bo na cztery wiatry rozprószyłem was" [2]).

W stosunku do Palestyny jest Polska w prostej linji krajem północy, a ponieważ Polskę uważają żydzi za nową ziemię obiecaną, a Mojżesz zagroził im „nie znajdzie wypocznienia stopa nogi twojej", w Polsce zaś jest największe skupienie żydów w Europie, dlatego jak z Palestyny Arabi, tak z Polski Polacy żydów pędzić będą i pędzić muszą, i to widząc Prorok Zachariasz woła z przerażeniem „O! o! uciekajcie z ziemi północnej".

Opierając się na tem proroctwie i uważając jego wykonanie jako rozkaz Boży, opierając się ponadto na groźnych zapowiedziach Mojżesza i Proroków, na wypowiedzeniach Chrystusa Pana i Apostołów, na uchwałach Soborów, na zdaniach Ojców Kościoła i Papieży, na uchwałach Synodów i Listach pasterskich Biskupów dawnej Polski, wołam do Narodu Polskiego, by wystąpił w obronie Chrystusa Pana, któremu żydzi bluźnią i starają się Go zohydzić, jak widzieliśmy, zamierzoną rewizją procesu przeciw Niemu, lub n. p. podeptaniem Hostji św. w Kaliszu. Przeciw tym bluźnierstwom nikt nie wystąpił, taksamo jak świętokradztwo w Kaliszu, przeszło bez żadnego echa. Dlatego

[1]) Opinja z 10 września 1933. „Teodor Herzl i karol Marx. Prof. Teodor Lessing

[2]) Zacharjasz 2. 6

niech zaprotestuje przeciw temu Młodzież Polska, ten przyszły gospodarz na polskiej ziemi, i niech bez żadnych ekscesów, ale bezwzględnym i powszechnym bojkotem i dążeniem do odżydzeniowego ustawodastwa, powtórzy żydom głos Zacharjasza Proroka. „O! o! uciekajcie“ z Polski!

A gdyby nie chcieli posłuchać rozkazu Biblijnego, ni Zacharjasza Proroka, to niech posłuchają, co im powie Talmud, wychwalający często, jako wielkiego uczonego rabi Jechoszuę, który powiedział:

„Dopuści Święty, niech będzie błogosławione Imię Jego, by przeciw nim wystąpił jakiś król, który przeciw nim wyda złe prawa, jak te, jakie wydał Haman, które ich doprowadzą do pokuty i nawrócą do lepszego“ [1]).

A zatem nawet według Talmudu złość i przewrotność żydowska, która w Polsce przebrała już wszelkie granice, musi być poskromiona, przeciw żydom muszą być wydane prawa, „które ich doprowadzą do pokuty i nawrócą do lepszego“, a Polskę bezwzględnie i na zawsze od nich uwolnią.

Jeśliby jeszcze ktokolwiek miał jakie wątpliwości co do żydów w Polsce, to o ile nie jest masonem czy płatnym obrońcą żydów, musi się z tem zgodzić, że żydzi są dla nas elementem obcym, szkodliwym i wrogim, jak to jaskrawo i naocznie, oprócz historji Polski wykazały dwa dni 18 i 19 marca 1938 r., kiedy Rząd Polski wręczył **„ultimatum Litwie“.** żydzi szerzyli szaloną wprost panikę, rzucając się bez najmniejszej podstawy w olbrzymich masach do Pocztowej Kasy Oszczędności, do Kasy Komunalnej i do wszystkich banków w Warszawie, by wybierać wkłady.

Od drugiej godziny w nocy już ustawiali się w kolejkach. Policja z największym trudem utrzymywała porządek. Dopiero studenci pomogli jej skutecznie. Nie tylko sami żydzi, ale i służące żydowskie, zachęcone przez chlebodawców wyjmowały oszczędności.

Żyd ucieka ze swym kapitałem, by nie oddać go Państwu Polskiemu, a Polak niesie w ofierze temu Państwu swą młodość, swe życie!

Czyż więc można jednego i drugiego na równi wobec Państwa stawiać? Czy dywersant i szkodnik może z tych samych

---

1) Sanhedrin 97 b.

praw korzystać, z jakich korzysta obrońca Państwa i obrońca Narodu?

Na te pytania musi Naród Polski, musi Sejm jaknajspieszniej i zawczasu odpowiedzieć, jeśli nie chce narazić Ojczyzny na niepowetowane szkody, a może na katastrofę.

Żydzi dali nam poglądową lekcję, czem oni są dla Państwa Polskiego.

Tylko głupi będzie jeszcze bredzić, że żydów można przyciągnąć do siebie i przysposobić z nich dobrych obywateli Państwa. Żydzi okryli hańbą wobec Polski nie tylko siebie, ale i szabesgojów, którzy ich stale bronią. Dziś jednych jak i drugich musimy uważać za szkodników Państwa i wrogów Narodu. Żaden antysemita nie mógłby nigdy tak dosadnie wykazać szkodliwości i wrogiego usposobienia żydów do Państwa Polskiego, jak to uczynili żydzi.

Istotnie kogo Pan Bóg chce ukarać, to mu rozum odbierze.

Niechże Polacy mają rozum i odbiorą żydom równouprawnienie drogą prawną bez żadnych ekscesów.

A cóżby było na wypadek mobilizacji? Jakby działała taka dywersja żydowska, na udających się na plac boju żołnierzy?

LVII.

TRAGIZM NARODU POLSKIEGO.

Jeśliby wszystko, co przytoczono, nie przekonało jeszcze zakutych żydofilów, że oni łącząc się z żydami, broniąc lub wspierając żydów, działają na zgubę polskości, że tem samem są zdrajcami swojej Ojczyzny, to niech ich przekona następujące zestawienie.

Na jednem z pierwszych zebrań przedwyborczych do pierwszego Sejmu Krajowego w b. Galicji, na zgromadzeniu w sali ratuszowej we Lwowie, występując jako kandydat do Sejmu, późniejszy minister Ziemiałkowski, wyliczając szereg postulatów, jakie przyrzekł popierać, zaznaczył, że „dążyć będzie do zrównania praw cywilnych i politycznych dla starozakonnych".

Uczestnik tego zebrania, członek „komitetu wyborczego", wybitny działacz społeczny, Józef Supiński, pisząc o tem zdarzeniu, podkreśla wielką jednomyślność zgromadzonych i dodaje, że, sądząc ze stopnia oklasków, którymi przerywano mowę, najwięcej współczucia znalazło równouprawnienie żydów.

Entuzjazm wobec tego projektu był tak wielki, że jakkolwiek Józef Supiński miał jeszcze wiele do powiedzenia „jako jeden z członków komitetu i chciał prosić o głos, to jednak zaniechał tego zamiaru, widząc, że zapał powszechny był taki, iż lada uwaga mogła wywołać nieporozumienie i wrzawę". Toteż, „wstrzymawszy się od mówienia w gronie komitetu", zamieścił swoje uwagi w czasopośmie „Głos" w dniu 24 marca 1861 r. Nr. 70 [1]).

Istotnie żydzi otrzymali równouprawnienie. Skorzystali z niego po swojemu i zaraz w tej części Polski zaczęli upatrywać

[1]) Pisma Józefa Supińskiego wyd. III. t. V, 1883 r. str. 239-243

swoją ziemię obiecaną. Zaczęli rozpijać chłopów tak polskich jak i ruskich, a przez lichwiarskie pożyczki rujnować szlachtę, działając tu w myśl cytowanych już programów, podanych w „Mowie rabina o gojach“, w mowie „Na cmentarzu w Pradze“ i w „Protokółach mędrców Sjonu“, a nadto w myśl wskazówek rządu żydowskiego „Alliance Israelite Universelle“ w Paryżu, gdzie powiedziano:

...„Bracia i współwiercy! W całym świecie żaden zakątek ziemi nie nadaje się tak do naszego nim zawładnięcia i wyłącznego opanowania, jak Galicja! Kraj ten musi być naszym. Wszystko temu sprzyja. A więc wszelkie siły wytężywszy, starajcie się bracia, wyprzeć ostatecznie chrześcijan ze wszystkich sfer ich działalności i stać się niepodzielnymi panami. Co tylko do nas jeszcze nie należy, starajcie się zagarnąć i ująć w swe ręce. W danym razie potrzebnych środków dostarczy nam nasz potężny związek. Ofjary na ten cel płyną już obficie od bogaczów całego świata; daje Hirsch, Bleichrödor, Mendelsohn i Rothschild. Do dzieła zatem bracia, aby zamiary nasze spełniły się jaknajrychlej“ .

Odezwa powyższa, prawie równoczesna z wydarzeniami na ratuszu lwowskim, wykazuje tak przeciwległą różnicę, jaka zachodzi między zachłannem, samolubnem, egocentrycznem społeczeństwem żydowskiem, a dobrodusznym, łatwowiernym i wylanym dla wszystkich Narodem Polskim, że musimy powiedzieć, są to dwie różne psychiki, dwa odrębne charaktery, dwa przeciwne światy, które nie mogą się razem ostać, bo pierwszy pochłonie drugi. Równouprawnienie równa się tu samozasądzeniu na własną zgubę, na własną śmierć. Łatwo przekonać się o tem, że istotnie tak jest, jeśli się popatrzy na skutki.

Jakkolwiek cała dawna Galicja nawet mentalnie opanowana jest już tak przez żydów, że tam nie dotarł jeszcze ogólny w całej Polsce ruch odżydzeniowy, to szczególniej wschodnia jej część jest zupełnie zażydzona.

Handel w 93%, przemysł w 88%, jest w rękach żydowskich. Rzemiosło również opanowane przez żydów. W sobotę w miastach i miasteczkach nie można niczego kupić, natomiast w niedziele handel kwitnie w najlepsze. Przez pół otwarte drzwi lub bocznemi drzwiami, żydzi wprowadzają zbaraniałych „gojów“, którzy, nie czując swego upośledzenia, że, handlując w. święta, wspomagają żydów, a bojkotują nielicznych swych braci i na

bruk ich wyrzucają i doprowadzają do tego, że polskie sklepy znikają, a żydzi opanowują wszystko.

Oto dowód, do czego doprowadziło równouprawnienie żydów i jakie skutki wywarła wymieniona odezwa rządu żydowskiego. Przypatrzmy się przynajmniej kilku miasteczkom we Wschodniej Małopolsce, bo nie sposób wymieniać je wszystkie [1].

---

[1]) Korzystam z ankiety „Tow. Samoobrony" we Lwowie.

STAN POSIADANIA
W HANDLU, RZEMIOSLE I W ZAWODACH WOLNYCH:

Zbaraż.

Ogólna ilość mieszkańców: 7.820
Polaków: 2.792
Rusinów: 1.949
Żydów 3.001

Sklepy	Ilość sklepów już istniejąc. pol	rus.	żyd.	Rzemieślnicy	Ilość warsztatów już istniej. pol	rus.	żyd.
1. Spożywcze	2	2	32	1. Krawcy	—	2	7
2. Bławatne	—	1	15	2. Szewcy	3	5	10
3. Obuwia	—	—	3	3. Fryzjerzy	1	—	9
4. Czapki, kapel.	—	—	2	4. Stolarze	4	2	12
5. Galanterja	—	—	5	5. Ślusarze	1	—	4
6. Drogerje	—	—	1	6. Kowale	3	1	—
7. Skł. żelaza	—	—	5	7. Blacharze	—	—	7
8. Materj. budow.	—	—	5	8. Szklarze	—	—	2
9. Handel zbożem	—	—	12	9. Zegarmistrze	—	—	3
10. Jatki	—	—	8	10. Rymarze	1	—	—
11. Nafta, benz.	—	—	1	11. Piekarze	1	—	5
12. Restauracje	2	2	9	12. Introligatorzy	—	—	2
13. Hotele	—	—	1	13. Fotogr. zakł.	—	—	2
14. Apteki	—	—	2	14. Powroźnicy	—	—	2
15. Monopole	1	—	2	15. Drukarnie	—	—	2
16. Mleczarnie	1	—	1	16. Kuśnierze	—	—	3
17. Dostawcy wojsk	—	—	—	17. Wytw. kilim.	—	—	—
18. Stragany	—	—	16	18. Garncarze	—	—	3
19. Składy papieru	—	—	2	19. Młyny	1	—	3
20. Sprzęt radjowy	—	—	1	20. Warsztaty mech.	1	—	2
21. Kina	—	—	—	21 Wędliniarnie	5	1	—
Wolne zawody:				Wolne zawody:			
1. Adwokaci	—	4	8	1. Mierniczowie przysięgli	—	—	2
2. Lekarze	1	3	4				
3. Notarjusze	2	—	—				

Uhnów.

Ogólna ilość mieszkańców: 4.320
Polaków: 762
Rusinów: 1.515
Żydów: 2.043

Sklepy	Ilość sklepów już istniejąc. pol.	rus.	żyd.	Rzemieślnicy	Ilość warsztatów już istniejąc. pol.	rus.	żyd.
1. Spożywcze	1	3	96	1. Krawcy	—	—	6
2. Bławatne	1	—	11	2. Szewcy	3	30	10
3. Obuwia	—	—	6	3. Fryzjerzy	—	—	3
4. Czapki, kapel.	—	—	3	4. Stolarze	2	—	6
5. Galanterja	—	—	1	5. Ślusarze	—	—	—
6. Drogerje	—	—	—	6. Kowale	3	1	—
7. Skł. żelaza	—	—	3	7. Blacharze	—	—	4
8. Materj. budow.	—	—	2	8. Szklarze	—	—	1
9. Handel zbożem	—	—	8	9. Zegarmistrze	—	—	2
10. Jatki	4	5	12	10. Rymarze	1	—	—
11. Nafta, benz.	—	—	4	11. Piekarze	1	—	7
12. Restauracje	—	1	7	12. Introligatorzy	—	—	1
13. Hotele	—	—	2	13. Fotogr. zakł.	—	—	1
14. Apteki	—	1	—	14. Powroźnicy	—	—	1
15. Monopole	—	—	2	15. Drukarnie	—	—	—
16. Mleczarnie	1	—	—	16. Kuśnierze	1	1	—
17. Dostawcy wojsk	—	—	—	17. Wytw. kilim.	—	—	—
18. Stragany	—	1	17	18. Ganrcarze	—	—	—
19. Składy papieru	—	—	—	19. Młyny	—	1	—
20. Sprzęt radjowy	—	—	—	20. Warsztaty mech.	2	1	—
21. Kina	—	—	—	Wolne zawody:			
Wolne zawody				1. Mierniczowie przysięgli	—	1	—
1. Adwokaci	—	2	2	2. Przedsięb. bud.	1	1	1
2. Lekarze	1	3	1	3. Właściciele autobusów i dorożek	—	—	5
3. Notarjusze	1	—	—				

Niemirów.

Ogólna ilość mieszkańców: 3.600
Polaków: 400
Rusinów: 500
Żydów: 2.700

Sklepy	Ilość sklepów już istniejąc. pol	rus.	żyd.
1. Spożywcze	--	1	42
2. Bławatne	—	—	11
3. Obuwia	—	—	3
4. Czapki, kapel.	—	—	4
5. Galanteria	—	—	3
6. Drogerje	—	—	3
7. Skł. żelaza	—	—	8
8. Materj. budow.	—	—	3
9. Handel zbożem	—	—	9
10. Jatki	3	5	6
11. Nafta, benz.	—	—	7
12. Restauracje	—	—	14
13. Hotele	—	—	2
14. Apteki	—	—	1
15. Monopole	—	—	12
16. Mleczarnie	—	—	3
17. Stragany	3	3	12
18. Składy papieru	—	—	7
Wolne zawodv:			
1. Adwokaci	—	1	4
2. Lekarze	—	—	3
3. Notarjusze	—	1	—

Rzemieślnicy	Ilość warsztatów już istniejąc. pol	rus.	żyd.
1. Krawcy	2	5	12
2. szewcy	4	5	10
3. Fryzjerzy	2	—	3
4. Stolarze	4	3	5
5. Ślusarze	5	2	—
6. Kowale	3	5	—
7. Blacharze	1	—	6
8. Szklarze	—	—	3
9. Zegarmistrze	—	—	4
10. Rymarze	2	—	2
11. Piekarze	1	—	14
12. Młyny	—	—	1
13. Fotogr. zakł.	—	—	4
14. Powroźnicy	1	—	2
15. Warsztaty mech	1	—	2
16. Kuśnierze	—	2	5
Wolne zawody;			
1. Przedsięb. bud.	—	1	4
2. Właściciele autobusów i dorożek	—	—	3

Wygoda.

Ogólna ilość mieszkańców. 1.700
Polaków: 940
Rusinów: 230
Żydów: 630

Sklepy	Ilość sklepów już istniejąc. pol.	rus.	żyd.	Rzemieślnicy	Ilość warsztatów już istniejąc. pol.	rus.	żyd.
1. Spożywcze	1	1	6	1. Krawcy	1	—	3
2. Bławatne	—	—	4	2. Szewcy	2	—	2
3. Obuwia	—	—	2	3. Fryzjerzy	—	—	2
4. Czapki, kapel.	—	—	2	4. Stolarze	2	—	—
5. Galanterja	—	—	1	5. Ślusarze	4	—	—
6. Drogerje	—	—	1	6. Kowale	3	—	—
7. Skł. żelaza	—	—	3	7. Szklarze	—	—	1
8. Jatki	—	—	1	8. Zegarmistrze	—	—	2
9. Restauracje	2	—	3	9. Rymarze	—	—	1
10. Hotele	—	—	2	10. Piekarze	—	—	2
11. Monopole	—	—	1	11. Fotogr. zakł.	1	—	—
12. Kina	—	—	1	12. Młyny	—	—	2
				13. Warsztaty mech.	2	—	—
Wolne zawody:				Wolne zawody			
1. Adwokaci	—	1	2	1. Właściciele autobusów i dorożek.	2	1	1
2. Lekarze	—	—	2				

Obertyn.

Ogólna ilość mieszkańców: 5856
Polaków: 1700
Rusinów: 2615
Żydów: 1450

Sklepy	Ilość sklepów już istniejąc. pol.	rus.	żyd.	Rzemieślnicy	Ilość warsztatów już istniejąc. pol.	rus.	żyd.
1. Spożywcze	1	2	16	1. Krawcy	2	2	7
2. Bławatne	—	—	7	2. Szewcy	4	5	5
3. Obuwia	—	—	2	3. Fryzjerzy	—	—	4
4. Czapki, kapel.	—	—	2	4. Stolarze	4	3	6
5. Galanterja	—	—	4	5. Ślusarze	1	—	—
6. Drogerje	—	—	apt.	6. Kowale	3	5	—
7. Materj. budow.	—	—	4	7. Blacharze	—	—	3
8. Handel zbożem	—	—	4	8. Szklarze	—	—	1
9. Jatki	—	—	6	9. Zegarmistrze	—	—	1
10. Nafta, benz.	—	—	2	10. Rymarze	—	1	—
11. Restauracje	—	—	4	11. Piekarze	—	—	2
12. Hotele	—	—	2	12. Fotogr. zakł.	—	—	2
13. Apteki	—	—	1	13. Powroźnicy	—	—	2
14. Monopole	—	—	1	14. Kuśnierze	—	—	3
15. Mleczarnie	—	1	1	15. Wytw. kilim.	—	—	1
16· Stragany	—	—	16	16, Młyny	—	—	2
Wolne zawody:				Wolne zawody:			
1. Adwokaci	1	1	2				
2. Lekarze	—	—	2	1. Właściciele autobusów i dorożek	—	—	1
3. Notarjusze	—	1	—				

Podwołoczyska.

Ogólna ilość mieszkańców: 4000
Pólakow: 15%
Rusinów: 15%
Żydów: 70%

Sklepy	Ilość sklepów już istniej.			Rzemieślnicy	Ilość warsztatów już istniejąc.		
	poj.	rus.	żyd.		pol.	rus.	żyd.
1. Spożywcze	1	4	30	1. Krawcy	2	—	5
2. Bławatne	—	—	10	2. Szewcy	2	2	—
3. Obuwia	—	—	3	3. Fryzjerzy	—	—	5
4. Galanterja	—	—	5	4. Stolarze	3	1	4
5. Drogerje	—	—	1	5. Ślusarze	1	—	3
6. Skł. żelaza	—	—	5	6. Kowale	2	—	—
7. Materj. budów.	—	—	6	7. Blacharze	—	—	5
8. Handel zbożem	—	—	58	8. Szklarze	—	—	2
9. Jatki	—	—	5	9. Zegarmistrze	—	—	3
10. Nafta, benz.	—	—	2	10. Piekarze	—	—	3
11. Resteuracje	—	—	8	11. Introligatorzy	—	—	1
12. Hotele	—	—	1	12. Fotogr. zakł.	—	—	1
13. Apteki	—	—	1	13. Powroźnicy	—	—	1
14. Dostawcy wojsk	—	—	1	14. Drukarnie	—	—	2
15. Mleczarnie	—	—	1	15. Kuśnierze	—	—	2
16. Stragany	—	—	10	16. Młyny	—	—	1
17. Składy papieru	—	—	2				
18. Sprzęt radjowy	—	—	1				
Wolne zawody:							
1. Adwokaci	1	1	3				
2. Lekarze	1	1	2				
3. Notarjusze	—	—	1	1. przedsięb. bud.	1	1	—

Jeżeli do tego dodamy, że we Lwowie, w tem środowisku polskości, w tem gnieździe „Orląt“, od powstania Polski do 1 paźdź. 1936 r. Polacy sprzedali 500 realności Rusinom, a 1200 żydom, to zrozumiemy, w jak przerażający sposób kurczy się nasz stan posiadania. Nie mniej w katastrofalnem położeniu są zawody wolne. Na 40 miast i miasteczek w Małopolsce Wsch. jest lekarzy:

78 Polaków, 61 Rusinów i 170 żydów. W powiecie Tarnopolskim, bez samego Tarnopola, jest tylko jeden lekarz Polak, a reszta Rusini i żydzi.

O lekarzach powiedziano w „Mowie rabina o gojach: „lekarz jest wtajemniczony w najtajniejsze stosunki rodzinnne i ma w swych rękach zdrowie i życie naszych wrogów chrześcijan“ (16).

Jak przerażającem jest zażydzenie adwokatury w Małopolsce, to niech nam wykaże zestawienie z „Izby adwokackiej Lwowskiej“, gdzie na 10 sądów okręgowych statystyka wykazuje:

	Polacy	Rusini	Żydzi
Brzeżany	2	6	29
Czortków	3	6	34
Kołomyja	7	9	41
Stanisławów . . .	6	16	105
Tarnopol	4	10	50
Złoczów	3	9	31
Przemyśl	9	12	85
Sambor	7	9	50
Stryj	6	8	50
Lwów	113	48	675

Bez porównania gorzej przedstawia się stan adwokatury w sądach grodzkich, w niektórych trudno wprost doszukać się Polaka, a jeśli czasami się znajdzie, to przeważnie sędzia emerytowany.

Niema ani jednego Polaka adwokata w następujących miastach:

Bełz	na	5	adwokatów
Bircza	„	4	„
Brody	„	21	„
Budzanów	„	4	„

Dolina	na	16	adwokatów
Dubiecko	„	4	„
Jaworów	„	10	„
Kałusz	„	25	„
Kamionka Strumiłowa .	„	11	„
Komarno	„	6	„
Kopyczyńce	„	13	„
Krakowiec	„	5	„
Kuty	„	9	„
Nadwórna	„	14	„
Niżankowice	„	5	„
Radymno	„	8	„
Rawa Ruska	„	16	„
Zborów	„	8	„
Żółkiew . . . . . , . .	„	13	„
		197	„

A zatem na 197 adwokatów w 19 miastach i miasteczkach, nie ma ani jednego Polaka. Nie wiele stosunkowo Rusinów, a resztę żydzi.

W „Mowie rabina o gojach" co do adwokatów powiedziano:

„Kariera adwokacka daje najlepszą sposobność chlubić się swoją wiedzą i zarazem będziemy przez nią wtajemniczeni w historję naszych najgorszych wrogów, chrześcijan. Przez tę znajomość będzie dla nas możliwem, uzależnić ich od nas".

Podobnie również: w „Mowie na cmentarzu w Pradze":

„Adwokatura jest wielkim krokiem naprzód, ona dostosowuje się do ducha chytrości i władzy nad stosunkami naszych naturalnych wrogów".

Jeżeli do tego dodamy, że olbrzymie połacie ziemi tak wielkiej własności, jak i drobnej należą w Małopolsce, a szczególniej we wschodniej jej części, do żydów, to zrozumiemy grozę położenia, tem więcej, jeśli popatrzymy na tę część kraju z punktu obronności Państwa. Przecież Wschodnia Małopolska była zawsze stałą bramą wypadową dla nieprzyjaciół ze wschodu. Na kim więc może się nasza Armia, choćby najdzielniejsza, oprzeć? Czy może zaufać tym elementom, które się tam znajdują?

W jakich zaś warunkach znajdują się tam Polacy, nawet w czasie pokojowym, niech świadczy urywek z listu, który po-

siadam, pisanego przez człowieka, z uniwersyteckim wykształceniem, z racji swego stanowiska zobowiązanego do działalności odżydzeniowej i kiedy właśnie w tej sprawie zwrócono się do niego i posłano mu druki do ankiety, odpowiada w następujący sposób:

„Proszę więcej nie przysyłać ani czasopism, ani zaproszeń, bo w tutejszej okolicy odbiłoby się to dotkliwie i na mnie i na ludności. My tu jesteśmy pod nadzorem żydowskim. Właścicielami dóbr są żydzi bardzo przemożni. Pod ich suggestią Starostwo, Urzędy, Wójcia, sołtysi i ludność cała.

Te nasze żydki nadają ton u nas życiu społecznemu wszędzie i długo, długo jeszcze nadawać będą, choćby Wasza wysiłki owocowały gdzieindziej, to gdzieindziej dadzą się one zauważyć, zaś w zaciszu tutejszem żydki będą spokojne".

Jeżeli zestawimy tę niewolniczą i tchórzliwą umysłowość człowieka na poważnem i odpowiedzialnem stanowisku ze stanem gospodarczym poprzednio nakreślonym, to będziemy mieć obraz naszych Kresów szczególniej w Małopolsce Wschodniej.

Czyż to nie tragiczne, że Polak w Polsce czuje się tak upośledzonym przez żydów?

Czyż to nie tragiczne, że na tego rodzaju stosunki, prawie że nie zwraca się uwagi, a one rozwijają się błyskawicznie w duchu przytoczonej odezwy tajnego rządu żydowskiego, by „Galicją zawładnąć i wyprzeć ostatecznie chrześcijan ze wszech sfer ich działalności i stać się niepodzielnymi panami".

W jakich warunkach znajdują się tam Polacy, może wyjaśnić ulotka wzywająca ludność polską do kupownia u swoich i wykazująca, że „Ojczyznę naszą szczególniej miasta obsiadł obcy i wrogi nam element żydowski, żydzi opanowali handel, przemysł i rzemiosło, wolne zawody, urzędy, prasę itd. żydzi sieją u nas komunizm, anarchię, rzucając do walk bratobójczych polskiego robotnika. żydzi w r. 1918 i 1920 jawnie łączyli się z naszymi najeźdźcami przeciwko nam.

Oprzyjmy budowę naszej Ojczyzny na Polskim Narodzie, a fundamenty jej będą trwałe!

W całej Polsce musi zapanować nasze hasło:

Swój do swego!!!

Młodzieży! Przyszłość twoja jest zagrożona, bo Ojczyzna nasza jeszcze w niewoli żydowsko - masońskiej. Matko Polko! czyż przyszłość dzieci Twoich jest Ci obojętna? Inteligencie,

Urzędniku! przypatrz się dobrze do czego prowadzi żydo-komuna. Spójrz na Rosję i Hiszpanię! Przestańcie czytać brukowe szmaty żydowskie, które zatruwają dusze polskie, a obudźcie się. Robotniku, Chłopie! pamiętaj, że głód, bezrobocie, nędza; to wina żydokomuny.

Nikomu nie wolno oddać grosza w obce ręce! Kupujcie wszystko u swoich. żądajcie w polskich sklepach, polskiego towaru. Korzystajcie z wszelkich usług chrześcijan".

Otóż odzewę tę w listopadzie 1936 r. Starostwo we Lwowie skonfiskowało, a Sąd Okręgowy konfiskatę zatwierdził. Wobec tego Tow. Samoobrona we Lwowie, zwróciło się do Poznania i cenzura tamtejsza bez trudności przepuściła 120.000 ulotek, które rozeszły się po całej Polsce.

Czyż to nie tragiczne?

ZAKOŃCZENIE.

Wobec grozy położenia, wytwarzanego planowo przez żydów, jak widzieliśmy z poprzednich zestawień, nie ma innego wyjścia dla narodów, chcących żyć własnem i samodzielnem życiem, jak tylko usunąć żydów z pośród siebie, wydzielić im jakąś część kraju o rzadko zamieszkałej ludności, by sobie tam utworzyli własne swoje państwo, żyli własnem swojem życiem i nie zatruwali innych narodów. Akcja ta musi być przeprowadzona na terenie międzynarodowym na koszt międzynarodowego żydostwa.

Co do Polski zaś, cały Naród musi podnieść głos i wołać przy pomocy bezwzględnego bojkotu i ustawodawstwa:

ŻYDZI Z POLSKI WYJŚĆ MUSZĄ!

Jako żydów również traktować się musi wszystkich ich

obrońców, bo to są sprzedawczycy i zdrajcy narodu. Tu Encyklika Benedykta XIV, która zapomniana wprawdzie, ale nie zniesiona, ani odwołana, musi wejść w życie, bo trzeba ją zrealizować. Episkopat Polski Odrodzonej, który wprowadził w życie część ślubów Jana Kazimierza z czasów jeszcze więcej odległych, może i tę tak wyjątkową Encyklikę, przypomnieć całemu Narodowi, wstrząsnąć jego sumieniem i przysłużyć się jak najwięcej Ojczyźnie, ogłaszając kary kościelne na wszystkich wchodzących w jakiekolwiek stosunki z żydami, ponieważ żydzi przez wyzysk, oszustwo demoralizację, a szczególniej przez wywrotową i komunistyczną agitację, działają na szkodę i zgubę Kościoła i Państwa.

Patrzyłem na te straszne spustoszenia i piekło na ziemi, jakie żydzi sprawili w Rosji, byłem uwięziony i oskarżony z trzech paragrafów, z których każdy groził karą śmierci, dlatego uważam sobie za mój święty obowiązek wołać do duszy Narodu całego, by się otrząsnął od zarazków politycznych i pasożytów społecznych, by się bronił ze wszystkich sił przed grożącą mu zgubą.

Do czego zaś żydzi zdążają w Polsce niech nam wyjaśni następujący dokument, pochodzący z czasów pobytu bolszewików w zajętych częściach kraju w r. 1920.

Chcąc się orjentować w nowem środowisku i odpowiednio postąpić ze swymi przeciwnikami czy zwolennikami wydali bolszewicy rozporządzenie, by każdy wypełnił kwestjonarjusz z następującemi rubrykami: imię, nazwisko, adres, wiek, stan rodzinny, zawód, zajęcie, adres służbowy, przynależność do partji politycznej i kto go poleca.

Jak świadczy poniżej zamieszczony kwestjonarjusz językiem urzędowym był język rosyjski i żargon. Nieuznawano do tego stopnia języka polskiego, że, gdy nauczycielka Jodkowska wypełniła ów kwestjonarjusz po polsku, to ją zwymyślali i wyrzucili z taką furją za drzwi, że zapomnieli odebrać jej ów historyczny dokument, który najwymowniej świadczy o zamiarach i celach żydokomuny w stosunku do Polski i Polaków.
Ponieważ ów kwestjonarjusz wystosowany był „Do zawodowego związku nauczycieli“, dlatego dedykuję go dla rozwagi i uświadomienia:

Związkowi Nauczycieli Polskich!

В правление профсоюза учителей

צו דער פערוואלטונג פון לערער-פאריין.

Прошу зачислить меня в члены союза. Обязуюсь подчиняться уставу и всем решениям союза.

כ'בעט מיר איינשרייבען אלס מיטגליד פון פאריין. כ'בין זיך מתחייב אונטערווארפען די סטאטוטען און אלע באשלוסען פון פאריין.

Гродно 12/VII 1920 г. — יאהר 1920 גראדנא

Подпись אונטערשריפט Jodkowska

1) Имя נאמען Aleksandra

2) Фамилия פאמיליע Jodkowska

3) Адрес אדרעס ul. Młynowa N 23.

4) Возраст עלטער 30

5) Семейное положение פאמיליע צושטאנד Panna

6) Профессия פראפעסיע nauczycielka

7) Занятие באשעפטיגונג nauczycielka

8) Адрес места службы אדרעס פון ארבייטס-פלאץ Przy ul. Młynowej N 11 Ochrona D. Ozera Jeruzowej

9) Принадлежность к политической партии פארטיי צוגעהעריגקייט bezpartyjna

Рекомендуют меня רעקאמענדירען מיר

Nie tylko jednak ci, którzy z żydami się łączą i popierają ich, działają na zgubę Polski, a na korzyść w większym czy mniejszym stopniu żydokomuny, ale nawet ci, którzy w walce Narodu Polskiego o wyzwolenie się z pod jarzma czwartego zaborcy, zachowują się biernie i neutralnie, usprawiedliwiając swoją w tej kwestji bezczynność, niby chrześcijańską miłością bliźniego, przyczyniają się do żydowskiego zwycięstwa, dlatego im dedykuję następujące zdjęcia dla rozmyślania i jako perspektywę własnej przyszłości, jeśliby ten stan bierności przedłużał się dalej:



Księża Litewscy z J. E. Ks. Biskupem Matulanisem (z laską w pośrodku), którzy powrócili z Sowietów 29 paźdz. 1933 r.



Ci sami Księża Litewscy, którzy w drodze wymiany powrócili na Litwę z Sowietów 29 paźdz. 1933 r.

Niechże te nader wymowne i pouczające tablice otworzą oczy wszystkim, a szczególniej tym, którzy „mają oczy, ale nie widzą“ i niech pobudzą cały Naród do samoobrony, by Polskę uwolnić od żydów, jako od elementów obcych, szkodliwych i wrogich, by ją „podnieść w zwyż“, dać jej silne i trwałe podstawy, a przedewszystkiem, by zapewnić młodzieży polskiej możność pracy i normalnego rozwoju.

W tym celu muszą wystąpić do walki z żydostwem wszystkie bez wyjątku warstwy społeczne z Rządem Polskim na czele, mając to przekonanie, że Polacy i żydzi, to dwa przeciwne światy o dwóch przeciwnych sobie etykach i przeciwnych normach postępowania, o pzeciwnych również celach.

Jakkolwiek w przytoczonych wywodach jest mnóstwo dowodów na to, to jednak ze względu na zbyt zażydzoną mentalność u nas, posłuchajmy, co mówi o żydach jako swych współwyznawcach Karol Marx, którym żydzi się chlubią i zawsze uważają za swego. Otóż twórca komunizmu tak mówi o żydowskiej etyce i o żydowskiej talmudycznej religji:

„Szukajmy tajemnicy żyda nie w jego religji, ale poszukajmy tajemnicy religji w rzeczywistym żydzie.

Jaka jest świecka podstawa judaizmu? Potrzeba praktyczna, korzyść własna.

Jaki jest świecki kult żyda? Szacherka.

Jaki jest jego świecki Bóg? Pieniądz.

Otóż oswobodzenie się od szacherki i od pieniądza, a zatem od praktycznego, rzeczywistego żydowstwa byłoby ogólną emancypacją naszych czasów.

Organizacja społeczeństwa, którаby zniosła przesłanki szacherki, a więc i możliwość jej istnienia, uniemożliwiłaby istnienie żyda. Jego świadomość religijna rozwiałaby się jak mdłe opary w rzeczywistej, żywej atmosferze społeczeństwa“...

„Widzimy więc w judaiźmie ogólny współczesny element antyspołeczny, doprowadzony do obecnego poziomu przez rozwój historyczny, nad którym żydzi, w tym złym kierunku, gorliwie współpracowali. Znajduje się on teraz u szczytu, na którym musi się rozwiązać“.

„Emancypacja żydów, w powyższem znaczeniu jest emancypacją ludzkości od żydostwa“... „żydzi wyemancypowali się o tyle, o ile chrześcijanie stali się żydami“.

„Bogobojny i politycznie wolny mieszkaniec Nowej Angji, mówił n. p. pułkownik Hamilton, „jest w swoim rodzaju Laoko-

nem, nie czyniącym najmniejszego nawet wysiłku ,aby oswobodzić się od wężów, które go oplotły".

„Mamona jest ich bożyszczem, modlą się doń nie tylko ustami, lecz wszystkiemi siłami swego ciała i ducha. Ziemia w ich oczach jest tylko giełdą i są oni przekonani, że jedynem ich przeznaczeniem na tym padole jest stać się bogatszym od sąsiadów. Szachrajstwo opanowało wszystkie ich myśli, różnorodność jego przedmiotów jest jedyną ich rozrywką. W podróży noszą oni, że tak powiem, swój kram i kantor na plecach i nie mówią o niczem innem, jak o procentach i zyskach. A jeżeli na chwilę tracą z oczu swoje interesy, to tylko po to, aby wywąchać interesy innych" [1]).

Charakteryzując w ten sposób talmudyczne żydostwo i jego religję, zapytuje się następnie Marx:

„Co było w istocie podstawą religji żydowskiej? —Potrzeba praktyczna, egoizm.

Monoteizm żyda jest w gruncie rzeczy politeizmem wielu potrzeb, politeizmem, który czyni nawet kloakę przedmiotem Boskiego Prawa" [2]).

Miał tu widocznie na myśli Marx, kodeks religijno-prawny Szulchan aruch, gdzie w pierwszej jego części Orach - chaim w 17 artykułach trzeciego rozdziału podane są najdrobniejsze przepisy, jak się zachować w wychodku. Zaraz na wstępie powiedziano:

„Jeśli się idzie do wychodku, wtedy odmawia się: „Bądźcie uwielbieni najczcigodniejsi, strzeżcie mnie, strzeżcie mnie, wspierajcie mnie, wspierajcie mnie, pomagajcie mi, pomagajcie mi, czekajcie na mnie, czekajcie na mnie, podczas gdy pójdę i aż wrócę z powrotem, ponieważ jest to coś ludzkiego". Jest to pożegnanie się z aniołami, którzy człowieka strzegą. Dzisiaj nie ma zwyczaju tego odmawiać. Czynności naturalne, o ile na wolnem polu, „zakazano między wschodem a zachodem", by nie znieważać miejsca świątyni, znajdującego się na wschodzie [3]):

Nadto może Marx, charakteryzując w powyższy sposób prawo żydowskie, przypomniał sobie, czego uczono go z Talmudu, że: „Jeśli w zlewki (w nocniki i pomyjniki, według objaśnień Pereferkowicza) kładą żydzi i goje, to jeśli jest większość od nieczystego (pochodzi, to jest) nieczyste; jeśli zaś większość od czystego, czyste, a jeśli po połowie, nieczyste" [1]).

[1]) Karol Marx, W kwestji żydowskiej, str. 48 nst.
[2]) Karol Marx, W kwestji żydowskiej, str. 50.
[3]) Orach hajim 3. 5.
[4]) Makszirin 2. 3. Talmud, Miszna i Tosefta.

A zatem tak w Talmudzie sponiewierano i obniżono religję.

Ugrzęźniecie w błocie materjalizmu, jakie wyrzucał żydom Jakób Schulchan, jak już słyszeliśmy, przedstawia Marx jeszcze drastyczniej i dosadniej, wykazując, że dla nich „Bogiem potrzeby praktycznej jest pieniądz".

„Pieniądz jest zapalczywym bogiem Izraela, wobec którego żaden inny bóg istnieć nie może. Pieniądz poniża wszystkich bogów ludzkich i zamienia ich w towar"...

„Weksel jest rzeczywistym bogiem żyda, jego bóg jest illuzorycznym wekslem" [1]).

Jakkolwiek wiemy dobrze, że u żyda wszystko jest sprzedajne, że żyd za pieniądze własną duszę by sprzedał, to jednak takie scharakteryzowanie żydów, jak ich Marx przedstawia mogłoby się wydawać jako zbyt silne, może przedawnione, a może tylko odnoszące się do niemieckich żydów, dlatego to posłuchajmy, co obecnie żyd warszawski o żydach w Polsce mówi, przedstawiając ich jako nadzwyczajnych kupców, z którymi Polak nigdy nie wytrzyma konkurencji, bo żyd od dzieciństwa zawsze i wszędzie kupiectwem się zajmuje:

„Podczas nauki" (Talmudu w hederze), ma się stale doczynienia z kupnem i sprzedażą, pszenicą i jęczmieniem, winem i lnem, giełdą, procentami (lichwą), oszukiwaniem. Szlifuje się tam umysł wywodami o częściowem przyznawaniu, odpowiadającem obecnemu pojęciu o bankructwie. Który chce regulować, płacąc 30 gr. za złotówkę i o takim, który odmawia zupełnie płacenia, czyli pokazuje figę wierzycielowi. Żyd przesiąka handlem od dzieciństwa".

Dalej „gdy nawet żydzi modlą się w bóżnicy, to jeden rozmyśla o przenicy, drugi o bakaliach, trzeci o manufakturze" [2]).

Te dwie charakterystyki, pochodzące od żydów, wzajemnie się uzupełniają i dają nam wierny obraz duszy żydowskiej. wychowanej na zasadach Talmudu, wykazując zarazem, że etyka żydowska i etyka chrześcijańska, stoją na dwóch przeciwnych biegunach. Nie tylko zatem jest rzeczą nierozsądną, ale wprost samobójczą dawać równouprawnienie żydom. Toteż krzywdy im nie robić, ale nie wolno również i Polski krzywdzić, bo najwię-

---

[1]) Karol Marx, W kwestji żydowskiej, str. 51.

[2]) Warszawer Radio Nr 37 r. 1938 Ajencja Prasowa Zjednoczenia Katol. Marzec 1938 Nr. 11.

kszem złem, największem nieszczęściem dla Polski są żydzi, dlatego wyrządza największą krzywdę Polsce ten, kto w czasach obecnych toleruje żydów, a tem więcej, kto daje im równouprawnienie: Dlatego to nakazem obecnych czasów, jest żydom jako wrogom Polski, równouprawnienie odjąć, a nadto z Polski ich wysiedlić, majątki ich, jako zdobyte oszustwem i szachrajstwem na rzecz państwa obrócić.

Tymczasem dopóki żydzi z Polski nie wyjdą, konieczną jest rzeczą, w imię hasła „walka ekonomiczna i owszem", przeprowadzić następujące ustawy:

1. Bezwzględne zniesienie uboju rytualnego, jako barbarzeńskiego zabobonu, nie mającego nic wspólnego z prawem Mojżeszowem, ani religją Mojżeszową, przy pomocy jednak którego żydzi wyciągają ze społeczeństwa polskiego około pół miljarda zł. rocznie przez zmonopolizowanie handlu mięsem, bydłem, skórami, wyprawą skór i odpadkami rzeźnianymi.

2. Do Dekretu o zniesieniu masonerji, dodać należy surowe kary za należenie do tej międzynarodowej antypaństwowej i antykościelnej mafji, oraz konfiskata majątków tak prywatnych masonów, jak i majątków lóż, oraz zastosowanie tychże kar do pomocniczych organizacij masońskich.

3. Pozbawienie komunistów praw obywatelskich.

4. Rewizję praw obywatelskich, nabytych po 11 listopada 1918 roku.

5. Zakaz zmiany nazwisk czy imion żydowskich na polskie i chrześcijańskie, powrót do dawnych nazwisk i imion. Oraz surowy zakaz używania przez żydów imion chrześcijańskich.

6. Pozbawienie tych wszystkich żydów praw obywatelskich, którzy kiedykolwiek piórem, słowem czy zachowaniem się swojem działali na szkodę moralną lub materialną czy ujmę dla imienia polskiego w kraju lub zagranicą, lub też w przeciągu 2 lat, przebywając zagranicą, nie odnowili paszportu.

7. żydzi nie mogą wybierać, ani być wybierani do Sejmu, Senatu czy gminy, nie mogą być urzędnikami państwowymi ani gminnymi, ani też nie mogą być w sposób jawny lub ukryty zatrudnieni, ani nie mogą być udziałowcami w gałęziach życia gospodarczego, które decyduje o obronności państwa.

8. żyd z natury tchórz, skłonny do dezercji i zdrady, jako materiał wojskowy, małowartościowy lub szkodliwy i niebezpieczny, jeszcze za czasów królestwa żydowskiego od króla Jana Hirkana 135—104 r. przed Chr. do wojska nie brany, zastępo-

wany zaś przez wojska najemne z obcych narodów w królestwie żydowskiem, przeto i w Polsce Armia Polska nic nie straci, a przeciwnie bardzo wiele zyska, jeśli się odżydzi. A zatem żydzi nie mogą służyć w wojsku, ani posiadać pod żadnym warunkiem broni, natomiast odbywają pracę podwójną co do czasu na robotach publicznych i płacą progresywny podatek na Armię stosownie do zamożności.

9. żydzi nie mogą być nauczycielami w szkołach czy na wyższych uczelniach.

10. Ponieważ działają demoralizująco na młodzież polską i szerzą wywrotową propagandę, przeto nie mogą uczęszczać do szkół polskich razem z młodzieżą polską. Na wyższe zaś uczelnie tylko procentowo do ludności żydowskiej. Ponieważ zaś adwokatura i stan lekarski są zanadto przeżydzone, przeto do adwokatury i na wydziały medyczne nie przyjmuje się żydów, dopóki liczba żydów w tych zawodach nie zrówna się procentowo z procentem ludności żydowskiej.

11. żyd nie może leczyć chrześcijanina, ani też adwokat żyd nie może występować w sądzie w obronie chrześcijańskiego klijenta.

12. żydzi nie mogą być ani dziennikarzami, ani wydawcami pism, przeznaczonych dla luności polskiej, nie mogą pełnić żadnych funkcji w teatrze, w urzędzie radiowym, w dziale filmowym.

13. Nie mogą nabywać ziemi ani żadnych nieruchomości. Ziemia, którą już posiadają jako własność ponad 100 ha., przechodzi do parcelacji, poniżej zaś 100 ha., taksamo jak i domy po miastach podlegają podwójnemu opodatkowaniu. Ponieważ to wszystko pochodzi z lichwy, oszustwa i wyzysku ludności rdzennej, do niej zatem wraca.

14. żydzi, wyjeżdżający z Polski, mogą wywozić swe kapitały tylko w formie obilgacji renty wieczystej, czy też w formie polskich wyrobów przemysłowych.

15. Kobiety do lat 40, mężczyźni do lat 20 nie mogą u żydów służyć.

16. Za pożycie z żydem czy żydówką kara więzienia.

17. Ponieważ żyd demoralizująco działa na ludność wiejską, wyzyskuje i oszukuje ją, przeto wstęp żydowi do wsi najsurowiej wzbroniony.

18. Ponieważ żydzi celowo i planowo urządzają sztuczne bankructwa i na nich się bogacą, a do ruiny doprowadzają swych

wierzycieli, wypłacając im trzecią część wierzytelności lub wcale nic, przeto prawo o niewypłacalności należy poddać ścisłej rewizji, a kupiec, który raz zbankrutował nie może zajmować się handlem, nietylko samodzielnie, ale i w cudzem imieniu.

19. Ponieważ giełda jest głównym terenem oszustwa i szachrajstwa żydowskiego, przeto na giełdzie żydzi nie mogą występować.

20. Zemsta należy do charakteru duszy żydowskiej, a żydzi, jak doświadczenie zbyt częste wykazuje, mordują skrycie i podstępnie tych, którzy broniąc swój naród, przeciw nim występują. Było to wprawdzie rzeczą znaną, ale nie zawsze możliwą do stwierdzenia. Tymczasem potwierdza to publicznie żyd Marx Rosenberg w Nowym Yorku, który w listopadzie 1938 r. w jednym w najpoczytniejszych dzienników tamtejszych, przedstawił następujący projekt:

„Proponuję, aby zamiast wystąpić zbrojnie jako naród przeciw Hitlerowi, Goeringowi i ich towarzyszom — wypuścić z więzienia 10 czy 12 zawodowych morderców i tym, w zamian za sowitą opłatę i zagwarantowanie bezkarności polecić zgładzenie Hitlera, Goeringa i Goebelsa".

Projekt ten pochodzący od żyda i zamieszczony w piśmie żydowskiem, potwierdza bez zastrzeżeń metodę żydowską, mordowania swoich przeciwników w najohydniejszy sposób.

Do tego rodzaju wystąpień żydowskich, zaliczyć należy zamieszczone pogróżki pod moim adresem w piśmie żydowskim, wychodzącem we Lwowie „Chwila" poranna w dniu 26 sierpnia 1938 r.

„A ksiądz dr. St. Trzeciak powinien pamiętać, że za każdym złym uczynkiem kroczy zawsze bogini zemsty, która uderzy wtedy, gdy najmniej tego spodziewają się"...

Posługują się przy tem często żydzi małoletnimi pobratymcami, jak wskazywałoby na to zamordowanie funkcjonarjusza policji u nas w Brześciu n. B., zamordowanego przez żyda Szczerbowskiego i zamordowanie sekretarza ambasady niemieckiej w Paryżu von Ratha, zamordowanego przez żyda Grünspana.

Wobec tego naświetlenia z wypadków w kraju i zagranicą, by żydów odzwyczaić od mordów tak częstych z pobudek zemsty, należy za każde morderstwo popełnione przez żyda lub mordercę podstawionego przez żydów, uważać ogół żydowski za odpowiedzialny.

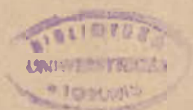
Tę metodę zastosowują Anglicy wobec Arabów w Palestynie, a żydzi ją wychwalają. — Jeśli jest to chwalebnem w Palestynie, to dlaczego nie ma się tego zastosować w Polsce?

Prawa te oparte na Talmudzie stosowali żydzi do gojów w swoim kraju, jako instytucję ochronną przed zalewem obcych. zastosujmy je w Polsce do żydów przed zalewem żydowskim.

Cały Naród Polski z Rządem na czele, jeśli chce być konsekwentnym i przeprowadzić walkę ekonomiczną aż do zwycięstwa, by, „Polskę podnieść wzwyż" jeśli nie chce zginąć, jeśli nie chce podzielić losu Rosji i Hiszpanji, musi te prawa wprowadzić, musi wykorzystać obecne nastroje, kiedy państwa tak jednolite i o tak znikomej ilości żydów jak Niemcy i Włochy, wypędzają ich od siebie.

Naród Polski musi to zrozumieć. że, jeśli nie chce, by dzieci jego szły na żebry czy ginęły z głodu, musi żydów wysiedlić, jako obcych i szkodliwych sublokatorów, by swemu młodemu pokoleniu zabezpieczyć przyszłość, bo potęga Polski bez żydów.

Tak należy rozumieć „walkę ekonomiczną", bo tylko bez balastu i bagażu żydowskiego można „Polskę wzwyż podnieść".



1/2 fr –